

# **ŚWIAT FUNDAMENTALNYCH ZAGROŻEŃ**

Książka została dofinansowana  
przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II  
w Lublinie



Katedra Pedagogiki Katolickiej

# **ŚWIAT FUNDAMENTALNYCH ZAGROŻEŃ**

Pod redakcją:  
*Ks. prof. dr hab. Jana Zimnego*

Stalowa Wola 2018

© Copyright by *Jan Zimny*

Recenzenci

*Prof. dr hab. Akimiak Amantius*  
*Prof. zw. dr hab. Jerzy Szczęrbiak*  
*Prof. dr hab. Zofia O óg-Winiarska*

ISBN 978-83-63835-86-6

---

Drukarnia: Eikon Plus, 31-302 Kraków, ul. Wybickiego 46  
Tel. 12/636-27-13; fax: 832-77-87  
eikonplus@eikon.net.pl; www.eikon.net.pl

## Wst p

Ka dego dnia w radiu, prasie, telewizji oraz Internecie mo na natrafi na w tki dotycz ce szeroko interpretowanego poj cia, jakim jest zagro enie. Współczesny wiat jest zr ó nicowany pod wieloma wzgl dami. W dobie ogromnego post pu technologicznego ludzie zaczynaj zdawa sobie spraw z tego, e wiat stoi w obliczu wielu zagro e i problemów do niedawna nie dostrzegalnych lub nie istnie j cych. Wiele z nich jest ze sob ci le powi zana przyczynowo. Człowiek yje w ci głym zagro eniu. Dawniej pochodziło ono w zasadzie wył cznie ze strony przyrody, jednak e wraz z rozwojem cywilizacji zacz ły si pojawia nowe niebezpiecze stwa. Obecnie ich liczba jest zatrwa aj ca, za do najpowa niejszych zaliczy nale y: wojny i konflikty, ataki terrorystyczne, katastrofy naturalne, telewizj , uzale nienia, zanieczyszczenie rodowiska, globalny problem ywno ciowy czy zagro enia rodzinne.

W roku 2018 wiat znalazł si w obliczu przynajmniej dziesi - ciu fundamentalnych zagro e . Wystarczy, aby cho jedno si speł niło, a nasze ycie zmieni si nie do poznania. Nie w tym rzecz by je licytowa , ale nale y mie pełn wiadomo ich istnienia.

Bezpiecze stwo nale y od dawna do warto ci najwy ej cenionych i chronionych – zarówno przez jednostki jak i narody. Zapewnienie bezpiecze stwa mie ci si w zwi zku z tym w katalogu podstawowych potrzeb i zada ka dego pa stwa oraz wyst puj cych w ró nych konfiguracjach szeroko rozumianej społeczno ci mi dzynarodowej. Współczesne poj cie bezpiecze stwa ma szerszy wymiar ni w przeszło ci. Obejmuje aspekty duchowe, polityczne, wojskowe, czynniki gospodarcze i technologiczne, ekologiczne, społeczne i humanitarne. Do jego zakresu wł cza si równie zachowanie narodowej to samo ci oraz poszanowania podstawowych praw i swobód obywatelskich. Najcz ciej bezpiecze stwo okre la si jako stan wolny od niepokoju, tworz cy poczucie pewno ci, stan „bez pieczy” od łaci skiego *sine cura-securitas*<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> R. Zi ba, *Kategoria bezpiecze stwa w nauce o stosunkach mi dzynarodowych*, Wydawnictwo Naukowe Grado, Toru 2005, str. 33.

W związku z niezaprzeczalnym faktem, iż zagrożenia towarzyszą ludzkość od zarania dziejów, a ich ewolucja jest nierozdzielnie połączona z bardzo dynamicznym rozwojem współczesnego świata zasadne jest przybliżenie istoty zagrożeń oraz kwestii terminologicznych bezpośrednio z tym związanymi. Zagrożenie najogólniej rozumiane jest jako brak bezpieczeństwa, przez co staje się niebezpieczeństwem i nieuniknionym, a w niektórych wypadkach powszechnym, rzeczywistym zagrożeniem ludzkiego. Jednocześnie nie ma ono ścisłego związku z bezpieczeństwem, które w ten sposób czyni zagrożenie jego podstawową kategorią. Identyfikacja zagrożeń i wiedza o nich staje się zatem podstawowym warunkiem do wszczęcia działań zapobiegawczych oraz organizacji obrony.

W skomplikowanej rzeczywistości stosunków międzynarodowych zagrożenia mogą się wzajemnie przenikać, występować pojedynczo lub kompleksowo, a niekiedy przybierać charakter lawinowy. W pewnych sytuacjach zagrożenia jednego typu mogą przybierać formę zagrożenia innego typu. Procesy globalizacji powodują poszerzenie przedmiotowego zakresu bezpieczeństwa państwa. Pojawiły się te nowe rodzaje zagrożeń, czego przykładem może być zagrożenie dla bezpieczeństwa systemów informacyjnych.

Globalizm zagrożeń dotyczy w głównej mierze skutków, jakie mogą generować oraz sposobu wpływania na inne dziedziny funkcjonowania ludzi, państwa, czy też innych krajów (np. zagrożenia militarne, czy też katastrofy naturalne mogą powodować perturbacje na całym świecie, ponieważ wiele państw jest ze sobą powiązanych poprzez różnego rodzaju sojusze oraz umowy międzynarodowe). Z kolei nieprzewidywalność wiąże się z brakiem możliwości przewidzenia i określenia miejsca oraz czasu wystąpienia zagrożenia, tak aby istniała możliwość szybkiej oraz skutecznej reakcji. Wiąże się to nierozdzielnie z ograniczeniem skutków, jakie dane zagrożenie może spowodować oraz z możliwością przygotowania ludzi na jego nadejście. Z nieprzewidywalnością połączona jest nierozdzielnie kolejna cecha, a mianowicie gwałtowność, która opisuje siłę oraz skalę zachodzącego zjawiska. W bardzo wielu przypadkach gwałtowność zagrożenia jest tak duża, iż podobnie jak w przypadku nieprzewidywalności występuje deficyt czasu na skuteczną reakcję. Ostatni cech opisujący zagrożenia jest asymetryczność. Można

odnie wraenie, i jest ona poź czeniem wszystkich powy ej przedstawionych cech, aczkolwiek w asymetryczno ci nale y jeszcze dodatkowo uwzgl dni zaburzenia równowagi w rodowisku, a tak e w wyst puj cych na co dzie relacjach, powoduj ce znaczne trudno ci w zapanowaniu nad zaistniałym zjawiskiem. W zale no ci od rodzaju wyst pienia zagro enia mo e ono dotyczy : rodowiska naturalnego, społecznego oraz kulturowego.

Zapewne jednym ze współczesnych pragnie ludzko ci jest wolno od zagro e . I pomimo, i uwa a si , e najwi kszym zagro eniem naszej pomy lno ci, sukcesu, wysiłków jest brak wyra nych zasad moralnych i jasno obranego celu w yciu, to oprócz tego rodzaju zagro enia, istnieje wiele innych zagro e , ogarniaj cych nie tylko okre lone grupy osób, ale całe społeczno ci, a czasem wr cz cał ludzko . Zapewne nikogo nie trzeba dzi przekonywa jak wiele ró nych zagro e czyha na człowieka, cz sto na jego ycie. I niewa ne gdzie jeste my, gdzie yjemy, bowiem zagro enia s nasz codzienno ci , wpisane s w nasz rzeczywisto . Wydawa by si mogło, e współczesne osi gni cia techniki powoduj bezpiecze stwo, a jednak bywa inaczej. Ich wielko i skala jest cz sto tak wielka, e trudno jest zrozumie sens ycia.

Trzeba wi c jasno podkre li , e yjemy w epoce, która charakteryzuje si wieloma cechami pozytywnymi, ale tak e i negatywnymi. Nale y tylko postawi pytanie: czy u pocz tku XXI wieku cz ciejszy spotykamy zagro enia czy sytuacje daj ce nadziej , spokój, bezpiecze stwo? Opinie w tej materii s ró ne. Zale one od sytuacji danego człowieka w której si on znajduje. Ponadto dla jednego to, co jest czym pozytywnym, dla drugiego mo e by czym zupeł nie czym odwrotnym - negatywnym. Generalnie rzecz ujmuj c wielu stawia tez , e współczesne czasy nacechowane s bardziej zagro eniem jak bezpiecze stwem. Tematyka ta jest dzi przedmiotem wielu działań politycznych, społecznych, gospodarczych, kulturowych, religijnych, tematem wielu sesji czy konferencji naukowych, wielu rozpraw i tekstów.

Obserwacja codzienno ci wyra nie pokazuje, e wokół ka dego z nas dzieje si wiele wydarze , dokonuje si wiele zmian, a przy tym wyst puje wiele zagro e . Jedne z nich dotycz naszego ycia fizycznego, inne duchowego a jeszcze inne spraw przyrody, otocze-

nia, czy może bardziej prozaicznych spraw. Każde z zagrożeń niesie ładunek negatywny, które do czegoś pozostawia po sobie znamiona. Niewielu z nas przypuszczało, że u początku XXI wieku czyhał błąd na człowieka tyle różnorodnych zagrożeń jako wynik działalności człowieka. I co gorsze, wiele z nich zostało spreparowanych właśnie nie przez człowieka jako inspiratora, twórcę. Zatem wciąż aktualne pozostaje motto z powieści Zofii Nałkowskiej „Medaliony”, że „Ludzie ludziom zgotowali ten los”. W tym krótkim stwierdzeniu została zamknięta prawda o latach okrucieństwa i barbarzyństwa, za które odpowiedzialność ponoszą wyłącznie ludzie, ale nadal słowa te posiadają swoją aktualność.

Ile było może na świecie pisań o płynących szerokim strumieniem współczesnych zagrożeń duchowych. Nie sposób ich przywołać po imieniu. Można jedynie je w pewnym stopniu zakwalifikować na określone grupy rodzajowe. Każdemu, komu leży na sercu dobro własne i drugiego człowieka, winna zawsze przywieść troska o prewencyjne działania chroniące przed czymś szkodliwym, zgubnym. Jedni trochę wyrażają wobec siebie i innych, inni trochę pomoc z radością przyjmują, a są tacy, którzy nie gardzą. Przyjmują czy pomoc do szybko w wiadomościach sobie, że to dzięki komuś wyjątkowemu odzyskali równowagę ducha, siły a czegoś motywacji do dalszego życia. Ci zaś, którzy wzgardzili pomocą, potrzebują swojego rodzaju życiowego wstrząsu, aby w wiadomościach sobie, że pogarda drugim człowiekiem, to droga do nicości, bywa też, że pogarda wyćmięta ręką, prowadzi ich do upadku, zagłady a niekiedy do śmierci. Dla tej grupy osób czegoś potrzeba czasu i znaków, aby zrozumieli swój nieuzasadniony hermetyczny duch, serca i umysłu.

Biorąc pod uwagę powyższe sytuacje, chcemy w jakim stopniu podjąć z pomocą dłoń i troskę, przynajmniej w jakim zakresie, wobec zagubionych i ukazać im współczesne zagrożenia i wskazać pewne rozwiązania.

Niniejsza monografia to rzeczywiście szeroko pojęta refleksja nad zagrożeniami i ich źródłami, skutkami, przyczynami. Jest to już kolejna monografia poświęcona tym zagadnieniom i wciąż formułowane są nowe myśli, tezy, zagrożenia, które wyrażają aktualny odczuć i przeżyć człowieka.



Niniejsza publikacja składa się z trzech rozdziałów zawierających tematyczne powiązane teksty. Monografia stanowi przejrzystą treść publikacji, uporządkowaną w spojrzeniu na zagadnienie zagrożenia jako szeroko pojętego zjawiska indywidualnego, społecznego i perspektywicznego. Zapewne każdy czytelnik dzięki tej lekturze wzbogaci swoją wiedzę, spojrzenie i osobiste refleksje na temat: czym jest zagrożenie, jakiego rodzaju występują zagrożenia naturalne i cywilizacyjne?

Publikacja ma na celu lepiej zrozumieć rzeczywistość współczesnych zagrożeń nie tylko w odniesieniu do siebie samego, lecz także jako zjawisko społeczne, narodowe, europejskie czy światowe. Istnieje potrzeba permanentnego spojrzenia na kwestie bezpieczeństwa, jego metod w zakresie prewencji.

Pragnę złożyć serdeczne podziękowanie wszystkim Autorom zamieszczonych w niniejszej monografii tekstów za ich pozytywne odpowiedzi na zaproszenie w jej przygotowanie. Należy mieć nadzieję, że zawarte w niej treści staną się osobistymi refleksjami i takimi pomocnymi w przybliżeniu problematyki tak istotnej dla każdego z nas..

Istnieje bowiem bardzo realne i wyczuwalne już niebezpieczeństwo, które wraz z olbrzymim postępem w opanowaniu przez człowieka świata rzeczy, człowiek gubi istotne wartości swego w rodnych panowania. Cywilizacja o profilu czysto materialistycznym — z pewnością nieraz wbrew intencjom i założeniom swych pionierów — oddaje człowieka w niewolę. Nie chodzi tu tylko o abstrakcyjną odpowiedź na pytanie co z zagrożeniami, ale o cały dynamizm życia i cywilizacji, o sens różnych poczynań życia codziennego, a równocześnie także wiele programów cywilizacyjnych, politycznych, ekonomicznych, społecznych, ustrojowych i wielu innych.

*Ks. Jan Zimny*



# **Rozdział I**

## **Zagrożenia społeczne**



## Stres – cichy zabójca człowieka i problem społeczny w XXI wieku

### Wprowadzenie

Stres wpisany jest w egzystencja człowieka, a jednocześnie nie wyobraźmy sobie dzisiaj własnego życia bez stresu. O stresie napisano już bardzo dużo, dorobek naukowy w tym zakresie jest imponujący, zwłaszcza dotyczy to publikacji z dziedziny nauk społecznych, szczególnie psychologii. Rynek księgarski dostarcza ponadto bogatą ofertę przewodników i poradników ze wskazówkami - jak radzi sobie ze stresem, omawiających różnorodne metody i techniki relaksacji. Dla jednych temat ten już nieco spowszedniał dla innych nadal traktowany jest zbyt wąsko. Ta druga grupa podkreśla, że mamy wciąż do czynienia z wybiórczą i powierzchowną sygnalizacją wielowymiarowych i niebezpiecznych skutków długotrwałego stresu dla całego organizmu ludzkiego, że potrzebujemy jeszcze głębszej inspiracji do poszerzenia wiedzy w tym zakresie, a także do uważnego przyjrzenia się sobie, preferowanemu stylowi życia, rozpoznawaniu własnych emocji, oceny umiejętności w zakresie kontroli osobistych reakcji na doświadczone napięcia. Wydaje się więc uzasadnione podjąć problematykę stresu i uczynienia jej tematem poniższego artykułu zarówno ze względów naukowych ale też praktycznych, w szczególności w tym kontekście zagrożenie jakie niesie dla zdrowia i życia człowieka. Według WHO stres jest chorobą społeczną. Choroba ta niszczy cały organizm ludzki i jest przyczyną wielu innych chorób - somatycznych i psychicznych. Nie jest odkrywcze stwierdzenie, że gdy jesteśmy zestresowani lub ciężej smutni i przygnębieni to częściej chorujemy. Przewlekły stres stanowi główny czynnik ryzyka rozwoju ok. 90% różnorodnych chorób. Człowiek XXI wieku doświadcza epidemii stresu. Myślimy obecnie o wiele wygodniej jednak płacimy za to duże ceny. Zbudowali my społeczeństwo w którym nie czujemy się dobrze, zestresowane są wszystkie grupy społeczne: dzieci, młodzież, ludzie aktywni zawodowo, seniorzy. Społeczeństwo polskie jest etykietowane w rozmaity sposób m.in.: szybkich zmian społecznych, niezorganizowanego ładu,

oparte na wiedzy i ekspertyzach, konfliktu, sukcesu, konkurencji, aspiracji, niecierpliwe, niedoskonałe, na ladowcze, „wycofanych i przegranych”, „zagubionych”, chore. Do tego katalogu można dodać z pewnością określenie - „społeczeństwo zestresowane”. W postnowoczesności jednostka traci spójność wartości, przekonania, Normy, wzory zachowania, orientacje życiowe podlegają szybkiej zmianie, pozbawione są stabilnych fundamentów. Wiat określany mianem wysoko rozwiniętej nowoczesności niesie ze sobą nowe formy ryzyka, jakich nie znają poprzednie pokolenia<sup>1</sup>.

„W postmodernistycznym świecie nic nie jest pewne. Wszystko płynnie ulegać nieustannym przemianom”<sup>2</sup>. Przy stosunkowo wysokim materialnym poziomie życia ludzie pozbawiają się oparcia w naturalnych grupach społecznych, głównie rodzinie, skazani na siebie samych<sup>3</sup>. I chociaż większość z nas jest przekonana, że stres wynika z naszego chaotycznego stylu życia to ma on jednak silniejszy związek z poczuciem izolacji i osamotnienia. Nowoczesny człowiek żyje w warunkach pluralizacji i indywidualizacji, „zmuszony” jest do ciągłego, gorączkowego wręcz dokonywania wyborów i podejmowania decyzji, do wiadczenia przy tym kryzysu sensu. Znacznie kręgi ludzi nie są w stanie dotrzeć do głębszego sensu i uczynić swoje życie sensownym<sup>4</sup>. Wielu traci kontrolę nad swoim życiem, do wiadczenia nieustannej presji, niepewności, błądzą w ciemnym biegu nie buduje kontaktu ze sobą samym, trwałych relacji z innymi, nie ma czasu aby poznać siebie, przestaje rozróżniać w rezultacie co mu szkodzi a co pomaga, czysto nie wiadomie staje się bardzo szybko w niem wyniszczającym go powoli stresu, który rani ciało, umysł, duszę. W rezultacie nie on sam jest zwycięzcą, ale obezwładniają go stres. Długotrwały, niekontrolowany stanowi

---

<sup>1</sup> S. Bruce, *Socjologia. Bardzo krótkie wprowadzenie*. Tł. M. Stopa. Warszawa 2000, s. 99.

<sup>2</sup> A. Giddens, *Nowoczesność i to samo*. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności. Tł. A. Szulc. Warszawa 2001, s. 7.

<sup>3</sup> U. Beck., *Społeczeństwo ryzyka. Bardzo krótkie wprowadzenie*. Tł. S. Cieła. Warszawa 2002, s.112-115

<sup>4</sup> P. L. Berger, Th. Luckmann. *Modernität, pluralismus und sinterise. Die Orientierung des moderner Menschen*. Gutersloh 1995, s. 72-77.

powaga nie zagrożenie dla człowieka, jednak czy sto nie jeste my w pełni tego wiado i czy ciowo to lekcewa my.

Celem artykułu jest próba odpowiedzi na pytanie dlaczego stres zabija, dlaczego posiada tak sił niszc c , sk d wynika ta jego szczególna destrukcyjna moc, dlaczego jest to choroba cywilizacyjna i powa ny problem społeczny. Intencj autorki jest integralne ukazanie wielowymiarowych skutków stresu w sferze: fizycznej, psychicznej i duchowej. Zasygnalizowane zostanie również zagadnienie - w jaki sposób człowiek mo e chroni swoje zdrowie, jak mo e kierowa swoim yciem by nie pozwoli stresowi zmieni si w chorob , co mo e zrobi dla siebie by mu nie ulec?

Autorka pragnie zmotywowa czytelnika do refleksji nad tym – co s dzi o swojej zdolno ci radzenia sobie w trudnych sytuacjach?, czy potrafi zapanowa nad własnymi my lami i emocjami, jakie s jego reakcje?, nad czym chciałby popracowa w tym obszarze, jakich zmian chciałby dokona aby podwy sza jako swojego ycia i w pełni cieszy si nim, a jednocze nie wypracowywa harmoni mi dzy ciałem umysłem i duchem, czy pojawia si u niego potrzeba uczenia si zarz dzania stresem?, czy wiadomie pragnie wzmacnia swoj odporno na stres?

W pierwszej kolejno ci zaprezentowano ró ne okre lenia i definicje stresu, biologiczne, psychologiczne koncepcje stresu, nast pnie zwrócono uwag na to co nas stresuje, przyczyny objawy stresu, reakcje na stres. Poddano te analizie wielowymiarowe skutki stresu dla całego organizmu ludzkiego. W ko cowej cz ci artykułu zaprezentowane zostały sposoby na pokonywanie stresu, wskazania co robi aby nie da si mu przytłoczy i aby kortyzol – hormon stresu nie przeję ł całkowitej nad nami kontroli. Ka dy człowiek sam podejmuje decyzj jak chce prze y swoje ycie i jaki styl ycia jest dla niego najlepszy, podejmuje wyzwanie poszukiwania najwła ciwszych sposobów reagowania i radzenia sobie z codziennymi zdarzeniami. Wa ne jest na tej drodze samopoznanie, samokształcenie emocjonalne i u wiadomienie sobie jak mo na sobie samemu pomóc, przez wła ciwe wybory, decyzje i działania.

## Okre lenie stresu

Nie b dzie b ł dem je li stwierdzimy, e stres jako okre lony fakt nie istnieje, to nasza subiektywna reakcja na okre lone zdarzenia i czynniki, to te indywidualna interpretacja rzeczywisto ci. Nie b d mylili si r ównie ci, kt órzy zaznacz e stres sam w sobie nie jest czym złym – stanowi cz naturalnej reakcji – „walcz lub uciekaj”, jako nacisk jest te dla nas niezb dny aby my mogli funkcjonowa , to on nas uaktywnia i mobilizuje. Problem zaczyna si kiedy stres staje si przewlekły, kiedy zaczyna działa jak powolna trucizna, wówczas przeci enie jakim bod cem staje si za du e i pierwotny motywator przemienia si we wroga i zaczyna powa nie szkodzi . Stres powstaje gdy umysł i ciało reaguj na okre lon , trudn sytuacj – wyobra on lub realn . Pocz tek to nasza reakcja psychiczna uzale niona od naszych przekona , dotycz cych ycia. To one decyduj o tym jak ciało odpowie na stresor. Nast pstwem jest reakcja biologiczna ze strony układów: krwiono nego, oddechowego, immunologicznego, skóry, mi ni. Poj cie stresu fizjologicznego (biologicznego) wprowadził do psychologii H. Selye. To on jako pierwszy wysun ł tez , e szereg chorób somatycznych jest skutkiem niezdolno ci człowieka do radzenia sobie ze stresem. Według niego działa nie na organizm czynników szkodliwych, jak np.: zranienie, hałas, infekcja. itp., wywołuje w organizmie stan stresu, czyli zespół zmian fizjologicznych, o charakterze przystosowawczym, które słu jego obronie<sup>5</sup>. Zespół ten, stanowi cy istot stresu fizjologicznego, obejmuje: wzmo enie procesów przemiany materii, wzrost ci nienia krwi i t tna oraz poziomu cukru we krwi, wydzielanie ciał odporno cio wych, podniesienie krzepliwo ci krwi, a tak e inne zmiany maj ce na celu likwidacj czynnika szkodliwego lub przystosowanie organizmu do wzmo onych wymaga . H.Selye okre lił, e na reakcj organizmu b d cego pod wpływem stresu składaj si trzy stadia:

- alarmowe – podczas których odporno organizmu jest zmniejszona,

- odporno ci – w którym organizm człowieka skutecznie zwalcza zagro enie lub przystosowuje si do zwi kszonych wymaga ,

---

<sup>5</sup> H. Selye., *Stres okiełznany*. Warszawa 1987, s. 46.



- wyczerpania – które występuje po długotrwałym działaniu tego samego stresora lub jednoczesnym pojawieniu się wielu stresorów<sup>6</sup>.

Silny nacisk kładzie się tutaj na to, że sygnały alarmowe zwiastujące niepowodzenie należą do całości kształtu sytuacji stresowej, jak również, że w początkowym stadium odporność na stres, działają jeszcze normalne procesy regulacyjne - tylko wzmożone energetycznie i nieraz dokonujące racjonalnych zmian motywacyjnych. Medycyna nie dostarczyła jeszcze pełnej i w pełni satysfakcjonującej, wyczerpującej definicji stresu. Amerykański Instytut Stresu podaje opisy, omawiające m.in. stres jako napięcie fizyczne, psychiczne, emocjonalne a także stan jakiegoś doświadczenia człowieka kiedy wymagania przekraczają jego zasoby.

Obecnie w psychologicznych ujęciach stresu dominuje stanowisko relacyjne, konsekwentnie sformułowane po raz pierwszy przez R. S. Lazarusa<sup>7</sup>. Stres nie jest więc lokalizowany ani w jednostce, ani w otoczeniu, ale traktowany jako rodzaj relacji (interakcji, transakcji) między nimi. Naturalnie pojawia się w tym miejscu potrzeba wyjaśnienia, na czym polega relacja określana mianem stresu czy sytuacji trudnej. Mimo subtelnych różnic w ujęciach poszczególnych autorów, wspólnym mianownikiem różnych stanowisk jest „traktowanie relacji stresowej jako zakłócenia lub zapowiedzi zakłócenia równowagi pomiędzy zasobami czy możliwościami jednostki z jednej strony, a wymaganiami otoczenia z drugiej”<sup>8</sup>.

W polskiej literaturze psychologicznej można spotkać do wcześnie próby takiego ujęcia stresu. W 1963 roku T. Tomaszewski zdefiniował sytuację trudną - który to termin uznawany był wtedy za synonim stresu - jako brak wzajemnego dostosowania (czyli równowagi) potrzeb, warunków i czynności. J. Reykowski, autor pierwszej polskiej monografii na temat stresu opublikowanej w 1966 roku, deklaruje zamiar konceptualizacji stresu w kategoriach obiektyw-

---

<sup>6</sup> A. Titkow., *Stres i życie społeczne Polaków doświadczenia*. Warszawa 2003, s. 51.

<sup>7</sup> J. Kirenko., *Wsparcie społeczne osób z niepełnosprawnością*. Ryki 2002, s. 10.

<sup>8</sup> I. Heszen-Niejodek, Z. Ratajczak. *Człowiek w sytuacji stresu. Problemy teoretyczne i metodologiczne*. Katowice 2000, s. 57.

nych, akceptuj c jednak pogl d, e to poj cie odnosi si do relacji mi dzy podmiotem a otoczeniem. Autor ten okre la stres psychologiczny jako obiektywny stosunek czynników zewn trznych do cech człowieka czy czynniki stanowi ce zagro enie i zakłócenie dla aktualnie wykonywanej aktywno ci zadaniowej<sup>9</sup>.

Spo ród wspóczesnych uj stresu psychologicznego warto przytoczy definicj R. S. Lazarusa i S. Folkman, cz sto cytowan w literaturze. Wedug tych autorów stresem jest okre lona relacja mi dzy osob a otoczeniem, która oceniana jest przez osob jako obci aj ca, przekraczaj ca jej zasoby i zagra aj ca jej dobro stanowi<sup>10</sup>.

Poj ciem nieco w szym od terminu „stres”, „sytuacja trudna”, ale cz sto stosowanym, jest sytuacja konfliktowa. Konflikty polegaj na niezgodno ci pomi dzy tendencjami do dziaania i opisywane s w kategoriach: motywów, celów, reakcji. Jednostka bardzo cz sto znajduje si w sytuacji, która wydaje jej si bez wyj cia. Dlatego te mo na wyró ni cztery typy konfliktów w sytuacji, gdy jednostka staje wobec bardzo trudnych wyborów, a mianowicie:

pierwszy typ konfliktu - wyst puje wówczas, gdy pojawiaj si dwa d enia, z których jedno mo e by zaspokojone (d enie – d enie);

drugi typ konfliktu - ma miejsce, gdy zachodzi potrzeba dokonania wyboru pomi dzy dwiema niekorzystnymi, przykrymi lub zagra aj cymi sytuacjami, z których mo na unikn tylko jednej (unikanie – unikanie);

trzeci typ konfliktu - wyst puje wtedy, gdy d eniu do osi gni - cia celu towarzyszy ch unikni cia okoliczno ci (d enie – unikanie);

czwarty typ konfliktu - ł czy si z dwoma celami, gdzie w przypadku ka dego jednostka ma tendencj do d enia i unikania (podwójne d enie – unikanie)<sup>11</sup>.

---

<sup>9</sup> Tam e, s. 203.

<sup>10</sup> I. Heszen-Niejodek, *Styl radzenia sobie ze stresem jako indywidualna zmienna wpływaj ca na funkcjonowanie w sytuacji stresowej*. Gda sk 2004, s. 238.

<sup>11</sup> J. Kirenko, jw. 14.

W ostatnich latach pojawiły się dwie koncepcje stresu, które są traktowane jako alternatywne w stosunku do przedstawionego powyżej stanowiska R. S. Lazarusa i jego współpracowników, mimo że również mieszczą się w nurcie relacyjnym. S. E. Hobfoll proponuje ujęcie stresu, określane jako „model zachowania zasobów”. Koncepcja ta opiera się na założeniu, że ludzie dążą do utrzymywania, ochrony i budowania zasobów, rozumianych jako cenne przez jednostkę przedmioty, właściwości osobiste, okoliczności lub czynniki sprzyjające. Uważa ona, że zarówno spostrzegana, jak i faktyczna utrata zasobów lub brak ich wzrostu powoduje stres. Akceptuje subiektywny i obiektywny punkt widzenia jako podstawę rozstrzygnięcia, czy mamy do czynienia ze stresem. W porównaniu z R.S. Lazarusem większy akcent kładzie na zasoby jednostki niż na ową interakcję<sup>12</sup>.

Wprawdzie w drugiej spośród wspomnianych wyżej koncepcji zagadnienie stresu nie ma charakteru pierwszoplanowego, ale z powodu wyrażonych odniesień do problematyki zdrowia i choroby warto o niej wspomnieć. Jest to popularny w Polsce model salutogenetyczny A. Antonovsky'ego. Centralnym pojęciem w tym modelu jest poczucie koherencji, sensowność i przewidywalność świata oraz własnych w nim działań. Według A. Antonovsky'ego wprawdzie stresory są wszechobecne i nieuniknione, ale nie wywołują jednoznacznie negatywnych skutków dla jednostki. Rezultaty ich działania zależą od posiadania zasobów przydatnych w radzeniu sobie, skutki te mogą być nawet korzystne (ważną rolę odgrywa tu indywidualnie różnicowane poczucie koherencji)<sup>13</sup>.

Mimo że obie omawiane tu koncepcje reprezentują to samo, relacyjne podejście do definiowania stresu, które zaproponował R.S. Lazarus, wzbogacają jednak teorii stresu psychologicznego. Nowe możliwości zawarte w obu tych modelach związane są m.in. z pojęciem zasobów. Wydaje się, że o ile kluczowe w teorii R.S. Lazarusa pojęcie oceny poznawczej jest ważne dla rozumienia i wyjaśniania przebiegu procesu radzenia sobie oraz psychologicznych mechanizmów leżących u podstaw strategii radzenia sobie, o tyle pojęcie

---

<sup>12</sup> I. Heszten-Niejodek, jw. s. 241.

<sup>13</sup> H. S. K., I. Cigała. *Stres i radzenie sobie w modelu salutogenetycznym*. Warszawa 2010, s. 73.

zasobów i ich wyczerpywania może być pomocne, gdy przedmiotem zainteresowania stają się negatywne skutki stresu<sup>14</sup>.

W tym miejscu warto przytoczyć stanowisko wybitnego polskiego psychologa J. Strelaua. Jako ogólniejsze i bardziej konsekwentne, stanowi ono odpowiedź na przedstawione tu w tym miejscu. Samo pojęcie stresu J. Strelau odnosi do stanu, na który składają się silne negatywne emocje oraz towarzyszące im zmiany fizjologiczne i biochemiczne, przekraczające normalny (podstawowy) poziom pobudzenia. Określa on jednak swoje pojęcie do stresu jako interakcyjne, akceptując poglądy, że powodem stresu jest zakłócenie równowagi pomiędzy wymaganiami i możliwościami ich spełnienia.

Nowy element w koncepcji stresu J. Strelau stanowi konsekwentne rozróżnienie obiektywnych i subiektywnych wymagań oraz obiektywnych i subiektywnych możliwości. Wspomniane rozróżnienie poglądu za sobą uznaje, że źródłem stresu mogą być zarówno czynniki uważane za uniwersalne stresory ze względu na swoje obiektywne właściwości (które oddziałują niezależnie od indywidualnej percepcji), jak i wymagania będące rezultatem indywidualnie różnicowanej oceny. Możliwość wystąpienia w formie obiektywnej mogą być wtedy przedmiotem pomiaru, a także w formie do wiadczenia subiektywnego - stanowi wówczas rezultat indywidualnie różnicowanej oceny<sup>15</sup>.

Ze względu na interdyscyplinarną problematykę stresu warto wspomnieć o jego konceptualizacjach w innych dyscyplinach. Oprócz stresu psychologicznego wyróżniane jest stres biologiczny i socjologiczny, zatrzymajmy się zatem nad tym, czym jest stres w medycynie i socjologii. W medycynie pionierem badań nad stresem był H. Selye. Jego koncepcja, ujmująca stres w kategoriach reakcji, jest w dalszym ciągu powszechnie akceptowana. Także stres psychologiczny lekarze traktują jako reakcję czy stan. Jest to stanowisko na tyle

---

<sup>14</sup> I. Heszen-Niejodek. *Radzenie sobie z konfrontacją stresów (wybrane zagadnienia)*. Gdańsk 2005, s. 13.

<sup>15</sup> J. Strelau., *Temperament a stres: Temperament jako czynnik moderujący stresory, stan i skutki stresu oraz radzenie sobie ze stresem*. Katowice 2000, s. 91.

ugruntowane, a nie wydaje się, aby w medycynie ujęcie relacyjne miało szansę powodzenia, zwłaszcza odróżnia się od preferowanego w tej dyscyplinie poszukiwania konkretnych i jednoznacznych rozstrzygnięć.

W socjologii, jak się wydaje, nie wypracowano dotychczas teoretycznej koncepcji stresu społecznego. Socjologowie najwcześniej do dorobku psychologii i medycyny. Przykładowo - A. Titkow przyjmuje za punkt wyjścia własnych rozważań koncepcję R. S. Lazarusa i jako źródło stresu traktuje zakłócenia równowagi pomiędzy wymaganiami środowiska a cechami i reakcjami jednostki, powołuje się też na powszechną zgodność co do uznania oceny jednostki za niezbędną i wystarczającą warunek do stwierdzenia, że zachodzi zjawisko stresu psychologicznego. W swojej koncepcji stresu psychospołecznego ogranicza pojęcie stresu psychologicznego wyłącznie do przebiegu i stanów wewnętrznych jednostek, przypisując mu status mechanizmu pośredniczącego. Stres psychospołeczny to także - według przyczynowo-skutkowy, prowadzący od zagrożenia o charakterze społecznym na wejściu, do udanych lub nieudanych działań adaptacyjnych na wyjściu, w którym ogniwem pośredniczącym jest stres psychologiczny<sup>16</sup>. Po przedstawieniu ujęć i określeń stresu należy przejść do omówienia tego co nas stresuje oraz jakie następstwa niesie długotrwały stres.

### **Przyczyny i wielowymiarowe skutki stresu**

Objawy stresu u każdej osoby są odmienne, różnicowane pod względem intensywności. Często się zdarza, że ta sama sytuacja (stresor) wywołuje u jednego człowieka wszystkie oznaki stresu, a druga osoba w ogóle nie zareaguje lub nasilenie stresu będzie mniejsze. Dzieje się tak, ponieważ to nie sama sytuacja wywołuje stres, ale osobowość człowieka nadaje jej znaczenie - pozytywne lub negatywne. Można wyróżnić trzy typy reakcji na stres:

- dystres, czyli reakcja organizmu na zagrożenie, utrudnienie lub niemożność realizacji własnych celów i zadań człowieka, pojawia się w momencie zadziałania bodźca, czyli stresora;
- eustres, czyli stres mobilizujący do działania;

---

<sup>16</sup> Titkow A., jw. s. 118.

- neustresm, to bodziec dla danej osoby neutralny w działaniu, chociaż dla innych bywa on eustresowy lub dystresowy<sup>17</sup>.

Z. Bargiel wyróżnia następujące stresory:

1. Stres ciepła – groźny załamaniem się mechanizmów termoregulacyjnych u człowieka, a więc podwyższeniem temperatury wnętrza ciała powyżej 37° C. Zjawisko takie nosi nazwę hipertermii.

2. Stres zimna – groźny obniżeniem się temperatury wnętrza ciała poniżej temperatury równej -37° C. Zjawisko to nosi nazwę hipotermii.

3. Stres wysiłku fizycznego. Chociaż czynności ruchowe są funkcjami fizjologicznymi, to wzmożony wysiłek, a także uprawianie sportu mogą być stresem. Potrzeba dostosowania się organizmu do podwyższonych wymagań energetycznych spowoduje intensywniejszą konsumpcję tlenu, wyższe bicie serca, wzrost ciśnienia krwi, głównie z powodu zwężenia się trzewnych naczyń krwionośnych, co rekompensuje rozszerzenie naczyń krwionośnych mięśni szkieletowych i zapobiega omdleniom i bardziej jeszcze drastycznym objawom. Powstaje tzw. stan nowej, dynamicznej równowagi.

4. Choroby jako stres. Jako stresory naturalne można wymienić choroby wywoływane przez drobnoustroje chorobotwórcze (bakterie, wirusy, priony).

5. Zanieczyszczenie środowiska jako stres. Stosowanie insektycydów, pestycydów, herbicydów i fungicydów obraca się przeciwko człowiekowi z powodu krążenia materii w przyrodzie, np.: pestycydy rośliny i zwierzęta – człowiek.

6. Hałas jako stres. Do bardzo groźnego zanieczyszczenia środowiska należy hałas, a więc wszystkie dźwięki, których natężenie przekracza 80 – 85Db. Hałas działa uszkadzająco nie tylko na narząd słuchu, lecz oddziałuje patogenicznie na wiele życiowych funkcji.

7. Stres psychologiczny – wynikający np. z miejsca pracy, pełnionego zawodu, stosunku między pracownikami, problemy samooceny pracowników.

8. Stres do wiadczalności<sup>18</sup>.

---

<sup>17</sup> Z. Bargiel., *Stres – problem otwarty*. Toruń 2007, s. 47.

<sup>18</sup> Tamże, s. 72.

Przyjmuje się, że stres jest jednym z głównych i najbardziej powszechnych uciążliwych związków z pracą człowieka. Powodem ograniczania stresu w życiu i niwelowania jego negatywnych skutków są nie tylko jednostkowe koszty ponoszone przez ludzi, dotyczące funkcjonowania psychologicznego, społecznego czy somatycznego. Motywacją podejmowania działań interwencyjnych wynika często z bezpośrednich finansowych kosztów stresu w pracy, wywołanych przez stres zaburzeń w funkcjonowaniu organizacji lub coraz częściej, z regulacji prawnych, nakładających na pracodawców obowiązek ograniczenia efektów stresu związanego z pracą.

W miarę pełnej listy czynników stresorodnych, związanych z pracą i organizacją, sporządził Cooper i Marshall na podstawie wyników prowadzonych badań. W interesujący sposób zmodyfikowali i rozszerzyli tę listę Łoboda i Terelak. Odnosząc wyodrębnione w literaturze stresory do specyfiki zawodów społecznych, uzyskuje się dosyć bogaty i różnorodny ich zestaw.

M. Łoboda ujmuje czynniki stresu w siedem kategorii. Poszczególne grupy stresorów różnią się między sobą tym, że:

- związane z odrębnymi obszarami środowiska pracy,
- generowane przez odmienne zjawiska i procesy, zachodzące zarówno w samej organizacji jak i poza nią,
- oddziałujące w jakiś sposób na siebie<sup>19</sup>.

Specyfika poszczególnych grup stresorów i ich rola w generowaniu wypalenia widoczna jest przy bliższej ich charakterystyce. W kolejności będą omawiane:

- stresory związane z warunkami pracy,
- stresory związane ze sposobem wykonywania pracy,
- stresory związane z pełnieniem roli organizacyjnej,
- stresory związane z relacjami interpersonalnymi,
- stresory związane z rozwojem zawodowym,
- stresory związane z równoczesnym pełnieniem ról zawodowych i życiowych,
- stresory związane z funkcjonowaniem jednostki jako elementu organizacji.

---

<sup>19</sup> M. Łoboda., *Czynniki stresogenne w organizacji. Stres w pracy zawodowej*. Lublin 2010, s. 79.

Stresory związane z warunkami pracy złe fizyczne warunki pracy w odniesieniu do zawodów społecznych to głównie hałas, niewłaściwa temperatura powietrza, niewłaściwe oświetlenie, nadmierne zatłoczenie w miejscu pracy. Do tej grupy stresorów należą również braki, koniecznej do wykonywania pracy, aparatury lub sprzętu usprawniającego jej wykonanie czy też niedogodności architektoniczne pomieszczeń<sup>20</sup>.

Stresory związane ze sposobem wykonywania pracy - są pochodną warunków pracy i zalicza się do nich presja czasu, wynikająca z narzucanych terminów realizacji zadań, zmiany sposobu realizacji zadań, niedogodne godziny pracy<sup>21</sup>. Stresory związane z pełnieniem roli organizacyjnej - związane są głównie z wieloznacznością ról, konfliktem ról i przecięciem ról. Ta ostatnia grupa wiąże się w sposób istotny w zawodach społecznych z odpowiedzialnością za drugiego człowieka. Odpowiedzialność za innych czyni rolę bardziej rozbudowaną i czasochłonną oraz zwiększa niepewność co do efektów jej wykonania. Z badań wynika, że jest to ważny czynnik stresogenny w zawodach społecznych<sup>22</sup>.

Stresory związane z warunkami pracy, sposobem jej wykonywania i obciążeniami wpływającymi z pełnionej roli w subiektywnym odczuciu pracownika czyni pracę przeciążającą i wyczerpującą. Stresory związane z relacjami interpersonalnymi mogą przybierać formę złych relacji z przełożonymi i współpracownikami. Powszechny jest pogląd, że dobre stosunki między pracownikami są istotnym warunkiem zdrowia i dobrego samopoczucia jednostki oraz sprawnego funkcjonowania organizacji. Złe relacje prowadzą do braku zaufania, niechęci do wzajemnego wspierania się, obojętności wobec problemów i trudności innych osób.

Istotnymi czynnikami stresogennymi, związanymi z relacjami interpersonalnymi w zawodach społecznych, są - obok relacji z przełożonymi - także stosunki z podwładnymi. Ich podłożem może mieć różny charakter, zawsze jednak zakłócają tok pracy, przyczyniają się

---

<sup>20</sup> S. Tucholska., *Wypalenie zawodowe u nauczycieli. Psychologiczna analiza zjawiska i jego osobowościowych uwarunkowań*. Lublin 2003, s. 64.

<sup>21</sup> M. Łoboda, jw. s. 81.

<sup>22</sup> J. Terelak., *Psychologia stresu*. Bydgoszcz 2011, s. 47.



do poczucia dyskomfortu pracownika i obniżej satysfakcję zawodową. Obecnie wiążąc rolę w generowaniu stresu zawodowego, prowadzi się do wypalenia, przypisuje się niewłaściwym relacjom interpersonalnym w zespole pracowniczym i między pracownikami, a ich przełożonymi, niż relacjom z klientami. Zakłócone w ich efekcie poczucie wspólnotowości, udaremnia szansę na uzyskanie pomocy i wsparcia, które jest istotne dla efektywnego radzenia sobie ze stresem<sup>23</sup>. Stresory związane z rozwojem zawodowym - ta grupa czynników stresu wiąże się z różnymi perspektywami czasowymi, jak uwzględnić to w analizie kariery zawodowej. Tworzą je:

- niezadowolenie z dotychczasowego przebiegu kariery;
- brak perspektyw rozwoju zawodowego;
- brak poczucia stałości pracy<sup>24</sup>.

Szczególne role w sukcesywnym narastaniu stresu pełnią: brak perspektyw dla satysfakcjonującego rozwoju zawodowego oraz możliwość utraty pracy bądź to w formie zwolnienia, bądź dezaktualizacji zdobytej wiedzy i posiadanych umiejętności, które wymuszają konieczność zmiany specjalizacji. Tego typu gwałtowne zwroty w karierze są charakterystyczne dla okresów zmian ustrojowych i politycznych, ekonomicznych oraz społecznych i mogą generować stres o dużym nasileniu w różnych grupach zawodowych.

Stresory związane z równoczesnym pełnieniem ról zawodowych i życiowych - są konsekwencją konfliktu ról pełnionych w organizacji i życiu osobistym. Najczęściej przejawia się to w braku czasu na działanie w danej sferze, co powoduje obniżenie efektywności pełnienia danej roli czy ról. M. Łoboda słusznie zauważa, że konflikt może tak łatwo powstawać w sytuacji dostrzeżenia przez pracownika sprzeczności między własnymi interesami czy uznawanymi przez siebie wartościami, a interesami czy nadrzędnymi wartościami organizacji. Stresory związane z funkcjonowaniem jednostki jako elementu organizacji, ujmowanej całościowo - pojawiają się w następstwie postrzeżenia przez pracownika swojego znaczenia i roli dla

---

<sup>23</sup> J. Fengler., *Pomaganie m. czy. Wypalenie w pracy zawodowej*. Gdańsk 2000, s. 54.

<sup>24</sup> S. Tucholska, jw. s. 69.

organizacji jako całość. Stresory będące efektem tej oceny mogą przybierać formę:

- zbyt małego udziału w podejmowaniu decyzji;
- braku możliwości wyrażenia opinii w sprawach istotnych dla całej organizacji;
- pomijania w przekazywaniu ważnych informacji;
- niedostatecznego gratyfikowania wykonywanej pracy;
- braku uznania za rzetelną pracę;
- stronniczego i krzywdzącego traktowania;
- nadmiernego ograniczania aktywności<sup>25</sup>.

Wzajemne relacje pracownik - instytucja wyrażają się oczekiwaniami rzetelnej pracy ze strony instytucji, ze strony pracownika za potrzebę uznawania jego godności, podmiotowości i tożsamości. Jest to możliwe wówczas, gdy będzie odpowiednio traktowany przez organizację i za jej pomocą zaspokoi swoje potrzeby.

Prowadzone dotychczas badania nad stresem organizacyjnym skoncentrowane były głównie na skutkach małego uczestnictwa pracowników w podejmowaniu decyzji ważnych dla instytucji. Wyniki badań wyraźnie dowodzą, że niedostateczna partycypacja wywołuje niezadowolony z pracy, wzrost niechęci i negatywnych postaw wobec przełożonych oraz zwiększa ryzyko utraty zdrowia fizycznego i psychicznego<sup>26</sup>.

Mike Clayton stresory z jakimi człowiek się najczęściej spotyka dzieli na stresory związane z pracą (zmiana lub utrata pracy, presja aby pracować ciężiej, współpracownicy, konflikty pracodawcy), ze zmianami (uszkodzenie ciała lub choroba, traumatyczne doświadczenie, śmierć lub choroba bliskiej osoby, przeprowadzka, ciąża lub urodzenie dziecka) i z relacjami (rozwód, separacja, lub zamieszkanie z partnerem, problemy natury seksualnej, problemy relacji rodzic-dziecko, głównie wita<sup>27</sup>). Reakcje, głównie nerwowe i neurohormonalne, które są w warunkach stresu znamienne podwyższone, mają miejsce już w

---

<sup>25</sup> M. Łoboda, jw. s. 93.

<sup>26</sup> J. Terelak, jw. s. 51.

<sup>27</sup> M. Clayton., *Zarządzanie stresem. Czyli jak sobie radzić w trudnych sytuacjach*. Warszawa 2012, s. 26-27.

pierwszym stadium , a nast pnie w drugim stadium (adaptacja). Tutaj odpowied b dzie ci le zwi zana ze specyfik działaj cego stresora i jest ona trudno uchwytna, poniewa w wi kszo ci dotyczy obszarów komórkowych, subkomórkowych i molekularnych. W trzeciej fazie, kiedy nast puje załamanie mechanizmów przystosowawczych do działania stresora, wyst puj ce reakcje patologiczne nie b d ju miernikami stresu i tylko stwierdzenie pojawienia si co najmniej jednej z form patologii, które H. Selye uwa ał za nieswoiste reakcje stresowe, mo e sugerowa wcze niejsze silne i długotrwałe działanie na organizm. To faza wyczerpania. Stałe pobudzenie całego organizmu prowadzi do wyczerpania zdolno ci adaptacyjnych, ale tak powa nych, e mo e nast pi zej cie miertelne. Załamanie homeostazy (homeostaza oznacza utrzymanie stało ci rodowiska wewn trznego) z reguły wyst puje pozornie w oderwaniu od wcze niej działaj cych stresorów, a to z powodu ograniczonej liczby du ych układów homeostatycznych, takich jak układ sercowo – naczyniowy, układ pokarmowy, układ immunologiczny oraz układ neuroendokrynologiczny<sup>28</sup>.

Odpowiedzi organizmu na działanie bod ców zewn trznych i wewn trznych s zale ne od układu autonomicznego. Ka dy narz d wewn trzny jest unerwiony podwójnie: przez włókna pozazwojowe (wychodz ce ze zwojów) układu sympatycznego i parasympatycznego, tworz cych razem układ wegetatywny. Mi dzy obu tymi układami istnieje antagonizm funkcjonalny. Podobnie, jak układ sympatyczny i parasympatyczny działaj zwi zki powstaj ce w samym organizmie – adrenalina, która wydziela si głównie do synaps, ł cz cych zako czenia nerwów sympatycznych z organami docelowymi oraz acetylocholina, wydzielana z zako cze nerwów parasympatycznych do synaps, jakie tworz wzmiankowane zako czenia z organami docelowymi. Nawet w spoczynku do naszej krwi i moczu wydzielaj si oba wy ej wymienione „hormony stresu”. Ponadto w o rodkowym układzie nerwowym, w pniu mózgu, znajduje si tzw. układ limbiczny. Jego rol jest generowanie emocji, zwi zanych z motywacjami. Do takich zawiaduj cych

---

<sup>28</sup> Tam e, s. 49.

emocjami struktur pnia mózgu należy również ciało migdałowe oraz hipokamp. Kiedy ciało migdałowe dostrzeże zagrożenie, wysyła do podwzgórza impulsy, przesyłane następnie do przysadki mózgowej. Tam dochodzi do wydzielania hormonu ACTH (adrenokortykotropina), który z krwi dociera do kory nadnerczy i powoduje wydzielanie kolejnego hormonu stresu – kortyzolu. Substancja ta dostaje się między innymi do mózgu, gdzie wiąże się z receptorami hipokampu i ciała migdałowego, co jest sygnałem regulującym tempo wydzielania hormonów stresu<sup>29</sup>.

Uruchomienie ośrodkowych mechanizmów wywołanych przez stres rzutuje na obwód, sprzyjając tam redystrybucji energii. Tlen i substraty energetyczne zostają skierowane do miejsc, które są najbardziej narażone na działanie stresu, zarówno w ośrodkach, jak i na obwodzie. Ponadto wzrasta napięcie i reaktywność układu sercowo – naczyniowego, co prowadzi do zwiększenia skurczowego i rozkurczowego ciśnienia krwi, intensyfikacji wszystkich parametrów pracy serca (czyli częstości skurczów mięśnia sercowego, siły jego skurczów, zwiększonej pojemności minutowej i objętości wyrzutów serca)<sup>30</sup>.

Reakcja na działanie adrenaliny i noradrenaliny w różnych narządach jest różna, a różnicę tej nie można wyjaśnić tylko różnicami w budowie chemicznej. Pod wpływem zwiększonej ilości krążących - adrenaliny i noradrenaliny następuje rozszerzenie naczyń wieńcowych i wzrost konsumpcji tlenu przez serce. Zwiększa się częstość oddechu, glukoneogeneza (powstawanie w wątrobie glukozy z produktów niewęglowodanowych np. z aminokwasów). Przyspiesza się również rozkład tkanki tłuszczowej (lipoliza) z uwolnieniem do krwi wolnych kwasów tłuszczowych, a przede wszystkim cholesterolu (głównie frakcji LDL), co powoduje dalszy wzrost potencjału energetycznego organizmu, wspomagając jego pracę mięśniową. Produkty energetyczne, a więc glukoza i wolne kwasy tłuszczowe zostają następnie skierowane w warunkach stresu głównie tam, gdzie ich obecność jest najbardziej potrzebna. ACTH powoduje wydzielanie z kory nadnerczy kortyzolu, który jest

---

<sup>29</sup> M. Łoboda, jw.s.67.

<sup>30</sup> Z. Bargiel, jw.s.63.

glikokortykoidem o silnym działaniu katabolicznym (rozkładaj cym substraty energetyczne). Wykorzystuje on nie tylko typowe substraty energetyczne, jak glukoza, czy wolne kwasy tłuszczowe, lecz rozkłada również białka, b d ce w normie głównie materiałem budulcowym. Kortyzol (hormon stresu) sprzyja glukoneogenezie i wzbogaca krew w glukoz , hamuj c równocze nie jej wykorzystanie przez tkanki, a u niektórych osób długotrwała hiperglikemia mo e doprowadzi do trwałej cukrzycy. Je eli uwolniona energia nie zostanie wykorzystana, wówczas mog wyst pi jako odległe skutki, zaburzenia w układzie kr enia, uszkodzenie nerek oraz zaburzenia poziomu cukru. Utrzymuj cy si w organizmie podwy szony poziom cholesterolu jest czynnikiem ryzyka arteriosklerozy i chorób serca<sup>31</sup>.

Reasumuj c - lista destrukcyjnych zmian w ustroju człowieka spowodowanych stresem jest obszerna. Poddanie si stresom i szybko opanowania reakcji stresowych jest osobliwo ci ka dej jednostki ludzkiej. Wpływ na to maj genetyka, predyspozycje osobowo ciowe, wra liwo emocjonalna, wytrzymało , temperament, wła ciwo ci układu nerwowego. S ludzie, którym stres pomaga normalnie funkcjonowa . Deficyt stymulacji powoduje, e s niezbdne silne wra enia i bod ce, do których de facto sami cz stokro wiadomie doprowadzaj . Tote wydaje si , e tacy ludzie niejako wpadaj w tzw. nałóg stresowy, czyli s uzale nieni od czynników stresorodnych, bez których nie potrafi poprawnie funkcjonowa .

Obserwuj c ludzi zmagaj cych si ze stresem, mo na zauwa y dwojakiego rodzaju dyspozycje, którymi kieruj si w pokonywaniu sytuacji trudnej. Pierwsza grupa to te, które s podtrzymywane i piel gnowane przez najbli sze osoby. Wsparcie tych osób dodaje siły i motywuje do dalszej pracy. Druga to dyspozycje wi ce si z wewn trznymi, osobliwymi zasobami energii, które człowiek po prostu ma i dzi ki nim nie poddaje si i nie popada w stresowy marazm.

Mo na walczy , podejmowa prób przetrwania, mo na si przyzwyczai , ale mo na unika i ucieka . Ucieczka mo e mie tutaj dwa oblicza: albo ucieczka od stresogennej pracy (robi to, co nie stresuje), albo pełnienie swoich ról, ale ucieczka w np. narkotyki,

---

<sup>31</sup> Tam e, s.78.

alkohol. Wydaje się, że ta druga droga ucieczki jest oznaką krótkowzroczności i prowadzi donikąd lub ktoś czy się tragicznie.

Przed dalszą analizą niepołączonych skutków długotrwałego stresu, należy wspomnieć jeszcze raz, że stres krótkotrwały rozumiany jako nacisk o odpowiednim nasileniu może zadziałać jako pozytywny bodziec, mobilizujący nas do działania. Wspiera w ten sposób kreatywność jednostki, efektywność działania, cele mogą być skuteczniej i szybciej realizowane, dotyczy to wszystkich sfer życia. Wpływ „dobrego” stresu (eustres) wyjaśnia analiza procesów neurochemicznych, które zachodzą w organizmie. Kiedy podejmujemy wyzwanie i wraz z postanowieniem sprośnięcia mu mózg otacza katecholaminy i innych związków wydzielanych przez nadnercza, dzięki nim powstaje się mu duży wpływ i gotowość do wysiłku<sup>32</sup>. Taki stres może wyostrić zmysły, poprawi pamięć, wzmacnia uwagę. Z tym jednak sam uwagę należy jeszcze skoncentrować się na negatywnych skutkach. W organizmie funkcjonują tzw. układy „duże” takie, jak układ krążenia, układ immunologiczny, trawienny i rozrodczy. Przy zadziałaniu bodźca najszybszym i najczulszym jest układ krążenia oraz układ odpornościowy. Te właśnie układy jako pierwsze „odczuwają” do wiadczenia stresu.

Permanenty stres przyczynia się do powstania wielu schorzeń ze strony układu krwionowego takich, jak: miażdżycy, nadciśnienia, zawału mięśnia sercowego. Przyczyny pośrednie, spowodowane przedłużonym stresem, to: nadmiar cholesterolu trwający przez dłuższy czas, zwiększenie szybkości i intensywności agregacji płytek krwi, nadciśnienie, choroba wieńcowa, zawał mięśnia sercowego<sup>33</sup>.

Wszystkie bodźce stresowe działają poprzez układ nerwowy. Przeciwnie układu nerwowego może prowadzić do rozwoju choroby psychicznej zwanej depresją. Depresja jest chorobą cykliczną, mającą okresy remisji i nawrotów. Depresja może mieć podłoże genetyczne. Jest to tzw. depresja endogenna, której nawroty stres może tylko przyspieszyć oraz nasilić sam jej przebieg. Wyróżnia się również depresję egzogenną – nabytą pod wpływem przeżywania wyjątkowych

---

<sup>32</sup> D. Goleman., *Inteligencja emocjonalna w praktyce*. Tł. A. Jankowski. Poznań 1999, s. 161-162

<sup>33</sup> Z. Bargiel, s. 54.

kowo stresuj cych emocji, takich jak mier bliskiej osoby, czy całkowity brak uczuciowego odd wi ku ze strony osób bliskich, równocze nie z brakiem psychicznego wsparcia ze strony osób ze rodowiska zawodowego. Długotrwały stres mo e te by przyczyn zaburze l kowych. Oczywi cie poza wymienionymi du ymi układami homeostazy, istniej równie inne, które prawie zawsze staj si aktywne pod wpływem stresu – układ oddechowy, metabolizm. W układzie oddechowym wzrasta przepływ powietrza przez płuca, co umo liwia lepsze utlenienie krwi. Jednak e nadmierne utlenienie krwi wi e si z obni eniem w organizmie poziomu dwutlenku w -gla, a to z kolei mo e przyczyni si do zakłóce pracy serca, a nawet zamroczenia wiadomo ci. W sytuacji stresu nast puje odpływ krwi z powierzchni skóry, aby mo na było j u y w innych cz -ciach organizmu, a jednocze nie w tym samym czasie zwi ksza si wydzielanie potu, który ma na celu ochłodzenie pobudzonych do aktywno ci mi ni; zwi ksza to podatno skóry na ró nego rodzaju infekcje<sup>34</sup>.

Nie tylko układ krwiono ny, czy nerwowy jest atakowany przez stres. Bod ce stresowe „dopadaj ” układ immunologiczny m.in. poprzez hamowanie przez kortyzol cytokin, takich jak izoleucyna oraz czynnika powoduj cego martwic tkanek nowotworowych. Wymienione cytokiny zaangażowane s w prawidłowy przebieg procesów zapalnych, które same w sobie s walk z czynnikiem patogennym. Inne skutki to powi kszenie grasicy, wzmo ona podatno na ró ne choroby<sup>35</sup>.

Podsumowuj c, na wcze niejszych etapach: alarm, adaptacja, – czyli koegzystencja stresora i czynnika neutralizuj cego na zasadzie równowagi – radzimy sobie mniej lub bardziej sprawnie (ró nicie indywidualne), poniewa bod ce były sporadyczne lub przy wi kszej ich cz stotliwoci sprawno homeostazy du a. W tym okresie reakcje homeostatyczne (wyrównawcze) organizmu s z pewno ci specyficzne, a wi c odr bne dla ka dego stresora. ywy układ, jakim jest nasz organizm, jest układem zamkni tym w sensie biofizycznym i st d konieczno utrzymania stanu wewn trznej stało ci, kosztem

---

<sup>34</sup> Tam e, s.96.

<sup>35</sup> Tam e, s. 101.

ci głej mobilizacji układów przystosowawczych. Je eli choroby, które zwykli my uwa a za wywołane przez stres wyst pi u ludzi stosunkowo młodych, wówczas wiadczy to b dzie o wrodzonej małej odporno ci na stres i zwi zanych z tym drastyczniejszych wanni ciach homeostazy przy stosunkowo słabych stresorach. Naley jeszcze raz mocno podkre li , e przewlekły stres przyczynia si do rozwoju chorób cywilizacyjnych takich jak: cukrzyca, otyło , choroby serca i układu kr enia. Zakłóca sprawne działanie układu pokarmowego powoduj c problemy jelitowe. Stres jest gro ny dla osób zmagaj cych si z chorobami układu oddechowego, zwłaszcza astm oskrzelow , zwi ksza odpowied na czynniki alergiczne. Powoduje migreny, wypadanie włosów i rozwój zmian skórnych. Omawianie gro nych skutków stresu dla człowieka mogłoby trwa jeszcze o wiele dłu ej. Pokazywałoby kolejne perspektywy i analizy: medyczne, psychologiczne i społeczne. Powy ej zostały zasygnalizowane te, które budz szczególnie niepokój i stanowi problem dla wielu grup społecznych.

### **Radzenie sobie ze stresem**

W ci gu ostatnich lat mo na zaobserwowa stały wzrost zainteresowania problematyk radzenia sobie ze stresem w ród nie tylko badaczy, klinicystów, ale te tych wszystkich, którzy poszukuj najlepszych dla siebie metod radzenia sobie z napi ciami jakie niesie współczesna rzeczywisto . Jeste my wiadomi, e stresu nie wyeliminujemy z naszego ycia ale mo emy wypracowa własne sposoby kontroli i łagodzenia skutków do wiadcanych napi . Chroniczny stres osłabia cały organizm, niezb dna jest wi c systematyczna regeneracja sił. W ostatnim czasie popularne jest te okre lenie – zarz dzanie stresem, które wskazuje na poziom umiej tno ci emocjonalnych, a tak e rzeteln ocena własnych kompetencji np. dotyczcych mo liwo ci radzenia sobie w okreszonych sytuacjach oraz posiadanych własnych zasobów. Trzeba zaznaczy , e nie ma uniwersalnych sposobów radzenia sobie ze stresem. W zale no ci od osobowo ci, charakteru, temperamentu ta sama sytuacja dla jednej osoby b dzie relaksuj ca a dla innej stresuj ca i wywołuj ca niepokój. Łagodzenie szkodliwych skutków stresu dotyczy działania zarówno stresorów o charakterze biologicznym, fizycznych i psycho-



społecznym. W sposobach definiowania radzenia sobie przez różnych autorów można wyodrębnić dwa zasadnicze podejścia. W ramach pierwszego mówi się o radzeniu sobie jako pewnej względnie trwałej właściwości, polegającej na istnieniu tendencji do określonych form zachowania w sytuacjach trudnych. Jest to ujęcie radzenia sobie jako charakterystycznego dla danej osoby stylu, którego znajomość pozwala przewidywać jej zachowanie wobec trudności. Przykładami mogą tu być koncepcje Haan i Miller. W przypadku drugiego podejścia autorzy koncentrują się na analizie działań podejmowanych przez jednostkę w konkretnej sytuacji trudnej, traktując radzenie sobie jako proces, odznaczający się określonymi dynamikami, strategiami, których stosowanie zależy od interakcji czynników podmiotowych i sytuacyjnych<sup>36</sup>.

Z kolei jeżeli chodzi o klasyfikację form radzenia sobie, to ponownie pojawiają się dwie orientacje. W ramach pierwszej podstawą klasyfikacji stanowią przesłanki teoretyczne danej koncepcji, a drugim punktem wyjścia badania empirycznych, za drugą orientacją opiera się na wynikach badań odnoszących się do współwystępowania określonych zachowań, tworząc klasyfikację na bazie procedur analizy czynnikowej.

Do szczególnie pozycji wśród koncepcji radzenia sobie, zajmuje koncepcja Meichenbauma, Henshawa i Himela. Radzenie sobie jest tutaj rozumiane jako strategia, która polega na traktowaniu trudności jako problemu do rozwiązania. Obejmuje ono:

- 1) dokładne sformułowanie problemu,
- 2) wypracowanie zestawu alternatywnych sposobów jego rozwiązania,
- 3) wybór sposobu ocenianego jako najodpowiedniejszy,
- 4) weryfikacja tego sposobu.

Jest to zatem pewnego rodzaju umiejętność, wiadomie stosowana strategia działania, której stosowaniu sprzyjają określone cechy procesów poznawczych. Według autorów poziom społecznego przystosowania człowieka jest uzależniony od efektywnego stosowania tak rozumianego radzenia sobie, a teza ta znalazła także potwierdzenie w badaniach empirycznych.

---

<sup>36</sup> J. Kirenko, jw.s.26.

Druga orientacja wi e si e ze zmian koncepcji badaczy zajmuj cych si stresem psychologicznym, która polegała na przeniesieniu zainteresowa ze stresorów i ich negatywnych konsekwencji na wysiłki podejmowane przez jednostk w celu ich przewyci enia, były niew t pliwie zasług R.S. Lazarusa, który od połowy lat 60-tych zajmowała si tymi badaniami nad tymi procesami. Definiuje on radzenie sobie jako stale zmieniaj ce si wysiłki poznawcze i behawioralne ukierunkowane na uporanie si ze specyficznymi wymogami, które s oceniane jako stresowe. Zaakcentowanie w definicji zmian i specyficznych wymogów wskazuje wyra nie, e radzenie sobie jest traktowane jako strategia, proces o okre lonym przebiegu<sup>37</sup>.

W koncepcji R.S. Lazarusa jednostka rozstrzyga o tym, czy dana relacja jest stresowa, a nie obiektywne cechy tej sytuacji, które s jej ródlm. Podobnie subiektywne spostrzeganie własnych mo liwo ci sprostania wymaganiom stawianym przez otoczenie decyduje o zachowaniu człowieka w tej sytuacji, a nie rzeczywiste jej wła ciwo ci. Radzenie sobie ze stresem jest procesem inicjowanym i monitorowanym przez poznawcze oszacowania w uj ciu tym podkre la si wa n rol uwarunkowa osobowo ciowych w radzeniu sobie ze stresem<sup>38</sup>.

Dalej, w opisywanej koncepcji mówi si o ró nych stadiach sytuacji, które s ró nie oceniane, a tym samym zwi zane z ró nymi formami radzenia sobie. Wyodr bnia R.S. Lazarus okres antycypacji negatywnego zdarzenia, okres wyst powania tego zdarzenia oraz okres po jego wyst pieniu. Procesy radzenia sobie maj dwie zasadnicze funkcje, a mianowicie: regulowanie emocjonalne oraz rozwi zanie problemu, a w zwi zku z tym podstawowa klasyfikacja form, radzenia sobie obejmuje działania skierowane na emocje i na problem. R.S. Lazarus i S. Folkman proponuj nast puj c list zachowa ludzi w sytuacjach trudnych: konfrontacja, dystansowanie si , samokontrola, poszukiwanie wsparcia społecznego, przyjmowanie odpowiedzialno ci, ucieczka – unikanie, planowe rozwi zywanie problemu oraz pozytywne przewarto ciowanie.

---

37. Tam e, s. 27.

38 K. Wrze niewski., *Style a strategie radzenia. Problemy pomiaru*. Katowice 2006, s. 59.

W nawiązaniu do powyższej koncepcji I. Heszen – Niejodek operuje pojęciem stylu radzenia sobie, który określa jako błąd czy w dyspozycji jednostki i charakterystyczny dla niej zbiór strategii czy sposobów radzenia sobie, z których często uruchamiana jest w procesie radzenia sobie z konkretną sytuacją stresową, wyodrębnia ich cztery rodzaje:

1) *Duża czujność /silne unikanie* – odznacza się bogatymi zasobami tak strategii „czujnych”, jak i „unikowych”; jednostka reprezentująca taki styl jest w stanie radzić sobie zarówno wykorzystując informacje o sytuacji stresowej, jak i chronić się przed takimi informacjami;

2) *Duża czujność /słabe unikanie* – charakteryzuje obfitość strategii czujnych i ubóstwo strategii unikowych, co generalnie dysponuje jednostkę do radzenia sobie dzięki przetwarzaniu informacji;

3) *Miała czujność /silne unikanie* – wyróznia się z uwagi na deficyt strategii czujnych i duży zasób strategii unikowych; takie dyspozycje prowadzą do radzenia sobie przez unikanie informacji;

4) *Miała czujność /słabe unikanie* – oznacza niewielkie zasoby zarówno strategii czujnych, jak i unikowych, co powoduje generalnie mało aktywno zaradczą<sup>39</sup>.

Podsumowując, w literaturze przedmiotu można spotkać różne klasyfikacje stylów czy strategii radzenia sobie w sytuacji trudnej. Jednakże w wymienionych podejściach i wielu jeszcze innych można znaleźć cechy wspólne, co pozwala oczekiwać, i z czasem będzie możliwe opracowanie jednolitej, uniwersalnej klasyfikacji, przynajmniej w stosunku do podstawowego repertuaru zachowań wobec trudności. Powszechnie zadajemy sobie pytanie - jak możemy wyrzucić z siebie nagromadzony stres? W tym miejscu można byłoby przedstawić obszerny katalog różnorodnych propozycji. Zasygnalizowane zostaną tylko niektóre. Wszelkie napięcia wspaniale rozładowuje aktywność fizyczna. Ruch wzmacnia układ nerwowy oraz hormonalny, buduje odporność na trudności codziennego życia. W różnorodnych, relaksujących aktywnościach wyróznia się: marsz, gimnastyka, pływanie, jog, Na drugim biegunie znajdują się niezwykle pomocne techniki umysłowe m.in.: pozytywne myślenie, relaksacja wy-

---

<sup>39</sup> I. Heszen-Niejodek, jw. s. 262.

obraeniowa, autosugestia (autohipnoza) Inne, przykładowe i równie warto ciowe metody radzenia sobie z napi ciem wynikaj cym z trudnych sytuacji to: umacnianie kontaktu z natur , obcowanie ze zwierz tami, racjonalne planowanie czasu, opanowanie technik oddychania, medytacja, odpuszczenie sobie tego na co nie mamy wpływu, budowanie dobrych relacji i wzmacnianie wi zi z bliskimi. Broni si przed stresem mo na poprzez kształtowanie odpowiedniej postawy wobec ycia, poprzez ci gły rozwój osobisty i duchowy. Niezb dne jest stosowanie ró norodnych form wypoczynku i relaksu. Zadba powinni my nie tylko o nasze dobra materialne, ale przede wszystkim o własne zdrowie i nasz wiat wewn trzny.

### **Podsumowanie**

Wszechogarniaj cy i zniewalaj cy stres, ycie w chronicznym napi ciu, nerwowo – to znaki czasu współczesno ci, odbieraj one rado ycia ludzi społecze stw wysoko rozwini tych. Stres a zwłaszcza jego wielowymiarowe skutki stanowi powa ne zagro enie dla zdrowia i ycia człowieka. Stres okre lany jako choroba stulecia jest ródłem innych powa nych chorób cywilizacyjnych, które dotykaj ju najmłodsze osoby. Wszystkie problemy zwi zane ze stresem nale y rozwi zywa wielokierunkowo oddziałuj c jednocześnie na: ciało, umysł i ducha.

Niezwykle po dane byłoby uczenie od najwcze niejszych lat dzieci i młodzie technik relaksacji, wspieranie w budowaniu odporno ci psychicznej, w zarz dzaniu emocjami, w pracy poznawczej nad stresem, w wiadomym kształtowaniu zdrowego stylu ycia. Ponadto systematyczny rozwój osobisty, poznawanie siebie, swoich emocji, reakcji, potrzeb, potencjału, zasobów i mo liwo ci stanowi wyzwanie dla ka dego kto pragnie wiadomie y , dba o swoje zdrowie i budowa odpowiedni jako ycia. Wa ne jest u wiadomienie sobie, e stresuj nas nie tylko rzeczywiste sytuacje, zdarzenia, ale bardzo cz sto powodem stresu i ci głego napi cia s jedynie nasze my li i przekonania. Stresuje nas przeszło , która ju nie powróci, przyszło , której nie do wiadczyli my, nie potrafimy skupi si w pełni na tera niejszo ci. Przestajemy by uwa ni, nie wiemy co autentycznie nam sprzyja a co szkodzi, jakie stresory niszc nas, gubimy si . Tracimy jednocze nie kontrol nad sob i własnym oto-

zeniem. Dlatego warto odpowiedzieć sobie na pytania: jak traktuję siebie samego? co oznacza dla mnie zdrowie?, jakie są moje potrzeby?, jaki mam kontakt ze sobą samym?, co mnie stresuje?, jak reaguję na trudne sytuacje? jak oceniam swoją odporność na stres? co mnie relaksuje?, co mogę zrobić aby wyeliminować lub zminimalizować określone stresory ze swojego życia? Refleksje te pozwolą m.in. spojrzeć na siebie integralnie, z uwzględnieniem obszarów, które wymagają zmiany i które sprzyjały budowaniu siły i mocy wewnętrznej, by móc chronić siebie i wzmocnić swoje zdrowie. Codzienne życie pokazuje, że nie jesteśmy w stanie uniknąć stresu. To w jaki sposób będziemy radzić sobie z nim zależy w dużej mierze od nas samych. Stres nie musi nas spalać i niszczyć. To my możemy być zwycięzcami w tym starciu.

### **Streszczenie:**

Człowiek w XXI wieku doświadcza epidemii stresu. Współczesne społeczeństwo można określić jako „zestresowane”. Dotyka ono wszystkie grupy społeczne. Stanowi poważny problem społeczny. Przewlekły, niekontrolowany stres stanowi bardzo duże zagrożenie dla człowieka, zarówno w sferze fizycznej, psychicznej, duchowej. Powoli i podstępnie niszczy cały organizm ludzki, jest przyczyną wielu chorób somatycznych i psychicznych. Celem artykułu jest próba odpowiedzi na pytanie dlaczego niekontrolowany stres jest tak bardzo niebezpieczny i destrukcyjny, powoli zabija, skutkiem wynika jego ogromna, niszcząca moc. Przedstawiono różne określenia i ujęcia definicyjne stresu, jego przyczyny, rodzaje stresorów, reakcje na stres, wielowymiarowe i nieodwracalne skutki dla zdrowia człowieka. W końcowej części artykułu zaproponowano sposoby na pokonanie stresu, jak nie pozwolić aby stres przekształcił się w chorobę, zniechęcił i przejął nad nami kontrolę. Autorka stara się zainspirować czytelnika do: pogłębienia samopoznania, rozpoznawania swoich reakcji, emocji, do refleksji nad własną zdolnością do radzenia sobie w trudnych sytuacjach, do rozwoju osobistych umiejętności zarządzania stresem.

**Słowa kluczowe:** stres, stresor, skutki stresu, zarządzanie stresem

## **Summary:**

*Stress - a silent human killer and a social problem in the 21st century*

A man in the 21st century experiences a stress epidemic. Contemporary society can be described as "stressed". It affects all social groups. It is a serious social problem. Chronic, uncontrolled stress is a very big threat to people, both in the physical, mental and spiritual spheres. It slowly and insidiously destroys the entire human body, it is the cause of many somatic and mental diseases. The aim of the article is to try to answer the question why uncontrolled stress is so dangerous and destructive, slowly killing, where its huge, destructive power results. Different definitions and definitions of stress, its causes, types of stressors, reactions to stress, multidimensional and irreversible effects on human health are presented. The final part of the article proposed ways to overcome stress, how not to let stress turn into illness, enslaved and took control over us. The author tries to inspire the reader to: deepen self-knowledge, recognize his reactions, emotions, to reflect on his own ability to cope with difficult situations, to develop personal skills in stress management.

**Key words:** stress, stressor, effects of stress, stress management

## **Bibliografia:**

1. Bargiel Z., *Stres – problem otwarty*. Toru 2007.
2. Beck U., *Spółecze stwo ryzyka. Bardzo krótkie wprowadzenie*. Tł. S. Cie la. Warszawa 2002.
3. Berger P.L., Luckmann Th. *Modernitat, pluralismus und sinkrise. Die Orientierung des moderner Menschen*. Gutersloh 1995.
4. Bruce S., *Socjologia. Bardzo krótkie wprowadzenie*. Tł. M. Stopa. Warszawa 2000.
5. Clayton M.,  *Zarz dzanie stresem. Czyli jak sobie radzi w trudnych sytuacjach*. Warszawa 2012.
6. Fengler J., *Pomaganie m czy. Wypalenie w pracy zawodowej*. Gda sk 2000.
7. Giddens A., *Nowoczesno i to samo . „Ja” i społecze stwo w epoce pó nej nowoczesno ci*. Tł. A. Szul ycka. Warszawa 2001.
8. Goleman D., *Inteligencja emocjonalna w praktyce*. Tł. A. Jankowski. Pozna 1999.

9. Heszen-Niejodek I. Z. Ratajczak, *Człowiek w sytuacji stresu. Problemy teoretyczne i metodologiczne*. Katowice 2000.
10. Heszen-Niejodek I., *Radzenie sobie z konfrontacją stresów (wybrane zagadnienia)*. Gdańsk 2005.
11. Heszen-Niejodek I., *Styl radzenia sobie ze stresem jako indywidualna zmienna wpływająca na funkcjonowanie w sytuacji stresowej*. Gdańsk 2004.
12. Kirenko J., *Wsparcie społeczne osób z niepełnosprawnościami*. Ryki 2002.
13. Łoboda M., *Czynniki stresogenne w organizacji. Stres w pracy zawodowej*. Lublin 2010.
14. Selye H., *Stres okiełznany*. Warszawa 1987.
15. Słoboda H., Cigała I. *Stres i radzenie sobie w modelu salutogenetycznym*. Warszawa 2010.
16. Staniek M., *Autoterapia. Pokonaj problemy, stres i lęk*. Warszawa 2015.
17. Strelau J., *Temperament a stres: Temperament jako czynnik moderujący stresory, stan i skutki stresu oraz radzenie sobie ze stresem*. Katowice 2000.
18. Strycharczyk D., Clough P. *Odporność psychiczna. Strategie i narzędzia rozwoju*. Sopot 2017.
19. Terelak J., *Psychologia stresu*. Bydgoszcz 2011.
20. Titkow A., *Stres i życie społeczne Polaków do wstąpienia*. Warszawa 2003.
21. Tucholska S., *Wypalenie zawodowe u nauczycieli. Psychologiczna analiza zjawiska i jego osobowościowych uwarunkowań*. Lublin 2003.
22. Wrześniewski K., *Style a strategie radzenia. Problemy pomiaru*. Katowice 2006.

« »,

),

), M.

(

)

:





« » — ;  
[5].

[4, . 118].

.  
3  
. 27  
[7].

«  
»;  
»;

[8, . 321].

» [1].

« » — 3-4  
« », « »  
« »  
80 18 20  
20 18 19 — 67 %  
— 10 % 23%

1, . 1, 2.

1.

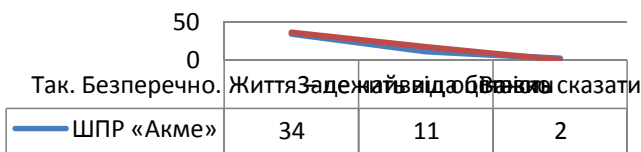
« » « ».

		, %					
»?	-	-					
	-	63 %		31 %		6 %	
	-	« » - 32%	« » - 31%	« » - 12%	« » - 19%	« » - 4%	« » - 2%
?	-						
	-	71 %		18 %		11 %	
	-	« » - 38%	« » - 33%	« » - 7%	« » - 11%	« » - 5%	« » - 6%
?	-						
	-	47 %		44 %		9 %	
	-	« » - 25%	« » - 22%	« » - 17%	« » - 27%	« » - 1%	« » - 8%
?	-						
	-	65 %		26 %		9 %	
	-	« » - 34%	« »	« » - 10%	« »	« » - 2%	« »

		- 31%		- 16%		- 7%
?	-	-	-	:	-	-
	59 %		24 %		17 %	
	« » - 32%	« » - 27%	« » - 11%	« » - 13%	« » - 9%	« » - 8%
?	-	-	-	-	-	-
	43 %		21 %		36 %	
	« » - 24%	« » - 19%	« » - 6%	« » - 15%	« » - 18%	« » - 18%
	75 %		22 %		3 %	
	« » - 35%	« » - 33%	« » - 13%	« » - 16%	« » - 2%	« » - 1%
?	-	-	-	-	-	-
	70 %		28 %		2 %	
	« » - 34%	« » - 36%	« » - 11%	« » - 17%	« » - 2%	« » - 0%

, -  
 , -  
 , 63% -  
 , 31% -  
 «  
 :  
 ?»  
 65% , -  
 , - 26%, -  
 , -  
 - : -  
 , -  
 , (71%) , ,  
 ?  
 59% , -  
 :  
 - 24% ,  
 , « -  
 » , -  
 , -  
 , -  
 «  
 ?» , 21%  
 , 43% , -  
 ; 36% , -  
 , -  
 .

**Відсоткове співвідношення результатів  
відповідей учасників Шкіл професійного  
розвитку на питання «Чи варто боротися  
за життя?»**



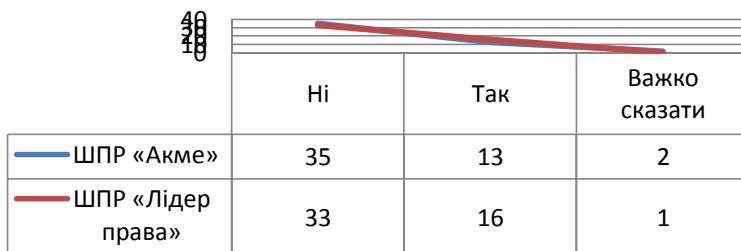
. 2.

« ?»

,

[6].

**Відсоткове співвідношення результатів відповідей  
учасників Шкіл професійного розвитку на питання  
«Чи потрібна легалізація евтаназії в Україні?»**



. 3.

« ?»



, : 75% , 22%  
 , . ,  
 , ,  
 , . ,  
 , . , ; ,  
 , «  
 , » [2, . 24] .  
 , — .  
 , .  
 , .

**Summary:**

. ,  
 . ,  
 , .  
 , .

1. [ ]. – : , .  
[http://intranet.tdmu.edu.ua/data/kafedra/internal/distance/lectures\\_stud/.htm](http://intranet.tdmu.edu.ua/data/kafedra/internal/distance/lectures_stud/.htm)

2. . Divesinmisericordia: . – : . – 1999. – 64 .

3. : 30 . . 28 : – .  
 / . . . . – : . . – 1986. – 544 .

4. / . . – . – 2007. – 464 .

5. / . // II - «  
 » ( , 26 2004 . ) /  
 [ . . . . . ] . – : . – 2004. – . 182-183.

6. . . . . – . – 2003. – 563 с.

7. : 5 2001 . 2341-III [ ] . – : <http://zakon2.rada.gov.ua/laws/show/2341-14>.

8. [ ] . – : <http://www.vz.kiev.ua/paliatyvna-dopomoga-ostannij-borg-derzhavy>

## **Spadaj cy wska nik urodze jako zapowied problemów demograficznych w Polsce**

### **Wst p**

Na wiecie wyst puj liczne zagro enie bezpiecze stwa pa - stwa oraz jego obywateli, zostały one nawet podzielone i sklasyfikowane przez ekspertów Organizacji Bezpiecze stwa i Wspólnoty Europy w pi ciu grupach: niebezpiecze stwa polityczno-militarne, ekonomiczne, społeczne, ekologiczne czy te wynikaj ce z nierespektowania praw człowieka. Z kolei w Polsce przyj to nieznacznie odmienn klasyfikacj , mianowicie wskazuje si nast puj ce płaszczyzny, destabilizuj ce równowag kraju:

- zagro enia polityczne, z którymi mamy do czynienia gdy w wyniku zaplanowanego i zorganizowanego manipulowania filozofiami ideologiczno-organizacyjnymi, dochodzi do sytuacji wyeliminowania legalnej władzy i ustalenia niedemokratycznych rz dów,

- zagro enia ekonomiczne, wyst puj w sytuacji gdy gospodarka narodowa nie jest w stanie dostarczy podstawowych dóbr dla społecze stwa, warunkuj cych jego egzystencj jak równie umoliwiaj cych prowadzenie działalno ci technologicznej i wytwórczej,

- zagro enia psychospołeczne, ujawniaj si w momencie skutecznego oddziaływania na wiadomo społeczn , w celu wywołania stanu sprzyjaj cego destabilizacji systemu obronnego kraju,

- zagro enia wewn trzne, wyst puj gdy pa stwo traci zdolno do utrzymania ładu oraz porz dku społecznego. W tej grupie mieszcz si np. narastanie działa terrorystycznych czy patologie społeczne,

- zagro enia ekologiczne, jest to grupa czynników której inicjatorem jest człowiek, natomiast w dłu szej perspektywie mo e ona doprowadzi do samounicestwienia<sup>1</sup>,

---

<sup>1</sup> R. Zi ba, *Kategoria bezpiecze stwa w nauce o stosunkach mi dzynarodowych*, Wydawnictwo Naukowe Grado, Toru 2005, s. 33

• zagrożenia militarne, objawiają się zawsze, gdy dochodzi do konfliktu interesów dwóch lub więcej państw, natomiast sam spór nie zostaje rozstrzygnięty drogą dyplomatyczną, lecz w wyniku agresji i działań zbrojnych. Celem takiego przedsięwzięcia może być np. zmuszenie władz państwa do nieodpłatnego oddania zasobów materialnych kraju, siły roboczej, wartości niematerialnych czy nawet obszaru terytorium<sup>2</sup>.

W niniejszym artykule omówione zostanie zagrożenie demograficzne, problem tzw. starzejącego się społeczeństwa czy stojących przed nim państw, jest autentyczny również do sytuacji na Starym Kontynencie, Polska nie stanowi tutaj wyjątku. Wiatowe Forum Ekonomiczne skupiło się na przytoczonym problemie, jednak wnioski, które są efektem obrad nie skłaniają do optymizmu, mianowicie przedstawiona prognoza dla Rzeczypospolitej wskazuje, iż za 64 lata populacja kraju skurczy się o 9 milionów. Z danych Eurostatu wynika, iż nawet przybycie ok. 825 tys. imigrantów nie poprawi znacząco sytuacji, niezmiennie populacja Polski obniży się do 29,6 mld mieszkańców. Warto podkreślić, że na przestrzeni lat 2004-2014 byliśmy jedynym krajem, w którym liczba emigrantów była większa niż liczba urodzeń. Najbardziej zaludnionym krajem tej części świata jest Wielka Brytania, brak do niepokoju występuje również we Francji oraz Włoszech. Z drugiej strony znajdują się kraje, których demografia jest ogromnym problemem jak np. Litwa czy Niemcy. Największa gospodarka Wspólnoty doznała spadku populacji o ok. 1,4 mln ludzi, w perspektywie roku 2080 charakterystycznym będzie, według prognozy Wiatowego Forum Ekonomicznego, liczebność ludności wynosząca 65 mln (obecnie jest to 80 mln). Jednak nie są tutaj uwzględnione ostatnie ruchy migracyjne, związane z falą uchodźców. Tak ukształtowana sytuacja w naszym kraju w Unii Europejskiej sprawia, iż system emerytalny działający w danych państwach jest niewydolny<sup>3</sup>.

---

<sup>2</sup> R. Jakubczak, *Obrona narodowa w tworzeniu bezpieczeństwa III RP*, Dom Wydawniczy BELLONA, Warszawa 2003, załącznik 32 wg K. Przeworskiego.

<sup>3</sup> <https://tvn24bis.pl/ze-swiatea,75/demograficzna-mapa-ue-w-2080-roku,628356.html> (data dost. 28.03.2018r.)

Artykuł ma na celu przedstawić problem starzejącego się społeczeństwa w Polsce, wraz z konsekwencjami dla gospodarki jako całości. W podsumowaniu zawarte zostaną refleksje odnoszące się do wyników analizy danych statystycznych pochodzących z Głównego Urzędu Statystycznego, dokonanych we wcześniejszych podrozdziałach jak również wskazane zostaną przykładowe działania mające pozytywny wpływ na zmianę niekorzystnej sytuacji demograficznej kraju.

### Demograficzny obraz Polski

Przyrost naturalny definiujemy jako różnicę pomiędzy liczbą urodzeń a liczbą zgonów, jeżeli w wyniku tego prostego działania matematycznego otrzymamy wartość dodatnią, oznacza to, że liczba urodzeń przewyższa liczbę zgonów, zatem w gospodarce występuje prawidłowa tendencja. Z drugiej strony, jeżeli otrzymamy wartość ujemną, szczególnie w długiej perspektywie, stanowi to poważne zagrożenie dla rozwoju kraju jak również zdolności aparatu państwowego do zapewnienia obywatelom podstawowych potrzeb jak np. dostępu do opieki zdrowotnej<sup>4</sup>. Innymi słowami, w takiej sytuacji mówimy o ubytku naturalnym. Warto również podkreślić różnicę pomiędzy przyrostem naturalnym a przyrostem rzeczywistym, czynnikiem dezintegrującym oba terminy jest saldo migracji, mianowicie drugi z przytoczonych terminów skorygowany jest o ruchy ludnościowe.

Tabl. 1. Podstawowe dane demograficzne dla lat 1990–2016

Wyszczególnienie	2010	2011	2012	2013	2014	2015	2016
Ludność ogółem (w tys.)	38530	38538	38533	38496	38479	38437	38433
Przyrost rzeczywisty w tys.	33	9	-5	-37	-17	-41	-4
	0,08	0,02	-0,01	-0,10	-0,04	-0,11	-0,01
Ludność w wieku (%) przedprodukcyjnym (0-17 lat)	18,8	18,5	18,3	18,2	18,0	18,0	17,9

<sup>4</sup> J. Orczyk, *Polityka społeczna. Uwarunkowania i cele*, AE, Poznań 2005, s. 30-33.

produkcyjnym (18-59/64 lata)		64,4	64,2	63,9	63,4	63,0	62,4	61,9
poprodukcyjnym (60/65 lat +)		16,8	17,3	17,8	18,4	19,0	19,6	20,2
Mał e stwa nowo zawarte	w tys.	228,3	206,5	203,9	180,4	188,5	188,8	193,5
na 1000 ludno ci		5,9	5,4	5,3	4,7	4,9	4,9	5,0
Rozwody	w tys.	61,3	64,6	64,4	66,1	65,8	67,3	63,5
na 1000 ludno ci		1,6	1,7	1,7	1,7	1,7	1,8	1,7
Urodzenia ywe	w tys.	413,3	388,4	386,3	369,6	375,2	369,3	382,3
na 1000 ludno ci		10,7	10,1	10,0	9,6	9,7	9,6	9,9
Zgony ogółem	w tys.	378,5	375,5	384,8	387,2	376,5	394,9	388,0
na 1000 ludno ci		9,8	9,7	10,0	10,1	9,8	10,3	10,1
Przyrost naturalny	w tys.	34,8	12,9	1,5	-17,7	-1,3	-25,6	-5,8
na 1000 ludno ci		0,9	0,3	0,0	-0,5	-0,0	-0,7	-0,2
Saldo mi-gr.zagranicznych	w tys.	-2,1	-4,3	-6,6	-19,9	-15,8	-15,8	1,5

ródło: Opracowanie własne na podstawie GUS

Analizuj c dane zawarte w powy szej tabeli, otrzymujemy obraz społecze stwa polskiego, niestety sytuacja demograficzna kraju jest daleka od wzorcowej. Zgodnie z wcze niej przytoczonym równaniem<sup>5</sup>:

$$PR = Pn +/- SM$$

gdzie:

PR- przyrost rzeczywisty

PN- przyrost naturalny

SM- saldo migracji<sup>6</sup>.

W Polsce obserwujemy sukcesywny spadek liczby ludno ci, a zatem przyrost rzeczywisty równie charakteryzuje si tendencj

<sup>5</sup> A Jelonek, M. Soja, *Podstawy geografii ludno ci*, Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej UJ, Kraków 2013.

<sup>6</sup> Ujemn warto otrzymujemy gdy liczba osób emigruj cych z kraju przewy sza liczb podmiotów okre lanych mianem imigrantów.

spadkow . Zmniejsza si udział ludno ci w wieku przedprodukcyjnym i produkcyjnym, wzrasta natomiast liczebno społecze stwa niezdolnego do aktywno ci zawodowej, ze wzgl du na zaawansowany wiek. Jednak e, mo liwe do zaobserwowanie jest odwrócenie tendencji w kategorii *Nowo zawartych mał e stw* ( w roku 2015 było to 188,8 ty ., natomiast w roku nast pnym ju 193,5 tys.), jak równie zmniejszeniu uległa liczba rozwodów. Nie przekłada si to jednak znaczo na popraw sytuacji w kategorii *Urodzenia ywe*. Tempo wzrostu *Zgonów ogółem* charakteryzuje si wzgl dnie stabilna dynamik , niepokoj cy jest natomiast odczyt dwóch ostatnich wska ników, otrzymujemy bowiem informacj , o regresie polskiego społecze stwa, wi cej Polaków umiera b d emigruje ni rodzi si <sup>7</sup>.

Tab. 2. Ludno oraz ruch naturalny według województw w 2016 r.

Ludno (stan w dniu 31.12)						
Województwa				Mał e stwa	Rozwody	Urodzenia
	ogółem	miasta	wie			
<b>P o l s k a</b>	<b>38432992</b>	<b>23129492</b>	<b>15303500</b>	<b>193455</b>	<b>63497</b>	<b>382257</b>
Dolno l skie	2903710	2002118	901592	13872	5076	27452
Kujawsko-pomorskie	2083927	1239291	844636	10395	3741	19840
Lubelskie	2133340	989469	1143871	10654	3129	19666
Lubuskie	1017376	660397	356979	5060	1885	9734
Łódzkie	2485323	1563595	921728	11712	4085	22794
Małopolskie	3382260	1637397	1744863	18001	4641	36331
Mazowieckie	5365898	3449513	1916385	26696	8567	59586
Opolskie	993036	515006	478030	4828	1435	8634
Podkarpackie	2127656	876148	1251508	11114	2505	20262
Podlaskie	1186625	719662	466963	6279	1815	11373
Pomorskie	2315611	1486811	828800	12401	3851	25865
l skie	4559164	3510034	1049130	22970	8184	42742

<sup>7</sup> <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/> (data dost pu 28.03.2018r.)

wi tokrzyskie	1252900	558422	694478	5995	1799	10610
Warmi sko- mazurskie	1436367	847949	588418	6693	2661	13443
Wielkopolskie	3481625	1903630	1577995	18529	6081	38237
Zachodniopomorskie	1708174	1170050	538124	8256	3130	15688

ródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS

Analizuj c dane zawarte w powy szej tabeli otrzymujemy, i w 2016 roku:

- najwi ksza liczba ludno ci zamieszkiwała województwo mazowieckie,
- miasto z najwi ksz liczb ludno ci znajdowało si w województwie ł skim,
- wie z najwi ksza liczb ludno ci znajdowało si w województwie mazowieckim,
- najwi cej mał e stw zawarto w województwie mazowieckim,
- ludzie najcz ciej podejmowali decyzj o rozwodzie w województwie mazowieckim,
- najwi cej niemowl t urodziło si w województwie mazowieckim.

Zatem województwo mazowieckie ze wzgl du na wysoki poziom rozwoju infrastruktury oraz stwarzanie korzystnych warunków do ycia zawodowego i osobistego legitymuje si pozycj lidera we niemal wszystkich analizowanych płaszczynach.

Z drugiej strony:

- najmniejsza liczba ludno ci zamieszkiwała województwo opolskim,
- miasto z najmniejsz liczb ludno ci znajdowało si w województwie opolskim,
- wie z najmniejsz liczb ludno ci znajdowało si w województwie lubuskim,
- najmniej mał e stw zawarto w województwie opolskim,
- ludzie najrzadziej podejmowali decyzj o rozwodzie w województwie opolskim,
- najmniej niemowl t urodziło si w województwie opolskim.



Tab. 2. Ludność oraz ruch naturalny i migracje według województw w 2016 r.

	Zgony		Przyrost naturalny	Ogólne saldo migracji stałej
	Ogółem	w tym niemowląt		
<b>P o l s k a</b>	<b>388009</b>	<b>1522</b>	<b>-5752</b>	<b>1505</b>
Dolnośląskie	30566	105	-3114	2809
Kujawsko-pomorskie	20525	88	-685	-1622
Lubelskie	22284	69	-2618	-4067
Lubuskie	9955	57	-221	-831
Łódzkie	30213	86	-7419	-1417
Małopolskie	30716	122	5615	3672
Mazowieckie	54867	195	4719	12950
Opolskie	10006	40	-1372	-1370
Podkarpackie	19103	91	1159	-1639
Podlaskie	12271	38	-898	-1287
Pomorskie	21145	94	4720	3532
Śląskie	48958	190	-6216	-4556
Świętokrzyskie	13948	45	-3338	-1750
Warmińsko-mazurskie	14078	67	-635	-2974
Wielkopolskie	32327	158	5910	1059
Zachodniopomorskie	17047	77	-1359	-1004

ródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Największa liczba zgonów miała miejsce w województwie mazowieckim, jak również w tej jednostce administracyjnej odnotowano największe ogólne saldo migracji stałej. Z kolei, największy

przyrost naturalny charakterystyczny był dla województwa wielkopolskiego. Natomiast, najmniejszy odsetek osób zmarłych wystąpił w województwie lubelskim i podlaskim, ponadto najniższe saldo migracji charakterystyczne jest dla województwa łódzkiego, najgorszy przyrost naturalny wystąpił w województwie łódzkim.

### **Wnioski z ogólnych obserwacji**

Spostrzeżenia dotyczące ogólnej sytuacji demograficznej na wycieczkach, i wielkość przyrostu naturalnego zdeterminowana jest przez stopień rozwoju gospodarczego wraz ze wzrostem poziomu rozwoju państwa, następuje pogorszenie analizowanej wielkości. Zależność taka jest praktycznie prawdziwa w odniesieniu do bieżącej sytuacji na całym świecie, ponadto uznana jest za powszechnie prawidłową. Nie można jednak pominąć kwestii modeli faz rozwoju demograficznego oraz towarzyszących im wyjątków, bowiem rzeczywiste dane statystycznie nie są w pełni zbite ze zjawiskami uogólnieniami. Jako przykład wskazano na sytuacje gospodarcze wybranych państw byłego bloku socjalistycznego np. Białoruś i Ukraina, które uznawane są powszechnie za kraje ubogie, jednak nie legitymują się niskim wskaźnikiem przyrostu naturalnego nie poszczególni członkowie Unii Europejskiej, o znacznie wyższym wskaźniku PKB *per capita*. Z drugiej strony, kraje arabskie z nad Zatoką Perską, uznane za niezwykle bogate odznaczają się przyrostem naturalnym, który spada w niższym tempie, nie wskazuje prawidłowo. Skrajnym przypadkiem jest sytuacja w podmiotach bardzo słabo rozwiniętych, określanych mianem tzw. Trzeciego świata, w państwach należących do tej grupy zazwyczaj mamy do czynienia z wskaźnikiem przyrostu naturalnego przyjmującym nienaturalnie wysokie wielkości (> 20‰), określono to mianem tzw. eksplozji demograficznej.

Natomiast przyrost naturalny w Polsce wyniósł -25,6 tys., w roku 2015, mając na uwadze liczebność populacji kraju (ok. 38 436 tys.) uzyskujemy stopień przyrostu naturalnego wynoszący -0,7‰. Warto podkreślić, że w roku 2016 urodziło się o 13 tys. więcej niemowląt w stosunku do roku poprzedniego, jednak nie był to pierwszy okres z kolei, w którym nie udało się odnotować dodatniego wskaźnika przyrostu naturalnego, reasumując liczba mieszkańców Polski zmniejszyła się o ok. 4000 osób w 2016r. w stosunku do roku po-

przedniego. Tak ukształtowane dane statystyczne klasyfikują kraj na 6 miejscu we Wspólnocie pod względem liczby ludności.

Zatem, mimo że się w kategorii średnio zaludnionych krajów Unii Europejskiej - na kilometr kwadratowy powierzchni mieszka średnio 123 osoby, z czego w miastach około 1060 osób, natomiast na terenach wiejskich 53 osoby. Na uwagę zasługuje fakt, iż współczynnik przyrostu naturalnego kształtuje się na wyszym poziomie na wsi niż w mieście. Dane statystyczne dla roku 2016 pokazują, że w miastach odnotowano ubytek naturalny wynoszący -0,5 prom., z kolei na obszarze wiejskim występował dodatni przyrost naturalny, wynoszący dokładnie 0,3 prom.<sup>8</sup>. Ponadto, na sytuację demograficzną kraju ponadprzeciętny wpływ ma również saldo migracji zagranicznych definitywnych (określa się tak osoby, które zdecydowały się na stałe zamieszkanie poza granicami Rzeczypospolitej), w analizowanym 2016 r. wskaźnik przyrostu dodatni wynosił -1,5 tys.<sup>9</sup>.

Szczególnie niekorzystna jest sytuacja w ośrodkach miejskich, gdzie maleje liczba mieszkańców jak również ich udział w ogólnej populacji. W chwili obecnej ludność miejska stanowi 60,2 proc. (dla porównania w 2000 r. – było to prawie 62 proc.), zaskakującym jest natomiast fakt, że sukcesywnie wzrasta liczba ludności zamieszkującej na obszarach wiejskich. Zjawisko to wynika przede wszystkim z postępującego od 2000 r. kierunku przemieszczania ludności z miast na wieś, najczęściej do gmin podmiejskich skupionych wokół dużych miast, ludzie decydują się na takie rozwiązania zazwyczaj pracując w pobliżu ośrodka miejskiego, który stwarza korzystniejsze warunki do rozwoju zawodowego, jednak nie pozostał czynnikiem preferującym się na terenach podmiejskich, ze względu na niewłaściwy komfort w postaci niskiej ilości wolnej przestrzeni oraz czystsze powietrze itp.

Z danych statystycznych udostępnionych przez Główny Urząd Statystyczny wynika, iż w 2016 roku liczba ludności wzrosła się

---

8

[https://stat.gov.pl/files/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5468/30/1/1/ludnosci\\_i\\_ruch\\_naturalny\\_w\\_2016.pdf](https://stat.gov.pl/files/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5468/30/1/1/ludnosci_i_ruch_naturalny_w_2016.pdf) (data dostępu 28.03.2018r.)

<sup>9</sup> GUS, Bank Danych Lokalnych,

<https://bdl.stat.gov.pl/BDL/dane/podgrup/tablica> (data dostępu 28.03.2018r.)

w 4 województwach: pomorskim, mazowieckim, małopolskim jak również wielkopolskim. Przyjmuje się, że w województwie mazowieckim to przede wszystkim wynik migracji, natomiast w pozostałych podmiotach głównym determinantem był przyrost naturalny. Niestety, w województwie wielkopolskim, łódzkim, opolskim oraz lubelskim liczba ludności systematycznie spada, składa się na to zarówno saldo migracji, ale również wspomniany wcześniej ujemny przyrost naturalny<sup>10</sup>.

W 2016 r. w Polsce współczynnik urodzeń wyniósł 9,9 prom. i był wyższy o 0,3 pkt. w stosunku do poprzedniego roku oraz o połowę niższy niż w 1983 r., zatem w analizowanym okresie urodziło się ponad 382 tys. dzieci (prawie o 13 tys. więcej niż rok wcześniej). Rok 1983 jest charakterystyczny, bowiem był to ostatni baby boom w Polsce, liczba urodzeń ukształtowała się wtedy na poziomie ok. 723 tys. dzieci. W konfrontacji miasto-wieś sytuacja wygląda nieznacznie lepiej w drugim przypadku, gdy rodzi się tam więcej dzieci w 2016 r. natomiast urodzeń wyniosło tam 10,2 prom., dla porównania w miastach tylko 9,8 prom. Niewątpliwie po okresie wzrostu demograficznego odnotowuje się czas spadkowy liczby urodzeń, jednakże w odniesieniu do sytuacji Polski, wielkość ta powinna zdecydowanie wzrosnąć od połowy lat 90. ubiegłego stulecia, jako naturalna konsekwencja wejścia w wiek płodności licznych roczników kobiet urodzonych w latach 70-tych, oraz kolejno w pierwszej połowie lat 80-tych ubiegłego wieku. Niestety, sytuacja rzeczywistości odbiega znacznie od prognozowanej, w 2003 roku urodziło się 351 tys. dzieci, wartość ta jest to najmniej w całym okresie powojennym. W kolejnych latach (2004-2009) liczba urodzeń wzrosła nieznacznie do 418 tys. głównie za sprawą realizacji urodzeń "odłożonych"<sup>11</sup>.

Sytuacja demograficzna zarysowana powyżej ma bezpośredni wpływ na system emerytalny, od 25 lat niska liczba urodzeń nie gwarantuje zastępowalności pokoleń. W roku 1990 roku warto

---

<sup>10</sup> GUS, Bank Danych Lokalnych, <https://bdl.stat.gov.pl/BDL/dane/podgrup/tablica> (28.03.2018r.)

<sup>11</sup> Rządowa Rada Ludnościowa, *Sytuacja demograficzna Polski: raport 2013-2014*, Warszawa 2014

współczynnika dzietności spadł poniżej 2, natomiast wielkość optymalna, korzystna dla stabilnego rozwoju demograficznego wynosi 2,1-2,15, mówi to inaczej dzieje się tak gdy, w analizowanym roku na 100 kobiet w wieku 15-49 lat przypada średnio 210-215 noworodków.

Natomiast w Polsce w roku 2016 współczynnik dzietności wyniósł 1,36, wynika z tego, że na 100 kobiet w wieku rozrodczym przypadało 136 urodzonych dzieci (odpowiednio 133 w miastach oraz 139 na obszarach wiejskich). Analitycy GUS podkreślają, że w latach 90-tych ubiegłego wieku zapoczątkowany przemian demograficzne, których skutki są niezwykle groźne dla stabilności rozwoju kraju, natomiast ich głównym determinantem są przede wszystkim wybory dokonywane przez ludzi młodych, którzy określają mianem priorytetu uzyskanie odpowiedniego wykształcenia jak również osiadczenia stabilizacji ekonomicznej, decydując się na założenie rodziny dopiero około trzydziestego roku życia<sup>12</sup>. W ten sposób nastąpiło przesunięcie najwyższej płodności kobiet z grupy w wieku 20-24 lata do grupy 25-34, w której wzrost płodności w głównej mierze jest realizacją "odłożonych" urodzeń. W następstwie odnotowuje się podwyższenie mediany wieku kobiet rodzących dziecko, w 2016 r. wyniosła 29,9 lat, dla porównania w roku 200 było to 26,1 lat<sup>13</sup>.

Według prognoz Głównego Urzędu Statystycznego, proces zmniejszania się liczby urodzeń w Polsce będzie postępował w kolejnych okresach. Wśród przyczyn tego zjawiska wymienia się przede wszystkim: wzrost zainteresowania zdobywaniem preferowanego wykształcenia jak również trudności na rynku pracy, zdecydowane braki w polityce społecznej państwa, niewystępowanie czynników wspierania i umacniania rodziny oraz ogólnie niezadawalające realia społeczno-ekonomiczne, w jakich funkcjonuje pokolenie wieku prokreacyjnego<sup>14</sup>. Przewiduje się, że w tej sytuacji, średni wiek mieszkańca do 2030 osiągnie wysokość ponad 45 lat, tendencja ta charakteryzuje

---

<sup>12</sup> *Teoria przejęcia demograficznego*, Red. M. Okólski. PWE, Warszawa 1990.

<sup>13</sup> <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/> (dostęp 28.03.2018r.)

<sup>14</sup> Por. L. Balcerowicz, *800 dni. Szok kontrolowany*, Polska Oficyna Wydawnicza „BGW”, Warszawa 1992.

si wzrostow sklonno ci . W sposób naturalny obni y si liczba dzieci i młodzie y, co spowoduje zamknięcie cz ci szkół oraz w przyszło ci gł bokie problemy na rynku pracy.

### **Podsumowanie**

Sytuacja demograficzna kraju zarówno obecnie jak równie w przyszło ci kształtowa si b dzie w sposób odbiegaj cy od stanu preferowanego, znaczny przyrost najstarszych grupach wiekowych spowoduje liczne perturbacje gospodarcze. Stanowił b dzie tak e powa ne wyzwanie dla osób podejmuj cych kluczowe decyzje w pa stwie, na szczeblu centralnym. Je eli zgodnie z prognozami, liczba osób w wieku 85 lat i wi cej wzro nie w perspektywie nast pnych dziesi ciu lat do 800 tys., system opieki zdrowotnej wymagał b dzie gruntownych przemian, co jest powa nym zagro eniem, bowiem ju obecnie ta kategoria usług oferowanych na rzecz społecze stwa przez pa stwo, finansowana z podatków i składek osób pracuj cych pozostawia wiele do yczenia, szczególnie uci liwy jest ponadprze ci tnie długi czas oczekiwania na realizacj wizyty u specjalisty. Cz sto dochodzi w tej kategorii do absurdów, a przecie stawki jest ludzie ycie<sup>15</sup>. Rosn ca liczba ludzi starych oraz ich udział w ogólnej liczbie ludno ci Polski zawa tak e na systemie wiadcze społecznych, obecne rozwi zanie nie sprawdza si ju od wielu lat<sup>16</sup>.

Kolejno, konieczna b d reorganizacja struktury rynku dóbr i usług, poda dóbr b dzie musiała zosta dostosowana do potrzeb najliczniejszej grupy społecznej, niew tliwie w perspektywie kolejnych lat popyt na usługi medyczne i opiek socjaln gwałtownie wzro nie, prawdopodobne jest równie wyst pienie przekształce w obszarach ycia społecznego, np. forma sp dzania czasu wolnego. Główne przekształcenia infrastruktury, których wdro enie wydaje si nieuniknione to wzrost liczby i g sto ci lokalizacji o rodków opieki, a tak e liczby lekarzy i piel gniarek. W tym momencie warto pod-

---

<sup>15</sup> *Opieka długoterminowa w Polsce: ocena stanu obecnego oraz rozwi zania na przyszło* , Red. A. Koziarkiewicz, K. Szczerbi ska. TerMedia, Pozna 2007, s. 23.

<sup>16</sup> T. Szumlicz, *Definicja systemu zabezpieczenia społecznego*, [w:] Społeczne aspekty rozwoju rynku ubezpieczeniowego, Red. T. Szumlicz, SGH, Warszawa 2010, s. 35.

kreśli ekonomiczny koszt tych działań, ogromne wydatki budowlane towarzyszą b d drastycznemu wzrostowi liczby osób pobierających emerytury, a uwzględnienie potrzeb jeszcze pozostałe wcześnie wspomniane postulaty<sup>17</sup>.

Kolejnym czynnikiem stanowi cym zagrożenie jest również niewątpliwie tendencja do emigracji wykwalifikowanych pracowników, powodująca z jednej strony istotne braki na rynku pracy, z drugiej natomiast zmniejszająca się wpływy składek na poczet zobowiązań emerytalnych, z których państwo musi się wywiązać. Jest to niezwykle złożony problem, zmiana obecnej sytuacji wymaga nie tylko uchwalenia ustawy zmieniającej sytuację w kwestii formalnej, lecz przede wszystkim edukacji ludności i przyzwyczajania obywateli do konieczności zadbania o rodzki finansowe, niezbędne do funkcjonowania po osiągnięciu wieku emerytalnego, przez samych zainteresowanych. Odnosząc się do kategorii uwarunkowania kryzysu demograficznego w Polsce, wskazujemy procesy charakterystyczne dla państw rozwiniętych, takie jak chociażby odejście od tradycyjnego modelu rodziny. Zmianami omawianego schematu wiążą się również edukacja kobiet, a w konsekwencji późniejsze zawieranie małżeństw jak również podejmowanie decyzji prokreacyjnych. W wielu krajach Wspólnoty kwestia ta została uregulowana już dawno, rzadziej natomiast podjęto próby pomocy kobietom w pełnieniu skrajnie różnych ról społecznych: macierzyńskich i zawodowych, odnoszących pozytywne rezultaty. Jako przykład wskazano na Francję oraz kraje skandynawskie czy chociażby Wielką Brytanię, która stanowi popularny kierunek w ród ludzi emigrujących z Polski. Rzeczpospolita ma niezmiernie ogromny problem i braki w kategorii polityki sprzyjającej zwłókszeniu dzietności, zarówno ze względów finansowych, jak również niesprzyjających rozwojowi prawnym oraz mentalności samego społeczeństwa.

### **Streszczenie:**

Istnieje wiele zagrożeń, stanowiących niebezpieczeństwo dla harmonijnego życia jednostki, chociaż z nich wywodzi się z

---

<sup>17</sup> D. J. Levinson, *A Conception of Adult Development*, „American Psychologist” 1986, vol. 41(1), s. 3-13.

naturalnego otoczenia jak np. ryzyko wystąpienia klęsk żywiołowych, znakomita większość jest destruktywnym narzędziem, które ludzie sami stworzyli, w celu wypracowania przewagi nad innym podmiotem i osiągnięcia w ten sposób korzyści materialnej, bądź innej „nagrody”. Niekiedy, działanie destabilizujące określony ład towarzyszy innym przedsięwzięciom, nosi znamiona produktu ubocznego danej aktywności. Przypadek ten zostanie przeanalizowany w niniejszym artykule, bowiem decyzja o wydłużeniu okresu kształcenia, przedkładaniu kariery zawodowej nad życie rodzinne, w połączeniu z wzrostem świadomości społecznej, i obecna polityka państwa nie stwarza korzystnych warunków do posiadania dzieci implikuje, i polskie społeczeństwo starzeje się. Przytoczonemu zjawisku towarzyszy szereg niekorzystnych czynników, takich jak: dramatyczna sytuacja na rynku pracy, pogorszenie jakości życia społeczeństwa, brak wystarczającej opieki zdrowotnej, niedostosowanie podaży dóbr do aktualnych potrzeb ludności czy niewydolność reparycyjnego systemu emerytalnego. Brak wypracowanych działań może prowadzić nawet do wyludnienia kraju, w związku z tym na podstawie analizy danych udostępnionych przez GUS przeprowadzona zostanie dokładna ewaluacja problemu, jak również wskazane zostaną przykładowe działania korygujące nieprawidłowości.

### **Summary:**

*Falling birth rate as a predictor of demographic problems in Poland*

There are many dangers that pose a threat to the individual's harmonious life, although some of them originate from a natural environment such as the risk of natural disasters, the vast majority is a destructive tool that people have created themselves to develop an advantage over another entity and achieve this in this way a material benefit or another "reward". Sometimes, the destabilizing action of a particular order accompanies other undertakings, it has the characteristics of a by-product of given activity. This case has been analyzed in this article, the decision to extend the period of education, putting forward a professional career over family life, combined with an increase in public awareness that the current state policy does not create favorable conditions for having children implies that Polish



society is aging. The above-mentioned phenomenon is accompanied by a number of adverse factors, such as: dramatic situation on the labor market, deterioration of the quality of life of the society, lack of adequate health care, maladjustment of the supply of goods to the current needs of the population or failure of the pay-as-you-go pension system. Lack of clear actions may even lead to the depopulation of the country, therefore, based on the analysis of data provided by the GUS, a thorough evaluation of the problem was carried out, as well as exemplary corrective actions for irregularities was indicated.

### **Bibliografia:**

1. Jakubczak R., *Obrona narodowa w tworzeniu bezpieczeństwa III RP*, Dom Wydawniczy BELLONA, Warszawa 2003, zał. cznik 32 wg K. Przeworskiego.
2. Jelonek A., Soja M., *Podstawy geografii ludności*, Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej UJ, Kraków 2013.
3. Levinson D.J., *A Conception of Adult Development*, „American Psychologist” 1986, vol. 41(1), s. 3-13.
4. *Opieka długoterminowa w Polsce: ocena stanu obecnego oraz rozważania na przyszłość*. Red. A. Kozierkiewicz, K. Szczerbiska. TerMedia, Poznań 2007, s. 23.
5. Orczyk J., *Polityka społeczna. Uwarunkowania i cele*. AE, Poznań 2005, s. 30-33.
6. Por. L. Balcerowicz: *800 dni. Szok kontrolowany*. Polska Oficyna Wydawnicza „BGW”, Warszawa 1992.
7. Rządowa Rada Ludnościowa, *Sytuacja demograficzna Polski: raport 2013-2014*, Warszawa 2014
8. Szumlicz T., *Definicja systemu zabezpieczenia społecznego*, [w:] *Spoleczne aspekty rozwoju rynku ubezpieczeniowego*, Red. T. Szumlicz, SGH, Warszawa 2010, s. 35.
9. *Teoria przebiegu demograficznego*, Red. M. Okólski. PWE, Warszawa 1990.
10. Zioba R., *Kategoria bezpieczeństwa w nauce o stosunkach międzynarodowych*, Wydawnictwo Naukowe Grado, Toruń 2005, str. 33

### **Netografia:**

1. <https://tvn24bis.pl/ze-swiate,75/demograficzna-mapa-ue-w-2080-roku,628356.html> (data dostępu 28.03.2018r.)
2. <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/> (dostęp 28.03.2018r.)
3. [https://stat.gov.pl/files/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5468/30/1/1/ludnosc\\_i\\_ruch\\_naturalny\\_w\\_2016.pdf](https://stat.gov.pl/files/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5468/30/1/1/ludnosc_i_ruch_naturalny_w_2016.pdf) (dostęp 28.03.2018r.)

4. GUS, Bank Danych Lokalnych ,  
<https://bdl.stat.gov.pl/BDL/dane/podgrup/tablica> (data dost pu 28.03.2018r.)
5. GUS, Bank Danych Lokalnych,  
<https://bdl.stat.gov.pl/BDL/dane/podgrup/tablica> (data dost pu 28.03.2018r.)
6. <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/> (data dost pu 28.03.2018r.)

## Zjawisko prostytucji jako zagrożenie dla społeczeństwa

Prostytucja to zawód owiany tajemnicą, pozostający w sferze tabu. Pewnie dlatego wyrosło wokół niego mnóstwo mitów i bajek. Warto zauważyć, że mimo iż nierząd jest działką wieków, należy do branży, która bardzo szybko ewoluuje, dostosowując się bez trudu do ducha czasów.

Termin ten pochodzi z łacińskiego *prostitutio*, co oznacza nierząd uprawiany w celu osiągnięcia zysku. Niektórzy wywodzą ten termin również z łacińskiego *prastare* – stać przed czymś, wystawać, ofiarowywać się na sprzedaż. Prostytucja to oddawanie do dyspozycji swojego ciała w celu zaspokojenia seksualnego płacących klientów. Definicja francuskiego lekarza o nazwisku Marcel Rey – autor określa w niej prostytucję jako akt, w którym kobieta oddaje się całkowicie czy nie bez różnicy oraz pobiera zapłatę za użycie swego ciała. Zwrócił więc uwagę na 2 najważniejsze cechy prostytucji – pełną obojętność uczuciową wobec mężczyzny po dającemu kobietę oraz oddanie się za wynagrodzeniem.

W języku prawniczym używa się pojęcia – zawodowy nierząd lub uprawianie nierządu. Nierząd zawodowy to uprawianie nierządu z reguły bez wyboru, z nieznanymi partnerami, odpłatnie, stanowi on jedyne lub główne źródło utrzymania.

Definicja Iwana Blocha określa prostytucję jako formę poza małżeńskich stosunków płciowych, odznaczających się tym, żeprostituująca się jednostka, mniej lub bardziej bez wyboru, oddaje się nieokreślonej liczbie osób, jawnie i notorycznie, rzadko bez zapłaty, na ogół w formie zawodowego sprzedawania się w celu odbywania stosunków seksualnych lub innych zachowań tego rodzaju albo w celu dostarczania jakichś podniecających zadowolonych seksualnie i w rezultacie tego zawodowego uprawiania nierządu staje się określonym, stałym typem.

Francuz o nazwisku Parent – Duchatelet (jeden z najbardziej zasłużonych badaczy zjawiska prostytucji XIX wieku) podkreśla, iż z prostytucją ma się do czynienia wtedy, kiedy potwierdzono wiec

pojedynczych przypadków oddawania się za pieniądze, gdy one się powtarzały, gdy dziewczyna była z tego powodu powszechnie znana, gdy ją aresztowano, a na miejscu przestępstwa byli świadkowie lub agenci policji<sup>1</sup> potwierdzający jej winę. Ze względu na rozpowszechnienie obecnie swobod seksualnych czy daleko posuniętej emancypacji profesji, trudno zdefiniować to zjawisko<sup>2</sup>.

Solon - grecki ustawodawca, jest autorem definicji, która cieszy się wciąż największą popularnością. Zgodnie z jego wyjątkami prostytutka to osoba oddająca się za zapłatą demu.

Definicja prostytucji wg M. Jasińskiej uwzględnia 3 kryteria:

1. świadczenie usług seksualnych za zapłatą
2. brak zaangażowania uczuciowego
3. świadczenie usług seksualnych w zasadzie bez wyboru (w tym definicji zwrócona jest tutaj z brakiem selekcji partnerów – obecnie większość prostytutek działa samodzielnie i z tego powodu ma możliwość selekcjonowania partnerów).

McCogy zanalizował wiele definicji. Według niego prostytucję definiują następujące elementy:

1. jest zachowaniem, które dla klienta ma znaczenie seksualne,
2. jest formą transakcji handlowej,
3. towarzyszy mu uczuciowa obojętność

M. Antoniszyn i A. Marek proponują maksymalne uproszczenie pojęcia prostytucji koncentrując się wyłącznie na osobie prostytutki. prostytutka to osoba, której jedynym lub podstawowym źródłem utrzymania jest zysk czerpany z zaspokajania potrzeb seksualnych przygodnych partnerów (co według Jasińskiej nie obejmuje osób uprawiających prostytucję okazjonalnie, np. w sezonie turystycznym czy w weekend).

M. Antoniszyn i A. Marek określają prostytutkę jako osobę, która stale lub dorywczo uprawia proceder polegający na świadczeniu usług seksualnych w dowolnej formie, w zamian za korzyści materialne, które stanowią decydujący motyw jej działania.

---

<sup>1</sup> R. Gardian, *Zjawisko sponsoringu jako forma prostytucji kobiecej*, Kraków 2007

Według J. Sztobryn – Giercuszkiewicz prostytutka to osoba, która odpłatnie świadczy usługi seksualne, b d c wiadoma, e jest to sposób zarobkowania, a z klientami ł cz j jedynie wi zi zawodowe.

### **Formy prostytucji w Polsce**

Analiza literatury przedmiotu dostarcza informacji tak e odno nie form prostytucji. Najcz ciej wymienia si : agencje towarzyskie, tzw. „firówki”, sponsoring. Agencja towarzyska to prawnie zarejestrowana forma działalno ci gospodarczej – instytucja wynajmuj ca za odpowiedni opłat osoby do towarzystwa, wiadcza min. usługi masa u erotycznego. Najcz ciej s to eleganckie kluby o wysokim standardzie - poza towarzystwem kobiet i licznymi pokojami go cinnymi oferuj pełen pakiet rozrywek: nagło nienie muzyczne, bar z napojami alkoholowymi, a nawet basen.

Wła cielele agencji towarzyskich ch tnie zatrudniają studentki, poniewa podnosi to presti agencji. Studentki znaj je yki obce, s kulturalne, potrafi nawi za rozmow . Agencje cz sto współpracuj z taksówkarzami w celu werbowania klientów.

Policja ignoruje działalno takich lokali chocia by dlatego, e oficjalnym przedmiotem ich działalno ci jest jedynie wiadczenie usług towarzyskich a wła cicielom i osobom prowadz cym agencje towarzyskie nie sposób dowie zarzutu „czerpania korzy ci z prostytucji”. Oficjalnie to, co klient czy klientka oraz pracownica czy pracownik agencji robi za zamkni tymi drzwiami w pokojach lokalu jest ju prywatn spraw dwojga dorosłych ludzi i nie maj na to wpływu inne osoby. Zdarza si jednak, e policja kontroluje legalno pobytu osób, które do pracy w agencjach przyjechały z zagranicy.

Rynek seksualnych usług agencyjnych jest jednak do rozwarstwiony. Profesjonalne lokale o najwy szym standardzie oferuj usługi towarzyskie na wysokim poziomie organizacyjnym, cz sto w formie swoistych imprez kulturalno-rozrywkowych, gdzie seks jest w zasadzie pewnym „dopełnieniem” programu. Mo na tu te wyró ni do ekskluzywn grup prostytutek wiadczych usługi określonej grupie (typowi) klientów, równie przy okazji imprez biznesowych i szkoleniowych. Lokale o ni szym standardzie bywaj opanowane przez grupy zorganizowane, oferuj ni sze zarobki, panuje w nich wysoka cz stotliwo dopływu nowych kandydatek, nasilenie

usług w okresie weekendowym, oferują jednak w miarę stałe badania lekarskie dla osób prostytuujących się i dążą do polepszenia warunków kulturalno-estetycznych.

Agencje (lub niezależne osoby) werbują te klientów poprzez ogłoszenia towarzyszące zamieszczane w prasie lokalnej, Internecie lub odpowiednie rozprowadzanie ulotek z ofert (np. zakładanie ich za wycieraczki szyb samochodów).

W polskich miastach nie spotyka się w zasadzie prostytutki ulicznej. Dziewczyny werbujące klientów mogą natomiast spotkać poza miastami przy głównych trasach tranzytowych lub wylotowych z miast. Z uwagi na to, że ich klientami często bywają kierowcy ciężarówek (tzw. tirów) dlatego potocznie nazywa się je tirówkami. Czekać na swoich klientów na szosach, za wiadczony usługi otrzymywały pieniądze lub zostały przez kierowców podwojone wybrane przez nich miejsce.

Współczesne tirówki są bardzo młode dziewczyny lub kobiety przed wiekiem emerytalnym, czyli mało atrakcyjne. Ta forma prostytucji stanowi drugi z biegunów rynku. Jest to rynek, który można by określić jako „wulgarny”, cechujący się niskimi zarobkami prostytutek, wysokim stopniem opanowania przez grupy zorganizowane (często przestępcze), rzadsze badania lekarskie, często kontakty bez zabezpieczeń i zachowania seksualne niebezpieczne dla zdrowia, niski poziom kultury seksualnej; prostytucja mieści się w samochodach, lasach, a także w klatkach schodowych, parkach, dworcach kolejowych itp.

W przypadku sponsoringu układ jest jasny – spotkania za pieniądze lub prezenty. Sponsor opłaca mieszkanie, finansuje studia, wyjazdy weekendowe i wakacje za granicę a kobieta świadczy w zamian usługi seksualne. To prosty, handlowy układ – ona ma coś, czego chce on, a on ma coś, czego pragnie ona.

Najczęstsze sposoby znajdowania sponsora: modny klub, Internet. Sponsora znajduje się w jednym z modnych klubów. Jak dziewczyna spodoba się potencjalnemu sponsorowi, to on do niej idzie i stawia drinki. Po chwili rozmowy jak wszystko odpowiada pozostaje umówi się szczególnie znajomo ci: jak często odbywa się spotkanie i jakiego rodzaju seks wchodzi w grę. Oczywiście – za ile konkretnie i bez żadnych sentymentów. Innym sposobem

znalezienia sponsora jest Internet. Na portalach randkowych a roi si od ogłosze i zdj . eby pozna m czyzn, którzy maj pieni - dze, trzeba wej w odpowiednie rodowisko.

Zdaniem Joanny Mader z Instytutu Psychiatrii i Neurologii, sponsorem najcz ciej si m czyzna ju lekko starzej cy si , który ma satysfakcj z posiadania atrakcyjnej wiekowo i fizycznie partnerki. W wieku 40 – 45 lat mo e prze y z ni drug młodo . To zaspokaja jego pych i daje mo liwo pochwalenia si przed kolegami. Taki człowiek nie u wiadamia sobie jednak, e tak naprawd kupuje zainteresowanie młodej dziewczyny.

Wi kszo sponsorów nie traktuje swoich dziewczyn przedmiotowo. Imponuje im to, e mog mie na własno pi kn , zadban i intelektualn kobiet , z któr mog si bez wstydu pokaza . Zale y im na kim , z kim mog pogada . W gruncie rzeczy wi kszo z nich jest samotna. Praca tak ich aprobuj , e nie maj czasu na normalny zwi zek. Sponsorzy to z reguły ludzie wykształceni, dobrze sytuowani, którzy maj rodziny, dzieci. Takie spotkania cz - sto odbywaj si podczas delegacji.

Według Małgorzaty Le niak seks za pieni dze jest stary jak wiat, tylko nazwa „sponsoring” jest nowa. Sponsoring to zwi zek stały, cho oparty na czerpaniu finansowych korzy ci z seksu, bez anga owania emocji, ale i tak bywa i w mał e stwie. Sponsoring to forma najstarszego zawodu wiata, tyle e w ładniejszym opakowaniu. Ozdobiona wydaj si atrakcyjniejsza i mniej szkodliwa. Dlatego niektórym łatwiej jest mo e y , maj c wiadomo by utrzymank , a nie prostytutk .

Według Jacka Wodza sponsoring jest ukryt form takiej quasi – prostytutcji, nie nazwa bym jej jednak e wprost prostytutcj . Przewa nie prostytutcja koj cy si jednocze nie z brakiem mo liwo ci wyboru partnera. Sponsoring jest to forma bardziej trwała i dziewczyny maj mo liwo wdra ania swoich preferencji.

Inne spojrzenie na to zjawisko ma Zbigniew Izdebski. Jego zdaniem, szerzy si ono głównie w rodowisku studenckim. Zalicza zjawisko sponsoringu do prostytutcji, bo chocia za usługi seksualne sponsor ka dorazowo nie płaci, to ponosi koszty wy szego standardu ycia swego partnera lub partnerki, opłacaj c studia, mieszkania, kupuj c modne ubrania i bi uterie.

Sponsoring nie jest zjawiskiem łatwym wbrew pozorom. Jest niebezpieczny i wykaże się psychicznie. Psychologowie tłumaczą to brakiem uczucia w sferach. Osoby takie mogą wykazywać niedojrzałość emocjonalną w tych obszarach emocjonalnych, które odpowiadają za poczucie winy czy sumienie. Pułapki, jakie czekają na dziewczyny, które wchodzi w tzw. związki sponsorskie (Marek i towarzysze – Zawadzki):

- o Buduj nieprawidłowe relacje. Mężczyźni i kobiety nie potrafią tworzyć pozytywnych relacji i pewnie ich wcześniejsze związki te pozostawiały wiele do życzenia. Być może ich rodzice funkcjonowali podobnie, nawet jeśli nie była to oficjalna transakcja handlowa. Taki wybór może wynikać z miłosnego zawodu i chęci uniknięcia tego w przyszłości;

- o Powinny liczyć się ze skutkami ubocznymi. Mimo że obie strony są zadowolone z takiego układu, w rzeczywistości jest inaczej. Dziewczyna wpada w nerwicę, depresję, często pojawia się też autoagresja. Czuję, że wisi mi ciężar z moich czynów kruche, a w każdej chwili może je zastąpić inny;

- o Musz widzieć, że przyszłość nie wygłąda obiecująco. Późny brak konieczności liczenia się z uczuciami drugiej osoby i wygodne życie potrafi uzależnić. Często potrzebna jest pomoc psychologa, z której zresztą wcześniej czy później wiele dziewczyn skorzysta.

Przyczyny zjawiska prostytucji:

Czynniki wchodzenia w profesję prostytutek:

- o Niski status społeczny rodziny,
- o Nadmierny rygorizm ojca,
- o Brak więzi emocjonalnej w rodzinie,
- o Chaos organizacyjny,
- o Wadliwe metody wychowawcze,
- o Wzrost patologii w rodzinie pochodzenia,
- o Często zmiana środowiska wychowawczego,
- o Niepowodzenia szkolne,
- o Wczesna inicjacja seksualna.

Inne przyczyny stanowiące warunki prostytucji:

- o Bieda i ogólne ubóstwo,
- o Niski poziom wykształcenia,



- Niski status ekonomiczny,
- Niskie wynagrodzenie,
- Bezrobocie,
- Kryzys lub wzrost rozwoju gospodarczego,
- Struktura rodziny,
- Rodzina patriarchalna,
- System wartości preferowany przez rodziców,
- Złe postępowanie rodziców, co stwarza nieprzyjemną atmosferę,
- Bierność i bezradność rodziców,
- Nadużywanie alkoholu i innych środków psychoaktywnych przez członków rodziny,
- Przynależność do grup o charakterze dewiacyjnym,
- Przeszkodami członków rodziny,
- Niepowodzenia i uchylanie się od obowiązku szkolnego,
- Wzrost potrzeb konsumpcyjnych,
- Chęć szybkiego osiągnięcia wysokiego standardu życia,
- Skłonność, m.in. do lenistwa, zamykanie się.

Teorie określające i wyjaśniające uwarunkowania prostytucji:

Prostytucja jako przejaw podatności biologicznej – poszukiwanie przyczyn prostytucji w specyficznym wyposażeniu biologicznym kobiety. Przyjmuje się, że prostytucja jest przejawem pewnej formy ograniczonego zaburzenia, zwyrodnienia lub niedorozwoju psychicznego i intelektualnego. Da się tutaj zauważyć 2 wyrażenia skłonności:

- Postrzeganie prostytutki jako osoby przejawiającej widoczne cechy męskich i kobiecych – zwłaszcza w zakresie seksualności – nadmierna zmysłowość, skłonność do poligamicznych, niewrażliwość na aprobatę społeczną, postawy buntownicze, zbyt silna zmysłowość łączona z osłabieniem mechanizmów kontroli wewnętrznej;

- Postrzeganie prostytutki jako osoby niemoralnej w ogóle – podatnej na wszelkie dewiacje m.in. skłonność do lenistwa, alkoholizmu, przeszkodności. Sądzone, i skłonność do teściwrodzone.

- Prostytucja jako przejaw kobiecej roli społecznej – prostytucja stanowi kontynuację kobiecej roli płciowej, a osiągnięcie kariery od dojrzałej kobiety różni jedynie prostytutkę pewną skrajność w realizacji tej kariery. Inne stanięsko w tym nurcie zakłada, że prostytucja to wyraz buntu przeciwko społecznej roli płciowej, jak wy-

znaczono kobiecie (koncepcja Lombroso o urodzonej dziewczce – prostytutka jest przestępstwem pasywnym, kobiecy umysł jest bardziej pasywny, więc jej moralne zwyrodnienie powinno się ujawnić w niej nie w takiej postaci; Otto Pollak – prostytutka jest kontynuacją kobiecej roli społecznej, ponieważ esencją tej roli jest zaspokojenie potrzeb innych ludzi, szczególnie zaspokajanie seksualne mężczyzny. Kariera życiowa kobiet sprowadza się do tego, aby podobać się mężczyznom i sprostać ich oczekiwaniom).

- Prostitution jako skutek ubóstwa – wg wielu badaczy jest ściśle powiązana z określonymi warunkami społeczno – ekonomicznymi, a nawet strukturalnymi w społeczeństwie. prostytutki kwalifikują się z niższych warstw społecznych, a ich klientami są najczęściej ludzie z warstw wyższych. prostytutki wywodzą się najczęściej z środowisk biednych i same podają, że motyw ekonomiczny jest decydujący w podjęciu tej formy aktywności, natomiast ich klienci są zwykle dobrze sytuowani materialnie.

- Prostitution jako efekt zaburzenia relacji międzyludzkich – cechy najbardziej wyróżniającej kobiety prostitutek są to wczesne negatywne doświadczenia z innymi ludźmi. Wiskonski ma niedobre doświadczenia socjalizacyjne - rozbicie rodzin, alkoholizm, nadmierny rygorizm, a nawet okrucieństwo, brak wiary w osobowość w rodzinie, przestępczość, nadużycia seksualne). Same opisują swój dom jako wrogi, pełen dramatów wewnętrznych, tajemnic, braku troski, dom biedny i autorytarny, zachowujący zewnętrzne pozory udanego życia. Można wyróżnić czynniki z najbliższego otoczenia prostitutek, które kumulując się mogą być przyczyną prostitution:

- brak wiary w rodzinie lub wśród innych osób znaczących, które mogłyby stanowić alternatywę dla tych wiary,

- „zamrożenie emocjonalne” – znieczulenie, brak empatii, jako konsekwencja urazów psychicznych z dzieciństwa lub brutalności we wzajemnych relacjach rodziców i dzieci, skrajnie autorytarnego modelu wychowania, instrumentalnego traktowania członków rodziny, braku wzajemnej troski czy innych przyczyn, które wywołały niezdolność do stworzenia wiary lub obrony wewnętrznej przed takimi relacjami,

- wczesna inicjacja seksualna,

- przedmiotowy charakter pierwszych związków seksualnych ,

- rozbudzenie potrzeb seksualnych,
  - utrwalony schemat instrumentalnych relacji płciowych.
- System normalizacji prawnej prostytucji.

Obecnie w Polsce prostytucja nie jest karana. Taka regulacja prawna jest wynikiem ratyfikowania przez nasz kraj, w 1952 r., międzynarodowej Konwencji w sprawie zwalczania handlu ludźmi i eksploatacji prostytucji. O ile uprawianie prostytucji nie jest karane, o tyle karze się wszelkie formy nacisku na uprawianie prostytucji lub czerpania z niej korzyści przez osoby trzecie. Regulują to przepisy z Kodeksu Karnego – art. 203 i 204:

- Art. 203. Kto przemoc, groźbą bezprawną, podstępem lub wykorzystując stosunek zależności, lub krytyczne położenie doprowadza inną osobę do uprawiania prostytucji, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.

- Art. 204. § 1. Kto w celu osiągnięcia korzyści majątkowej nakłania inną osobę do uprawiania prostytucji lub jej to ułatwia, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

§ 2. Karze określonej w § 1 podlega, kto czerpie korzyści z uprawiania prostytucji przez inną osobę.

§ 3. Jeżeli osoba określona w § 1 lub § 2 jest małoletnia, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.

§ 4. Karze określonej w § 3 podlega, kto zwabia lub uprowadza inną osobę w celu uprawiania prostytucji za granicą.

Na wiecie znane są cztery systemy prawnej regulacji prostytucji:

1. Prohibicjonizm, zwany także systemem prohibicyjnym – represyjnym, charakteryzuje się całkowitym zakazem uprawiania prostytucji. Prostytucja jest przestępstwem, za które grożą określone kary.

Podobnie to ma określone wady:

- nieskuteczność,
- niesprawiedliwość,
- nieskuteczność prewencyjna,
- spychanie problemu do podziemia.

Obecnie prohibicjonizm obowiązuje w niektórych krajach Bliskiego Wschodu, np. w Iranie, Jemenie, Arabii Saudyjskiej oraz Szwecji, ale tam karane są osoby, które z usług seksualnych korzystają, a nie osoby je oferujące.

2. Reglamentaryzm - jest jednym z popularniejszych systemów prawnej regulacji problemu prostytucji. Jego podstawowym założeniem jest legalizacja prostytucji jako zła koniecznego w społeczeństwie, przy jednoczesnym poddaniu jej administracyjnej kontroli. Ustala on prawne reguły funkcjonowania prostytucji. Do najważniejszych należą: rejestracja prostytutek, dokumenty uprawniające do uprawiania zawodu, przepisy porządkowe oraz zasady dotyczące nadzoru, który sprawują policja. Powstają domy publiczne. System ten zostaje wyparty przez neoreglamentaryzm.

3. Neoreglamentaryzm – jest wyrazem dochodzenia do głosu idei abolicjonistycznych. Stanowi pewną modyfikację systemu reglamentacyjnego, która przejawia się w przeniesieniu kontroli nad prostytutkami z policji na służby sanitarne. prostytutki muszą mieć styczność z aktualnymi badaniami lekarskimi. Obowiązuje także zakaz prowadzenia domów publicznych. System ten był stosowany w Polsce w okresie międzywojennym i po wojnie. Przestał obowiązywać z podpisaniem Konwencji, o której mowa była powyżej.

4. Abolicjonizm – stanowi system regulacji będący jednocześnie wyrazem poszanowania praw jednostki. Charakteryzuje się rezygnacją z karania osób uprawiających prostytucję na rzecz zapobiegania tej formie patologii i zagrożeniom, jakie stwarza. Jako ruch społeczny rozwinął się w Anglii pod koniec XIX w. Podstawowe jego założenia to:

- Zwalczenie zjawiska prostytucji, a nie jego niektórych elementów;
- Działania profilaktyczne mające na celu uchronienie jednostek wysokiego ryzyka przed wchodzeniem w proceder prostytucji;
- Podjęcie działań resocjalizacyjnych wobec osób, które już działają w tej profesji;
- Minimalizowanie szkodliwych skutków prostytucji zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym;
- Podnoszenie świadomości społecznej w dziedzinie higieny osobistej;
- Eliminowanie wszelkich form nacisku mających na celu skłonienie osoby do uprawiania prostytucji.

## Aspekty zdrowotne prostytucji

Omawiając aspekty zdrowotne prostytucji, należy przede wszystkim uwzględnić choroby przenoszone drogą płciową (STD), zakażenie HIV i zachorowania na AIDS oraz uzależnienia towarzyszące prostytucji. Choroby przenoszone drogą płciową (STD – Istnieją liczne badania potwierdzające wiksze rozpowszechnienie chorób przenoszonych drogą płciową wśród osób prostytuujących się. Zarówno stare choroby weneryczne, to jest kiła i rzeżączka, jak i epidemia naszych czasów, czyli zakażenie wirusem HIV, są częściej diagnozowane wśród kobiet prostytuujących się.

Najczęstsze choroby diagnozowane u osób prostytuujących się to:

- Kiła i rzeżączka;
- Zakażenie dróg moczowo-płciowych;
- Bakterie Chlamydia trachomatis (powodujące nadnerki szyjki macicy, zapalenie przydatków, niepłodność), bakterie rzęsiątka, grzybicę;

- Kolejną grupę patogenów występującą wśród osób prostytuujących się są wirusy, na czele z zakażeniem się wirusem HIV. Badania wskazują, że prostytucja jest jednym z czynników częstszego zachorowania na AIDS na skutek zakażenia wirusem HIV. Nastolatki są populacją, w której, rośnie najszybciej rozpowszechnienie zakażenia wirusem HIV.

- Inne wirusy przenoszone drogą kontaktów seksualnych w tym cytomegalii, opryszczki czy wirusowego zapalenia włośnicy typu Bi C.

Bardzo istotne jest zwrócenie uwagi na fakt, że wszystkie choroby przenoszone drogą płciową, mogą zostać przekazane potomstwu zarażonych prostytutek, powodując wady, przedwczesne obumarcie wewnątrzmaciczne płodu lub mogą prowadzić do rozwinięcia się pełnoobjawowych chorób u urodzonych dzieci.

Wpływ substancji psychoaktywnych na sferę seksualną człowieka:

- odhamowanie popędu – ujawniające całą gamę negatywnych zachowań; m.in. uzewnętrznienie się „zwierzęcej części natury ludzkiej” objawiające się przede wszystkim zachowaniami agresywnymi z użyciem siły fizycznej i/lub przemocy słownej i/lub też współżycia seksualnego o rysach sadomasochistycznych. W tych

sytuacjach osoby prostituujuce się narażone są na stanie się ofiarami przemocy i urazów fizycznych;

- upośledzenie oceny potencjalnie niebezpiecznego zachowania – agresja seksualna, seks bez zabezpieczenia ;

Współistnienie problemu prostitucji i nadużywania substancji psychoaktywnych w grupie młodocianych prostytutek badane przez Lung i WSP. W 2004 roku wykazały one w grupie 158 dziewcząt prawie połowa (42%) używała alkoholu „przy pracy”, amfetaminy lub heroiny używała 17%, 66,5% paliło papierosy.

Istnieją dwa mechanizmy współistnienia używania środków psychoaktywnych i prostitucji:

- Po pierwsze, używanie alkoholu należy do „wyposażenia” wynajmowanej prostytutki która oferuje seks i narkotyki klientowi, a zarazem sama używa środka psychoaktywnego.

- Po drugie, część młodocianych narkomanów wkracza na drogę prostitucji w celu zarobienia na alkohol, narkotyki lub inne dobra materialne. Badania dostarczają informacji że narkotyki są najczęstszym powodem wejścia na drogę prostitucji.

### **Aspekty związane ze zdrowiem psychicznym**

Należy tutaj postawić sobie pytanie: jak dochodzi do wkrócenia młodych osób na drogę prostitucji? Wyróżniamy wpływy:

- Wpływ środowiska rodzinnego – zalicza się ono do czynników społecznych oddziałujących silnie na rozwój osobowy już od najwcześniejszych lat życia i wpływających na ukształtowanie się jednostki, a następnie jej funkcjonowanie w życiu dorosłym.

- Wpływ rówieśników – wpływ ten jest niebagatelny i szczególnie dotyczy młodzieży o niskim poczuciu własnej wartości i zależności od innych. Czynnikiem sprzyjającym uprawianiu nierządu są:

- brak zadowolenia z pozycji w grupie rówieśniczej lub brak przynależności do niej;

- poczucie małowartościowość przy silnej potrzebie akceptacji;

- rozbudzenie potrzeb konsumpcyjnych przy braku finansowych możliwości ich realizowania.

### **Streszczenie:**

Prostytucja to zawód owiany tajemnicą, pozostajcy wci w sferze tabu. Pewnie dlatego wyrosło wokół niego mnóstwo mitów i bajek. Warto zauważyć, że mimo iż nierząd jest działką wieków, należy do branży, która bardzo szybko ewoluuje, dostosowując się bez trudu do ducha czasów. Prostytucja to w Polsce biznes, który rocznie przynosi sutenerom nawet 10 miliardów złotych. Pracujące w agencjach towarzyskich dziewczyny to tylko pionki w tym wielkim mechanizmie. Szacuje się, że prostytutek w Polsce jest około 200 tysięcy.

**Słowa kluczowe:** prostytutka, prostytucja, kobieta, zjawisko prostytucji.

### **Summary:**

Prostitution is a profession, that is still in the taboo. That's probably why there are so many myths and fairytales about it. Prostitution belongs to an industry that is rapidly evolving, adapting itself to the spirit of the times. Prostitution is a business in Poland, which annually brings pimps up to 10 billion pln. It is estimated that in Poland there are about 200 thousand prostitutes.

**Keywords:** Prostitute, prostitution, woman, the phenomenon of prostitution.

### **Bibliografia:**

1. R. Gardian, *Zjawisko sponsoringu jako forma prostytucji kobiecej*, Kraków 2007
2. B. Hołyst, *Kryminologia*, Warszawa 2001
3. K. Imieliński, *Manowce seksu. Prostytucja*, Łódź 1990
4. I. Pospiszył, *Patologie społeczne*, Warszawa 2009
5. *Prostytucja jako problem społeczny, moralny i zdrowotny*, (red.) M. J. drzejko, Pułtusk – Warszawa 2006

## **Zagrożenia wpływające na rozwój i upadłość firm**

### **Specyfika prowadzenia działalności gospodarczej**

W myśl ustawy<sup>1</sup>, działalność gospodarcza jest przynosząca zarobek działalność budowlana, usługowa, handlowa, wytwórcza oraz poszukiwanie i rozpoznawanie zasobów naturalnych, do późniejszej ich eksploatacji w sposób ciągły i zorganizowany np. wydobycie węgla kamiennego. Do głównych celów prowadzonej działalności zalicza się przynoszenie zysku podmiotowi, który ją kieruje. Decyzja o rozpoczęciu aktywności na własny rachunek niesie ze sobą ryzyko.

Do głównych cech działalności gospodarczej zaliczamy:

- Stały, zawodowy charakter
- Powtarzalność działań przez nią podejmowanych
- Udział w obrocie gospodarczym
- Racjonalność gospodarowania<sup>2</sup>.

Oznacza to, że przede wszystkim nastawiona jest na zysk i uczestniczenie w obrocie gospodarczym. Podejmując ryzyko jakim jest utworzenie nowego podmiotu, właściciel powinien wiedzieć, że uzyska z niego korzyści, niż otrzymane z tytułu bezpiecznej, stałej posady.

### **Niepewność i ryzyko w działalności gospodarczej**

Prowadząc działalność gospodarczą, właściciel musi uwzględnić podejmowanie różnego rodzaju działań i decyzji opartych o pewien stopień ryzyka. Każde z tych działań obciążone jest pewnym niebezpieczeństwem, ponieważ nie jesteśmy w stanie przewidzieć konsekwencji jakie ze sobą niesie w przyszłości. Dokonuje-

---

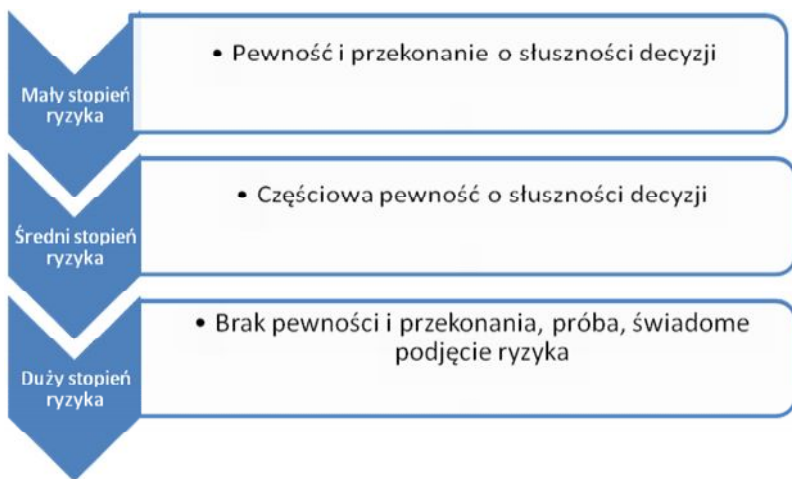
<sup>1</sup> Ustawa z 19 listopada 1999 roku- Prawo działalności gospodarczej (Dz.U. nr 101 poz. 1178).

<sup>2</sup>



my oceny i podejmujemy ryzyko związane z przyjęciem pewnej decyzji w oparciu o pewną skalę. Możemy, jako przedsiębiorca, być pewni swojej decyzji - co kształtuje postępek skali, bądź odwrotnie, działamy z pewną dozą niepewności. (Rys. nr 1).

Rysunek nr 1. Skala wiary i przekonania o słuszności podjętej decyzji przez przedsiębiorcę.



ródło: Opracowanie własne na podstawie Nahotko S., *Ryzyko ekonomiczne w działalności gospodarczej*, OPO, Bydgoszcz, 2001 r., s.36.

Rysunek nr 1 przedstawia kilka wariantów wiary i przekonania przedsiębiorcy i pokazuje je w warunkach niepewności. Nie wie on wiele, o tym w jakim zakresie może podjąć działania i jakich skutków może się spodziewać. Cztery kluczowe role w tym procesie odgrywają czynniki zewnętrzne, na które nie ma wpływu jako przedsiębiorca. Tak więc ryzyko w prowadzonej działalności może być określone jako swego rodzaju możliwość zaistnienia niekorzystnych, trudnych do przewidzenia, niezależnych od działania podmiotu zdarzeń wpływających na ekonomiczne aspekty przedsiębiorstwa.

Ryzyko może być określone jako nieprzewidywalny rozwój wydarzeń, w skutek uprzednio podjętych decyzji. Firmy charakteryzuje przede wszystkim podejmowanie działań, w których naturalną sekwencją wydarzeń może być podjęcie przez nich ryzyka.

Niepewna przyszłość może być związana z ciętym rozwojem przedsiębiorstwa i dokonywaniem nowych inwestycji, które w prowadzonej działalności są niezbędnym czynnikiem rozwoju<sup>3</sup>. Inwestor przeznaczając część zgromadzonego zysku, na poczet inwestycji oczekuje zwrotu w postaci przyszłego zarobku. Niestety, nigdy nie jest do końca w stanie przewidzieć przyszłości i wiadomie rezygnuje z pewnych bezpiecznych możliwości lokowania kapitału na poczet nowych, ryzykownych inwestycji. Pomocnym i niezbędnym do tego celu narzędziem może okazać się stopa zwrotu inwestycji- RIO (ang. Return On Investment) w ramach której obrazowo można na obliczyć poziom zwrotu kapitału, zakładając niezmiennie warunki zewnętrzne. Wzór  $RIO = (P^4/I^5) * 100\%$ <sup>6</sup> pozwala określić efektywność inwestycji i wygenerowane przez nią korzyści. Jeżeli inwestycja zwróci się powyżej wysokości wniesionego dla niej wkładu można uznać, że jest opłacalna i podjąć ryzyko jej uruchomienia.

### **Makroekonomiczne i mikroekonomiczne czynniki ryzyka**

Wyróżniamy dwa rodzaje czynników-makroekonomiczne i mikroekonomiczne wpływających po równo lub bezpo równo na aspekt ryzyka w działalności gospodarczej.

W składniki zespołu makroekonomicznych sygnałów możemy zaliczyć wszelkie działania związane z polityką fiskalną i kredytową państwa. Są one podłożem trudnym do określenia i przez to wpływają na zaistnienie ryzyka w działalności gospodarczej. Ryzyko wynikające z makroekonomicznych czynników możemy podzielić na systematyczne i systemowe<sup>7</sup>.

Do czynników makroekonomicznych mających szczególne znaczenie zaliczamy:

- Inflacje

---

<sup>3</sup> P. Borkowski, *Ryzyko w działalności przedsiębiorstw*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2008, 40.

<sup>4</sup> P- Zysk

<sup>5</sup> I-Inwestycje

<sup>6</sup> <https://mediaclick.pl/roi-wzor-na-wskaznik-zwrot-z-inwestycji-ang-return-on-investment/>, dost p 23.02.2016r.

<sup>7</sup> [https://www.nbportal.pl/wiedza/artykuly/napoczonek/rodzaje\\_rynkowego\\_ryzyka](https://www.nbportal.pl/wiedza/artykuly/napoczonek/rodzaje_rynkowego_ryzyka), (23.02.2018)

- Stop procentow
- Kurs walutowy
- Cykl koniunkturalny
- Zmienny koszt transportu
- Wysunięcie na przód, lub zniknięcie czołowego konkurenta
- Postęp techniczny
- Odkrycie substytutu produktu lub usługi
- Zmiany taryf celnych<sup>8</sup>.

Inflacja- okoliczność w której suma pieniędzy w obiegu wzrasta szybciej niż wartość towarów i usług. Konsekwencją tego stanu jest wzrost cen i spadek wartości pieniądza. Prowadzi to do wahań i zmian w obrocie cen produktów i kosztów, jakie ponosi się na działalność firmy. Inflacja oddziałuje również negatywnie na inwestycje długoterminowe, których przedsiębiorstwa podejmują znacznie mniej. Wpływa zarówno na konsumentów i przedsiębiorców. Konsument odczuwa jej skutki generując dochód, który konfrontuje z kosztami utrzymania, przedsiębiorstwo kształtuje ceny i koszty na jej podstawie.

Stopa procentowa- jest istotnym czynnikiem określającym zaangażowanie rodaków obcych w finansowanie przedsiębiorstwa. Wzrost stopy procentowej oddziałuje na zmniejszenie zainteresowania działalnością gospodarczą w potencjalnej korelacji partnera biznesowego. Stopa procentowa określona na naturalnym poziomie pomaga wyznaczyć wymagania związane z efektywnością biznesu. w sytuacji w której kształtuje się na zbyt wysokim poziomie, prowadzi do pogorszenia koniunktury, wpływa więc bezpośrednio na recesję. Wahania stopy procentowej prowadzą do braku stabilizacji przedsiębiorstwa, wpływają więc bezpośrednio na zwiększenie ryzyka prowadzenia działalności gospodarczej.

Kurs walutowy - cena jednostki pieniężnej danego kraju wyrażona w jednostce monetarnej innego kraju. Przedsiębiorstwa uwzględniając współpracę międzynarodową i transakcje zagraniczne używają tego narzędzia jako miernika przeliczeń walutowych. Wahania kursu walutowego wpływają na poziom inflacji, ceny i koszty

---

<sup>8</sup> M. Łuszczak, *Ryzyko i kryzys w zarządzaniu przedsiębiorstwem*, Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Warszawa 2003, s.30.

produktów<sup>9</sup>. S te du ym czynnikiem ryzyka dla przedsi biorstwa np. w transakcjach odroczonech. Podmiot zamawiaj cy dany towar lub usług podejmuje ryzyko zmiany kursu walutowego w przypadku wzrostu ceny na rynku. Liczy si z ewentualn dopłat . Cho pozornie cena waluty mo e wzrosn np. o 0.04 grosz, tak przy zamówieniu liczy cym 200 000 szt. Przedsi biorca zmuszony b dzie dopłaci 8000 zł. Jest to wi c ryzyko zewn trzne, na które przedsi - biorstwa nie maj wpływu.

Czynniki makroekonomiczne zwi zane z działalno ci przedsi biorstwa s jej głównym źródłem ryzyka, zale nym głównie od polityki pa stwa, gospodarowania ni i przyszłych jej zmian. Drug grup zaliczan do ródeł ryzyka prowadzenia działalno ci gospodarczej s czynniki mikroekonomiczne, na które szczególnie wpływa charakter przemysłu i danej firmy.

Mikroekonomiczne czynniki podnosz ce poziom ryzyka okre la si jako wyj tkowe dla danej dziedziny w której funkcjonuje przedsi biorstwo. Okre laj je głównie specyfika przemysłu i przedsi biorstwa.

- Specyfika przemysłu- jest ci le zwi zana z wprowadzeniem przekszałce , wielko ci konkurencji i barier okre laj cych wej cie i wyj cie przedsi biorstwa na rynek. Je li przedsi biorstwo wykazuje wysok wra liwo na mo liwo zmiany - bodziec prowadz cy do braku stabilizacji ekonomicznej, jest to czynnik wywołuj cy ryzyko inwestycyjne. Swobodne wej cie i wyj cie z danego przemysłu okre laj mo liwo zmiany stosowanej technologii, jej kosztowno oraz mo liwo rynkowego zbycia maj tku trwałego. Im wi ksz mo liwo wyj cia prezentuje dana dziedzina przemysłu, tym zmniejsza si ryzyko w działalno ci gospodarczej.

- Specyfika przedsi biorstwa- zwi zana jest z wpływem jakie ma przedsi biorstwo na zwi kszenie b d zmniejszenie rozmiaru sprzeda y, poziomu kosztów i cen. W istocie zale y równie od pozycji jak zajmuje dana jednostka na rynku, jej siły przebicia i uzyskania jak najlepszych dostawców, konkurencji jaka wyst puje na rynku oraz pewnych zagro e wynikaj cych z istnienia danego pro-

---

<sup>9</sup> M. Łuszczak., *Ryzyko i kryzys w zarz dzaniu..* op. cit. s. 32.

duktu- pojawienie si subystytutu na dane dobo lub uslug , zmiana kanału zarz dzania produkcj , czy zmiana kapitału inwestycyjnego<sup>10</sup>.

Reasumuj c wy ej wskazane czynniki warto rozwa y je z punktu widzenia funkcji zarzadzania (Tab. nr 1)

Tabela nr 1. Wykaz przykładowych czynników generuj cych ryzyko w zale no ci od funkcji zarz dzania

Funkcje zarz dzania	Czynniki generuj ce ryzyko
Kalkulacja sprzeda y	-inflacja -popyt na rynku -subystuty dóbr -trenty -zmiana prawa -konkurencja
Kształtowanie produkcji	-łatwo dostosowania linii produkcyjnych -awarie urz dze -relacje z kontrahentami -niedobory w materiałach
Zarz dzanie materiałami	- brak spełnienia wystarczaj - cych norm technicznych przez dostawców -ukryte wady materiałów -zmiany w umowach dotycz - cych dostaw -kwalifikacje personelu -brak wydajno ci systemu kontrolnego
Zastosowanie renowacji	- niekompletne informacje doty - cz ce stanu urz dze -kwalifikacje personelu

<sup>10</sup> P. Kokot- St pie , *Identyfikacja ryzyka jako kluczowy element zarz -  
dzania ryzykiem w przedsi biorstwie*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu  
Szczeci skiego nr 855, 2015, s. 535.

	<ul style="list-style-type: none"> <li>-braki w czynnościach zamiennych</li> <li>- jako wykonywanych usług remontowo-budowlanych</li> </ul>
Zarządzanie czynnikiem ludzkim	<ul style="list-style-type: none"> <li>- do wiadomości i umiejętności pracowników</li> <li>-powiązanie siły pracy</li> <li>-zmiany kadry pracowniczej</li> <li>-możliwość zatrudnienia lepszych fachowców</li> </ul>
Nadzór finansowy	<ul style="list-style-type: none"> <li>- utrata płynności finansowej</li> <li>-inflacja</li> <li>-zysk ze sprzedaży</li> <li>-struktura kapitałowa</li> </ul>
Inwestycje	<ul style="list-style-type: none"> <li>-stopa zwrotu inwestycji</li> <li>-zwiększenie zużycia maszyn i urządzeń</li> </ul>

Źródło: Opracowanie własne na podstawie Nahotko S., *Ryzyko ekonomiczne w działalności gospodarczej*, OPO, Bydgoszcz 20001, s. 62.

Większość z wymienionych czynników, to takie, które są trudne do przewidzenia, zdefiniowania. Prowadzą do przedsiębiorstwa należącego do nich wszystkich, ponieważ niekonsekwentna polityka firmy może doprowadzić do kryzysu a w konsekwencji upadłości przedsiębiorstwa.

### **Kryzys w przedsiębiorstwie**

Zanim jednak w przedsiębiorstwie dojdzie do upadłości widoczne są pierwsze oznaki kryzysu. Kryzys definiuje się jako nieprzewidywany proces, w którym w krótkim okresie czasu wystąpią zdarzenia zagrażające istnieniu biznesu<sup>11</sup>. Dlatego ten kryzys jest swego rodzaju patologią, wpływającą negatywnie na funkcjonowanie przedsiębiorstwa. Nie jest to zjawisko krótkotrwałe, tylko czesto w niekorzystnych sytuacjach dynamicznie rozwijające się. Przedsiębiorstwa -

<sup>11</sup> K. Zimmewicz., *Nauka o organizacji i zarządzaniu*, PWN, Warszawa 1990, s. 225.

biorstwa, które działają w stale zmieniającym się obszarze ekonomicznym, powinny posiadać umiejętność dostosowania się do nowego środowiska za pomocą wykorzystania zewnętrznych zasobów. Nieumiejętność zastosowania tej techniki i złe zarządzanie mogą doprowadzić do wystąpienia kryzysu w działalności gospodarczej.

W literaturze przedmiotu możemy spotkać się z czterema fazami kryzysu: potencjalną, ukrytą, ostrą i fazą prowadzącą do bankructwa<sup>12</sup>. W pierwszej fazie kryzysu, kiedy go dostrzec, ponieważ nie ujawnia on widocznych różnic w działalności przedsiębiorstwa. Delikatne odchylenia, które należy co najmniej korygować za pomocą np. zmiany koncepcji przedsiębiorstwa mogą zminimalizować ryzyko przejścia w drugą fazę, lub też ostatecznie zagoną kryzys w jego początkowej fazie. Brak analizy małych odchyleń może doprowadzić do przejścia kryzysu w drugą fazę - fazę ukrytą. W tej fazie trudno jest już zauważyć symptomy wiadczych o złych prognozach dla przedsiębiorstwa. Zbyt powolne reakcje, lub nietrafne decyzje mogą doprowadzić do przejścia kryzysu w trzecią fazę - fazę ostrą<sup>13</sup>. Jest ona najistotniejszym punktem kryzysowym w całym łańcuchu zdarzeń. To okres w którym skutki kryzysu odbijają się na firmie i należy zauważyć analizując wskaźniki sprzedaży, rentowności, kosztów. By w danej sytuacji konieczne są wiadome, przemyślane i trafne decyzje dotyczące zmian w firmie. Podejmowanie ich może być utrudnione ze względu na minimum wystąpienia sporów wśród osób zarządzających. Podjęcie złych, lub opóźnionych decyzji może doprowadzić do czwartej fazy kryzysu bankructwa działalności.

### **Upadło przedsiębiorstwa**

Bankructwo, to pojęcie wielorako definiowane, lecz najczęściej kojarzone jest z dziedziną ekonomii i prawa. Można tu spotkać się z pojęciami dotyczącymi życia osobistego tj. poniesienie niepowodzenia w indywidualnych planach. W tym artykule głównym w tek-

---

<sup>12</sup> Tamże, s. 226-227.

<sup>13</sup> T. Karol., B. Prusak., *Upadło przedsiębiorstw a wykorzystanie sztucznej inteligencji*, CeDeWu, Warszawa 2005, s. 36

upadło ciowy b dzie rozpatrywany z perspektywy ekonomiczno-prawnej dotycz cej bankructwa przedsi biorstw.

Rozpatruj c upadło przez pryzmat ekonomiczny, bankrutem mo emy nazwa jednostk , która jest niezdolna do samodzielnego prowadzenia działalno ci, bez otrzymania pomocy z zewn trz. Przez pomoc tak mo na rozumie : umorzenie długów, b d te przesuni cie ich spłaty w terminie - wydłu enie czasu spłaty, podpisanie ugody z kredytodawc dotycz cej przekształcenia długu, refinansowanie lub przejj cie przedsi biorstwa przez zewn trzne podmioty, jak i równie pomoc pa stwa przejawiaj c si w formie: udzielenia gwarancji, dokapitalizowania jednostki, b d przejj cia zarz du. Tak wi c nie ka da upadło ekonomiczna b dzie jednoznaczna z bankructwem z punktu widzenia prawnego, natomiast ka de bankructwo prawne jest jednoznaczne z bankructwem ekonomicznym.

Upadło w rozumieniu prawnym ustalana jest s downie. Oznacza to, e jest to pewien rodzaj wymogu zaspokojenia wierzytelno ci, który ma by zastosowany w przypadku niewypłacalno ci wierzyciela, dotyczy on na całym jego maj tku<sup>14</sup>. Upadło tak nale y rozumie jako proces s dowy i towarzyszc ce temu procedury prawne. W Polsce reguluje je ustawa z dnia 28 lutego 2003r. o prawie upadło ciowym i naprawczym<sup>15</sup>. W my l tej ustawy ogłoszenie upadło ci mo e nast pi gdy:

- Dłu nik spełnia miano niewypłacalno ci, co według art.11 oznacza, e nie jest w stanie samodzielnie regulowa swoich zobowi za . w tym celu badana jest rzeczywista warto maj tku, któr porównuje si do warto ci zobowi za . Je li warto ta jest ni sza od zaci gni tych zobowi za stworzona jest przesłanka, która mo e decydowa o upadło ci. Warto podkre li , e przy wyliczaniu rzeczywistej warto ci maj tku nie wolno uwzgl dnia kapitału zapasowego, rezerwowego i zakładowego, poniewa kapitały te spłaca si dopiero po zaspokojeniu zobowi za zewn trznych<sup>16</sup>. Do przesłanek

---

<sup>14</sup> S. Gurgul., *Prawo upadło ciowe i układowe*, C.H BECK, Warszawa 2000, s.15.

<sup>15</sup> Dz. U 2003 nr 60 poz.535 Ustawa z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadło ciowe.

<sup>16</sup> M. Allerhand., *Prawo upadło ciowe*, Studio Stu, Bielsko-Biała 2000 s.30.



wiadczycy o upadło ci przedsi biorstwa mo na wykorzysta równie wyniki uzyskane ze wska ników ekonomicznych obrazuj - cych sytuacj w firmie. Do wska ników daj cych realny obraz sytuacji finansowej mo emy zaliczy : wska nik płynno ci finansowej, wska nik Altmana i wska nik struktury. Niekorzystny wynik wska - nika wiadczy o pogarszaj cej si sytuacji przedsi biorstwa i na jego podstawie mo na prognozowa realno upadło ci<sup>17</sup>.

• Zadłu ony posiada wystarczaj c warto majtku na pokrycie kosztów post powania upadło ciowego, natomiast cz jego majtku jest obarczona zastawem, hipotek , a pozostały „wolny” majtek jest wystarczaj cy na pokrycie kosztów post powania.

Warto zaznaczy , e upadło mo emy przeprowadzi w trzech formach prawnych:

Pierwsz z nich jest upadło , która d y do całkowitej likwidacji majtku na poczet wierzycieli, który których kolejno zaspokajania jest ci le okre lona przez odpowiednie organy.

Drugim wariantem jest restrukturyzacja przedsi biorstwa oparta na upadło ci. Firma funkcjonuje dalej jako jednostka gospodarcza, ale zmienia si jej wła ciciel, wynika to ze sprzeda y przedsi biorstwa, lub w wyniku przej cia zarz du przez wierzycieli.

Trzeci wersj jest restrukturyzacja firmy poprzez upadło w ramach swoistego układu, przy niezmienniej osobie wła ciciela. Oznacza to, e przy dotychczasowym wła cicielu mog pojawi si nowi udziałowcy, którzy zrzekn si zobowi za za udziały w upadłym przedsi biorstwie.

Obecnie bankructwo jest te cz sto wykorzystywane do uzyskania niekoniecznie zgodnych z prawem praktyk. Zjawisko to nazwane zostało tzw. Bankructwem symulowanym. Przejawia si ono tym, e doprowadza si przedsi biorstwo do upadło ci, uprzednio wyprowadzaj c z niego rodki pieni ne<sup>18</sup>.

---

<sup>17</sup> Tam e, s.40.

<sup>18</sup> B. Prusak., *Upadło -mit kl ski czy szansa na obrodzenie*, Prace Naukowe Katedry Ekonomii i Zarz dzania Przedsi biorstwem, t. I (red.) H. Ró lska., Wydawnictwo Politechniki Gda skiej, Gda sk 2002, s. 46-47.

## **Zako czenie**

Prowadzenie dziaalnoci gospodarczej samo w sobie obarczone jest duym stopniem ryzyka. Niestety dodatkowym zmartwie przysparza szereg czynnikw makroekonomicznych i mikroekonomicznych wplywajacych na zwi kszenie mo liwo ci wyst pienia kryzysu w przedsi biorstwie. W artykule wykazano, e zarwno małe, jak i du e przedsi biorstwa mog spotka si z zapa ci ekonomiczn , ze wzgl du na czynniki zewn trzne, niezale ne od formy zarz dzania. Dla przedsi biorcy kluczowym momentem jest dostrzenie negatywnych symptomw oznaczajacych zal ki kryzysu w firmie. Prawidlowe ich rozszyfrowanie i trafne decyzje mog uchroni firm przed bankructwem. Niestety wi kszo tych oznak zostaje przeoczona, co w konsekwencji prowadzi do upadlo ci. Upadlo w ekonomicznym znaczeniu to najcz cieiej likwidacja dobytku. Warto wi c doo y wszelkich stara , by uchroni dziaalnoci przed ruin .

## **Streszczenie:**

Artykul przybli a tematyk upadlo ci firm i stagnacji sektora gospodarczego. W pierwszej cz ci przybli ona zostala tematyka specyfikacji prowadzenia dziaalnoci gospodarczej wraz z jej definicj i kilkoma cechami, jakimi powinna si charakteryzowa . Drugi akapit przedstawia konieczno podj cia ryzyka przy prowadzeniu dziaalnoci gospodarczej. W trzecim akapicie autorka umie ciła makroekonomiczne i mikroekonomiczne czynniki wplywaj ce na upadlo firm. Kolejna cz artykulu zostala po wi cona na wyja nienie czterech faz kryzysu, ktore prowadz do upadlo ci firmy, o czym mowa w kolejnej cz ci pracy. We wnioskach ko cowych podkre lono istot symptomw sugerujacych o nadej ciu kryzysu i konieczno za egnania go w zal ku.

**Słowa klucz:** przedsi biorstwo, konkurencja, zagro enie, ryzyko, problemy, firma, kryzy, upadlo .

## **Summary:**

*Threats affecting for growing and bankruptcy companies*

The article presents bankruptcy of the company and stagnation of the economic sector. In the first part has been approximated subject business specificationits definition and a few of her features. The

second paragraph presents a necessity taking risks in business. In the third paragraph the author has insulated macroeconomic and microeconomic factors affecting the bankruptcy of companies. The next part of the article explains the four stages of the crisis in business, leading to bankruptcy, what is shown in the fifth paragraph. In final applications stressed validity of signals suggesting the onset of the crisis and the need to stop them.

### **Bibliografia:**

1. Borkowski P., *Ryzyko w działalności przedsi biorstw*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gda skiego, Gda sk 2008r.
2. <http://www.prawo.eduk.waw.pl/cechy%20dzialalnosci%20gospodarczej.html>, dost p 23.02.2018r.
3. <https://mediaclick.pl/roi-wzor-na-wskaznik-zwrot-z-inwestycji-ang-return-on-investment/>, dost p 23.02.2016r.
4. [https://www.nbportal.pl/wiedza/artykuly/na-poczonek/rodzaje\\_rynkowego\\_ryzyka](https://www.nbportal.pl/wiedza/artykuly/na-poczonek/rodzaje_rynkowego_ryzyka), dost p 23.02.2018r.
5. Kokot- St pie P., *Identyfikacja ryzyka jako kluczowy element zarz dzania ryzykiem w przedsi biorstwie*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczeci skiego nr 855, 2015r., s. 535
6. Łuszczak M., *Ryzyko i kryzys w zarz dzaniu przedsi biorstwem*, Wy sza Szkoła Ekonomiczna, Warszawa 2003r.
7. Nahotko S., *Ryzyko ekonomiczne w działalno ci gospodarczej*, OPO, Bydgoszcz 2001 r.
8. Ustawa z 19 listopada 1999 roku- Prawo działalno ci gospodarczej (Dz.U. nr 101 poz. 1178).
9. Gurgul S., *Prawo upadło ciowe i układowe*, C.H BECK, Warszawa 2000.
10. Dz. U 2003 nr 60 poz.535 Ustawa z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadło ciowe.
11. Allerhand M., *Prawo upadło ciowe*, Studio Stu, Bielsko-Biała 2000
12. Prusak B., *Upadło -mit kl ski czy szansa na obrodzenie*, Prace Naukowe Katedry Ekonomii i Zarz dzania Przedsi biorstwem, t. I ( red.) Róalska H., Wydawnictwo Politechniki Gda skiej, Gda sk 2002
13. Zimniewicz K., *Nauka o organizacji i zarz dzaniu*, PWN, Warszawa 1990.
14. Karol T., Prusak B., *Upadło przedsi biorstw a wykorzystanie sztucznej inteligencji*, CeDeWu, Warszawa 2005r.

## **Czy emigracja stanowi zagrożenie dla krajowej gospodarki?**

### **Wstęp**

W dobie globalizacji zyskujemy wiele nowych możliwości przemieszczania się ludności w obrębie różnych krajów, jednak procesy migracyjne polskich obywateli nie są niczym nowym. Pierwsze współczesne tego typu ruchy miały miejsce, w różnych formach już od drugiej połowy XIX wieku, kiedy to nastąpiło duże przyspieszenie wzrostu demograficznego. Jednak najbardziej znaczącym momentem, w którym dynamika zagranicznych migracji Polaków istotnie zmieniła się, było przystąpienie Polski do Unii Europejskiej, tj. 1 maja 2004 r. Wszelkie zmiany instytucjonalne, które powstały w wyniku tej akcesji przyczyniły się do zwiększenia liczby legalnych form migracji międzynarodowych. Duży wpływ z biegiem czasu odegrało tu również wprowadzanie przez kolejne kraje pewnych ułatwień dla pracowników z nowych krajów członkowskich Unii Europejskiej w dostępie do swoich rynków pracy<sup>1</sup>. Ze względu na złożoność i wielowymiarowość zjawiska współczesnych emigracji w artykule tym przedstawiono przede wszystkim migracje jako zjawisko ekonomiczno – społeczne. Została podjęta tu próba odpowiedzi na pytanie postawione w temacie, czyli czy procesy emigracyjne stanowią zagrożenie dla krajowej gospodarki oraz czy należą one do fundamentalnych zagrożeń współczesnego świata, czy też mają więcej plusów niż negatywnych aspektów.

### **1. Pojęcie migracji**

Zjawisko emigracji, czyli odpływu ludności z danego terenu oraz imigracji, które z kolei oznacza napływ ludności na dany teren mieszczą się pod wspólnym terminem, jakim jest migracja. Dlatego też rozważanie tej tematyki warto rozpocząć od samego pojęcia migracji. Według Słownika Języka Polskiego pojęcie migracji wiąże się

---

<sup>1</sup> M. Grotte, „Kapitał polskich migrantów w rozwoju mikroprzedsiębiorstw”, Wydawnictwo Poltext, Warszawa 2012, s. 93 – 95.

z „masowym przemieszczaniem się ludności, zwykle w poszukiwaniu lepszych warunków życia”<sup>2</sup>. Ernst Ravenstein, niemiecko - angielski geograf kartograf jako pierwszy określił zasady jakich rząd mobilności terytorialnej ludności na gruncie geograficznym. Zdefiniował on tzn. prawa migracyjne, w których wskazał, iż każda dorazowa przepływa migracji generuje kontr migracje, mieszkańcy obszarów wiejskich czy stos bardziej skłonni do wdrówek niż mieszkańcy miast, większość migrantów przemieszcza się na niewielkie odległości, migranci to głównie osoby dorosłe, a z kolei większość długodystansowych migrantów to mężczyźni, dodatkowo Ravenstein stwierdził, że duże miasta rosną za sprawą migracji, a nie dzięki naturalnemu wzrostowi populacji. Wiele z tych praw jest aktualne również obecnie, szczególnie stwierdzenie, że migracja jest procesem, który przebiega etapami w kierunku siedlisk o coraz wyższym poziomie rozwoju, a czynnikiem determinującym jest pragnienie poprawienia bytu materialnego oraz to, iż migracji sprzyja rozwój technologii<sup>3</sup>.

Migracje mają różnoraki charakter i można je następująco: grupowe i indywidualne, ekonomiczne (zarobkowe), religijne, polityczne, społeczne, międzynarodowe oraz wewnętrzne<sup>4</sup>. W artykule tym analizie poddane zostaną głównie migracje międzynarodowe. Obecne migracje zagraniczne zyskały specyficzne znaczenie, stając się niejako rutynowym zachowaniem ludzkim. Dzieje się tak dlatego, iż współczesne są one dostępne prawie dla każdego człowieka. Dawniej zjawisko migracji miało nadzwyczajny i wyjątkowy charakter<sup>5</sup>. Nie było ono dostępne dla wszystkich, jednym z najczęściej przywoływanych powodów takiej sytuacji jest fakt, iż często migracje wiązały się ze znacznymi kosztami, na które było stać nielicznych, co wcześniej ludność nie miała dostępu do tak wielu informacji związanych z ofertami pracy za granicą. Aktualnie

---

<sup>2</sup> <https://sjp.pwn.pl/szukaj/migracja.html>, [dostęp: 2018-03-01].

<sup>3</sup> M. Grotte, *„Kapitał polskich migrantów w rozwoju mikroprzedsiębiorstw”*, Wydawnictwo Poltext, Warszawa 2012, s. 13.

<sup>4</sup> K. Olechnicki, P. Załucki, *„Słownik socjologii”*, Wydawnictwo Graffiti BC, Toruń 2000, s. 128 – 129.

<sup>5</sup> P. Kaczmarczyk, M. Okólski, *„Migracje specjalistów wysokiej klasy w kontekście członkostwa Polski w Unii Europejskiej”*, Urząd Komitetu Integracji Europejskiej Departament Analiz i Strategii, Warszawa 2005, s. 7.

szerzy się rozpowszechnianie takich informacji wśród znajomych, członków rodzin, ale również i w rodkach masowego przekazu, głównym medium informacji stał się Internet.

W poniższej tabeli przedstawione zostały dane z Głównego Urzędu Statystycznego, przedstawiające jak kształtowały się zmiany liczby ludności wyjeżdżającej z Polski w latach 2004 – 2016.

**Tabela 1.** Liczba Polaków przebywających za granicą w latach 2010 – 2016

<i>Liczba emigrantów w tys.</i>							
<i>Rok</i>	<b>2010</b>	<b>2011</b>	<b>2012</b>	<b>2013</b>	<b>2014</b>	<b>2015</b>	<b>2016</b>
<i>Ogółem</i>	2000	2060	2130	2196	2320	2397	2515

ródło: opracowanie na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego, „Informacja o rozmiarach i kierunkach czasowej emigracji z Polski w latach 2004 – 2016”, Warszawa 2017.

Dane przedstawione w tabeli obrazują liczbę ludności przebywającej za granicą Polski na koniec roku w każdym z przedstawionych lat. Są to wartości szacunkowe odpowiadające liczbie ludności Polski przebywającej czasowo za granicą, oznacza to wartość zasobów imigracyjnych Polaków w innych krajach, nie są to zatem strumienie migracyjne, czyli liczba wyjazdów w poszczególnych latach, i nie należy ich sumować, jednak pokazują one zależność jaka występuje w zjawisku emigracji Polaków.

Analizując powyższe dane można stwierdzić, że liczba Polaków będących na emigracji począwszy od 2010 roku systematycznie wzrasta i utrzymuje tendencję wzrostową. Z danych przedstawionych w notatce informacyjnej Głównego Urzędu Statystycznego „Informacja o rozmiarach i kierunkach czasowej emigracji z Polski w latach 2004 – 2016” wynika, iż w roku 2004 za granicami naszego państwa przebywało czasowo 1 000 000 obywateli, jest to liczba 2,5 razy mniejsza niż w 2016 r., gdzie liczba Polaków na obczyźnie nie jest szacowana na ponad 2,5 mln osób, biorąc pod uwagę jedynie kraje europejskie jako docelowe miejsce emigracji.

Z kolei poniżej w tabeli zostały przedstawione dane, które obrazują liczbę polskich emigrantów z wyszczególnieniem państw, do których osoby te wyjechały. Z podanych danych można wywnio-

skowa główne kierunki geograficzne migracji w obr bie krajów europejskich.

**Tabela 2.** Osoby przebywaj ce za granic czasowo w latach 2010 – 2016 z podziałem na pa stwa docelowe.

Kraj przebywania	Liczba emigrantów w tysi cach						
	2010	2011	2012	2013	2014	2015	2016
Europa	1685	1754	1816	1891	2013	2098	2214
Norwegia	50	56	65	71	79	84	85
Unia Europejska	1607	1670	1720	1789	1901	1983	2096
Austria	29	25	28	31	34	36	39
Belgia	45	47	48	49	49	52	54
Cypr	3	3	2	1	1	1	1
Czechy	7	7	8	8	9	9	9
Dania	19	21	23	25	28	30	32
Finlandia	3	2	2	3	3	3	3
Francja	60	62	63	63	63	64	64
Grecja	16	15	14	12	9	8	8
Hiszpania	48	40	37	34	32	30	29
Holandia	92	95	97	103	109	112	116
Irlandia	133	120	118	115	113	111	112
Niemcy	440	470	500	560	614	655	687
Szwecja	33	36	38	40	43	46	49
Wielka Brytania	580	625	637	642	685	720	788
Włochy	92	94	97	96	96	94	93

ródło: opracowanie na podstawie danych Głównego Urz du Statystycznego, „Informacja o rozmiarach i kierunkach czasowej emigracji z Polski w latach 2004 – 2016”, Warszawa 2017.

Na podstawie powy szych informacji mo na wskaza , i Polacy emigruj najch tniej w obr bie terytorium Unii Europejskiej, jest to ponad 90 % wszystkich osób emigruj cych. Natomiast najpopularniejszym krajem emigracji w latach 2010 – 2016 była Wielka

Brytania oraz Niemcy, kolejne miejsca przypadły Irlandii oraz Holandii. Nadrzędnym powodem takiej sytuacji jest przede wszystkim fakt istnienia wielu udogodnień związanych z wjazdami do tych krajami, które wiąże się z posiadaniem przez Polaków członkostwa w Unii Europejskiej. Krajem spoza Unii, który również często jest wybierany na miejsce emigracji jest Norwegia. Wynika z tego, iż szklanym geograficznym kierunkiem wjazdów obywateli Polski jest w gównym mierze Europa Zachodnia.

## 2. Przyczyny emigracji

Jak w przypadku każdego zjawiska społecznego, tak również w przypadku emigracji można wskazać przyczyny i skutki. Przyczynami emigracji może być wiele czynników, jednym z najczęstszych przewijającym się w literaturze przedmiotu jest motyw zarobkowy, potrzeba utrzymania rodziny, czy też kariera zawodowa. Najczęstszym powodem takiej sytuacji jest różnicowanie poszczególnych państw ze względu na poziom PKB na jednego mieszkańca (per capita), wielkość stopy bezrobocia, poziom płac, perspektywy rozwojowe, czy sprawność podstawowych instytucji, itp. Chociaż poprawienie swojego statusu ekonomicznego lub społecznego w rodzinnym kraju nie jest niczym zaskakującym, obecnie wiele z tych osób w celu realizacji tego pragnienia wybiera migrację. Takiej sytuacji sprzyja otwarcie granic innych państw, a także dostępność i rozległość informacji oraz tanie, łatwe i proste docieranie do różnych zakątków świata, czy to bardzo odległych<sup>6</sup>.

Kolejną przyczyną występowania migracji jest nieuniknione zjawisko, jakim jest bezrobocie, które nieodwrotnie wiąże się z poprzednimi przyczynami, czyli z motywem zarobkowym. Współwystępowanie tych ról wynika z prostej zależności występującej w gospodarce i na rynku pracy, jeżeli występuje bezrobocie, oznacza ono brak miejsc pracy dla określonego odsetka społeczeństwa, a jeżeli brakuje miejsc pracy ludzie nie mają zarobków na utrzymanie rodziny lub otrzymują mało opłacalne prace, czy to nie na pełny etat, a ta

---

<sup>6</sup> P. Kaczmarczyk, M. Okólski, „Migracje specjalistów wysokiej klasy w kontekście członkostwa Polski w Unii Europejskiej”, Urząd Komitetu Integracji Europejskiej Departament Analiz i Strategii, Warszawa 2005, s. 9.



sytuacja powoduje chęć poszukiwania nowych rozwiązań w zdobywaniu dochodu i tu naprzeciw tym osobom pojawiają się oferty pracy w krajach o ciennych lub innych, w których brakuje ręk do pracy (zazwyczaj są to kraje o wysokim współczynniku rozwoju). Często prace oferowane z zagranicy są pracami nie wymagającymi dużej kwalifikacji, a proponowane stawki płac są bardziej opłacalne niż oferowane, za te same czynności w Polsce, co zachęca do wyjazdu osoby, które nie posiadają wyższego wykształcenia.

### **3. Skutki emigracji**

Migracja jako zjawisko społeczne wiąże się z wieloma konsekwencjami. Skutków emigracji ludności z danego kraju jest bardzo wiele, występują zarówno negatywne, jak i te pozytywne. Wśród pozytywnych aspektów emigracji należy wskazać spadek bezrobocia w kraju odpływowym, ponieważ część osób pozostających bez zatrudnienia wyjechała szukać pracy za granicą. Jest to oczywiście dobra sytuacja dla gospodarki kraju emigracji, albowiem państwo nie musi dłużej być na zasiłki dla tych osób. Dodatkowo kraj ten może się po prostu wzbogacić, co jest powodowane napływem dewiz oraz umocnieniem swojej pozycji na arenie międzynarodowej. Oprócz tego, jeżeli migracje traktować jako element nauki, również dostrzegalne są tu plusy, a mianowicie ludzie uczą się nowych języków i poznają nowe kultury i przywołują swoje do wiadczenia do ojczyzny gdy wracają, gdzie mogą się nimi dzielić i przekazywać, a także stanowi to dla nich pewnego rodzaju kapitał, który niewątpliwie pomaga w rozpoczęciu pracy po powrocie do kraju. Problem pojawia się w wyniku nadmiernej emigracji, która osłabia kraj i prowadzi do zachwiania równowagi społecznej. Jednym z głównych wśród negatywnych oraz takich skutków, których najczęściej obawiają się kraje emigracyjne jest utrata najbardziej wartościowego kapitału ludzkiego, czyli osób posiadających wyższe wykształcenie, czy też fachowców w swoich dziedzinach, jest to tak zwany drenaż mózgow. Następnie pojawia się problem depopulacji, czyli zmniejszenia się liczby ludności w kraju oraz problemy demograficzne, czyli spadek przyrostu naturalnego i starzenie się społeczeństwa, czego powodem jest fakt, że wyjeżdżają przede wszystkim ludzie młodzi. Według informacji podanych przez Główny Urząd Statystyczny w marcu

2017 roku przyrost naturalny w Polsce kształtował się na poziomie -1,5. Oznacza to, iż w Polsce więcej ludzi umiera niż się rodzi. Sytuacja ta utrzymuje się od kilku lat, a prognozy są równie zatrważające, co więcej współczynnik dzietności, który informuje o liczbie urodzonych dzieci przypadających na jedną kobietę w wieku rozrodczym, który powinien kształtować się na poziomie 2,1 aby gwarantować zastępowalność pokoleń osiągnąć warto w 2016 roku jedynie 1,36 dziecka<sup>7</sup>. Z kolei w sytuacji gdy kraj opuszczają ludzie o niskim poziomie wykształcenia, z biednych i zacofanych gospodarczo regionów może to spowodować zaprzepaszczenie ich kapitału i niepodniesienie ich statusu ekonomicznego, ponieważ znalezienie się w kolosalnie innych warunkach funkcjonowania może takie osoby przytłoczyć i nie poradzić sobie oni z presją na nich wywieraną w obcym kraju, lub też miejsce do którego trafią, choć zwiększy ich dochody materialne nie zapewni im możliwości wykorzystania ich kapitału i potencjału z niego wypływającego. Innym negatywnym przykładem skutków emigracji jest niekiedy naruszanie dumy poszczególnych państw, a także obawa przed dyskryminacją obywateli danego państwa w krajach docelowych<sup>8</sup>.

Ludzie decydujący się na emigrację z ojczystego kraju są przez społeczeństwo tego kraju określane mianem emigrantów, lecz z perspektywy kraju do którego wyjeżdżają są oni imigrantami. W związku z tym w tym fragmencie przedstawione zostały również skutki emigracji pod kątem tego jak kraje docelowe w drodze emigrantów (kraj imigracyjny) traktują imigrantów, z jakimi skutkami migracji spotykają się ludzie w krajach imigracyjnych. Często mogą być traktowani jako tania siła robocza (wyzysk), a co za tym idzie nadmierna podatek takich pracowników może powodować wzrost bezrobocia w rodzinnych miejscowościach. Osoby przyjeżdżające w celach zarobkowych lub też jako uchodźcy do obcych państw nie-

---

<sup>7</sup> <http://stat.gov.pl/metainformacje/slownik-pojec/pojecia-stosowane-w-statystyce-publicznej/405,pojecie.html>, [dostęp: 2018-03-01].

<sup>8</sup> B. Ciełińska, „*Emigracje bliskie i dalekie: Stadium współczesnych emigracji zarobkowych na przykładzie województwa podlaskiego*”, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2012, s. 31.

jednokrotnie spotykaj się z izolacją i marginalizacją ze strony „gospodarzy”<sup>9</sup>.

Innym z reguły negatywnym wynikiem migracji, i to zarówno mi dzynarodowych jak i wewn trz danego kraju jest przeludnianie się miast. Zjawisko to wynika z nagminnej koncentracji imigrantów w najwi kszych miastach, co powoduje kolejny rezultat migracji jakim s zmiany struktury etnicznej krajów imigracyjnych. Za spraw takich działa du e miasta staj się skupiskami wieloetnicznymi, a równie ró norasowymi. Takiej sytuacji cz sto towarzyszy upowszechnianie się zjawiska, jakim jest powstawanie enklaw etnicznych, w ród których jej członkowie przyjmują strategię przetrwania, która ma na celu zachowanie swojej to samo ci etnicznej poprzez tzn. odtwarzanie małych ojczyzn, co wi e się z izolacją tych grup w sensie przestrzennym i społeczno – kulturowym od społecze stwa przyjmującego. Obecnie proces ten stał się zjawiskiem powszechnym, w skutek którego równocześnie nie następuje coraz wi ksze różnicowanie organizacji przestrzeni miejskich, co oznacza powstawanie przedsięwzięć etnicznych oraz zjawisko etnicznej specjalizacji zawodowej, a także powstawanie coraz wi cej miejsc kultów religijnych tj. meczety, synagogi, kościoły i innych domów modlitwy wyznawców różnych religii, które niegdyś nigdy w danym mieście nie występowały, co rodzi zagrożenie dla wiodących religii i konflikty między różnymi wyznaniami. Nierzadko kultura imigrantów jest w całości bardzo odmienna od kultury dominującej w danym kraju, co nie sprzyja nawet żywieniu bliższych kontaktów z przedstawicielami kraju przyjmującego, a w konsekwencji prowadzi do pogłębienia uprzedzeń i dyskryminacji ze strony innych grup, a także do powstawania konfliktów związanych z asymilacją ludności napływowej. Na domiar tego brak wsparcia społecznego na obczyźnie nie może prowadzić do powstawania zachowań patologicznych takich jak przestępczość czy alkoholizm, które mogą wynikać również z braku sukcesu w znalezieniu pracy<sup>10</sup>.

---

<sup>9</sup> *Imigranci i społeczeństwo przyjmujące: migracje i społeczeństwo 5*, (red. G. Waluga), Wydawnictwo NERITON, Warszawa 2000, s. 7.

<sup>10</sup> *Imigranci i społeczeństwo przyjmujące: migracje i społeczeństwo 5*, (red. G. Waluga), Wydawnictwo NERITON, Warszawa 2000, s. 7 – 15.

Z reguły najbardziej dramatycznym jest wymiar osobowy i rodzinny emigracji. Odnosząc się do tego wymiaru nadzwyczaj istotnym problemem związanym z emigracją jest eurosieroctwo. Zjawisko „eurosieroctwa” związane jest z sytuacją, gdy matka i ojciec lub jedno z rodziców pozostawia swoje nieletnie dzieci bez ich opieki na dłuższy okres czasu<sup>11</sup>. Zjawisko to jest podrodzajem sieroctwa społecznego, polegającego na tym, iż dziecko pozbawiane jest naturalnego środowiska rodzinnego, czego przyczyną może być rozpad rodziny, uzależnienia, choroby fizyczne lub psychiczne oraz bieda, a po 2004 roku do wymienionych tu przyczyn dołączyła również migracja zarobkowa<sup>12</sup>. W wyniku procesów migracyjnych rozpadają się małżeństwa, małe dzieci wychowują dziadkowie lub zostają pozostawieni sami sobie. Czas rozłąki, dłuższy lub nawet krótki w psychice dziecka, szczególnie w wieku poniemowlęcym czy przedszkolnym zostawia różne negatywne skutki dla rozwoju osobowości dziecka. Nie trzeba nikogo przekonywać, iż dla prawidłowego rozwoju dziecka potrzebne jest poczucie bezpieczeństwa i miłości, które jest w stanie dostarczyć jedynie pełna rodzina w której znajduje się zarówno matka jak i ojciec. Nie należy jednak zapominać, iż rozłąka rodziny, którą powoduje migracja zarobkowa wpływa również pozytywnie na niektóre aspekty życia rodziny, a w tym dziecka. Wyjątkowo odczuwalne przez członków rodziny staje się polepszenie sytuacji materialnej, która związana jest z podjęciem pracy przynajmniej przez jednego z rodziców. Niekiedy pozytywnym elementem migracji zarobkowej jednego z członków rodziny może okazać się zwiększenie samodzielności i budowanie poczucia odpowiedzialności w pozostałych krewnych w kraju ojczystym<sup>13</sup>.

Pomimo iż na pierwszy rzut oka może się wydawać, że nie ma to żadnego związku z gospodarką to przysługując temu problemowi głębiej, sumując wszystkie skutki społeczne emigracji, rów-

---

<sup>11</sup> S. Kozak, *Patologia euro sieroctwa w Polsce. Skutki migracji zarobkowej dla dzieci i ich rodzin*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2010, s. 113.

<sup>12</sup> <https://mojejaslo.pl/eurosieroctwo-skutki-migracji-zarobkowej/>, [dostęp: 2018-04-04].

<sup>13</sup> J. Stańczyk, „Eurosieroctwo” jako skutek migracji zarobkowej, [w:] *Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy*, nr 17(4)/2015, (red. J. Wojta), Legnica 2015, s. 31 – 38.

nie mogą one w istotny sposób przełożyć się na rozwój gospodarki. Wynika to z tego, iż obecnie człowiek staje się najważniejszym zasobem organizacyjnym, a gdy jego podstawy społeczne, w tym rodzinne ulegną zatraceniu i sytuacja ta niekorzystnie oddziałuje na jego psychikę, będzie on miał problemy z rozwojem swojego kapitału, czyli wiedzy, umiejętności, kompetencji oraz postaw i zachowań, a to może negatywnie wpływać na wartość przyszłych pracowników w przedsiębiorstwach, co pejoratywnie przełoży się na całą gospodarkę.

### Podsumowanie

Biorąc pod uwagę wszystkie za i przeciw dotyczące zjawiska emigracji nie można jednoznacznie wskazać, czy zjawisko to jest negatywne czy pozytywne w odniesieniu do sytuacji w krajowej gospodarce. Migracje wpływają na gospodarkę, relacje społeczne oraz niosą za sobą zagrożenia<sup>14</sup>. Według opinii niektórych ekonomistów z punktu widzenia korzyści ekonomicznych przemieszczanie się ludności między krajami jest pozytywnym zjawiskiem, i jednym z najskuteczniejszych sposobów przeciwdziałania ubóstwu ludzi<sup>15</sup>. Co więcej, według poglądów jednego z tych ekonomistów, Johna K. Galbraitha: „migracje ludności między krajami słabiej i bardziej rozwiniętymi przynoszą obopólne korzyści”<sup>16</sup>. Jednak wielu polskich ekonomistów czy uczonych wskazuje przewagę korzyści na rzecz kraju przyjmującego. Według nich korzyści ekonomiczne, które wypływają z emigracji zarobkowej nie tworzą dobrobytu państwa, z którego ludność emigruje, a co za tym idzie straty wywoływane emigracją znacząco wykraczają poza sferę gospodarczą. Ze strony społecznej migracje mają wiele negatywnych aspektów, które przewyższają w liczbie pozytywne, m.in. osłabiają znaczenie państwa i spój-

---

<sup>14</sup> <http://stosunki-miedzynarodowe.pl/socjologia/1077-procesy-migracyjne-jako-zrodlo-szans-i-zagrozen-dla-spolecznosci-lokalnych>, [dostęp: 2018-03-02].

<sup>15</sup> B. Ciełińska, „*Emigracje bliskie i dalekie: Stadium współczesnych emigracji zarobkowych na przykładzie województwa podlaskiego*”, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2012, str. 30.

<sup>16</sup> J. K. Galbraith, „*Istota masowego ubóstwa*”, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1987, s. 61.

no społeczeństwa<sup>17</sup>. Głównym zagrożeniem wpływającym ze zjawiska emigracji jest zdecydowanie zaburzenie więzi społecznych, rodzinnych. W dobie globalizacji i występowania wielu bodźców osłabiających te więzi emigracja dodatkowo pogłębia ten proces.

### **Streszczenie:**

Artykuł stanowi próbę odpowiedzi na pytanie: „czy procesy emigracyjne stanowią fundamentalne zagrożenie współczesnego świata?”. Celem niniejszego artykułu jest zwrócenie uwagi na negatywne i pozytywne aspekty zjawiska migracji i jej skutków ekonomicznych oraz społecznych dla kraju emigracyjnego, które przejawiają się w postaci malejącego przyrostu naturalnego, drenażu mózgow, utracenia więzi rodzinnych i społecznych. W pierwszej części przedstawiono krótki rys historyczny, który stanowi podstawę do oceny współczesnego zjawiska migracji, następnie omówione zostało samo pojęcie migracji oraz prawa migracji, a także zaprezentowano dane dotyczące tego zjawiska. Przedstawione dane są danymi wtórnymi i pochodzą z baz Głównego Urzędu Statystycznego. W kolejnych częściach przedstawione zostały przyczyny emigracji, a także negatywne i pozytywne skutki tego zjawiska. W zakończeniu dokonano podsumowania wniosków przedstawionych w treści artykułu, gdzie okazało się, iż najbardziej narażonymi na negatywne oddziaływanie zjawiska migracji są relacje społeczne.

**Słowa kluczowe:** emigracja, zagrożenia społeczne, migracje,

### **Summary:**

*Is emigration a threat to the national economy?*

The article is an attempt to answer the question: “Are emigration processes a fundamental threat to the contemporary world?”. The aim of this article is to draw attention to the negative and positive aspects of the phenomenon of migration and its economic and social effects for the country of emigration, which manifest themselves in the form of decreasing natural growth, brain drain, loss of

---

<sup>17</sup> B. Ciełińska, „Emigracje bliskie i dalekie: Stadium współczesnych emigracji zarobkowych na przykładzie województwa podlaskiego”, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2012, s. 32.

family and social ties. The first part presents a short historical outline, which is the basis for assessing the contemporary phenomenon of migration, then the very concept of migration and migration law was discussed, as well as data on this phenomenon. The data presented are secondary data and come from the Central Statistical Office. The following sections present the causes of emigration, as well as the negative and positive effects of this phenomenon. The conclusion summarizes the conclusions presented in the article, where it turned out that the most vulnerable to the negative impact of the phenomenon of migration are social relations.

### **Bibliografia:**

#### Literatura:

1. B. Cie li ska, „*Emigracje bliskie i dalekie: Stadium współczesnych emigracji zarobkowych na przykładzie województwa podlaskiego*”, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2012.

2. *Imigranci i społeczne stwo przyjmuj ce: migracje i społeczne stwo 5*, (red. G. Waluga), Wydawnictwo NERITON, Warszawa 2000.

3. J. K. Galbraith, „*Istota masowego ubóstwa*”, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1987.

4. K. Olechnicki, P. Zał cki, „*Słownik socjologii*”, Wydawnictwo Graffiti BC, Toru 2000.

5. M. Grotte, „*Kapitał polskich migrantów w rozwoju mikroprzedsiębiorstw*”, Wydawnictwo Poltext, Warszawa 2012.

6. P. Kaczmarczyk, M. Okólski, „*Migracje specjalistów wysokiej klasy w kontekście członkostwa Polski w Unii Europejskiej*”, Urząd Komitetu Integracji Europejskiej Departament Analiz i Strategii, Warszawa 2005.

7. S. Kozak, *Patologia euro sieroctwa w Polsce. Skutki migracji zarobkowej dla dzieci i ich rodzin*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2010.

#### Czasopisma:

1. *Informacja o rozmiarach i kierunkach czasowej emigracji z Polski w latach 2004 – 2016*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2017.

2. J. Sta czyk, „*Euro sieroctwo*” jako skutek migracji zarobkowej, [w:] *Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy*, nr 17(4)/2015, (red. J. Wojta ), Legnica 2015.

#### Netografia:

1. <http://stat.gov.pl/metainformacje/slownik-pojec/pojecia-stosowane-w-statystyce-publicznej/405,pojecie.html> , [dostęp: 2018-03-01].

2. <http://stosunki-miedzynarodowe.pl/socjologia/1077-procesy-migracyjne-jako-zrodlo-szans-i-zagrozen-dla-spoleczności-lokalnych> , [dost p: 2018-03-02].
3. <https://mojejaslo.pl/eurosieroctwo-skutki-migracji-zarobkowej/>, [dost p: 2018-04-04].
4. <https://sjp.pwn.pl/szukaj/migracja.html>, [dost p: 2018-03-01].



## **Czy bogacenie się kraju jest jednoznaczne z poprawą warunków życia społeczeństwa - analiza wskaźników ubóstwa.**

### **Wstęp**

Kryzys ekonomiczny z lat 2008-2009, który rozpoczął się w Stanach Zjednoczonych a z czasem rozszerzył się na skalę globalną, dowiódł stabilności makroekonomicznej Polski, która jako jedyna w tej chwili mogła legitymować się wzrostem wartości Produktu Krajowego Brutto, w czasie kiedy inne kraje, mocniej odczuwały skutki recesji, odnotowywały spadek tej kluczowej wielkości.

Od tamtego czasu mija 10 lat, według badań przeprowadzonych w 2017r. przez Credit Suisse, majątek Polaków powiększył się w ciągu ostatniego roku o 18 procent, co jest nie tylko najlepszym wynikiem w Europie, ale i na całym świecie<sup>1</sup>.

Jednak czy bogacenie się kraju oznacza poprawę warunków życia społeczeństwa? W jakim stopniu wzrost gospodarczy kraju wpływa na lepszą sytuację obywateli? Analiza wskaźników ubóstwa, zawarta w niniejszym artykule dostarczy odpowiedzi na powyższe pytania.

### **Czym przejawia się bogacenie kraju**

Bogactwo jest to zasób dóbr materialnych, który pozwala na skrajnie luksusowy poziom życia w danym społeczeństwie. Źródła bogactwa mogą być rozmaite: pracowitość, przedsiębiorczość, oszczędność, wyzysk, dziedziczenie. Bogactwo może występować indywidualnie, gdy związane jest z jednostkami ludzkimi, które w sposób mniej lub bardziej godziwy zgromadziły duży zasób dóbr materialnych jak również społecznie - gdy związane jest z kategoriami, warstwami i klasami społecznymi, które również w sposób mniej lub bardziej godziwy weszły w posiadanie nadmiaru dóbr materialnych<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> <https://www.credit-suisse.com/corporate/en/articles/news-and-expertise/global-wealth-report-2017-201711.html> (dostęp na 20.03.2018)

<sup>2</sup> A. Zwoliński, *Etyka bogacenia*, Wydawnictwo WAM, 2002 r.

Odnosząc się do kwestii indywidualnego bogactwa jednostki, którym najlepszym przykładem jest sytuacja grupy społecznej określanej mianem „milionerzy”. Obecnie szacuje się, że ich liczba w Polsce wynosi około 74 tysiące osób, w roku poprzednim wielkość ta kształtowała się na poziomie 43 tysięcy<sup>3</sup>. Bezapelacyjnie są oni w decydującym stopniu odpowiedzialni 18-procentowym wzrostem majątku Polaków, na którego wysokość w głównej mierze złożyły się czynniki takie jak: inwestycje giełdowe jak również na rynku nieruchomości. Jednak przy analizie bogactwa siłą kraju, nie wystarczy przytoczenie danych o liczbie milionerów i sposobu zaangażowania przez nich kapitału. Należy w tym miejscu przyjrzeć się wskaźnikowi wzrostu PKB i PKB per capita.

Z roku na rok wartość wskaźnika wzrostu gospodarczego rośnie systematycznie. W 2016 roku w porównaniu z rokiem 2015 realny PKB wzrósł o 2,9%, a w 2017r, według wstępnych danych podanych przez Główny Urząd Statystyczny wskaźnik ten wzrósł o 4,6% w porównaniu do roku poprzedniego. Zwiększając się wartość PKB przekłada się coroczny wzrost PKB per capita o około 500 000 \$, analizując dane od 2013 roku<sup>4</sup>. Jest to z pewnością wynik, którym powinniśmy się cieszyć, jednak w dużej mierze jest to tylko statystyka zawyżona przez powiększając się liczbę milionerów w naszym kraju. Niestety, niezmiernie wysoki odsetek społeczeństwa stanowi osoby zarabiające nie tyle poniżej średniego miesięcznego wynagrodzenia w Polsce, co najmniej kwotę wynagrodzenia ustalanego rokrocznie przez Sejm.

### **Zapewnienie godnego poziomu życia czyli realizacja potrzeb człowieka**

Poziom życia jest pojęciem, którym określa się, najogólniej biorąc, jako warunków egzystencji w sensie stopnia zaspokojenia niezbędnych potrzeb, warunkujących możliwość godziwego życia. W ujęciu społeczno-ekonomicznym w zakres poziomu życia wchodzi ogół okoliczności charakteryzujących materialne i kulturalne

---

<sup>3</sup> <https://finanse.wp.pl/majetny-jak-polak-bogacimy-sie-najszybciej-na-swiecie-6188135771428993a> (dostęp na 20.03.2018)

<sup>4</sup> *Roczne wskaźniki makroekonomiczne - GUS*

oraz społeczne warunki życia społeczeństwa. „Wymieni tu można m.in. warunki pracy (np. łatwość jej uzyskania, ucierpienie, długość tygodnia czy dnia pracy), poziom płac czy dochodów, społeczeństwo, sytuacja mieszkaniowa, stan posiadania przez ludność trwałych dóbr konsumpcyjnych, stan opieki zdrowotnej i socjalnej, stan oświaty i kultury, wyposażenie gospodarstw domowych w wodę, gaz, energię elektryczną, kanalizację itp.”<sup>5</sup>.

Z powyższej definicji możemy wywnioskować, że poziom życia głównie zależy od stopnia zrealizowania potrzeb jednostki. Abraham Maslow w 1943r. W artykule „Teoria motywacji człowieka” opisał własną teorię psychologiczną pod nazwą „Hierarchia potrzeb” na podstawie, której stworzył znaną z podstaw przedsięwzięcia cię piramidę potrzeb. U jej podstaw umieszczone zostały potrzeby niższego rzędu, czyli takie których spełnienie powinno zagwarantować minimum egzystencji człowieka. Należą do nich potrzeby fizjologiczne takie jak np. zaspokojenie głodu czy posiadanie mieszkania, a także potrzeby bezpieczeństwa do których zaliczyć należy m.in. ochronę zdrowia i mienia.

Chrześcijańska filozofia życia człowieka mówi, że dążyć on powinien do doskonałości. Dlatego też gdy spełni on swoje podstawowe potrzeby nie „spoczywa na laurach”, ale pragnie zdobyć coś więcej. Stawia on przed sobą kolejne cele by poziom jego życia wzrósł. Będzie on pragnął zwyższy standard swojego życia na wiele różnych sposobów. Jednym z przejawów takiego działania będzie poprawa warunków mieszkaniowych jednostki. Innym sposobem może być samorealizacja i osobisty rozwój poprzez dokształcanie się lub zmianę pracy. Człowiek będzie dążył do tego było wygodniejsze, przyjemniejsze i lepsze czyli zaważczy o poprawę poziomu swojego życia.

Jednak by te wszystkie potrzeby były spełnione potrzebne są środki finansowe. W głównej mierze pochodzą one z pracy zarobkowej, której warunki wykonywania w dużym stopniu wpływają na poziom życia człowieka. Należy tutaj znów przywołać wskaźnik PKB per capita, który w ostatnich latach systematycznie wzrasta.

---

<sup>5</sup> *Poziom i jakość życia ludności i jakość ludności oraz różnice i mierniki ich określenia*, J. Piasny, Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny; Zeszyt 2; 1993r.

Oprócz wzrostu PKB per capita, wskaźnik informujący o matematycznym aspekcie dobrobytu, na jakość warunków, w których żyją ludzie wpływa także ilościowy aspekt życia, mianowicie czas jego trwania<sup>6</sup>. Długość życia na świecie wydłużyła się i dotyczy to również Polaków. Poprawa stanu ochrony zdrowia i sposobów leczenia, wiążąc wiadomo na temat higieny wpływa na wydłużenie się życia. Oczywiście ludzie nadal chorują, szpitale są pełne pacjentów jednak nowoczesne techniki leczenia, rozmaite leki na choroby, które jeszcze kilkadziesiąt lat temu oznaczały wyrok śmierci spowodowały, że przeciętny wiek mężczyzny w 2016r to ok 74 lata, kobiety zaś 82 lata. W porównaniu z 1990 rokiem żyjemy dłużej odpowiednio o 7,7 lat i 6,7 lat<sup>7</sup>. Sugerując się tymi informacjami znów możemy powiedzieć, że warunki życia Polaków się poprawiają, a wszystko to przy jednoczesnym bogaceniu się państwa.

### **Problem ubóstwa**

Problem ubóstwa należy uznać za jeden z głównych problemów społecznych w Polsce, definicja przedstawiana przez Główny Urząd Statystyczny brzmi: ubóstwo to pojęcie, które z jednej strony określa warunki życia jednostki, z drugiej strony wskazuje na nierówność jak również sprzeczność występującą w społeczeństwie<sup>8</sup>. Odnosząc się do warunków życia jednostki mówimy tutaj o sytuacji, w której potrzeby człowieka, zawężone do sfery konieczności egzystencjalnej są zaspokajane w stopniu niewystarczającym<sup>9</sup>. Od razu nam przychodzi do głowy kilka problemów takich jak: głód, bezdomność czy brak pracy znacząco ograniczający posiadane przez jednostkę zasoby środków pieniężnych. Bezrobocie jest jednym z najjaśniejszych przykładów nierówności w społeczeństwie ze względu na położenie geograficzne. Badania przeprowadzane przez GUS potwierdzają ogólny poziom wiedzy społeczeństwa na analizowany temat, największy odsetek ludności pozostający bez pracy jest wśród osób

---

<sup>6</sup> L. Deepak, *Ubóstwo a postępy*, Zys i S-ka, Poznań 2015r.

<sup>7</sup> <https://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1797683,Glowny-Urzad-Statystyczny-Polacy-zyja-dluzej> (dostęp na 20.03.2018)

<sup>8</sup> *Ubóstwo w Polsce w latach 2015-2016*, GUS 2017

<sup>9</sup> <https://spoleczenstwoprace.wordpress.com/2012/10/15/ubostwo-jako-problem-spoeczny/> (dostęp na 20.03.2018)

zamieszkujących na wsiach jak równie w Polsce wschodniej, gdzie do dziś w głównej mierze można znaleźć pracę w rolnictwie. Najmniejszy stop bezrobocia mają regiony silnie zurbanizowane, z dużymi aglomeracjami miejskimi w których zatrudnienie można znaleźć przede wszystkim w usługach<sup>10</sup>.

Do grup, które narażone są na problem ubóstwa w Polsce należą nie tylko osoby bezrobotne, ale także rodziny z problemami dotyczącymi uzależnienia od alkoholu czy narkotyków, a także borykające się z destruktywnym zjawiskiem przemocy, ujawniającym się w ramach funkcjonowania danej rodziny. W gospodarstwach domowych, w którym problem ten jest aktualny, często jest zjawisko utraty pracy przez nałóg oraz wyprzedawanie majątku w celu pozyskania środków finansowych na zakup używek, a nie zaspokajanie prawdziwych potrzeb egzystencjalnych człowieka.

Jak podaje GUS, z biegiem lat poprawia się sytuacja finansowa rodzin z dziećmi, a pogarsza bezrobotnych i samotnych rodziców, których najczęściej dotyczy problem ubóstwa. Z drugiej strony najkorzystniejszą sytuacją materialną legitymowały się osoby pracujące na własny rachunek<sup>11</sup>.

Przeważający odsetek społeczeństwa dotknięty problemem ubóstwa stanowiły w głównej mierze rodziny wielodzietne, pomimo pomocy społecznej żyły one często w warunkach skrajnego ubóstwa. Jednak dzięki rządowemu programowi „500+” sytuacja finansowa tych rodzin znacznie się polepszyła i w wielu domostwach w kategorii zmartwienie są klasyfikowane kwestie takie jak: za co zostaną opłacone rachunki czy kupione nowe ubrania dla dzieci, ale przede wszystkim o to za co przygotować posiłki dla domowników, na które to wcześniej nie zawsze wystarczało środków finansowych.

### **Rola pomocy społecznej**

Ustawa o pomocy społecznej definiuje ją jako „instytucję polityki społecznej państwa, mającą na celu umożliwienie osobom i rodzinom przezwyciężanie trudnych sytuacji życiowych, których nie są

---

<sup>10</sup> *Rocznik statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej – GUS 2017*

<sup>11</sup> <http://wyborcza.pl/7,155287,21608235,polska-skutecznie-walczy-z-bieda-wskaznik-ubostwa-spada-najszybciej.html> (dostęp na 20.03.2018)

one w stanie pokona, wykorzystując własne uprawnienia, zasoby i możliwości<sup>12</sup>. Jej zadaniem jest wspieranie gospodarstw domowych w podejmowanych przez nie wysiłkach, których celem jest zaspokojenie niezbytych potrzeb i umożliwienie im życia w warunkach odpowiadających godności człowieka<sup>13</sup>. Zgodnie z ustawą, pomoc społeczna udzielana jest osobom i rodzinom znajdującym się w ciężkich sytuacjach życiowych, wśród których na pierwszym miejscu wyróżnia się ubóstwo.

Instytucje pomocy społecznej, do których należą m. in. powiatowe centra pomocy rodzinie, ośrodki pomocy społecznej czy ośrodki wsparcia, realizują swoje zadania na wielu płaszczyznach. Nie ograniczają się one jedynie do zasiłków i innych form pomocy pieniężnej (np. pomoc pieniężna na usamodzielnienie), ale jest to także poradnictwo specjalistyczne, pomoc w postaci schronienia, posiłku, odzieży czy jako działalność domu pomocy społecznej.

Jak wynika z zadań przeprowadzonych przez Główny Urząd Statystyczny, na temat finansowania zadań z zakresu pomocy społecznej, w 2016r. Przekazano łącznie sumę 47 448 mln zł., co stanowi kwotę o 19 645 mln zł<sup>14</sup>. Wskaźnik w roku 2015. Należy jednak zauważyć, iż ten ok. 70% wzrost wielkości świadczeń przekazanych gospodarstwom domowym w przeciągu jednego roku jest spowodowany wprowadzeniem z dniem 1 kwietnia 2016r. świadczenia wychowawczego, realizowanego w ramach rządowego programu 500+, którego celem jest pomoc finansowa w wychowaniu dzieci, co w głównej mierze przyczyniło się do zmniejszenia poziomu ubóstwa w rodzinach wielodzietnych.

Należy pamiętać, że istnieją również inne zasiłki pieniężne, których przyznanie gospodarstwom domowym jest uzależnione od wysokości uzyskanego dochodu w przeliczeniu na jedną osobę. Dzięki określeniu przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej granicy dochodu, przy której dane świadczenie może zostać

---

<sup>12</sup> Ustawa z dnia 12 marca 2004r. o pomocy społecznej

<sup>13</sup> Ustawa z dnia 12 marca 2004r. o pomocy społecznej

<sup>14</sup> [http://samorząd.pap.pl/depesze/wiadomosci\\_pap/177964/Ile-na-pomoc--GUS-podliczył-wydatki-samorządow-na-pomoc-społeczna-](http://samorząd.pap.pl/depesze/wiadomosci_pap/177964/Ile-na-pomoc--GUS-podliczył-wydatki-samorządow-na-pomoc-społeczna-) (dostęp na 20.03.2018r)

przyznane, pomoc ta ma szansę trafić do osób najbardziej potrzebujących. Do takich form wsparcia finansowego należą: zasiłek stały przyznawany osobie pełnoletniej niezdolnej do pracy; zasiłek okresowy, który przysługuje w szczególności osobom wykluczonym ze względu na długotrwałą chorobę, niepełnosprawność czy bezrobocie; a także zasiłek celowy, czyli świadczenie fakultatywne, które może być wypłacane na zaspokojenie niezbędnej potrzeby bytowej, a w szczególności na pokrycie części lub całości kosztów zakupu żywności, leków czy opału, jak i na pokrycie wydatków związanych z kosztami wywozów<sup>15</sup>.

Drugą rolę w zwalczaniu ubóstwa odgrywa także praca społeczna, którą definiuje się jako działalność zawodowa mająca na celu pomoc osobom i rodzinom we wzmocnieniu lub odzyskaniu zdolności do funkcjonowania w społeczeństwie oraz tworzenie warunków sprzyjających temu celowi<sup>16</sup>. Swoimi działaniami obejmuje ona bardzo szeroki wachlarz działań, takich jak np.: poradnictwo prawne czy psychologiczne, a także pomoc w prawidłowym załatwieniu konkretnych trudnych życiowych spraw<sup>17</sup>. Dzięki pomocy społecznej, osoby znajdujące się w trudnych sytuacjach spowodowanych przez różnorodne czynniki, w tym także ubóstwo, mogą zgłosić się do pracowników społecznych, zatrudnionych nie tylko w instytucjach pomocy społecznej, ale i w coraz liczniej powstających organizacjach pozarządowych, stowarzyszeniach i innych instytucjach, które za cel swojej działalności przyjęły niesienie pomocy potrzebującym<sup>18</sup>. W ten sposób, dzięki odpowiedniemu pokierowaniu przez osoby posiadające odpowiednie kompetencje, gospodarstwa domowe borykające się z problemem życia w ubóstwie, mają szansę przezwyciężyć trudne chwile i w pełni się usamodzielniać.

---

<sup>15</sup> <https://www.mpips.gov.pl/pomoc-spoeczna/formy-udzielanej-pomocy/> (dostęp na 20.03.2018r.)

<sup>16</sup> *Ustawa z dnia 12 marca 2004r. o pomocy społecznej*

<sup>17</sup> <https://mopr.poznan.pl/artukul-o-wymiarach-pacy-soc/> (20.03.2018r.)

<sup>18</sup> <https://mopr.poznan.pl/artukul-o-wymiarach-pacy-soc/> (20.03.2018r.)

## Analiza wskaźników ubóstwa

### 1. Wskaźnik zagrożenia ubóstwem lub wykluczeniem społecznym w Polsce

Według definicji przyjętej w Strategii Europa 2020, wskaźnik ten określa odsetek osób zagrożonych ubóstwem relatywnym lub pozbawionych deprywacji materialnej, lubujących w gospodarstwach domowych o bardzo niskiej intensywności pracy<sup>19</sup>.

Tabl. 1. Wskaźnik zagrożenia ubóstwem lub wykluczeniem społecznym w Polsce i w Unii Europejskiej w latach 2008 – 2016.

Wskaźnik zagrożenia ubóstwem lub wykluczeniem społecznym (% osób w gospodarstwach domowych)		2008	2015	2016
	Polska	30,5	23,4	21,9
	Unia Europejska	23,7	23,8	b.d

Źródło: na podstawie „Podstawowe dane dotyczące zasięgu ubóstwa w Polsce w 2016r.” - GUS

Jak widać w zamieszczonej tabeli, wskaźnik zagrożenia ubóstwem lub wykluczeniem społecznym w Polsce znajduje się w trendzie spadkowym. Wskazuje to na fakt, iż coraz mniej osób jest zagrożone problemem ubóstwa, który jest niezmiennie aktualny w odniesieniu do około 8,2 milionów Polaków. Powodem do dumy powinien być również fakt, że w 2015 roku wynik był nie tylko zbliżony do wyniku Unii Europejskiej, ale i od niego niżej, co z pewnością powinno napawać nas optymizmem spowodowanym znaczną poprawą sytuacji społecznej w Polsce. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na rozkład skali zagrożenia ubóstwem według typów gospodarstw domowych.

Tabl. 2. Wskaźnik zagrożenia ubóstwem lub wykluczeniem społecznym w Polsce w latach 2008-2016 wg typu gospodarstwa domowego.

Typy gospodarstwa domowego	Rok		
	2008	2015	2016
	% osób w gospodarstwach domowych		

<sup>19</sup> Podstawowe dane dotyczące zasięgu ubóstwa w Polsce w 2016r. - GUS



<b>Ogółem</b>	<b>30,5</b>	<b>23,4</b>	<b>21,9</b>
Samotna osoba dorosła	41,6	30,8	32,2
Samotna osoba dorosła z dzie mi na utrzymaniu	51,9	43,2	47,3
Dwie osoby dorosłe z 1 dzieckiem na utrzymaniu	22,4	15,6	16,2
Dwie osoby dorosłe z 2 dzieci na utrzymaniu	25,3	19,5	18,6
Dwie osoby dorosłe z przynajmniej 3 dzieci	45,4	38,7	35,0
Dwie osoby dorosłe bez dzieci na utrzymaniu	27,9	19,9	18,3

ródło: na podstawie „Podstawowe dane dotycz ce zasi gu ubóstwa w Polsce w 2016r.” - GUS

Z danych zamieszczonych w tabeli mo emy łatwo odczyta i najbardziej nara one na ubóstwo s osoby samotnie wychowuj ce dzieci oraz rodziny wielodzietne. Tendencja ta niestety utrzymuje si od wielu lat, jednak pocieszaj cy jest fakt, i z reguły wysoko wska niku w tych grupach gospodarstw domowych w kolejnych latach spada. Od lat najmniej nara one na problemy ubóstwa s rodziny z 1 b d 2 dzieci oraz gospodarstwa domowe tworzone wy ł cznie przez 2 osoby dorosłe. W tym przypadku równie nale y zaznaczy , e tego typu rodziny odnotowuj systematyczny spadek gro by dotkni cia przez nie problemem ubóstwa.

## **2. Zasi g ubóstwa relatywnego**

Według definicji przyj tej przez kraje Unii Europejskiej za zagro one ubóstwem uwa a si osoby yj ce w gospodarstwach domowych, których dochód do dyspozycji jest ni szy od granicy ubóstwa ustalonej na poziomie 60% mediany dochodu ekwiwalentnego w danym kraju. Pomiar ubóstwa, dokonywany jest w podej ciu relatywnym, zgodnie z którym próg ubóstwa powi zany jest z rozkładem dochodów i standardem ycia w danym kraju<sup>20</sup>.

Zatem wska nik zasi gu ubóstwa relatywnego to grupa ludno ci w Polsce b d c w relatywnie najtrudniejszej sytuacji dochodowej.

---

<sup>20</sup> Podstawowe dane dotycz ce zasi gu ubóstwa w Polsce w 2016r. - GUS

Tabl. 3. Wskaźnik ubóstwa relatywnego w Polsce w latach 2008 - 2016 wg wieku.

Wiek	Rok		
	2008	2015	2016
	% osób w gospodarstwach domowych		
<b>Ogółem</b>	<b>16,9</b>	<b>17,6</b>	<b>17,3</b>
17 i mniej	22,4	22,4	21,1
18-64	16,3	17,6	17,3
65 i więcej	11,7	12,1	12,8

ródło: na podstawie „Podstawowe dane dotyczące zasięgu ubóstwa w Polsce w 2016r.” - GUS

W tabeli zostały przedstawione dane zgromadzone w bazie danych Eurostat na temat wielkości wskaźnika zasięgu ubóstwa relatywnego z podziałem na grupy wiekowe. Najwyższy odsetek społeczeństwa znajduje się w relatywnie najtrudniejszej sytuacji dochodowej to dzieci i młodzież do 17 roku życia, czyli osoby w wieku przedprodukcyjnym, które z reguły są utrzymywane przez swoich opiekunów. Porównując dane z poprzednich lat widzimy, że wysokość tego wskaźnika w 2016 zmniejszyła się, jednak sytuacja nadal jest trudna ponieważ średnio co piąte dziecko boryka się w problemem ubóstwa.

W kolejnych grupach wiekowych, ukazanych w powyższej tabeli, sytuacja ta wygląda lepiej. Dla osób w wieku od 18 do 64 lat wskaźnik zasięgu ubóstwa relatywnego przez lata utrzymuje się na podobnym poziomie, odnotowując niewielkie wahania jego wielkości w porównywaniu z danymi za poprzednie lata. Obecnie wielkość tego wskaźnika odpowiada wielkości wyznaczonej jako średnia dla Polski czyli 17,3%.

Teoretycznie w najlepszej sytuacji znajdują się osoby starsze, w wieku poprodukcyjnym. Wielkość zasięgu relatywnego ubóstwa dla osób powyżej 64 roku życia wynosi niespełna 13%. Jednak wartość odnotowania jest tendencją zwyżkową wartością tego wskaźnika w kolejnych latach. Oznacza to, że sytuacja osób starszych, składają -

cych si przede wszystkim z emerytów i rencistów z roku na rok ulega pogorszeniu.

### 3. Wska nik bardzo niskiej intensywno ci pracy

Jest to drugi, obok wska nika zasi gu ubóstwa relatywnego oraz pogł bionej deprywacji materialnej, z trzech wska ników wpływaj cych na wska nik zagro enia ubóstwem lub wykluczenia społecznego. Zgodnie z definicj jest to odsetek osób w wieku 0-59 lat mieszkaj cych w gospodarstwach domowych o bardzo niskiej intensywno ci pracy, tzn. takich, w których osoby dorosłe (w wieku 18–59 lat) w minionym roku przepracowały mniej ni 20% ich całkowitego potencjału pracy. Przy analizie zebranych danych warto pami ta , e pod uwag brane s jedynie osoby w wieku aktywno ci zawodowej, za które uznaje si osoby w wieku 18–59 lat, które nie s dzie mi na utrzymaniu<sup>21</sup>.

Tab.4. Wska nik bardzo niskiej intensywno ci pracy w Polsce w latach 2008 -2016 wg wieku

Wiek	Rok		
	2008	2015	2016
	% osób w gospodarstwach domowych		
<b>Ogółem (0-59)</b>	<b>8,0</b>	<b>6,9</b>	<b>6,4</b>
17 i mniej	5,0	5,0	4,9
18-64	8,9	7,5	6,9

ródło: na podstawie „Podstawowe dane dotycz ce zasi gu ubóstwa w Polsce w 2016r.” - GUS

Przygl daj c si ogólnej warto ci wska nika bardzo niskiej intensywno ci pracy widzimy, e spada on systematycznie. Dzieje si to głównie za spraw zmniejszenia analizowanej wielko ci w przedziale wiekowym 18-64, w którym to w 2008 roku niemal 9% mieszkań ów Polski yło w gospodarstwach domowych o niskiej intensywno ci pracy, a w 2016 ich liczba zmniejszyła si o 2 punkty

<sup>21</sup> Podstawowe dane dotycz ce zasi gu ubóstwa w Polsce w 2016r. - GUS

procentowe. Niew tliwie, du y wpływ na t kategori społeczno-ekonomiczn miało zmniejszenie si bezrobocia w ostatnich latach.

#### 4. Wska nik pogł bionej deprivacji materialnej

Wska nik ten bazuje na deklaracjach respondentów, którzy okre laj , czy w ich gospodarstwach domowych wyst puj sytuacje, gdy ze wzgl dów finansowych nie s w stanie zaspokoi wybranych podstawowych potrzeb (deprywacja potrzeb). Przy obliczaniu wska nika pogł bionej deprivacji materialnej wzi to pod uwag jedynie te potrzeby, które w warunkach europejskich powszechnie uznawane s za podstawowe. Wska nik pogł bionej deprivacji materialnej definiowany jest jako odsetek osób w gospodarstwach domowych, deklaruju cych brak mo liwo ci zaspokojenia (ze wzgl dów finansowych) przynajmniej 4 z 9 zdefiniowanych potrzeb materialnych. (GUS)

Tab. 5. Symptomy deprivacji materialnej w Polsce w latach 2008-2016

Symptomy deprivacji materialnej	Rok		
	2008	2015	2016
	% osób w gospodarstwach domowych		
<b>Wska nik pogł bionej deprivacji materialnej</b>	<b>17,7</b>	<b>8,1</b>	<b>6,7</b>
Deklaracja braku rodków finansowych na oplacenie tygodniowego wyjazdu wszystkich członków gospodarstwa domowego na wypoczynek raz w roku	63,6	44,4	41,4
Deklaracja braku mo liwo ci, ze wzgl dów finansowych, jedzenia mi sa, ryb (lub wegetaria skiego odpowiednika) co drugi dzie	20,8	8,2	6,7
Deklaracja braku mo liwo ci, ze wzgl du na trudno ci finansowe, ogrzewania mieszkania odpowiednio do potrzeb	20,2	7,7	7,2
Deklaracja braku mo liwo ci pokrycia niespodziewanego wydatku*	50,7	42,6	38,3
Zaległo ci w terminowych opłatach zwi zanych z	11,5	11,4	11,6

mieszkaniami, spłatach rat i kredytów			
Brak w gospodarstwie domowym, ze wzgl dów finansowych, telewizora kolorowego	0,6	0,4	0,4
Brak w gospodarstwie domowym, ze wzgl dów finansowych, samochodu	16,8	9,3	7,5
Brak w gospodarstwie domowym, ze wzgl dów finansowych, pralki	0,9	0,7	0,7
Brak w gospodarstwie domowym, ze wzgl dów finansowych, telefonu (stacjonarnego lub komórkowego)	1,4	1,7	1,2

\*Wysokość odpowiadającej miesięcznej wartości granicy ubóstwa relatywnego w roku poprzedzającym badanie. W 2016 r. kwota ta wyniosła 1150 zł  
 Źródło: na podstawie „Podstawowe dane dotyczące zasięgu ubóstwa w Polsce w 2016r.” - GUS

Powyższa tabela przedstawia symptomy deprivacji materialnej w Polsce w latach 2008-2016, z których wynikiem i najczęstszym problemem była deklaracja braku środków finansowych na opłacenie tygodniowego wyjazdu wszystkich członków gospodarstwa domowego na wypoczynek raz w roku. Mimo to odsetek osób dotknięty tym problemem maleje nadal dotyczy ponad 40% Polaków. Kolejnym poważnym problemem, z którym borykamy się od lat jest deklaracja braku możliwości pokrycia niespodziewanego wydatku. W 2016 roku kwota ta była oszacowana na 1150 zł i aż 38,3% społeczeństwa miałyby problemy z pokryciem takiego wydatku. Najmniej osób stwierdziło braki sprzętu AGD i RTV w swoich gospodarstwach domowych wywołane przez trudną sytuację finansową.

Zmniejszenie się wartości wskaźników przy poszczególnych symptomach deprivacji materialnej w kolejnych latach wpłynęło na ogólne zmniejszanie się wartości wskaźnika pojętej deprivacji materialnej. W 2016 w porównaniu z rokiem poprzednim spadł on o 1,4 punktu procentowego, a w porównaniu z rokiem 2008 aż o 11 punktów procentowych.

## **Podsumowanie**

Jak wynika z przedstawionych w powyższym artykule danych, Polska jako kraj, który należy do grupy wysoko rozwiniętych państw świata, systematycznie się bogaci. Rośnie nie tylko liczba polskich milionerów, ale także jest „statystyczny Kowalski” pozwala na zaspokojenie coraz większej liczby potrzeb. Poprzez zwiększenie się dochodów społeczeństwa, może ono pozwolić sobie nie tylko na zaspokojenie potrzeb egzystencjalnych, ale również tych wyższego rzędu, a co za tym idzie poziomu życia Polaków również przy jednoczesnym bogaceniu się kraju.

Skorzystanie z poziomu naszego życia również, to może na to uważać jednoznacznie ze zmniejszeniem się problemu ubóstwa. Jak wynika z analizowanych wskaźników, w kolejnych latach problem ten jest coraz niżej. Nie można w tym miejscu zapomnieć o roli polityki społecznej, która w dużym stopniu pomaga najbardziej narażonym gospodarstwom domowym oddalić się od groźby życia w skrajnym ubóstwie, jednak gdyby nie coraz większe dochody do budżetu państwa także i zasięgi pomocy społecznej nie byłyby tak owocne jak obecnie. Uważamy więc, że bogacenie się kraju może uważać za jednoznacznie z poprawą warunków życia społeczeństwa w danym państwie.

## **Streszczenie:**

Polska należy do grupy państw wysoko rozwiniętych. Od wielu lat odnotowuje stały wzrost wartości wskaźników wskaźników o rozwoju ekonomicznym kraju. Nasz kraj stale się bogaci, o czym świadczą nie tylko wartości PKB i PKB per capita, ale i liczba milionerów w Polsce. Poziomy życia społeczeństwa, czyli stopień zaspokojenia niezbędnych potrzeb stale rośnie. Można miało uważać, że głównym powodem takiej sytuacji jest bogacenie się naszego kraju. Dzięki temu zaspokajane są nie tylko najważniejsze potrzeby człowieka, ale także i te wyższego rzędu jak np. samorealizacja i osobisty rozwój. Problem ubóstwa, który jest jednym z głównych problemów społecznych Polski, stopniowo maleje. Wciąż jednak są rodziny, których nie stać by zapewnić sobie godne warunki do życia, co często spowodowane jest bezrobociem lub nałogiem któregoś z członków rodziny. Trudną sytuację finansową przejawiają w szczególności rodziny wielodzietne. Jednak dzięki pomocy społecznej i różnym

ich sytuacja stale si poprawia. By odpowiedzie na pytanie czy bogacenie kraju przekłada si na popraw warunków ycia społecznego nale y przeanalizowa wska niki ubóstwa. Porównuj c wynik w kolejnych lat, maj c na uwadze stały wzrost gospodarczy kraju mo emy potwierdzi postawiona wcze niej hipotez .

### **Summary:**

Is the getting rich the cauntry is identification with progression living conditions of society – analysis of poverty indicators.

Poland belongs to the group of highly developed countries. For a few years economic indicators have been growing (for example GDP, GDP per capita and the number of millionaires in Poland), so our country is greeting richer.

Living standard of the society is also getting higher. We can say that the main reason for that is the development of our state. People can satisfy not only their basic, but also their higher level needs. Poverty is the most common social problem in Poland, but year by year it's decreasing. But in our country there still are families that haven't got decent living conditions. They have often problems with unemployment or addiction. It's most difficult in large families. However, thanks to social and governmental help, their situation is rearranging. If we want to answer if the growth of country's wealth can be identified with the progress od living conditions of the society, we should analyse poverty indicators. If we compare these indicators with the growth rate of the country, we can confirm our hypothesis.

### **Bibliografia:**

1. Lal Deepak „Ubóstwo a post p” Zysk i S-ka, Pozna 2015r.
2. Zwoli ski A., „Etyka bogacenia” Wydawnictwo WAM, 2002 r.
3. Gilder G., „Bogactwo i ubóstwo” Zysk i S-ka, 2001r.
4. Szopa B., „Wokół zagadnie ubóstwa i bogactwa”, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, 2012r.
5. Piasny J., „ Poziom i jako ycia ludno ci ycia ludno ci oraz ró dła i mierniki ich okre lania” Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny; Zeszyt 2; 1993r.
6. Ustawa z dnia 12 marca 2004r. o pomocy społecznej
7. Ubóstwo w Polsce w latach 2015-2016 – GUS 2017
8. Podstawowe dane dotycz ce ubóstwa w Polsce w 2016 – GUS 2017

9. Roczne wska niki makroekonomiczne – GUS 2017

10. Rocznik statystyczny Rzeczpospolitej Polskiej – GUS 2017

Netografia:

1. <https://www.credit-suisse.com/corporate/en/articles/news-and-expertise/global-wealth-report-2017-201711.html>

2. <https://finanse.wp.pl/majetny-jak-polak-bogacimy-sie-najszybciej-na-swiecie-6188135771428993a>

3. <https://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1797683,Glowny-Urzad-Statystyczny-Polacy-zyja-dluzej>

4. <https://spoleczenstwoprace.wordpress.com/2012/10/15/ubostwo-jako-problem-spoeczny/>

5. <http://wyborcza.pl/7,155287,21608235,polska-skutecznie-walczy-z-bieda-wskaznik-ubostwa-spada-najszybciej.html>

6. [http://samorzad.pap.pl/depesze/wiadomosci\\_pap/177964/Ile-na-pomoc--GUS-podliczyl-wydatki-samorzadow-na-pomoc-spoeczna-](http://samorzad.pap.pl/depesze/wiadomosci_pap/177964/Ile-na-pomoc--GUS-podliczyl-wydatki-samorzadow-na-pomoc-spoeczna-)

7. <https://www.mpips.gov.pl/pomoc-spoeczna/formy-udzielanej-pomocy/>

8. <https://mopr.poznan.pl/artykul-o-wymiarach-pacy-soc/>



## **rodki karne – ochrona społeczeństwa przed przestępstwami**

### **Wstęp**

Przedmiotem niniejszego artykułu są rodki karne stosowane przez sąd na gruncie przepisów ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. kodeks karny. Regulacje które obowiązują w świetle orzecznictwa oraz dorobku doktryny, wpływają bezpośrednio na kształtowanie stosunków społecznych, których głównym i zasadniczo najważniejszym fundamentem jest obowiązek norma prawna. Dużą problematyką stanowi niestabilność sytuacji prawnej oskarżonego, wobec którego istnieje problem, czy konieczne i słuszne jest stosowanie kary jako dolegliwości za popełniony czyn, bądź rodka karnego. Ten problem może zachwiać fundamentalny charakter obowiązków przepisów, z której sąd wywodzi skutek prawny. Tematyka rodków karnych szeroko dotyczy spektrum stosowania prawa sądowego. W języku „codziennym” kar nazywamy represję za doznane krzywdy. Jednakże pojęcie kary na gruncie doktrynalnym prawa karnego określa się dolegliwość sprawcy przestępstwa jako odpłatę za popełniony czyn zabroniony. Kary są więc konsekwencją i muszą być określone przez ustawę. W niektórych przypadkach, powstaje poważny problem. Czy wystarczającym będzie zastosowanie rodka karnego jako dolegliwości dla sprawcy przestępstwa czy samej kary.

### **1. Pojęcie rodka karnego**

rodki karne stanowi dodatkową dolegliwość dla sprawcy przestępstwa, mogą być orzekane samoistnie (czyli zamiast kary), bądź obok kary kryminalnej. Głównym założeniem istnienia rodków karnych, jest realizacja celów ubocznych postępowania karnego. Cele postępowania karnego są skodyfikowane w art. 2 kpk<sup>1</sup>. Sytuacja w której konieczna jest uboczna realizacja postępowania karnego, powstaje w sytuacji, gdy nie możliwe jest zrealizowanie celów postępowania karnego poprzez samo wymierzenie sprawcy przestęp-

---

<sup>1</sup> Art 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555)

stwa kary grzywny, ograniczenia wolności i pozbawienia wolności. Stąd te konieczne i jak najbardziej zasadne jest uboczne „uzupełnienie” postpowania karnego poprzez wymierzenie sprawcy przestępstwa rodzaju karnego. Należy również podkreślić możliwość stosowania rodzajów karnych, nie ogranicza się do wymierzenia sprawcy określonego przestępstwa jednego rodzaju karnego. Jak wskazuje Sąd Najwyższy, dopuszczalna jest kumulacja rodzajów karnych. Na gruncie unormowań Kodeksu karnego nie występuje „konkurencja rodzajów karnych”, rozumiana w ten sposób, że orzeczenie jednego z nich wyłącza możliwość orzeczenia innego, w tym samym postępowaniu i wobec tej samej osoby<sup>2</sup>. Zastosowanie rodzajów karnych ma na względzie prewencję ogólną i szczególną oraz cele kompensacyjne w postaci wynagrodzenia pokrzywdzonemu przestępstwem, szkody która została mu wyrządzona. Rodzki karne mogą mieć charakter terminowy – wymierny w czasie (zakazy, pozbawienie praw; por. art. 43 k.k.) lub też jednorazowy<sup>3</sup>. Wyjątkowo rodzaj karny pełni funkcję kary, w sytuacjach gdy nawet najniższy możliwy jej wymiar byłby zbyt surowy, a przez to niesprawiedliwy. Rodzki karny orzeka się na czas określony lub wyjątkowo dożywotnio. Analizując orzecznictwo sądów powszechnych i orzecznictwo Sądu Najwyższego można zauważyć przesłanki i treść poszczególnych rodzajów karnych wskazują jasno różnicami między karą a rodzkiem karnym ma charakter bardziej formalny. Albowiem orzekane są za popełniony czyn zabroniony, wymierzane są przez sąd oraz zawierają zawsze większy lub mniejszy element dolegliwości<sup>4</sup>. Sąd wydaje więc sprawiedliwe rozstrzygnięcie, powinien mieć wiadome o wymierzenie ich obok kary wydatnie podnosi funkcje represyjne całego orzeczenia w danej sprawie. Dlatego należy wziąć

---

<sup>2</sup> Por. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 października 2007 r. I KZP 32/07, opubl. OSNKW 2007/12/89, OSP 2008/9/98, Prok. i Pr.-wkł. 2008/1/3, Biul. SN 2007/12/19i Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2008 r. WK 6/08, opubl. OSNwSK 2008/1/868, Prok. i Pr.-wkł. 2008/11/2, Biul. PK 2008/9/56

<sup>3</sup> P. Kozłowski-Kalisz, *Komentarz aktualizowany do art. 39 kodeksu karnego*, LEX nr 544159.

<sup>4</sup> W. Górowski, M. Szewczyk, *Komentarz do art. 39 Kodeksu karnego, Kodeks karny. Część ogólna*. Tom I. Część I. Komentarz do art. 1-52, LEX 510508.

pod uwagę, a rodki karne które są orzekane fakultatywnie, wymagają głębszej analizy co do celowości orzeczenia.

rodki karne oprócz funkcji represyjnej, pełni również funkcję prewencyjną. Funkcja prewencyjna objawia się zarówno z punktu widzenia oddziaływania społecznego na karę, jak również z punktu wychowawczego i zapobiegawczego, jakie powinny w pełni wpływać na postawę skazanego. Skazany powinien odczuć skutek popełnionego przez niego czynu zabronionego, w tym także ogromne znaczenie mają rodki karne. Powodem tego jest fakt i słuszny jest pogląd wytworzony w doktrynie prawa karnego jak i orzecznictwie, w którym oddziaływanie za pomocą rodków karnych powinno być stosowane zawsze wtedy, gdy mogą zastąpić przeznaczeniem krótkoterminową karę pozbawienia wolności. Z uwagi na sytuację ekonomiczną, oraz społeczno-gospodarczą, powstaje więc duże znaczenie stosowania rodków karnych. Obecnie analizując sytuację skazanych osadzonych w zakładach karnych, powstaje problem budowy poważyć w tym względzie, czy jest możliwe, konieczne i celowe orzeczenie rodka karnego czy wymierzenia kary pozbawienia wolności. W tym miejscu znaczenie rodków karnych znacznie wzrasta. Jeżeli mogłyby być orzeczone zamiast kary pozbawienia wolności i spełniły swój cel oraz cele postawienia karnego to są drogą wiodącą do oddziaływania skutecznego na postawę skazanego. Intensywnie zachodzą zmiany w obszarze przepisów normujących rodki karne generując nowe problemy interpretacyjne, mające istotne znaczenie w wymiarze zarówno teoretycznym, jak i praktycznym. I właśnie taki stan rzeczy legł u podstaw pomysłu napisania niniejszego artykułu. Jego celem jest dogmatyczna analiza aktualnego kształtu normatywnego poszczególnych rodków karnych w Kodeksie Karnym. Ponadto dolegliwość rodków karnych niekiedy dorównuje tej, która związana jest z klasyczną karą, niekiedy nawet ją przekracza<sup>5</sup>.

---

<sup>5</sup> M. Szewczyk, *System rodków karnych na podstawie nowego prawa karnego*, S. Walto (red.), Problemy kodyfikacji prawa karnego. Księga ku czci profesora Mariana Ciełaka, Kraków 1993, s. 153.

## 2. Klasyfikacja rodków karnych

Obecny kodeks karny w art. 39 klasyfikuje nam rodki karne. Zaliczamy do nich: pozbawienie praw publicznych, zakaz zajmowania określonego stanowiska, wykonywania określonego zawodu lub prowadzenia określonej działalności gospodarczej, zakaz prowadzenia działalności związanej z wychowaniem, leczeniem, edukacją małoletnich lub z opieką nad nimi, zakaz przebywania w określonych środowiskach lub miejscach, kontaktowania się z określonymi osobami, zbliżenie się do określonych osób lub opuszczania określonego miejsca pobytu bez zgody sądu, zakaz wstępu na imprezy masowe, zakaz wstępu do obiektów gier i uczestnictwa w grach hazardowych, nakaz okresowego opuszczenia lokalu zajmowanego wspólnie z pokrzywdzonym, zakaz prowadzenia pojazdów. wiadzczenie pieniężne, podanie wyroku do publicznej wiadomości.

Spśród wymienionych rodków karnych pozbawienie praw publicznych, zakaz zajmowania określonego stanowiska, wykonywania określonego zawodu lub prowadzenia określonej działalności gospodarczej, zakaz prowadzenia działalności związanej z wychowaniem, leczeniem, edukacją małoletnich lub z opieką nad nimi, zakaz przebywania w określonych środowiskach lub miejscach, kontaktowania się z określonymi osobami, zbliżenie się do określonych osób lub opuszczania określonego miejsca pobytu bez zgody sądu, zakaz prowadzenia pojazdów, zakaz wstępu do obiektów gier i uczestnictwa w grach hazardowych mają charakter terminowy. Natomiast wiadzczenie pieniężne i podanie wyroku do publicznej wiadomości bezterminowy.

Pozbawienie praw publicznych jest przejawem potępienia moralnego sprawcy przestępstwa<sup>6</sup>. Jest najbardziej dolegliwym rodzajem karnym w obowiązującym kodeksie karnym. Funkcją tego rodzaju jest w pełni pozbawienie praw skazanego do udziału we wszelkich funkcjach o charakterze społecznym. Podkreślić należy jak słusznie wskazuje M. Mozgawa że ten rodzaj karny dotyczy przede wszystkim praw nie mających charakteru spraw cywilnych. Pozbawienie praw publicznych nie dotyczy praw które przysługują

---

<sup>6</sup> M. Budyn-Kulik, M. Kulik, P. Kozłowska-Kalisz, M. Mozgawa, *Prawo Karne Materialne Cz. Ogólna*, opubl. Zakamycze 2006 s. 370.

skazanemu o charakterze cywilnym. Pozbawienie praw publicznych przejawia się w utracie biernego i czynnego prawa wyborczego, utratę prawa do udziału w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości, utratę prawa do pełnienia funkcji w organach i instytucjach państwowych i samorządowych, utratę stopnia wojskowego i powrót do stopnia szeregowego, utratę orderów i odznaczeń i tytułów honorowych, skazany nabywa jednak możliwość uzyskania ich w przyszłości<sup>7</sup>. Pozbawienie praw publicznych trwa najkrócej rok najdłużej 10 lat.

rodek karny pozbawienia praw publicznych orzeka się w sytuacji gdy sprawca działał w motywacji zasługującej na szczególne potępienie. Określenie motywu działania sprawcy ma ogromne znaczenie dla sądu. Wyraźne ustalenie przez sąd merytoryczny, że sprawca działał bez powodu, przyjęcie, że działał bez wyraźnego motywu, nie uprawnia jeszcze do przyjęcia, że mamy w takim wypadku do czynienia z działaniem pod tym w wyniku takiej motywacji zasługującej na szczególne potępienie<sup>8</sup>. W momencie orzeczenia pozbawienia praw publicznych wobec sprawcy przestępstwa sąd z urzędu zawiadamia: właściwy organ administracji publicznej, ustalony według ostatniego miejsca zamieszkania lub pobytu skazanego, Kancelarię Prezydenta RP (dotyczy to skazanych którzy mają ordery i odznaczenia państwowe nadane przez Prezydenta), organy i instytucje (w których skazany pełnił funkcję), organ właściwy w sprawach powszechnego obowiązku obrony, w którego ewidencji skazany figuruje (art. 179 kkw)<sup>9</sup>.

Zakaz zajmowania określonego stanowiska, wykonywania określonego zawodu lub prowadzenia określonej działalności, przejawia się głównie poprzez nadużycie przez sprawcę przestępstwa, swojego stanowiska które wykonuje w celach zarobkowych, do popełnienia określonego przestępstwa. Istotne znaczenie ma tu fakt, iż musi istnieć związek przyczynowo skutkowy pomiędzy działaniem (wykorzystywaniem stanowiska) a skutkiem (popełnienie przestęp-

---

<sup>7</sup> Por. P. Kozłowska-Kalisz [w:] M. Mozgawa (red.), *Kodeks karny, Praktyczny Komentarz*, Zakamycze 2005 r., s. 101 - 102.

<sup>8</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 29 stycznia 2004 r., II AKa 303/03, *LEX nr 142837, KZS 2004/9/50, Prok. i Pr.-wkł. 2005/4/11*.

<sup>9</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r., Kodeks karny wykonawczy Dz. U. 1997 nr 90, poz. 550.

stwa). Jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny w wyroku z dnia 18 maja 2017 r. „Zakaz zajmowania stanowisk winien przede wszystkim obejmować sferę aktywności zawodowej, w której funkcjonował oskarżony, dokonując przestępstwa. Szerszy zakres zakazu jest uzasadniony wtedy, gdy zachowanie sprawcy wiadczy o zagrożeniu dla porządku prawnego także w sytuacji zajmowania w przyszłości innych, podobnych stanowisk. Nie może natomiast na podstawie art. 41 § 1 k.k. doprowadzić do faktycznego pozbawienia sprawcy możliwości podejmowania jakiegokolwiek aktywności zawodowej. Sformułowanie „stanowiska związane z działalnością finansową” nie jest wystarczająco dookreślone<sup>10</sup>. Do orzeczenia tego zakazu wystarczy jedna z przesłanek określonych w art. 41 k.k.<sup>11</sup> Zajmowanie stanowiska przez skazanego zagraża istotnie dobrom chronionym prawem, wówczas gdy sprawca przestępstwa dowiódł, że nie ma odpowiednich kwalifikacji zawodowych do wykonywania określonego zawodu lub pełnienia przez niego określonej funkcji. Musi istnieć także obawa i wykonywanie przez skazanego funkcji w przyszłości niesie za sobą realną możliwość popełnienia przestępstwa, co w konsekwencji naraziłoby dobrą chronioną prawem pokrzywdzonej jednostki<sup>12</sup>. Orzeczenia tego rodzaju karnego ma charakter fakultatywny w razie pierwszego skazania, i dopiero w gestii uznania sądu orzekającego. Może być obligatoryjne, gdy sprawca został ponownie skazany i następuje wtedy na zawsze.

Zakaz prowadzenia działalności związanej z wychowaniem, leczeniem, edukacją małoletnich lub z opieką nad nimi może być orzeczony w razie popełnienia przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności na szkodę małoletniego. W tym wypadku pokrzywdzonym jest osoba, która nie ukończyła lat 18. Zakaz ten może zostać orzeczony fakultatywnie. Natomiast jeżeli sprawca został ponownie skazany, i nie ma tu znaczenia fakt, czy sprawca jest recydywistą, to rodzaj

---

<sup>10</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 18 maja 2017 r., II AKa 88/17, *LEX nr 2343405*, *Biul. SAKa 2017/3/1-2*

<sup>11</sup> K. Buchała [w:] K. Buchała, A. Zoll, *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Kraków 1998, s. 339, J. Szumski [w:] O. Górniok, M. Kalitowski, Z. Sienkiewicz, J. Szumski, L. Tyszkiewicz, A. W. sek., *Kodeks karny komentarz*, t. I, Gdańsk 2004, s. 46.

<sup>12</sup> A. Marek, *Kodeks karny komentarz*, Warszawa 2005, s. 122 - 123.

karny ten może zostać orzeczony dożywotnio. Sąd Najwyższy stwierdził, że „Zakaz prowadzenia określonej działalności gospodarczej zawsze jest związany ściśle z charakterem przypisanego czynu, tj. z konkretną działalnością gospodarczą, w związku z którą popełnione zostało przestępstwo, a nie z osobistymi cechami sprawcy i np. generalnym brakiem umiejętności do prowadzenia jakiegokolwiek działalności gospodarczej. Należy się zgodzić ze skargą, że sąd decydujący na orzeczenie rodzaju karnego wskazanego w art. 41 § 2 k.k. musi precyzyjnie wskazać zakres przedmiotowy tego zakazu<sup>13</sup>. Jedyną *ratio legis* wskazania rodzajów przestępstw w komentowanym przepisie jest szczególne zaangażowanie ustawodawcy w realizowanie określonego kierunku polityki kryminalnej. Z brzmienia przepisu nie wynika jednoznacznie, czy owego przestępstwa przeciwko wolności ma być popełnione na szkodę małoletniego, czy jakiegokolwiek pokrzywdzonego, niezależnie od jego wieku. Za tym drugim poglądem zdaje się przemawiać umieszczenie wskazania tej grupy przestępstw po słowach „na szkodę małoletniego”<sup>14</sup>.

### **3. Rodki karne o charakterze wychowawczym**

Sąd może nakazać skazanemu zakaz przebywania w określonych środowiskach lub miejscach, kontaktowania się z określonymi osobami, zbliżania się do określonych osób lub opuszczania określonego miejsca pobytu bez zgody sądu, w razie skazania za przestępstwo przeciwko wolności seksualnej lub obyczajności na szkodę małoletniego lub inne przestępstwo przeciwko wolności oraz w razie skazania za umyślne przestępstwo z użyciem przemocy, w tym zwłaszcza przemocy wobec osoby najbliższej. Zakaz lub nakaz może być połączony z obowiązkiem zgłaszania się do Policji lub innego wyznaczonego organu w określonych odstępach czasu, a zakaz zbliżania się do określonych osób - również kontrolowany w systemie dozoru elektronicznego. Ten rodzaj karny może mieć charakter zarówno fakultatywny jak i obligatoryjny. Obligatoryjność ma miejsce

---

<sup>13</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 2007 r., IV KK 114/07, *LEX nr 262667, Prok.i Pr.-wkl. 2007/9/2*.

<sup>14</sup> M. Budyn-Kulik, Komentarz aktualizowany do art. 41(a) Kodeksu karnego, *LEX nr 544163*.

wtedy, gdy sprawca został skazany na karę pozbawienia wolności bez możliwości zawieszenia kary<sup>15</sup>. Przestępstwa przeciwko wolności seksualnej na szkodę małoletnich są w szczególności piśmownie. Głównym powodem tego jest fakt, iż to pokrzywdzony w większości przypadków jest bezbronny, a sprawca ma zaburzenia natury psychicznej, i w ten sposób dokonuje haniebnego czynu. Pogląd jaki wypracowała doktryna oraz orzecznictwo, wskazuje jasno, że za przestępstwa powinien być obligatoryjnie stosowany ten rodzaj karny. W sytuacji skazania za czyn z art. 200 § 1 k.k. orzeczenie zakazu na podstawie art. 41a § 2 k.k. jest obligatoryjne<sup>16</sup>.

Od 1 sierpnia 2009 r. istnieje możliwość wymierzenia rodzaju karnego w postaci zakazu wstępu na imprezy masowe. Sąd może orzec, a w przypadkach wskazanych w ustawie orzeka – zakaz wstępu na imprezy masowe, jeżeli przy popełnieniu przestępstwa zachowanie sprawcy wskazuje, że jego udział w imprezach masowych zagraża istotnym dobrom chronionym prawem<sup>17</sup> – art. 41b § 1 k.k. Sąd orzekając zakaz wstępu na imprezy masowe obowiązywać jest wskazać o jakie imprezy masowe chodzi, w czasie trwania których skazany jest obowiązywać do osobistego stawiennictwa w jednostce Policji, w tym nazwy dyscyplin sportowych, nazwy klubów sportowych oraz zakres terytorialny obowiązywać zywania orzeczonego rodzaju. Uznanie o udział sprawcy zagraża imprezom masowym, powinien być oceniony na podstawie zachowania sprawcy przestępstwa. Sąd obowiązywać jest wziąć pod uwagę zachowanie, cel, zamiar sprawcy, oraz istotę i znaczenie tego rodzaju karnego. Istotną jest tu postawa skazanego, w czasie popełnienia przestępstwa. Jak słusznie podkreśla M. Kulik, przestępstwo popełnione w czasie imprezy masowej zawsze pozostaje w związku z nią. Przepis art. 41b § 2 k.k. precyzuje, iż zakaz wstępu na imprezy masowe ma postać zakazu zintegrowanego i obejmuje wszelkie imprezy masowe na terytorium RP (także niektóre imprezy mające miejsce za granicą). Nie doznaje już

---

<sup>15</sup> M. Budyn-Kulik, *Prawo karne...*, s. 376.

<sup>16</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 27 lipca 2017 r., II AKa 191/17, LEX nr 2344209.

<sup>17</sup> Ustawa z dnia 20 marca 2009 r. o bezpieczeństwie imprez masowych, Dz. U. Nr 62, poz. 54, z późn. zm.



ogranicze zakres terytorialny obowi zywania orzeczonego rodka<sup>18</sup>. Zakaz wst pu na imprez masow stosuje si na okres od 2 do 6 lat.

Kolejnym rodkiem karnym jest zakaz wst pu do o rodków gier i uczestnictwa w grach hazardowych. Poj cie o rodek gier nale y rozumie jako kasyno, salon gier bingo pieni ne, salon gier na automatach<sup>19</sup>. Ten rodek karny polega na zakazie wst pu do tych miejsc, a tak e uczestnictwa w grach hazardowych. Problem jaki pojawił si w doktrynie dotyczy charakteru tego rodka. Analizuj c linie orzecznicz s dów powszechnych, nasuwa si wniosek, e ten rodek ma charakter jednolity. Oznacza to, e zakazuj c wst p do o rodku gier w których mo liwe s gry hazardowe, s d zakazuje tak e uczestnictwo w grach hazardowych. Nale y jednak podkre li , e rodek ten wył cza mo liwo zastosowania go je eli chodzi o gry na ró nego rodzaju loteriach. Nale y jednak zwróci uwag , i ten rodek obejmuje równie wchodzenie do o rodków gier niepoł - czone z udziałem w grach. Przewst pstwem popełnionym w zwi zku z udziałem w grach hazardowych jest ka de przewst pstwo powi zane funkcjonalnie z uczestniczeniem w takiej grze<sup>20</sup>. Zakaz ten jest orzekany na okres od roku do lat 10.

Zakazem prowadzenia pojazdów mog by obj te pojazdy okre lonego rodzaju. Główna rol jak pełni owy zakaz jest funkcja represyjna jak i prewencyjna<sup>21</sup>. Zakaz ten mo e by stosowany jako fakultatywny lub obligatoryjny. Jako rodek fakultatywny zakaz prowadzenia pojazdów okre lonego rodzaju mo e zosta orzeczony w razie skazania osoby uczestnicz cej w ruchu za przewst pstwo przeciwko bezpiecze stwu w komunikacji, w szczególno ci, je eli z okoliczno ci popełnionego przewst pstwa wynika, e prowadzenie pojazdu przez t osob zagra a bezpiecze stwu w komunikacji – art. 42 § 1 kk. Z uwagi na istnienie tego rodka powstał problem definicji pojazdu mechanicznego. Jak wskazuje S d Najwy szy "przez pojaz-

---

<sup>18</sup> Wyrok S du Najwy szego z dnia 28 wrze nia 2012 r., III K 453/ 11, *LEX nr 1226719*.

<sup>19</sup> Art. 4 ustawy z 19.11.2009 r. o grach hazardowych (Dz. U. z 2016 r. poz. 471 ze zm.).

<sup>20</sup> Postanowienie S du Najwy szego z dnia 22 stycznia 2014 r., III K 471/ 13, *LEX nr 1424898*.

<sup>21</sup> R. A Stefa ski, *Zakaz prowadzenia pojazdów*, Warszawa 1990, s. 46.

dy mechaniczne rozumie nale y pojazdy silnikowe, maszyny samobienne, maszyny rolnicze, le ne, budowlane i ci gniki oraz motocykle i motorowery przeznaczone do poruszania si po drodze wył cznie za pomoc silnika, niezale nie od parametrów technicznych<sup>22</sup>). S d orzeka obligatoryjnie zakaz prowadzenia pojazdów gdy, sprawca w czasie popełnienia przest pstwa wymienionego wcze niej był w stanie nietrze wo ci, pod wpływem rodka odurzaj cego lub zbiegł z miejsca zdarzenia, zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na zawsze, je eli sprawca w czasie popełnienia przest pstwa okre lonego w art. 173, którego nast pstwem jest mier innej osoby lub ci ki uszczerbek na jej zdrowiu, albo w czasie popełnienia przest pstwa okre lonego w art. 177 § 2 lub w art. 355 § 2 był w stanie nietrze wo ci lub pod wpływem rodka odurzaj cego lub zbiegł z miejsca zdarzenia, chyba e zachodzi wyj tkowy wypadek, uzasadniony szczególnymi okoliczno ciami – art. 42 § 3 kk a tak e w razie ponownego skazania sprawcy za wy ej wymienione przest pstwa, je eli sprawca znajdował si w stanie nietrze wo ci. Zakaz prowadzenia pojazdów s d mo e orzec nie tylko wtedy, gdy sprawca posiada wymagane zezwolenie na prowadzenie pojazdów okre lonego rodzaju, lecz tak e gdy owego zezwolenia nie posiada. Osoby te pozbawione s mo liwo ci uzyskania takiego zezwolenia przez okrelony w orzeczeniu s dowym czas<sup>23</sup>. Zakaz ten jest rodkiem terminowym, mo e by orzeczony na czas nie krótszy ni lat 3 ( na podstawie kodeksu karnego).

Nakaz opuszczenia lokalu zajmowanego wspólnie z pokrzywdzonym, jest rodkiem który został wprowadzony do kodeksu karnego po zmianie ustawy z 10 czerwca 2010 r. o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz niektórych innych ustaw, która weszła w ycie 1 sierpnia 2010 r. (Dz. U. Nr 125, poz. 842). Jak słusznie zauwa ył R.A. Stefa ski „Przest pstwa, za które dopuszczalne jest orzeczenie tego rodka, wskazuj , e jego celem jest zapobieganie przest pczo ci pedofilskiej oraz przest pczo ci z u y-

---

<sup>22</sup> (wytyczne SN z 28 II 1975 r., OSNKW 1975, nr 3–4, poz. 33; uchwała SN z dn. 12 V 1993 r., OSNKW 1993, nr 5–6, poz. 27).

<sup>23</sup> (wytyczne SN z 28 II 1975 r., OSNKW 1975, nr 3–4, poz. 33; wyrok SN z dn. 6 I 1977 r., N 20/76, OSNKW 1977, nr 3, poz. 31.)

ciem przemocy oraz ochrona osób pokrzywdzonych. Jest logiczne, że skoro – o czym mowa niżej – jego orzeczenie jest dopuszczalne w razie skazania za przestępstwo przeciwko wolności seksualnej lub obyczajności na szkodę małoletniego oraz w razie skazania za umyślny przestępstwo z użyciem przemocy, w tym przemocy przeciwko osobie najbliższej, to sądzę, że ten orzeczek może być, po to, by nie doszło ponownie do popełnienia takiego przestępstwa<sup>24</sup>. Nakaz ten jest terminowy, jego granice zostały określone w art. 43 k.k. na okres od roku do lat 10.

Kolejnym rodzajem karnym, ściśle o charakterze majątkowym jest wiadczenie pieniężne. Pełni on podwójną rolę, po pierwsze prewencyjną (w zakresie prewencji ogólnej pozytywnej) a także w dużym stopniu kształtuje świadomość prawną społeczeństwa<sup>25</sup>. Wiadczenie pieniężne jako rodzaj karny można podzielić na dwa rodzaje. Pierwsze jest orzekane w wypadku gdy sąd odstępuje od wymierzenia kary, a także w wypadkach wskazanych w ustawie. Natomiast drugi z rodzajów można orzec tylko w wypadku skazania za przestępstwo w art. 178 a k.k. Przed 1 stycznia 2012 r. wiadczenie pieniężne można było orzec na rzecz instytucji, stowarzyszenia, fundacji lub organizacji społecznej wpisanej do wykazu prowadzonego przez ministra sprawiedliwości o której podstawowym zadaniem lub celem statutowym jest spełnianie świadczenia określonego celu społecznego, który jest związany z ochroną dobra naruszonego lub zagrożonego przestępstwem, za które skazano sprawcę, to wiadczenie nie mogło przekroczyć 20000 złotych. W razie skazania sprawcy za przestępstwo określone w art. 178a § 1, art. 179 lub art. 180 k.k. sąd orzeka wiadczenie pieniężne na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w wysokości co najmniej 5000 złotych, a w razie skazania sprawcy za przestępstwo określone w art. 178a § 4 k.k. co najmniej 10000 złotych, do wysokości określonej na zasadach ogólnych. Sąd ponadto odstępuje od wymierzenia kary jeżeli obowiązek świadczenia pieniężnego

---

<sup>24</sup> R. A. Stefański, *rodzaj karny nakazu opuszczenia lokalu zajmowanego wspólnie z pokrzywdzonym*, „Prokuratura i Prawo” nr 2, 2012).

<sup>25</sup> Por. M. Kulik, *Prawo karne...*, s. 388 i K. Buchała [w:] K. Buchała, A. Zoll, *Kodeks...*, s. 368.

w wysokości nie przekraczającej 60 tysięcy złotych. Podanie wyroku do publicznej wiadomości, jest to najmniej dolegliwy z punktu widzenia ekonomicznego dla sprawcy. Sąd orzeka go, gdy uzna to za celowe. Mając na względzie przede wszystkim funkcję wychowawczą. Głównym celem tego rodzaju jest funkcja ogólnoprewencyjna. Co do zasady podanie jest fakultatywne. Jednak może być obligatoryjne, gdy osoba uprawniona złoży o to wniosek.

### **Zakończenie**

Problematyka rodzajów karnych jest zagadnieniem niezwykle skomplikowanym, z punktu widzenia stosowania prawa. Sąd analizując konkretną sprawę, musi określić, ponadto czy celowym i zasadnym będzie orzeczenie kary, która ma na celu wychowanie oraz przede wszystkim resocjalizowanie sprawcy, czy samo zastosowanie rodzaju karnego jest wystarczające. Oczywiście jest fakt, iż w niektórych przypadkach zasadne i konieczne będzie zastosowanie kary kryminalnej i obok niej rodzaju karnego. Prawo karne nie wyklucza takiej możliwości. Zwrócić należy uwagę, na precyzję, jeżeli chodzi o przepisy regulujące rodzki karne. Ustawodawca dokonywał wielu zmian, w celu ulepszenia oraz lepszej organizacji pracy wymiaru sprawiedliwości w demokratycznym państwie prawa. Rodzki karne jako uboczna dolegliwość dla sprawcy, z uwagi na ich szczególny charakter oraz ogromne znaczenie w stosowaniu prawa i wszelkich norm prawnych, może stać się także jego główną dolegliwością. Podkreślić należy, iż to w gestii uznania sądu zależy czy zastosowanie samej kary kryminalnej będzie celowe dla osiągnięcia celów, jakie wiąże z sobą proces karny.

### **Streszczenie:**

Niniejszy artykuł opisuje szczegółowo rodzki karne, ich cel, zastosowanie, znaczenie a także funkcję. W pierwszej części opisana została definicja rodzaju karnego, natomiast w drugiej podział oraz szczegółowo wytłumaczone znaczenie poszczególnych rodzajów karnych, w oparciu o orzecznictwo Sądu Najwyższego i sądów powszechnych, a także dorobkowi doktryny.

## **Summary:**

This article describes in detail punitive measures, their purpose, application, meaning and function. In the first part, the definition of a criminal measure is described, while in the second part - the division and the detailed explanation of the importance of individual penal measures, based on the case law of the Supreme Court and common courts, as well as the achievements of the doctrine.

## **Bibliografia:**

### Literatura:

- Marek A., *Kodeks karny komentarz*, Warszawa 2005.
- Szumski J. [w:] O. Górniok, M. Kalitowski, Z. Sienkiewicz, J. Szumski, L. Tyszkiewicz, A. W sek, *Kodeks karny komentarz*, t. I, Gdańsk 2004.
- Buchała K., [w:] K. Buchała, A. Zoll, *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Kraków 1998.
- Budyn-Kulik M., M. Kulik, P. Kozłowska - Kalisz, M. Mozgawa, *Praczo Karne Materialne Część Ogólna*, opubl. Zakamycze 2006.
- Budyn-Kulik M., *Komentarz aktualizowany do art. 41(a) Kodeksu karnego*, LEX nr 544163.
- Szewczyk M., *System rodków karnych na podstawie nowego prawa karnego*, S. Walto (red.), Problemy kodyfikacji prawa karnego. Księga ku czci profesora Mariana Ciełaka, Kraków 1993.
- Kozłowska-Kalisz P. [w:] M. Mozgawa (red.), *Kodeks karny, Praktyczny Komentarz*, Zakamycze 2005 r.
- Kozłowski-Kalisz P., *Komentarz aktualizowany do art. 39 kodeksu karnego*, LEX nr 544159.
- Stefański R. A., *Zakaz prowadzenia pojazdów*, Warszawa 1990, s. 46.
- Górowski W. P., Szewczyk M., *Komentarz do art. 39 Kodeksu karnego, Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Część I. Komentarz do art. 1-52*, LEX 510508.
- Orzecznictwo:
- Uchwała S du Najwy szego z dnia 12 maja 1993 r., OSNKW 1993, nr 5-6, poz. 27.
- Wyrok S du Najwy szego z dnia 6 stycznia 1977 r., N 20/76, OSNKW 1977, nr 3, poz. 31.
- Wyrok S du Najwy szego z dnia 24 kwietnia 2007 r., IV KK 114/ 07, LEX nr 262667, Prok.i Pr.-wkł. 2007/9/2.
- Wyrok S du Najwy szego z dnia 10 kwietnia 2008 r. WK 6/08, opubl. OSNwSK 2008/1/868, Prok.i Pr.-wkł. 2008/11/2, Biul.PK 2008/9/56.

Wyrok S du Najwy szego z dnia 28 wrze nia 2012 r., III K 453/ 11, LEX nr 1226719.

Postanowienie S du Najwy szego z dnia 25 pa dziernika 2007 r. I KZP 32/07, opubl. OSNKW 2007/12/89, OSP 2008/9/98, Prok.i Pr.-wkł. 2008/1/3, Biul.SN 2007/12/19.

Postanowienie S du Najwy szego z dnia 22 stycznia 2014 r., III K 471/ 13, LEX nr 1424898.

Wyrok S du Apelacyjnego z dnia 29 stycznia 2004 r., II AKa 303/ 03, LEX nr 142837, KZS 2004/9/50, Prok.i Pr.-wkł. 2005/4/11.

Wyrok S du Apelacyjnego w Katowicach z dnia 18 maja 2017 r., II AKa 88/17, LEX nr 2343405, Biul.SAKa 2017/3/1-2

Wyrok S du Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 27 lipca 2017 r., II AKa 191/ 17, LEX nr 2344209.

Akty prawne:

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks post powania karnego ( Dz. U. Nr 89, poz. 555).

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r., Kodeks karny wykonawczy Dz. U. 1997 nr 90, poz. 550.

Ustawa z dnia 20 marca 2009 r. o bezpiecze stwie imprez masowych, Dz. U. Nr 62, poz.54, ze zm.

Ustawa z dnia 19 listopada 2009 r. o grach hazardowych (Dz. U. z 2016 r. poz. 471 ze zm.).

## **Obowi zek alimentacyjny w polskim prawie rodzinnym**

### **Wst p**

Zgodnie z definicj kodeksu rodzinnego i opieku czego obo-  
wi zek alimentacyjny polega na dostarczeniu rodków utrzymania, a  
w miar potrzeby tak e rodków wychowania, obci a krewnych w  
linii prostej oraz rodze stwa. Ponadto obowi zek alimentacyjny b -  
dzie stosunkiem rodzinnoprawnym, powstałym na skutek zawarcia  
zwi zku mał e skiego, urodzenia lub przysposobienia. Polega on na  
zobowi zaniu mi dzy wierzycielem alimentacyjnym a dłu nikiem,  
czyli na dostarczeniu przez dłu nika rodków do utrzymania oraz  
wychowania wierzycielowi. Stosunek alimentacyjny jest niezbywal-  
ny oraz powstaje z mocy prawa niezale nie od woli stron. Mamy  
wówczas do czynienie z umow , która nie jest ródłem tego stosun-  
ku, ale reguluje kwestie odno nie sposobu alimentacji. Obowi zek  
alimentacyjny spełnia bardzo wa n rol w naszym yciu, poniewa  
umacnia wi zi rodzinne i reguluje wzajemn odpowiedzialno za  
członków danej rodziny.

### **1. Osoby uprawnione oraz zobowi zane w obowi zku ali- mentacyjnym**

Według kodeksu rodzinnego i opieku czego obowi zek alimen-  
tacyjny obci a krewnych w linii prostej oraz rodze stwo. Dotyczy on  
krewnych wst pnych oraz zst pnych bez adnego wzgl du na ich sto-  
pie pokrewie stwa. Natomiast w linii bocznej tylko rodze stwa. W  
tym zakresie mamy do czynienie zarówno z rodze stwem rodzonym  
oraz przyrodnim<sup>1</sup>. W przypadku przysposobienia, czyli w wyniku adop-  
cji niepełnej, która powstaje na podstawie art. 124 § 1 k.r.o. obowi zek  
alimentacyjny wówczas zachodzi mi dzy przysposabiaj cym a przyspo-  
sobionym i b dzie zachodził przed wst pnymi i rodze stwem przyspo-  
sobionego<sup>2</sup>. Kodeks rodzinny i opieku czy tak e zawiera danie obo-

---

<sup>1</sup> T. Smyczy ski, *Prawo rodzinne i opieku cze*, Warszawa 2016, s. 302,

<sup>2</sup> G. J drejek, *Kodeks rodzinny i opieku czy. Komentarz*, 2017, s.632,

wi zku alimentacyjnego od powinowatych, czyli osób niespokrewnionych. Obci eni s tylko powinowaci w linii prostej, czyli macocha, ojczym oraz pasierb. Ponadto musi zosta spełniona przesłanka, aby zaistniał powy szy obowi zek alimentacyjny, czyli powinna by zachowana zgodnie z zasadami współ ycia społecznego<sup>3</sup>. Wówczas kolejno obowi zku alimentacyjnego w pierwszej kolejno ci spoczywa na mał onku, nast pnie na zst pnych, wst pnych, przysposobionym w sposób niepełny wzgl dem jego wst pnych i na ko cu obci one jest rodze stwo.

Zawarte s w kodeksie rodzinnym i opiece czym tak e przepisy odno nie kolejno ci obowi zku alimentacyjnego mi dzy byłym mał onkiem albo w przypadku zaistnienia separacji, rozwodu, czy te uniewa nienia mał e stwa. W tych powy szych przypadkach obci ony zostaje najpierw mał onek lub były mał onek. Jednak je eli na podstawie s dowego orzeczenia mał e stwo zostało uznane za nieistniej ce z powodu, uchylenia przepisu art. 1 k.r.o., osoby nie ponosz obowi zku alimentacyjnego ani adnych innych skutków prawnych, poniewa ich mał e stwo zostało uznane za nieistniej ce i jest traktowane jakby nigdy nie było zawarte. Natomiast je eli kobieta spodziewa si dziecka, m czyzna powinien dostarczy jej alimentów w okresie trzech miesi cy poprzedzaj cych poród i trzech miesi cy po porodzie. W przypadku rozwodu lub uniewa nienia mał e stwa, najpierw wiadczenie powinni spełni byli mał onkowie, a dopiero pó niej krewni<sup>4</sup>. Tak e w dalszej kolejno ci powinien by zachowany obowi zek alimentacyjny, gdy „nie ma osoby zobowi zanej w bli szej kolejno ci albo gdy osoba ta nie jest w stanie uczyni zado swemu obowi zkowi lub gdy uzyskanie od niej na czas potrzebnych uprawnionemu rodków utrzymania jest niemo liwe lub poł czone z nadmiernymi trudno ciami”<sup>5</sup>.

Kolejno osób, które zostaj obci one obowi zkiem alimentacyjnym jest regulowana na podstawie linii oraz stopnia pokrewie stwa. Linia pokrewie stwa dotyczy najpierw krewnych w linii pro-

---

<sup>3</sup> M. Andrzejewski, *Kodeks rodzinny i opieku czy. Komentarz*, wyd. II, 2013, s.867-868,

<sup>4</sup> Tam e, s.821-822,

<sup>5</sup> Ustawa z dnia 25 lutego 1964r. - kodeks rodzinny i opieku czy,



stej bez adnego ograniczenia, pó niej zst pnych przed wst pnymi, a na ko cu rodziców, dziadków wzgl dem ich dzieci lub wnuków. Ponadto je eli oka e si , e nie wyst puj wst pni ani zst pni wówczas obowi zkiem alimentacyjnym obci ani zstan krewni w linii bocznej. Stopie pokrewie stwa wskazuje nam, e obci eni zostaj krewni bli szym stopniem przed dalszymi<sup>6</sup>.

## **2. Przesłanki obowi zku alimentacyjnego**

Obowi zek alimentacyjny zachodzi mi dzy osob uprawniona, czyli wierzycielem oraz dłu nikiem, który powinien dostarczy alimenty wierzycielowi. Jedn z przesłanek obowi zku alimentacyjnego jest stan potrzeby, w którym znajduje si uprawniony i ma prawo do wyst pienia z daniem. Tak e mo e si ubiega o alimenty osoba, która nie jest w stanie samodzielnie zaspokoi swoich potrzeb yciowych w zakresie wychowania oraz utrzymania. Ponadto ka dy powinien si stara w miar mo liwo ci oraz wykorzysta swoje siły, w celu zaspokojenia własnych potrzeb z uzyskanych dochodów albo wykorzysta do tego swoje klasyfikacje. Dlatego wówczas przy ocenie b d brane pod uwag nie tylko zarobki rzeczywiste, ale własne zdolno ci oraz umiej tno ci. Powy sza sytuacja nie obejmuje tylko dzieci małoletnich ale równie dotyczy osób dorosłych. Art. 132 § 2 k.r.o dokładnie wskazuje nam, e ubiega o wiadczenie alimentacyjne mo e si osoba, która znajduje si w niedostatku. Niedostatek jest jedn z przesłanek dania alimentów we wszystkich przypadka, poza jednym wyj tkiem, który dotyczy wyst pienia z daniem dziecka w stosunku do rodziców. Ponadto osoba, która popadła w niedostatek nie b dzie mogła wyst pi z daniem, je eli zrobiła to umy lnie, poniewa takie zachowanie mo e by niegodne z zasadami wspól ycia społecznego.

Kolejn przesłank obowi zku alimentacyjnego jest mo liwo wykonania, czyli przysługuje zobowi zanemu, je eli nie jest w wstanie wykona swojego obowi zku. W głównej mierze chodzi tutaj o jego mo liwo ci zarobkowe lub maj tkowe. Ponadto w powy szym przypadku b d brane nie tylko pod uwag uzyskane zarobki lub dochody, ale tak e mo liwo ci jakie mogłyby osi gn

---

<sup>6</sup> T. Smyczy ski, *Prawo rodzinne i opieku cze*, Warszawa 2016, s. 305

osoba, gdyby doło ył nale ytej staranno ci i zasad prawidłowej gospodarce. Głównie celem takiej prawidłowo ci jest uchylanie si osób od płacenia alimentów poprzez unikanie pracy zarobkowej<sup>7</sup>.

Porównuj c powy sze przesłanki obowi zek alimentacyjny wobec niesamodzielnego dziecka nie jest uzale niony od tego czy dziecko znajduje si w niedostatku. Natomiast zale y od niezdolno ci dziecka do samodzielnego utrzymania si . Rodzice s zobowi zani zapewni dziecku rodki do utrzymania oraz wychowania do czasu, a nie b dzie mogło utrzymywa si samodzielnie. Powy szy obowi zek rodzice powinni pełni od czasu narodzin dziecka do czasu usamodzielnienia. Nie mo emy wówczas zakłada pewnej granicy wieku usamodzielnienia si dziecka, która cz sto jest uto samiana z uzyskaniem pełnoletnio ci b d uko czeniem 24 roku ycia, co jest b dnym stwierdzeniem. Niestety usamodzielnienie jest niemo liwe, gdy dziecko pełnoletnie dalej kontynuuje nauki , a nie pracuje. W przepisach kodeksu rodzinnego i opieku czego nie znajdziemy adnej granicy wieku, która nam wska e mo liwo ubiegania si dziecka prawa do alimentów. Natomiast je eli dziecko jest ci ko chore albo niepełnosprawne i nie jest w stanie samodzielnie si utrzymywa , obowi zek alimentacyjny nigdy nie wyga nie. Niekiedy zachodzi sytuacja, w której jedno z rodziców nie chce ju dobrowolnie przekazywa rodków na wychowanie swojego dziecka. Wówczas mo na wst pi do s du z pozwem o zas dzenie alimentów. Pozew mo e zło y dziecko, natomiast je eli nie uko czyło jeszcze 18 lat, w jego imieniu pozew mo e zło y opiekun prawny. Ponadto je eli dziecko ju uzyskuje dochody, które pokrywaj jego koszty zwi zane z utrzymaniem i wychowaniem, obowi zek alimentacyjny ustaje.

Kodeks rodzinny i opieku czy wskazuje nam tak e obowi zek alimentacyjny mi dzy rodze stwem, który mo e zosta uchylony, je eli jest powi zany z nadmiernym uszczerbkiem dla zobowi zanego lub dla jego rodziny. Spełnienie wówczas takiego obowi zku mogłoby spowodowa znaczne pogorszenie jego sytuacji maj tkowej oraz jego rodziny. Ponadto obowi zek powinowatych wówczas mo e zaj , gdy zostan spełnione dwie przesłanki, takie jak: zgodno

---

<sup>7</sup> Tam e, 306-307

z zasadami współżycia społecznego oraz przyczynienie się do wychowania i utrzymania dziecka<sup>8</sup>.

### **3. Sposób realizacji obowiązku alimentacyjnego**

Spełnienie wiadczenia alimentacyjnego polega na przekazaniu osobie uprawnionej, cyklicznie, czyli co do zasady raz w miesiącu pewnej sumy pieniędzy. Wysokość alimentów powinna być dokładna określona przez sąd rodziny i opiekunów. Dostarczenie alimentów w gotówce jest jednym z najbardziej popularnych sposobów obowiązków alimentacyjnych. Otrzymana kwota powinna wystarczyć na zaspokajanie swoich potrzeb. Alimenty mogą być także wyrażone w ułamku kwoty miesięcznej, uzyskanego dochodu przez zobowiązanego. Wówczas taki obowiązek alimentacyjny może zostać spełniony, gdy zobowiązany oraz uprawniony są na poziomie równej stopy życiowej. Sąd rodzinny i opiekunów czy w tym przypadku także bierze pod uwagę potrzeby uprawnionego oraz dochody zobowiązanego. Z otrzymanych dochodów wówczas jest wyznaczany ułamek, który powinien zostać spełniony<sup>9</sup>. Natomiast, jeżeli alimenty są przeznaczane na rzeczy niegodziwe takie jak: alkohol lub narkotyki, wiadczenie powinno być wypłacane osobie, która sprawuje władzę nad uprawnionym.

Kolejnym ze sposobów realizacji obowiązku alimentacyjnego jest osobiste staranie, które ma na celu utrzymanie oraz wychowanie uprawnionego dziecka, nie mogącego się utrzymać w sposób samodzielny. Takie wiadczenie w głównej mierze polega na czynnościach, które mają na celu utrzymanie dziecka. Potrzeby dziecka mogą być zaspokajane na podstawie dwóch sfer, majątkowej oraz osobistej. Należy stwierdzić, iż sfera majątkowa nie powinna tylko polegać na dostarczaniu pieniędzy uprawnionemu, ale także mieć na celu opiekę nad dzieckiem. Powyższy sposób dotyczył tylko uprawnionego niesamodzielnego dziecka, jednak nowelizacja kodeksu rodzinnego i opiekuńczego wprowadziła te także również względem osób niepełnosprawnych. Osobiste starania mogą wówczas dotyczyć rodzi-

---

<sup>8</sup> J. Strzebińczyk, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2010, s. 334-335.

<sup>9</sup> M. Andrzejewski, *Prawo rodzinne i opiekuńcze* wyd. 5, Warszawa 2014, s.228-229.

ców dziecka oraz innych krewnych. W przypadku, gdy osoba nie jest w stanie zapewnić drugiej zaspokojenia jej potrzeb życiowych przez dostarczenie środków pieniężnych, może taki obowiązek alimentacyjny zastąpić swoimi osobistymi staraniami<sup>10</sup>.

Obowiązek alimentacyjny, który dotyczy kilku zobowiązanych względem siebie powinien być zachowany w tej samej kolejności, czyli dorosłe dzieci mogą być obciążonych względem swojej matki lub ojca. Wówczas powyższy obowiązek alimentacyjny powinien brać pod uwagę względy zarobkowe oraz majątkowe w celu utrzymania swoich krewnych. Nie może tutaj zachodzić odpowiedzialność solidarna, ponieważ nie wszystkie osoby uzyskują takie same dochody. Wówczas w przypadkach równych będą odpowiadały tylko, jeżeli ich zarobki będą jednakowe. Natomiast w odmiennych sytuacjach, czyli przy zupełnie innych uzyskiwanych dochodach, możliwość zobowiązanych do obowiązku alimentacyjnego będzie proporcjonalna w stosunku do osób uprawnionych. Każde zobowiązane powinien spełnić swoje wiadczenie w należytym czasie, jeżeli jedna z osób spełni je w całości, wówczas może dochodzić alimentów od pozostałych. Ponadto, jeżeli jedna z osób uchyli się od wykonania swojej części obowiązku alimentacyjnego lub nie może go wykonać, wówczas osoby pozostałe zostają obciążone. Natomiast osoby, które są zobowiązane w różnym stopniu pokrewieństwa powinny obowiązek alimentacyjny spełnić w odpowiedniej kolejności. Jeżeli pierwsza z zobowiązanych osób nie zapłaci alimentów, wówczas obciążone zostają kolejne osoby<sup>11</sup>.

#### **4. S dowo dochodzenie roszcze alimentacyjnych**

Jeżeli zobowiązane, który powinien płacić alimenty, uchyli się od tego obowiązku, wówczas uprawnionemu przysługuje prawo do domagania się ochrony sądowej. Wszystkie osoby, które powinny otrzymywać alimenty, mogą wybrać drogę powództwa, czyli postępowania procesowego o zasądzenie należycyich świadczeń alimentacyjnych. Natomiast jeżeli osobą uprawnioną jest małoletni albo osoba, która nie posiada pełnej zdolności do czynności prawnych, wówczas

---

<sup>10</sup> T. Smoczyński, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Warszawa 2016, s. 319-320.

<sup>11</sup> Tamże, s. 320-321.

czas jej obowiazki moze pełnić przedstawiciel ustawowy. W przypadku małoletnich, najczęściej tak rolę spełnia rodzic. Takie powództwo może wytoczyć prokurator, organizacja społeczna, kierownik ośrodka pomocy społecznej oraz kierownik powiatowego centrum pomocy. Ponadto ze względu na miejsce zamieszkania wierzyciela albo dłużnika, powództwo będzie także przysługiwało wójtowi, burmistrzowi oraz prezydentowi miasta<sup>12</sup>.

Obowiązek alimentacyjny, który dotyczy małoletniego dziecka lub zachodzi między małżonkami, może być dochodzony na podstawie trzech dróg szczególnych. Po pierwsze na podstawie kodeksu rodzinnego i opieki czego, małżonkowi przysługuje prawo do zaspokajania alimentów już podczas procesu rozwodowego albo unieważnienia małżeństwa, na podstawie art. 23, który nam mówi, że: „Małżonkowie mają równe prawa i obowiązki w małżeństwie. Są zobowiązani do wspólnego postępowania, do wzajemnej pomocy i wierności oraz do współdziałania dla dobra rodziny, którą przez swój związek założyli”. Niezależnie od tego czy osoba pełni funkcję pozwanego lub powoda, może wstąpić z wnioskiem o przyznanie alimentów. Ponadto sąd z urzędu powinien zasądzić odpowiedni kwot alimentów osobie uprawnionej „sprawując władzę rodzicielską nad dziećmi, która będzie przeznaczana na wychowanie oraz utrzymanie dzieci. Po drugie z kodeksu rodzinnego i opieki czego wynika, że uprawniony małżonek może ubiegać się o drugiego uzyskania niezbędnych środków do utrzymania na podstawie art. 27, który nam mówi, że: „oboje małżonkowie zobowiązani są, każdy według swych sił oraz swych możliwości zarobkowych i majątkowych, przyczyniać się do zaspokajania potrzeb rodziny, którą przez swój związek założyli. Zadołczenie temu obowiązku może polegać także, w całości lub w części, na osobistych staraniach o wychowanie dzieci i na pracy we wspólnym gospodarstwie domowym”<sup>13</sup>. Powyższego obowiązku alimentacyjnego małżonkowie mogą się dochodzić w procesie. Mamy wówczas do czynienia z zaspokajaniem potrzeb rodziny, chodzi tutaj głównie o małżonka, który daje alimenty dla siebie oraz dzieci, które przy nim zostały. Ponadto w procesie sądowym

---

<sup>12</sup> J. Ignatowicz, *Prawo rodzinne, wyd. III*, Warszawa 2010, s.386.

<sup>13</sup> Ustawa z dnia 25 lutego 1964r. - kodeks rodzinny i opieki czy.

małonek występuje tylko we własnym imieniu, ale się bierze pod uwagę cała pozostała jego rodzina i zasada dla nich wspólna. Po trzeciej kolejności artykuł kodeksu rodzinnego i opieki czego ułatwia nam realizację obowiązku alimentacyjnego. Na podstawie art. 28 kodeksu rodzinnego i opieki czego, który mówi nam, że: „Jeżeli jeden z małonków pozostających we wspólnym pożyciu nie spełnia tego na nim obowiązku przyczyniania się do zaspokajania potrzeb rodziny, sąd może nakazać, aby wynagrodzenie za pracę albo inne należące do niego przypadające temu małonkowi były w całości lub w części wypłacane do ręki drugiego małonka”<sup>14</sup>. Powyższy przepis ma na celu przyczynienie się do zaspokajania potrzeb, takie rozszczenie może być tylko dochodzone w postępowaniu nieprocesowym. Ponadto małonkowie muszą być ze sobą we wspólnym pożyciu. Natomiast nie traci swojej mocy ten przepis po ustaniu pożycia<sup>15</sup>.

## 5. Ochrona roszczeń alimentacyjnych

W polskim prawie rodzinnym, bardzo ważną rolę odgrywa ochrona roszczeń alimentacyjnych, ponieważ ma duży wpływ na rozwój oraz kształtowanie dziecka. Można wyróżnić dwa przypadki, które wpływają na taką ochronę. Pierwszym przyczyną jest zmieniający się stosunek gospodarczy oraz inflacja pieniądza. Natomiast drugim jest fakt, iż zmieniają się potrzeby uprawnionego, które spowodowane dorastaniem dziecka. Osobie uprawnionej, czyli wierzycielowi oraz zobowiązanemu, czyli dłużnikowi przysługuje prawo do zmiany orzeczenia lub umowy dotyczącej alimentów. Wówczas strony, mogą dochodzić powyższego na podstawie art. 138 kodeksu rodzinnego i opieki czego<sup>16</sup>. Zmiana orzeczenia lub umowy może prowadzić do dokonania zmiany płatności alimentów, ale tak nie może prowadzić do wygaśnięcia obowiązku alimentacyjnego. Wierzyciel może żądać zwiększenia alimentów jeżeli jego potrzeby wzrosły, natomiast zobowiązany przysługuje prawo do zmniejszenia alimentów, jeżeli nie jest w stanie spełnić świadczenia. Powyższym daniem wierzyciela mogą być spowodowane wydatki, które są

---

<sup>14</sup> Ustawa z dnia 25 lutego 1964r. - kodeks rodzinny i opiekuńczy.

<sup>15</sup> J. Ignatowicz, *Prawo rodzinne*, wyd. III, Warszawa 2010, s.387-388.

<sup>16</sup> T. Smyczyński, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Warszawa 2016, s. 322.

związane z leczeniem, rehabilitacją, wyjazdem na studia, czy też stał się opiekunem medycznym. Natomiast dłużnik, może ubiegać się o zmniejszenie alimentów, jeżeli straci pracę, rozchoruje się albo musi wykonywać obowiązki alimentacyjne względem dziecka z nowego zawartego związku. Wygania się o alimentów względem dziecka, może dopiero nastąpić wskutek samodzielnego zaspokajania swoich potrzeb. Zazwyczaj następuje to, gdy dziecko podejmie pracę i zacznie się samodzielnie utrzymywać. Może to nastąpić przed lub po ukończeniu 18 roku życia. Osoba zobowiązana do obowiązków alimentacyjnych może się od niego uchylać, gdy dziecko osiągnie pełnoletniość i jest to nadmiernie trudne dla niego. Takie alimenty mogą wygasnąć, jeżeli osoba, nie dokłada wszelkich starań w celu usamodzielnienia się. Wysokość świadczeń oraz wygania się o obowiązków alimentacyjnych nie może być zawarte w umowach małżeńskich zawartych w drodze umowy, musi być koniecznym potwierdzone przez sąd<sup>17</sup>.

## **6. Zabezpieczenie wykonania obowiązków alimentacyjnych**

Często istnieje uchylanie się od niewykonywania obowiązków alimentacyjnych przez dłużnika. Największym obawą jest zamiar wyjazdu dłużnika za granicę. Osoby uprawnione do odpowiedniego zabezpieczenia zobowiązane są, gdy wykazuje zamiar opuszczenia kraju. Ponadto matka dzieci czy ktoś chcący uniemożliwić wyrobienie paszportu swojego małżonka. Wówczas należy wskazać, iż ustawa o dokumentach paszportowych wskazuje nam, że może być odmówienie wydania powyższego dokumentu na wniosek sądu, jeżeli wobec osoby toczy się postępowanie karne, postępowanie w sprawie nieletniego lub postępowanie cywilne. Ponadto sąd na wniosek może zakazać wydanie paszportu, jeżeli osoba nie wykonuje i uchyla się od wykonania ciążącego na nim obowiązku alimentacyjnego. Powyższe ograniczenie może być pozbawieniem praw człowieka do swobodnego poruszania się, dlatego bardzo ważnym elementem dla dłużnika jest możliwość zabezpieczenia alimentów. Można tego dokonać na podstawie trzech sposobów. Po pierwsze można złożyć określony sumy pieniędzy, przysługując wierzycielowi na księżeczce oszczędnościowej PKO. Po drugie można sporządzić

---

<sup>17</sup> M. Andrzejewski, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, wyd. II, 2013, s. 851-853.

umow porczenia. Po trzecie mo na dokona zabezpieczenia na nieruchomo ciach, ruchomo ciach, wierzytelno ciach lub prawach dłu nika. Ponadto wyst puje mo liwo spełnienia obowi zku alimentacyjnego przez bliskiego krewnego dłu nika, który b dzie w kraju i mógłby co miesi c wykonywa powy szy obowi zek za osob zobowi zan<sup>18</sup>.

Egzekucja alimentów ci le jest zwi zana z wydanym wyrokiem i klauzul wykonalno ci z urz du, który powinien zosta niezwłocznie przekazany wierzycielowi. Wierzycielowi przysługuje prawo do wszcz cia egzekucji, bez konieczno ci wskazania jej sposobu oraz majtku zobowi zanego. Tak e mo e by prowadzona egzekucja z urz du na wniosek s du I instancji. Komornik jest osob , która odgrywa bardzo wa n rol w tym post powaniu, poniewa na nim spoczywa obowi zek uzyskania informacji odno nie zarobków, majtku oraz miejsca zamieszkania dłu nika. Suma pieni dzy otrzymana z egzekucji, na podstawie art. 831§ 1 pkt 2 kodeksu post powania cywilnego, czyli stypendia i wsparcia, które podlegaj wyl -czeniu jest przeznaczana na obowi zek alimentacyjny w wysoko ci 3/5. Ponadto suma pieni dzy, która ma by uzyskana na podstawie egzekucji z rachunku bankowego, b d cego wkładem oszcz dno -ciowym jest pobierana w cało ci. Osobie, która odbywa swój wyrok w zakładzie karnym mo e zosta przekazane pismo odno nie wyko -nania egzekucji przez naczelnika zakładu karnego. W dzisiejszych czasach pomimo wszystkich powy szych ułatwie odno nie doko -nywania oraz przeprowadzania egzekucji w wi kszej mierze jest nieskuteczna.

Ponadto w Polsce funkcjonuje fundusz alimentacyjny, którego zadaniem jest pomoc w braku skuteczno ci egzekucji. Fundusz ali -mentacyjny opiera swoje obowi zki na: „prioritycie obowi zku ali -mentacyjnego obci aj cego zobowi zanego członka rodziny na podstawie przepisów KRO, zasadzie pomocniczo ci i subsydiarnym charakterze pomocy publicznej, postulacie pomocy osobom z ubo -szych kr gów społecze stwa (kryterium dochodowe), obowi zku zwrotu wiadcze alimentacyjnych przez dłu nika alimentacyjnego zobowi zanego na podstawie przepisów KRO”<sup>19</sup>.

---

<sup>18</sup> T. Smyczy ski, *Prawo rodzinne i opieku cze*, Warszawa 2016, s. 323-324.

<sup>19</sup> Tam e, s.325-326.



## 7. Alimenty za okres przeszły

Obowiązek alimentacyjny ma na celu zaspokojenie bieżących potrzeb uprawnionego, czyli nie ma na co do zasady zasądzenia alimentów za okres przeszły. Wówczas może być twierdzenie, że uprawniony, który nie wytoczył powództwa wcześniej nie potrzebował niezbędnych środków do wychowania ani do utrzymania. W orzecznictwie może być znalezione dwa wyjątki na podstawie, których będzie możliwe wytoczenie powództwa za okres poprzedzający. Można tego dokonać na podstawie zalegających niezaspokojonych świadczeń alimentacyjnych, które odnoszą się do okresu spełniania obowiązku alimentacyjnego. Wytoczenie powództwa tak jest możliwe w przypadku, gdy wierzyciel dokonał po wyczerpaniu pewnej sumy pieniędzy od osoby trzeciej na własne utrzymanie, które musi oddać<sup>20</sup>.

W sytuacji, gdy osoba, która nie była zobowiązana do ponoszenia obowiązku alimentacyjnego, zaspokajała bieżące potrzeby wychowania i utrzymania, to zgodnie z art. 140 k.r.o. przysługuje jej roszczenie regresowe, inaczej zwane roszczeniem zwrotnym względem dłużnika. Ponadto roszczenie nie może przewyższać kwoty wyekwiwalentnie zostały zasądzone alimenty. Jeżeli osoba, przekazywała większe sumy pieniędzy niż przyznał sąd, roszczenie zwrotne tylko jej przysługuje do kwoty zasądzonej, a nie wyekszowanej. Powyższe roszczenie przysługuje dwóm osobom. Po pierwsze dotyczy osoby, która dostarczyła środki wychowania oraz utrzymania, a nie była zobowiązana i z tego powodu ma prawo uzyskać zwrot poniesionych kosztów od dłużnika, które będą równe kwocie poniesionych nakładów. Po drugie dotyczy osoby, która była zobowiązana w dalszej kolejności do ponoszenia obowiązku alimentacyjnego. Nie dotyczy ten obowiązek wówczas osoby, która była w bliższej kolejności zobowiązana, a spełnienie tego świadczenia jest dla niej niemożliwe do wykonania lub połączone z nadmiernym trudem.

Roszczenia regresowe mają zupełnie inny charakter niż alimentacyjny. Roszczenie alimentacyjne może być ograniczone, czyli po pierwsze dotyczy tylko wartości spełnionych świadczeń, przez osobę zobowiązaną. Po drugie dotyczy zaspokojeniu potrzeb uprawnionej osoby. Ponadto kodeks rodziny i opiekuńczy pozwala na roz-

---

<sup>20</sup> A. Bieliński, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2010, s.242.

czenie zwrotne na podstawie legitymacji procesowej czynnej i biernej. Wówczas roszczenie regresowe nie przysługuje osobie zobowiązanej do ponoszenia obowiązku alimentacyjnego w bliższej kolejności w stosunku do osoby w dalszej kolejności<sup>21</sup>.

### **8. Przedawnienie obowiązku alimentacyjnego**

Obowiązek alimentacyjny może wygasnąć, gdy uprawniony będzie mógł samodzielnie się utrzymać. Tak jest, gdy wierzyciel uzyska rent albo emeryturę z ZUS-u. Natomiast osoba zobowiązanej może wygasnąć, gdy jest chora albo utraciła pracę. Ponadto zawsze obowiązek wygasa z powodu śmierci, ponieważ ma charakter osobisty i nie jest dziedziczny. W polskim prawie, na podstawie kodeksu cywilnego dopuszczalne jest przedawnienie roszczeń, a nie prawa z którego wynikają. Obowiązek alimentacyjny wyczerpuje przedawnienie tylko roszczenia dotyczące raty tych świadczeń. Na podstawie kodeksu rodzinnego i opiekuńczego roszczenia alimentacyjne ulegają przedawnieniu z upływem 3 lat.

Do przedawnienia dotyczących roszczeń alimentacyjnych stosuje się bezpośrednio przepisy kodeksu cywilnego, które dotyczą przedawnienia roszczeń majątkowych. Mamy do czynienia z powstaniem, przerwaniem lub zawieszeniem biegu przedawnienia. W przypadku przedawnienia, które zachodzi między rodzicami i wynika ze sprawowanej władzy rodzicielskiej, bieg nie rozpoczyna się, a ulega zawieszeniu na czas trwania opieki nad dzieckiem. Ponadto, gdy dziecko uzyska 18 lat przedawnienie biegnie dalej. Bieg przedawnienia może być, tak jak i gdy dziecko jest małoletnie, a jego rodzice są pozbawieni władzy rodzicielskiej. Może to wynikać z braku, pozbawienia, nieprzyznania lub zawieszenia zdolności do czynności prawnych. W przypadku ubiegania się o roszczenie małżonków, które dotyczy zaspokajania potrzeby rodziny, termin przedawnienia nie może być w czasie trwania małżeństwa. Na podstawie roszczeń regresowych, które polegały na spełnieniu obowiązku alimentacyjnego przez osoby, które nigdy nie były zobowiązanej lub nie powinny zostać obciążone tym świadczeniem w dalszej ko-

---

<sup>21</sup> G. J. Drejek, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, 2017, s.663-664,

lejno ci, termin roszczenia alimentacyjnego ulega przedawnieniu z upływem 3 lat<sup>22</sup>.

### **Reasumuj c**

Obowi zek alimentacyjny polega na dostarczeniu rodków utrzymania, a w miar potrzeby tak e rodków wychowania, obci a krewnych w linii prostej oraz rodze stwo.

Zachodzi mi dzy osob uprawnion , czyli wierzycielem oraz dłu nikiem, który powinien dostarczy alimenty wierzycielowi. Jedn z przesłanek obowi zku alimentacyjnego jest stan potrzeby, w którym znajduje si uprawniony i ma prawo do wyst pienia z daniem. Ponadto rodzice s zobowi zani zapewni dziecku rodki do utrzymania oraz wychowania, do czasu, a nie b dzie ono w stanie utrzymywa si samodzielnie. Nie mo emy wówczas zakłada pewnej granicy wieku usamodzielnienia si dziecka. Cz sto jest uto samiana z uzyskaniem pełnoletnio ci, b d uko czeniem 24 roku ycia, co jest b dnym stwierdzeniem. W przepisach kodeksu rodzinnego i opieku czego nie znajdziemy adnej granicy wieku, po osi gni ciu której dziecko ju nie mo e ubiega si o prawo do alimentów. Niekiedy zachodzi sytuacja, w której jedno z rodziców nie chce ju dobrowolnie przekazywa rodków na wychowanie swojego dziecka. Wówczas mo na wst pi do s du z pozwem o zas dzenie alimentów. Pozew mo e zło y dziecko, natomiast je eli nie uko czyło jeszcze 18 lat, w jego imieniu pozw mo e zło y opiekun prawny. Ponadto je eli dziecko ju uzyskuje dochody, które pokrywaj jego koszty zwi zane z utrzymaniem i wychowaniem, obowi zek alimentacyjny ustaje.

Spełnienie wiadczenia alimentacyjnego polega na przekazaniu osobie uprawnionej, cyklicznie, czyli co do zasady raz w miesi cu pewnej sumy pieni nej. Wysoko alimentów powinna by dokładna okre lona przez s d rodziny i opieku czy. Dostarczenie alimentów w gotówce jest jednym z najbardziej popularnych sposobów obowi zku alimentacyjnego. Otrzymana kwota powinna wystarczy na zaspokajanie swoich potrzeb. Obowi zek alimentacyjny mo e wygasn , gdy uprawniony b dzie mógł samodzielnie si utrzyma .

---

<sup>22</sup> T. Smyczy ski, *Prawo rodzinne i opieku cze*, Warszawa 2016, s. 327-329,

Tak e mo e to nast pi , gdy wierzyciel uzyska rent albo emerytur z ZUS-u. Natomiast osoby zobowi zanej obowi zek wygasa, gdy jest chora albo utraciła prac . Ponadto zawsze obowi zek wygasa z powodu mierci, poniewa ma charakter osobisty i nie jest dziedziczny. Na podstawie kodeksu rodzinnego i opieku czego roszczenia alimentacyjne ulegaj przedawnieniu z upływem 3 lat.

### **Streszczenie:**

Obowi zek alimentacyjny polega na dostarczeniu rodków utrzymania, a w miar potrzeby tak e rodków wychowania, obci a krewnych w linii prostej oraz rodze stwo. Zachodzi mi dzy osob uprawniona, czyli wierzycielem oraz dłu nikiem, który powinien dostarczy alimenty wierzycielowi. Ponadto rodzice s zobowi zani zapewni dziecku rodki do utrzymania oraz wychowania, do czasu, a nie b dzie ono w stanie utrzymywa si samodzielnie. Kodeks rodzinny i opieku czy, nie wskazuje adnej granicy wieku, po osi gni ciu której dziecko ju nie mo e ubiega si o prawo do alimentów. Spełnienie wiadczenia alimentacyjnego polega na przekazaniu osobie uprawnionej, cyklicznie, czyli zasady raz w miesi cu pewnej sumy pieni dzy. Wysoko alimentów powinna by dokładnie określona przez s d rodziny i opieku czy. Dostarczenie alimentów w gotówce jest jednym z najbardziej popularnych sposobów obowi zku alimentacyjnego.

### **Summary:**

The maintenance obligation consists in the provision of means of subsistence and, if necessary, also means of education, burdens relatives in a straight line and siblings. It occurs between the person entitled, ie the creditor and the debtor, who should provide maintenance to the creditor. In addition, parents are required to provide the child with the means to be maintained and brought up, until they are unable to support themselves. The Family and Guardianship Code does not indicate any age limit, after which the child can no longer apply for the right to maintenance. The fulfillment of the alimony requires the giving to the authorized person, cyclically, ie the principle of a certain amount of money once a month. The amount of maintenance should be precisely determined

by the family court and guardianship. The provision of maintenance in cash is one of the most popular ways of alimonies.

**Bibliografia:**

Andrzejewski M., *Kodeks rodzinny i opieku czy. Komentarz*, wyd.II, 2013,

Andrzejewski M., *Prawo rodzinne i opieku czy*, Warszawa 2014,

Bieli ski A., *Prawo rodzinne*, Warszawa 2010,

Ignatowicz J., *Prawo rodzinne, wyd. III*, Warszawa 2010,

J drejek G., *Kodeks rodzinny i opieku czy. Komentarz*, 2017,

Smyczy ski T., *Prawo rodzinne i opieku czy*, Warszawa 2016,

Strzebinczyk J., *Prawo rodzinne*, Warszawa 2010,

Akty prawne:

Ustawa z dnia 25 lutego 1964r. - kodeks rodzinny i opieku czy.

## **Prawna ochrona przed mobbingiem w pracy**

### **Wst p**

Mobbing jest negatywnym zjawiskiem, które występuje w współczesnym czasie. Ofiarą mobbingu może być tylko i wyłącznie pracownik w rozumieniu kodeksu pracy. Ustawodawca w definicji mobbingu nie określił jednoznacznie czasu potrzebnego do zaistnienia mobbingu. Zawarł on, jakie skutki ma wywoływać zachowanie, aby zostało zakwalifikowane, jako mobbing. Określił również roszczenia, jakie przysługują pracownikowi, który zostanie ofiarą mobbingu.

### **1. Definicja mobbingu**

Austriacki etolog Konrad Lorenz w połowie ubiegłego stulecia po raz pierwszy użył pojęcia „mobbing” – poświęcił mu do opisanie sytuacji atakowania pojedynczego osobnika przez grup zwierząt danego gatunku.

W 1984 roku pojęcie to zostało użyte w znaczeniu odnoszącym się do organizacji i relacji pracowniczych przez niemieckiego psychiatrę Heinza Leymanna. Określił on, jako mobbing terror psychiczny stosowany wobec wybranych pracowników w instytucjach gospodarczych<sup>1</sup>. Charakteryzuje się on wrogiem i nieetycznym zachowaniem, które się powtarza w sposób systematyczny przez jedną osobę lub grupę osób, skierowanych przeciwko przewa nie jednej osobie, która w wyniku tego zachowania zostaje pozbawiona szans na pomoc i obronę. Zachowania te występują często i przez dłuższy okres czasu, co skutkuje znacznymi problemami mentalnymi, psychosomatycznymi i społecznymi.

Marie-France Hirigoyen stworzyła kolejną definicję zjawiska mobbingu. Zdaniem jej mobbing to „wszelkie niewłaściwe postępowanie [...] które przez swą powtarzalność czy systematyczność narusza godność lub integralność psychiczną lub fizyczną

---

<sup>1</sup> J. Marciniak, *Mobbing, dyskryminacja, molestowanie – zasady przeciwdziałania*, Warszawa 2011, s. 15.

osoby, narażając ją na utratę zatrudnienia lub pogarszając atmosferę w pracy [...]. To przemoc w małych dawkach, o agresji, którego skumulowany efekt czy stychnięcie i powtarzalnych mikrourazów<sup>2</sup>.

W wyniku nowelizacji Kodeksu pracy dokonanej ustawą z dnia 14 listopada 2003 roku o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 213, poz. 2081) poszerzony został zakres podstawowych obowiązków pracodawcy w stosunku do pracowników<sup>3</sup>.

Od 1 stycznia 2004 r. pracodawca zobowiązany jest przeciwdziałać mobbingowi. Ustawodawca za mobbing przyjął działania lub zachowania dotyczące pracownika lub skierowane przeciwko pracownikowi, polegające na uporczywym i długotrwałym nękaniu lub zastraszaniu pracownika, wywołujące u niego zaniżenie ocen przydatności zawodowej, powodujące lub mające na celu poniżenie lub ośmieszenie pracownika, izolowanie go lub wyeliminowanie z zespołu współpracowników<sup>4</sup>.

Mobbing w rozumieniu powyższego przepisu może występować tylko w trakcie trwania stosunku pracy, albowiem dotyczy pracownika. Może dotyczyć każdego pracownika, zatrudnionego na podstawie umowy o pracę, mianowania, powołania, wyboru oraz spółdzielczej umowy o pracę<sup>5</sup>.

Uporczywość i długotrwałość działań skierowanych przeciwko pracownikowi są jednym z kluczowych elementów definicji. Stąd wynika, że za mobbing nie można uznać zachowania jednorazowego, niezależnie od tego czy wypełniło ono pozostałe elementy legalnej definicji mobbingu. Ustawodawca nie określił dokładnie okresu, którego upływ automatycznie dane zachowanie pozwoliłoby uznać za mobbing<sup>6</sup>. Sąd Najwyższy w swoim orzecznictwie przyjął pogląd,

---

<sup>2</sup> M. Chakowski, *Mobbing aspekty prawno-organizacyjne*, Bydgoszcz 2011, s. 14 i 15.

<sup>3</sup> M. T. Romer, M. Najda, *Mobbing w ujęciu psychologiczno-prawnym*, Warszawa 2010, s. 210.

<sup>4</sup> Art. 94<sup>3</sup> § 1 i 2 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (Dz. U. Nr 24, poz. 141, ze zm.).

<sup>5</sup> M. T. Romer, M. Najda, *Mobbing...*, s. 211.

<sup>6</sup> K. K. Dziora, K. Mieszek, *Dyskryminacja i mobbing w zatrudnieniu*, Warszawa 2008, s. 194 i 195.

e długotrwałe nękanie lub zastraszania pracownika musi być rozpatrywana w sposób zindywidualizowany i uwzględniająca okoliczności konkretnego przypadku. W związku z tym nie jest możliwe wskazanie minimalnego okresu niezbędnego do zaistnienia mobbingu. Dla oceny długotrwałości istotny jest moment wystąpienia wskazanych przez ustawodawcę w Kodeksie pracy skutków nękania lub zastraszania pracownika oraz uporczywość i stopień nasilenia tego rodzaju działań. W szczególności przy ocenie należy rozważyć, czy okres ten był na tyle długi, aby mógł spowodować u pracownika skutki w postaci zaniżonej oceny przydatności zawodowej, poniżenia lub ośmieszenia pracownika, izolacji lub wyeliminowania go z zespołu współpracowników. Za uznaniem długotrwałości takiego oddziaływania na pracownika przemawia także ustalenie, że spowodowało ono rozstrój zdrowia<sup>7</sup>.

W doktrynie za mobbing uważa się m.in. następujące zachowania:

- nieuzasadniona krytyka,
- publiczne nagany i publiczne upokarzanie,
- upokarzające postępowanie dyscyplinarne,
- dyskredytacja,
- rozpowszechnianie złomych plotek,
- nieodpowiednie artykuły,
- ignorowanie,
- przymus pracy w szczególnie niekorzystnych warunkach – wyłączone kalendarze, zakaz palenia papierosa,
- uporczywe telefonowanie,
- obraźliwe, obelżywe listy, e-maile,
- wrogie spojrzenia,
- przymusowe pozostawanie po godzinach pracy,
- straszeniem wypowiedzeniem umowy,
- niejednoznaczne, sprzeczne ze sobą polecenia,
- niemożliwe do realizacji nieprzekraczalne terminy wykonania pracy,

---

<sup>7</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 2007 r., I PK 176/06, OSNP 2008/5-6/58, Sł. Pracow. 2007/9/7.



- przydzielanie bezsensownych zadań do wykonania<sup>8</sup>.

Zjawisko mobbingu jest dzielone przez niektórych badaczy na pi grup:

- oddziaływanie mające na celu utrudnianie komunikowania się,
- oddziaływanie powodujące zaburzenie stosunków społecznych,
- działania mające na celu zaburzenie społecznego odbioru osoby,
- działania mające wpływ, na jakość sytuacji życiowej i zawodowej,
- działania mające szkodliwy wpływ na zdrowie ofiary<sup>9</sup>.

Działania te można podzielić na mobbing czynny i mobbing bierny. Mobbing czynny to obarczanie zbyt dużą odpowiedzialnością pracownika przy jednoczesnym ograniczeniu możliwości podejmowania decyzji, co powoduje poczucie zagrożenia. Natomiast mobbing bierny to powtarzanie sobie lekceważenie pracownika, nieuwzględnianie jego i niewydawanie jakichkolwiek poleceń.

Heinz Leymann do powyższych pięciu grup przypisał 45 poszczególnych cech, które pozwalają rozpoznać mobbing:

I. Zaburzające możliwości komunikowania się :

1. Ograniczanie przez przełożonego możliwości wypowiedzenia się,
2. Ciągłe przerywanie wypowiedzi,
3. Ograniczanie przez kolegów możliwości wypowiedzenia się,
4. Reagowanie na uwagi krzykiem lub głośnym wymyśleniem i pomstowaniem,
5. Ciągłe krytykowanie wykonywanej pracy,
6. Ciągłe krytykowanie życia prywatnego,
7. Nękanie przez telefon,
8. Ustne groźby i pogroźki,
9. Groźby na piśmie,
10. Ograniczanie kontaktu przez poniżające, upokarzające gesty i spojrzenia,
11. Różnego rodzaju aluzje bez wyrażania się wprost,

II. Zaburzające stosunki społeczne:

1. Unikanie przez przełożonego rozmów z ofiarą,
2. Niedawanie możliwości odezwania się,

---

<sup>8</sup> K. Kmieciak – Baran, J. Rybicki, *Mobbing – zagrożenie współczesnego miejsca pracy*, Gdańsk 2004, s. 154.

<sup>9</sup> K. K. Dziora, K. Mieszek, *Dyskryminacja...*, s. 196.

3. W pomieszczeniu, gdzie pracuje ofiara przesadzanie na inne miejsce z dala od kolegów,

4. Zabronienie kolegom rozmów z ofiar ,

5. Traktowanie jak powietrze,

III. Maj ce na celu zaburzenie społecznego odbioru osoby:

1. Mówienie le o danej osobie za jej plecami,

2. Rozsiewanie plotek,

3. Podejmowanie prób o mieszenia,

4. Sugerowanie choroby psychicznej,

5. Bezpodstawne kierowanie na badanie psychiatryczne,

6. Wy miewanie niepełnosprawno ci czy kalectwa,

7. Parodiowanie sposobu chodzenia, mówienia lub gestów w celu o mieszenia ofiary,

8. Atakowanie politycznych lub religijnych przekona ,

9. arty i wy miewanie si z ycia prywatnego,

10. Wy miewanie si z narodowo ci,

11. Zmuszanie do wykonywania prac naruszaj cych godno osobist ,

12. Fałszywe ocenianie zaangażowania w prac ,

13. Kwestionowanie podejmowania decyzji,

14. Wołanie ofiary, u ywaj c spro nych przezwisk lub innych, maj cych j poni y wyra e ,

15. Zaloty lub słowne propozycje seksualne,

IV. Maj ce wpływ na jako sytuacji yciowej i zawodowej:

1. Niedawanie ofierze adnych zada do wykonania,

2. Odbieranie prac zleconych wcze niej do wykonania,

3. Zlecenie wydania prac bezsensownych,

4. Przydzielanie zada poni ej umiejtno ci ofiary,

5. Zarzucanie wci nowymi pracami do wykonania,

6. Polecenie wykonywania obra liwych dla ofiary zada ,

7. Dawanie zada przerastaj cych mo liwo ci i kompetencj ofiary w celu jej dyskryminowania,

V. Maj ce szkodliwy wpływ na zdrowie ofiary:

1. Zmuszanie do wykonywania prac szkodliwych dla zdrowia,

2. Gro enie przemoc fizyczn ,

3. Stosowanie niewielkiej przemocy fizycznej,

4. Zn canie si fizyczne,

5. Przyczynianie si do ponoszenia przez ofiar kosztów w celu zaszkodzenia jej,

6. Wyrz dzanie szkód psychicznych w miejscu zamieszkania lub miejsca pracy ofiary,

7. Działania o podło u seksualnym.

Ważne jest, aby przy braniu pod uwagę powy szych elementów pamiętać, że jednorazowe zachowanie nie stanowi, mobbingu tylko musi trwać przez dłuższy czas, który należy oceniać dorazowo indywidualnie<sup>10</sup>.

## **2. Obowiązek pracodawcy przeciwdziałania mobbingowi**

Zawarty w art. 94<sup>3</sup> kodeksu pracy obowiązek pracodawcy przeciwdziałania mobbingowi jest jednym z jego podstawowych obowiązków. W związku z tym, że pracodawca nie może zwolnić się z jego wykonania przez wyłączenie zastępczo obowiązek ten ma charakter bezwzględny.

Pracodawca ma obowiązek przeciwdziałać, mobbingowi między pracownikami oraz powstrzymać się do zachowania znających się nad pracownikiem. Na treść obowiązków przeciwdziałania, mobbingowi składa się zachowanie pracodawcy polegające na powstrzymaniu się od mobbingu, a także i inne elementy związane z aktywnym działaniem pracodawcy na rzecz stwarzania pracownikom odpowiednich warunków pracy oraz przyjaznego i bezpiecznego stanowiska pracy w celu ochrony ich niematerialnych interesów przed mobbingiem różnorodnymi sposobami i środkami prawnymi dostępnymi dla pracodawcy.

Omawiany obowiązek należy więc pojmować w bardzo szerokim zakresie. W celu jego realizacji pracodawca oprócz powstrzymania się od działań szkodzących pracownikom jest również zobligowany do stwarzania warunków, w których pracownik nie będzie ofiarą mobbingu ze strony innych pracowników. Jego działanie powinno zmierzać do tego, aby środowisko pracy było wolne od mobbingu. Zagwarantowanie pracownikom przez pracodawców zatrudnienia wolnego od mobbingu oznacza zobowiązanie pracodawców do podejmowania działań zmierzających nie tylko do usu-

---

<sup>10</sup> J. Marciniak, *Mobbing...*, s. 21 i 22.

ni cia skutków tych zjawisk, lecz tak e do prowadzenia w tym zakresie profilaktyki.

Powy szy obowi zek ma charakter zło ony i składa si na takie elementy jak: skierowany do pracodawcy zakaz mobbingu, obowi zek eliminacji praktyk mobbingowych podejmowanych przez osoby trzecie wzgl dem pracownika oraz obowi zek zapobiegania powstawaniu mobbingu w rodowisku pracy.

Pracodawca w przypadku wyst pienia mobbingu w ród podwładnych ma do swoje dyspozycji bogaty arsenał rodków dyscyplinuj cych, od pouczenia czy ostrze enia, przez kary porz dkowe czy dyscyplinarne do przeniesienia na inne stanowisko lub zwolnienia z pracy sprawcy. Na pracownika, bowiem ci y obowi zek przestrzegania ustalonego w zakładzie pracy porz dku, przepisów oraz zasad bezpiecze stwa i higieny pracy, zasad współ ycia społecznego, a tak e dbania o dobro zakładu pracy.

W celu wypełnienia ustawowego obowi zku pracodawca mo e wprowadzi wewn trzne regulacje antymobbingowe, zwane te wewn trzn polityk antymobbingow . Takie działanie wzmacnia aspekt prewencyjny antymobbingowej polityki pracodawcy<sup>11</sup>.

Pracodawca ma wobec pracownika uprawnienia kontrolne i nadzorcze w stosunku do pracownika. Pracodawca musi pami ta , aby przy wykonywaniu powy szych uprawnie nie naruszy godno ci osobistej pracownika. Według S du Najwyszego „nie narusza godno ci osobistej pracownika krytyczna ocena wykonania przez niego zleconych mu konkretnych zada , nawet, je li ocena przeło onego oka e si niesłuszna, lecz nie prowadzi do krzywdz cej pracownika dyskwalifikacji zawodowej i nie zawiera zb dnych sformułowania wykraczaj cych poza potrzeb w ramach konkretnej czynno ci, podj tej w wewn trznej działalno ci podmiotu zatrudniaj ce go”<sup>12</sup>. S d Najwyszy w innym orzeczeniu zawarł ciekawe stwierdzenie dotycz ce stresu w miejscu pracy. Uznał, e „do wiadzenie yciowe pozwala mniema , e zapewnienie przez pracodawc pra-

---

<sup>11</sup> H. Szewczyk, *Mobbing w stosunkach pracy. Zagadnienia prawne*, Warszawa 2012, s. 149 i 153-156.

<sup>12</sup> Wyrok S du Najwyszego z dnia 6 grudnia 1973 r., I PR 493/73, OSNC 1974, Nr 9, poz. 156.

cownikowi stanu dobrego samopoczucia jest niewymierne i niedaj - ce si zobiektywizowa . Jednemu pracownikowi dobre samopoczucie zapewni samo posiadanie miejsca pracy, inny mo e pozostawiecznym malkontentem, gdy jest to kwestia cech charakteru, na które pracodawca nie ma wpływu. Za brak satysfakcji pracownika, przy działaniu pracodawcy w granicach prawa [...], nie mo e, wi c pracodawca ponosi odpowiedzialno ci z art. 24 § 1 k.c. Tak e stres jest wła ciwo ci osobnicz i niewymiern , przeto nie mo na uzna , e wystosowanie przez pracodawc do powoda pisma w okresie zwolnienia lekarskiego naruszało jego dobro osobiste”. St d nale y stwierdzi , e stres jest nieodł cznym skutkiem wiadczenia pracy pod kierownictwem pracodawcy. Jednak pracodawca z tego powodu nie mo e zrezygnowa z wykonywania swoich uprawnie kierowniczych, poniewa powy sze nie stanowi mobbingu<sup>13</sup>. S d Najwyszy stwierdził, e „[...] co prawda stosowanie przez pracodawc mobbingu mo e polega na podejmowaniu działań w granicach jego ustawowych uprawnie (wydawanie polece ) oraz mo e dotyczy ogółu pracowników (równy), ale musz by one jednocze nie uporczywe i długotrwałe oraz polega na n kaniu i zastraszaniu pracownika”<sup>14</sup>. Wynika st d, e działania te mog by legalnie podejmowane o ile s zgodne z prawem i w celu realizacji ustawowo przyznanych uprawnie .

Pracodawca mo e równie zastosowa instytucje czasowego powierzenia pracownikowi innej pracy ni okre lona w umowie o prac w przypadkach uzasadnionych potrzebami pracodawcy, na okres nieprzekraczaj cy trzech miesi cy w roku kalendarzowym, je eli nie powoduje to obni enia wynagrodzenia i odpowiada kwalifikacjom pracownika<sup>15</sup>. Z powodu, e powy sze działanie jest legalne nie mo e by uznane za mobbing, pomimo wywołania u pracownika dyskomfortu psychicznego. Powy sze mo e zosta uznane za mobbing, je eli pracodawca wykorzystuje to do negatywnego wpływu na psychik pracodawcy. W tym przypadku nie ma znaczenia, e

---

<sup>13</sup> K. K dziora, K. mieszek, *Dyskryminacja...*, s. 199 i 200.

<sup>14</sup> Wyrok S du Najwyszego z dnia 8 grudnia 2005 r., I PK 203/05, OSNP 2006, Nr 21-22, poz. 321.

<sup>15</sup> Art. 42 § 4 Kodeksu pracy.

zmiana rodzaju pracy, miejsca pracy b d jakiegokolwiek innego warunku pracy uzasadniona jest potrzebami pracodawcy, odpowiada kwalifikacj pracownika i nie powoduje obni enia jego wynagrodzenia. Głównym kryterium decyduj cym czy pracodawca stosuj , mobbing wzgl dem pracownika b dzie intencja, jaka przy wiecała przy zastosowaniu przez pracodawc instytucji czasowego powiezenia pracownikowi innej pracy<sup>16</sup>. Pracodawca w przypadku nie spełnienia powy szego obowi zku ponosi odpowiedzialno . Poni ej zostan omówione roszczenia przysługuj ce pracownikowi z tytułu mobbingu.

### **3. Roszczenia przysługuj ce pracownikowi na podstawie przepisów Kodeksu pracy**

Pracodawca w przypadku zaniechania obowi zkuwi przeciwdziałania mobbingowi powoduj jego odpowiedzialno w postaci odszkodowania b d zado uczynienia pracownikowi, u którego mobbing spowodował rozstrój zdrowia<sup>17</sup>.

Pracownik, który w skutek mobbingu rozwi zał umow o prac , ma prawo dochodzi od pracodawcy odszkodowania w wysokości nie ni szej minimalne wynagrodzenia za prac , ustalone na podstawie odr bnych przepisów, przy czym o wiadczenie pracownika o rozwi zaniu umowy o prac powinno nast pi na pi mie z podaniem zaistniałego mobbingu, jako przyczyny uzasadniaj cej rozwi zania umowy<sup>18</sup>.

Z literalnego brzmienia powy szego przepisu wynika, e pracownik nabywa prawo do odszkodowania w przypadku rozwi zania stosunku pracy z powodu mobbingu. Jest to jedyna wymagana przesłanka. Mi dzy rozwi zaniem umowy o prac a mobbingiem musi wyst powa zwi zek przyczynowy, a na pracownikowi ci y obowi zek udowodnienia mobbingu. Bardzo wa ne jest, aby pracownik w wypowiedzeniu umowy o prac wskazał, jako przyczyn konkretne działania i zachowania pracodawcy, przeło onego b d współpracowników, które stanowi mobbing.

---

<sup>16</sup> K. K dziora, K. mieszek, *Dyskryminacja...*, s. 202.

<sup>17</sup> K. K dziora, K. mieszek, *Dyskryminacja...*, s. 212 i 213.

<sup>18</sup> Art. 94<sup>3</sup> § 4 i § 5 Kodeksu pracy.

Do dochodzenia odszkodowania nie jest wymagane powstanie szkody majątkowej po stronie pracownika. W przypadku nie powstania szkody pracownik otrzyma najniższe odszkodowanie, jednak nie mniejsze niż minimalne wynagrodzenie za pracę. Natomiast w przypadku poniesienia szkody pracownik uzyska większe odszkodowanie. Pracownikowi nie będzie przysługiwało odszkodowanie, jeżeli to pracodawca rozwiąże umowę o pracę bez wypowiedzenia.

Pracodawca ponosi odpowiedzialność za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynika. W związku z tym odpowiada zarówno za rzeczywiste straty poszkodowanego, jak i za utracone przez niego korzyści. Stracił pracodawca ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą tylko za szkody pracownika, która pozostaje z samym aktem mobbingu w normalnym związku przyczynowo-skutkowym.

Na podstawie art. 94<sup>3</sup> § 4 kodeksu pracy pracownik może skorzystać z uprawnienia do rozwiązania stosunku pracy bez wypowiedzenia z powodu ciężkiego naruszenia przez pracodawcę jego podstawowych obowiązków tak i wtedy, kiedy prześladowcom jest inna niż pracodawca osoba mająca kontakt z pracownikiem w związku z wykonywaną przez pracownika<sup>19</sup>.

W przypadku wystąpienia mobbingu należy domniemywać, że u ofiary nastąpiło naruszenie zdrowia, jako jego dobra osobistego, powodującym rozstrój zdrowia. W orzecznictwie istnieje tendencja do szerokiego ujmowania rozstroju zdrowia. Pojęcie to obejmuje m. in. powstanie stanów rozstroju psychicznego polegające na doznaniu cierpienia psychicznego oraz rozchwiania emocjonalnym wynikającym z wiadomości utraty lub zmniejszenia szans wyleczenia lub przeżycia, niepewności dalszych losów, poczucia rozgoryczenia czy niemożności znalezienia się w nowej sytuacji, poczucia osamotnienia, nieprzydatności i wykluczenia społecznego. Odnosi się, więc do przeżyć i emocji pracownika o charakterze negatywnym, przejawiających się zarówno w sferze fizycznej, jak i psychicznej.

W kodeksie pracy zadośćuczynienie pieniężne z tytułu mobbingu przysługuje pracownikowi tylko z tytułu rozstroju zdrowia.

---

<sup>19</sup> K. K. dziora, K. mieszek, *Dyskryminacja...*, s. 212-216.

Nie ka de naruszenie rozstroju zdrowia psychicznego spowodowane przez mobbing b dzie mo na zakwalifikowa , jako rozstrój zdrowia.

Wyst puj ujemne prze ycia psychiczne, uci liwo ci i przykro ci odczuwane przez poszkodowanego, które nie b d stanowi rozstroju zdrowia, ale naruszenie zdrowia psychicznego. Zaburzenia w funkcjonowaniu organizmu, polegaj ce na rozchwianiu emocjonalnym i znoszeniu cierpie psychicznych, spowodowane przez pracodawc , nie zawsze mog by uznane za wywołanie rozstroju zdrowia. Roszczenia ofiary mobbingu o zado uczynienie na podstawie art. 94<sup>3</sup> § 3 kodeksu pracy ma miejsce wył cznie w sytuacji, gdy zostanie udowodniony skutek w postaci rozstroju zdrowia w kategoriach medycznych. Samo badanie i ocena subiektywnych odczu osoby, wobec której stosowano mobbing, nie mo e stanowi podstawy do ustalenia odpowiedzialno ci pracodawcy<sup>20</sup>.

Zas dzone zado uczynienie ma na celu złagodzenie oraz zrekompensowanie cierpie fizycznych i psychicznych zarówno ju doznanych w wyniku rozstroju zdrowia, jak i tych, które wyst pi w przyszło ci. Cierpienia te wymagaj zazwyczaj odpowiedniego leczenia. Okoliczno ci te, a tak e utrat zdrowia ci ar udowodnienia tego ci y na pracowniku. Powinien on dysponowa stosown dokumentacj medyczn , odpowiednim za wiadczeniem lekarskim, za wiadczeniem od psychologa, psychoterapeuty itp.<sup>21</sup>.

Przepisy kodeksu pracy nie zawieraj szczegółowych regulacji przesłanek kształtowania wysoko ci zado uczynienia oraz nie okre la jej wysoko ci. Ustawodawca u ył niedookre lonego zwrotu, stanowi c tylko o „odpowiedniej sumie tytułem zado uczynienia”, natomiast jego dolna i górna granica nie została okre lona.

Przy zas dzaniu konkretnej kwoty zado uczynienia s d pracy powinien kierowa si zasadami i kryteriami wypracowanymi przez s dy cywilne, bior c pod uwag : rozmiar doznanej krzywdy, stopie wywołanych cierpie , ich intensywno , czas trwania oraz nieodwracalno nast pstwa doznanej krzywdy.

Wysoko zado uczynienia na rzecz ofiary mobbingu powinna by dostosowana do ka dego indywidualnego przypadku. Przy

---

<sup>20</sup> H. Szewczyk, *Mobbing...*, s. 171-173.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 176.



czym należy brać pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy. Trzeba uwzględnić również długość trwania cierpienia i rodzaj skutków, a w niektórych sytuacjach szczególnie ważne jest dla psychiki pokrzywdzonego i w przypadku stwierdzenia specjalnej wrażliwości na pewien rodzaj cierpienia uwzględnić te okoliczności przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Należy również wziąć pod uwagę, w jaki sposób mobbing wpłynął na pozycję pracownika w środowisku pracy i postrzegania przez innych oraz możliwość znalezienia przez niego odpowiedniej pracy ze względu na stan zdrowia pogorszony wskutek mobbingu<sup>22</sup>.

#### **4. Roszczenia przysługujące ofierze mobbingu na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego**

Osoba, której dobro osobiste zostało zagrożone cudzym działaniem może żądać zaniechania tego działania, usunięcia skutków naruszenia, zadośćuczynienia pieniężnego<sup>23</sup>.

Podstawą powyższego roszczenia jest bezprawne zachowanie osoby, która narusza dobro osobiste. Zgodnie z przyjętym orzecznictwem bezprawność czynienia, jeżeli działanie jest sprzeczne z obowiązującym prawem, naruszając normy prawne oraz gdy jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

Roszczenie o zaniechanie może wystąpić przed naruszeniem dobra osobistego. Skoro przysługuje ono w przypadku zagrożenia chociażby jednorazowego, naruszenia jednego dobra osobistego, to tym bardziej winno ono przysługiwać pracownikowi zagrożonemu wystąpieniem mobbingu. Sytuacja taka ma miejsce, gdy dochodzi do naruszenia dóbr osobistych pracownika w sposób sporadyczny, który wskazuje jednak na nasilanie się zjawiska. Pracownik w celu ochrony przed możliwym powstaniem w przyszłości mobbingiem może wnieść powództwo o zaniechanie działań, które naruszają jego dobra osobiste.

W przypadku naruszenia dobra osobistego osobie poszkodowanej przysługuje powództwo o usunięcie skutków naruszenia. Nie ma wskazane, na czym polega zachowanie osoby, która naruszyła

---

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 179-181.

<sup>23</sup> Art. 24 § 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz. U. 1964, nr 16, poz. 93, ze zm.)

czyje dobro osobiste. W procesach mobbingowych pracownik mógłby dać, np. a eby w prasie, nawet w gazecie zakładowej lub te czasopiśmie po wi conym danej bran y znalazło si o wiadczenie pracodawcy przeproszaj ce ofiar mobbingu. Publiczne napi tnowanie sprawcy mobbingu, po pierwsze u wiadamia problem opinii publicznej, a po drugie, stanowiłaby ostrze enie przed wyst pieniem mobbingu w przyszło ci.

Ofiara mobbingu mo e równie wyst pi z zawartym w art. 189 kodeksy post powania cywilnego powództwem o ustalenie, zgodnie, z którym powód mo e da ustalenia przez s d istnienie lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Powództwo to mo e poprzedza wytoczenie powództwa odszkodowawczego.

Przez interes prawny nale y rozumie interes dotycz cy szeroko rozumianych praw i stosunków prawnych. Zgodnie z orzecznictwem S du Najwy szego dopuszczalne jest wytoczenie powództwa, których celem jest niejako po rednie ustalenie istniej cych stosunków prawnych przez stwierdzenie niewa no ci b d wa no ci dokonywanych czynno ci. St d nie ma przeszkód do wytoczenia powództwa, na podstawie, którego powód dałby stwierdzenia przez s d, e został poddany mobbingowi.

Na podstawie art. 445 § 1 kodeksu cywilnego zado uczynienie pieni ne przysługuj w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, a zatem podstawowym chronionym dobrem osobistym jest w tym wypadku zdrowie. Najszersze mo liwo ci uzyskania zado uczynienia stwarza art. 448 kodeksu cywilnego, zgodnie, z którym w razie naruszenia dobra osobistego s d mo e przyzna temu, czyje dobro zostało naruszone, odpowiedni sum tytułem zado uczynienia piennego za doznana krzywd lub na jego danie zas dzi odpowiedni sum pienn na wskazany przez niego cel społeczny. Zado uczynienie z art. 448 kodeksu cywilnego mo e by stosowane tylko w przypadku zawinionego naruszenia dobra osobistego.

Wydaje si , e w przypadkach stwierdzenia mobbingu zawsze s d winien zas dzi zado uczynienie, gdy mo e on zosta uznany za kwalifikowane naruszenie dóbr osobistych. Skoro s d mo e zas dzi zado uczynienie na jednorazowe naruszenie dóbr osobistych, to nale y uzna za obligatoryjne zas dzenie zado uczynienia w

przypadku mobbingu, który polega na długotrwałym i uporczywym naruszaniu dóbr osobistych.

Powyższe roszczenia o zadouczynienie przysługują pracownikowi w przypadku mobbingu przeciwko jego sprawcy, czyli mobberowi. Odpowiedzialność pracodawcy, który nie jest mobberem, ograniczona jest do art. 94<sup>3</sup> § 3 kodeksu pracy<sup>24</sup>.

### **Zakończenie**

Za mobbing zawsze jest odpowiedzialny pracodawca. Do jego podstawowych obowiązków należy przeciwdziałanie mobbingowi. Ofiara mobbingu ma prawo do wystąpienia przeciwko pracodawcy o roszczenia wynikające z kodeksu pracy oraz kodeksu cywilnego. Musi pamiętać, że na niego ciąży ciężar udowodnienia mobbingu oraz jego skutków. Powinien posiadać na to dowody. Natomiast jeśli przy ustalaniu wysokości zadouczynienia, odszkodowania powinien pamiętać, że jest to świadczenie jednorazowe i ma na celu zrekompensowanie całej powstałej szkody.

### **Streszczenie:**

Ofiarą mobbingu może być tylko pracownik w rozumieniu przepisów kodeksu pracy. Bez znaczenia jest tu czy stosunek pracy powstał w wyniku umowy o pracę, powołania, mianowania, wyboru, spółdzielczej umowy o pracę. Natomiast na pracodawcy ciąży obowiązek przeciwdziałania mobbingowi. Ma on sam powstrzymać się od działań, które mogą zakwalifikować, jako mobbing oraz zapobiegać stosowaniu mobbingowi przez współpracowników wobec pracownika. Pracownik, który zostanie ofiarą mobbingu może dochodzić drogą sądową: odszkodowania, zadouczynienia, zaniechania działania, usunięcia skutków naruszenia. Jeśli przy ustalaniu wysokości powyższych roszczeń powinien oceniać je dorazowo i wysoko indywidualnie ze względu na okoliczności sprawy. Powinien on również pamiętać, że mają one na celu zrekompensowanie całej doznanej szkody.

---

<sup>24</sup> G. J. Drejek, *Mobbing – rodki ochrony prawnej*, Warszawa 2007, s. 111-115.

**Słowa kluczowe:** mobbing, pracownik, pracodawca, zado - uczynienie, odszkodowanie

**Summary:**

*Legal protection against mobbing at work*

Only an employee within the meaning of the Labor Code may be the victim of mobbing. It is irrelevant whether the employment relationship arose as a result of an employment contract, appointment, election, and a cooperative employment contract. However, the employer is under an obligation to counteract mobbing. He has to refrain from activities that can be qualified as mobbing and prevent the use of mobbing by co-workers against the employee. An employee who becomes a victim of mobbing may pursue legal action: compensation, redress, failure to act, and removal of the effects of the infringement. When determining the amount of the above claims, the court should assess their amount individually on account of the circumstances of the case. He should also remember that they are intended to compensate for all the damage suffered.

**Key words:** mobbing, employee, employer, compensation, compensation

**Bibliografia:**

Literatura

1. Chakowski M., *Mobbing aspekty prawno-organizacyjne*, Bydgoszcz 2011,
2. J drejek G., *Mobbing rodki ochrony prawnej*, Warszawa 2007, K - dziora K., mieszek K., *Dyskryminacja i mobbing w zatrudnieniu*, Warszawa 2008
3. Kmiecik – Baran K., Rybicki J., *Mobbing – zagro enie wspólczesnego miejsca pracy*, Gda sk 2004,
4. Marciniak J., *Mobbing, dyskryminacja, molestowanie – zasady przeciwdziałania*, Warszawa 2011,
5. Romer M. T., Najda M., *Mobbing w uj ciu psychologiczno-prawnym*, Warszawa 2010,
6. Szewczyk H., *Mobbing w stosunkach pracy. Zagadnienia prawne*, Warszawa 2012, Akty prawne
  1. Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz.U. 1964, nr 16, poz. 93, ze zm.)
  2. Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (Dz. U. Nr 24, poz. 141, ze zm.).

### Orzecznictwo

1. Wyrok S du Najwy szego z dnia 17 stycznia 2007 r., I PK 176/06, OSNP 2008/5-6/58, Sł. Pracow. 2007/9/7.

2. Wyrok S du Najwy szego z dnia 8 grudnia 2005 r., I PK 203/05, OSNP 2006, Nr 21-22, poz. 321.

3. Wyrok S du Najwy szego z dnia 6 grudnia 1973 r., I PR 493/73, OSNC 1974, Nr 9, poz. 156.

## Przyczyny kryzysu współczesnej rodziny

### Wstęp

Rodzina jest podstawową grupą społeczną, która wypełnia istotne funkcje w społeczeństwie. Do najważniejszych zalicza się funkcje: prokreacyjną, ekonomiczną, kulturalną, emocjonalną i opiekuńczą-czo-wychowawczą. Jednakże w ostatnich latach w życiu rodziny nastąpiły poważne zmiany, spowodowane wieloma czynnikami. M.in. dotyczyły one niestabilności gospodarczej, czy te odnosiły się do znacznego upadku autorytetów. Winę za zaistniałą sytuację ponoszą również media szerokiego przekazu, które nie zważają na szkodliwe treści niesione młodemu człowiekowi. W rozważaniach nad kryzysem rodziny niezmiernie ważne jest, aby pamiętać o tym, iż życie rodzinne nie jest wolne od problemów i trudności, które mogą zaburzać prawidłowe funkcje rodziny<sup>1</sup> i każda rodzina zmagająca się na swojej drodze z wieloma przeciwnościami. Nie mniej jednak, aby móc przezwyciężyć kryzysy rodzin warto znać ich źródło. W związku z tym autor niniejszego artykułu postara się w dalszej części dysertacji zwrócić uwagę na najważniejsze zagrożenia, jakie zdarzają współczesnym rodzinom.

### Kryzys w literaturze przedmiotu

Słowo kryzys w obecnych czasach jest jednym z najczęściej używanych pojęć, gdy jest on częścią składową codziennego życia ludzi. Kryzys przechodzi poszczególni obywatele, całe rodziny, różnego rodzaju instytucje, organizacje, a nawet państwa. Życie każdego człowieka naznaczone jest różnymi zmianami w następstwie krytycznych wydarzeń, które mogą wydarzyć się niespodziewanie w przebiegu życia. W związku z tym niezwykle ważne jest, aby zdawać sobie sprawę, iż żyjemy w świecie „niepewnym”, gdzie obok wartości pozytywnych występują również negatywne, które powodują stan

---

<sup>1</sup> U. Dudziak, *Pomoc w realizacji funkcji rodziny*, [w:] *Małżeństwo i rodzina w nowoczesnym społeczeństwie*, red. L. Dyczewski, Lublin 2007, s. 159.

wewn trznej nierównowagi, co skutkuje kryzysem, sytuacji kryzysow , trudn<sup>2</sup>.

Słowo „kryzys” pochodzi od greckiego „krino” i oznacza: „(...) punkt zwrotny, przełomowy; moment rozstrzygający; jako ciow zmian układu lub w układzie”<sup>3</sup>. Z kolei Słownik J zyka Polskiego przytacza mi dzy innymi następujące definicje tytułowego terminu: „zachwianie jakiego systemu wartości lub pozycji go”<sup>4</sup>. Według M. Clarke’a na kryzys składają się trzy podstawowe elementy:

1. presja czasu,
2. ewentualnie zasadniczego zagrożenia i zaskoczenie
3. oraz fakt, że jest ono rezultatem zarówno niebezpieczeństwa, jak i okoliczności, w jakich ono występuje.

Powyższa definicja zawiera w sobie wszystkie cechy charakterystyczne kryzysu zgodne z powszechnym, niemal intuicyjnym rozumieniem tego zjawiska. Po pierwsze, zagrożenie jest warto uznawana za najwłaściwszą (lub przynajmniej bardzo ważną). Po drugie, zagrożenie to zaskakuje, wobec tego nie zawsze wiadomo jak się zachowa. Po trzecie, zmusza to do podjęcia natychmiastowej decyzji, przy tym nie pozwalając na ochłonięcie i przeanalizowanie sytuacji oraz dokonanie oceny skutków decyzji, którą należy podjąć<sup>5</sup>.

W literaturze spotykamy się z różnymi definicjami kryzysu rodziny. Wynika to z prostego faktu, że na ów kryzys spojrzeć można z dwóch różnych perspektyw. Patrząc na rodzinę w kryzysie ze społecznego punktu widzenia, nadaje się jej funkcje instytucjonalne i określa się ją jako jednostkę społeczną, dla której charakterystyczne jest nieprawidłowe wypełnianie różnych podstawowych funkcji, co wiąże się z wystąpieniem zaburzeń w funkcjonowaniu zarówno członków rodziny, jak i całego systemu rodzinnego. W zjawisku tym upatruje się więc potencjalnego obciążenia ekonomicznego czy też zagrożenia publicznego. Z drugiej zaś strony mamy rodzinę pełniącą

---

<sup>2</sup> W. Otwinowski, *Kryzys i sytuacja kryzysowa*, [w:] *Przebieg i Naukowo-Metodyczny. Edukacja dla Bezpieczeństwa nr 2*, Warszawa 2010, s. 83.

<sup>3</sup> Hasło: *kryzys*, [w:] *Słownik wyrazów obcych*, pod. red. J. Tokarski, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1980, s. 404.

<sup>4</sup> <https://sjp.pwn.pl/slowniki/kryzys.html> (06.04.2018 r.)

<sup>5</sup> W. Otwinowski, op. cit..., s. 84 – 85.

funkcje osobowe. Takowe rozumienie rodziny, a więc jako grupy, wiąże się z przydawaniem jej takich wartości jak intymność, wzajemne uczucie, współdziałanie, wzajemna odpowiedzialność. Niejednokrotnie więc okoliczności, które związane są z pojawieniem się kryzysów w rodzinie, to brak zaspokojenia podstawowych potrzeb członków rodziny, konflikty czy inne niedomagania międzyosobowe. Oprócz tego, rodzina jest rzeczywistością relacyjną, rozumie się ją również jako rzeczywistość dynamiczną, a więc zmieniającą się w czasie, jak również jej zmieniającym się społeczeństwie. Rodzina w cyklu swojego życia przechodzi przez różne fazy, a proces adaptacji do kolejnych etapów, w których rodzina w sposób naturalny zmienia swoją strukturę jest źródłem tak zwanego stresu normalnego i przyczyną zaistnienia kryzysu<sup>6</sup>. W związku z tym w dalszej części zostaną omówione poszczególne przyczyny kryzysu współczesnej rodziny.

### **Przyczyny kryzysu rodziny**

Istotnym problemem odróżniającym czasy współczesne od minionych jest znaczny postęp techniczny. Wpływ mediów uznano za jedno z istotnych zagrożeń dla rodziny. Nastąpiło pomieszanie ról mężczyzny i kobiety, obniżenie takich wartości, jak: małżeństwo, rodzina, posłuszeństwo dzieci. Przyjrzy się należącej do panującej stosunkom w rodzinie, sposobom spędzania czasu, wzajemnym relacjom aby zrozumieć i poznać przyczyny kondycji wielu rodzin. Pierwszą rzeczą, która jest ilościowo oraz jako wspólnie spędzaniem czasu. Telewizja jest obecnie najpopularniejszym rodzajem masowego przekazu, a jej oglądanie najczęstszym sposobem spędzania czasu wolnego. Prowadzone w ciągu ostatnich lat obserwacje dotyczące wpływu mediów na współczesnego człowieka pozwoliły ustalić, że są one źródłem wielu zagrożeń. Wpływają na intelektualną sferę funkcjonowania człowieka wywołując bierną postawę odbiorcy, rodzim brak refleksji i przemyle oraz ograniczając twórcze nastawienie do świata<sup>7</sup>.

---

<sup>6</sup> <http://poradnictworodzinnne.pl/kryzys-rodziny/> (06.04.2018 r.)

<sup>7</sup> [http://www.wpsnz.uz.zgora.pl/pliki/prace\\_studentow/prace/rodzina.pdf](http://www.wpsnz.uz.zgora.pl/pliki/prace_studentow/prace/rodzina.pdf) (04.03.2018 r.)



Innym przejawem kryzysu rodziny jest zaniedbanie przez małonków funkcji prokreacji. Znaczna część małżeństw nie decyduje się na dziecko, bo posiada tylko jedno. Spowodowane jest to w dużej mierze rozszerzając się emancypacją kobiet, która przeważyła się z faktem, iż kobiety zanim urodzą dziecko, pragną zrealizować się zawodowo, zdobyć wykształcenie lub karierę, automatycznie odkładając kwestię posiadania potomstwa na dalszy plan.

Poważne zagrożenie dla instytucji rodziny stanowi również stały wzrost liczby rozwodów oraz zmniejszanie się liczby zawieranych małżeństw<sup>8</sup>. W przypadku rozwodów za główną przyczynę socjologowie podają zdradę małżeńską, w dalszej kolejności zaś zwikszenie się skali zjawisk patologicznych oraz rozluźnienie się więzi małżeńskich. Lawinowo rosnąca liczba separacji i rozwodów świadczy także o swobodniejszym albo mniej odpowiedzialnym podejściu do instytucji małżeństwa, nie zawsze jest ono uznawane za zwiśzek do końca życia. Brak przygotowania do małżeństwa uważa się za jeden z głównych czynników nietrwałości młodej rodziny. Nieprzygotowanie do samodzielnego życia młodych ludzi przejawia się przede wszystkim w niedojrzałości psychicznej i społecznej, a także w niezaradności życiowej, słabej odporności na powstające trudności, nieumiejętności partnerskiego współżycia, niemożności darowania sobie i innym błędów i pomyłek<sup>9</sup>.

Ponadto można zaobserwować, że współczesne role rodzinne stają się mniej wyodrębnione jako specyficznie męskie i kobiece. Kobiety podejmują prace zawodowe, z kolei mężczyźni coraz częściej nie w przeszłości uczestniczyli w pracach domowych i opiece nad dziećmi. Decyzje coraz częściej podejmowane są przez obu małonków. Szczególnego znaczenia w tym kontekście nabiera rozwijający się w różnych dziedzinach życia egalitaryzm płci, zwikszenie się zakresu

---

8

[http://ec.europa.eu/eurostat/statisticsexplained/index.php?title=Marriages\\_and\\_births\\_in\\_Poland/pl&oldid=272910#Spadek\\_liczby\\_ma.C5.82.C5.BCe.C5.84stw](http://ec.europa.eu/eurostat/statisticsexplained/index.php?title=Marriages_and_births_in_Poland/pl&oldid=272910#Spadek_liczby_ma.C5.82.C5.BCe.C5.84stw) (06.04.2018 r.)

9 M. Ry, *Przygotowanie do pełnienia ról małżeńskich i rodzinnych*, [w:] *Przygotowanie do życia w rodzinie. Cz. I. Materiały pomocnicze dla nauczycieli, wychowawców i rodziców.*, red. K. Ostrowska, M. Ry, Warszawa 1997, s.31.

wolno ci osobistej jednostki, wzrastaj ca niezależno partnerów tworzących związek. Nastawienie na rozwój osobisty, dążenie do indywidualnej satysfakcji, szczęścia i przyjemności jest przejawem sukcesywnie rozwijającej się orientacji indywidualistycznej<sup>10</sup>.

Warto dodać, iż przemiany we współczesnym życiu społecznym burzliwie przekazywane dotychczas zasady i style życia, przywołują nowe. Warto ci stać się nastawieniem na siebie i własny rozwój. Następuje jak gdyby odwrócenie porządku poprzez wydeńnię niektórych faz rozwojowych. Dla kobiet w wieku do 25 roku życia ważniejsza jest praca i zdobycie kwalifikacji i do wyadżenia zawodowego. Sytuacja tym sprzyja rynek pracy, na którym najmniej atrakcyjna dla pracodawcy jest kobieta obciążona rodziną, posiadająca małe dziecko. Młode kobiety odpowiadają na społeczne oczekiwania, bowiem podążają zgodnie z trendami indywidualizacji, budują własne życie, w którym ma być miejsce na własny rozwój i zdobywanie kompetencji. Najistotniejsze dla nich zatem jest wykształcenie, realizacja planów zawodowych, dochodzenie do osiągnięć, z kolei refleksja na rzecz stabilizacji i budowy własnej rodziny przychodzi zdecydowanie później<sup>11</sup>.

Jak widać, wiele przejawów świadczy o tym, że współczesna rodzina „napotyka” coraz to więcej przeszkód, które przyczyniają się do rozpadu tradycyjnego jej modelu i funkcji, które spełniała przez wiele stuleci. Trudno jednoznacznie ocenić czy jest to oznaka ewolucji formy rodziny czy jej rzeczywistego upadku. Jedno jest pewne – zmiany te negatywnie wpływają na wychowanie młodych pokoleń.

Wielu twórców nowoczesnych koncepcji wychowawczych stawia rodzicom coraz większe wymagania, jednocześnie nie odbierając im większych praw i przywilejów na korzyść dziecka. Od zdeorientowanych rodziców wymagają całkowitego podporządkowania się „dobru” dziecka. W myśl ich zaleceń dziecko nie tylko powinno

---

<sup>10</sup> L. Bakiera, *Rodzina z perspektywy socjologicznej i psychologicznej: ci głosi zmiana*, [w:] *Obrazy życia rodzinnego z perspektywy interdyscyplinarnej. Roczniki Socjologii Rodziny XVII UAM*, Poznań 2006, s. 103.

<sup>11</sup> A. Kwak, *Współczesna rodzina – czy tylko problem struktury zewnętrznej?*, [w:] *Rodzina wobec wyzwań współczesności*, pod. red. I. Taranowicz, S. Grotowska, Oficyna Wydawnicza ARBORETUM, Wrocław 2015, s. 19 – 20.

mie zapewnione prawidłowe warunki rozwoju, du swobod oraz bezwarunkow akceptacj rodziców, a przede wszystkim musi by jeszcze szcz liwie – zawsze i na ka dym etapie swojego ycia. Wobec tego ka da łza dziecka, ka dy gło niejszy płacz jest wiadectwem krzywdy wyrz dzanej bezbronnemu dziecku i jednocze nie pora k współczesnego rodzica. Zobrazowana przykładowa sytuacja sprawia, e rodzice coraz cz cieiej ust puj swym pociechom, eby tylko zapobiec wybuchom ich płaczu czy zło ci. Jednak e dzieci wychowywane w ten sposób staj si szybko ekspertami od manipulacji. Natomiast zdominowani przez swoje dzieci doro li, zastraszeni i zdesperowani, czuj si bardzo niepewnie w roli wychowawców. Ulegaj c presji ekspertów i staraj c si sprosta ich niebotycznym wymaganiom, przestaj wierzy zarówno w sens<sup>12</sup>, jak i mo liwo wychowania, krzywdz c tym samym nie tylko siebie i swoje dzieci, ale równie po rednie otaczaj ce ich społecze stwo.

Ojcowie synodalni w dokumencie zatytułowanym „Wyzwania duszpasterskie zwi zane z rodzin w kontek cie ewangelizacji”, ukazali w pierwszej jego cz ci ródła i przyczyny kryzysu, z jakim boryka si rodzina yj ca na wszystkich kontynentach w wiecie współczesnym. Do podstawowych ródeł kryzysu rodziny dokument zalicza: „wybujaly indywidualizm, który wynaturza wi zi rodzinne i doprowadza do traktowania ka dego członka rodziny jako samotnej wyspy”<sup>13</sup> oraz „kryzys wiary, który dotkn ł wielu katolików i który cz sto tkwi u podstaw kryzysu mał e stwa i rodziny”<sup>14</sup>. Samotno b d ca owocem braku Boga w yciu ludzi i krucho ci relacji, jawi si jako jedna z najwi kszych bied obecnej kultury. Wspomniane ródła sprzyjaj niestabilno ci emocjonalnej i tzw. „uczuciowo ci bez granic, której wszystkie aspekty pragnie si pozna , nawet najbardziej zło one”<sup>15</sup>. Emocjonalno narcystyczna, niestabilna oraz niestała doprowadza do pozostawiania na wczesnych etapach ycia

---

<sup>12</sup> <http://prasa.wiara.pl/doc/2095193.Kryzys-wspolczesnej-rodziny> (06.04.2018 r.)

<sup>13</sup> [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/synod/3nadzwyczajne-relatio\\_18102014.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/synod/3nadzwyczajne-relatio_18102014.html) (06.04.2018 r.)

<sup>14</sup> *Ibidem.*

<sup>15</sup> *Ibidem.*

emocjonalnego i seksualnego. W tym kontekście młodzi ludzie nie potrafią żyć z drugimi i dla drugich<sup>16</sup>.

Warto zwrócić również uwagę, że postmodernizm cechują siłą pluralizmem, relatywizmem, otwartości na różne systemy filozoficznych i religijnych czy te sekularyzacja społecznego i umysłowego, a także indywidualizmem. Naczelną wartością jest wolność, a więc jednocześnie walka ze wszystkim tym, co mogłoby to wolność ograniczać. W dobie „kryzysu wartości” małżeństwo i rodzina stają się zależne jedynie od woli tworzących je osób. Każda koncepcja małżeństwa i rodziny jest uprawniona, bowiem ludziom przywieca wiódca zasada, jak jest wolność (w jej liberalnym kontekście). Rodzina staje się systemem niezależnych stosunków. Jeżeli naczelną wartością jest autonomia i poleganie na sobie, to współczesny człowiek tej kultury zyskuje wolność, ale traci oparcie. Typ rodzicielstwa, jaki w tym modelu występuje, nazywa się rodzicielstwem relatywnie przyzwalającym. W takim rodzicielstwie opartym głównie o autonomię osłabiona zostaje ranga wychowania rodzinnego oraz rola rodziców jako wzorów osobowych dla swoich dzieci. Model ten nastawiony jest na kształtowanie u dzieci silnej potrzeby niezależności od innych i polegania na sobie. Konsekwencją tego stanu rzeczy może być kształtowanie się nawyku myślenia egocentrycznego, które to myślenie utrudnia w przyszłości dbanie o dobre relacje z innymi. W tym rozumowaniu druga osoba stanowi zagrożenie dla rozwoju indywidualnego<sup>17</sup>.

Innym, również powalnym źródłem kryzysu współczesnej rodziny jest ogólne poczucie bezsilności w obliczu rzeczywistości społeczno-gospodarczej, które często prowadzi do „wyniszczania” rodzin poprzez rosnące ubóstwo, brak bezpieczeństwa pracy, nadmierne systemy podatkowe, brak należytego zainteresowania ze strony odpowiednich instytucji państwowych. Takowe sytuacje mogą zaburzać w rodzinie jej poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji. Zagrożenie dla stabilności rodziny pojawia się wówczas, gdy mamy do czynienia z kumulacją problemów i widocznym brakiem motywacji

---

<sup>16</sup> <http://m.niedziela.pl/artykul/14365//Zrodla-i-przyczyny-wspolczesnego-kryzysu> (04.03.2018 r.)

<sup>17</sup> <http://poradnictworodzinne.pl/kryzys-rodziny/> (06.04.2018 r.)

do konstruktywnego ich rozwoju oraz obrony przed ich destruktywnym wpływem. Dla wielu polskich rodzin rozwój zaniem takiego stanu jest np. alkoholizm. Powoduje on jednak jeszcze większe konflikty, zaburza więzi, prowadzi do rozbitcia rodziny. Staje się przyczyną sieroctwa społecznego dzieci, przestępczości i degradacji rodziny jako środowiska wychowawczego, które powinno być źródłem bezpieczeństwa i wzorcem norm. Do najgroźniejszych przejawów patologii dotyczących rodzin zaliczana jest przemoc. Obserwujemy ją z różnym nasileniem i jako form wielopostaciową we wszystkich typach rodzin, bez względu na status społeczny i rodowiskowy. Przemoc może być fizyczna, psychiczna, ekonomiczna, seksualna. Wzrastanie w rodzinie dotkniętej tą patologią w przypadku wielu dzieci warunkuje powielanie w dorosłym życiu dewiacyjnych zachowań rodziców. Dysfunkcyjność rodziny przyczynia się do występowania u dzieci trudności w nauce, problemów wychowawczych w szkole i środowisku rówieśniczym. Z uwagi na specyfikę norm wychowawczych i środowisko wzrastania są to dzieci przejawiające zaburzenia zachowania, niedostosowane społecznie lub zagrożone niedostosowaniem społecznym. Identyfikacja problemów współczesnej rodziny jest istotnym elementem determinującym występowanie patologii w jej obszarze, która prowadzi do kryzysu<sup>18</sup>.

Ukazane powyżej w telegraficznym skrócie wybrane przyczyny kryzysu współczesnej rodziny wskazują, że rola rodziny w ostatnich kilkudziesięciu latach ulegała zmianom, które wpłynęły na niekorzystnie poszczególnych członków rodzin. Sytuacja ta stanowi zagrożenie dla całego społeczeństwa, bowiem wpływa na wychowanie młodych ludzi, ich osobowość, poczucie swojej tożsamości, które przyczynia się do kształtowania postępowania, norm, zasad i wartości na dalszej drodze ich życia.

### **Podsumowanie**

Na zakończenie autor pracy cytuję słowa Ojca świętego Jana Pawła II z Listu do rodzin *Gratissimum Sane* z 1994 roku: „Pośród tych

---

<sup>18</sup> M. Słomczyńska, *Patologie społeczne w kontekście kryzysu współczesnej rodziny*, [w:] *Resocjalizacja Polska (Polish Journal of Social Rehabilitation)*, 8/2014, s. 67 – 80.

wielu dróg *rodzina jest drogą pierwszą i z wielu względów najważniejszą*. Jest drogą powszechną, pozostając za każdym razem drogą szczególną, jedyną i niepowtarzalną, tak jak niepowtarzalny jest każdy człowiek. Rodzina jest tą drogą, od której nie można się odłączyć. Wszak normalnie każdy z nas w rodzinie przychodzi na świat, można więc powiedzieć, że rodzinie zawdzięcza sam fakt bycia człowiekiem. A jeżeli w tym przyjmuje świat oraz we wchodzeniu w świat człowiekowi brakuje rodziny, to jest to zawsze wyłom i brak nad wyraz niepokojący i bolesny, który potem ciąży na całym życiu. Tak więc Kościół ogarnia swą macierzyńską troskę wszystkich, którzy znajdują się w takich sytuacjach, ponieważ dobrze wie, że rodzina spełnia funkcje podstawowe. *Wie on ponadto, iż człowiek wychodzi z rodziny, aby z kolei w nowej rodzinie urzeczywistnić swoje życiowe powołanie*. Ale nawet kiedy wybiera życie w samotności — to i tutaj rodzina pozostaje wciąż jak gdyby jego egzystencjalnym horyzontem jako ta podstawowa wspólnota, na której opiera się całe życie społeczne człowieka w różnych wymiarach a do najrozleglejszych<sup>19</sup>”.

### **Streszczenie:**

Współczesna rodzina w życiu wielu socjologów oraz pedagogów przechodzi kryzys. Kryzys ten wpływa negatywnie nie tylko na poszczególne osoby w danej rodzinie, ale dotyka on całe społeczeństwo. Do głównych przyczyn kryzysu współczesnej rodziny można zaliczyć przede wszystkim: rozluźnienie więzi małżeńskich, rodzicielskich, egocentryzm i indywidualizm małżonków, czy też odrzucenie podstawowych norm i wartości moralnych.

**Słowa kluczowe:** rodzina, małżeństwo, kryzys, wychowanie, postmodernizm

### **Summary:**

*Causes of the crisis of the modern family*

Contemporary family in the context of many sociologists and pedagogues is in crisis. This crisis has a negative impact not only on

individual people in a given family, but it also affects the whole society. The main causes of the crisis of the modern family can include, above all: the loosening of marital and parental ties, egocentrism and individuality of the spouses, or the rejection of basic moral norms and values.

### **Bibliografia:**

#### I. Literatura

1. Bakiera L., *Rodzina z perspektywy socjologicznej i psychologicznej: ci gło i zmiana*, [w:] *Obrazy ycia rodzinnego z perspektywy interdyscyplinarnej. Roczniki Socjologii Rodziny XVII UAM*, Pozna 2006.

2. Dudziak U., *Pomoc w realizacji funkcji rodziny*, [w:] *Mał e stwo i rodzina w nowoczesnym społecze stwie*, red. L. Dyczewski, Lublin 2007.

3. kwak a., *współczesna rodzina – czy tylko problem struktury ze-wn trzej?*, [w:] *rodzina wobec wyzwia współczesno ci*, pod. red. i. taranowicz, s. grotowska, oficyna wydawnicza arboretum, wrocław 2015.

4. Otwinowski W., *Kryzys i sytuacja kryzysowa*, [w:] *Przeł d Nauko-Metodyczny. Edukacja dla Bezpiecze stwa*, Warszawa 2010.

5. Ry M., *Przygotowanie do pełnienia ról mał e skich i rodzinnych*, [w:] *Przygotowanie do ycia w rodzinie. Cz I. Materiały pomocnicze dla nauczycieli, wychowawców i rodziców.*, red. K. Ostrowska, M. Ry ., Warszawa 1997.

6. Słomczy ska M., *Patologie społeczne w kontek cie kryzysu współczesnej rodziny*, [w:] *Resocjalizacja Polska (Polish Journal of Social Rehabilitation)*, 8/2014.

7. Tokarski J., *Słownik wyrazów obcych.*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1980.

#### II. Netografia:

1. <http://m.niedziela.pl/artukul/14365//Zrodla-i-przyczyny-wspolczesnego-kryzysu>

2. [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/synod/3nadzwyczajne-relatio\\_18102014.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/synod/3nadzwyczajne-relatio_18102014.html)

3. [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/listy/gratissimam.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/gratissimam.html)

4. <http://poradnictworodzinne.pl/kryzys-rodziny/>

5. <http://prasa.wiara.pl/doc/2095193.Kryzys-wspolczesnej-rodziny>

6. <https://sjp.pwn.pl/slowniki/kryzys.html>

7. [http://www.wpsnz.uz.zgora.pl/pliki/prace\\_studentow/prace/rodzina.pdf](http://www.wpsnz.uz.zgora.pl/pliki/prace_studentow/prace/rodzina.pdf)

8. [http://ec.europa.eu/eurostat/statisticsexplained/index.php?title=Marriages\\_and\\_births\\_in\\_Poland/pl&oldid=272910#Spadek\\_liczby\\_ma.C5.82.C5.BC.C5.84stw](http://ec.europa.eu/eurostat/statisticsexplained/index.php?title=Marriages_and_births_in_Poland/pl&oldid=272910#Spadek_liczby_ma.C5.82.C5.BC.C5.84stw)

## **Asymilacja mniejszości narodowych i etnicznych jako czynnik wpływający na stabilność państwa na przykładzie Romów w Polsce**

### **Wstęp**

„Naród nie rodzi się nagle - i z dnia na dzień nie umiera(...). Takie uznane narody podlegają nieustającym przemianom, choć istnieje „trwałe jądro”, które za wiadczy o narodowej tożsamości”<sup>1</sup>. Podejmując refleksję nad tematem narodu, mniejszości narodowych i etnicznych warto przytoczyć powyższe słowa Lecha Nijakowskiego, który mówi o ugruntowanym i stabilnym podłożu każdej narodowości. Jest ono kształtowane przez wiele czynników a samo powstawanie narodu to proces długotrwały, podatny na wszelkie działania zewnętrzne jak i działalność samej społeczności. W tym aspekcie są codzienne rytuały podejmowane przez wspólnoty narodowe, jak również posiadanie pewnej struktury kulturowej istniejącej i charakteryzującej dany naród.

Charakterystyka narodu jest kluczowa w moim artykule z uwagi na relacje istniejące między społeczeństwem dominującym (tutaj przez to pojęcie rozumiem naród, który wiezie prym w państwie) a mniejszościami narodowymi i etnicznymi, które poprzez owe relacje społeczne wpływają na decyzje i politykę państwa. Poruszaną problematykę pragnę poprzez przykład romskiej społeczności, głównie mieszkającej w Polsce. Argumentuję ten wybór trudną sytuacją tej społeczności w naszym kraju, oraz dużym wpływie jakim mają na stabilność naszego państwa, tutaj rozumiem ją jako poziom edukacji w szkołach mieszanych, poziom bezrobocia w kraju, integracji społeczeństwa w miejscu zamieszkania, uwarunkowania polityki krajowej i zagranicznej.

Obecnie szczególnie powinny nas interesować różnorodne skutki współwystępowania i wzajemnego postrzegania się mniejszości i większości narodowych. Wyjmy bowiem w świecie zmiennym, dy-

---

<sup>1</sup> L. M. Nijakowski, *Domeny symboliczne: konflikty narodowe i etniczne w wymiarze symbolicznym*. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006, s. 129.



namicznym, nieprzewidywalnym, w wiecie, w którym obok tradycyjnego pogranicza stykowego i przejściowego, bezpośrednich i pośrednich kontaktów ludności zakorzenionej na danym terytorium, mamy wiele różnych sposobów kontaktów z innymi powstałych jako efekt przemieszczania się (uchodźstwa, migracji), otwarcia granic, migracji ekonomicznych, ciekawość innych kultur itp. Demokracja wymaga umożliwienia wielu mniejszościom, a w szczególności mniejszościom narodowym i etnicznym upomnienia się o swoje prawa i miejsce w strukturze danych społeczeństw i państw. Wiskandynawia dominująca w danym państwie nie zawsze reaguje w sposób przyjazny albo przynajmniej obojętny w stosunku do fenomenu odradzania się i rewitalizacji kultury grup mniejszościowych.

### **1. Romowie w Polsce**

Romowie w Polsce są mniejszością liczącą kilkanaście tysięcy osób. Ich sytuacja społeczna jest bardzo niestabilna, dlatego przed organami państwowymi stoją bardzo trudne zadania. Integracja w środowisku lokalnym należy do jednych z większych wyzwań dla władz państwowych naszego kraju. Społeczność romska jest narażona na dyskryminację i wykluczenie społeczne, ich sytuacja materialna często odbiega od wszelkich standardów, kierowana pomoc rządowa i pozarządowa nie przynosi oczekiwanych rezultatów, a w regionalnych społecznościach dochodzi do notorycznych konfliktów. Jest uwaga w Europie za mniejszość etniczną narażoną na wykluczenie społeczne. Głównie z powodu niskiego poziomu wykształcenia, który implikuje sytuację materialną, edukacyjną i zdrowotną Romów. Również cechy kultury tej zbiorowości często ograniczają a czasami nawet wykluczają integrację kulturową. Unia Europejska zdaje sobie sprawę z wagi sytuacji stara się, poprzez różne działania, doprowadzić do poprawy sytuacji społeczno-ekonomicznej Romów. Najistotniejszą sprawą w zaistniałej sytuacji, według Unii Europejskiej, jest jednocześnie zmodernizowanie tej grupy etnicznej przy zachowaniu ich własnej tożsamości. Analizując ostatnie lata działalności, stara się i wkładu finansowego, można przewidywać, czy takowa modernizacja jest w ogóle możliwa.

Przechodząc dalej warto zauważyć, że współczesne zjawisko istnienia państw jednolitych narodowo praktycznie nie występuje.

Wiat społeczny przepełniony jest działaniami grup i wspólnot, które chcąc za wszelką cenę poprawić warunki swojego istnienia. A funkcjonując w czasach, gdy podstawą legitymizacji grupy jest państwo i nacjonalizm, nie sposób jest uniknąć walki o swój przestrzeń, równość i prawa. Każde państwo posiada jak mniejszość narodów lub etnicznych, dlatego skupiamy się na ich komunikacji, nie sposób pominąć prób zdefiniowania tych grup i znalezienia różnic między nimi. Obecnie w Polsce nie mieliśmy do czynienia z takimi wieloma konfliktami na tle narodowo-ciowym, co może wynikać z tego, że nasz kraj po drugiej wojnie światowej stał się względnie jednonarodowy. Jednak z czasem sytuacja ta zaczyna się zmieniać, a potrzeba budowania i określania swojej tożsamości grupowej po zimnej wojnie uwidacznia się szczególnie na terenach zamieszkiwanych przez społeczność niejednorodną etnicznie. Z Narodowego Spisu Powszechnego z 2011r. wynika, że przynależność narodowo-etnicznie odmienną od polskiej deklaruje prawie 1.468 mln osób<sup>2</sup>.

Asymilacja mniejszości jawi się jako długi proces nie zawsze kończący się na tym samym etapie, nie zawsze pełny, zależy od kontekstu społecznego i politycznego, w którym przebiega. Demokratyczne państwo stwarza odmienne warunki dla przebiegu procesów asymilacyjnych. Inne jest tutaj podejście samych obywateli do wolności osobistej, przestrzegania innych czy do zjawiska dyskryminowania przedstawicieli grup mniejszościowych.

## **2. Mniejszości narodowe w Europie**

Pojawia się tutaj pojęcie tożsamości narodowej będące w szerokim pojęciu tożsamością cywilizacyjną, kształtującą wzorce spójności, dezintegracji i konfliktów na wieki, co nastąpiło po zimnej wojnie. Dla większości ludzi kulturowa tożsamość (w tym wszystkie jej symbole, np. flagi i godła) jest czynnikiem, który ma bardzo duże znaczenie. Należy pamiętać słowa Samuela Huntingtona, i najważniejsze różnice między narodami nie mają charakteru ideologicznego, politycznego czy ekonomicznego, lecz kulturowy. Tożsamość kulturowa określa jest

---

<sup>2</sup> Wszystkie dane dotyczące wyników Narodowego spisu powszechnego ludności i mieszkań z 2011r. zaczerpnięto ze strony: [www.stat.gov.pl](http://www.stat.gov.pl) (data: 12.12.2016).

poprzez obiektywne, wspólne elementy i cechy daną grupę ludzi, takie jak: historia, określone terytorium, język, religia, obyczaje, instytucje społeczne, ale również przez subiektywną samoidentyfikację ludzi, co stanowi najsilniejszy przesłankę. Skoro to właśnie nie kultura zdaje się być najbardziej zakorzenionym elementem w świadomości człowieka, to, a nie najostrejsze, najpoważniejsze i najgroźniejsze konflikty występują między ludziami należącymi do różnych kręgów kulturowych, nie powinny być zaskakujące.

Nasilenie się konfliktów etnicznych po okresie zimnej wojny związane jest ze wzrostem świadomości narodowej poszczególnych grup społecznych i szeroko rozpowszechnioną ideą prawa narodów do samostanowienia. Od końca II wojny światowej, a w szczególności po zakończeniu zimnej wojny, w Europie Zachodniej funkcjonują dwie sprzeczne tendencje. Jedną z nich jest dążenie do coraz większej integracji (UE), podczas gdy druga ma charakter odrodkowy i sprowadza się do dążenia narodów wchodzących w skład państw wielonarodowościowych do uniezależnienia się i odzyskania (jak w przypadku Basków) lub uzyskania niepodległości.

Lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte XX wieku były okresem, w którym znacznie wzrosła liczba państw na świecie. Dla przykładu, w roku 1945, kiedy powstała ONZ, liczyła ona sobie 51 członków, a trzydzieści lat później - 144. Wzięło się to z rozbięciem dotychczasowych międzynarodowych struktur i koniecznością tworzenia nowych, gdy sytuacja ta niosła ze sobą obniżenie się światowego bezpieczeństwa i wzrost groźby wybuchu nowych konfliktów w związku z prawem narodów do samostanowienia. Zaczęło pojawiać się coraz więcej grup społecznych domagających się niezależności, co prowadziło do nasilenia się idei nacjonalistycznych.

Nacjonalizm to postawa i ideologia społeczno-polityczna uwydatniająca szczególne znaczenie przynależności do narodu oraz nadrzędność interesu narodowego w stosunku do interesu innych grup społecznych. Nacjonalizm jest zjawiskiem znanym w historii od wieków, ale szczególnego znaczenia nabrał w XIX i XX wieku. Obecnie postawy nacjonalistyczne związane są najczęściej z dążeniem narodów do samostanowienia i posiadania własnego państwa, a także z silnym poczuciem odrębności narodowej pogłębionym przez kwestie religijne, rasowe, kulturowe, językowe. Agresywny nacjona-

lizm, prowadzący do ekspansji, podboju, dyskryminacji innych narodów, nasilił się szczególnie w XX wieku i jest przyczyną wielu konfliktów we współczesnym świecie. Tendencje nacjonalistyczne mają swoje źródła w znacznym stopniu w stereotypach społecznych i kulturowych, przeszłych - czy to bardzo odległych w czasie - krzywdach, stając się zasadniczym elementem tradycji historycznej narodów. Trwałą kwestią narodową i pojawienie się nacjonalizmu wynikają głównie z poczucia zagrożenia mniejszości. Wszystkie małe grupy boją się zdominowania przez liczniejsze. Obawiają się wynarodowienia, utraty tożsamości narodowej, religijnej (przymusowa asymilacja) lub ukrytej dyskryminacji.

W XX w. wielu badaczy uważa, że mniejszości narodowe i etniczne budzą się ze społeczeństwem dominującym. Okazuje się jednak, że u schyłku poprzedniego stulecia nastąpił całkowity zwrot, zgodnie z obawami mniejszości poruszanych w poprzednim akapicie, w którym wzrósł nacjonalizm i poczucie własnej odrębności, co w pewnym sensie napędzało społeczeństwo do rozwoju. Dlatego kolejne wydarzenia nie powiodły, wielokulturowość nabrała społeczeństwu nie takiego znaczenia, również ze względu na to, że istnienie w jednym państwie wielu kultur prowadzi czy to do powstawania różnych konfliktów. W literaturze można znaleźć wiele pozycji mówiących o strategiach politycznych w stosunku do mniejszości narodowych i etnicznych. Zakładając proces asymilacji, państwo ma na celu przymusowe scalenie kultury obcej z dominującą. W ramach struktur europejskich najbardziej promowany jest strategia integracji obywatelskiej, która zakłada demokratyczny multikulturalizm. Strategii tej przyświecają dobre przesłania, jednak czy da się pogodzić integrację społeczno-ekonomiczną z różnymi obszarami kulturowymi przy jednoczesnym zachowaniu własnych tradycji i przekonań? Naukowcy przewidują, że dzięki uniwersalizacji kultury Zachodniej będzie to możliwe, jednak z przeciwnej strony staje wzrost nacjonalizacji i obawa przed odmiennością. Przykładem na to, że czy to teoria odbiega od rzeczywistości są powstające na Słowacji getta romskie, przy jednoczesnej intensyfikacji asymilacyjnych działań Unii Europejskiej<sup>3</sup>.

---

<sup>3</sup> K. Krzysztofek, *Pogranicza i multikulturalizm w rozszerzonej Unii*, Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego (1), 2003, s. 82-84.

### 3. Rozwój zania w sprawie wielokulturowo ci

Kazimierz Krzysztofek w swojej pracy przedstawia mo liwe rozwizania polityczne pozwalaj ce „zarz dza wielokulturowo ci”. Mo na wyró ni wedlug niego pi strategii: fizyczn likwidacj mniejszo ci, przez co mo na rozumie wyniszczenie grupy, która domaga si tego samego terytorium czy przywileju. Ta metoda uto samiana jest z ludobójstwem, które przewija si przez karty historii wielokrotnie; czyszczenie etniczne to strategia mniej drastyczna, ale równie zakładaj ca pozbycie si grupy z danego terytorium (deportacje, repatriacje, ekspatriacje); asymilacja jest kolejn strategi , przez autora okre lana jest jako przymusowa integracja, dokladne jej warunki s zalne od polityki wewn trznej pa stwa; usankcjonowany pluralizm etniczny kieruje si zasad „yj i pozwól y”. Nie zakłada integracji społecznej, lecz cz sto prowadzi do marginalizacji innej kultury i wykluczenia ze społecze stwa obywatelskiego; ostatnia strategia charakteryzuje si zasad „prawa do ró nicy” i powinna by ona, wedlug ONZ, Rady Europy i Unii Europejskiej, podstawow zasad demokracji. Dokladniej zakłada ona traktowanie obywateli na równi pomimo ich kulturowych ró nic. Integracj obywatelsk bardzo trudno jest wprowadzi w pluralistycznym społecze stwie, gdzie ka dy ma jakie kulturowe preferencje. Mo na powiedzie , ze jest to jedno z najwi kszych wyzwa współczesnych wladz pa stwowych<sup>4</sup>.

Istnieje wiele płaszczyzn, na których działa pa stwo aby mniejszo ci narodowe i etniczne były w stanie funkcjonowa wraz z społecze stwem dominuj cym. Jedn z najwa niejszych jest edukacja, poniewa to narz dzie gwarantuj ce przystosowanie jednostki do ycia w przeobra aj cym si wiecie. Mo na mówi równie o niej jako o inwestycji społecznej, kulturalnej i ekonomicznej, poniewa jej zadaniem jest rozwój człowieka i pomoc w wej ciu w dorosłe ycie, które cz sto jest trudne i bardzo zmienne. Poruszaj c problematyk edukacji Romów nale y zwróci uwag nie tylko na cało systemu o wiaty, ale równie na programy edukacyjne, rodki dydaktyczne, czy kwalifikacje nauczycieli. Mimo stara w budowie

---

<sup>4</sup> K. Krzysztofek, *Wielokulturowo , demokracja i rynek kultury*, [w:] *Pogranicze. Studia społeczne*, red. A. Sadowski, Białystok 1999, s. 35-37.

szkół wielokulturowych, gdzie jest mo liwo przełamania dystansu pomi dzy szkoł , gdzie ucz szczaj dzieci wi kszo ci społecze stwa a szkoł mniejszo ciow , cz sto s one nieowocne i generalnie dominuje interes wi kszo ci. Dlatego te obecnie, szkoły mniejszo ciowe stały si bardzo popularne. Głównie za przyczyn opinii, e jest to idealne miejsce, aby ochroni i zakorzenia tradycyjn kultur , j zyk, własn to samo narodow oraz etnicz<sup>5</sup>.

Nale y silnie podkre li , e uznanie danej grupy za naród albo cho by mniejszo na-rodow zmienia całkowicie jej status prawny i umo liwia cho by cz ciow autonomizacj . Mniejszo ciom narodowym przysługuj nie tylko prawa kulturalne, ale równie prawa edukacyjne czy polityczne. W tym przypadku autonomizacja mo e dotyczy uzyskania praw i pewnej niezale no ci od danego pa stwa i rz dz cej nim grupy dominuj cej, ale równie mo e dotyczy autonomizacji cz ci danej mniejszo ci narodowej, je li uzna ona, e ma wyra ne cechy dystynktywne wyró niaj ce j wzgl dem pozostałej cz ci danej mniejszo ci narodowej.

#### **4. Edukacja mniejszo ci narodowych.**

Warto zauwa y , e podejmuj c problematyk edukacji Romów mamy na my li nie tylko działalno pa stwa w ramach systemu o wiaty czy samych Romów edukuj cych swoje społecze stwo. Nie mo emy traktowa tego terminu zbyt powierzchownie, poniewa jest to jedynie cz problematyki edukacji mi dzykulturowej. Ten termin obejmuje równie działalno edukacyjn organizacji pozarz dowych, innych instytucji edukacyjnych oraz, w tym przypadku, Romów i ich stowarzysze . S to te działania wszelkich organizacji i rz du maj ce na celu szerzenie wiedzy na temat Romów w ród społecze stwa wi kszo ciowego.

Badania prowadzone na przestrzeni lat pokazuj , e młodzie pochodz ca z mniejszo ci otrzymuje gorsze wykształcenie, głównie przez zły dobór szkoły, utrudniony kontakt z nauczycielem przez

---

<sup>5</sup> Z. Jasi ski, *J zyk ojczysty w szkole mniejszo ciowej a edukacja wielokulturowa i eurointegracja*, [w:] *J zyk, komunikacja i edukacja w społeczno ciach wielokulturowych*, red. T. Lewowicki, J. Urban, A. Szczykpa-Rusz, Cieszyn-Warszawa 2004, s. 261.

bariery j zykowe. W szkołach publicznych dzieci, których sytuacja materialna jest gorsza od wi kszo ci, lub w rodzinie wyst puj ró ne patologie trafia w wi kszo ci przypadków do tzw. gett klasowych. To tam zazwyczaj trafiaj równie Romowie, przez co nie ma tutaj mowy o wyrównywaniu szans edukacyjnych. Produktem ubocznym tak nieudolnych działa asymilacyjnych w tym obszarze jest istnienie bardzo w skiej grupy romskich intelektualistów i aktywistów. A co za tym idzie, brak odpowiednich kwalifikacji zawodowych i wykształcenia powoduje usuni cie tej mniejszo ci z rywalizacji na rynku pracy. Kolejnym etapem tego domina jest pogarszaj ca si sytuacja materialna rodzin romskich, co z kolei prowadzi do rozrostu patologii społecznych<sup>6</sup>.

Jednym z podstawowych zało e , dzi ki któremu jest mo liwa jakakolwiek poprawa, jest zainteresowanie i aktywny udział społeczno ci romskiej w budowaniu wspólnych relacji. Po upadku komunizmu mo na było zauwa y stopniowy wzrost liczby zało onych organizacji pozarz dowych oraz wi ksze zainteresowanie uczestnictwem w yciu politycznym i decyzyjnym pa stw, w których zamieszkiwali Romowie. Proces tworzenia nowych struktur był bardzo powolny, wynikało to z niewielkiej liczebno ci elity romskiej oraz z braku wiadomo ci w ród społecze stwa romskiego<sup>7</sup>.

Nie sposób znale odpowied na pytanie, czy skuteczna realizacja rz dowych i europejskich projektów jest w stanie zmienić położenie Romów. W przypadku rz dowego programu na rzecz społeczno ci romskiej w Polsce, nie ma wska ników, które pozwoliłyby monitorowa proces pomocowy. Perspektywa ukazywana przez romsk elit intelektualn pokazuje, e Romowie chc by cz ci Unii Europejskiej, ale równie nie zrezygnuj ze swojej kultury w imi kultury zachodniej co przysparza wielu problemów.

### **Streszczenie:**

W podsumowaniu tego artykułu mo na postawi pytanie o to, jakie s w warunkach demokratycznych granice osi gania autonomii przez mniejszo ci narodowe w obr bie poszczególnych pa stw. W wa-

---

<sup>6</sup> Ł. Kwadrans, *Edukacja...*, op.cit. s. 272-277.

<sup>7</sup> Tam e, s. 210-211.

runkach kiedy występuje i skupione terytorialnie mniejszości narodowe o ukształtowanej i silnej tożsamości narodowej, zazwyczaj dążą one do uzyskania szerokiej autonomii prawnej i politycznej w ramach danego organizmu politycznego lub nawet do trwałego i całkowitego wyodrębnienia się i utworzenia własnego państwa. W tym przypadku często wybuchają ostre konflikty narodowe i etniczne, ale nie są one powodowane obroną tożsamości mniejszości czy jej zachwianiem i słabością. Są powodowane tym, że grupa mniejszościowa czuje się silna, dobrze zintegrowana, a jako mniejszość może mieć poparcie państwa macierzystego. W takiej sytuacji bardzo często pojawia się idea całkowitej autonomii, oderwania od państwa innego narodu i utworzenia własnego, w którym dana grupa będzie wikszością. Za przykład takich ruchów mogą służyć Albańczycy w Kosowie czy Serbowie w Chorwacji. Dobrym przykładem silnego ruchu mniejszościowego w danym państwie, który uzyskał bardzo dużą autonomię mogły być Baszkowie w Hiszpanii.

Można zatem stwierdzić, że granicami osiągnięcia autonomii przez mniejszości narodowe w obrębie poszczególnych państw są: zachowanie integralności terytorialnej państwa narodowego wikszości oraz troska o to, aby nie wystąpiło w ród wikszości narodowej poczucie zagrożenia utraty integralności terytorialnej i politycznej. Wydaje się więc, że optymalnym wyjściem jest konstruowanie nowych jakościowo form współpracy pomiędzy mniejszościami i wikszością w obrębie państw demokratycznych. W obecnych warunkach byłoby to konstruowanie w obrębie państwa społeczeństwa pluralistycznego.

**Słowa kluczowe:** mniejszości narodowe, Romowie, naród, wielokulturowość

### **Summary:**

In the summary of this article, one may ask the question about the limits of achieving autonomy by national minorities within individual states in democratic conditions. In conditions where there are large and territorially focused national minorities with a well-developed and strong national identity, they usually seek to obtain broad legal and political autonomy within a given political organism or even to permanently and completely separate and create their own



state. In this case, sharp national and ethnic conflicts often break out, but they are not caused by the defence of minority identity or its shakiness and weakness. They are caused by the fact that the minority group feels strong, well integrated, and as a minority may have the support of the home state. In this situation, the idea of total autonomy, the separation from the state of another nation and the creation of one's own in which the group will be the majority appears very often. An example of such movements can be used by Albanians in Kosovo or Serbs in Croatia. A good example of a strong minority movement in a given country, which has gained a very large autonomy may be Basques in Spain.

Thus, it can be stated that the limits of achieving autonomy by national minorities within individual countries are: maintaining the territorial integrity of the nation state of the majority and care that the majority of the nation does not feel a threat of loss of territorial and political integrity. It seems, therefore, that the optimal solution is to construct new qualitative forms of cooperation between minorities and the majority within democratic countries. Under current conditions, it would be a construction within the state of a pluralistic society.

**Key words:** national minorities, Roma, nation, multiculturalism

### **Bibliografia:**

Jasiński Z., *Język ojczysty w szkole mniejszościowej a edukacja wielokulturowa i eurointegracja*, [w:] Język, komunikacja i edukacja w społecznościach wielokulturowych, red. T. Lewowicki, J. Urban, A. Szczypka-Rusz, Cieszyn-Warszawa 2004, s. 261.

Krzysztofek K., *Pogranicza i multikulturalizm w rozszerzonej Unii*, Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego (1), 2003, s. 82-84.,

Krzysztofek K., *Wielokulturowość, demokracja i rynek kultury*, [w:] Pogranicze. Studia społeczne, red. A. Sadowski, Białystok 1999, s. 35-37.,

Kwadrans Ł., *Edukacja...*, op. cit. s. 272-277.

Nijakowski L. M., *Domeny symboliczne: konflikty narodowe i etniczne w wymiarze symbolicznym*. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006, s. 129,

Wszystkie dane dotyczące wyników Narodowego spisu powszechnego ludności i mieszkań z 2011r. zaczerpnięte ze strony: [www.stat.gov.pl](http://www.stat.gov.pl) (data: 12.12.2016),



**Rozdział II**  
**Zagrożenia w przestrzeni literackiej**  
**i publicznej**



## **Przemiany w duchowości współczesnych Polaków z perspektywy socjologii jako ciowej**

### **1. Uwagi wstępne**

Życie duchowe człowieka jest postrzegane dwojako; dla jednych b dzie ono rzeczywisto ci wynikaj c z transcendowania człowieka ku warto ciom absolutnym, w tym głównie ku Bogu, dla tych za , których zadowala teza o jednowymiarowo ci bytu ludzkiego, ycie duchowe to gra imaginacji, mechanizmów obronnych, siła kulturotwórcza i tylko w tym znaczeniu zasługuje ono na uwag . W ostatnich dekadach coraz cz ciej podkre la si w dyskursie o duchowo ci, e istniej jej pozareligijne ródła w ró nych obszarach szeroko rozumianej kultury. Duchowo pozareligijn mo na okre la poj ciem „duchowo ci wieckiej” czy „duchowo ci laickiej”, wci jednak jeszcze, przynajmniej w realiach polskich, takie rozumienie fenomenu duchowo ci nie znajduje wystarczaj cej „legitymizacji” kulturowej, zatem nie jest faktem powszechnym. Nie jest to jednak zjawisko peryferyjne, a jego dynamik wzmagaj narastaj ce, zwłaszcza w krajach rozwini tych, tendencje czy wr cz całe procesy sekularyzacyjne, zagra aj ce wypracowywanej przez stulecia chrześcija skiej kulturze duchowej.

Sekularyzacja to zjawisko heterogeniczne, zło one, w zasadzie niedefiniowalne. Mo na w miar precyzyjnie rozpoznawa poszczególne jej składniki i tutaj definiowanie jest mo liwe, trudniej o jej syntetyczny obraz zbudowany wył cznie w oparciu o wska niki parametryzuj ce liczbowo procesy sekularyzacyjne. Dlatego te – nie umniejszaj c znaczenia bada ilo ciowych dostarczaj cych danych liczbowych – wszelkie zjawiska daj ce si obserwowa w tej przestrzeni egzystencji społecznej, któr zwykli my nazywa „ yciem duchowym”, coraz cz ciej badane s z perspektywy holistyczno-hermeneutycznej, czyli za pomoc narz dzi i metod socjologii jako ciowej. W niniejszym artykule podj ta zostanie próba oznaczenia głównych korelatów przemian w duchowo ci Polaków yj cych w ponowoczesno ci z wykorzystaniem wyników uzyski-

wanych przez dzisiejsz socjologi dzi ki badaniom mieszcz cym si w formule bada jako ciowych. Dane uzyskiwane w takich badaniach stanowi , co postaram si wykaza , swoist baz informacji charakteryzuj cych si du produktywno ci , poniewa umo liwia j konceptualizacj problemów badawczych na poziomie gł bszym ni ma to miejsce w przypadku bada ilo ciowych. Nale y te podkre li , e rozwi zaniem optymalnym jest wzajemna i niezale na od stosunku proporcji komplementarno danych uzyskiwanych w obu formułach bada , tj. ilo ciowej i jako ciowej.

## **2. O socjologii jako ciowej**

Socjologia jako ciowa pojawiła si na długo przed socjologi ilo ciow . Opis, rozumienie czy wyja nianie wszelkich zjawisk i procesów społecznych były dokonywane w sposób charakterystyczny dla metod, które dzisiaj okre lamy jako jako ciowe; mówi si wr cz o „socjologii jako ciowej”. Socjologiem jako ciowym był w du ej mierze fundator nowoczesnej socjologii Emilé Durkheim, ameryka ski badacz Elton Mayo, z Polaków mo na wymieni np. Józefa Chałasi skiego czy Floriana Znanięckiego. Równie Max Weber, cho or downik socjologii wolnej od warto ciowania, si gał w swych analizach do instrumentarium socjologii jako ciowej. Pó -niej jednak na fali neopozytywistycznych tendencji do optymalnej obiektywizacji wyników bada , w naukach społecznych dominowała formuła bada ilo ciowych.

O renesansie bada jako ciowych, a tym samym nawrocie do prymarnej socjologii jako ciowej mo na mówi my l c o tendencjach antyścjentystycznych, które pojawiły si na gruncie socjologii mniej wi cej pół wieku temu. Od tej pory obserwujemy stan wzgl dnej równowagi pomi dzy wykorzystywaniem metod ilo ciowych i jako ciowych. U yteczno danej metody wydaje si w du ym stopniu uwarunkowana przedmiotem bada , w mniejszym za preferencjami badaczy czy innymi czynnikami. W przypadku bada nad duchowo ci i jej przemianami w warunkach multikulturowego „tygla” oferowanego przez emergentn ponowoczesno , rezultaty bada jako ciowych wybiegaj cych poza sfer czysto empiryczn s z pewno ci bardziej wymowne ni te, za którymi stoj dane liczbowe, tabele, wykresy, symulacje etc. Za tak tez opowiadaj si

badacze o orientacji interdyscyplinarnej, dążący do wyjścia nie poprzez holistyczny ogląd przedmiotu i hermeneutyczną interpretację danych. Hanna Mielicka-Pawłowska pisze:

Jednym z istotnych przejawów płynnej ponowoczesności jest myślenie w kategoriach religijnych, aczkolwiek znacząco zmieniły się postawy ludzi wobec religii zinstytucjonalizowanej. Na przełomie XX i XXI wieku zakwestionowana została teza o sekularyzacji, która doprowadzić miała nie tylko do upadku Kościoła, ale i „mierci religii” oraz zaniku religijności. Wyniki badań prowadzonych przez socjologów religii, psychologów i antropologów kultury wyraźnie wskazują na rozwój zainteresowania rzeczywistością pozaempiryczną, mimo że zmieniają się parametry wiary religijnej i spada zainteresowanie ludzi przynależnością do wspólnot wyznaniowych. Ze względu na to, że sekularyzacja jest zjawiskiem zachodzącym przede wszystkim w krajach chrześcijańskich, a mimo to dlatego, że zmiany religijności w tym kręgu kulturowym najlepiej przeanalizowane, wyraźnie widoczna jest tendencja odchodzenia wiernych od Kościoła, a jednocześnie nie pojawienie się nowej formy religijności określonej jako duchowość<sup>1</sup>.

W kontekście powyższej wypowiedzi można powiedzieć, że zło ono i zakres zjawiska przemian w duchowości wykluczają w zasadzie jakkolwiek sparametryzowaną i ustrukturyzowaną metodologię w funkcji efektywnego narzędzia badawczego tak określonego przedmiotu. Słusznie zauważa Barbara Krauz-Mozer, że „uprawianiem nauki rządzą konwencje w postaci reguł metodologicznych, które ostatnio są tak liczne, że zdają się potwierdzać coraz powszechniejsze zwątpienie w możliwości istnienia uniwersalnego wzorca nauki lub metody naukowej”<sup>2</sup>. We współczesnej socjologii trwa spór o istotę „naukowości”, a na tym tle pojawiają się liczne wątpliwości natury ontologicznej i epistemologicznej związane z samymi podstawami wiedzy. Stąd też „niezwykle trudno jest dzisiaj bronić czy odrzucać poszczególne elementy wiedzy na tej tylko pod-

---

<sup>1</sup> H. Mielicka-Pawłowska, *Duchowość ponowoczesna. Studium z zakresu socjologii*, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2017, s. 17-18.

<sup>2</sup> B. Krauz-Mozer, *Modele metodologiczne w naukach społecznych*, [w:] Słownik społeczny, red. B. Szlachta, Wydawnictwo WAM, Kraków 2004, s. 681.

stawie, e zgodzaj si one lub nie z jakim z góry przyj tym kryterium naukowo ci. Tym bardziej, i owo kryterium samo tak e podlega krytyce, jest przedmiotem ci głego namysłu i badania [...]”<sup>3</sup>. Tak wi c stanowisko badaczy zajmuj cych si mobilno ci duchowo ci w ostatnich dekadach, optuj cych za metodami jako ciowymi nie jest – wobec relatywnego charakteru ka dego w istocie kryterium metodologicznego wyboru – mniej lub bardziej arbitralne w stosunku do pogl dów przemawiaj cych za metodami ilo ciowymi.

Nauki empiryczne, które zajmuj si badaniem wiata realnego, buduj swoje twierdzenia ogólne, czyli tzw. generalizacje empiryczne, na podstawie przesłanek szczegółowych, których dostarcza do wiadczenia<sup>4</sup>. Skoro jednak, jak powiada Tadeusz Pilch, „badania naukowe s rodzajem twórczo ci, jakby sztuki”<sup>5</sup>, to czy nie mo na socjologii jako ciowej przypisywa uprawnienie do korzystania ze swoistego rodzaju *licentia poetica*? Przy takim rzeczy rozumieniu badacze ycia duchowego pozostaj cy w zasadzie w sferze twierdzeń podobnych tym formułowanym przez chocia by logik formaln , mog równocze nie eksplorowa przestrze zjawisk i procesów (przedmiotów) znajduj cych kontynuacj w hipotetycznej, pozaempirycznej „realno ci”.

Przemiany w duchowo ci wymagaj badania konkretnych ludzkich zachowa . Zachowania jednostek i grup to istotna kategoria zjawisk, bowiem interesuj one socjologów bezpo rednio. Warto przy tym pami ta , e przewa nie nie s one rozpatrywane w czysto fizycznej reprezentacji, czyli w aspekcie zmiany poło enia jednostek w przestrzeni i czasie. Zazwyczaj s one skorelowane – cz ciej w badaniach jako ciowych ni w badaniach ilo ciowych – z tzw. współczynnikiem humanistycznym. Oznacza to, e dla badaczy jednakowo wa ny jest przebieg fizyczny zachowa , jak równie „znaczenie” przypisywane danemu zachowaniu przez działaj cego, ale i „znaczenie”, które okre lonemu działaniu przypisuj inne osoby

---

<sup>3</sup> *Ibidem*.

<sup>4</sup> M. Grabowski, *Wykłady z metodologii bada empirycznych. Dla studentów turystyki i rekreacji*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2013, s. 21.

<sup>5</sup> T. Pilch, *Zasady bada pedagogicznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 19.



tworzące środowisko społeczne działającego<sup>6</sup>. Przedstawiony mechanizm to pewien model postępowania badawczego. Je li uzyskuje on funkcjonalność oznacza to, że pojawiła się „siatka” pojęć, które dają się systematyzować w pewnej narracji o przedmiocie badania.

W literaturze metodologicznej podkreśla się, że model jest reprezentacją rzeczywistości, opisującą „te cechy świata rzeczywistego, które [...] mają największy związek z badanym problemem. Model pozwala wyeksplikować istotne związki między tymi cechami, a także budować empirycznie sprawdzalne twierdzenia dotyczące natury tych związków”<sup>7</sup>. Cechy takiego modelu występują w prawidłowo prowadzonych badaniach ilościowych, co zależy od właściwie sformułowanych problemów badawczych. Przyjmuje się, że problemy badawcze „powinny wyczerpać swoją treść całą domniemanej struktury i domniemanych związków zamierzonego przedmiotu badania, jednocześnie nie być rozłączne, je li chodzi o treść, i przedmiotowo ciśle. Powinny precyzyjnie określić kierunek i przedmiot badania”<sup>8</sup>. Takich wymagań nie formułuje się pod adresem badania jakościowych, jako że inna jest ich natura, a co za tym idzie również teleologia.

Sam fakt, że badania jakościowe określa się mianem „metod badania” albo „orientacji metodologicznej” czy „strategii metodologicznej” sugeruje, że ich istota tkwi w czymś trudno definiowalnym. Staje się to jeszcze bardziej wyraziste, gdy wiadomymy sobie, że badania prowadzone w tej formule nazywa się również badaniami naturalistycznymi, terenowymi, interpretacyjnymi, uczestniczącymi, etnograficznymi, hermeneutycznymi, wartościami, fenomenologicznymi, wartościami, relatywistycznymi, a nawet – miękki

---

<sup>6</sup> S. Nowak, *Metodologia badań społecznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 171.

<sup>7</sup> C. Frankfort-Nachmias, D. Nachmias, *Metody badawcze w naukach społecznych*, tłum. E. Hornowska, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2001, s. 60.

<sup>8</sup> T. Pilch, *Strategia badań ilościowych*, [w:] *Podstawy metodologii badań w pedagogice*, red. S. Palka, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2010, s. 66.

czy gi tkimi<sup>9</sup>. I tak np. dla Mieczysława Łobockiego badania jakościowe to badania miękkie, co oznacza, że są one dokonywane z wykorzystaniem nieustrukturalizowanych technik i metod badawczych, za ich istotę jest nie tyle wyjaśnianie zjawisk badanych przedmiotem eksploracji, czyli ustalanie istniejących pomiędzy nimi związków przyczynowo-skutkowych, ale rozumienie oraz interpretacja zjawisk absorbujących badającego<sup>10</sup>. Na podkreślenie zasługuje humanistyczna orientacja badaczy preferujących badania jakościowe. Wszelkie rodzaje orientacji jakościowych oraz wynikające z nich metody odznaczają się tym, że „wiat społeczny jest tu widziany w perspektywie Diltheyowskich nauk o duchu, jest wiatem rozumianym, przeżywanym, do wiadczywanym, konstruowanym przez działania i wzajemne oddziaływania ludzi”<sup>11</sup>. Już tylko generalizacja przemawia za obecnością socjologii w badaniach nad duchowością, mimo że jednak dla wzmocnienia argumentacji powie, że badania jakościowe mają swoje ugruntowanie w teoriach interakcjonistycznych (Herbert Blumer), fenomenologicznych (Edmund Husserl), hermeneutycznych (Hans-Georg Gadamer), etnometodologicznych (Harold Garfinkel), krytycznych (Jürgen Habermas), konstruktywistycznych (Anthony Giddens). Niekiedy w praktyce wymienione teorie i stanowiska wzajemnie się uzupełniają. Odwołuj się do innych podstaw definiowania wiata społecznego, inaczej określmo liwość poznawczą, inaczej pojmuj wiedzę, w innym kontekście umieszczaj nauki, rolę badacza i miejsce samego badacza w procesie poznania. Natomiast to czy jest przekonanie o zmiennym, płynnym świecie społecznym, danym człowiekowi w działaniu, w komunikacji i w do wiadczeniu. Ł czy jest również teza mówiąca, że taki wiat i obecność w tym świecie są przedmiotem rozumienia, przeżywania i interpretowania<sup>12</sup>.

---

<sup>9</sup> B. Theiss-Smolik, W. Theiss, *Badania jakościowe-przewodnik polabiryntu*, [w:] *Podstawy metodologii badań w pedagogice*, red. S. Palka, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2010, s. 82.

<sup>10</sup> M. Łobocki, *Wprowadzenie do metodologii badań pedagogicznych*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2004, s. 92.

<sup>11</sup> B. Theiss-Smolik, W. Theiss, *Badania jakościowe-przewodnik...*, *op. cit.* s. 81.

<sup>12</sup> *Ibidem.*

Wci jeszcze istotn i, rzec mo na, uporczywie badan cz - ci wiata społecznego jest ycie duchowe, przy czym w realiach polskich ma ono odniesienia tradycyjnie transcendentalne, pozostaj one bowiem w rozpoznawalnej relacji zarówno z tradycj chrze cja sk (katolick ) organizuj c podstawowe kody naszej rodzimej kultury, jak i z wier religijn w uosobionego Boga. Niemniej jednak wi zi te nie s ju tak ywe, jak to miało miejsce chocia by w czasach zniewolenia politycznego poprzedzaj cego modernizacj pa stwa polskiego i jego otwarcie si na wiat. Komunikacja z ze-wn trzem nabrała intensywno ci i wpłyn ła na dynamik w sferze przemian duchowo ci, zwłaszcza młodego pokolenia Polaków, starszemu za utrudniła w du ej mierze artykulacj prze wiadcze religijnych, dozwalaj c niejako w zamian na stereotypowe resentymenty nazywane cz sto, „tradycjonalizmem”.

### 3. Znaki czasu

Poj cie „znaki czasu” wydaje si by dobrym okre leniem zmian w duchowo ci współczesnych Polaków, gdy zwa y na fakt, e dochodzi do nich pod wpływem rozmaitych czynników cywilizacyjnych albo kulturowych, je eli z kolei znajdziemy wystarczaj co przekonuj cy argument na rzecz delimitowania zakresów semantycznych poj „cywilizacja” i „kultura”. Pytania o hipotetyczne granice pomi dzy cywilizacj i kultur wydaj si w tym miejscu mało celowe.

Wi ksze znaczenie b dzie mie przypomnienie, e w pisanej w czasie okupacji rozprawie *ycie duchowe. Zarys filozofii kultury* Bogdan Roman Nawroczy ski proponuje, by słowo „duchowo ” uwa a za derywat słowa „duch”, a w konsekwencji uzna , e kultura jest przesycona duchem. Duch oznacza „yw , zdrow i twórcz kultur , ogl dan od strony celów ludzkich. A ycie duchowe jest dla nas yciem tak poj tej kultury...”<sup>13</sup>. Id c ladem takiego my lenia mo na postawi tez o zale no ci tkanki czy warstwy duchowej ycia społecznego od jako ci humanistycznego wymiaru kultury, czyli jego rozwoju b d pauperyzacji. Po decyzji o skoncentrowaniu

---

<sup>13</sup> B. R. Nawroczy ski, *ycie duchowe. Zarys filozofii kultury*, Ksi garnia Wydawnicza F. Piecz tkowski i Ska, Kraków-Warszawa 1947, s. 23.

si w tej wypowiedzi na powi zaniach duchowo ci z yciem religijnym (z duchowo ci pozareligijn w tle), uzasadnione b dzie pytanie o znaczenie przekazu religijnego dla kondycji duchowej Polaków w XXI wieku.

Tre ci przekazu religijnego jest wiedza o fundamentalnych prawdach wiary oraz ich konsekwencjach głównie aksjologicznych. Przekaz religijny powinien, jak si zakłada, umo liwia interioryzację wiedzy religijnej drog perswazji. Jest on ulokowany na pograniczu rzeczywisto ci transcendentnej, bo do niej to odsyłaj zawarte w nim tre ci, i postawy odbiorcy. Wiedza religijna wyst puje tutaj w „funkcji wspierania osobistego rozwoju religijnego, zach ca do konfrontowania siebie ze słyszonymi tre ciami. Ów przekaz umiejscowiony jest w czasie (rok liturgiczny), dociera do słuchaczy b d cych w ró nym wieku i na ró nym etapie rozwoju religijnego”<sup>14</sup>. Wioletta Szymczak proponuje, aby korzystaj c z kategorii poj ciowych teologii i teorii komunikacji wyodr bnia nast puj ce typy przekazu religijnego:

- według kryterium postawy mówi cego:
  - przekaz zaangażowany b d bierny,
  - przekaz zinterioryzowany b d powierzchowny;
- według kryterium relacji mówi cego do odbiorcy:
  - przekaz partnersko-słubny b d autorytarny,
  - autorytarny;
- według kryterium tre ci i zawarto ci:
  - przekaz spójny oraz kompletny,
  - przekaz niespójny, przy tym fragmentaryczny<sup>15</sup>.

Przekazem najbardziej oczekiwanym jest taki, który zawiera wiedz odznaczaj c si spójno ci i kompletno ci , taki, w którym znajdujemy argumenty adekwatne do przedstawianej problematyki teologicznej i moralnej, odpowiadaj ce Magisterium Ko cioła rzymskokatolickiego; ma to by przekaz uwzgl dniaj cy zró nicowane indywidualne potrzeby i do wiadczenia adresatów. Jego alternatyw

---

<sup>14</sup> W. Szymczak, *Wiedza jako parametr religijno ci*, [w:] *W poszukiwaniu ci gło ci i zmiany. Religia w perspektywie socjologicznej*, red. I. Borowik, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2012, s. 88.

<sup>15</sup> *Ibidem*.

b dzie przekaz fragmentaryczny i niepełny, zawieraj cy uproszczenia i pozbawiony racjonalnych i teologicznych uzasadnie , niemaj - cy znamion zaproszenia do interakcji. Cechuje go mniejsza potencjalno odpowiadania na zró nicowane religijne i egzystencjalne potrzeby słuchacza. Je li bowiem prezentowane tre ci nie odpowiadaj rzeczywisto ci, jak maj przedstawia w zakresie, który uznawany jest za wa ny i potrzebny do rozwoju religijno ci, oraz za pomoc przyj tych rodków (j zykowych, znacze , symboli), to przekaz pozbawia odbiorc dost pu do kluczowych tre ci nauczania Ko cioła, uniemo liwia nabywanie, rozwijanie czy porz dkowanie wiedzy religijnej, pogł bianie wiadomo ci religijnej, nie stanowi wsparcia w sytuacji kryzysu<sup>16</sup>.

Ju Emilé Durkheim zauwa ył, e religia nie jest wył cznie faktem kulturowym i postulował, aby postrzega j tak e jako organizacj społeczn , która jednoczy w Ko ciół ludzi o podobnych czy identycznych przekonaniach religijnych. J. Milton Yinger przypomina, e „z punktu widzenia jednostki jest ona ponadto zbiorem nastawie – wierze i motywów – które skłaniaj jednostk do podejmowania ró nego rodzaju działa ”<sup>17</sup>. To proces stopniowy, trwaj cy nieraz całe ycie, dlatego trudno powiedzie , kiedy człowiek jest najmniej warunkowany w swych nastawieniach (postaciach) przez stymuluj cy b d „sprzyjaj cy” redukcji zasobów sfery duchowej wpływ przekazu religijnego. Je eli jest to wpływ negatywny, nijaki lub autorytarny, to na dłu sz met nie b dzie mo liwa racjonalizacja i ocalanie duchowo ci dzi ki logice czy to indukcji czy dedukcji albo szacowaniu prawdopodobie stwa twierdze *stricte* religijnych. Człowiek zreszt przeczuwa nieuchronn kl sk wszelkich mocy rozumu i, jak pisze Gordon W. Allport, „przekonuje si , e aby stawi czoło trudno ciom agresywnego wiata, potrzebna jest wiara i miło ”<sup>18</sup>. Za formowanie si tych warto ci i gotowo ci człowieka do ich interioryzacji odpowiada w du ej mierze dynamika, organizacja (czytelno , odpo-

---

<sup>16</sup> *Ibidem*.

<sup>17</sup> J. M. Yinger, *Religia, kultura i społecze stwo*, tłum. Kruppik B., [w:] *Socjologia religii. Antologia tekstów*, red. W. Piwowarski, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2012, s. 341.

<sup>18</sup> G. N. Allport, *Osobowo i religia*, tłum. H. Bartosiewicz, M. Bartkowicz, I. Wyrzykowska, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1988, s. 77-78.

wiednio do potrzeb odbiorcy) oraz emotywno przekazu religijnego. Są to czynniki o dużym potencjale możliwości przeciwdziałania pauperyzacji warstwy duchowej.

W utrzymaniu po danej kondycji duchowej konieczna jest wiadomo realności Boga. To główne zadanie duszpasterstwa operującego werbalnym przekazem religijnym i przekazem pozawerbalnym, za który to możemy uważać zaangażowane duszpasterstwo. William James w *Do wiadczeniu religijnym* przywołuje wyznanie młodego człowieka: „Bóg jest dla mnie czym zupełnie rzeczywistym. Mówi do niego i czuję otrzymuję odpowiedzi. Po zapytaniu Boga o wskazówki przychodzi mi myśli niespodziewane i różnie od tych, które miałem wcześniej”<sup>19</sup>. Jeżeli ktośkolwiek osiągnie taki stan wiadomości duchowej sumptem własnym oznacza to splotywytkowo aktywnych czynników psychologicznych, być może związ z samoedukacją czy korzystny dla rozwoju klimat w domu rodzinnym.

Jednakże, jak trafnie wskazuje Peter Ludwig Berger, do wiadczenia religijne w takim rozumieniu „jest możliwe dla wybranych, natomiast wysiłek społeczny idzie w kierunku instytucjonalizacji do wiadczenia religijnego, co czyni je nie tylko przystępnym do przyswojenia, ale także konstruktywnym elementem tworzenia rzeczywistości społecznej”<sup>20</sup>. W Polsce przez całe stulecia instytucjonalizacja doktryny i kultu przynosiła oczekiwane przez jej kreatorów skutki. Życie duchowe Polaków było względnie ustabilizowane, odporne na przemiany. Potrzeba było zderzenia rodzimej kultury z technokratyczno-konsumpcyjnymi kulturami Zachodu, aby na tej uformowanej przez wieki strukturze pojawiły się pewne rysy i punkty dowodzące postępu sekularyzacji.

#### **4. Sekularyzacja „po polsku”**

Organizacje religijne skądinąd słusznie zakładają, że punkt ku transcendencji należy temperować, bo, jak dowodzi historia wspól-

---

<sup>19</sup> W. James, *Do wiadczenia religijne*, tłum. J. Hempel, Wydawnictwo Hachette, Warszawa 2012, s. 85.

<sup>20</sup> P. L. Berger, *W tybaldachim. Elementy socjologicznej teorii religii*, tłum. W. Kurdziel, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2005, s. 15.

not teokratycznych, adna społeczno , a tym bardziej społecze -  
stwo, nie mo e przetrwa wyl cznie dzi ki stałej komunikacji ze  
wiatem nadnaturalnym. St d te „do wiadczenie religijne musi by  
ograniczone, obwarowane zakazami i kontrolowane”<sup>21</sup>. Je eli jednak  
wymienione „re imy” okazuj si by zbyt opresyjne, wyznawcy  
zaczynaj si oddala od organizacji kultowych, próbuj „prywaty-  
zowa ” sfer religijn albo te popadaj w dezorientacj łagodzon  
w ko cu apati i indyferentn postaw wobec oficjalnych przekazów  
religijnych instytucji, które przedkładaj – przynajmniej w poczuciu  
ludzi – dyktat nad dawanie wiadectwa. Taka sytuacja skutkuje  
przeniesieniem ycia duchowego w sfer prywatn , co zagra a idei  
wspólnotowego prze ywania wiary i do wiadczenia duchowego,  
albo w obszar impulsów płyn cych ze strony tak zwanej duchowo ci  
pozareligijnej. O tym rodzaju duchowo ci mo na powiedzie , e jest  
ona czym w rodzaju synkretycznej formacji zawieraj cej w swej  
substancji pierwotne wyobra enia zbiorowe z dominuj cym kompo-  
nentem afektywnym. Duchowo w takim uj ciu charakteryzuje si  
deficytem elementu kognitywnego, tak wyra nie uobecnionego w  
duchowo ci o proveniencji religijnej. W duchowo ci pozareligijnej  
funkcja ta przypada uczuciom, „które w społecze stwach tradycyj-  
nych łatwiej przejmuj kontrol nad my leniem i działaniem, ni to  
si dzieje u przedstawicieli kultur rozwini tych”<sup>22</sup>. Tak wi c rozwój  
kulturowy niekoniecznie oznaczarozwój duchowo ci wiadomej  
samej siebie. St d niedostatek pierwiastka kognitywnego w społe-  
cze stwie skoncentrowanym na konsumpcji, podporz dkowanym  
dyktatowi Postmanowskiego „technopolu”, preferuj cym modus  
„mie ” kosztem modusu „by ”. S to zasługuj ce na namysł czynni-  
ki wynikaj ce bezpo rednio z bezrefleksyjnego przyjmowania wzorów  
obcych tradycyjnej kulturze polskiej. Godz one w podstawy jej  
ethosu i katalizuj procesy sekularyzacyjne, a te z kolei skutkuj  
przemianami w obrazie duchowo ci współczesnych Polaków.

---

<sup>21</sup> *Ibidem*.

<sup>22</sup> A. Chojniak, *Kody kulturowe do wiadcze duchowych*, [w:] *Pozareligijne wymiary duchowo ci*, red. Z. Pasek, K. Skowronek, R. Tyrała, Wydawnictwo LIBRON, Kraków 2013, s. 156.

W literaturze przedmiotu spotyka się od pewnego czasu poglądy, które współcześnie nie idei duchowości należą przypisywać znaczenie szersze niż pojęciu „religijność”. Duchowość uważana za właściwą całej ludzkości dyspozycję adaptacyjną uformowaną w procesie ewolucji, wskazuje się jako cech wszystkich niemal systemów religijnych, filozoficznych czy wiato poglądowych<sup>23</sup>. Dziedzina duchowości rozumianej tradycyjnie, czyli w jej związku genetycznym z religią chrześcijańską, zmagają się dzisiaj w Polsce z naporem zróżnicowanych i trudnych do sklasyfikowania czynników, spośród których przeważają te, które mogą na korzyść duchowości nieumocowaną w żadnym przejawieniu czy do wiadczeniu religijnym.

Wszystkie czynniki sprawcze sekularyzacji powinno się rozważać jako potencjalne, prawdopodobne czy hipotetyczne. Myślenie aprioryczne wydaje się tutaj nieuprawnione. Ostrożność jest według mnie konieczna głównie dlatego, że trudno jest ustalić definitywnie, bo pełni i zadowalająco wszystkich definicji sekularyzacji. Piotr Mazurkiewicz w rekapitulacji analizy występujących w literaturze przedmiotu definicji sekularyzacji zauważa, iż są one formułowane na pięć sposobów. Zatem sekularyzacja może być rozumiana jako:

- ewakuacja instytucji religijnych z przestrzeni życia publicznego,
- ewakuacja treści religijnych z przestrzeni życia publicznego, innymi słowami – prywatyzacja do wiadczenia religijnego,
- desakralizacja oznaczająca odejście od religijności – magicznego postrzegania wiata na rzecz logiczno – przyczynowego paradygmatu jego wyjątkowości,
- przystosowanie się zbiorowości religijnej do realiów wiata, czyli tak zwana „zgoda na wiato”,
- wyabstrahowanie religijnych treści z naturalnego ich kontekstu oraz transfer tych treści na grunt życia wieckiego<sup>24</sup>.

---

<sup>23</sup> K. Skowronek, Z. Pasek, *Czy istnieje duchowość bez sacrum? Kilka słów o duchowości niereligijnej*, [w:] *Pozareligijne wymiary duchowości*, red. Z. Pasek, K. Skowronek, R. Tyrała, Wydawnictwo LIBRON, Kraków 2013, s. 7.

<sup>24</sup> P. Mazurkiewicz, *Sekularyzacja*, [w:] *Słownik społeczny*, red. B. Szlachta, Wydawnictwo WAM, Kraków 2004, s. 1185.



Wszystkie konstytutywne cechy definicji sekularyzacji w różnych podejściach można zidentyfikować w rzeczywistości społeczeństwa współczesnej Polski. Obfitość desygnatów różnych pojęć kojarzonych z procesami sekularyzacyjnymi wynika w znaczącym zakresie atomizacji życia religijno – duchowego. Badaczka dziedziny Maria Libiszowska-ótkowska wskazuje, że zjawisko pluralizmu wyznaniowego w naszym kraju jest określane przez aktywność tak zwanych „nowych ruchów religijnych”. Są to nowo tworzone wspólnoty (zwiczki) religijne, legalne, ale i wspólnoty (np. ruchy charyzmatyczne), które powstają i pozostają w łonie macierzystych Kościołów. Do cech umożliwiających zaliczenie do jednej kategorii znaczeniowej tych na pozór różnych ruchów religijnych badaczka zalicza przymioty następujące:

1. Charyzmatyczna osobowość duchowego lidera.
2. Konwersja osoby dorosłej (oznaczać może: duchową przemianę – od niewiary do wiary; przejście z jednego uznania do drugiego; przełom w życiu człowieka wierzącego – przemiana duchowa w ramach tej samej konfesji).
3. Podjęcie za mistrzem – osobowym bóg jego nauk, skutkujące zmianą położenia społecznego, przewartowaniem to samości, redefinicją sensu i stylu życia.
4. Separatyzm i ekskluzywizm (grupy raczej zamknięte dające wyznawcom poczucie to samości i egzystencjalnego bezpieczeństwa – nie jest łatwo do nich dołączyć i trudno z członkostwa w nich zrezygnować).
5. Fundamentalizm doktrynalny, perfekcjonizm kultury, rygoryzm moralny oraz zależność instytucjonalna – posłuszeństwo i podporządkowanie przełożonym.
6. Ekumenizm i elitaryzm (przezwyczajenie członków ruchu o wyjątkowość ich relacji z różnie definiowanym Bogiem; uznawanie siebie za wybrańców i ortodoksów – prawdziwie wierzących i praktykujących wiernych).
7. Kolektywizm życia (wspólne organizowanie i spędzanie czasu, jawność życia osobistego, publiczne dzielenie się przeżyciami, wzajemna kontrola, materialne wspomaganie wspólnoty oraz uznanie jej za podstawę grup odniesienia i identyfikacji).

8. Prozelityzm, dawanie wiadectwa (szeregi wyznawców rosną proporcjonalnie do misyjnej aktywności i liczebności obecnych członków, a także atrakcyjności głoszonych nauk. Rezonans propagowanych „prawd” jest ponadto warunkowany stopniem zapotrzebowania i przyzwolenia na tego typu ideowe usługi).

9. Ostracyzm, odrzucenie, napięcie, brak akceptacji ze strony społeczeństwa<sup>25</sup>.

Nowe ruchy religijne z pewnością ożywiły pejzaż życia religijnego w Polsce. Uwaga ta nie dotyczy wszelkich ruchów quasi – czy para-religijnych, jak np. „kościół” scjentologiczny czy większość spośród działających w kraju sekt. Trzeba pamiętać, że niektóre sekty „przekształcają się w kościoły, stają się instytucjami religijnymi tworzącymi nowe systemy organizacji społecznej i religijnej na masową skalę”<sup>26</sup>. Zresztą, o wszystkich współczesnych religiach uniwersalistycznych można powiedzieć, że wyrosły z małych wspólnot religijnych mających charakter sekt, „które na skutek splotu przyczyn makrostrukturalnych przeobraziły się w skomplikowanych procesach historycznych w wielomilionowe Kościoły”<sup>27</sup>. W Polsce czasu transformacji nie mogło dojść do spektakularnych transformacji sekt w znaczące związki wyznaniowe, spośród których – warto to zaznaczyć – największą bodaj liczbą wyznawców pozyskał Kościół zielonoświątkowy. Główną barierą jest tutaj nie tylko krótki horyzont czasowy, ani też stosunkowo niewielka (w porównaniu do np. Stanów Zjednoczonych) wielkość populacji, ale przede wszystkim silna wciąż w porównaniu z innymi państwami pozycja Kościoła rzymskokatolickiego.

Kościół katolicki sprawuje kontrolę nad popularną formułą katolickiej pobożności. Nie jest to wprawdzie kontrola permanentna, ale dzięki Kościołowi nie spełnia ona tak doniosłej roli społecznej, jak to

---

<sup>25</sup> M. Libiszowska-ółtkowska, *Pluralizm wyznaniowy we współczesnej Polsce*, [w:] *Pomiędzy sekularyzacją a religijnym ożywieniem. Podobieństwa i różnice w przemianach religijnych w Polsce i w Niemczech*, red. E. Firlić, M. Hainz, M. Libiszowska-ółtkowska, G. Pickel, D. Pollack, Wydawnictwo WAM, Kraków 2012, s. 207-208.

<sup>26</sup> T. Paleczny, *Sekty*, [w:] *Słownik społeczny*, red. B. Szlachta, Wydawnictwo WAM, Kraków 2004, s. 1180.

<sup>27</sup> *Ibidem*.

miało miejsce w epoce deklaratywnego socjalizmu. Był to czas, gdy warto ci religijne nadawały o ywczy sens działalno ci opozycyjnej. Sytuacja formalnego monizmu ideowego (marksizm) i organizacyjnego (PZPR) oraz brak oficjalnej (legalnej) opozycji politycznej wymusiły na Ko cieie przyj cie funkcji katalizatora niezadowolenia publicznego i roli animatora zmian. W wymiarze religijnym zwrot ku Ko ciółowi jako instytucji wyznaniowej spowodował duchow przemian . O ywienie religijne w kontek cie politycznego i społecznego o ywienia społecze stwa wyzwoliło – stłumion , cz sto maskowan pozorn oboj tno ci a cz sto rzeczywi cie nieobecn – potrzeb narodowego zespolenia. [...] Autorytet przywódców kościelnych zaangażowany został w poszukiwania rozwiązań za narzniętych problemów społecznych, a oni zaczęli pełnić rolę doradców i mediatorów<sup>28</sup>.

Zmiany, do których doszło w Polsce po roku 1989, szybko zmieniły kształt duchowo ci o genealogii religijnej, lecz nie spowodowały zwracając uwagę osłabienia jej zewnętrznych przejawów. Jest to domena, w której interesujące rezultaty mogą przynieść połączone wysiłki socjologów, religioznawców i psychologów społecznych. W każdym razie, w niektórych regionach Polski utrzymuje się stan zainteresowania praktykami religijnymi porównywalny z sytuacją w PRL, kiedy to katolicyzm totalny był doskonałym antidotum na ideologię totalitarną quasi-socjalizmu. Dotyczy to przede wszystkim południa kraju, przy czym należy też dostrzec wzrost liczby ludzi manifestujących przywiązanie do katolicyzmu jako różniących się tradycyjnych, konserwatywnych. Trudno jest określić rozmiary wpływu wskazywanych zjawisk na faktyczną kondycję duchową Polaków, niemniej jednak religijnie zrytualizowana skutek instytucjonalizacji wykazuje silną „pierwszą rzut oka” korelację z przekształceniami duchowej substancji narodu.

---

<sup>28</sup> M. Libiszowska-ółtkowska, *Ko ciół katolicki w przestrzeniach publicznej i prywatnej w Polsce Ludowej i w III Rzeczypospolitej*, [w:] *Globalny i lokalny wymiar religii. Polska w kontekście europejskim*, red. I. Borowik, A. Górny, W. Witkiewicz, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2016, s. 48.

W warunkach hegemonii kultury utylitarnej akceptowanej przez szerokie masy, wydaje się mieć rację bytu wnioski, że kultura popularna i masowa przyczynia się do degradacji duchowości Polaków, z nadmierną wrażliwością wobec konsumenckiej oferty tzw. nowych mediów, hipermarketu rywalizującego z *templem*, zwirtualizowanej komunikacji pomiędzy ludźmi etc. Kryzys kompetencji interpersonalnych ogranicza budowanie wartości polegających na dialogu, którego istotą jest przywrócenie drugiego człowieka jako osoby, zgodnie z duchem personalizmu. Wspólnoty duchowe czy stołeczne ustępują wspólnotom formalnym organizującym się np. wokół jakiegoś celu praktycznego (np. politycznego), odległego od sfery duchowości. Wyznacznikami jakości stają się dla wielu jednostek zindoktrynowanych przez doraźnie konstruowane pseudofilozofie takie jak: wartość, jak podwyższanie poziomu własnej sprzedawalności na absolutyzowanym „ryнку”, kariera, sukces, prymat zachowań ekonomicznych nad dbałością o wartości duchowe.

Kultura wysoka daje odpór kulturze egalitarnej, ale trudno jest o utrzymanie wysokiego poziomu tak zwanej duchowości filozoficznej, która to przez całe stulecia wyznaczała główny tor kulturowego (intelektualnego, artystycznego) rozwoju kolejnych pokoleń Polaków. Warto wyznać, że duchowo filozoficzna wynika z uznania faktu, że „duch ludzki nie należy do kategorii rzeczy zmysłowych, materialnych, co więcej – jest autonomiczny i jest podmiotem wszelkiej innej aktywności. Duchowo filozoficzna jest myśleniem według *logosu* i zarazem szczególnego rodzaju doświadczeniem siebie i bytu<sup>29</sup>. Nie było wprowadzenia w dziejach świata, nawet w wyimaginowanej „republice mędrców” Platona, takiej sytuacji, aby wszyscy podążali drogą *logosu*. Świat panspirytualny nie jest możliwy, bo przeczą mu elementarne dyrektywy natury ludzkiej. Człowiek jest wszak bytem złożonym z duszy i ciała, jak podkreśla wielu filozofów czy teologów. Były jednak w historii Polski eskalacje myślenia inspirowanego duchowo – kapitalnym przykładem będzie tu mesjanizm romantyczny – kiedy to wartości wy-

---

<sup>29</sup> J. Skrzypek-Faluszczyk, *Platoński projekt duchowości filozoficznej*, [w:] *Pozareligijne wymiary duchowości*, red. Z. Pasek, K. Skowronek, R. Tyrała, Wydawnictwo LIBRON, Kraków 2013, s. 81.

wiedzione ze sfery spirytualnej wyst powały w funkcji integruj cej. Inspirowały do wspólnotowego prze ywania patriotyzmu i skłaniały do działa na rzecz restytucji Rzeczypospolitej.

Pami o tym przetrwała w kulturze narodowej i jest obecna w my leniu okre lanym jako tradycyjne. Wydaje si , e w roli „przetrwalnika owej pami ci” mo na sytuowa tradycyjn pobo - no Polaków. Nale y te wskaza , e w wielu pie niach religijnych, modlitwach, rytuałach wyst puj akcenty wprost nawi zuj ce do ró nych etapów ewolucji narodowej substancji duchowej. Dzieje si tak pomimo e duch romantyzmu wyczerpał ju swoje potencjały buduj ce ongi ethos narodowy. Rozwa my t kwesti w paradygmacie teorii racjonalnego wyboru. James Beckford pisze, e „Rodney Stark [...] twierdził [...] wielokrotnie, e wybory, jakich dokonuj ludzie w kwestiach religijnych, s nie mniej racjonalne od tych, jakich dokonuj w innych sferach ycia”<sup>30</sup>. Od tego stwierdzenia niedaleko do supozycji, jakoby za praktykami religijnymi wielu Polaków, a przynajmniej pewnej ich cz ci, stała zracjonalizowana kalkulacja – przypominaj ca w zarysie „zakład” Pascala – a nie inspiracja duchowa. Mo na to zało enie przyj *ad hoc* i jaki czas przekonywa , e racjonalno nakazuj ca wybór uprzywilejowanej w danym czasie afiliacji religijnej jest faktycznie oportunistycznym. Nie da si jednak tego stanowiska zweryfikowa nawet w drodze bada empirycznych, trudno bowiem wyobrazi sobie wi ksz liczb respondentów psychicznie zdolnych do udzielania szczerych i rzetelnych odpowiedzi na tak delikatne, dra liwe kwestie. Równie chybionym pomysłem byłaby zgoda na stereotypowe twierdzenie, e dzisiaj mamy wi cej praktykuj cych ni wierz cych.

Jakiekolwiek by nie było, Polacy s przez inne nacje postrzegani jako naród pobo ny. Oddalmy zatem pokus namysłu nad relacj pobo no ci i duchowo ci, oddaj c głos niemieckiemu badaczowi dziedziny. Otó Michael Hainz przypisuje taki stan rzeczy wielu czynnikom, które w przekroju historycznym (a po lata 90. wieku XX) budowały kulturowo-religijny „profil” Polski. Były to zjawiska nast puj ce:

---

<sup>30</sup> J. Beckford, *Teoria społeczna a religia*, tłum. M. Kunz, T. Kunz, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2006, s. 228.

1. religia funkcjonująca jako symboliczna (polityczna) obroczyni narodu w czasie zaborów i komunizmu;

2. długi okres rozdziału państwa i Kościoła – w tym okresie najwięcej w Europie tolerancji religijnej i brak przywilejów dla Kościoła;

3. Polska jako przedmurze chrześcijaństwa broniła ją przed zewnętrznymi wrogami;

4. dobrowolny i stosunkowo łagodny przebieg pierwszej ewangelizacji – spłot interesów politycznych, miłośniczej i wiarygodnego wiadectwa zakonów chrześcijańskich;

5. krótkie działanie reformacji, a następnie silna przewaga religijności katolickiej;

6. słaba siła przebicia idei o wieceniowych w Polsce, co przyczyniło się także do zachowania uwyjętbowości;

7. słabe rozpowszechnienie idei socjalistyczno-antyreligijnych w XIX wieku przy słabej industrializacji<sup>31</sup>.

Rozwianie fenomenu duchowości *sensu largo*, a duchowość religijnej w szczególności, na tle ponadtyścletniej historii państwa polskiego, znajduje głębokie uzasadnienie chociażby w fakcie, że zresztą całej kultury narodowej, moją rzec – jej ontologia to w dużej mierze skutek założenia, „nie ma przeciwieństwa pomiędzy nauką a wiarą, między nauką i Biblią”<sup>32</sup>. Też to moją ujmowa jako adekwatny do tej relacji „wymóg ontologiczny”, który według Gabriela Marcela odsłania te „różnicę między egzystencją a byciem”<sup>33</sup>. Egzystencja sprowadza się do biologicznego trwania Marcusowskiego „człowieka jednowymiarowego”, natomiast „bycie” to co więcej

---

<sup>31</sup> M. Hainz SJ, *Dlaczego Polacy są tak pobożni. Czy tacy pozostaną? Próba wyjaśnienia i prognozy w świetle teorii Davida Martina, Bernharda Groma i Pierre’a Bourdieu*, [w:] *Pomiędzy sekularyzacją i religijnym ożywieniem. Podobieństwo i różnice w przemianach religijnych w Polsce i w Niemczech*, red. E. Firlit, M. Hainz, M. Libiszowska-ótkowska, G. Pickel, D. Pollack, Wydawnictwo WAM, Kraków 2012, s. 190.

<sup>32</sup> R. Rumianek, *Jak czyta Pismo święte?*, [w:] *Wiara i kultura. miały eksperyment Pana Boga*, red. J. Kulisz, Wydawnictwo WAM, Kraków 2008, s. 69.

<sup>33</sup> T. Gadacz, *Filozofia Boga w XX wieku. Od Lavelle’a do Tischnera*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2007, s. 17.

ni konstatacja przyrodniczego rodowodu człowieka, oznacza przymiot duchowo ci przeważający nad warstwami biologicznymi.

Według Dietricha von Hildebranda historia duchowo ci może być analizowana poprzez badanie dwóch podstawowych rodzajów uczuciowości: nieduchowej oraz duchowej. W efekcie dostrzeżemy, że symbolizujące uczucia „serce” jest terminem którego znaczenie wchodzi w mniej lub bardziej widoczne relacje z pojęciem „dusza”<sup>34</sup>. Przyjmując, że duchowość jest implikowana nie tylko przez „aspiracje” transcendentalne, ale i uczucia, którymi, myśliciel w optyce teologicznej, obdarzamy nie tylko drugiego człowieka, ale te wszystkie dzieła Boga i geniuszu, dojdziemy do wniosku, że dajemy im się opisać typ religijności reprezentowany przez Polaków na przestrzeni dziejów, jest mocno powiązany z charakterystycznymi cechami uczuciowości tego narodu.

Pora przyjrzeć się, jak przedstawia się dzisiaj – w świetle poglądów różnych badaczy dziedziny – sytuacja duchowo ci i religijności Polaków w XXI wieku.

### **5. Relatywna duchowość współczesnych Polaków**

Francuski filozof Marcel Neusch stwierdza, że, jak pisze komentujący jego poglądy Jan Galarowicz, „dla współczesnego człowieka Bóg przestał być problemem. Podczas gdy jeszcze nie tak dawno problem Boga rozgrzewał serca i ożywiał myślenie, dziś postawa religijna wobec niego i spokrewniony z nią ateizm arliwy zostały wyparte przez obojętność. Bóg został wymazany ze świadomości ludzkiej”<sup>35</sup>. Nietrudno się domyślić, że dla Neuscha „ateizm arliwy” jest bliższy duchowo ci sakralnej, religijnej aniżeli indyferentyzm religijny, którego to parantele z rozważanym wcześniej zjawiskiem religijnego racjonalnego wyboru wydają się być godne namysłu.

---

<sup>34</sup> D. von Hildebrand, *Serce. Rozważania o uczuciowości ludzkiej i uczuciowości Boga-Człowieka*, tłum. J. Koźbiał, Wydawnictwo „W drodze”, Poznań 1987, s. 45.

<sup>35</sup> J. Galarowicz, *Przeciw nihilizmowi. W drodze do filozofii ludzkiego losu*, Oficyna Wydawnicza Papieskiej Akademii Teologicznej, Kraków 1997, s. 223-224.

Czy Polacy są obojętni wobec religii i nieznajdą w niej impulsów do dynamizowania swej potencjalnej duchowości, skoro wiążą – wynika to z różnych badań, w tym badań pod egidą CBOS – spośród nich deklaruje wiarę w Boga osobowego? Badacze mają tutaj spore wątpliwości; Irena Borowik i Janusz Mariański piszą w odniesieniu do powyższego:

Jest to jednak prosta deklaracja, za którą kryje się z pewnością różne wyobrażenia, a nawet niekiedy i zwykła ignorancja. W pewnych kręgach społeczeństwa, zwłaszcza w środowiskach młodzieżowych, pojawiają się już wyobrażenia Boga nieosobowego. Bóg jest pojmowany jako pewna siła transcendentna, Siła Wyższa, Energia, Siła Kosmiczna. Jeżeli nawet ateizm jest sprawą zdecydowanej mniejszości, to postawy pośrednie pomiędzy wiarą a niewiarą wydają się w pierwszej dekadzie XXI wieku wyraźnie narastać w różnych środowiskach społecznych. Poszukuje się niejednokrotnie rozszerzenia zakresu wolnego wyboru w sprawach wiary, co także sprzyja wyborowi niewiary religijnej<sup>36</sup>.

Jednakże nawet osoby, które uważają siebie za niereligijne, przypisują duży rangę tak zwanym rytuałom przejścia, jak chrzest, lub czy pogrzeb. Z badań Ireny Borowik wynika, że ochrzcenie dziecka oznaczające jego włączenie do wspólnoty traktowane jest jako warunek dokonania wyboru w dorosłym życiu. Takie argumenty można spotkać w wywiadach biograficznych ludzi młodych, którzy uważają się za indyferentnych religijnie bądź niewierzących. Jak można przypuszczać, w tym motywie jest w takich przypadkach „z jednej strony ów kulturowo-historyczny charakter identyfikacji z katolicyzmem, a z drugiej konformizm. Bycie nieochrzczonym w kraju o tak silnej dominacji katolicyzmu oznacza wiadome kalkulowanie różnych trudności, których dziecko może doświadczyć w toku szkolnej socjalizacji, a także w późniejszym, w układaniu sobie życia”<sup>37</sup>.

---

<sup>36</sup> I. Borowik, J. Mariański, *Religijność i duchowość w Polsce okresu transformacji – konflikt czy kontynuacja?*, [w:] *Wobec wyzwania jutra. Co myślimy Polacy i jak działają?*, red. W. Morawski, Oficyna Wolters Kluwer, Warszawa 2016, s. 429-430.

<sup>37</sup> I. Borowik, *Religijność – wymiar rytualny*, [w:] I. Borowik, T. Doktor, *Pluralizm religijny i moralny w Polsce. raport z badań*, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2001, s. 128-129.



Generalnie rzecz biorąc, w ostatnich latach w postawach religijnych Polaków rzutujących na model reprezentowanej przez nich duchowości, doszło do zmian. Nie są one jednak tak głębokie, jak w innych tradycyjnie „ultratolickich” krajach, jak Włochy czy Hiszpania. Badacze wiata społecznego są zorientowani raczej na rejestrację zmian niż opis faktów o mniejszej dynamice. Zresztą, za słuszne należy uznać twierdzenie, że „po 1989 roku socjologia polska stała się socjologią zmiany”<sup>38</sup>. Zmieniła się rzeczywistość społeczna, zmieniła się sama socjologia skupiona coraz bardziej na codzienności. Dlatego te codzienna religijność Polaków może być badana jako przestrzeń budująca źródłem informacji (danych) dla tych podstaw wniosków na temat istoty przemian i statusu życia duchowego w naszej populacji. Warunkiem *sine qua non* efektywności tak rozumianych badań będzie ustalenie treści podstawowych (religijność, duchowość), a następnie ich operacjonalizacja.

Zbliżając się do konkretnych wypowiedzi warto jeszcze powołać się na poglądy najbardziej aktywnych polskich badaczy sfery religijno-duchowej i przemian w niej zachodzących. Janusz Mariański stwierdza, że wyróżniają się zjawiskami instytucjonalizacja i prywatyzacja religijności. Polacy coraz częściej akcentują swój dystans do moralności dyktowanej przez organizację wyznaniową, stawiając na prawo człowieka do autonomii w obszarze wyborów moralnych. Poza tym oprócz selektywności w zakresie norm i postaw moralnych, którą uważa się za cechę charakterystyczną, wyniki badań przeprowadzonych w Polsce zawsze wskazywały na ważną rolę rytuału, zarówno w życiu jednostek, kiedy mowa o rytuałach przejścia czy uczestnictwie w cotygodniowych nabożeństwach, jak i w szerszym kontekście kulturowym, w przypadku wiat czy pielgrzymek, które bywało, że urastały do rangi wiat narodowo-religijnych. Co więcej, silne przywiązanie Polaków do realizacji praktyk religijnych zyskało sobie wręcz miano rytualizmu jako wiodących cech religijności. Jednak w obrębie tego wymiaru religijności socjologo-

---

<sup>38</sup> M. Gładys-Jakóbk, *Przemiany rzeczywistości społecznej w analizach socjologów*, [w:] *Wybrane problemy współczesnego wiata w refleksji socjologicznej*, red. E. Firlit, M. Gładys-Jakóbk, Oficyna Wydawnicza Szkoły Głównej Handlowej, Warszawa 2016, s. 35.

wie zauważa oddzielenie rytuału od wiary. Irena Borowik konkluduje, że w Polsce rytuał wydaje się wręcz nie wymaga wiary, a Józef Baniak mówi o oddzieleniu rytuału od transcendencji, sfery sakralnej, podkreślając coraz większą komercjalizację w tym zakresie i coraz częstsze traktowanie go przez respondentów jako elementu tradycji i kultury, bez zauważania jego znaczenia religijnego. Diagnozuje on ten proces jako desakralizację rytuału, czego przejawem ma być przewaga pobudek wieckich uczestniczenia w nim, takich jak przyzwyczajenie, przywiązanie do tradycji czy konformizm społeczny, a nie potrzeba do wiadczenia religijnego<sup>39</sup>.

Janusz Mariański uważa, że procesy sekularyzacyjne są w polskim społeczeństwie faktem, który może być rozmaicie interpretowany. Religia katolicka i głoszący jej Kościół nie zdołają według niego utrzymać zbyt długo swojej dominującej pozycji, za pewne działania i sposoby myślenia wyemancypują się ze sfery religijno-cielnej. Uzasadnione jest domniemanie, że w XXI wieku zaznaczą się procesy „pełzającej” (spowolnionej sekularyzacji), podobne do tych, które charakteryzują wysoko rozwinięte społeczeństwa pluralistyczne, aczkolwiek nie będą one z nimi identyczne. Pojawią się nowe czynniki o dużej dynamice wyzwalające „procesy sekularyzacyjne inne niż te, które działały w okresie realnego socjalizmu (np. niewiara lub indyferentyzm religijny wywodzące się z przesłanek ideologii liberalnej). Religijność jest zagrożona nie tylko przez dokonujące się przemiany społeczno-kulturowe, ale i przez różnego rodzaju ofensywy ideologiczne, wrogię chrześcijaństwu”<sup>40</sup>. W innym miejscu ten sam badacz stwierdza: „Zwolennicy społeczeństwa bez Boga sami przyznają, że społeczeństwa laickie nie mają nic wie-

---

<sup>39</sup> I. Borowik, M. Zawila, *Socjologia religii w Polsce – niedawna historia i współczesność*, [w:] *Pomiędzy sekularyzacją a religijnym ożywieniem. Podobieństwa i różnice w przemianach religijnych w Polsce i w Niemczech*, red. E. Firlit, M. Hainz, M. Libiszowska-Łótkowska, G. Pickel, D. Pollack, Wydawnictwo WAM, Kraków 2012, s. 123-124.

<sup>40</sup> J. Mariański, *Tendencje rozwojowe religijności katolickiej w Polsce*, [w:] *Pomiędzy sekularyzacją a religijnym ożywieniem. Podobieństwa i różnice w przemianach religijnych w Polsce i w Niemczech*, red. E. Firlit, M. Hainz, M. Libiszowska-Łótkowska, G. Pickel, D. Pollack, Wydawnictwo WAM, Kraków 2012, s. 43-44.

le do zaoferowania ludziom współczesnym w zagadnieniach zbawienia i sensu życia, a w rubryce >duchowo < istnieje jedynie pustka”<sup>41</sup>. W konsekwencji wyrugowania ducha osłabnie najprawdopodobniej wszelka humanistyka będąca dotychczasową gwarancją „ucywilizowania” jednostek i społeczeństwa. Kultura zbudowana na afirmacji, a przynajmniej respekcie dla duchowych oczekiwań i potrzeb człowieka, może zostać zmarginalizowana, a w dalszej perspektywie ulec całkowitej atrofii. Społeczeństwo tak pomyślane będzie społeczeństwem anomijnym, moralnie zdegradowanym. Polacy jak dotychczas relatywnie odporni na permanentne podporządkowanie „ofercie” sekularyzacyjnej. Trudno wszak przewidzieć, jak długo jeszcze ów sprzeciw będzie realną, żywotną siłą, zdolną do przeciwstawiania się totalnemu „odduchowaniu” społeczeństwa polskiego.

Warto na koniec wskazać, że nader nikłe podstawy ma twierdzenie, że miejsca opuszczone przez duchowość o genealogii religijnej zostaną zagospodarowane przez duchowość wiecką, i że będzie to chociażby namiastkowa rekompensata za regres duchowości umocowanej w transcendencji, zbudowanej na aksjomacie rzeczywistej i metafizycznej obecności Boga. Duchowość dystansująca się od idei Boga może być rozumiana jako „poszukiwanie optymalnego związku pomiędzy tym, czym się naprawdę jest, i wszystkim, co istnieje”<sup>42</sup>. Ujęcie to prowokuje do pytania: czy „neurotyczna osobowość naszych czasów” (określenie Karen Horney) służy tego rodzaju epistemologii zakładającej pełne samopoznanie i powiązanie jego skutków z syntezą, której nie ma na poziomie mocami samego „rozumu praktycznego”? Takie rozwiązanie wymagałoby spełnienia Augustyńskiego warunku wiary poprzedzającego rozumienie, inaczej będzie to aporia nie do przezwyciężenia.

---

<sup>41</sup> J. Mariański, *Europa między sekularyzacją a desakralizacją*, [w:] *W poszukiwaniu cię głębiej zmiany. Religia w perspektywie socjologicznej*, red. I. Borowik, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2012, s. 97.

<sup>42</sup> J. A. Wiseman OSB, *Historia duchowości chrześcijańskiej*, tłum. A. Wojtasik, Wydawnictwo WAM, Kraków 2009, s. 22.

## 6. Konkluzja

Przemiany w duchowości Polaków to zjawisko potwierdzone wieloma badaniami socjologii ilościowej oraz jako ilościowej. Badania ilościowe są matematyzowane, statystyczny obraz odpowiedzialnych za pauperyzację sfery duchowej instytucjonalizacji i sekularyzacji, natomiast badania jako ilościowe dostarczają danych umożliwiających hermeneutyczny, wieloaspektowy interpretacji przedmiotu. Zrozumienie zjawiska nie byłoby możliwe wyłącznie dzięki formule badań ilościowych. Komplementarność obu sposobów rozpoznawania i kwantyfikowanie emergentnej domeny zmian postsekularyzacyjnych wydaje się być jedyną strategią badawczą o zadowalającej efektywności. Umogliwia prognozowanie, ale i pozostawia szeroki margines dla pytań o przyszłość życia duchowego Polaków. Z moich obserwacji zjawisk i procesów określanych zbiorczym mianem „zmiany cywilizacyjnej” wynika, że oprócz wskazanych już w artykule zagrożeń duchowości swojej polskiej, należą też do pod uwagę hipotetyczny scenariusz nawrotu do spirytualizacji odbioru wiata. Może to nastąpić po bliżej nieokreślonym w czasie nasyceniu materializmem, relatywizmem, konsumeryzmem, absolutyzacją zdobyczy nauk przyrodniczych i technicznych, czynnikami w największym stopniu odpowiedzialnymi za redukcję metafizyczną, indyferentyzm religijny czy wreszcie ateizm. To one włącznie niespychają tradycję duchową do enklaw i nisz. Obawia się trzeba, że nie będzie to respirowanie wiary, ale do paradygmatów klasycznych, ale raczej inspirowana eklektyczną filozofią New Age'u, z jej antropozofią, teozofią, okultyzmem etc., czyli wszystkimi energiami zdolnymi do niebezpiecznego skądinąd „alianšu” z przygodnością, przypadkowością, nadmierną mobilnością myślenia ponowoczesnego. Ukonstytuowana ta droga „nowa duchowość” może zepchnąć na obrzeża egzystencji już dzisiaj widocznie zniekształconą katolicką duchowość Polaków.

### Streszczenie:

Socjologia jako ilościowa towarzyszyła początkom i wczesnym etapom rozwoju naukowego poznawania (niekiedy te wyjątkiem) zjawisk i procesów związanych z wytwarzaniem przez człowieka rzeczywistości społecznej (życia społecznego), począwszy od Em-

il' a Durkheima przez Florianana Znanieckiego, Józefa Chałasi skiego czy Eltona Mayo. Po kilku dekadach dominacji socjologii opartej na formule bada ilo ciowych, socjologia jako ciowa proponuj ca szerokie spektrum rodków holistycznego ogl du zjawisk społecznych oraz ich hermeneutycznej interpretacji odzyskuje swój rang . Dzi - ki tendencjom antyscjentystycznym, które ujawniły si na przełomie lat 70. i 80. ubiegłego wieku i wpłyn ły zasadniczo na ewolucj socjologii jako ciowej, mo liwe jest wzgl dnie efektywne badanie wszelkich interakcji konstytuuj cych zmiany w obrazie współczesnej duchowo ci. Celem artykułu jest ustalenie głównych korelatów tego procesu na przykładzie realiów polskich. Zakładam, e główn „sił sprawcz ” przemian w duchowo ci współczesnych Polaków jest szeroko rozumiana sekularyzacja (ze wiecczenie, laicyzacja) odpowiedzialna za zubo enie sfery sacrum w społecze stwie tradycyjnie chrze cija skim, czego skutkiem s daj ce si identyfikowa zmiany aksjologiczne; jak np. ignorowanie b d przecenianie znaczenia warto ci konserwatywnych (tradycyjnych). Sekularyzacja nie jest oczywi cie jedynym ródłem przemian. Na obraz duchowo ci yj cych w nowoczesno ci czy ponowoczesno ci (granica jest tutaj nader płynna, nieostra) maj te wpływ takie zjawiska, jak powszechna wirtualizacja komunikacji interpersonalnej i społecznej ograniczaj ca przestrze kontaktów bezpo rednich, „amerykanizacja” sfery medialnej i obyczajowej, marginalizacja kultury wysokiej, inaczej mówi c – wszelkie te czynniki, które za wiadzaj o hegemonii „technopolu” (poj cie wprowadzone przez Neila Postmana) w wiecie społecznym ponowoczesno ci. Integraln cz tak charakteryzowanej rzeczywisto ci stanowi Polska i polskie społecze stwo.

**Słowa-klucze:** sekularyzacja, duchowo , Polacy, ponowoczesno , katolicyzm

### **Summary:**

*Transformations in the spirituality of contemporary poles from the perspective of qualitative sociology. a theoretical approach.*

Qualitative sociology accompanied the origins and early stages of development of scientific cognition i.e. description and comprehension (sometimes also explanation) of phenomena and processes related to human creation of social reality (social world),

starting from Emile Durkheim to Florian Znaniecki to Józef Chałasiński or Elton Mayo. After several decades of dominance of sociology based on quantitative research formula, qualitative sociology with its wide range means of holistic perception of social phenomena and their hermeneutic interpretation regained its rank. Thanks to antiscientific trends which appeared in the 70s and 80s of the twentieth century and had a great impact on the evolution of qualitative sociology it is now possible to relatively effectively examine any interactions constituting changes in contemporary spirituality. The aim of this paper is to establish the main correlates of the process based on the example of Polish reality. I assume that the major driving force behind the transformations in the spirituality of contemporary Poles is broadly defined secularization, responsible for pauperization of the sacred sphere in a traditionally Christian society, which results in identifiable axiological changes, e.g. primacy of situational ethics over romantic ethics, ignorance or overestimation of conservative (traditional) values. Secularization is of course not the only source of change. The spirituality of modern or post-modern society (the borderline here is blurred and smooth) is also determined by such phenomena as widespread virtualization of interpersonal and social communication which reduces the space for direct contact, „americanization” of the media and moral spheres, marginalization of high culture, in other words all the factors which confirm the „technopol” hegemony (notion coined by Neil Postman) in the post-modern social world. Poland and Polish society constitute an integral part of such a reality.

**Key terms:** secularization, spirituality, Poles, post-modernism, axiological shift

### **Bibliografia:**

1. Allport G. N., *Osobowość i religia*, tłum. H. Bartosiewicz, M. Bartkiewicz, I. Wyrzykowska, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1988.
2. Beckford J., *Teoria społeczna a religia*, tłum. M. Kunz, T. Kunz, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2006.
3. Berger P. L., *wi tybałdachim. Elementy socjologicznej teorii religii*, tłum. W. Kurdziel, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2005.
4. Borowik I., Mariański J., *Religijność i duchowość w Polsce okresu transformacji – konflikt czy kontynuacja?*, [w:] *Wobec wyzwania jutra. Co*

my I Polacy i jak działają?, red. W. Morawski, Oficyna Wolters Kluwer, Warszawa 2016.

5. Borowik I., *Religijno – wymiar rytualny*, [w:] I. Borowik, T. Doktor, *Pluralizm religijny i moralny w Polsce. raport z badań*, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2001.

6. Borowik I., Zawila M., *Socjologia religii w Polsce – niedawnahistoria i współczesność*, [w:] *Pomiędzy sekularyzacją a religijnym ożywieniem. Podobieństwa i różnice w przemianach religijnych w Polsce i w Niemczech*, red. E. Firlit, M. Hainz, M. Libiszowska-ótkowska, G. Pickel, D. Pollack, Wydawnictwo WAM, Kraków 2012.

7. Chojniak A., *Kody kulturowe do wiadczeń duchowych*, [w:] *Pozareligijne wymiary duchowości*, red. Z. Pasek, K. Skowronek, R. Tyrała, Wydawnictwo LIBRON, Kraków 2013.

8. Frankfort-Nachmias C., Nachmias D., *Metody badawcze w naukach społecznych*, tłum. E. Hornowska, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2001.

9. Gadacz T., *Filozofia Boga w XX wieku. Od Lavelle'a do Tischnera*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2007.

10. Galarowicz J., *Przeciw nihilizmowi. W drodze do filozofii ludzkiego losu*, Oficyna Wydawnicza Papieskiej Akademii Teologicznej, Kraków 1997.

11. Gładys-Jakóbk M., *Przemiany rzeczywistości społecznej w analizach socjologów*, [w:] *Wybrane problemy współczesnego świata w refleksji socjologicznej*, red. E. Firlit, M. Gładys-Jakóbk, Oficyna Wydawnicza Szkoły Głównej Handlowej, Warszawa 2016.

12. Grabowski M., *Wykłady z metodologii badań empirycznych. Dla studentów turystyki i rekreacji*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2013.

13. Hainz M. SJ, *Dlaczego Polacy są tak pobożni. Czy tacy pozostaną? Próba wyjaśnienia i prognozy w świetle teorii Davida Martina, Bernharda Groma i Pierre'a Bourdieu*, [w:] *Pomiędzy sekularyzacją a religijnym ożywieniem. Podobieństwa i różnice w przemianach religijnych w Polsce i w Niemczech*, red. E. Firlit, M. Hainz, M. Libiszowska-ótkowska, G. Pickel, D. Pollack, Wydawnictwo WAM, Kraków 2012.

14. Hildebrand D. von, *Serce. Rozważania o uczuciowości ludzkiej i uczuciowości Boga-Człowieka*, tłum. J. Koźbiał, Wydawnictwo „W drodze”, Poznań 1987.

15. James W., *Do wiadczenia religijne*, tłum. J. Hempel, Wydawnictwo HACHETTE, Warszawa 2012.

16. Krauz-Mozer B., *Modele metodologiczne w naukach społecznych*, [w:] *Słownik społeczny*, red. B. Szlachta, Wydawnictwo WAM, Kraków 2004.

17. Libiszowska-ótkowska, *Kościół katolicki w przestrzeniach publicznej i prywatnej w Polsce Ludowej i w III Rzeczypospolitej*, [w:] *Globalny i lokalny*

wymiar religii. *Polska w kontekście europejskim*, red. I. Borowik, A. Górny, W. Wiśniewski, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2016.

18. Libiszowska-ótkowska, *Pluralizm wyznaniowy we współczesnej Polsce*, [w:] *Pomiędzy sekularyzacją a religijnym ożywieniem. Podobieństwo i różnice w przemianach religijnych w Polsce i w Niemczech*, red. E. Firlić, M. Hainz, M. Libiszowska-ótkowska, G. Pickel, D. Pollack, Wydawnictwo WAM, Kraków 2012.

19. Łobocki M., *Wprowadzenie do metodologii badań pedagogicznych*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2004.

20. Mariański J., *Europa między sekularyzacją a desakralizacją*, [w:] *W poszukiwaniu głosu zmiany. Religia w perspektywie socjologicznej*, red. I. Borowik, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2012.

21. Mariański J., *Tendencje rozwojowe religijności katolickiej w Polsce*, [w:] *Pomiędzy sekularyzacją a religijnym ożywieniem. Podobieństwo i różnice w przemianach religijnych w Polsce i w Niemczech*, red. E. Firlić, M. Hainz, M. Libiszowska-ótkowska, G. Pickel, D. Pollack, Wydawnictwo WAM, Kraków 2012.

22. Mazurkiewicz P., *Sekularyzacja*, [w:] *Słownik społeczny*, red. B. Szlachta, Wydawnictwo WAM, Kraków 2004.

23. Mielicka-Pawłowska H., *Duchowość ponowoczesna. Studium z zakresu socjologii*, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2017.

24. Nawroćki B. R., *Życie duchowe. Zarys filozofii kultury*, Księgarnia Wydawnicza F. Piechtkowski i Ska, Kraków-Warszawa 1947.

25. Nowak S., *Metodologia badań społecznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.

26. Paleczny T., *Sekty*, [w:] *Słownik społeczny*, red. B. Szlachta, Wydawnictwo WAM, Kraków 2004.

27. Pilch T., *Strategia badań ilościowych*, [w:] *Podstawy metodologii badań w pedagogice*, red. S. Palka, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2010.

28. Pilch T., *Zasady badań pedagogicznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.

29. Rumianek R., *Jak czytać Pismo wiary?*, [w:] *Wiara i kultura. miły eksperyment Pana Boga*, red. J. Kulisz, Wydawnictwo WAM, Kraków 2008.

30. Skowronek K., Pasek Z., *Czy istnieje duchowość bez sacrum? Kilka słów o duchowości niereligijnej*, [w:] *Pozareligijne wymiary duchowości*, red. Z. Pasek, K. Skowronek, R. Tyrała, Wydawnictwo LIBRON, Kraków 2013.

31. Skrzypek-Faluszczyk J., *Platoński projekt duchowości filozoficznej*, [w:] *Pozareligijne wymiary duchowości*, red. Z. Pasek, K. Skowronek, R. Tyrała, Wydawnictwo LIBRON, Kraków 2013.



32. Szymczak W., *Wiedza jako parametr religijności*, [w:] *W poszukiwaniu ci głębi i zmiany. Religia w perspektywie socjologicznej*, red. I. Borowik, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2012.

33. Theiss-Smolńska B., Theiss W., *Badania jako ciowe-przewodnik po labiryncie*, [w:] *Podstawy metodologii badań w pedagogice*, red. S. Palka, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2010.

34. Wiseman J. A. OSB, *Historia duchowości chrześcijańskiej*, tłum. A. Wojtasik, Wydawnictwo WAM, Kraków 2009.

35. Yinger J. M., *Religia, kultura i społeczeństwo*, tłum. B. Kruppiak, [w:] *Socjologia religii. Antologia tekstów*, red. W. Piwowarski, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2012.

## Wstręt jako źródło kryzysu komunikacji w *Wakacjach* Grzegorza Uzdaskiego

### Wprowadzenie

*Wakacje*<sup>1</sup> to książkowy debiut Grzegorza Uzdaskiego z 2016 roku. Powieść skupia się na trudnych relacjach zachodzących pomiędzy matką (Martą) i córką (Justyną). Kobiety wyruszają na wspólną podróż na Kujawy, by z jednej strony odkryć rodzinne tajemnice, a z drugiej odetchnąć od codziennych obowiązków. Niestety, wyprawa zamiast przynieść im wytchnienie, jedynie potęguje ich frustracje<sup>2</sup>. Matka i córka nieustannie sprzeczą się ze sobą i nie potrafią nawiązać dialogu. Kryzys komunikacji niewątpliwie stanowi jeden z głównych przedmiotów powieści i dotyczy nie tylko międzyludzkich interakcji, ale również relacji ludzi z książkami. Wskazuje na to rozdział *Wakacji* zawierający komentarze stylizowane na te, jakie znamy ze szkolnych lektur z opracowaniem. Słuchanie o mieszeniu niezdolności do interpretowania tekstów kultury oraz obnażeniu nieumiejętności komunikowania się z dziełem literackim w ogóle.

Debiut Uzdaskiego spotkał się z mieszanymi reakcjami krytyków. Jarosław Czechowicz pisał: „każdy debiut zaczynam czytać z ciekawości, nadzieją i dużymi oczekiwaniami. Ten jednak raczej

---

<sup>1</sup> G. Uzda, *Wakacje*, Wydawnictwo IBL, Warszawa 2016. Numery cytowanych stron podaję dorazowo w nawiasach. Prezentowany tu artykuł jest poprawiony, uzupełniony i zarazem rozbudowany wersją tekstu, który ukazał się w tomie *Transformacja środowiska międzynarodowego i jego wielowymiarowość*, t. 2, red. R. Kordonski, Ł. Muszyński, O. Kordonska, D. Kamilewicz-Rucińska, Lwów-Olsztyn 2017 pod tytułem: *Kryzys komunikacji. Od wstrętu do obsesji „ja” w „Wakacjach” Grzegorza Uzdaskiego*, s.263-272.

<sup>2</sup> Warto zauważyć, że motyw nieprzyjemnej podróży jest jednym z najczęściej występujących na kartach najnowszej literatury. Obraz nieprzyjemnych i budzących wstręt podróż pojawia się chociażby w powieściach Krzysztofa Vargi, Sławomira Shutego czy Ziemowita Szczepka.

mnie rozczarował. Grzegorz Uzdanski stworzył narrację o pozbawionych umiejętności podejmowania decyzji kobietach, które łczywi krwi, ale boją się bliskości. Panicznie się jej boją, usiłując przełamać strach<sup>3</sup>. Justyna Wojtczak stwierdziła z kolei, że „czytelnik, który się gniewa po debiucie Grzegorza Uzdanskiego ze względu na krytykę siebie w nim tajemniczo, może poczuć się srodzko zawiedziony. Jednak czytelnik ceniący sobie prostotę historii sprzedanej w nietypowy sposób oraz piękno i kruchość ludzkich relacji, bo to one są tutaj na piedestale, będzie gwizdał na zagadki przeszłości<sup>4</sup>. Karol Owczarek przekonywał z kolei, że Uzdanski „w «Wakacjach», podobnie jak w swoich internetowych zabawach z poezją, wspiera się na klasykach i oddaje wywiłowi pastiszu oraz trawestacji. Na dłużej metryką jednak igranie z formami – niezbyt tutaj zresztą spektakularne – jest nużące<sup>5</sup>. Młody krytyk zauważył zarazem, że podróż Marty i Justyny do niczego nie prowadzi – „Już po kilku dniach obie bohaterki będą chciały jak najszybciej wrócić do swojego bezpiecznego świata i zapomnieć o całej wyprawie. W ten przewrotny sposób autor pokazuje, że mimo idealistycznych wizji i wytworzenia woli, proza życia i przyzwyczajenia szybko o sobie przypominają<sup>6</sup>”.

Chociaż poszczególni recenzenci uznali zaburzone relacje pomiędzy postaciami za główny problem powieści, pominieli w swoich odczytaniach istotny zarówno dla specyfiki wizji bohaterek, jak i ich życia w ogóle wątek. W swoim artykule chciałbym rozwinąć refleksję nad afektywnym wymiarem interakcji Marty i Justyny, by dowiedzieć się, że głównym sprawcą komunikacyjnego fiaska dotyczącego bohaterki jest odczuwana przez nie awersja. To ona odwraca uwagę kobiet od tego, co ważne dla wzmacniania ich wizji. Wstręt

---

<sup>3</sup> J. Czechowicz, „Wakacje” Grzegorz Uzdanski [on-line] <http://krytycznymokiem.blogspot.com/2016/03/wakacje-grzegorz-uzdanski.html>, dostęp: 10.03.2018.

<sup>4</sup> J. Wojtczak., *Grzegorz Uzdanski, Wakacje*, <http://www.owczazksiazka.pl/2016/06/wakacje-grzegorz-uzdanski.html>.

<sup>5</sup> K. Owczarek, 2016, *Podróż za kilka grymasów. Recenzja książki „Wakacje” Grzegorza Uzdanskiego*, <http://aktivist.pl/podroz-grymasow-recenzja-ksiazki-wakacje-grzegorza-uzdanskiego/>.

<sup>6</sup> Tamże.

*de facto* sprawia, że przestają się koncentrować na sobie nawzajem i zjadają krytykę otaczając ich rzeczywistość.

### Wywoływanie wstrętu

*Wakacje* rozpoczynają się od rozbudowanej skargi Marty, która w swojej wypowiedzi skupia się głównie na tym, co budzi jej odraz. Jak stwierdza:

Może na było jechać autobusem, dlaczego się uparłam z pociągami jak jaka głupia, no to mam za swoje (...) ten dworzec ohyda, po tym naprzeciwko widać, że alkoholik, nos pijaka, musiał być kiedyś ładny, alkohol zrobił swoje, koszmar, co jej jest, żeby widziała swój wzrok, tyle było w nim jakiej furii, wciekło ci, skąd tyle agresji do mnie, u własnej córki, u dziecka, i jeszcze ten terror psychiczny, już nie tylko nie mogę jej nic powiedzieć, do tego się przyzwyczaiłam, nie, teraz nowo, nie mogę nawet popatrzeć, kiedy jej buty wyglądają, jakby je wyciągnęła ze mietnika (...) i jaki ohydny ten dworzec, wszystko zaszczone i do kompletu zepsute, powinna się do tego szybko wyjechać (...) (5-6).

Krytyczna ocena otaczającej rzeczywistości szybko ustępuje krytycznej ocenie zachowania córki. Marta nie potrafi zaakceptować jej stylu życia. Przeszkadza jej sposób, w jaki ubiera się Justyna. Ma jej również za złe, że nie założyła rodziny, tylko wynajmuje mieszkanie z koleżankami. Problem w tym, że kobieta nie potrafi powiedzieć córce wprost o tym, co jej przeszkadza, ponieważ boi się jej reakcji. Czuje również lęk przed odrzuceniem, nie chce bowiem stracić z nią najbliższych osób. W efekcie Marta sama odrzuca za pomocą repulsywnych wypowiedzi. To one pozwalają bohaterce zarazem krytykować i deprecjonować jej rzeczywistość. Głównym cechem repulsywnych wypowiedzi jest przesadne skupianie się na tym, co budzi w Marcie obrzydzenie i jawi się jej jako trudne do przyswojenia. Marta wszędzie szuka elementów burzliwych i wzmagających wstręty. Już w pociągu bohaterka nie może przestać myśleć o tym, że zostawiła w domu kanapki, które uległy zepsuciu. Wielokrotnie obarcza się winą za swoje przeoczenie i nazywa się idiotką: „Jak ja mogłam je zostawić, idiotka, ale będzie tam smród, jak wrócę, jedna była z szynki, już to widzisz, raczej czuj, idiotka (...)” (11).

Bohaterka nieustannie wywołuje w sobie uczucie odrazy. W czasie podróży myśli na przykład o tym, czy w wynajętym przez siebie pokoju nie będzie czuć nieprzyjemnych zapachów: „(...) mam nadzieję, że nie będzie tam jakichś zapachów w tym hotelu dopiero po dwóch praniach wyszła ta straszliwa najgorszy zapach od razu nie wszystko przechodzi” (18). Gdy kobiety docierają do Piotrkowa Kujawskiego (jadą tam, po to, by Justyna mogła skorzystać z Internetu), skupiają się niemal wyłącznie na odstraszających wymiarach miasta: „jakie to wszystko w ziółki, straszliwa, drewniane schody, wygląda jakby się miały za chwilę rozwalić, mierzwi straszliwa, jak brudno, dlaczego nikt z tym nic nie robi (...)” (49-50), stwierdza Marta opisując swoje wrażenia z pobytu w nowym miejscu. Warto zapytać, dlaczego to właśnie nie wstręt tak mocno doskwiera Marcie i Justynie, sięgając do jego teoretycznych ujęć.

Wstręt jest jednym z tych afektów, który nie sprzyja nawiązaniu relacji z innymi ludźmi. Osoba odczuwająca wstręt pragnie jak najszybciej oddalić się od wzbudzających go osób bądź obiektów, które postrzega jako nieprzyjemne i niebezpieczne. Jak stwierdza Aurel Kolnai, „wstręt i strach zdają się tworzyć parę” i „mają to wspólne, że są równocześnie nieintencjonalne i warunkowe”<sup>7</sup>. Wstręt, ujmowany przez Julię Kristevę jako „jeden z owych gwałtownych i mrocznych buntów bytu przeciw temu, co mu zagraża”<sup>8</sup>, wzmagają do wiadzącychym go podmiocie uczucie obcości. Jednostka odczuwająca odrazę ma wiadomo, że jej „bycie sobą” zostaje wystawione na próbę. To, co wstrętne postrzega bowiem jako coś zawłaszczającego i mogącego naruszyć nie tylko porządek, w jakim żyje, ale również sposób, w jaki myśli. Wstręt podważa jednakże kategorie stosowane przez nią do opisu otaczającego ją świata. Zwraca na to uwagę Mary Douglas. Jej zdaniem, „nasze zachowania związane z nieczystością wyrażają reakcję odrzucenia

---

<sup>7</sup> A. Kolnai, *On disgust*, tłum. własne, Chicago and La Salle, Illinois 2004, s. 33.

<sup>8</sup> J. Kristeva, *Potęga obrzydzenia: esej o wstręcie*, tłum. M. Falski, Kraków, s. 7.

wszystkich przedmiotów lub myli mogących zakłócić lub naruszyć klasyfikacje, do których jesteście przyzwyczajeni”<sup>9</sup>.

Też Douglas może na radykalizować, uznając, że wstręt nie tylko godzi w wyobrażenia, do jakich przywykliśmy, ale też wpływa na sposób, w jaki komunikujemy się z innymi ludźmi. Sprawia, że jednostka pielgnuje postawę wycofania i lokuje przed zaangażowaniem. Nie ma bowiem ochoty porozumiewać się z tymi, których postrzega jako obrzydliwych. Zdaniem Sary Ahmed, „wstręt przywodzi ciało niebezpiecznie blisko przedmiotu tylko po to, by nastąpiło od niego odcięcie, rejestrując bliskość jako odrąbanie”<sup>10</sup>. Wskutek wstrętu podmiot uruchamia w sobie cały arsenał obronny, mający strzec go przed jakimkolwiek kontaktem z tym, co budzi ohydę. Postawę wycofania zwykle wyprzedzają jednak rozterki. Ten, kto czuje wstręt staje bowiem przed dramatyczną próbą wyboru między „ja” a „inni”. Bohaterki powieści Uzdańskiego wybierają opcję „ja”. W ten sposób z jednej strony ocalają swoje nawyki oraz wyobrażenia o samych sobie, z drugiej jednak skazują się na komunikacyjny impas. Wstręt zmusza je bowiem do przyjęcia postawy zamkniętej na zło, otaczającej tego, co jej wiata. Odczuwając wstręt, kobiety wypierają się związku z obrzydliwymi rzeczami – rezygnują z wejścia w dialog, o czym przekonuje zarówno zachowanie Marty, jak i Justyny.

W przypadku Marty odczucie obrzydzenia pozwala bohaterce odwracać uwagę od samej siebie – od poważnych problemów, których nie potrafi przezwyciężyć. Oprócz nieudanych kontaktów z córką, Marta zmaga się z niewyjaśnioną przeszłością własnej matki, która nigdy nie zdradzała szczegółów dotyczących swojego życia, w tym wojennych doświadczeń. Tajemnicza historia matki-babki nie ułatwia bohaterkom podróży, której towarzyszy niezwykła sukcesem próba rekonstrukcji jej losów. Nie ułatwia im także komunikowania się. Marta wszak, idąc niejako wzorem swojej matki, nie mówi córce zbyt wiele o sobie i o tym, co jest dla niej ważne. Racją ma więc Jarosław Czechowicz, uznając, że „Marta uwikłana jest w

---

<sup>9</sup> M. Douglas, *Czysto i zmaza*, tłum. M. Bucholc, Warszawa 2007, s. 77.

<sup>10</sup> S. Ahmed, *Performatywność obrzydzenia*, tłum. A. Barcz, „Teksty Drugie”, nr 1, s. 173.

formy i konwenanse oraz cała mas neuroz, co obrazuje ci głę utyskiwanie bohaterki. Dla kobiety przeszłość jest niejednoznaczna. Nie nawiązała z matką na tyle bliskich relacji, by ją zrozumieć i wesprzeć. Teraz ten wzorzec powiela się w kontaktach z Justyną<sup>11</sup>.

Marta ucieka nie tylko przed dialogiem z córką, ale i przed dialogiem z samą sobą. Jednocześnie nie jest gotowa na konfrontację z samotnością, której się boi. Doświadczane przez nią zojdzienie ludźmi i wiatem stanowi formę maskowania alienacji i podkreślania własnej wyśzoczenia względem otoczenia. Przywołana przez mnie Ahmed zwraca uwagę, że wstręt jest kluczowy dla relacji władzy. Jak stwierdza, „zwizdek mi dźy obrzydzeniem i władz jest oczywisty, kiedy we mnie się pod uwagę przestrzennie reakcji odrazy i ich rolę w hierarchizowaniu zarówno przestrzeni, jak i ciała”. Jej zdaniem, „obrzydzenie wobec «tego, co poniżej», ma za zadanie podtrzymywanie relacji władzy między tym, co nad i pod, za pośrednictwem czego «nadrzędno» i «podrzędno» stają się własnością określonych ciał, obiektów i przestrzeni»<sup>12</sup>.

Dziękując wstrętom bohaterka utwierdza się w swoich przekonaniach i usiłuje je narzucić otoczeniu jako prawomocne. Afekt ten w konsekwencji pozwala jej kultywować hermetyczną indywidualność. Jedną z charakterystycznych dla niej cech byłoby przekonanie, że podmiot może sam o siebie zadbać i nie potrzebuje niczyjej pomocy. Korzystanie z czyjej pomocy traktuje jako przejaw własnej słabości. Woli więc ciepłą gnówkę swoją indywidualność, co jest równoznaczne z deprecjacją znaczenia bliskich i wspólnoty narodowej w ogóle. Wspólnota ta staje się przedmiotem jego krytyki, ponieważ „ni jak się ma do wyidealizowanego „ja”.

### **Wstręt do komunikacji**

Wstręt prowadzi do usztywnienia i fragmentacji komunikacji, w której brak miejsca zarówno na mówienie o swoich potrzebach, jak i na empatię. Justyna wręcz obraża się na matkę, gdy ta chce się z nią czymś podzielić. Potwierdza to skierowana do dwudziestolatki wypowiedź: „jak kiedy chciałam ci dać ten lazur bo za dużo kupiłam

---

<sup>11</sup> J. Czechowicz, dz. cyt.

<sup>12</sup> S. Ahmed, dz. cyt., s. 178.

eby widziała jak zrobiła wtedy min jakbym ci skrzywdziła bo rozumiem to ju był zamach na twój niezale no oczywi cie wyrzuciłam ten lazur bo ile go miałam zje wyrzucamy jedzenie bo nie możemy wzi kawała sera od matki (...)" (87).

W *Nowoczesno ci i to samo ci* Anthony Giddens zauwa a, e

„z problemem unifikacji i fragmentacji (...) wi si okre lone patologie. Z jednej strony s osoby, które konstruuj swój to samo wokół zespołu niezmiennych zobowi za i przez te zobowi zania filtruj swoje interpretacje i reakcje wobec wielu rozmaitych rodowisk społecznych. Takie osoby to sztywni kompulsyjni tradycjonali ci, którzy nie dopuszczaj wzgl dno ci kontekstu. Z drugiej strony, to samo , która rozmywa si w ró norodnych kontekstach działania, odpowiada reakcji przystosowawczej, któr Erich Fromm opisał jako „autorytarny konformizm”<sup>13</sup>.

Zarówno Mart , jak i Justyn mo na uzna za tradycjonalistki wzbraniaj ce si przed wzbogacaniem własnego do wiadczenia. Wstr t pozwala utrzymywa im w ryzach ich to samo , czyni c j w konsekwencji nieruchomym tworem opieraj cym si wszelkim zmianom. To zaciekle bronienie przez bohaterki własnego projektu stabilnej to samo ci skutkuje deficytem komunikowania. Dla przesadnie skupionych na sobie kobietach komunikacja staje si zagroeniem. U wiadamia im bowiem, e mogłyby by kim innym ni s , e mogłyby zmieni swoje ycie na lepsze. Komunikacja obna a wi c krucho ich to samo ci. W trakcie komunikacji do głosu dochodz bowiem inne, cz sto obce im sposoby rozumienia wiata.

Wstr t do komunikacji uwidacznia si tak e w stosunku bohatererek do własnych prze y i do wiadcze . Kobiety wol snu monolog ni zaanga owa si w dialog. Jest to szczególnie widoczne w przypadku Justyny. W kolejnych rozdziałach mo emy zapoznawa si z zapisywanym kursyw strumieniem jej my li. Demaskuje on prawdziwe oblicze córki Marty, jej potrzeby, intencje oraz nieprzepracowane emocje. Cz z nich dotyczy dziecista bohaterki i obna a jej l ki. Jako mała dziewczynka Justyna bała si na przykład, e jej wiara w Boga jest niewystarczaj co silna. Obsesyjnie my lała

---

<sup>13</sup> A. Giddens, *Nowoczesno i to samo* , tłum. A. Szul ycka, Warszawa 2012, s. 255.



o tym, że musi dawać jej wiadectwo: „Nazywam się Justyna i chcę być sławna. Mam tylko problem z Bogiem. Dlatego musisz cię głębiej uważać na myśli. Kiedy jestem zła na mamę albo babcię, co może im się stać. Bo moje myśli są wtedy złe, a myśli mogą być modlitwą. A jak Bóg posłucha akurat tej” (47).

Możliwe, że to właśnie nie dziecięca obsesja bycia moralnie perfekcyjną negatywnie wpłynęła na dorosłe życie Justyny, uniemożliwiając jej wyzwolenie się z przyswojonych wyobrażeń. Córnica Marty z jednej strony zdaje się nieprzyzwyczajona do polegania na samej sobie, z drugiej nie za bardzo umie korzystać ze wsparcia innych. Łatwiej jej ocenia otoczenie i budować dystans między sobą a światem. Strumień myśli obnaża ją jako kobiet niedojrzałą, infantylną, ulegającą przez dom i oddającą się dziecinnyemu rozrywkom. Lektura jej myśli dowodzi równie bezsilności bohaterki. Bezsilność ta wypływa z niemożności wzięcia odpowiedzialności za siebie i za relację z matką. Bezsilność to zarazem rewers władczego wstrętu – jak pisze Ahmed, „biorąc pod uwagę, że zniesmaczony to ten, kto odczuwa obrzydzenie, należy uznać, że pozycja «nadrzędności» podtrzymywana jest tylko za cenę okrojonej bezbronności rozumianej jako otwarcie na możliwość afektacji ze strony tych, których uznaje się za podrzędnych”<sup>14</sup>.

Jednym ze schematów kierujących zachowaniem dwudziestoletniej ciolarki jest opozycja wina-przez dek, dobro-zło. Antoni Kpiński pisze, że „najwzrosty układ samokontroli człowieka składa się jakby z dwóch części: starej i nowej. Stara tworzy się już w dzieciństwie i – jak wszystkie struktury czynnościowe dawne i na skutek cię głębiej uwywiania zautomatyzowane – pracuje ona poniżej progu wiadomości. Jest to sumienie nie wiadome, *superego* według terminologii freudowskiej”<sup>15</sup>. Jak zauważa Kpiński, „z tego sumienia nie zdajemy sobie sprawy. Ujawnia się ono w drobnych snach, w naszych przeżyciach i działaniach, które niejednokrotnie są sprzeczne z sumieniem wiadomym”<sup>16</sup>. W przypadku Justyny mamy do czynienia z konfliktem sumienia. Sumienie wiadome czy aktualne

---

<sup>14</sup> S. Ahmed, dz. cyt., s. 178.

<sup>15</sup> A. Kpiński, *Melancholia*, Kraków, s. 125.

<sup>16</sup> Tamże.

ka e jej y samodzielnie i z dystansem podchodzi do opinii matki, tymczasem sumienie nie wiadome zmusza j do liczenia si z rodzicielk i daje o sobie zna w na wpół sennych wypowiedziach i rozchwianej strukturze narracyjnej. Bohaterka cz sto mówi urywanymi zdaniem. To, co dla niej trudne, artykułuje si w formie wulgaryzmów, powtórze oraz chaotycznych wypowiedzi, w których wyrazy skruchy mieszaj si z poczuciem krzywdy i niepokojem podmiotu z samym sob . Oto przykład:

Po co z tym chlebem i po co. Zdenerwowała mnie. I dobra dla niech si dobra dla spierdalaj przebac i dobra • i dobra dla i dobra dla niej. Sło ce i osy. Teraz tam płacze wal si przebac eby jej si n • eby nic si jej nie stało i do • dobra dla wszystkich przepraszam prze • wypierdalaj teraz taka skrzywdzona przeze mnie • odpierdol si przepraszam przepraszam przepraszam nie my l tak przepraszam przepraszam przepraszam nie my l tak przepraszam nie my l tak i dobra dla niej i dla wszystkich przepraszam (86).

### **Iluzja komunikacji**

Zarówno my li bohaterki, jak i jej dialogi z matk s wybra-kowane. Wyra aj nie tylko niech do mówienia, ale i niemo no działania i odmiany własnego losu. Bohaterka chciałaby y po swojemu i zarazem cieszy si wsparciem matki. Marta nie potrafi jednak zaspokoi potrzeb Justyny - nie umie by z ni szczerza. Postawa Marty jest jednak w du ej mierze uwarunkowana postaw córki, która nie bardzo wierzy w swoj matk , jakby z góry zakładaj c, e nie mo e od niej zbyt wiele oczekiwa <sup>17</sup>. Podej cie Justyny demotywuje Mart do zaangażowania w kontakt z córka . Nie dziwi wi c, e w momencie kryzysowym kobieta woli si od niej odwróci ni podj prób naprawy ich relacji: „je li ci tak strasznie szkodz , je li ci tak spokojnie to mo emy si w ogóle nie widywa ja te tego nie

---

<sup>17</sup> Toksyczna sytuacja dwóch kobiet przypomina w jakiej mierze relacje bohaterek *Pianistki* Elfriede Jelinek. U Jelinek jednak kryzysowi komunikacji mi dzy Erik i jej matk nierozzerwalnie towarzyszy zarówno fizyczna, jak i symboliczna przemoc przemieszana z aktami szale stwa i odrazy, zob. Ł. Wróblewski, *Szale stwo, (nie)rozum i wstr t [w:]* „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ. Nauki Humanistyczne” 2017, nr 1, s. 99-117.

wytrzymam widzieć te wszystkie twoje miny i nic nie mogę powiedzieć bo zaraz jest nie tak jak trzeba jak jestem taka straszna to naprawdę przestał mi się widywać (...)" (87). Niewątpliwie słusznie komentuje zachowanie bohaterki sama Uzdańska, gdy stwierdza:

gdyby Marta i Justyna (...) potrafiły nauczyć się więcej ze sobą rozmawiać o ważnych sprawach – a nie tylko zamykać w siebie lub bardziej rytualnych wymianach zdań – na pewno by im to dobrze zrobiło. Na pewno przydałoby im się, żeby bardziej otwarcie rozmawiały o rodzinnej przeszłości – albo o tym, że niewiele o niej wiedz. I żeby umiały złapać trochę dystansu do swojej sytuacji – w trakcie akcji powieści obie są na takim etapie, że w ogóle nie mają tego dystansu i mocno wikłają się w różne swoje nerwicowe pomysły, miotają się w tym<sup>18</sup>.

Diagnoza, jaką stawia Uzdańska, trafnie opisuje nie tylko sytuacji bohaterki, ale i sytuacji społecznie stawa się powolnie w ogóle. Atrofia więzi między ludźmi coraz bardziej ustępuje miejsca zapożyczonym formom komunikacji, rozgrywanym w przestrzeni wirtualnej, staje się symptomatyczna dla dzisiejszego rzeczywistości. Jedną z przyczyn zubożenia interakcji między ludźmi jest ich schematyzacja i redukcja. W świecie online wymiana emotikonów wypiera kontakt wzrokowy oraz elementowo wpisany w bezpośrednie relacje. Zdarzają się na łaskę mediów społecznie ciowych skazujemy się w efekcie na zubożenie kontaktów. Choć media te są wygodnym narzędziem i pozwalają nam zaoszczędzić czas, utrudniają zarazem budowanie trwałych więzi. Piszemy smsy czy korzystamy z komunikatora nie jesteśmy w stanie udzielić drugiej osobie należytego wsparcia czy wejść z nią w relację fizyczną. Z lepszym lub gorszym efektem substytuujemy komunikację *face to face*. W tym kontekście słuszny wydaje się komentarz Jeana Baudrillarda, który pisze „i cała komunikacja nie

---

<sup>18</sup> Wypowiedź Grzegorza Uzdańskiego [w:] Sowiński M., Trzeciak K., (prowadzący rozmowę), 2016, Więcej niż zdjęcie zapisane na papierze. Rozmowa z Marcinem Borkowskim, Zofią Papużką i Grzegorzem Uzdańskim, <http://www.dwutygodnik.com>, „dwutygodnik.com”, <http://www.dwutygodnik.com/artukul/6450-wiecej-niz-zdjecia-zapisane-na-pedracu.html>.

jest w istocie niczym innym jak realizacją gotowego scenariusza, nieustannym odgrywaniem fikcji uwalniającej nas od pustki ekranu, i to nie tylko telewizyjnego, ale również mentalnego, na którym z równą fascynacją wypatrujemy kolejnych obrazów”<sup>19</sup>. Właśnie taki charakter przybiera interakcja rozgrywająca się między bohaterkami *Wakacji*. Justyna nie potrafi należycie skoncentrować się na rozmowie z matką, ponieważ bezustannie myśli o tym, kiedy będzie mogła sprawdzić maila. Podróż mająca służyć odkrywaniu rodzinnych tajemnic i pielęgnowaniu bliskich więzi przeradza się w przypadku Justyny w mentalną wędrówkę do wirtualnego świata.

Księżka Uzdańskiego obfituje w dialogi, które są w istocie niedialogiczne i wyrażają niechęć do rozmowy. Bohaterki nie mówią bowiem o tym, co jest dla nich ważne, lecz o rzeczach błahych. Mają ten problem z zaplanowaniem wspólnego spędzania czasu, ponieważ nie zależy im wystarczająco na byciu ze sobą. W efekcie jedynie pozorują wzajemną komunikację. Ta zdaje się sprowadzona głównie do funkcji fatycznej. Chodzi o stwarzanie pozorów rozmowy i wzajemnego zainteresowania – o podtrzymanie kontaktu i przymuszanie się do bycia ze sobą. Dowodzi tego chociażby poniższy dialog, pokazujący, że bohaterki nie umieją nawet zdecydować, w jaki sposób będą spędzały razem wakacyjny dzień:

- Musimy zaplanować, co jutro robimy. Mogłaby mi pomóc trochę?
- Uhm.
- To jedziemy jutro do tego Piotrkowa czy na tamtą wieżę?
- A ty jak wolisz?
- Nie wiem, ciebie się pytam.
- Mi wszystko jedno.
- Wietnie.
- Kiedy ją naprawdę nie wiem.
- Ja też nie.
- Naprawdę nie masz zdania?
- Nie.
- Nie obchodzi ci to?
- Obchodzi. Nie mam zdania po prostu. Ale obchodzi mnie.
- Uhm (33).

---

<sup>19</sup> J. Baudrillard., *Przejrzystość świata: esej o zjawiskach skrajnych*, tłum. Sławomir Królak, Warszawa 2009, s. 17.

## Od języka do wstrętu. Wnioski

Istotną rolę w destabilizowaniu relacji Marty i Justyny odgrywa język, będący narzędziem reprezentacji afektów do wiadczonej przez bohaterki. Kobiety wykorzystują go do manifestowania szkodliwych emocji, a nie do uzdrowienia tych ich stosunków. Obserwacja postawy powołania Marty i Justyny skłania do wniosku, że nie pokładają one zbyt wielkiej wiary w możliwości języka. Nie zdają sobie równie sprawy z tego, że to przede wszystkim od niego zależy jako ich życia. Język stanowi dla nich barię przeszkod, barię mało istotny dodatek, a nie warunek korzystnej zmiany. Tymczasem, jak zauważa Ryszard Nycz:

skoro bowiem ludzkie pojęcie świata, kulturowa rzeczywistość jest społecznie skonstruowanym symbolicznym uniwersum, a więc tym, co może być przedmiotem przedstawienia, to cechy owego przedmiotu okazują się zależne od możliwości językowej reprezentacji. Widzimy to, co spodziewamy się zobaczyć, wiedza warunkuje (wyprzedza, umiarkuje, ogranicza) identyfikację postrzeżonego. Granice języka są w tym sensie granicami naszego świata, co nie znaczy, że nie mogą zostać poszerzone – literatura i sztuka od dawna, jak wiadomo, uznawane są za skuteczne środki osiągnięcia tego celu<sup>20</sup>.

Co bohaterki powie ci Uzdarskiego widz w języku? Widz przede wszystkim efekty własnych destruktywnych afektów (szczególnie afektu wstrętu), których nie umieją przepracować. Okazują się, że w życiu bohaterek awersja jest przede wszystkim produktem językowych operacji, nad którymi kobiety zdają się tracić kontrolę. O tym, że wstręt to wytwór aktów mowy, a nie esencjonalna reakcja, przekonuje Ahmed – autorka performatywnej koncepcji obrzydzenia. Badaczka przekonuje w niej, że jeśli nazwiemy co obrzydliwym w akcie mowy „to jest obrzydliwe!” wówczas mamy do czynienia z performatywem, który wytwarza przedmiot, który nazywa, czyli obrzydliwy obiekt. Wstręt staje się w tym ujęciu pochodną językowych gestów i ma niewiele wspólnego ze odstraszającą naturą przedmiotów. Jest przede wszystkim arbitralnym gestem jednostek i

---

<sup>20</sup> R. Nycz, *Poetyka do wiadczenia: teoria – nowoczesność – literatura*, Warszawa 2012, s. 28.

grup, które powtarzają, że co jest obrzydliwe w istocie takim go czyni, nie zważa jak czy sto razy na jego rzeczywistą naturę<sup>21</sup> - performatywno - jednak, jak pisze powołując się na Butler badaczka, „dotyczy «mocy dyskursu do wytwarzania skutków przez powtarzanie»”<sup>22</sup>. Wydaje się, że opisane przez teoretyczkę mechanizmy można odnaleźć w postpowaniu bohaterów powieści Uzdańskiego. To one jednak etykietują jako wstrętne rzeczywistość, w której żyją, używając do tego repetytywnych wypowiedzi. Te nie pozwalają im wyjść poza horyzont własnego doświadczenia. Z jednej strony przywracają im wiarę w istnienie „uporządkowanego” świata i pozwalają utrzymać uprzywilejowaną pozycję, z drugiej jednak uniemożliwiają rozwiązanie trudnych problemów, zamykając w solipsystycznej pułapce.

**Słowa kluczowe:** wstręt, zagrożenie, komunikacja, kryzys, język

### Summary:

I prove in my article that disgust is one of the main sources of the communication crisis which afflicts the main characters in *Vacation* (2016), Grzegorz Uzdański's first novel. Referring to concepts of Sara Ahmed, Julia Kristeva, Mary Douglas and others I show that disgust harms our thought habits and has a destructive influence on maintaining close relationships with other people. In case of Marta and Justyna that which is disgusting diverts their attention from that which is important to strengthen the bond between them. It is disgust, accompanied by fear, anger, a sense of helplessness and the like that makes them unable to concentrate on each other and vi-

---

<sup>21</sup> Ahmed na początku swoich rozważań o obrzydzeniu odwołuje się do pisma Darwina, który w *Wyraźni uczuć u człowieka i zwierząt* opisuje, jak pewnego razu krajowiec dotknął palcami zimnego, konserwowanego mięsa, które Darwin jadł i wyraził wstręt z powodu jego miękkości. Jednocześnie przyrodnik sam poczuł ogromne obrzydzenie, z tego powodu, że dzięki palce dotknęły jego mięsa, pomimo że nie wydawały się być brudne. Ahmed zauważa, że w tej scenie brzydzi to, co nie powinno brzydzić, gdyż ręce tubylcy wcale nie były brudne. Obrzydzenie Darwina wynika w znacznej mierze z obcości dzikusa, a dokładnie z wyobrażenia samego badacza na jego temat (Zob. 2014: 169-170).

<sup>22</sup> S. Ahmed, dz. cyt., s. 182.

ciously criticize the reality around them. Even though the article focuses on analysing one specific case it allows us to see aversion as an essential determinant of social life in general.

**Keywords:** disgust, risk, communication, crisis, language

**Bibliografia:**

Ahmed S., *Performatywno obrzydzenia*, tłum. A. Barcz, „Teksty Dru-  
gie” 2014, nr 1.

Baudrillard J., *Przejrzysto ła: esej o zjawiskach skrajnych*, tłum.  
Sławomir Królak, Warszawa 2009.

Czechowicz J., „Wakacje” Grzegorz Uzda ski [on-line]  
<http://krytycznymokiem.blogspot.com/2016/03/wakacje-grzegorz-uzdanski.html>, dost p: 10.03.2018.

Douglas M., *Czysto i zmaza*, tłum. M. Bucholc, Warszawa 2007.

Giddens A., *Nowoczesno i to samo*, tłum. A. Szul ycka, Warsza-  
wa 2012.

Owczarek K., *Podró za kilka grymasów. Recenzja ksi ki „Wakacje”  
Grzegorza Uzda skiego*, <http://aktivist.pl/podroz-grymasow-recenzja-ksiazki-wakacje-grzegorza-uzdanskiego/>, dost p: 10.03.2016.

Sowi ski M., Trzeciak K., (prowadz cy rozmow ), *Wi cej ni zdj cia  
zapisane na p draku. Rozmowa z Marcinem Borkowskim, Zo k Papu ank  
i Grzegorzem Uzda skim*, „dwutygo-  
dnik.com”, <http://www.dwutygodnik.com/arttykul/6450-wiecej-niz-zdjecia-zapisane-na-pedraku.html>, dost p: 10.03.2016.

K pi ski A., *Melancholia*, Kraków 2014.

Kolnai A., *On disgust*, tłum. własne, Chicago and La Salle, Illinois 2004.

Kristeva J., *Pot ga obrzydzenia: esej o wstr cie*, tłum. M. Falski, Kra-  
ków 2007.

Menninghaus W., *Wstr t: teoria i historia*, tłum. G. Sowinski, Kraków 2009.

Nycz R., *Poetyka do wiadczenia: teoria – nowoczesno – literatura*,  
Warszawa 2012.

Uzda ski G., *Wakacje*, Warszawa 2016.

Wojtczak J., 2016, *Grzegorz Uzda ski, Wakacje*,  
<http://www.owcazksiazka.pl/2016/06/wakacje-grzegorz-uzdanski.html>,  
dost p: 10.03.2018.

**„[...] co by yd wart był, eby nie miał policji”  
ydzi w twórczo ci literackiej Józefa Ignacego Kraszewskiego**

**Wst p**

Pierwszymi Izraelitami w Europie rdkowej byli kupcy przemieszczaj cy si szlakiem ł cz cym Europ Zachodni z krajami Islamu<sup>1</sup>. Na ziemiach polskich wi ksza ydowska grupa pojawiała si pod koniec jedenastego wieku<sup>2</sup>. Ich dotarcie a nast pnie osiedlenie si – za czasów panowania dynastii Piastów – wi zało si z pogromem dokonany podczas pierwszej krucjaty<sup>3</sup>. Polska zyskała wówczas grup osób o zupełnie innej prezencji. Izraelici b d c bowiem „[...] przedstawicielami innej kultury i religii, [...] stawali si automatycznie postaciami ze wiata »obcych«. wiata postrzeganego jako nieznanym, bezkształtnym, tajemniczym i strasznym, b d tego wiatem na »opak«”<sup>4</sup>. Obco ydów przejawiała si ubraniem (czarny chałat, jarmułka, sztrajmł b d kapelusz), zarostem (długa broda ruda b d siwa; pejsy), ułomno ci (ró nego typu krzywo ci; posiadanie garbu i parchów), zapachem (czosnek i cebula) oraz niezrozumiałym dla otoczenia j zykiem<sup>5</sup>. Nazywano ich mow : szwargotem b d bełkotem<sup>6</sup>. Natomiast ze wzgl du na zarost mianowano Izraelitów „[...] pejsakami, gudłajami lub kudłatymi, w czym dopatrze si mo na nawi -

---

<sup>1</sup> Zob. E. Majcher-Ociesa, B. Wojciechowska, *Wst p do: ycie codzienne społeczno ci ydowskiej na ziemiach polskich do 1942 roku*, pod red. E. Majcher-Ociesy, B. Wojciechowskiej, Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, Kielce 2013, s. 11.

<sup>2</sup> Tam e. Przybycie ydów do Polski komentuje: M. Fuks, Z. Hoffman, M. Horn, J. Tomaszewski, *Ydzy polscy. Dzieje i kultura*, Wydawnictwo Interpress, Warszawa 1982, s. 9-10; A. bikowski, *Ydzy*, Wydawnictwo Dolno l skie, Wrocław 1998, s. 14-21.

<sup>3</sup> Zob. E. Majcher-Ociesa, B. Wojciechowska, dz. cyt., s. 11.

<sup>4</sup> E. Banasiewicz-Ossowska, *Mi dzy dwoma wiatami. Ydzy w polskiej kulturze ludowej*, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław 2007, s. 110.

<sup>5</sup> Tam e, s. 110-111.

<sup>6</sup> Tam e, s. 111.



za do postrzegania »obcych« jako zwierząt – kudłatych i dzikich. Obfite owłosienie, długie włosy, to także atrybut istot demonicznych, mających kontakt z innym, »tamnym« światem»<sup>7</sup>.

Postacie żydów pojawiają się także często w literaturze<sup>8</sup>. Poezja polska tworzy obraz Izraelity włączonego do „[...] krajobrazu polskiego – krajobrazu fizycznego i duchowego. Poeci widzą go od strony jego uczestnictwa w życiu polskim, w oderwaniu od rodowiska żydowskiego»<sup>9</sup>. Proza krajowa przynosi również kilkanaście żydowskich portretów. Eliza Orzeszkowa tworzy *Meira Ezofowicza*, Maria Konopnica – *Mendla Gdańskiego*, Aleksander Wiłczyński – *Chaw Rubin*. Ponadto pomniejszych postaci żydowskie tworzy – Józef Ignacy Kraszewski (Aaron Kohn ze *niehotów*; Szmul z *Dziwadła*).

Przyszedł autor *Starej baśni* na studiach przyjaźnił się nawet z żydem – Abrahamem Assem<sup>10</sup>. Nazywał go: Izraelem<sup>11</sup>. Młody Kraszewski uczył się również nadprogramowo języka hebrajskiego u Feliksa Łukowskiego<sup>12</sup>. Ponadto Bolesławita pierwsze utwory drukował u żydowskich wydawców (Zymela i Manessa Romma)<sup>13</sup>.

Dużo wiadomości na temat studiów Kraszewskiego w Wilnie oraz stosunków z żydami „[...] przynosi jego autobiograficzna *Powieść bez tytułu*»<sup>14</sup>. Pisz w niej „[...] o pozytywnej roli i o wkładzie księgarzy i drukarzy żydowskich w rozpowszechnianiu książki polskiej na Litwie»<sup>15</sup>. Wszelako główne powieści Kraszewskiego poruszają kwestię żydowską (*Żyd*, *Latarnia czarnoksiężska*, *Sfinks*, *Po-*

---

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> Zob. A. Hertz, *Żydzi w kulturze polskiej*, przed. J. Górski, Biblioteka „Więzi”, Warszawa 1988, s. 253.

<sup>9</sup> Tamże, s. 255.

<sup>10</sup> Zob. A. Wyga, *Problem żydowski w twórczości J.I. Kraszewskiego*, „Rocznik Komisji Historyczno-literackiej” 1964, t. 2, s. 153.

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> Tamże. Badacz informacje o wydawcach Kraszewskiego podaje za: A. Pług, *Z powodu notatki bibliograficznej Karola Estreichera o Kraszewskim*, „Kłosa” 1878, nr 654.

<sup>14</sup> A. Wyga, dz. cyt., s. 153.

<sup>15</sup> Tamże, s. 154.

wie bez tytułu)<sup>16</sup> pomijam w niniejszym artykule, a wysuwam dzieła literackie, w których postaci Izraelitów pojawiają się w tekście kontekstowo (na drogach, w karczmach, w trudnych sytuacjach materialnych chrześcijan)<sup>17</sup>.

### yd – arendarzem karczmny

ydzi od połowy XVII wieku – jak pisze Jürgen Hensel – zaczęli coraz więcej oddawać w posiadanie. Magnaci coraz mniej natomiast oddawali bowiem w posiadanie nie im kierownictwo nad swymi majątkami, ale niektórymi działami gospodarczymi. Najczęściej ydzy stawali się arendarzami karczmny. Takie stanowisko nie czyniło z

---

<sup>16</sup> O ydzie i *Latarni czarnoksiężskiej* Kraszewskiego oraz poglądach Bolesławy na temat kwestii ydowskiej powstało kilka prac: W. Danek, *Józef Ignacy Kraszewski*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1973, s. 417-418; W. Danek, *Józef Ignacy Kraszewski. Zarys biograficzny*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1976, s. 174-209; J. Fieko, *Kwestia ydowska we współczesnych powieściach Kraszewskiego. Latarnia czarnoksiężska, Powie bez tytułu, yd*, w: *Europejsko i rodzimie. Horyzonty twórczości Józefa Ignacego Kraszewskiego*, red. W. Ratajczak, T. Sobieraj, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 2006, s. 233-248; M. Ingłot, *Postać yda w literaturze polskiej lat 1822-1864*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1999; J. Juszkiwicz, *Motywy yda w twórczości Józefa Ignacego Kraszewskiego. Szkice*, w: *Kraszewski i nowożytność. Studia*, red. A. Janicka, K. Czajkowski, Ł. Zabielski, Księgarnia Podlaska im. Ł. Górnickiego, Białystok 2014-2015, s. 391-401; R. Löw, *Aleksandra ygi studium o problemie ydowskim w twórczości J.I. Kraszewskiego*, w tegoż: *Literackie podsumowania polsko-hebrajskie i polsko-izraelskie*, Katedra Badań Filologicznych „Wschód – Zachód”. Wydział Filologiczny Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2014; B. Osmólska-Piskowska, *Powstanie styczniowe w twórczości Józefa Ignacego Kraszewskiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Toruń 1963, s. 136-137; A. Bikowski, dz. cyt., s. 90; A. Yga, dz. cyt., s. 139-228.

<sup>17</sup> Teksty literackie Kraszewskiego wzięte na potrzeby artykułu: *Bracia rywale, Dziwadła, Hołota, Lalki, Ładny chłopiec, Macocha, Mogilna, Morituri, Orbeka, Ostatni z Siekierzy skich, Patac i folwark, Ramułtowie, Rapularz Pana Mateusza Jasienieckiego z oryginału przepisany, Roboty i prace, Syn marnotrawny, Szatawiła, U babuni, W starym piecu, Złoto i błoto, Złoty Jasieńko*.

nich jednak zwyczajnych szynkarzy. Mieli od nich szerszą działalność: nie sprzedawali jedynie trunków w karczmach, ale tak e trudnili się drobną lichwą oraz handlem. Wszyscy byli doskonałymi – można powiedzieć – po rednikami między wsią a małomiasteczkowym rynkiem. Odkupowali od chłopów produkty, które one stanowiły zapłatę za sprzedawany im w karczmach alkohol<sup>18</sup>. Kraszewskiemu nie podobało się rozpijanie w karczmach włościan, czego wyrazem jest zakazanie przez Hutora-Grab (Dziwadła) sprzedać wódkę w księżycyło ci wódki chłopom oraz całkowity zakaz spożywania trunku w karczmach<sup>19</sup>. Wszak mógł butelkę wziąć jedynie do domu, lecz nie wypijał jej zawartości<sup>20</sup>.

Hutor-Graba – poprzez zakaz sprzedać włościanom wódki – zauważa poprawę standardu życia wszystkich chłopów<sup>21</sup>. Rozpijanie włościan za czasów panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego (1764-1795) było pobudką do nawoływania ludzi do cofnięcia się

---

<sup>18</sup> Zob. J. Hensel, *Wydowski arendarz i jego karczma. Uwagi na marginesie usunięcia wydowskich arendarzy ze wsi w Królestwie Polskim w latach 20. XIX wieku*, [w:] *Kultura wyłów polskich XIX-XX wieku*, Kieleckie Towarzystwo Naukowe, Kielce 1992, s. 83-84.

<sup>19</sup> O reformach Graby pisałam tak e w artykule: *Dziwaki, cudaki, oryginały... Postrzeganie wiata i człowieka w Dziwadłach J.I. Kraszewskiego*, [w:] *Inny – Obcy – Potwór. Kulturowo-społeczne aspekty odmiennoci przez wieki*, pod red. J. Jęchlińskiej, A. Głowackiej-Penczyńskiej, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2016, s. 306-314. Ponadto o *Dziwadłach* powstały prace: E. Ihnatowicz., *Proza Kraszewskiego. Codziennoci*, Nakład Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2011, s. 123-131; D. Janowski, *O sławnym pisarzu J.I. Kraszewskim załoycielu „Macierzy Polskiej”*, wyd. 2, Nakładem Macierzy Polskiej, Lwów 1892, 35-39; E. Owczarz, *Dydaktyka społeczna w powieciach J.I. Kraszewskiego. O sposobach realizowania funkcji wychowawczej w powieciach społeczno-obyczajowych z lat 1831-1863*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa-Poznań-Toru 1987, s. 104-125; M. Woźniakiewicz-Dziadosz, *Kraszewskiego wizje przeszłości i przyszłości*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1997, 58-61.

<sup>20</sup> Nie chciał pić w samotności.

<sup>21</sup> Wszak nie zamyka się zatem na reformy przeprowadzane przez Hutora-Graba, bo dostrzega w nich korzyści dla siebie i swoich bliskich.

dom praw do arendowania karczmy<sup>22</sup>. Nie udało się, podczas debaty w Sejmie w 1775 roku, pozbawić wódców owych praw, bo na przeszkodzie ku temu stanęli litewscy i ukraińscy magnaci, którzy nie chcieli stracić dochodów ze współpracy z wódcami<sup>23</sup>. Ponadto byli oni nadto przyzwyczajeni do arendowania karczm przez wódców<sup>24</sup>.

Drobna szlachta była uzależniona od Izraelitów – zauważa Hensel – tak samo jak włościanie. Pod koniec XVIII wieku zaprzestano odnawiania umów dzierżawczych z wódcami w Wielkopolsce, co było przyczyną przenoszenia się wódców ze wsi do miast. Oskarżano ich nie tylko o rozpijanie chłopstwa, ale także za ich niedbłość<sup>25</sup>. Kraszewski nie krytykował w *Dziwadłach* samych wódców za rozpijanie włościan. Nie wiadomo bowiem narodowo ci tego, kto zarządzał niegdyś karczmami Hutora-Graby. Pisarzowi nie podoba się sam fakt sprzedawania wieśniakom wódki. Nie ma znaczenia, kto im daje alkohol w karczmie. Taka sytuacja nie powinna w ogóle mieć miejsca. Karczma jawi się bohaterowi jako „[...] gniazdo wszelkiego zła, a karczmarze, co je obsiadali, prawdziwymi pomocnikami szatana”<sup>26</sup>. Ów miejsce, które stanowiło niejako centrum wsi przestaje nim być na ziemiach Hutora-Graby<sup>27</sup>.

---

<sup>22</sup> Zob. J. Hensel, dz. cyt., s. 84. Rozpijanie wieśniaków przez karczmarzy – zdaniem Marian Fuksa – nie jest oczywiste. Badacz uważa natomiast zarzut – stawiany arendarzom – za przesadzony. Mówi nawet o pomówieniu. Zob. M. Fuks, dz. cyt., s. 28.

<sup>23</sup> Zob. J. Hensel, dz. cyt., s. 84.

<sup>24</sup> Tamże.

<sup>25</sup> Tamże, s. 84-85.

<sup>26</sup> J. I. Kraszewski, *Dziwadła. Powieść współczesna*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1964, s. 121.

<sup>27</sup> Karczma „[...] zrastała się z codziennym życiem obyczajowym wsi”. Tam bowiem odbywały się: wesela, chrzciny, odpusty, stypy pogrzebowe, niedzielne tańce, kościelne interesy, zgodnie z tradycją popijając litkum dokonano transakcji. Kiermasze i odpusty, jarmarki i pobór do wojska, zapustne, niedzielne i w dni wolne zabawy, »kołodki« i »połoskozuby«, frycówki dla kosiarzy i wykupywanie się kawalerów obchodzono w karczmie, znajdując w tych okolicznościach okazję do tańca i tego popicia”. R. Wojciechowski, *Karczma*, hasło w: *Słownik folkloru polskiego*, red. J. Krzyżanowski, Wiedza Powszechna, Warszawa 1965, s. 162.

M czynna nazywa – nie bez przyczyny – karczm siedzib szatana („gniazdo wszelkiego zła”)<sup>28</sup>. Pragnie bowiem podkreślić zwięzłość arendarzy z nieczystymi siłami („pomocnicy szatana”)<sup>29</sup>. Karczma odsuwała – mo na powiedzie – wie niaków od Boga. Oddawali się oni niszczycielskiej mocy wódki, zapominając zarówno o bliskich, jak i Kościele. Krytyka karczmy dokonana przez Hutorę-Grab zgadza się z uwagami dziewiętnastowiecznego Kościoła oraz pisarzy – pozytywistów na temat negatywnego oddziaływanie trunków na włościan<sup>30</sup>. Wódka nie tylko ich rozpijała, ale także odsuwała od Kościoła<sup>31</sup>. Wiele niaków wolało bowiem udać się do karczmy niż wziąć udział w niedzielnym nabożeństwie<sup>32</sup>. Takie zachowanie chłopów przyczyniło się do utworzenia różnych „[...] bractw i kółek wstrzemieliwości gorliwie popieranym w XIX, która zaniepokojona wzrostem pijactwa wśród chłopów atakuje karczmy jako główne źródło zysków pinacyjnych”<sup>33</sup>.

Wydzi nie tylko sprzedawali alkohol w karczmach, ale także go produkowali<sup>34</sup>. Słuchano im w tym celu gorzelnia znajdująca się nieopodal karczmy. Aaron Kohn (*niehotowie*) dzierawił karczmy Bab – podobnie jak przodkowie bohatera – znajdując się na drodze ku wsi Rozwadowa. Posiadał niegdy gorzelnia, w której robił wódkę: „Pozostawała po drodze do widzenia szopa stara, czarna, pogarbiona, odrapana, straszna, w której niegdy znajdował się młyn browar – tak zwano gorzelnia, gdzie wódkę Aaron produkuje. Był tam kocioł parowy i przepalony i kilka kadzi rozeszłych”<sup>35</sup>. Wygląd gorzelnia wskazuje, że bohater

---

<sup>28</sup> J. I. Kraszewski, dz. cyt., s. 121.

<sup>29</sup> Tamże.

<sup>30</sup> R. Wojciechowski, dz. cyt., s. 161-163.

<sup>31</sup> Tamże, s. 162. Wojciechowskiego przywoływałam także w swoim artykule dotyczącym *Dziwadeł* (Zob. M. Peniak, dz. cyt., s. 310).

<sup>32</sup> Zob. R. Wojciechowski, dz. cyt., s. 161-163.

<sup>33</sup> Tamże.

<sup>34</sup> Zob. J. Hensel, dz. cyt., s. 84.

<sup>35</sup> J. I. Kraszewski, *niehotowie. Legenda z XVIII wieku, spisana z opowiadań*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1991, s. 28.

zaprzestał robienia wódki. Musiał – z niepodanych w tek cie przyczyn – kupowa trunek od kogo innego<sup>36</sup>.

Stan gorzelni (połamane w rodki sprz ty, n dzny widok) współgra z bied otaczaj c miejsce, w którym mie cił si budynek. Gorzelnia znajdowała si w maj tku Pi tki, gdzie wszystko wygl - dało n dznie i brudno. Bohater nie posiadał pieni dzy nie tyle – jak zaznaczono w tek cie – z powodu nieurodzaju czy te chorób n kaj cych bydło, co własnej nieopatrno ci oraz nieumiej tno ci prowadzenie gospodarstwa. Ponadto zbytńia rozrzutno Pi tki poł - czona z umiłowaniem dobrego towarzystwa sprowadziła na niego ruin maj tkow . Gorzelnia niegdy dzier awiona przez yda a obecnie znajduj ca si w opłakany m stanie pokazuje jednocze nie ogromne zu ycie sprz tu potrzebnego do wyrabiana wódki spowodowane najprawdopodobniej niezmiernie cz stym jego u ytkowaniem („kocioł p kni ty i przypalony”)<sup>37</sup>.

W karczmie ydowskiej nie mo na było ani dobrze si po ywi ani napi . Jedzenie podawane podró nym smakowało wył cznie tym niewybrednym b d bardzo głódnym. Szlachcicowi do zjedzenia wy - starczała jajecznicza („Pani Moszkowa [...] zaczynała jednak po kojcach poszukiwania jaj dla ugotowania jajecznicy olbrzymiej, której oł dki tych panów domagały si gwałtownie. Oprócz tej potrawy europejskiej, najłatwiejszej do zgotowania, gdzie tylko si kury znajd , nie było nic: chleb suchy i kwa ne ogórki”)<sup>38</sup>, lecz osoba dystygowana potrzebowa - ła lepszego po ywienia, które zazwyczaj – jak ksi na z *Szalawiły* – wozila ze sob („[...] wniesiono piecze i kilka butelek wina dla towarzyszów niedoli [...]”)<sup>39</sup>.

---

<sup>36</sup> Aaron nie zaprzestał sprzeda y alkoholu w karczmie. Sprzedał bo - wiem klientowi wódk .

<sup>37</sup> Tam e.

<sup>38</sup> J. I. Kraszewski, *Szalawiła. Staroszlachecka powie* , w tego : *Szala - wiła; Raptularz Pana Mateusza Jasienieckiego. Opowiadania z czasów Stanisława Augusta Poniatowskiego*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1962, s. 39.

<sup>39</sup> Tam e, s. 45. Zamo ni ludzie przemierzaj cy ziemie polskie – pisze Jan Stanisław Bystro – brali ze sob „[...] tabor wszelkiego rodzaju, z zapasami, po ciel , dywanami, ró nymi sprz tami; zajmuj c obszern szo - p karczemn , improwizowali w niej szybko zbytńowne pokoje i siadali do

yd-arendarz mieszkał z rodziną w karczmie. Najbliżej się niekiedy pomagali mu przy obsłudze przyjezdnych. Ona Juchima Moszkowicza (*Stary sługa*) sama najczęściej obsługiwała osoby przybywające do karczmy („Kury piałły a Sura jeszcze jak widmo kręciła się po karczmie. Nie wiem, czy ktoś widział siedzącego; rzadko obsługiwała się kimś w najcięższej robocie, sama wszystko i za wszystkich spełniała”)<sup>40</sup>. Kobieta nie była z natury osobą siedzącą w jednym miejscu. Potrzebowała ruchu, co było przyczyną podejmowania się przez nią wszelkich karczmych czynności. Najstarszy syn Juchima Moszkowicza uczył się przy ojcu chodzenia za interesami. Aрендarz wdawał bowiem pierwotnego do objęcia w przyszłości dzierżawy nad Zapadnią.

Dzierżawa karczmy w rodzinie ydów przechodziła z pokolenia na pokolenie. Aaron Kohn (*niehotowie*) wyznaje przed sobą, że on tak samo jak ojciec, dziad i pradziad trzyma w arendzie Babę. Podobnie jak w przypadku karczmy dzierżawionej przez Aarona – przechodziła na kolejnych członków rodziny – dzieje się z arendarzami Zapadnią: „Główną tu [w karczmie – MP] postacią był gospodarz [...], którego dziad, pradziad, ojciec siedzieli w Zapadni, i on też uważał ją raczej za dziedzictwo swoje, niżeli za arendę do roczną, choć co roku nowy robił o nią kontrakt”<sup>41</sup>. Zatem dzierżawa karczmy w rodzinie ydowskiej była – dziedziczna. Kraszewski – co prawda – umieszcza ydowskiego arendarza (Juchima Moszkowicza) w karczmie w dziewiętnastym wieku, lecz zgodnie z ustawą z 10 grudnia 1830 roku zniesiono „[...] państwowy monopol

---

bogato zastawionych stołów”. W karczmach brakowało jedzenia dla podróżnych. Ich właściciele nie robili zapasów żywności. Nie mogli bowiem przewidzieć liczby osób, która postanowi zatrzymać się w nich akurat w karczmie. Woleli zatem nie ryzykować zmarnowania jedzenia, a także nie bali się nieuiszczenia przez szlachcica – biesiadującego w nich karczmie – rachunku. Nie zdarzało się bowiem płacenie za posiłek szlachcicowi. Karczmarz podróżnemu podejrzanemu o niewypłacalność odmawiał podania pożywienia (J.S. Bystrzycki, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI-XVIII*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1994, s. 540).

<sup>40</sup> J. I. Kraszewski, *Stary sługa. Powieść*, Nakład Księgarni Gubrynowicza i Schmidta, Lwów 1872, s. 16-17.

<sup>41</sup> Tamże, s. 14.

alkoholowy, szlachta dysponowała ju w sposób nieograniczony prawem propinacynym, tym feudalnym przywilejem *par excellence*<sup>42</sup>. Po tej dacie – jak zaznacza Hensel – nie było ju na ziemiach polskich ydowskich arendarzy. Niemniej jednak w literaturze pojawiali si ydowscy dzierawcy karczmi, co nale y tłumaczy szczególnie pozycj karczmy a zatem i ydowskiego arendarza w polskich wierzeniach ludowych. Ich wyrazem stały si liczne przysłowia i zwroty przysłowiowe na temat karczmy („Co wie , to karczma”; „Karczma dla ka dego”, „Kto chce o Bogu zapomnie , niech si do karczmy przeniesie”; „W karczmie i chłop w czapce”; „W karczmie i w ko ciebie wszyscy sobie równi”; „ eby nie dziecińska, człowiek by nie wychodził z karczmiiska”)<sup>43</sup>.

### **yd – człowiekiem dobrze poinformowanym**

Karczma ze wzgl du na swe strategiczne rozmieszczenie oraz blisko szlacheckiego b d magnackiego dworu czyniła z yda osob dobrze powiadomion na temat ycia rodziny, od której dzierawiła budynek. Podró ny nieznaj cy okolicy b d zmierzaj cy w go cie do dworu mógł zawsze spyta si siedz cego w karczmie yda o osoby aktualnie przebywaj ce w danej posiadło ci magnackiej czy te szlacheckiej<sup>44</sup>. Andrzej niehota ( *niehotowie*), który nie mieszkał – na ziemiach polskich – przez kilkana cie lat, próbował dowiedzie si od arendarza ydowskiej karczmy wiadomo ci na temat rodzinnego majtku oraz ycia brata – Jana niehoty. Gospodarz karczmy ( yd – Aaron) niech tnie udzielał mu jakichkolwiek informacji, cho był dobrze poinformowany o losach młodszego niehoty. Wiadomo ci podawane przez yda podró nemu były – lakoniczne („[...] Co ja panu o nich powiedzie mog ? Szlachta stara, ludzie godni... Dawniej do nich wi cej wło ci nale ało, teraz ino Rozwadów... Panowie z panów, cho teraz to zubo ało... – I za-

---

<sup>42</sup> J. Hensel, dz. cyt., s. 96.

<sup>43</sup> Tam e. Przysłowia i zwroty przysłowiowe: *Nowa ksi ga przysłów polskich*, pod red. J. Krzy anowskiego, Pa stwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1970 (hasło: *Karczma*, s. 28-30).

<sup>44</sup> Oczywiście cie karczmi mógł trzyma w dzierawie tak e chrze cijanin. Wówczas on stawał si człowiekiem dobrze poinformowanym.



milki”)<sup>45</sup>, nie zawierały szczegółów z życia szlachcica („To jest człowiek nieszczerliwy i po wszystkim...”)<sup>46</sup> ani nie podawały przyczyn upadku jego majątku („Kto może wiedzieć, jak do niego [ubóstwa – MP] przychodzi?... Dopust Boży...”)<sup>47</sup>. Aрендarz wolał stać z boku i nie mieszać się – nawet rozmów – w sprawę Rozwadowa.

Nieudzielanie wiadomości o Rozwadowie wydawało się bohaterowi bezpieczniejsze od podawania szczegółów obcemu człowiekowi. Andrzej niehoty nie ujawnił bowiem arendarzowi swego prawdziwego nazwiska. O Janie niehoty udzieliła podróży nemu informacji przebywająca w karczmie ebraczka – Hanna Hajdukówna. Aрендarz karczmy przysłuchiwał się bacznie rozmowie. Uznał konwersacje za niebezpieczne dla prowadzenia swoich interesów. Właśnie dlatego czytał zatem do niej, by zakwestionować prawdziwość historii opowiedzianej przez kobietę.

„Aaron, który od progu przysłuchiwał się tej rozmowie, zbuczony i gniewny niemal, wystąpił teraz przed gościa swojego.

– Co pan słucha – rzekł – albo w tym słowo prawdy?

– Jak to? Wiem czy ona kłamała?

– Jej się nie – począł wydyd – ona już dawno na tym wicie nie żyje. Prawda, że starosta miał dwóch synów i że się jeden z nich oddalił i przepadł, ale to był zły człowiek. On ani ojca, ani matki nie słuchał, a z bratem się jedli [...]”<sup>48</sup>.

Wydyd kłamię. Przedstawia podróż nemu innemu od ebraczki historii rodziny niehotów. Dobrego syna staroego niehoty (Andrzeja) odmalowuje negatywnie, a złego (Jana) pozytywnie. Bohater nie wie, że rozmawia z Andrzejem niehoty. Nikt lepiej od niehoty nie znał – co oczywiste – przeszło ci. Nie wiedział on jedynie, co działo się podczas jego wieloletniej nieobecności.

Aрендarz karczmy próbuje podważyć słowa kobiety z powodu lęku przed potencjalnymi konsekwencjami rozprowadzania historii Rozwadowa. Boi się, że właściciel majątku ci odmówi mu przedłużenia kontraktu dzierżawczego karczmy. Karczma dla niego jest

---

<sup>45</sup> J. I. Kraszewski, *niehotowie...*, s. 11.

<sup>46</sup> Tamże, s. 20.

<sup>47</sup> Tamże, s. 11.

<sup>48</sup> Tamże, s. 13.

nieślychanie wa na. W tym miejscu przychodzili na wiat i umierali jego przodkowie. Nie wyobra a sobie opuszczenia karczmy. Gdy trafia si mo liwo odkupienia Rozwadowa przez przybyłego do Aarona go cia nastr cza si na po rednika mi dzy starym panem a potencjalnym nowym. Nie robi tego bezinteresownie. Pragnie zosta przy arendzie, a zdaje sobie spraw ze złego stanu maj tku Jana niehoty. Informuje dopiero pó niej o tym podró nego. yd próbuje zdoby sobie łask przypuszczalnie nowego wła ciciela Rozwadowa. W zamian za po rednictwo mi dzy bra mi nie chce nawet go ci ca przy karczmie, ale podpisania przedłu enia dzier awy budynku: „Ja nawet – mówi Aaron – go ci ca nie potrzebuj , tylko tej łaski pa skiej, abym przy arendzie został, bo tu moje dziady i pradziady yli...”<sup>49</sup>. Bohater próbuje zaskarbi sobie przychylno prawdopodobnego nabywcy Rozwadowa („potrzebuj , tylko tej łaski pa skiej”)<sup>50</sup>. Nie chce zrobi sobie z niego wroga, bo mo e mie w przyszło ci umow dzier awcz podpisywan wła nie z owym podró nym. Doradza mu – mimochodem – kupno Rozwadowa. Radzi mu zakup innego ziemskiego maj tku. Podaje niehocie do szczególowe informacje na temat posiadło ci Pi tki – Pobere a. Nie ukrywa przed podró nym złego stanu maj tkowego szlachcica: „Las wyci ty, pnie tylko stercz ... Nim drugi naro nie, nas nie stanie – mówił yd. – Pola zajałowiałe, płotu kawałka całego nie ma... – ramionami ruszył. – Widział pan tego dziedzica, jak u niego w głowie, tak w wiosce. Pobere e miało niegdy grunta niezłe, las był masztowy, budowle za starosty erygowano nowe, ale to dzi pustki i ruina. Dwana cie tysi cy czerwonych złotych zapłacił ojciec Pi tki, a dzi to i nawet dziesi niewarte”<sup>51</sup>. Tym razem yd mówi prawd go ciowi. Nie jawi mu maj tku Pi tki w lepszym stanie od rzeczywistego. Przyczyna ró nicy w zawarto ci tre ci wypowiedzi arendarza (jedna uboga nieprawdziwa – o Janie niehocie, a druga realna rzetelna – maj tku Pi tki) wynika z niepodpisywania kontraktu dzier awczego z dziedzicem Pobere a. Arendarz mógł szczerze – w konsekwencji czego – rozprawia o maj tku Pi tki. Opinie wyra a

---

<sup>49</sup> Tam e, s. 20.

<sup>50</sup> Tam e.

<sup>51</sup> Tam e, s. 19.

nawet nie pytany o zdanie. Po wyjściu dziedzica Pobere zachwala jej tego swój majątek przedstawia – z własnej, nieprzymuszonej woli – stan ziem rubasznego szlachcica. Tym samym pokazuje swoją wiedzę na temat ziem otaczających karczmę. Ponadto nie stara się trzymać z daleka od nieswoich interesów gospodarczych, a wykazuje olbrzymie zainteresowanie sprawą zakupu Pobere.

Zachowanie Jędraka względem Andrzeja Niehoty (proponując pośrednictwo w zakupie Rozwadowa; niechcące mówienia o Janie Niehocie; rady dawane odnośnie zakupu majątku Piłki) pokazują arendarza Baby jako człowieka zło onego. Izraelita myśli o sobie, a zarazem o interesie podróbnego. Nie czyni tego jednak z chciwością, lecz przywiązania do miejsca. Karczma stanowi cały świat dla ydowskiego arendarza. Mówi, że urodził się bowiem w karczmie i pragnie tak być w niej umrzeć. Pomaga w pośrednictwie sprzedać Rozwadowa, lecz nie życzy nic złego obecnemu włascielowi. Dbą o dobre imię Niehoty. Nie pozwala ebraczkę le mówi o niehocie. Winny jest mu – moją powódź – lojalność za długoletnie dzierżawienie karczmy. Niepowodzenia gospodarcze pana Rozwadowa oraz nieszczęśliwe życie małżeńskie bohatera składa na wolę Boska. Nie robi ze Niehoty tyrańca i gnębiciela rodziny. Własciciel Rozwadowa zapłacił bowiem wysoką cenę za swe błędy. Niektóre z nich wynikały z jego charakteru (stosunek z ojcem), a na inne Niehota nie miał żadnego wpływu (mierzenie on i dzieci). Jędrak ocenia życie Niehoty z zewnątrz. Ocena dokonana przez niego („człowiek nieszczęśliwy”)<sup>52</sup> jest obiektywna. Nie rości bowiem do Jana Niehoty – w przeciwieństwie do ebraczkę – żadnych pretensji. Lakonicznie danych podawanych starszemu Niehocie na temat Rozwadowa (brata i majątku) nie tylko wypływa z niechęci do udzielania obcym takich informacji, ale także do głębszego zrozumienia postaci Jana Niehoty. Słowa Jędraka odnoszą się do życia własciela Rozwadowa zawierają dosadne treści. Określają bowiem bohatera jako osobę, któremu w życiu się nie wiodło. Nie zaznał on nigdy długotrwałego szczęścia. Szukał go w kilku małżeństwach, lecz bezskutecznie. Izraelita powołuje całą rodzinę („panowie z panów”)<sup>53</sup> i

---

<sup>52</sup> Tamże, s. 20.

<sup>53</sup> Tamże, s. 11.

współczuje im ruiny majątkowej. Ma takie wiadomości, a kiedy niehotowie naleli do bogatej szlachty, a teraz żubó.

Ani yd ani ebraczka – w ramach cióci – nie okłamali podrónego. Przedstawili jedynie własne wersje historii niehotów. yd mógł wiedzieć, ale nie musiał prawdziwych relacji panujących mi dzybra mi<sup>54</sup>. Niemniej jednak odnośnie stosunku panującego w rodzinie niehotów przestał być obiektywny, bo pozostał w relacjach słubnych z dworem niehoty. Wolał wierzyć własnym słowom ni ebraczki. Arendarz karczmy był związany z właci ciem Rozwadowa i musiał niejako bronić jego honoru przed obcymi. Wywiął się z tego – trzeba przyznać – doskonale. Powiedział Andrzejowi niehotowie w niewielu zdaniach bardzo duó o rzeczy dotyczących Rozwadowa. Wszelako szczegóły dotyczące właci ciem Rozwadowa zachował dla siebie, bo uznał, że najważniejsze rzeczy o nim już powiedział. Dotyczyły one całego ich rodu, a nie pojedynczej z niego osoby („szlachta stara, ludzie godni”)<sup>55</sup>.

yd – innymi słowy – ma doskonałą wiedzę na temat wydarzeń przeszłych (historii właci ciem ziemskich), obecnych (długów cióciócych na majątkach ziemskich; aktualnie znajdujących się osobach we dworze; odwiedzinach chrześcijan) oraz przyszłych (grońcych licytacjach). Izraelici potrafią przewidzieć – drogą obserwacji człowieka – najbliższe zamierzenia ludzi (samobójstwo; małżeństwo). I tak Wigder (*Pan Graba*) domyśla się samobójczych zamiarów Graby („Od roku brońta jak magnes pociąga pana ku sobie [...] od kilku miesięcy co rano, co wieczór, gdy jesteś sam, wydobytwasz się z szuflady i patrzysz na nią, i pocieszasz się nią jak z kochanką, której jednak pocałowa dotąd nie miałeś... ale niedaleka chwila, w której usta jej do swoich ust przyłożysz...”)<sup>56</sup>. Lichwiarz

---

<sup>54</sup> Niewiedza yda odnośnie przyczyn opuszczenia przez Andrzeja niehot domu przeczy panującemu nigdy przekonaniu o „wszechwiedzy” Izraelitów. ydów jako ludzi dobrze poinformowanych opisuje Hertz w książce – *ydzi w kulturze polskiej*.

<sup>55</sup> J. I. Kraszewski, *niehotowie...*, s. 11.

<sup>56</sup> E. Orzeszkowa, *Pan Graba*, wyd. 2, Czytelnik, Warszawa 1971, s. 655. Przywołanie w tekście *Pana Graby* nie stanowi gruntownego przeanalizowania dzieła Elizy Orzeszkowej. To wzmianka. Powieściowy yd – Wigder zasługuje na osobne studium. To zostało bowiem poświęcone y-

opisuje szczegółowo zachowanie męczyzny. Nie musiał stać obok Graby, żeby wiedzieć jego poczynania. Przez lata bowiem obserwował klientów podobnych – zachowaniem i pochodzeniem – do Graby. Tote miał pewno, czego może na siebie spodziewać po tym mężczyźnie. Izraelita dysponował nie tylko wiedzą na temat prywatnego życia Graby, ale także innych ludzi. Znał ich: przeszłość, teraźniejszość, przyszłość<sup>57</sup>. Wiedzący – zwłaszcza lichwiarzy – może na skomentować słowami Joela Simsona (*Złoty Jasiek*): „[...] to jest nasza [żydowska – MP] rzecz wszystko wiedzieć; co by żyd wart był, żeby nie miał policji”<sup>58</sup>. Bohater Kraszewskiego dysponował wiedzą o chryzjanach. Wyjaśnia nawet mechanizm sprawiaczy nabywanie przez niego informacji. Żydzi wymieniają się ciekawostkami dziejowymi si w mieście. Bogatsi posiadają specjalnych ludzi („policjanci”)<sup>59</sup> donoszących im o czynach chryzjan.

Tradycja szlachecka utrwaliła postać jako człowieka dobrze poinformowanego<sup>60</sup>. W drowny rzemieślnik oraz handlarz „[...] był elementem ruchliwej przestrzennej i różnym rozchodzenia się wiadomości. Zawsze o czymś wiedział, zawsze o czymś słyssał. I był rozmowny. Milczkom trudno było zdobyć klientów. Sło-

---

dom Kraszewskiego. O żydach Orzeszkowej powstało kilka prac: I. Butkiewiczówna, *Powieści i nowele żydowskie Elizy Orzeszkowej*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1937; A. Drogoszewski, *Eliza Orzeszkowa 1841-1910*, Towarzystwo Imienia Elizy Orzeszkowej, Warszawa 1933, s. 67-68, 70-73; E. Jankowski, *Eliza Orzeszkowa*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1964, s. 164-179; M. Piekara, *Kwestia żydowska w publicystyce Elizy Orzeszkowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2013; M. Szablowska, *Kreacja bohatera żydowskiego w powieściach Elizy Orzeszkowej*, [w:] *Twórczość Elizy Orzeszkowej*, red. K. Stępnik, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2001, s. 195-206.

<sup>57</sup> Tak obszerna znajomość wypadków widoczna jest na przykładach osób przychodzących do niego: po prostu, przedłuża dług i dalsze uszczerzenie należy do niego.

<sup>58</sup> J. I. Kraszewski, *Złoty Jasiek*, wyd. 2, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1986, s. 130.

<sup>59</sup> Tamże.

<sup>60</sup> A. Hertz, dz. cyt., s. 288.

wem – w Polsce – yd stał si narz dziem rozpowszechniania wiadomo ci i tym samym czynnikiem sprzyjaj cym powstawaniu jakich – cho by po rednich – kontaktów mi dzyludzkich”<sup>61</sup>. Wigder i Simson posiadali szczegółowe wiadomo ci o klientach. Nie ka dy Izraelita dysponował obszernymi informacjami o ludziach (znał ich: przeszło , tera niejszo , przyszło ). Cho bohater Kraszewskiego mówi, e ka dy yd ma wr cz obowi zek posiadania wiedzy o ka - dym człowieku („to jest nasza rzecz wszystko wiedzie ”)<sup>62</sup>, to nie ka dy Izraelita – co trzeba powtórzy – dysponował szczegółowymi danymi. Drobiazgowo wiadomo ci biograficzne posiadała niew tpliwie osoba trudni ca si lichw (Simson, Wigder), a nie zwykły – zajmuj cy si handlem czy krawiectwem – Izraelita<sup>63</sup>. Wszelako ydowskiego lichwiarza mo na nazwa człowiekiem dobrze poinformowanym w biografii – obecnych i przysłych – dłu ników.

### Zako czenie

ydzi wyst puj w prawie ka dym dziele literackim Kraszewskiego<sup>64</sup>. Niekiedy ich rola ograniczona została w powie ci – zdawa by si mogło – do nic nieznacz cego epizodu z ycia głównych bohaterów czy te ich rodzin. Osoba nastr czaj ca si do znalezienia miejsca noclegowego w mie cie (Warszawie, Lublinie) mo e zosta zupełnie zlekcewa ona. Niesłusznie. Ona zarabia w ten sposób na ycie. Izraelici oblegaj cy nowoprzybyłych do Warszawy tworzą – co istotne – panoram miasta.

---

<sup>61</sup> Tam e, s. 291-292.

<sup>62</sup> J. I. Kraszewski, *Złoty Jasie ko...*, s. 130.

<sup>63</sup> Niew drowny – w ramach cisto ci – handlarz i krawiec.

<sup>64</sup> aden Izraelita ani wzmianka o nim nie pojawia si : *W starym piecu, Pałacu i folwarku, Mogilnie, Lalkach, Ładnym chłopcu* oraz *Ramułtach. W Ostatnim z Siekierzy skich* odnale mo na yda-cyrulika, który dogl dał chorego bohatera (Piotra Kornikowskiego). Ów Izraelita pomagał faktycznie ludziom (stawiał ba ki, upuszczał krew) w przeciwie stwie do doktora Vogelwiedera, któremu nad wyraz cz sto umierali starsi pacjenci. Na temat obu lekarzy jest jedynie wzmianka w tek cie. Natomiast w *Robotach i pracach* znajduje si zdanie informuj ce o tym, e Izraelici zlicytowali ostatni par koni sekretarzowi Płockiego – Wytrychiewiczowi.

Izraelici stanowi nieodłączny element osiemnastowiecznej i dziewiętnastowiecznej rzeczywistości. Takie zróżnicowanie czynności tych ludzi ukazane w powieściach i opowiadaniach Kraszewskiego dowodzi otwartości zawodów na narodowość człowieka (każdy mógł być lichwiarzem czy kupcem). Osobiste predyspozycje i charakter osoby decyduje o tym, kim zostanie się w przyszłości (krawcem, bankierem, lekarzem). Umieszczanie Izraelity w różnych sferach życia społecznego pokazuje także niebezpieczeństwo w ówczesnym społeczeństwie. Trudno było niektórym ludziom obyć się bez pomocy od Izraelity bądź sprzedać mu towar. Żydzi stanowili – co należało powtórzyć – nieodłączną część ówczesnej rzeczywistości. Właściciele zostali w strukturach społecznych dawnych ziem polskich. Izraelici decydowali o statusie miasteczka: „... żyd stanowi – pisze Jerzy Sumin do Edmunda Suszy – miasteczko. Prawo powszechne: jeden żyd – wioska; gdzie tylko ich więcej – miasteczko; im większa liczba żydów, tym lepsze i handlowniejsze”<sup>65</sup>. Możliwość spotkania ich na każdym kroku. Właściciele sięgnęli do życia chrześcijańskie (przyjaźń z nimi; wspólne zmartwienia i troski), stając się nieodzownymi członkami ich egzystencji.

### **Streszczenie:**

Niniejszy artykuł naukowy podejmuje problematykę żydowską na podstawie dwudziestu utworów literackich Józefa Ignacego Kraszewskiego. Przedstawia postać żydowskiego arendarza (*żyd – arendarzem karczmą*), wiedzę Izraelitów dotyczącą wydarzeń dziejących się wokół nich (*żyd – człowiekiem dobrze poinformowanym*). Pominięte zostają w nim – celowo – powieści, których problematyka żydowska została już opisana przez badaczy (tu: artykuł Aleksandra Ygi – *Problem żydowski w twórczości J.I. Kraszewskiego*). Nie podjęte są – bliźszego – spojrzenia na owe dzieła literackie (zwłaszcza *Żyda* Kraszewskiego) wiążące się z ich wydobywcą z innych utworów Bolesławy postaci żydowskich.

---

<sup>65</sup> Tenże, *Dziwadła...*, s. 13-14.

### **Bibliografia:**

- Banasiewicz-Ossowska E., *Mi dzy dwoma wiatami. ydzy w polskiej kulturze ludowej*, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław 2007
- Butkiewiczówna I., *Powie ci i nowele ydowskie Elizy Orzeszkowej*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1937
- Bystro J. S., *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI-XVIII*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1994
- Danek W., *Józef Ignacy Kraszewski*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1973
- Danek W., *Józef Ignacy Kraszewski. Zarys biograficzny*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1976
- Drogoszewski A., *Eliza Orzeszkowa 1841-1910*, Towarzystwo Imienia Elizy Orzeszkowej, Warszawa 1933
- Fie ko J., *Kwestia ydowska we współczesnych powie ciach Kraszewskiego. Latarnia czarnoksi ska, Powie bez tytułu, yd, [w:] Europejsko i rodzimo . Horyzonty twórczo ci Józefa Ignacego Kraszewskiego*, red. W. Ratajczak, T. Sobieraj, Wydawnictwo Poznańskie Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 2006
- Fuks M., Hoffman Z., Horn M., Tomaszewski J., *ydzy polscy. Dzieje i kultura*, Wydawnictwo Interpress, Warszawa 1982, s. 9-10
- Hensel J., *ydowski arendarz i jego karczma. Uwagi na marginesie usuniętych ydowskich arendarzy ze wsi w Królestwie Polskim w latach 20. XIX wieku*, [w:] *Kultura ydów polskich XIX-XX wieku*, Kieleckie Towarzystwo Naukowe, Kielce 1992, s. 83-84.
- Hertz A., *ydzy w kulturze polskiej*, przed. J. Górski, Biblioteka „Wi-zi”, Warszawa 1988
- Ihnatowicz E., *Proza Kraszewskiego. Codziennie*, Nakład Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2011
- Inglot M., *Postać yda w literaturze polskiej lat 1822-1864*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1999
- Jankowski E., *Eliza Orzeszkowa*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1964
- Janowski D., *O sławnym pisarzu J.I. Kraszewskim zało ycielu „Macierzy Polskiej”*, wyd. 2, Nakładem Macierzy Polskiej, Lwów 1892
- Juszkiewicz J., *Motywy yda w twórczo ci Józefa Ignacego Kraszewskiego. Szkic*, w: *Kraszewski i nowo ytno . Studia*, red. A. Janicka, K. Czajkowski, Ł. Zabielski, Księgarnia Podlaska im. Ł. Górnickiego, Białystok 2014-2015
- Kraszewski J. I., *Dziwadła. Powie współczesna*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1964
- Kraszewski J. I., *Stary sługa. Powie*, Nakład Księgarni Gubrynowicza i Schmidta, Lwów 1872



Kraszewski J. I., *Szaławiła. Starszłachecka powieść*, w tego: *Szaławiła; Raptularz Pana Mateusza Jasienieckiego. Opowiadania z czasów Stanisława Augusta Poniatowskiego*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1962

Kraszewski J. I., *niehotowie. Legenda z XVIII wieku, spisana z opowiadań*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1991

Kraszewski J. I., *Złoty Jasieko*, wyd. 2, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1986

Löw R., *Aleksandra. Wygi studium o problemie żydowskim w twórczości J. I. Kraszewskiego*, w tego: *Literackie podsumowania polsko-hebrajskie i polsko-izraelskie*, Katedra Badań Filologicznych „Wschód – Zachód”. Wydział Filologiczny Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2014

Majcher-Ociesa E., Wojciechowska B., *Wstęp do: Życie codzienne społeczno-żydowskie na ziemiach polskich do 1942 roku*, pod red. E. Majcher-Ociesy, B. Wojciechowskiej, Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, Kielce 2013

Orzeszkowa E., *Pan Graba*, wyd. 2, Czytelnik, Warszawa 1971

Osmólska-Piskowska B., *Powstanie styczniowe w twórczości Józefa Ignacego Kraszewskiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Toruń 1963

Owczarz E., *Dydaktyka społeczna w powieściach J. I. Kraszewskiego. O sposobach realizowania funkcji wychowawczej w powieściach społeczno-obyczajowych z lat 1831-1863*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa-Poznań-Toruń 1987.

Piekara M., *Kwestia żydowska w publicystyce Elizy Orzeszkowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2013

Szablowska M., *Kreacja bohatera żydowskiego w powieściach Elizy Orzeszkowej*, [w:] *Twórczość Elizy Orzeszkowej*, red. K. Stępnik, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2001

Wojciechowski R., *Karczma*, hasło [w:] *Słownik folkloru polskiego*, red. J. Krzyżanowski, Wiedza Powszechna, Warszawa 1965. s.162

Woźniakiewicz-Dziadosz M., *Kraszewskiego wizje przeszłości i przyszłości*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1997

Wikowski A., *Żydzi*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1998

Wygoda A., *Problem żydowski w twórczości J.I. Kraszewskiego*, „Rocznik Komisji Historyczno-literackiej” 1964, t. 2

### **Summary:**

„[...] what would the Jew be worth if there were no police around him”. *The Jews in literary works of Józef Ignacy Kraszewski*

This thesis is focused on issues related to the Jews based on twenty literary works of Józef Ignacy Kraszewski. It presents: the figure of a Jewish innkeeper (*The Jew as an innkeeper*), the general knowledge of the Israelites related to the issues happening around them (*The Jew as a well-informed person*). The novels, in which the issues related to the Jews have been already described by the other scholars, were intentionally omitted in the article (herein: the article of Aleksander Źyga – *The Jewish problem in the works of J.I. Kraszewski*). Not to undertake a closer examination on these literary works (particularly on *The Jew* by Kraszewski) results from the intention of extraction the Jewish characters from the other works of Bolesławita.

### **Bibliografia:**

#### Literatura podmiotu:

Kraszewski J. I., *Bracia rywale. Obrazy społeczeństwa wiejskiego z XVIII wieku*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1987.

– *Dziwadła. Powieść współczesna*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1964.

– *Hołota. Powieść współczesna*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1986.

– *Lalki. Sceny przed lubne*, wyd. 2, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1988.

– *Ładny chłopiec. Powieść współczesna*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1976.

– *Macocha. Powieść z podą XVIII wieku*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1990.

– *Mogilna. Obrazek współczesny*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1959.

– *Morituri. Powieść w dwóch tomach*, wyd. 2, Wydawnictwo Literackie, Kraków-Wrocław 1986.

– *Orbeka. Powieść*, Wydawnictwo Literackie, Kraków-Wrocław 1983.

– *Ostani z Siekierzy skich*, wyd. 3, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1984.

– *Pałac i folwark. Obrazy naszych czasów*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1962.

– *Ramułtowie. Powieść współczesna*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1961.

– *Raptularz Pana Mateusza Jasienieckiego z oryginału przepisany. Mutatis Mutandis*, w tego : *Szaławita; Raptularz Pana Mateusza Jasienieckiego*

go. *Opowiadania z czasów Stanisława Augusta Poniatowskiego*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1962.

– *Stary sługa. Powie*, Nakład Ksi garni Gubrynowicza i Schmidta, Lwów 1872.

– *Syn marnotrawny. Opowiadanie z ko ca XVIII wieku*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1977.

– *Szaławiła. Staroszlachecka powie*, w tego : *Szaławiła; Raptularz Pana Mateusza Jasienieckiego. Opowiadania z czasów Stanisława Augusta Poniatowskiego*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1962.

– *niehotowie. Legenda z XVIII wieku, spisana z opowiadania*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1991.

– *W starym piecu. Powie*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1965.

– *Złoto i błoto. Powie współczesna*, Nakład Ksi garni Gubrynowicza i Schmidta, Lwów 1884.

– *Złoty Jasie ko*, wyd. 2, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1986.

Orzeszkowa E., *Pan Graba*, wyd. 2, Czytelnik, Warszawa 1971.

#### Literatura przedmiotu:

Banasiewicz-Ossowska E., *Mi dzy dwoma wiatami. ydzi w polskiej kulturze ludowej*, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław 2007.

Butkiewiczówna I., *Powie ci i nowe le ydowskie Elizy Orzeszkowej*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1937.

Bystro J.S., *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI-XVIII*, t. 2, Pa stwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1994.

Danek W., *Józef Ignacy Kraszewski*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1973, s. 417-418.

Danek W., *Józef Ignacy Kraszewski. Zarys biograficzny*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1976, s. 174-209.

Drogoszewski A., *Eliza Orzeszkowa 1841-1910*, Towarzystwo Imienia Elizy Orzeszkowej, Warszawa 1933.

Fie ko J., *Kwestia ydowska we współczesnych powie ciach Kraszewskiego. Latarnia czarnoksi ska, Powie bez tytułu, yd, [w:] Europejsko i rodzimo . Horyzonty twórczo ci Józefa Ignacego Kraszewskiego*, red. W. Ratajczak, T. Sobieraj, Wydawnictwo Pozna skiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Pozna 2006, s. 233-248.

Fuks M., *ydzi w Warszawie. ycie codzienne. Wydarzenia. Ludzie*, Sorus, Pozna -Drzewice 1992.

Fuks M, Hoffman Z., Horn M., Tomaszewski J., *ydzi polscy. Dzieje i kultura*, Wydawnictwo Interpress, Warszawa 1982.

Hensel J., *ydowski arendarz i jego karczma. Uwagi na marginesie usuni cia ydowskich arendarzy ze wsi w Królestwie Polskim w latach 20.*

XIX wieku, [w:] *Kultura żydów polskich XIX-XX wieku*, Kieleckie Towarzystwo Naukowe, Kielce 1992.

Hertz A., *Żydzi w kulturze polskiej*, przed. J. Górski, Biblioteka „Wi-zi”, Warszawa 1988.

Ihnatowicz E., *Proza Kraszewskiego. Codziennie*, Nakład Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2011.

Inglot M., *Postać żyda w literaturze polskiej lat 1822-1864*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1999.

Jagodzińska A., *Wielojęzyczność a jednojęzyczność w procesie akulturacji żydów*, w tej samej: *Pomiędzy. Akulturacja żydów Warszawy w drugiej połowie XIX wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2008, s. 140-202.

Jankowski E., *Eliza Orzeszkowa*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1964, s. 164-179.

Janowski D., *O sławnym pisarzu J.I. Kraszewskim założytelem „Macierzy Polskiej”*, wyd. 2, Nakładem Macierzy Polskiej, Lwów 1892, 35-39.

Juszkiewicz J., *Motywy żyda w twórczości Józefa Ignacego Kraszewskiego. Szkic*, [w:] *Kraszewski i nowożytność. Studia*, red. A. Janicka, K. Czajkowski, Ł. Zabielski, Księgarnia Podlaska im. Ł. Górnickiego, Białystok 2014-2015, s. 391-401.

*Nowa księga przysłów polskich*, pod red. J. Krzyżanowskiego, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1970.

*Słownik języka polskiego*, pod red. J. Karłowicza, A. Kryńskiego, W. Niedzwiedzkiego, t. 2, Nakładem prenumeratorów i kasy im. Mianowskiego, Warszawa 1902.

Löw R., *Aleksandra żydzi studium o problemie żydowskim w twórczości J. I. Kraszewskiego*, w tegoż: *Literackie podsumowania polsko-hebrajskie i polsko-izraelskie*, Katedra Badań Filologicznych „Wschód – Zachód”. Wydział Filologiczny Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2014.

Majcher-Ociesa E., Wojciechowska B., *Wstęp do: Życie codzienne społeczność żydowskiej na ziemiach polskich do 1942 roku*, pod red. E. Majcher-Ociesy, B. Wojciechowskiej, Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, Kielce 2013, s. 11-15.

Osmólska-Piskowska B., *Powstanie styczniowe w twórczości Józefa Ignacego Kraszewskiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Toruń 1963, s. 136-137.

Ossowski J., *Spółeczne instytucje oszczędności i kredytu w Polsce do 1939 roku. Słownik historyczny*, Spółdzielczy Instytut Naukowy, Sopot 2017.

Owczarż E., *Dydaktyka społeczna w powieściach J.I. Kraszewskiego. O sposobach realizowania funkcji wychowawczej w powieściach społeczno-*

*obyczajowych z lat 1831-1863*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa-Poznań-Toru 1987, s. 104-125.

Penińska M., *Dziwaki, cudaki, oryginały... Postrzeżenie wiata i człowieka w Dziwadłach J.I. Kraszewskiego*, [w:] *Inny - Obcy - Potwór. Kulturowo-społeczne aspekty odmiennoci przez wieki*, pod red. J. Ychlińskiej, A. Głowackiej-Penczyńskiej, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2016, s. 306-314.

Piekara M., *Kwestia żydowska w publicystyce Elizy Orzeszkowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2013.

Plug A., *Z powodu notatki bibliograficznej Karola Estreichera o Kraszewskim*, „Kłosy” 1878, nr 654.

Stupkiewicz S., *Obrzeża ców*, przypis do: J. I. Kraszewski, *Syn marnotrawny. Opowiadanie z końca XVIII wieku*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1977, s. 302.

Szablowska M., *Kreacja bohatera żydowskiego w powieści Elizy Orzeszkowej*, [w:] *Twórczość Elizy Orzeszkowej*, red. K. Stępnik, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2001, s. 195-206.

Wojciechowski R., *Karczma*, hasło [w:] *Słownik folkloru polskiego*, red. J. Krzyżanowski, Wiedza Powszechna, Warszawa 1965, s. 161-163.

Woniakiewicz-Dziadosz M., *Kraszewskiego wizje przeszłości i przyszłości*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1997.

Wilkowski A., *Żydzi*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1998.

Yga A., *Problem żydowski w twórczości J.I. Kraszewskiego*, „Rocznik Komisji Historyczno-literackiej” 1964, t. 2, s. 139-226.

## **Brak czytania baśni – negatywny wpływ na młodego odbiorcę**

### **1. Współczesne zagrożenia**

We współczesnym świecie, czyli w XXI wieku na człowieka czyha wiele niebezpieczeństw. Liczne zagrożenia rozciągają się na różne dziedziny życia dotykając różne punkty naszej sfery życia. Człowiek jest istotą, która w dużej mierze sama sobie tworzy rozmaite utrudnienia i przeszkody w normalnym, codziennym funkcjonowaniu. Cały list zagrożeń współczesnego świata może stworzyć nieodpowiednim wykorzystywaniem środowiska naturalnego. Z każdym rokiem środowisko jest coraz bardziej zanieczyszczone, co wpływa niekorzystnie na rozwój człowieka. Szerokie grono ludzi nie zdaje sobie sprawy, że nie dbając o przyrodę, niszczy samych siebie. Niekorzystnych zjawisk, które są spowodowane nieodpowiednim „traktowaniem” środowiska naturalnego jest wiele. Oto niektóre z nich: zanieczyszczenie wód, kwaśne deszcze, dziura ozonowa, globalne ocieplenie, erozja gleb. Wszystkiego tego ludzie mogłaby uniknąć, gdyby działalność człowieka nie ingerowała w ekosystem, w taki sposób, jak to robi teraz. Każda działalność gospodarcza powinna być prowadzona z rozwagą przy uwzględnieniu przyszłych konsekwencji postępowania. Ogromnym problemem jest nieodpowiedzialność ludzi, która np. poprzez zbytne wycinanie lasów, zanieczyszczanie wód, przyczynia się do wymierania wielu gatunków zwierząt i roślin. W XXI wieku proces wymierania gatunków jest tak mocno zaawansowany, że może on zniszczyć cały ekosystem, a należałoby pamiętać, że w ekosystemie funkcjonuje również człowiek.

Następnym ogromnym zagrożeniem są choroby cywilizacyjne, które wynikają ze złego wykorzystywania środowiska naturalnego. Postęp cywilizacyjny, czyli urbanizacja, nadmierne skalowanie, zmotoryzowanie itd. negatywnie wpływają na ekosystem, przez co, coraz więcej ludzi zaczyna chorować. Dodatkowo, pod wpływem stresu w pracy, hałas, nieodpowiednie odżywianie, i mała aktywność fizyczna pogłębiają tylko problemy zdrowotne. Chorobami cywilizacyjnymi

dzisiejszych czasów s przede wszystkim nadwaga i otyło , cukrzyca, mia d yca, nadci nienie, nowotwory, ró ne choroby przewodu pokarmowego, alergie, oraz choroby psychiczne<sup>1</sup>.

Bardzo powa nym zagro eniem, który najcz ciej dotyka niewinnych ludzi, s ci głe konflikty zbrojne. Do regionów najbardziej niespokojnych nale y zaliczy Bliski Wschód i Afryk , gdzie cywile skazani s na bombardowania, braki w ywno ci i ci gły strach o jutro. Wojny wybuchaj z najró niejszych powodów, mog to by , np. konflikty religijne, problemy etniczne, walka o surowce mineralne, czy układy polityczne. W XXI wieku, po tak wielkich wojnach jak I i II wojna wiatowa, ludzko nadal si nic nie nauczyła i w dalszym ci gu brnie w konflikty zbrojne. Obecnie, jeszcze pot niejszym zagro eniem od wojen jest terroryzm. Terroryzm jest bardzo niebezpiecznym zjawiskiem, poniewa ludzie działaj cy w organizacjach terrorystycznych s bezwzgl dni i bezduszni. Nie liczy si dla nich adne ludzkie ycie. Nie patrz na to, czy w zamachu zginie, np. jakie małe dziecko, które przecie niczemu nie jest winne. Dla terrorystów wyznaj cych Islam najwa niejsza jest ich religia i lepe wypełnianie zasad organizacji terrorystycznych:

Ich strategia, wynikaj ca z ideologii, zakłada d enie do fizycznej eliminacji „niewiernych” (cz sto okre lanych jako „psy”, „dzieci szatana” itp. Celem ostatecznym jest z reguły – po wyt pieniu „niewiernych” – doj cie do władzy danej grupy religijnej a tak e spełnienie si przepowiedni religijnych (przyj cie mesjasza, odrodzenie ludzko ci itp.). Charakterystyczne jest dla nich tak e to, e nie s ch tne do prowadzenia negocjacji – chyba, e mo e to przynie korzy ci taktyczne (bo ich ostateczny cel religijny nie mo e by przedmiotem przetargów), a opini publiczn (poza własnymi zwolennikami) traktuj instrumentalnie. Z tych powodów, ataki takich grup s znacznie bardziej krwawe, i bardzo cz sto wymierzone w mniej lub bardziej przypadkowe osoby (chozia samo miejsce i czas ataku przypadkowe z reguły nie jest). Tak na przykład zacho-

---

<sup>1</sup> Oficjalna strona BonaVita.pl, *Choroby cywilizacyjne – czynniki ryzyka, profilaktyka oraz rodzaje i charakterystyka chorób*, (online) [www: http://bonavita.pl/choroby-cywilizacyjne-sposoby-zapobiegania](http://bonavita.pl/choroby-cywilizacyjne-sposoby-zapobiegania) (18.03.2018).

wuj si islamscy fundamentalisci, podobne tendencje widoczne były tak e w ród skrajnych ugrupowa prawicowych w USA<sup>2</sup>.

Poza wy ej wymienionymi celami stosowania przemocy:

Słu cymi osi gni ciu zasadniczego celu terrorystów, przemoc stosowana jest tak e w celach pobocznych. Podstawowym jest przetrwanie samej grupy terrorystycznej, i jej zdolno do działania. W zwi zku z tym, grupy terrorystyczne musz stosowa przemoc w takich sytuacjach jak : likwidowanie odst pców (zwłaszcza informatorów policyjnych), pozyskiwanie rodków do działania (napady na banki, porwania dla okupu)<sup>3</sup>.

W walk z terroryzmem zaangażowało si wiele pa stw, ale jak na razie walka ta jest bezskuteczna. Struktury terrorystów s na ten moment zbyt silne, aby je zwalczy , działania na razie opieraj si na radzeniu sobie z atakami i zapobieganiem im.

Du ym zagro eniem współczesnego społecze stwa jest wtórny analfabetyzm. Jest to całkiem odmienny problem od wy ej omówionych, ale równie wa ny. Niebezpiecze stwo w tym wypadku skierowane jest w inn sfer ycia człowieka, a mianowicie w intelekt. Warto najpierw zastanowi si jakie s ró nice miedzy „zwykłym”, a „wtórnym” analfabetyzmem. „Zwykły” analfabetyzm jest to:

Brak przynajmniej jednej z nast puj cych umiej tno ci (w wieku powy ej pi tnastu lat): pisanie, czytanie lub wykonywanie prostych działań matematycznych. Zjawisko to, w rozwini tych pa stwach praktycznie nie wyst puje. W Polsce według ró nych szacunków analfabeci stanowi około 0,5% populacji<sup>4</sup>. Natomiast analfabetyzm wtórny zwany tak e analfabetyzmem funkcjonalnym wi e si z utrat wy ej wymienionych umiej tno ci albo w ograniczonym zakresie, albo nawet w cało ci. Z technicznego punktu widzenia:

Wi kszo tych ludzi co prawda potrafi pisa i czyta , ale problemem jest rozumienie czytanych tre ci i tworzenie własnych.

---

<sup>2</sup> M. Piekarski, *Strategia i taktyka terrorystów*, (online) [www: http://www.konflikty.pl/historia/czasy-najnowsze/strategia-i-taktyka-terrorystow/](http://www.konflikty.pl/historia/czasy-najnowsze/strategia-i-taktyka-terrorystow/)(dost p 21.03.2018).

<sup>3</sup> *Ibidem*.

<sup>4</sup> *Głos Niewa ny. Nie bójmy si przyzna , e wszyscy s wyj tkowi, ale głupi*, (online) [www: http://-glosniewazny.pl/analfabetyzm-wtorny-plaga-wspolczesnego-spoleczenstwa-cyfrowego/](http://-glosniewazny.pl/analfabetyzm-wtorny-plaga-wspolczesnego-spoleczenstwa-cyfrowego/) (dost p 21.03.2018).



Analfabeci wtórni mają kłopoty ze zrozumieniem i zastosowaniem się do najprostszych instrukcji obsługi, odczytywaniem wykresów, diagramów lub map (w tym prognoz pogody), wypełnianiem najprostszych druków i formularzy, obliczeniem należącej reszty za zakupy itp.<sup>5</sup>

Analfabetyzm wtórny ma na nazwa plag obecnego społeczeństwa cyfrowego, ponieważ rozwija się on najszybciej w państwach uznawanych za zaawansowane. W wielu z nich poziom analfabetyzmu funkcjonalnego przekracza już poziom 50%. Osoby cierpiące na tę odmianę analfabetyzmu są w stanie prowadzić normalne życie, ponieważ w XXI wieku:

Wiele urządzeń projektuje się tak, aby były „idiotoodporne”, instrukcje obsługi posiadają obrazki ilustrujące wymagane czynności, wiadomo ci o otaczającym cię świecie czerpać można z radia, telewizji lub filmów instruktażowych w internecie, pisać nie trzeba, lepiej wysłać obrazek/memę, wiadomo przecież, że obrazy wyrażają więcej niż tysiąc słów. W większości firm wszelkie druki wypełnia się za klienta, bo sobie z nimi nie radzą, a do tego przecież klient płaci i wymaga (...)<sup>6</sup>.

Problem pojawia się wtedy, kiedy człowiek dotknięty analfabetyzmem funkcjonalnym musi wykonać coś bardziej skomplikowanego. Powodem jest sytuacja, gdy trzeba przeczytać jak umowę przed podpisaniem jej. Analfabeci wtórni nie czytają w ogóle umów, bo uważają, że i tak nic z nich nie zrozumieją. Jest to opinia w dużej mierze słuszna. Swoje decyzje, co do podpisania umowy opierają jedynie na tym, co usłyszą od przedstawiciela, sprzedawcy, lub na tym, co zobaczą w reklamie lub gazecie. Z tego powodu wynikają potem sytuacje, gdy ludzie Ci zostają oszukani przez kolejną firmę.

Przyczyn wtórnego analfabetyzmu jest wiele. Pierwszym i najważniejszym jest cyfryzacja. Ludzie nie potrafią już funkcjonować bez telefonu komórkowego, komputera, laptopa, tableta i telewizora. Doradcy nie czytają księzek, młodzież jedynie lektury szkolne, lub same streszczenia. Jak wynika z raportu Biblioteki Narodowej „zaledwie co

---

<sup>5</sup> *Ibidem.*

<sup>6</sup> *Ibidem.*

trzeci Polak czyta przynajmniej jedn ksi k w ci gu roku”<sup>7</sup>. Nast pn przyczyn wtórnego analfabetyzmu jest fakt, i :

*Wielu ludzi po sko czeniu szkoły redniej lub studiów przestaje si rozwija , brak takiego obowi zku powoduje, e wybieraj latwiejsz i przyjemniejsz drog błogiego lenistwa*<sup>8</sup>.

Ludzie ko cz cy szkoł przestaj nie tylko czyta ksi ki i si uczy , lecz przestaj równie pisa . Zapewne wi kszo ludzi nie tworzy innego dłu szego tekstu, ni lista zakupów.

Kolejn przyczyn wtórnego analfabetyzmu jest nieodpowiedni system edukacji:

Istniej cy model edukacyjny modyfikuje si tak, aby w teorii jak najwi cej rzeczy było nastawione na logiczne my lenie. Zało e nie mo e i słuszne, lecz jak zwykle to bywa z wykonaniem gorzej. Paradoksalnie wła nie takie podej cie sprawia, e analfabetyzm wtórny si rozwija i dotyka osoby nawet z wy szym wykształceniem. Na wielu uczelniach rezygnuje si z pyta otwartych lub egzaminów ustnych na rzecz prostych do sprawdzenia testów. Nie trzeba czyta ksi ek szczególnie wyja niaj cych dane zagadnienie, bo to si nie przyda (...) na egzaminie, nie trzeba robi notatek, bo s przecie slajdy z najistotniejszymi informacjami. W rezultacie student aby otrzyma dyplom musi w miar logicznie my le , podpisa si i postawi 20 krzy yków na ka dym te cie oraz zakupi gotow prac dyplomow <sup>9</sup>.

Oczywi cie nie mo na generalizowa , ale wiadome jest, i takie sytuacje maj miejsce, na niektórych uczelniach wy szych. Systemowi edukacji zarzucane jest, e zmusza on do bezsensownej nauki wielu rzeczy na pamii . Jednak nie nale y si z tym zgodzi , poniewa nauka wiczy pamii , a poza tymfakt, i wszystko mo na sprawdzi na smartphonie, nie wiadczy o tym, e nie powinno si tej wiedzy mie w głowie. Najwy szy szczyt wiata, najdłu sza rzeka, s siedzi Polski to informacje, które mo e i nie s potrzebne w yciu codziennym, ale rozwijaj nasz pamii .

---

<sup>7</sup> *Ibidem.*

<sup>8</sup> *Ibidem.*

<sup>9</sup> *Ibidem.*

Współczesna rzeczywistość jest równie niebezpieczna dla dzieci, jak i dorosłych. Oprócz powyższych zagrożeń, na dzieci czekają dodatkowe zagrożenia. Być może dzisiejszy świat jest jeszcze gorszy dla małych dzieci, niż dla ich rodziców. Postęp cywilizacyjny doprowadził do ogromnych przemian, jednak nie są one do końca dobre. Przed rodzicami stojącymi w XXI wieku pojawiły się nowe wyzwania w kwestii wychowania dzieci. Barbara Skawina pisze, że zmiany cywilizacyjne wpłynęły przede wszystkim na:

- korzystanie z gotowego, niezdrowego, przetworzonego jedzenia typu fast food,

- krótsze spacerunki i zabawy na świeżym powietrzu,

- nadmierne leczenie antybiotykami,

- zbyt wczesne i długotrwałe stymulacje obrazem (televizja, komputer),

- kumulacja szczepionek,

- opóźniony trening czystości (pampersy),

- krótszy czas stymulacji językowej<sup>10</sup>.

Do wiadomości klinicznej i wieloletnie obserwacje prowadzone przez badaczy z Instytutu Psychiatrii Stanu Nowy Jork przynależą – tego do Uniwersytetu Columbia w USA, dodatkowo wskazują na zanieczyszczenie środowiska jako czynnika powodującego wiele chorób i zaburzeń dziecięcych. Najpoważniejszymi chorobami wieku dziecięcego, które mają już miano epidemii XXI wieku to: ADHD, astma i autyzm<sup>11</sup>.

Jednak najbardziej alarmującym problemem jest nadużywanie nowoczesnych technologii przez dzieci, za zgodą dorosłych. Rodzice, starając się zapewnić wysoki standard życia swoim pociechom, dostarczają im wszelkie dobra materialne, które negatywnie wpływają na ich rozwój. Rodzice chcą zapewnić dziecku wszystko to, czego oni nie mieli w dzieciństwie, wypełniają ich przestrzeń grami – ciekawymi, kolorowymi zabawkami, telewizją, komputerem, najnowszym modelem telefonu komórkowego, zamiast pobawić z nim w jak

---

<sup>10</sup> B. Skawina, *Rozwój i wychowanie dziecka wobec wyzwań cywilizacji*, [w:] *Współczesne zagrożenia: wyzwania i działania*, pod red. J. Zimnego, Stalowa Wola 2016, s. 529.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 530.

ciekaw zabaw , lub poczyta ksi k . Bardzo cz sto małe dziecko nie potrafi nawet obsługiwa skomplikowanego sprz tu, jakim obdarowuj go doro li. Z tego powodu, wiele dzieci wykazuje całkowity brak zainteresowania jak kolwiek zabaw ze swoimi rówie nnikami. Wiele dzieci nie potrafi gra zespołowo według reguł, ani zasad, a tak e nie wykazuje adnej kreatywno ci w zabawie. Odmiennie w wychowaniu dziecka współczesnych rodziców nie jest dobre dla jego rozwoju ze wzgl du na zbyt du e epatowanie technologi . Warto zwróci uwag , e je li rodzice nie maj odpowiedniej wiedzy jak wychowywa i kształtowa swoje dziecko, to powinny mu w tym pomóc odpowiednie instytucje. Jednak nic bardziej mylnego. Nawet prywatne przedszkola i łobki, które maj odpowiednie fundusze ku temu, reklamuj si jako super nowoczesne miejsca, w których dziecko b dzie miało dost p do laptopów i tabletów. Taka sytuacja pogł bia dodatkowo problemy rozwojowe małych, poniewa zarówno w przedszkolu, jak i w domu dzieci b d miały styczno z nowinkami technologicznymi. Rodzic zapisuj c swe dziecko do prywatnego łobka, czy przedszkola, gdzie s prowadzone zaj cia informatyczne, czy inne tego typu atrakcje, lepiej by zrobił, gdyby posłał je do zwykłego łobka, lub przedszkola. Elementarna bowiem wiedza z psychologii rozwojowej, a tak e z neurobiologii wystarczy, by zrozumie , i na wczesnym etapie rozwoju dziecka, zaj cia informatyczne przynios wi cej negatywnych, ni pozytywnych skutków. Cyfrowe media prowadzone przez pedagogów, negatywnie wpłyn na rozwój j zykowy, społeczny i poznawczy wychowanka. Trzeba zastanowi si z czego wynika taka sytuacja, przecie pedagodzy i dyrektorzy ko cz cy studiawiedz , e zamiast prowadzi zaj cia informatyczne, powinni małym ucznióm zaoferowa co innego. Zwykła zabawa rzucania piłeczk , czy gło ne czytanie ksi ki s znacznie lepszymi metodami wychowawczymi. Jednak, jak to zazwyczaj bywa, dobro dzieci nie jest najwa niejsze. Wa niejsze s interesy, sprzeda drogich urz dze cyfrowych małych, oraz przyci gni cie nie wiadomych rodziców swoj bogat ofert zaj <sup>12</sup>.

---

<sup>12</sup> *Ibidem*, 530-531.

## 2. Rola ba ni w yciu dziecka

Idealn form zabawy z dzie mi, która rozwija, kształtuje wyobra ni i uczy odró nia dobro od zła jest czytanie ba ni. Ba to:

Jeden z głównych gatunków ludowej literatury, utwór narracyjny o tre ci fantastycznej, którego fabuła przedstawia dzieje bohaterów, swobodnie przekraczaj cych granice mi dzy wiatem poddanym motywacjom realistycznym a wiatem rz dzonym przez siły nadnaturalne<sup>13</sup>.

W ba niach zawarta jest:

Kwintesencja wiedzy o wiecie społecznym (np. przedstawione s podstawowe konflikty, relacje społeczne...), ideały (społeczne i osobowe) oraz standardy warto ciowania, które stymuluj my lenie małego słuchacza czy czytelnika. Informacje o wiecie społecznym pozwalaj dziecku na rozumienie innych, zaadaptowanie si do wymaga i oczekiwa , by efektywnie funkcjonowa z innymi i jednocześnie nie zaspokaja własne potrzeby. Poznanie ideałów i standardów warto ciowania jest niezb dne dla konstruowania podstawowego, bazowego systemu warto ci tworzc ego „Ja” (...)<sup>14</sup>.

W psychoanalitycznych teoriach ba nie i legendy s lustrzanym, indywidualnym (Z. Freud) lub kolektywnym (C. Jung) odbiciem rozwoju. Gatunki te, s drog do poznania, zrozumienia siebie poprzez symboliczne tre ci. Według Bettelheima i Freunda odzwierciedlaj uniwersalne ludzkie problemy i wyra aj indywidualny rozwój jednostki. Dla tego drugiego w ba niach realizuj si wszelkie yczenia, wyra aj si marzenia, a fabuła pełni rol pocieszyciela, poniewa wszystko si dobrze ko czy<sup>15</sup>.

Ba nie zostały odkryte dla terapii przez Brunona Bettelheima<sup>16</sup>, który:

Z pozycji psychoanalitycznej wyja niał ich oddziaływanie jako sposobu na rozwi zywanie nieu wiadomionych konfliktów wewn trz-

---

<sup>13</sup> M. Głowi ski, T. Kostkiewiczowa, A. Okopie -Sławi ska, J. Sławi ski, *Podr czny słownik terminów literackich*, Warszawa 1993.

<sup>14</sup> M. Molicka, *Biblioterapia i bajkoterapia. Rola literatury w procesie zmiany rozumienia wiata społecznego i siebie*, Pozna 2011, s. 223.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 187-188.

<sup>16</sup> B. Bettelheim, *Cudowne i po yteczne. O znaczeniach i warto ciach ba ni*, Warszawa 1985.

nych. Był pierwszym, który zwrócił uwagę na to, że fabuła baśni stanowi matrycę społeczną, dzięki której dziecko uczy się funkcjonować w grupie społecznej. Aby to osiągnąć – pisał B. Bettelheim – dziecko musi mieć wsparcie prowadzące do kształtowania poczucia sensu, co pomaga w uspokojeniu wzburzonych emocji. Dziecko znajdzie w baśni cele, sens egzystencji, samodzielnie odkryje prawdę, co wpłynie na całe jego późniejsze życie. Bańki zawierają wzory zachowań, które nabierają znaczenia, gdy są uewnętrzniane<sup>17</sup>.

B. Bettelheim pisze, że przez wieki, jeżeli nie tysiące lat powtarzano pewne historie, które mają ukryte znaczenia. Oczywiście do tych znaczeń trzeba dotrzeć samodzielnie, odkryć je i zrozumieć. Poznanie baśni ma niezwykle wartość zarówno dla dzieci jak i młodzieży, ponieważ odzwierciedlają one wszystkie poziomy ludzkiej wiadomości. Według psychoanalitycznego modelu osobowości, bańki wnoszą do przedwiadomości, wiadomości i podwiadomości istotne informacje, ponieważ są w nich „zawarte uniwersalne problemy, którymi dziecko jest zaabsorbowane”<sup>18</sup>.

Opowiadania baśniowe przemawiają do budującego się ego i wspierają jego rozwój, jednocześnie nie łagodzą ciosów podwiadomości przed wiadomością. Bańki rozwijają, ponieważ budują wiarę, wiadomość, zapewniają zgodność ego, oraz superego (ideały społeczne uewnętrzniane w rozwoju psychicznym), a także e., pomagają satysfakcjonować co oddziaływa na id (biologiczne popęd tkwiące w psychice człowieka)”<sup>19</sup>. Bruno Bettelheim pisał, że im bardziej się zastanawiał nad wagą baśni, tym bardziej upewniał się, że są one lepsze od innych gatunków, ponieważ efektywnie budują życie wewnętrzne i zawierają głębię sensu. Badacz zakładał, że bańki „stanowią odzwierciedlenie wewnętrznych problemów dziecka tkwiących w jego podwiadomości” i pomagają mu je uewnętrzniać. Opowiadania baśniowe mówią o trudnych dla dziecka problemach w sposób prosty i zrozumiały. W ten sposób pomagają one w rozwijaniu trudno dostępnych. Bruno Bettelheim szczególnie podkreślał znaczenie inicjacyjne baśni. Bawiem symboliczny sposób odnoszą się do seksualności, i

---

<sup>17</sup> M. Molicka, *Biblioterapia i bajkoterapia...*, s. 214.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 215.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 215.

wskazuj na niebezpieczeństwo zranienia przedwczesną inicjacją. Badacz twierdzi, że w czasie rozwoju kadego dziecka pojawiają się edypalne dylematy, narcystyczne problemy, oraz rywalizacja z rodzicami itd. Ba nie pomagają osiągnąć zrozumienie:

Nie poprzez racjonalne uwiadomienie problemu, ale poprzez symulację marzeń, które odpowiadają tym problemom, a pozostają w podświadomości. Poprzez marzenia dziecko uzyskuje zaspokojenie<sup>20</sup>.

Ba nie są idealnym gatunkiem dla małych dzieci, ponieważ w rzeczywistości ba niowej występują charakterystyczne cechy mylenia dziecka, czyli:

- artyficyzizm – „dzieci są przekonane, że wszystko w ich otoczeniu zrobili ludzie i dlatego wszystko da się zmienić, jeżeli one tego zapragną”<sup>21</sup>,

- animizm – zwierzęta, rośliny, przedmioty, oraz odczuwają,

- magia rzeczywistości – przekonanie o sile magii<sup>22</sup>.

John Roland Reuel Tolkien tak też podkreślał ogromną rolę bań w rozwoju młodego człowieka. Ubolewał przy tym, że taki gatunek jak ba został zdegradowany i dorośli przestali go czytać. Jego zdaniem ba nie równie mają zbawienny wpływ na osoby dorosłe, które w wielu przypadkach nie mogą sobie poradzić ze swoimi emocjami i stanem ducha. Tolkien wyodrębnił cztery cechy charakteryzujące prawdziwe ba. Tymi cechami są:

- ucieczka od rzeczywistości – ba nie pozwalają się schronić przed tym, co wydarza się w rzeczywistym, realnym świecie,

- odkrywanie siebie – „odkrycie to zdolności widzenia rzeczywistości niejako do wiadomości ich w fantazji, odnalezienie dla siebie ich znaczenia. Jest to niezmiernie ważne, ponieważ w powszednim życiu można takie spojrzenie zgubić”<sup>23</sup>.

---

<sup>20</sup> *Ibidem*.

<sup>21</sup> E. Gruszczyk-Kolczyńska, *Wspomaganie dzieci w rozumowaniu przyczynowo-skutkowym i przewidywaniu następstw*, [w:] *Wspomaganie rozwoju dzieci z rzadkimi zespołami chromosomowymi*, pod red. A. Twardowskiego, Poznań 2008, s. 20.

<sup>22</sup> M. Molicka, *Biblioterapia i bajkoterapia...*, s. 193-194.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 189.

- fantazja – jako pojęcie realnego i nierealnego świata, co jest niezbędne dla „stworzenia świata wewnętrznego, który pozwala uwolnić się od determinujących wydarzeń w rzeczywistości”<sup>24</sup>.

- pocieszenie–funkcja pocieszenia dokonuje się dzięki zwycięstwu dobra nad złem i szczęśliwemu zakończeniu; uratowanie bohatera lub bohaterów od zła nie tylko pociesza, ale także wzbudza nadzieję i pomaga pokładać wiarę w opiekę Opatrzności<sup>25</sup>.

Ba jest nauczycielką moralności, ponieważ uczy, jakie prawa obowiązują w społeczeństwie, i co się dzieje z tymi, którzy tych praw nie przestrzegają. Ba nie przedstawia wzorów osobowych, które odzwierciedlają charakterystyczny sposób myślenia o jednostce, i o świecie. Fantastycznie ba nie dotyczy wszystkich ludzi, ponieważ są one przeznaczone dla każdego człowieka, w każdym wieku. Opowiadania ba nie są skarbnicą wiedzy o relacjach międzyludzkich. Zarówno czytanie, jak i opowiadanie ba nie niesie ze sobą te same korzyści dla rozwoju młodego człowieka<sup>26</sup>.

### **3. Negatywne skutki braku czytania**

Współczesnym problemem jest to, że wielu rodziców zamiast przeczytać dziecku bajkę włącza mu telewizor lub komputer, co jest negatywne w skutkach. Wszelkie gry komputerowe, telewizja, filmy na CD, telefony komórkowe mają bardzo duży wpływ na psychikę dziecka. Sprawiają one, że dziecko:

Staje się (...) bardziej agresywne. Oddziaływanie tych czynników powoduje zachwianie systemu wartości u dziecka. Przestaje ono niejednokrotnie rozgraniczać dobro od zła. Nie należy pozbawiać dziecka kontaktu z tymi formami przekazu, niemniej jednak powinny one być kontrolowane przez rodziców, jak te limitowane czasowo. Nieograniczony dostęp do tych nośników powoduje ubo-

---

<sup>24</sup> *Ibidem.*

<sup>25</sup> *Ibidem.*

<sup>26</sup> *Ibidem.*



enie słownictwa, błędny zwykły, wady wymowy oraz trudno ci w budowaniu komunikatywnej wypowiedzi<sup>27</sup>.

Spółczesne społeczeństwo nieoczytane podejmuje bardzo często złe, nieracjonalne wybory i jest bardziej podatne na populizm i propagandę. Niewykształconym społeczeństwem łatwo kierować, daje się manipulować i jest podatne na wszelkie kłamliwe manipulacje. Michał Michalak<sup>28</sup> pisze, że bez fikcji literackiej ludzie jako społeczeństwo byłoby mniej wiadomi. Nie wiedzieliby, jak to jest wolno, czym jest tyrania, jakie negatywne skutki może mieć nieodpowiednia ideologia, czy religia, która, np. namawia do walki. Autor tekstu *Czym grozi nieczytanie?* pisze tak: Kto w tym, że literatura nie tylko pozwala nam nie opanować i szczeni, ale i przestrzega nas przed wszelkim uciskiem, niech spyta, czemu wszystkie reformy, które usiłują kontrolować życie od kolebki po grób, tak się jej boją, że ustanawiają cenzurę, by ją zdławić, i ledź podejrzliwie niezależnych pisarzy<sup>29</sup>.

Perorował o tym Mario Vargas Llosa, co zaznacza w artykule Michalak. Dodaje też w swym wywodzie, że to dzięki literaturze ludzie lepiej potrafią się porozumiewać. Literatura piękna jest ponad wszystkimi podziałami, wierzeniami, obyczajami, jest ona dla wszystkich<sup>30</sup>. Jak podkreśla wielokrotnie Bruno Bettelheim najlepszą literaturą dla wszystkich ludzi jest bajka. Jest ona szczególnie ważna dla dzieci i dojrzewającego człowieka. Wszyscy młodzi ludzie, którzy pozbawieni są lektury tej wspaniałej formy pisarskiej są niezwykle ubodzy duchowo. Nieprzecenione korzyści płynące ze znajomości bajki, nigdy nie będą „w posiadaniu” człowieka, który ich nie zna.

Brak czytania i opowiadania dzieciom bajki nie pozwala na prawidłowy i zdrowy rozwój. Świat bez bajki jest bardzo ubogi i to nie tylko w wieku dziecięcym, nieznanymi utworów bajkowych

---

<sup>27</sup> A. Kluź, *Bajki w życiu współczesnego dziecka*, (online) [www: http://www.profesor.pl/publikacja,31638,-Plany-metodyczne,Basn-w-zyciu-wspolczesnego-dziecka](http://www.profesor.pl/publikacja,31638,-Plany-metodyczne,Basn-w-zyciu-wspolczesnego-dziecka) (dostęp 23.03.2018).

<sup>28</sup> M. Michalak, *Czym grozi nieczytanie?* (online) [www: http://fakty.interia.pl/tylko-u-nas/news-czym-grozi-nieczytanie,nId,1837692](http://fakty.interia.pl/tylko-u-nas/news-czym-grozi-nieczytanie,nId,1837692) (dostęp 23.03.2018).

<sup>29</sup> *Ibidem*.

<sup>30</sup> *Ibidem*.

rzutuje nawet na dorosłe życie człowieka, który nie potrafi poradzić sobie z najprostszymi problemami.

### **Streszczenie:**

Artykuł, zatytułowany *Brak czytania ba ni – negatywny wpływ na młodego odbiorcę* został poświęcony zagadnieniu ogromnej roli utworów ba niowych. W tekście przedstawiłam dobroczynny wpływ czytania i opowiadania dzieciom ba ni, oraz zaprezentowałam zagrożenia płynące z braku znajomości tego gatunku.

**Słowa kluczowe:** bańki, terapia, czytanie, Brunon Bettelheim

### **Summary:**

The article, entitled *No reading of fairy tales - a negative impact on the young recipient* was devoted to the issue of the huge role of fairy tale works. In the text, I presented the beneficial effects of reading and telling children fairy tales, and presented the threats resulting from the lack of knowledge of this genre.

**Key words:** fairy tale, therapy, reading, Brunon Bettelheim

### **Bibliografia:**

Bettelheim B., *Cudowne i pożyteczne. O znaczeniach i wartościach bańki*, Warszawa 1985.

Głowski M., Kostkiewiczowa T., Okopieńska A., Sławiński J., *Podręczny słownik terminów literackich*, Warszawa 1993.

Gruszczyk-Kolczyńska E., *Wspomaganie dzieci w rozumowaniu przyczynowo-skutkowym i przewidywaniu następstw*, [w:] *Wspomaganie rozwoju dzieci z rzadkimi zespołami chromosomowymi*, pod red. A. Twardowskiego, Poznań 2008.

Molicka M., *Biblioterapia i bajkoterapia. Rola literatury w procesie zmiany rozumienia świata społecznego i siebie*, Poznań 2011.

Skawina B., *Rozwój i wychowanie dziecka wobec wyzwań cywilizacji*, [w:] *Współczesne zagrożenia: wyzwania i działania*, pod red. J. Zimnego, Stalowa Wola 2016.

### Netografia:

*Głos Nieważny. Nie bójmy się przyznać, że wszyscy są nieważni, ale głupi*, (online) [www: http://-glosniewazny.pl/analfabetyzm-wtorny-plaga-wspolczesnego-spoleczenstwa-cyfrowego/](http://-glosniewazny.pl/analfabetyzm-wtorny-plaga-wspolczesnego-spoleczenstwa-cyfrowego/) (dostęp 21.03.2018).

Klu A., *Ba w życiu współczesnego dziecka*, (online) www: <http://www.-profesor.pl/publikacja,31638,-Plany-metodyczne,Basn-w-zyciu-wspolczesnego-dziecka> (dost p 23.03.2018).

Michalak M., *Czym grozi nieczytanie?* (online) www: <http://fakty.interia.pl/tylko-u-nas/news-czym-grozi-nieczytanie,nId,1837692> (dost p 23.03.2018).

Oficjalna strona BonaVita.pl, *Choroby cywilizacyjne – czynniki ryzyka, profilaktyka oraz rodzajei charakterystyka chorób*, (online) www: <http://bonavita.pl/choroby-cywilizacyjne-sposoby-zapobiegania> (18.03.2018).

Piekarski M., *Strategia i taktyka terrorystów*, (online) www: <http://www.-konflikty.pl/historia/czasy-najnowsze/strategia-i-taktyka-terrorystow/> (dost p 21.03.2018).

Anna Maria Piskorska

## Film zagro eniem dla malarstwa? – analiza *Procesji na Kalwari* Pietera Bruegla w kontek cie interpretacji Michaela Gibsona i adaptacji Lecha Majewskiego

*Niezwykła jest siła Bruegla! On mnie wci gn ł, złapał moje spojrzenie i powiedział: tu patrz! Nie tam, tylko tutaj! A jak człowiek zaczyna si wpatrywa w obraz, to otwieraj si szczeliny i mo na wej w gł b. I gdy tak w ciszy kontempluje si obraz, to człowiek zaczyna rozmawia z samym sob .*

(Lech Majewski)

Jak powszechnie wiadomo, ka dy obraz – a szczególnie dzieło malarskie – jest form reprezentacji wiata w jakim jego aspekcie. W niniejszym artykule relacyjno sztuki wyznacza podstawowy sposób badania konglomeratu, na jaki składaj si : obraz Pietera Bruegla *Procesja na Kalwari* , ksi ka Michaela Gibsona *Młyn i krzy* oraz o takim samym tytule film Lecha Majewskiego.

Roland Barthes w *Retoryce obrazu* rozwa a uwarunkowania obrazu wzgl dem kategorii sensu i procesu rozumienia. Pierwsza hipoteza traktuje t zale no czysto rozumowo: obraz jest no nikiem, który za pomoc wyabstrahowanego od rzeczywisto ci „j zyka” pozwala odczyta ukryte w dziele sensory. Druga teoria z kolei odwołuje si do prze yciowego odbioru dzieła i uznaje, e obraz stanowi reprezentacj wiata, niejako „wskrzeszaj c” go, a odbiorc zaprasza do uczestnictwa w tej nowej krypto/quasi-rzeczywisto ci. Dwa opozycyjnie wzgl dem siebie usytuowane stanowiska prowokuj badacza do postawienia pyta całkiem fundamentalnych:

„(...) z dwóch stron analogia bywa odczuwana jako sens ubogi: jedni uwa aj , e wobec j zyka obraz jest systemem prymitywnym, drudzy, e niewystawione bogactwo obrazu nie da si wyczerpa w znaczeniu. Jednak e nawet – i zwłaszcza – je li obraz jest **granic** sensu, to pozwala on powróci do prawdziwej ontologii znaczenia.

W jaki sposób w obrazie pojawia się sens? Gdzie się go czy? A je li się go czy, to co jest **poza nim**?”<sup>1</sup>.

Michał Paweł Markowski w swojej publikacji *Pragnienie obecności* widzi funkcję sztuki wzgl. dem. rzeczywistości w podobnym rozdzieleniu: znak (obraz bądź słowo) jednocześnie nie zastępuje i wskazuje na niego. Tak jak podwójna jest rola szyby, która jednocześnie nie znajduje się przed nami w swojej materialnej postaci, a zarazem odnosi nas do tego, co znajduje się poza nią, także – patrząc przez nią – tracimy ją z oczu.

Pierwszą sytuacją Marczewski określa mianem reprezentacji: znak zastępuje rzeczywistość i sam akt przedstawienia staje się podstawową realnością. Za przykład zapożyczony z literatury wzięto słowo autorowi poezji Mallarmego unieobecniająca rzeczywistość, a pozwalająca obcować z wiatem słów, który wymyka się empirycznemu poznaniu i dzieli temat między opis i wyidealizację, co pojawia się tylko w duszy czy umyśle.

Myślenie o sztuce w kategorii rozdzielenia z obiektem przeciwstawia się tezie o uczestnictwie. Obraz – według niej – ukazuje rzeczywistość w tych aspektach, w jakich już jej nie możemy odnieść innymi sposobami do wiadczenia. Ta koncepcja wydaje się bliska zabiegom Marcela Prousta, jakiego czynił w swoich powieściach, poświęcając tak wiele uwagi motywowi pamięci i różnym aspektom czasu. Teoretyczny podział zdaje się czytelny. Czy jednak konkretne dzieło sztuki daje się tak łatwo zaklasyfikować według przyjętych przez Markowskiego oraz tych utworzonych przez Barthesa kategorii?

### **Bruegel**

Pierwszy biograf Bruegla, jego współczesny Karel van Mander, opisując jeden z obrazów malarza<sup>2</sup>, swój podziw dla sztuki artysty wyraził tymi słowami: „kiedy [Bruegel] był w Alpach, połączył wszystkie góry oraz skały i wypłynął je w postaci

---

<sup>1</sup> R. Barthes, *Retoryka obrazu*, „Pamiętnik literacki” nr 76/3, 1985, s. 289.

<sup>2</sup> Konkretnie był to obraz pod tytułem *Zimowy pejzaż z pułapką na ptaki* z 1565 roku.

namalowanych tablic”<sup>3</sup>. Nie znaczy to bynajmniej, że sztuka Bruegla chce odwzorowywać rzeczywistość. Według przyjętego na wstępie podziału dzieła florenckiego malarza zdaje się być bliżej pierwszego porządku, ponieważ artysta wyraża niezapowiedziany przekaz, filtrując otaczający świat przez własne formalne koncepty. Bruegel, będąc pełnoprawnym uczestnikiem rzeczywistości, jest zarazem zdystansowanym jej komentatorem: aby powiedzieć coś istotnego o ludziach i świecie, dokonuje uniwersalizujących skrótów i zagłębień. Odnosząc tę jego podwójną funkcję do samej *Procesji...*, można by stwierdzić, że jest on jednocześnie nieparnym czytelnikiem znajdującym się w prawym końcu obrazu, którzy przyglądają się drodze krzywej: pierwszy z nich nie kryje swoich emocji, współczuje Chrystusowi i cierpi z powodu Jego męki, drugi natomiast pozostaje bardziej chłodny i sceptyczny, jakby swoją postawę dawał do zrozumienia, że sytuacja go nie szokuje, ponieważ akty takiego okrucieństwa dzieją się od początku świata i będą się dalej powtarzały przez wieki.

Poza wyszczególnionymi czytelnikami na obrazie znajduje się przeszło pięćset osób! Dzieła Bruegla słynęły nie ze swojego rozmachu, nagromadzenia w obrębie małej przestrzeni wielu postaci i sytuacji. Ponadto są one konceptualnie przemyślane tak ciekawie, że malarz zyskał także miano myśliciela, a jego obrazy określano jako traktaty filozoficzne. Potencjał intermedialny *Procesji...* daje się bardzo łatwo zauważyć. Tak jak renesansowa scena teatralna, przestrzeń tego obrazu jest skonstruowana symultanicznie i sprawia wrażenie, jakby mnóstwo filmowych kadrów zlepiono ze sobą, a następnie zatrzymano w środku ruchu. Zarazem obraz ten należy czytać jak stroniczki, od lewej do prawej (według zasad przyjętych w kulturze zachodniej), poczynając od góry, a kierując się ku dołowi. Taki model odbioru ukazuje od razu ukryty w obrazie przekaz filozoficzny: widzimy, że po lewej stronie panuje jeszcze ciemność, kiedy już prawie całe zawładnęła mrokiem. Ram dzieła stanowi świat natury: niebo i drzewa wyrażają cykliczność trwania

---

<sup>3</sup> Tłumaczenie z oryginału, który brzmi: “while he visited the Alps, he had swallowed all the mountains and cliffs, and, upon coming home, he had spit them forth upon his canvas and panels”.

ycia na ziemi. Ludzie, znajdujcy się wewnątrz tej ramy, są uzależnieni od kosmicznego porządku natury i podobnie jak inne stworzenia podlegli jej prawom (choćby w aspekcie fizjologicznym).

Bruegel nazywany malarzem chłopów odznaczał się na tle swej epoki tym, że nie malował na zamówienie bardzo popularnych wówczas portretów ani aktów. Jego obrazy zaludniają zazwyczaj postaci różnego stanu na zasadzie równouprawnienia każdej z nich względem perspektywy odbiorczej, a każda z tych osób jest przedstawiona realistycznie, z uwzględnieniem indywidualnego rysu osobowości. W tym tłumie zazwyczaj giną główni bohaterowie dzieła, zignorowani przez pozostałych mieszkańców obrazu. W *Procesji na Kalwarii*, tak jak w *Upadku Ikarusa* czy *Spisie w Betlejem*, trzeba wysiłku, by odnaleźć gdzieś na drugim planie daną postać, a mimo tego nie przestaje być ona nośnikiem głównych znaczeń. Celem Bruegla było pokazanie, jak rzeczywiście rozgrywa się życie codzienne oraz umiejscowienie danego zjawiska w jego naturalnym otoczeniu, porównanie warunkujących je innych ludzi, a także (szerzej) wartości. Wiat Bruegla jest bardzo interakcyjny i dzięki temu zapewne tak wiele mówi o relacjach międzyludzkich, o polemice kultury z naturą, a także wchodzi w przestrzeń dialogu z tym, co boskie.

### Gibson

Michael Gibson, autor książki *Młyn i krzyż*, która stanowi wnikliwą interpretację *Procesji na Kalwarii* Bruegla, we wstępie czyni nietypowe zastrzeżenie, aby – przed rozpoczęciem lektury jego książki – samemu spotkać się z obrazem Bruegla w atmosferze intymności i czuć obecność, tak by można było kontemplować go i wejść do jego świata. Pisze:

Dajcie sobie czas. Godzin, miesiąc – albo rok, jeżeli zachodzi taka potrzeba. A potem, kiedy w końcu uznacie, że dobrze przestudiowaliście ten obraz, powróćcie do tego tekstu; jeżeli zechcecie, możemy przebyć tę drogę razem, niczym dwoje ludzi spacerujących po lesie i wspominających przyjaciela<sup>4</sup>.

---

<sup>4</sup> M. Gibson, *Bruegel. Młyn i Krzyż*, wyd. Bosz, Olszanica 2010, s.13.

Hermeneutyczne nastawienie Gibsona wiele mówi o sposobie, w jaki ten badacz b dzie si próbował zbli y do obrazu. Jego interpretacja jest co prawda konstrukcyjnie zbli ona do teoretycznych rozpraw o sztuce, jednak pisana j zykiem sugestywnym, anga uj cym odbiorc , przede wszystkim prowokuje do ci głęgo nawracania spojrzenia w kierunku samego wiata wewn trz obrazu. Gibson porz dkuje nasz sposób patrzenia na *Procesj ...*, nakre laj c trzy zasadnicze kr gi: na linii horyzontu po lewej stronie okr g miasta otwieraj cego si na morskie podró e, nast pnie symetrycznie po prawej kr g M ki Pa skiej, bez wyj cia, nakre lony przez samych gapiów, lecz równie przez nieprzyjzn natur , która utworzyła nieopodal wysokie piaszczyste klify i wreszcie najwi kszy okr g, w obr bie którego odbywaj si widziane na pierwszym planie migracje ludno ci – okr g widziany tylko fragmentarycznie, dla którego punkt centralny stanowi skała z wysoko na niej umieszczonym młynem. Przestrze obrazu przecinaj linie, które powstaj z dynamiki samych postaci: czerwona linia ołnierzy ksi cia Alby agresywnie przecinaj ca przestrze obrazu w poprzek czy kontrastuj cy z ni , wygi ty w mi kki łuk szereg niewiast oplakuj cych Jezusa, rozpoczynaj cy si od Matki Boskiej i wi tego Jana, a nast pnie okalaj cy obraz z prawej strony. Odr bn lini wyznaczaj równie wzajemne spojrzenia dwóch bardzo symbolicznych postaci: młynarza z wysoko ci swojego balkonu spogl daj cego ku ziemi oraz sprzedawcy chleba odwróconego do nas plecami, jakby był po rednikiem mi dzy ogl daj cymi z zewn trz Brueglowsk rzeczywiście a znajduj cymi si w jej rodku. Linia, która prowadzi od młynarza ku sprzedawcy, wprowadza porz dek metafizyczny i stanowi dla Gibsona punkt wyj cia do rozmy la nad (nie)obecno ci Boga w dziele Bruegla. Ju tych par obserwacji ukazuje, e – aby dotrze do wn trza obrazu – ów ameryka ski historyk sztuki skupia si przede wszystkich na relacyjno ci ró nych elementów – cz ci składowych tego mikro wiata.

Oto co pisze Gibson o Brueglu w kontek cie jego osobistych spotka z tzw. szerokim wiatem, czyli podró y rozgrywaj cej si niezmiennie na dwóch płaszczyznach – zewn trznej, fizycznej oraz wewn trznej, mentalnej:



Gdy Bruegel miał około dwudziestu o miu lat, wyruszył w podróż , by pozna ówczesny szeroki wiat, co w tamtych czasach granoczyło z cudem i oznaczało fizyczn katorg ; jednak e nagrod były nowe doznania i wewn trzny rozwój. Zapewne w trakcie w drówki młody Bruegel wmieszał si w tłumy ró nych narodowo ci i nasłuchał wielu obcych j zyków i dialektów. Wyprawa zaj ła mu trzy lata, a najodleglejszym punktem, do jakiego udało mu si dojecha , była Cie nina Meksyka ska i okolice Sycylii; niewykluczone jednak, e dotarł nawet dalej<sup>5</sup>.

Nast pnie ten wybitny krytyk sztuki zwraca uwag na to, jakie owe nabyte przez młodego Bruegla do wiadczenia znajduj odzwierciedlenie w kompozycji obrazu *Procesji na Kalwari* :

„Droga krzy owa” tak e sugeruje istnienie szerszego wiata poza ramami obrazu, chocia jedyny wyłom, jaki odnajdziemy wzrokiem, znajduje si tylko po lewej stronie – po stronie ycia. Mi dzy dwoma drzewami, niedaleko rodka, dostrzegamy dwa ledwo widoczne statki skierowane aglami w stron zatoki, powracaj ce do portu. Od lewej strony zatem miasto ma dost p do otwartego morza. Od prawej natomiast horyzont zamykaj góry, zasłaniaj c widok i nie pozostawiaj c nam adnej perspektywy. Domy i drzewa ograniczaj przestrze w zasi gu naszego wzroku, wzmagaj c poczucie zamkni cia, dodatkowo spot gowanego przez g sty tłum. Zasi g tej czarnej masy ludzkiej wyznacza teren egzekucji. Wszystko zamyka od góry ciemna pokrywa chmur.<sup>6</sup>

Centralny punkt owej kompozycji stanowi Chrystus, a zarazem jest to posta , której w pierwszym ogl dzie raczej nie dostrze emy, której musimy si dopiero dopatrze , odszuka w ród tłum. To celowy zabieg o gł bokim znaczeniu.

W samym sercu obrazu, niczym w sercu ró y, le y Chrystus ukryty pod przytłaczaj cym Go Krzy em. Ale jeszcze nie pora Go zauwa y ; nawet sam artysta tego od nas nie oczekuje. Chyba ma nadziej , e jeszcze Go nie odszukali my. Chocia jest tu Chrystus

---

<sup>5</sup> Tam e, s. 26.

<sup>6</sup> Tam e.

bez wątpienia postaci najważniejszej, Bruegel celowo umieścił na planie tu przed Nim młodym mężczyzną w białym ubraniu, na białym wierzchołku. To właśnie ten biały punkt w oczywisty sposób przyciąga nasz wzrok, działając jak przynętą; przyciągałaby się zatem i do coby, gdy tymczasem on odwraca się, by sprawdzić, co jest przyczyną zamieszania za jego plecami<sup>7</sup>.

Ten sposób pisania skłania do konstatacji, że w swoich dziełach Gibson wpisuje się w myślenie o kontakcie ze sztuką w charakterze jak najpełniejszego uczestnictwa. Jedyne – acz zasadnicze – różnicę względem teorii Barthesa i Markowskiego stanowi fakt, że to rzeczywistość, do której odsyła literacki produkt autorstwa Michaela Gibsona, jest fikcyjny świat obrazu.

### Majewski

Lech Majewski, tworząc film na podstawie książki Gibsona, w nietypowej sytuacji jeszcze pogłębia – rzeczywistość obrazu Bruegla czyni wszechogarniającą. Medium filmu zdaje się być doskonałym rodzajem, aby rozbudzić w odbiorcy poczucie uczestnictwa, jednak bodziec to uczestnictwo ograniczone wyłącznie do świata dookreślonego w filmowym obrazie (inaczej niż – na przykład – kiedy czytamy książkę, ponieważ w niej granice opisywanego świata są znacznie płynniejsze). Dlatego ta radykalna decyzja Majewskiego, aby świat przedstawiony jedynie do realiów widzianych na obrazie Bruegla, pozwala nam faktycznie znaleźć się w samym rodzaju tej rzeczywistości.

Majewski już wcześniej w swojej twórczości filmowej, choćby w *Angelusie* czy *Ogrodzie rozkoszy ziemskich*, nawiązywał do symbolicznego i metafizycznego malarstwa. Sam – zajmując się również sztukami plastycznymi – przyznawał, że zawsze „myślenie obrazami” było mu szczególnie bliskie. Za sprawą medium filmowego w *Młynie i krzyku* chciał unaocznic jedno z podstawowych myśli Bruegla: że wszystko, nawet zdarzenia najważniejsze i bardzo wzniosłe, rozgrywa się w otoczeniu codziennych spraw i czasem trzeba szczególnego uwrażliwienia, by móc je dostrzec. „Urucho- miony” przez reżysera obraz rzeczywistości to nasz zwyczajnym życiem:

---

<sup>7</sup> Tamże, s. 61.

dopiero w punkcie kulminacyjnym ruch na obrazie zostaje zatrzymany, i to w takim momencie, e unieruchomiony kadr idealnie przypomina Brueglowsk *Procesj* ... – dopiero wtedy mamy poczucie, e uczestniczymy w rzeczywisto ci wi cej ni filmowej, na poły mitycznej. Tak bowiem jak film kryje w sobie potencjał bezruchu, tak obraz posiada wewn trzn dynamik i łatwo mo na zaprojektowa dalszy ruch postaci. W *Procesji*... ka da z nich posiada wyra n motywacj do swoich działa , zdeterminowani handlarze czy chłopi prze ywaj (co z tego, e w ramach obrazu) kolejny dzie walki o swój byt. Jednocze nie – tak jak je zinterpretował Majewski, montuj c swój film – ruchy wykonywane przez bohaterów s niespieszne, skupione. Czas w wiecie Bruegla płynie leniwie, jakby odmierzały go kolejne obroty wiatraka, a mo e raczej nast puj ce po sobie kroki coraz bardziej zm czonego Chrystusa.

Realizacja filmu *Młyn i krzy* odbyła si w sposób do nietypowy. Aktorzy musieli wykaza si wielk wyobra ni , poniewa grali jedynie na blue screenie (niebieskiej płaszczy nie), w izolacji od reszty filmowego wiata, który powstawał z poszczególnych elementów dopiero w czasie postprodukcji. Rutger Hauer – wcielaj cy si w posta samego mistrza Bruegla – okre lił t sytuacj tymi słowy:

W naszym filmie wkraczamy do wn trza obrazu, który namalowano pi wieków temu. Mamy tak mo liwo ze wzgl du na zastosowane medium. Nie byłoby to mo liwe w przypadku ksi ki, która jest projekcj tego, co widzimy. Pi set lat temu obraz odgrywał podobn rol do tej, jak spełnia dzi film. Nie istniały przecie kamery, byli za to malarze, którzy postrzegali wiat w ró norodny sposób i tak te go utrwalił<sup>8</sup>.

W tym miejscu warto przywoła jeszcze jednego badacza współczesnej estetyki – Gillesa Deleuze. Opieraj c si na koncepcjach wywiedzionych z pism Henriego Bergsona (głównie *Materii i pami ci* z 1896 roku), konstruuje on swój wizj wiata jako filmu, czyli zbioru nieustannie zmieniaj cych si (płyn cych) obrazów.

---

<sup>8</sup> Audycja radiowa Polskiego Radia, dost p online: <http://www.polskieradio.pl/8/402/Artykul/346913,Siedem-spojrzez-Pietera-Bruegla>.

Człowiek percepcyjny ów wiat stanowi kolejny obraz, co należy rozumieć jako rozmycie się granic między podmiotem a przedmiotem, rzecz a postrzeganiem danej rzeczy. Deleuze przekonuje, że sztuka nie należy do mimesis – przedstawieniem czy naśladowaniem (pojęcie istniejące wszak od Platona po nasz wiek). Pojedynczy obraz jest dany sam w sobie, byle jednocześnie nie dopełnieniem i warunkiem istnienia innych obrazów.

Ruch – według Bergsona – jest zawsze teraźniejszością, natomiast opis istnieje jedynie w kontekście do przeszłości. Próba rejestracji ruchu zatrzymuje go, czyli unicestwia. (Analiza filmu sprowadza go zatem do statycznych kadrów). Jednak Deleuze odkrywa w kinie inny rodzaj ruchu, taki, który nie poddaje się tej krytyce: ruch wewnątrz samego obrazu. Filozof określa go jak „ruchome przekroje trwania”, które funkcjonują w pełnym czasoprzestrzennym wymiarze. Obdarzone również zdolnością translokacji, dowolnie zmieniają przestrzeń i czas ukazywanych przedmiotów i bohaterów. Powstają takie nowe kategorie jak: obraz-relacja, obraz-trwanie, obraz-zmiana. Piszcie Deleuze w swoim traktacie:

Przeszłość współistnieje z teraźniejszością, która była; przeszłość zachowuje się w sobie jako przeszłość w ogóle (niechronologiczna); czas rozdwaja się w każdym momencie na teraźniejszość i przeszłość, teraźniejszość, która mija, i przeszłość, która zostaje zachowana. Bergsonizm czysto sprowadza się do następującego poglądu: trwanie jest subiektywne i konstytuuje nasze życie wewnętrzne<sup>9</sup>.

Możliwe, że Lech Majewski, kiedy konstruuje sfilmowany obraz, jest całkiem blisko idei Deleuze'a. Tym samym takie bezkompromisowe wejście w skłonności przestrzeni obrazu może być rozpatrywane jako kontra do wystawiania dzieł sztuki w przestrzeni muzealnej i wpisuje się w dyskusję na temat sensowności tego typu miejsc. Muzeum jako zjawisko wzbudzało kontrowersje już w XVII w., czyli w czasie, kiedy stało się masową tendencją. Kolidowało ze świadomością artysty, który malował obraz do konkretnej przestrzeni domu swojego mecenasa. Malarz tym samym uwzględnił preferencje

---

<sup>9</sup> G. Deleuze, *Kino. Obraz-ruch, obraz-czas, Słowo/obraz terytoria*, Gdańsk 2009, s. 308.

rencje zleceniodawcy oraz warunki otoczenia: wielkościany, oświetlenie, ustawienie. Obraz przeznaczony do kontemplacji stanowiął o rodek, centrum przestrzeni, w której się znajdował. Pojedyncze dzieło skupiało na sobie całą uwagę odbiorców, a całe jego otoczenie tworzyła swoisty „ram”. W ten sposób obraz absorbował całą uwagę i łatwiej było „wejść w niego”.

Absurd muzeum zasadza się więc przede wszystkim na tym, że obrazy są rozwieszane „stadami”, przez co unieważnia nawzajem swoje przekazy, kompromitując fikcję, która w nich jest. Mimo tego system muzealny jest współczesny nie podstawom form obioru dzieł sztuki.

Jednak sytuacja filmu-eksperymentu *Młyn i krzyż* staje się co najmniej dwuznaczna, kiedy zwrócimy uwagę na fakt, że jednym z miejsc, w których na stałe b dzie się odbywać jego projekcja, jest Kunsthistorisches Museum w Wiedniu. Film zatem „zawie nie” nieopodal oryginalnej *Procesji na Kalwarii*.

Taka sytuacja – głównie dlatego, że bezprecedensowa – rodzi pytania na razie bez odpowiedzi: Czy ta zmiana medium oznacza dostosowanie się do nowego systemu odbiorczego, w jakim wychowywane są kolejne pokolenia? Czy jest to ekwiwalent obrazu, czy jedynie dodatek do niego? I czy w przyszłości muzea generowane cyfrowo unieważnią sztukę opartą o materialny fundament?

## **Epilog**

Z niebezpieczeństw łatwo ci może sobie wyobrazić świat, w którym na powyższe pytanie padła odpowiedź twierdząca. Wyobraźmy sobie młodego człowieka, typowego nastolatka wychowanego w wielkiej aglomeracji miejskiej w XXI wieku. Przechadza się w korytarzach Muzeum Historii Sztuki w Wiedniu, oczywiście ze słuchawkami w uszach – podłączony do prywatnego soundtracku towarzyszącego jego życiu. Wodzimy z ukrycia za nim wzrokiem, widzimy jak podchodzi do obrazu „Droga na Kalwarię” Petera Breugla. Patrzymy jak on na niego patrzy... i widzimy, że tamten nie widzi. Ponad 500 postaci na płótnie 124 x 170, nieruchomych, nie w tym sensie, że martwych, ale na pewno nie żywych. Jest totalnie rozbrojony, zderza się z sytuacją, która go przerasta. – Nudy – komen-

tuje na głos i nonszalancko odchodzi. A my, z ukrycia gorczkowo my limy: jak go tam wklei ?

Na szczycie na przeciwnej ścianie znajduje się spory ekran, na którym coś się rusza. Uff... jesteście my w domu. To „Młyn i krzyż” Lecha Majewskiego – za pomocą technik komputerowych wchodzimy niejako do wnętrza obrazu Bruegla, a przebrani aktorzy ożywiają postaci. Młody siada wygodnie przed ekranem. Odbiór filmu w miejsce spotkania z obrazem jest nieporównywalnie prostszy, ponieważ bierny. Wszystko to, co młody widzi teraz na ekranie musiałoby się wydarzyć w jego głowie, gdyby patrzył tylko na nieruchomy obraz. Musiałby sam odkryć jego tajemnice, własne tajemnice. A je li już nie mamy tajemnic do odkrycia?

### **Streszczenie:**

Niniejszy artykuł traktuje o sposobach przekładu dzieła sztuki malarskiej na język literatury (eseju) oraz na język filmowy. Przykładem, na którym autorka oparła swoje studium jest obraz *Procesja na Kalwarię* Pietera Bruegla, książka Michaela Gibsona *Młyn i krzyż* oraz o takim samym tytule film Lecha Majewskiego. Szczegółowa analiza, jakiej dokonał Gibson, wpisuje się w myślenie o kontakcie ze sztuką w charakterze jak najpełniejszego uczestnictwa w rzeczywistości, którą stanowi fikcyjny świat obrazu. Lech Majewski, tworząc film na podstawie książki Gibsona, tworzy nietypową sytuację jeszcze pogłębiając i rzeczywistość obrazu Bruegla czyni wszechogarniającą. Czy wybór nowego medium sprawia, że film wchodzi z obrazem w twórczy dialog, czy też jedynie stanowi w przyszłości realne zagrożenie dla klasycznego malarstwa?

**Słowa-klucze:** malarstwo, film, adaptacja, Bruegel, Majewski

### **Summary:**

This article is about how to translate the art of painting into literature (essay) and film language. Examples used to present the problem are: a picture of the *The Procession to Calvary*, a book by Michael Gibson *The Mill and the Cross*, and the film by Lech Majewski with the same title. The detailed analysis carried out by Gibson is part of the thinking about contact with art as the fullest possible participation in the reality, which is – in this case – a

fictional world of the image. Lech Majewski, who created a film based on Gibson's book, this unusual situation still deepens and makes the reality of Bruegel's image all-encompassing. Does the film as a new medium enter the creative dialogue with the image, or will it be a real threat to classical painting in the future?

**Keywords:** painting, film, adaptation, Bruegel, Majewski

**Bibliografia:**

1. Barthes R., *Retoryka obrazu*, „Pamiętnik literacki” nr 76/3, 1985.
2. Deleuze G., *Kino. Obraz-ruch, obraz-czas, Słowo/obraz terytoria*, Gdańsk 2009.
3. Gibson M., *Bruegel. Młyn i Krzyż*, wyd. Bosz, Olszanica 2010.
4. Mander K. van, *Dutch and Flemish Painters*, Constant van de Wall, 1936.
5. Markowski M. P., *Pragnienie obecności. Filozofie reprezentacji od Platona do Kartezjusza*, Słowo/obraz terytoria, Gdańsk 1999.

## **Bajki terapeutyczne jako metoda niwelowania lęków w ród dzieci**

### **1. Geneza biblioterapii (pocz tki biblioterapii)**

Biblioterapia jako forma terapii ma swój długi historię. Geneza wykorzystywania materiału literackiego, jako sposobu działania terapeutycznego sięga początków XX wieku. Pierwszy raz termin ten pojawił się we wrześniu 1916 r. w *Atlantic Month* - użył go Samuel McChorda Crothers, choć już w roku 1904 bibliotekarka E. Kathleen Jones zaczęła stosować książki w leczeniu umysłowo chorych w Waverly. Jako metoda terapeutyczna biblioterapia weszła do praktyki po I wojnie światowej. Jej podstawy sformułował Mikołaj Rubakin, który od 1919 r. w Lozannie w Instytucie Bibliopsychologii zapoczątkował badania nad reakcjami indywidualnych czytelników. Specjalizując się w psychologii czytelnictwa, wskazywał szeroki możliwości wykorzystania drukowanych materiałów w pracy z czytelnikiem chorym. W 1923r. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Amerykańskich wydało instrukcję dotyczącą selekcji zbiorów dla pacjentów szpitali. W Europie upowszechnienie biblioterapii nastąpiło w latach 60. XX w. W literaturze naukowej biblioterapia określana jest jako „stosowanie lektury książek i innych materiałów drukowanych jako metoda terapeutycznego w leczeniu chorych”<sup>1</sup>. Natomiast R. J. Rubin zdefiniował biblioterapię jako „program aktywności oparty na interaktywnych procesach zastosowania drukowanych i niedrukowanych materiałów, zarówno wyobraźniowych, jak i informacyjnych, ułatwiających przy pomocy bibliotekarza lub innego profesjonalisty osiągnięcie wglądu w normalny rozwój lub dokonywanie zmian w emocjonalnie zaburzonym zachowaniu”<sup>2</sup>. Autor podzielił biblioterapię na: instytucjonalną (jej celem jest zapewnienie choremu odpowiedniej rehabilitacji i rekreacji), kliniczną (czyli uzyskanie przez pacjenta zdolności „wglądu” w siebie, co ma doprowadzić do zmiany

---

<sup>1</sup> *Encyklopedii wiedzy o książce*, red. A. Binkermajer, Wrocław 1971, Ossolineum, s. 75.

<sup>2</sup> E. Tomasiak, *Czytelnictwo i biblioterapia w pedagogice specjalnej*, Warszawa 1994, Wydawnictwo WSPS, s.13.



jego sytuacji psychicznej) i rozwojow (zaj cia z tej kategorii biblioterapii maj na celu pobudzenie rozwoju, wspieranie psychiczne uczestników, pomoc w rozwi zywaniu problemów)<sup>3</sup>. E.Tomasik zwraca uwag na to, e „biblioterapia jest zamierzonym działaniem przy wykorzystaniu ksi ki lub materiałów niedrukowanych (obrazów, filmów itp.) prowadz cym do realizacji celów rewalidacyjnych, resocjalizacyjnych, profilaktycznych i ogólnorozwojowych (...) Koniecznym elementem biblioterapii jest mi dzyosobowy kontakt indywidualny (biblioterapeuty z jedn osob ) b d grupowy”<sup>4</sup>. Ostatczn i chyba najbardziej trafn definicj stworzyło w 1996r. Ameryka skie Stowarzyszenie Bibliotekarzy, według nich biblioterapia jest u yciem wyselekcjonowanych materiałów czytelniczych jako pomocy terapeutycznej w medycynie i psychiatrii<sup>5</sup>.

Zadania i zastosowania biblioterapii s ró norodne. Według W. Szulca ksi ka mo e pokazywa , e odbiorca nie jest jedynym człowiekiem, który ma problemy. Tekst literacki pozwala czytelnikowi dostrzec, e istnieje pozytywne rozwi zanie jego problemu oraz pomaga zrozumie sposoby i motywy post powania innych ludzi, uwikłanych w podobnie trudne sytuacje. Pomaga dzi ki konkretnemu przykładowi i warto ci zawartej w ludzkim do wiadczeniu. Nast pnie pokazuje czytelnikowi, co jest potrzebne dla rozwi zania jego problemu i pomaga w realistycznym spojrzenia na swój sytuacj <sup>6</sup>. Za pomoc biblioterapii mo emy dotrze do czterech sfer człowieka „w sferze intelektu mo na pomoc człowiekowi zdoby wiedz niezbdn dla zrozumienia i rozwi zania własnych problemów; w sferze społecznej biblioterapia pomaga dostrzec socjalne i kulturowe uwarunkowania działalno ci człowieka i zwi zki ł cz ce go z innymi lud mi; w sferze emocjonalnej umo liwia dokonanie wgl du i identyfikacji oraz powoduje kompensacj , bez nara nia pacjenta na przykre uczucia zwi zane z bezpo rednim omawianiem jego osobistych problemów; w odniesieniu do zaburzonego zacho-

---

<sup>3</sup> Tam e, s.13.

<sup>4</sup> Tam e, s.14.

<sup>5</sup> A. Tomkowiak, *biblioterapia, czyli leczenie ksi k* , [www.zss102.pl](http://www.zss102.pl) [dost p 18.03.2018]

<sup>6</sup> W. Czernianin, H.Czernianin, K.Chatzipentidis, *Podstawy współczesnej biblioterapii podr cznik akademicki*, Wrocław 2017, s.21.

wania biblioterapia pomaga w oduczaniu zachowań niepożądanych, koncentrując uwagę pacjenta na wzorach zachowań społecznie pożądanach<sup>7</sup>.

## 2. Bajki terapeutyczne

Nieocenionym narzędziem biblioterapeuty są bajki terapeutyczne - krótkie opowiadania nasycone symboliką i alegorią, stworzone z myślą o użyczeniu terapeutycznej. I. Bukowska podkreśla, że bajki są do popularnych metod terapii i kółku dzieci w wieku 4-9 lat. Są efektywne, gdy dotyczą sytuacji i zjawisk ważnych dla dziecka, przedstawiając w słowach i obrazach to, co zachodzi w jego psychice. Sytuacje życia realnego są często podobne do opisywanych w bajkach. Słuchając tych historii, dziecko się oswaja, a potem wykorzystuje zdobyte do wiadczenia do przezwyciężenia lęku. Bajki dają mu nadzieję, uczą samodzielności oraz nowego spojrzenia na sytuację. Bajki nie narzucają wzorców działania. Bohater bajkowy jest niepodobny do dziecka, to zwierzę, zabawka, uosobiona roślina. Podobieństwo dotyczy sytuacji i do wiadczenia podobnych emocji<sup>8</sup>. Według Marii Molickiej bajki terapeutyczne są przystosowane do możliwości percepcyjnych dziecka, a kreowany w nich świat jest skierowany w stronę dziecięcej perspektywy. „Kompozycja fabuły dostosowana do wieku i możliwości psychofizycznych młodego odbiorcy (4-9 letnie dziecko) ułatwia zrozumienie problemu. Zróbnicowanie bajek pod względem sposobu oddziaływania i funkcji pozwala na manewrowanie w toku relacji terapeutycznej, czyli terapeuta może dobrać opowiadania zgodnie z bieżącą kondycją psychiczną pacjenta”<sup>9</sup>.

Bajki terapeutyczne można podzielić na bajki psychoedukacyjne, psychoterapeutyczne i relaksacyjne. Najpopularniejsze są bajki relaksacyjne, których celem jest wyciszenie i uspokojenie dziecka. Jej głównym narzędziem jest wizualizacja - dociera do per-

---

<sup>7</sup> Tamże, s. 22.

<sup>8</sup> I. Bukowska, *Wychowawcza i terapeutyczna funkcja książki. Materiały pomocnicze dla bibliotekarzy, nauczycieli i pedagogów*, Piła 2005, s. 17.

<sup>9</sup> M. Molicka, *Bajkoterapia. O lękach dzieci i nowej metodzie terapii*, Poznań 2002.

cepcji dziecka obrazem. Maria Molicka zwraca uwagę na charakterystyczny schemat budowy takiego tekstu: „bohater opowiadania obserwuje i dostrzega wszystkie zmysłami miejsca, gdzie odpoczywa. Powinny w niej występować wydarzenia związane z piciem wody ze źródła, kąpiel pod wodospadem czy lataniem, gdy mają one działanie odprężające i oczyszczające”<sup>10</sup>. Dodatkowo bajka relaksacyjna powinna być wspomagana sugestiami i wskazówkami terapeuty, który prowadzi terapię musi balansować pomiędzy trzema strukturami: słuchow (np. „posłuchaj szumu morza”), wzrokow („wyobraź sobie fale”) i trzeci - czuciow (np. „chodzisz po górze, piaszczystej plaży”). Wizualizacja rozwija wyobraźnię i przenosi dziecko w przyjazny świat marzeń. Bajki relaksacyjne wywołują uspokojenie i odprężenie, a wtedy łatwiej pokonać troski i lęki. Ważne jest, aby osoba opowiadająca bajki sama była zrelaksowana i odprężona, ponieważ musi ją opowiadać spokojnie, stałym tonem głosu i rytmicznie. W ten sposób wzbudzi prawdziwe zainteresowanie i odbiorca wsłuchując się w tekst zapomni o swoich zmartwieniach. Według legendy w ten sposób Szeherazada wyleczyła sułtana z depresji. Potrafiła tak ciekawie opowiadać baśnie, że władca zapomniał o chorobie.

Kolejny typ bajek terapeutycznych to bajki psychoedukacyjne. Ich celem jest nie tyle przeniesienie dziecka w przyjazny świat, co dyskretne edukowanie, czyli „wprowadzenie zmian w szeroki rozumiany zachowanie dziecka, rozszerzenie możliwościowego repertuaru zachowań”<sup>11</sup>. Dziecko otrzymuje schemat rozwiązania swoich problemów poprzez bohatera literackiego, który przeżywa te same rozterki, co ono. Jest to doskonały sposób dotarcia do wiadomości dziecka i oswajania go z trudnymi sytuacjami. Utożsamianie się z bohaterem pozwala znaleźć wyjście z trudnej sytuacji, uczy wzorów zachowania i wzbogaca samoświadomość. Bajki te rozwijają tzw. inteligencję emocjonalną, integrują wiedzę i emocje. Sprawiają, że uczucia i lęki nie zaburzają logicznego myślenia. Nie mogą być zbyt

---

<sup>10</sup> Tamże, s.155.

<sup>11</sup> E. Mańkiewicz, *Bajki relaksacyjno-terapeutyczne w pracy z dziećmi z problemami emocjonalnymi*, [w:] *Wspomaganie rozwoju*, red. B. Kaja, Bydgoszcz 1997, s.273.

nachalne, by nie zniech ci do na ladownictwa. Nie mog tak e od razu poucza , bo wzbudz sprzeciw. Bajki psychoedukacyjne oddziałuj na odbiorc poprzez sposoby poznawcze- kognitywne. Słowa najlepszego terapeuty nie s tak owocne, jak dobra, warto ciowa bajka. „Bajki psychoedukacyjne powinny mówi o emocjach, jakie wyzwalaj konkretne sytuacje w taki sposób, by rozwijały wiadomo emocjonaln , czyli rozpoznawanie i nazywanie emocji, by sprzyjały rozumieniu ich wpływu, wywołuj cych je przyczyn i efektów w postaci doznawanych symptomów, uczyły optymizmu, rozwijały empati , dawały wsparcie poprzez zwracanie uwagi, jak wa na jest przyja i dobre relacje z innymi”<sup>12</sup>.

Bajki psychoedukacyjne powinny by nasycone metaforami i symbolami, które dziecko dobrze zna, tak aby były czytelne i jednoznaczne. Wprowadza si je po to, aby bez demagogii, dotrze do dziecka i wzbudzi jego zaufanie. Na przykład kiedy dziecko zostało skrzywdzone przez dorosłych i utraciło do nich zaufanie, to bohaterem bajki powinno by zwierz , które uosabia pozytywne zachowania ludzkie. Te bajki mog by wykorzystywane w procesie edukacyjnym profilaktycznie, aby uzbroi dziecko w umiejtno radzenia sobie z pora kami i trudnymi sytuacjami.

Najbardziej bogaty terapeutycznie jest trzeci rodzaj bajek- bajki psychoterapeutyczne, które ł cz elementy relaksacji z wzorami propagowanymi przez bajki psychoedukacyjne oraz ba niow kompensacyj potrzeb. Taki synkretyzm powoduje, e s do popularne i cz sto wykorzystywane przez terapeutów w redukowaniu l ków u dzieci. Bajki te wywodz si od ba ni i powstaj na kanwie budowy tego gatunku. Podobnie jak ba nie posiadaj bogat fabuł i s dłu sze od pozostałych. Ich struktura ułatwia dziecku na ladownictwo i identyfikowanie si z bohaterem, a co za tym idzie szybsze przewarto ciowanie i przewarunkowanie swojej sytuacji. Według Marii Molickiej bajki psychoterapeutyczne pełni nast puj ce cele: „zast pczozaspokajaj potrzeby, dowarto ciowuj dziecko, które jest w trudnej sytuacji, kompensuj braki emocjonalne. Daj wsparcie poprzez zrozumienie, akceptacj , budowanie pozytywnych emocji, nadziei, przyja ni, jak zapewniaj bajkowe

---

<sup>12</sup> M. Molicka, *Bajkoterapia. O l kach dzieci i nowej metodzie terapii*, Pozna 2002, s. 161.

postacie. Jednocześnie przekazują wiedzę o sytuacji i kotwicznej i wskazują potrzeby radzenia sobie”<sup>13</sup>. W bajkach psychoterapeutycznych bohaterowie przeżywają przygody, sytuacje i pora ki podobne do tych, które spotyka mały czytelnik -przeciwdziałaj poczuciu osamotnienia. Poza tym dziecko widzi, że bohater literacki przeżywa opresję i potrafi sobie z nimi poradzić, jest impulsem i nadzieją, że ono też da radę wyjść z podobnej sytuacji i kowej. Orzeczeniem bajek psychoterapeutycznych jest właśnie konkretyzacja i ku. Pokazanie dziecku, że nie jest osamotnione ze swoim problemem, że inni też takie mają „Tekst ma umożliwić dziecku przeżycie emocji, jakich doznawało lub doznaje poprzez odczucia bohatera. Ma w ten sposób odnaleźć siebie, znaleźć własne przeżycia, podobną sytuację, co ułatwi proces identyfikacji. Opisywać doznania emocjonalne, należy je przedstawić bez elementów grozy i zawsze w powiązaniu z sytuacją, która je wywołała”<sup>14</sup>.

Maria Molicka trafnie podsumowała istotę bajek. Według niej: cech charakterystyczny wszystkich bajek terapeutycznych jest to, że bohater znajduje się w trudnej sytuacji i przeżywa i k, a wprowadzone postacie bajkowe umożliwiają redukcję tego i ku - bohater uczy się nowych, skutecznych sposobów działania. Nabycie nowych kompetencji sprzyja zmianie w przeżywaniu i działaniu”<sup>15</sup>.

### **3. Lekarstwo na dziecięce i ki**

W pracy terapeutycznej z dziećmi niezwykle istotna jest kreatywność i mądrego terapeuty. Dobry pedagog wykorzystując literaturę może wpływać na zachowania pacjenta w sytuacjach stresowych, zwłaszcza kiedy jest nim dziecko. Leczenie i ków literatury jest obecnie bardzo popularnym sposobem terapii. Literatura jest antidotum na samotność, i k i strach. Należy tu podkreślić, że dwie ostatnie reakcje nie są ze sobą tożsame i używanie synonimicznie słowa i k i strach zawęża i słyca semantykę ka tego z nich.

W świetle badań psychologiczno-pedagogicznych i k jest bez wątpienia czym innym niż strach. Inne jest jego podłoże i czynniki inicjujące. I k jest procesem wewnętrznym, niezwiązanym z racjonal-

---

<sup>13</sup> Tamże, s. 170.

<sup>14</sup> Tamże, s. 171.

<sup>15</sup> Tamże, s.18-19.

nym bodcem, zagrożeniem lub bólem. „Charakterystyczne jest tutaj „oczekiwanie zagrożenia”, występujące bez wyraźnych zewnętrznych przyczyn, którego źródła tkwią w nie wiadomych, nerwicowych konfliktach wewnętrznych. W konsekwencji wyzwała to dążenie do racjonalnych działań w sytuacji wystąpienia zagrożenia realnego”<sup>16</sup>. Strach natomiast to wrodzona reakcja na bodźce zewnętrzne np. ból, krzyk czy dyskomfort „Strach jest emocją utrzymującą się do końca życia człowieka, reakcje pojawiają się w sytuacji realnego i rozpoznawalnego zagrożenia, której często towarzyszą liczne objawy fizjologiczne”<sup>17</sup>. Reakcją obronną na strach jest ucieczka, bądź atak. Przedmiotem natomiast nie ma łatwej ucieczki, gdyż jest on wynikiem działalności naszej podświadomości i emocji. Strach jest uczuciem pierwotnym, to z niego kielkuje lęk. Beata Krzywda w artykule poświęconym tematowi dziecięcych lęków stwierdza, że „lęk tworzy się w momencie uwewnętrznienia reakcji strachu, dotyczy zdarzeń, których uprzednio człowiek, a więc i dziecko, doświadczyli (tzw. lęk odtwórczy). Wraz z rozwojem osobniczym mały człowiek ma do czynienia z innym rodzajem lęku, zwanym z jego zdolnościami imaginacji (tzw. lęk wytwórczy). Jego podstawą stanowi wyobrażenia o przedmiotach czy zdarzeniach, które nie pojawiły się w jego życiu, których źródłem jest otaczające środowisko (np. wpływ mediów) lub wyobrażenia dziecka (np. wiat duchów i straszdeł). Zarówno lęki odtwórcze, związane z bezpośrednimi doświadczeniami, jak i wytwórcze, będące następstwem procesów poznawczych, są uwarunkowane doświadczeniem i rozwojem dziecka, co wyraźnie wpływa na kształtowanie doznawanych stanów lękowych. Przyczyn ich nasilania się jest często moment, gdy dziecko zmienia lub wkracza w nowe, pozarodzinne środowisko”<sup>18</sup>.

Dzieci najczęściej przeżywają lęk przed czymś co nieznanie i niezrozumiale. Ale źródłem obaw mogą być również niezaspokojone potrzeby emocjonalne np. brak miłości, poczucia bezpieczeństwa czy zrozumienia. „Lęk przybiera wymiary patologiczne, gdy stale dominuje w zachowaniu dziecka i prowadzi do powstania szeregu

---

<sup>16</sup> B. Krzywda, *Przedszkole - geneza i rodzaje lęków dziecięcych*, <http://www.psychologia.edu.pl>, [dostęp 4.04.2018]

<sup>17</sup> Tamże, [dostęp 5.04.2018]

<sup>18</sup> Tamże.

zaburze . L k staje si objawem, a reakcje dziecka staj si nieadekwatne do bod ca. Dziecko prze ywa stan stałego napi cia, zaburzenia wegetatywne przyczyniaj si do złego samopoczucia. L k wyst puje w wielu sferach i mo e wywoływa szereg niepokoj cych objawów”<sup>19</sup>. Dlatego wizualizacja bohaterem literackim prze ywaj cym te same rozterki jest tak efektywna i szybko trafia do wiadomo ci dziecka.

Terapeutka K. Gajda-Rumiak zwraca uwag na to, e radzenie sobie w trudnej sytuacji jest poszukiwaniem rozwi zania problemu lub stosowaniem strategii skoncentrowanej na zmianie sposobu odczuwania lub zmianie sposobu postrzegania danej sytuacji<sup>20</sup>.

Najmłodsze dzieci boją się najcz eiej separacji z rodzicem. Dom rodzinny to miejsce, w którym budowane jest poczucie bezpiecze stwa i wsparcia. Dlatego ka de oddalenie się od domu i pozostanie bez opieki rodzica na dłu szy czas wywołuje l k i stres. Pierwsz tak sytuacj jest pój cie dziecka do przedszkola. Pierwsze wyj cie spod parasola ochronnego, gdzie zaspokajane były wszystkie jego potrzeby. W przedszkolu dziecko staje przed wyzwaniem dot d mu nieznanymi - na przykład czynno ci samoobsługowe, w których w domu pomagaj rodzice musi wykonywa samodzielnie. Musi sprosta wymaganiom i dostosowa si do grupy. Przedszkole to miejsce nowe, pozbawione czujnego oka rodziców cz sto wywołuje tak silne emocje, e dziecko odczuwa je somatycznie. Mo e si sta płacziwe i rozdra nione. Niektóre dzieci pod wpływem silnego stresu dostaj nawet gor czki, wymiotuj , mocz si w nocy. S to na szcz cie skrajne przypadki, ale w wiadomaj jak ogromny wpływ na samopoczucie fizyczne ma psychika.

Starsze dzieci odczuwaj l k wywołany innymi sytuacjami. Około 3. roku ycia dzieci zaczynaj si ba ciemno ci, obcych ludzi i niezrozumiałych sytuacji. Pó niej stres wywołuj choroby bliskich, mier i problemy z rówie nikami.

Wszystkie wspomniane ró dła l ku mog by niwelowane biblioterapi . Jest ona tak przyst pna form pracy z dzieckiem, e mo e j

---

<sup>19</sup> K.Gajda-Rumiak, *Zaburzenia l kowe u dzieci*, <http://www.psychologia.net.pl>, [5.04.2018]

<sup>20</sup> Tam e

poprowadzi poinstruowany przez terapeutę rodzic. Bywa tak, że opiekunowie nawet nie zdają sobie sprawy, że są pierwszymi terapeutami dla swoich pociech. Czytajcie dzieciom książki, rodzice przeczytajcie wyjątki, dopowiadajcie, komentujcie, a czasem parafrazujcie literaturę, aby wyjaśnić dziecku znaczenie i sens usłyszonej historii.

Najlepiej w niwelowaniu lęków sprawdzajcie sobie omówione wyjątki bajki terapeutyczne. Nie wymagajcie parafrazowania, przekształcania i dostosowywania do wieku dziecka, ponieważ są stworzone z założeniem do celów terapeutycznych. Autorzy tak konstruują fabuły, aby mogły być od razu wykorzystane w terapii i złagodzić stres dziecka poprzez identyfikację i wizualizację.

#### **4. Proces terapeutyczny**

Proces „leczenia” bajek powinien być odpowiednio przygotowany i przeprowadzony. Terapeuta powinien zadbać o odpowiednie warunki i miejsce terapii. Najlepiej aby zajęcia/spotkania odbywały się w dobrze nasłonecznionym, widnym i czysto wietrzonym pomieszczeniu. Musi być ono jednak niezbyt kolorowe i atrakcyjne, aby nie rozpraszało uwagi dziecka „wskazane” być, aby sprawiło wrażenie przytulnego, w miłych dla oka i duszy kolorach (biały, fioletowy itp.). Każde spotkanie terapeutyczne powinno składać się z dwóch części. W pierwszej części tzw. wstępnej zapoznajemy się z grupą, stosujemy zabawy integracyjne, zabawy twórcze. W drugiej części tzw. właściwej dokonujemy wprowadzenia w temat i wykorzystujemy tekst terapeutyczny. Następnie przepracowujemy problem zawarty w tekście za pomocą np. technik plastycznych, dramy. Według zasady, o której należy pamiętać podczas tworzenia scenariuszy biblioterapeutycznych, aby zajmować się podczas jednych zajęć jednym problemem. Podczas spotkania biblioterapeutycznego należy przestrzegać zasady dobrowolnego uczestnictwa<sup>21</sup>. Po przeczytaniu tekstu zawsze należy go z dzieckiem omówić, przedyskutować. A niezrozumiałe części wyjaśnić, tak aby dziecko wyszło z gabinetu przekonane i z nowym spojrzeniem na swój problem. Dobrze jest

---

<sup>21</sup> A. Tomkowiak, *Biblioterapia, czyli leczenie książką*, www.zss102.pl [dostęp 18.03.2017]



utrwali warto terapeutyczn płyn c z ksi ki np. prac plastyczn , ilustracj czy dram .

## 5. Podsumowanie

Biblioterapia jest stosunkowo now metod pracy z dzie mi, ale efekty jej stosowania s zaskakuj ce. Biblioterapi mo na wykorzystywa na zaj ciach specjalistycznych np. logopedycznych, resocjalizacyjnych, socjoterapeutycznych czy korekcyjno-kompensacyjnych, ale tak e na zaj ciach obowi zkowych np. godzinie wychowawczej, j zyku polskim czy edukacji wczesnoszkolnej. Literatur stosuje si równie w celach prewencyjnych, profilaktycznych, aby w obrazowy sposób wyja nia dzieciom zjawiska społeczne.

W terapii literatur wykorzystuje si zarówno teksty tworzone z my l o terapii - bajki terapeutyczne, ale tak e teksty literatury popularnej stanowi ce ró dło pozytywnych wzorów. Na przykład lektury szkolne stanowi dobry kanon i narz dzie pracy terapeutycznej- ich główni bohaterowie s cz sto krystaliczni, odwa ni i szczerzy, mog by autorytetami dla młodych czytelników. Omawiaj c je na lekcjach nauczyciel kieruje procesem odbioru i tak kształtuje dyskusj , aby uczniowie wynie li z przeczytanego tekstu jak najwi cej pozytywnych warto ci. Przykładem lektury, która mo e spełnia funkcj terapeutyczn jest cho by „W pustyni i w puszczy” H. Sienkiewicza. Główny bohater to młody, odwa ny i wyj tkowo m dry chłopiec, który staje si ofiar porwania. Wraz ze swoj młodsz przyjaciółk staj si zakładnikami, a nast pnie musz samodzielnie prze y w niebezpiecznej puszczy i mierzono nej pustyni. Izolacja od ojców i wyrwanie z bezpiecznego rodowiska rodzinnego wyzwala w chłopcu najlepsze cechy. Stara si sprosta sytuacji, w której si znalazł i przybiera rol przywódcy i opiekuna. Sta jest doskonałym przykładem pozytywnego bohatera, z którym mog si uto samia chłopcy. Perypetie jakie prze ywa mog rekompensowa czytelnikowi własne pragnienie podró y czy przygód. Podobnych teksów w kanonie lektur szkolnych jest zdecydowanie wi cej.

Niew tpliwie jednak najpopularniejsze w ród terapeutów s bajki terapeutyczne, poniewa s krótkie, obrazowe i bardzo subtelne. Tre ci w nich zawarte s cz sto zawoalowane (bohaterowie to zwierz tka, upersonifikowane przedmioty, zjawiska i ro liny), a z

drugiej strony na tyle czytelne, że nawet najmłodsze dziecko, we współpracy z terapeutą, zrozumie ich znaczenie.

### **Streszczenie:**

W artykule pt. „Bajki terapeutyczne jako metoda niwelowania lęków w ród dzieci” omówiono genezę biblioterapii i istotę terapeutycznej funkcji literatury. Scharakteryzowano trzy rodzaje bajek terapeutycznych i ich wpływ na odbiorców. Bajki relaksacyjne stanowią materiał do wyciszenia i odprężenia, bajki psychoedukacyjne uczą prawidłowych zachowań, a psychoterapeutyczne zaspokajają potrzeby, kompensują braki emocjonalne i dowartościowują dziecko. Następnie wskazano na wartość terapeutyczną i użyteczność bajek w niwelowaniu ródnych dziecięcych lęków.

**Słowa kluczowe:** bajki terapeutyczne, terapia bajek, dziecięce lęki, strach

### **Summary:**

*Therapeutic fairy tales as a method of eliminating anxiety among children*

The article titled "Therapeutic fairy tales as a method of eliminating anxiety among children" discusses the genesis of bibliotherapy and the essence of the therapeutic function of literature. Three types of therapeutic fairy tales have been characterized and their impact on recipients. Relaxing fairy tales calm down and relax, psychoeducation fairy tales teach proper behaviors, and the psychotherapies quench child's needs, compensate emotional deficiencies and enhance the child's appreciation. Further on, the article shows therapeutic value of fairy tales and their usefulness in leveling various children's fears.

**Key words:** therapeutic fairy tales, therapy by fairy tale, children's fears, anxiety, bibliotherapy

### **Bibliografia:**

Bukowska I, *Wychowawcza i terapeutyczna funkcja książki. Materiały pomocnicze dla bibliotekarzy, nauczycieli i pedagogów*, Piła 2005.

Czernianin W, Czernianin H., Chatzipentidis K., *Podstawy współczesnej biblioterapii podręcznik akademicki*, Wrocław 2017.

*Encyklopedii wiedzy o książce*, red. A. Binkermajer, Wrocław 1971.

Małkiewicz E., *Bajki relaksacyjno-terapeutyczne w pracy z dziećmi z problemami emocjonalnymi*, w: *Wspomaganie rozwoju*, red. B. Kaja, Bydgoszcz 1997.

Molicka M., *Bajkoterapia. O lalach dzieci i nowej metodzie terapii*, Poznań 2002.

Molicka M., *Bajka terapeutyczna*, „Edukacja, o wiata, wychowanie” 2002.

Tomasik E., *Czytelnictwo i biblioterapia w pedagogice specjalnej*, Warszawa 1994.

#### Netografia

Gajda-Rumiak K., *Zaburzenia lalkowe u dzieci*,  
<http://www.psychologia.net.pl>, [dostęp 5.04.2018]

Krzywda B., *Przedszkole - geneza i rodzaje lalków dzieci cichych*,  
<http://www.psychologia.edu.pl>, [dostęp 7.04.2018]

Tomkowiak A., *Biblioterapia, czyli leczenie książką*, [www.zss102.pl](http://www.zss102.pl)  
[dostęp 18.03.2018]

Piotr Rubacha

## Obraz polskiej emigracji w USA w wietle *Las Vegas* Adama Ochwanowskiego

„Wawrzon i Marysia uczuli te oboje, e cho  
ich tam [do Ameryki] wiatr niesie jako li cie  
marne, przecie drzewo ich rodzime to nie ta  
strona, w któr jechali, ale tamta, z której odje-  
chali: polska ziemia...”.

(H. Sienkiewicz, *Za chlebem*)

Historia Wawrzona Toporka, i jego córki Marysi, stanowi odbicie skomplikowanych losów polskich emigrantów, którzy – z róż-  
nych powodów – opuścili ojczyznę i zagranicę postanowili szukać  
szczęścia i nowych perspektyw. Tragiczne dzieje, chłopca z Lipiniec,  
zmuszają również do refleksji nad zjawiskiem samej emigracji (łac.  
*emigratio*, czyli ‘wyprowadzenie się’<sup>1</sup>), która, mimo upływu lat,  
wielowymiarowo wpływa na kształtowanie się jednostek oraz wy-  
branych społeczeństw.

Przyczyn ruchów migracyjnych upatrujemy w wielu  
aspektach. Do najważniejszych zaliczamy podjęcie zarobkowe (naj-  
częściej wśród młodych ludzi) oraz polityczne (związane z prowa-  
dzonymi na wiecie działaniami wojennymi). Pomimo znacznego  
zróżnicowania, wśród osób decydujących się na zmianę miejsca  
pobytu, problem ten – w mniejszym bądź w większym stopniu – doty-  
czy również nowoczesnych cywilizacji.

Na gruncie polskim zjawisko emigracji obecne jest od wie-  
ków. Nie jest to jednak element obowiązujej chwilowo mody, bądź  
braku patriotyzmu, lecz wynik skomplikowanej historii, która obfi-  
towała w momenty ekstatyczne, jak i te białe zapowiedzi upadku  
Rzeczypospolitej. Sporządźmy o chronologicznej – wizualizując  
przebieg polskich migracji politycznych – nie sposób pominąć takich

---

<sup>1</sup> W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*,  
wyd. IV, Warszawa 1968, s. 210.

jej składowych, jak: tzw. Wielka Emigracja<sup>2</sup> (udanie się na wygnanie osób działających na rzecz sprawy narodowej w trakcie powstania listopadowego 1830-1831), masowe ruchy ludności podczas II wojny światowej, czy przebywanie poza granicami kraju polskich opozycjonistów, którzy obawiali się represji, ze strony obozu rządzącego, w czasach Polski Ludowej (np. tzw. emigracja solidarnościowa)<sup>3</sup>. Wszystkie te wydarzenia stanowią o tragicznych losach Polski, która przez wieki nieustannie skazywana była na obronę swojej tożsamości. W wyniku masowej mobilności polskich obywateli, będącej pokłosiem sytuacji narodowej oraz konieczności poszukiwania lepszego bytu, poza granicami kraju znalazło się od 14 do 17 mln osób<sup>4</sup>. Statystyki te zmieniają się jednak dynamicznie ze względu na kierunki i okoliczności tych ruchów migracyjnych, zwizualizowanych chociażby z przystankiem Polski do Unii Europejskiej (2004).

Nierozłącznym towarzyszem historii jest literatura. To ona niejednokrotnie urasta do rangi oręża w walce narodowowyzwoleńczej, staje się areną wymiany myśli oraz systematycznego pokrzepiania społeczeństwa w chwilach kryzysu. Rolę tę bezbłędnie spełniało piśmiennictwo romantyczne, które – w czasach zaborów – przenosiło czytelnika do „krajiny lat dziecinnych” (*Pan Tadeusz* Adama Mickiewicza), a także pozwalało żywić wiaderstwo martyrologii narodu polskiego (dedykacja poczyniona przez Mickiewicza w III części *Dziadów*, *Kordian* Juliusza Słowackiego). Pisane na emigracji dzieła nie tylko pokrzepiały serca, lecz stanowiły również nieoceniony wkład uchodźców w podtrzymanie polskiej kultury<sup>5</sup>. Podobne tendencje dostrzec można w literaturze obozowej (np. zbiór opowiadań pt. *Po egdzie z Marii* pióra Tadeusza Borowskiego lub *Medaliony* autorstwa Zofii Nałkowskiej) oraz łagrowej (*Inny świat* Gustawa Herlinga-Grudzińskiego), których ideą przewodnią było

---

<sup>2</sup> B. Dopart, *Okoliczności historyczne romantyzmu polskiego*, [w:] *Historia literatury i kultury polskiej*, t. 2: Romantyzm, Pozytywizm, pod red. A. Skoczek, Warszawa 2007, s. 31.

<sup>3</sup> *Polonia, emigracja i Polacy w wiecie*, [w:] *Internetowa Encyklopedia PWN* (online), [www: https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Polonia-emigracja-i-Polacy-w-swiecie;3959692.html](https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Polonia-emigracja-i-Polacy-w-swiecie;3959692.html) [dostęp: 27 III 2018].

<sup>4</sup> Tamże.

<sup>5</sup> A. Witkowska, R. Przybylski, *Romantyzm*, Warszawa 2007, s. 27.

uchronienie od zapomnienia wydarze z czasów II wojny wiatowej<sup>6</sup>. Bazuj c najcz ciej na własnych prze yciach, przedstawiciele pokolenia Kolumbów, przybli aj tragiczny obraz okupacji, a tak e kieruj w stron odbiorcy swoiste *memento*: nigdy wi cej wojny.

Pochylaj c si nad konotacjami literatury z problemem emigracji społecznej, warto odnie si do tych tekstów, które stanowi dorobek pi miennictwa ostatniej dekady. W ród nich s nie tylko pozycje o charakterze dokumentalnym, b d *stricte* fabularnym, lecz równie relacje o zabarwieniu humorystycznym, pokazuj ce trudy emigracyjnego ycia z dystansem i dobrotliw kpin . Zerwanie z poetyk patosu – na rzecz sarkazmu i wszechobecnej drwiny, nie oznacza, w gruncie rzeczy, deprecjacji losów rozproszonych po wiecie Polaków, a prób uchwycenia stereotypów dotycz cych zarówno samego zjawiska, jak i zachowania poszczególnych nacji. Literatura ta spełnia nadto kilka funkcji, lecz najwa niejszym jej elementem staje si ukazanie kondycji człowieka na tle nowoczesnego, konsumpcyjnego wiata, który stwarza jednostce nie tylko mo liwo ci rozwoju, ale równie kusi dobrobytem i polityk nieograniczonej wolno ci.

We wspomniany powy ej nurt wpisuje si twórczo kieleckiego poety i prozaika – Adama Ochwanowskiego<sup>7</sup>. Pochodzi cy z

---

<sup>6</sup> *Literatura łagrowa/obozowa*, [w:] Olinkiewicz E., Radzymi ska K., Sty H., *Słownik encyklopedyczny. J zyk polski*, Wrocław 1999, s. 350-351.

<sup>7</sup> Adam Ochwanowski (ur. 6 II 1952 r. w Złotej Pi czowskiej) – kielecki poeta, regionalista, działacz i animator kultury. Członek Kieleckiego Oddziału Zwi zku Literatów Polskich. Pomysłodawca i twórca placówki kulturalnej – O rodek Dziedzictwa Kulturowego i Tradycji Rolnej Ponidzia – Pałac Wielopolskich w Chrobrzu. Ucz szczał do Liceum Ogólnokształc ego im. H. Kołł taja w Pi czowie, pó niej uko czył Studium Kulturalno-O wiatowe w Kro nie. Debiutował w 1974 roku w Magazynie Niedzielnym „Słowa Ludu”. Wiersze publikował w pismach: (wybór) „Twórczo ”, „Przemiany”, „Poezja”, „Nowy Wyrz”, „Tygodnik Kulturalny”, „Rado stowa”, czy „ ycie Literackie”. Przebywaj c na emigracji pisał do ameryka skich periodyków: „Periphery” i „Romaica”. Jest autorem tomików poetyckich: (wybór) *Dopóki yj matki* (1981), *Dotyk Madonny* (1984), *Północ* (1997), *Oswajanie witu* (1997), *Ostatni seans z Juli* (2000), *pij kol do, pij...* (2002), *Erotyki i przytyki* (2003, 2008), *Siedem wierszy głównych* (2007), *Póki co...* (2008), *Bestiarium niebieskie albo Gwiazdny zwie-*

Ponidzia<sup>8</sup>, autor *Oswajania witu*, czternaście lat spędził w USA (wyjechał w 1985 roku<sup>9</sup>), aby po powrocie do ojczyzny opisać swoje doświadczenia w książce zatytułowanej *Las Vegas*. Wydana w 2009 roku pozycja podsumowuje zmagania się jednostki z tamtejszą mentalnością i sposobem życia. W słowie wstępnym, autor, odnotowuje:

Ameryka – autorka publikowanych w tej książce wierszy, felietonów i komentarzy, kolonizując intensywnie słownictwo pod wiadomością, zafundowała mi okres czternastoletniej próby sił i wyszła z niej zwycięsko. Nie mogło być inaczej. W tym przegranym z góry pojedynku stanął twarzą w twarz ze Statu Wolności i facet obcokrajowy polski obrzydł ci, nieracjonalnym pojmowaniem świata, mało zaradny krzykacz i opowiadacz o temperamencie zmanierowanej ciotki<sup>10</sup>.

*Las Vegas*, jak zostało to wyżej zasygnalizowane, stanowi pozycję o synkretycznej formie. Książka ta łączy w sobie elementy różnych gatunków literackich, co pozwala na omówienie zarysowanego problemu z dystansem, jednak przy zachowaniu właściwego problematyce tonu wypowiedzi. Poczyniona przez Ochwanowskiego uwaga – dotycząca jego czternastoletniego pobytu w USA – pozwala uznać, że kreowany przez głównego bohatera tomiku (pojawiający

---

rzynieć czyli Zodiak przez Adama Ochwanowskiego wierszem ułożony (2009), czy Dwunastu gniewnych błaznów (2010), W roku 2013 ukazał się poemat *Trzydzieści zmysłów* oraz antologia *Pławienie koni*, będąca przedrukiem wierszy zamieszczanych przez Adama Ochwanowskiego w miesięczniku „Twórczość” w latach 1978-2013.

<sup>8</sup> Ponidzie to kraina położona „[...] na terenie województwa wielkopolskiego, na terenie Niecki Nidzińskiej, nad rowkami i dolinami [...] od Chocina na północy po Nowy Korczyn na południu”. Por. *Ponidzie*, [w:] *PolskieSzlaki.pl* (online), [www: https://www.polskieszlaki.pl/ponidzie.html](https://www.polskieszlaki.pl/ponidzie.html) [dostęp: 30 III 2018].

<sup>9</sup> I. Mityk, *Ze współczesnej literatury wielkopolskiej. Sylwetki pisarzy*, Kielce 2004, s. 129.

<sup>10</sup> A. Ochwanowski, *Ot, co* (wstęp), [w:] tegoż, *Las Vegas*, Kielce 2009, s. 7. Wszystkie przytoczone fragmenty utworów, zaczerpnięte z literatury podmiotowej, pochodzą ze wspomnianego wydania zbioru. Przy kolejnych cytowaniach, w nawiasie, podano jedynie tytuł utworu oraz stron.

si w wi kszo ci utworów), stanowi jego poetyckie *alter ego*, natomiast rekapitulowane fakty, oraz spostrzeżenia, s pokłosiem tej wyprawy i obserwacji amerykańskiego społeczeństwa. Dzięki zastosowaniu liryki sytuacyjnej, poetycki wywód, czerpie z do wiadczeń wyimaginowanych bohaterów rekrutujących się z różnych stanów społecznych oraz reprezentujących rozmaite nacje i kultury<sup>11</sup>. Głosy poszczególnych postaci uzupełniają poetyk o emigracyjne losy ludzi, którzy w Ameryce pragnęli spełnić swoje marzenia.

Wierszy, felietonów i komentarzy zostało w zbiorze zamieszczonych a pięćdziesiąt trzy (podzielonych na dwie główne części: *Pawie pióra* i *Maskarada*), co odzwierciedla obszerność materiału badawczego słusznego zgłębieniu losów nadniedźzińskiego podróżnika, a także jego odważnej próby poskromienia zakamarków Nowego świata. Ameryka od zawsze stanowiła dla Europejczyków ziemię obiecaną. Wszyscy miałowicze – bazując na obfitości tych terenów w surowce naturalne – pragnęli spełnić amerykański sen. Niestety znaczna część tych zmagańkoczyła się fiaskiem: utratą majątku, rozpadem rodzin i upadkiem moralnym. W tym te podjęte zostały w *Las Vegas* Adama Ochwanowskiego, otwierając kolejne pole do dyskusji interpretacyjnej.

### **Demitologizacja polsko ci?**

Długotrwałe przebywanie poza granicami ojczyzny wpływa na rewizję poglądów jednostki względem macierzystego kraju. Postawy konformistyczne, wśród emigrantów, stymulowane są przez konieczność adaptacji kulturowej, przez nią panujących zwyczajów, a także unifikację językową. Przebieg tego procesu zależy jest od indywidualnych predyspozycji danej osoby, jednak – mimo upływu czasu – u wi kszo ci ludzi zaczyna odzywać się „sumienie narodowe”:

zamilcz serce  
tyle słów  
niepotrzebnych gestów  
głupich u miechów  
nie mam czasu na pisanie listów

---

<sup>11</sup> I. Mityk, *Adam Ochwanowski*, [w:] *Pisarze regionu wiotokrzyskiego*, pod red. J. Paclawskiego, t. 10, Kielce 2002, s. 164-165.



nie lubi narkotyków  
z okien domu na kółkach  
wszystko widać w ostrych kolorach  
ucz się spać z otwartymi oczami  
ukradłem butelkę wódki  
i tam z pieńcami Cohena  
zamilcz serce  
wstyd płakać w dzień urodzin

(Incipit: *zamilcz serce*, s. 12)

Ferowany się – tymczasem – sknoty za krajem rodzinnym – uzyskuje potwierdzenie w powyższym wierszu. Podmiot liryczny popada w tutaj w głębi nostalgii, która spowodowana jest rozpaczą tytaniem obrazu utraconej ojczyzny. Punktowane reminiscencje wzmacniają fakt, iż przypadają one na dzień urodzin, czyli czas kojarzący się z podsumowaniem minionego roku. Liryk rozpoczyna charakterystyczną apostrofa („zamilcz serce”), nadając temu utworowi szczególny charakter. To właśnie serce jest miejscem przechowywania wspomnień i obrazów z dzieciństwa. Bohater liryczny wystosował apel do niesfornego „narzdu”: nie przypominaj mi tego, co utraciłem. Dialog, osoby mówiącej z sercem, jest przyczynkiem do charakterystyki życia na emigracji, które nie układa się wzorcowo. Okazuje się, że Ameryka to nie tylko wielki kraj otwierający przed przybyszami szereg możliwości. Jest to również rodowisko, w którym łatwo się zatracić i upaść moralnie („nie lubi narkotyków”, „ukradłem butelkę wódki / i tam z pieńcami Cohena”), zaś samo życie w Stanach Zjednoczonych nie zawsze jest komfortowe („z okien domu na kółkach”). Zastosowanie kompozycji klamrowej (ponowny zwrot do serca) podkreśla sknot za ojczyzną oraz alienację podmiotu lirycznego.

W tekście ten obecny jest również w wierszu *List do siostry* (s. 27), gdzie odnaleziono wspomnienia opuszczonej nadnidziaskiej wsi („nie ci się pewnie siostrze droga z kasztanami / a przy niej rdzawy Chrystus”), ukochanej rodzicielki („Matka sny dobre jak pierwiosnki zbiera / Złe – chciałyby zapomnieć”) oraz patriotycznego obowiązku kontynuowania polskich tradycji bożonarodzeniowych na kontynencie amerykańskim („Na gwiazdki czekamy / U nas wcześniej za wieści niż u ciebie spadnie”). Mimo bólu, spowodowanego

rozkł z domem rodzinnym, osoba mówi ca musi si pogodzi z zaistniał sytuacj i skupi na emigracyjnej tera niejszo ci, chocia (jak mo na przeczyta w felietonie *Samotno* , s. 49): „Boli głowa. Serce si szarpie. Głupio skar y si komu , nawet najbli szej osobie, e w twoim wn trzu rozgrywa si wła nie historia ko ca wiata, dantejski dramat sumienia, hamletyczna pie bytu”.

Ameryka ska codziennie to przede wszystkim zmaganie si z naporem kultury masowej i wszechobecnego konsumpcjonizmu. Zjawiska te szybko wywieraj wpływ na przybysza znad Nidy:

to był normalny weekend  
zakupy  
zimne piwo  
barbecue z s siadem  
wieczór w country club  
symfonia ambulansów  
policyjnych wiatel  
szybka miło  
poranny kac  
wiadomo z review journal  
dolar spada  
zamkni to kilka fabryk  
gubernator brał łapówki  
nie pojechałem na pogrzeb matki  
zabrakło pieni dzy na bilet

(Incipit: *to był normalny weekend*, s. 15)

Zacytowany liryk w dobitny sposób ukazuje zjawisko dyfuzji. Pochodz cy z Polski emigrant, ju po krótkim pobycie w USA, ulega tamtejszym obyczajom, by móc hołdowa zdobyczom amerykańskiego liberalizmu. Zmiany zachodz ce w wiadomo ci jednostki maj destrukcyjny wpływ na poczucie to samo ci narodowej, a w konsekwencji stosowaniem nieuzasadnionych zapo ycze oraz zwrotów. Tym sposobem odpoczynek po całym tygodniu pracy to *weekend*, konwersacja z s siadem, podczas pieczenia kiełbasek, to *barbecue*, natomiast *country club* to idealne miejsce do sp dzenia udanego wieczoru. Oprócz, stopniowo kolonizowanej przez Ameryk , wiadomo ci j zykowej podmiotu na prób wystawiona zostaje równie jego moralno . Niestety ona tak e przegrywa t nierówn

walk z hedonistycznym stylem życia („szybka miłość / poranny kac”). Druzgoc ca staje się konkluzją utworu („nie pojechałem na pogrzeb matki / zabrakło pieniędzy na bilet”), b d ca jednocześnie ostrzeżeniem dla wszystkich utracjuszy, którzy zapominają o zasadzie złotego środka.

Inny sposób asymilacji, z amerykańskimi zwyczajami, prezentują wiersze *Thanksgiving* (s. 20) oraz *Halloween* (s. 21). Wspomniane utwory są poetyckim nawiązaniem do obchodzonego corocznie (w ostatni czwartek listopada) w USA Dziękczynienia, które ustanowione zostało na pamięć pierwszego roku pobytu kolonistów Nowej Anglii w Ameryce<sup>12</sup> oraz odbywającego się w wigilijną noc Wszystkich Świętych Halloween<sup>13</sup>. Zwyczaj ten, tak ważny dla Amerykanów, stopniowo przenika na kontynent europejski, ciesząc się coraz większą popularnością. Jednak podmiot mówiący zwraca swoją uwagę nie na rangę dni wigilijnych, lecz skupia się na zgoła innych kwestiach, a mianowicie: głównych symbolach poszczególnych wydarzeń. Prowadzone opisy obfitują w sarkastyczne puenty, co podkreśla stosunek przybysza ze starego kontynentu do nowej sytuacji. Indyk – główny bohater wiersza *Thanksgiving* – nie stanowi dla podmiotu lirycznego wyłącznie obiektu polowania, lecz pretekst do głębszej refleksji nad schematyzmem nowoczesnego społeczeństwa, które – w szale konsumpcjonizmu – zapomniało o prawdziwym znaczeniu idei w USA Dziękczynienia: „Indyk / ptak wrażliwy / na ból / głód / i determinację osadników / chowa w piórach wdziaczność / dożgonność ...”. Szybko okazuje się, że jest to także ironiczne odniesienie do panującej w USA prawa równości i wolności obywateli: „raz w roku przelewa krew / za kraj / gdzie wszyscy / mają obowiązek / być sobie / równi”. Na podkreślenie zasługuje również fakt, iż autor posłużył się angielską nomenklaturą w nazwie wiersza, co daje podstawę do postawienia pytania o zasadność tego zabiegu językowego. Obcojęzyczna nazwa wzmacnia charakter wypowiedzi

---

<sup>12</sup> *Wigilia Dziękczynienia*, [w:] *Internetowa Encyklopedia PWN* (online), [www: https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Swieto-Dziekczynienia;3984628.html](https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Swieto-Dziekczynienia;3984628.html) [dostęp: 5 IV 2018].

<sup>13</sup> *Halloween, All Hallows' Eve, Evening* [w:] *Internetowa Encyklopedia PWN* (online), [www: https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Halloween;4544618.html](https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Halloween;4544618.html) [dostęp: 5 IV 2018].

lirycznej nadaje jej autentyczny, zasłyszany od autochtonów, wydźwięk, lecz może być także aktem ironii wobec komercjalizowanego świata, którego idea, co roku ulega postępującej deprecjacji.

Podobnym zabiegom twórczym poddany został liryk opisujący istotę Halloween. W ród turpistycznych wizji – rozporządzone przez podmiot liryczny, wyczuć można potęgujący się dystans względem rozgrywających się scen: „Ameryka pełna z otwartymi oczami / telewizja zalana krwią / dzieci wciąż zatrute cukierki...”. Jest to wyłknięcie prolegomena dantejskich scen, które mają się dopiero rozegrać: „...potykamy się o urwane nogi i ręce / naszych dzieci / rano znalazłem w ogródku / trupa sjadki”. Przygotowane rytuały mają tylko symboliczny wydźwięk, lecz stanowią o sile obecnej w USA kultury popularnej, która wywierała ogromne wrażenie na reprezentancie konserwatywnej polskiej obywateli.

Ciekawym utworem, pod względem artystycznym oraz tematycznym, jest wiersz pt. *Polish sausage* (s. 25):

Nasza wizytówka  
w amerykańskim mietniku  
gruboskórne jelito  
powłoka  
dla właściwych interesów  
przyprawionych solą i wędzakiem  
pieprzem przypadku  
aluzyjnym czosnkiem [...]

byle tylko nie stawała w gardle  
nie przypinała metki  
orlich skrzydeł  
i nie płynęła  
z prądami wiatru

Jak zauważa Iwona Mityk, pochylając się nad analizą i interpretacją cytowanego utworu, poeta posługuje się symboliką polskiego specjału, by dokonać rozrachunku z zachowaniem rodaków mieszkających w Stanach Zjednoczonych: „Jej opis [kiełbasy – P.R.] poprzez wprowadzenie gry słownej, poprzez zastosowanie aluzji, dostarcza głębszych odniesień do codziennych trudnych zmagania Polaków z odmiennymi kulturami i obyczajowością, z sytuacjami zmuszającymi

ci ich do wielu wyrzeczce , czasem nawet do wyrzeczenia si ludzkiej godno ci...”<sup>14</sup>. Znamienne staje si nazwanie Ameryki mietnikiem, co podkre la g ł boki pesymizm osoby mówiej wobec tej cz ci wiata. Symbol kiełbasy najdosadniej wyra ony został przez zastosowanie porówna , których celem było napi tnowanie ludzkich postaw na obcej ziemi. Tym sposobem emigranci bez warto ci i kr - gosłupa moralnego – trudni cy si „ wi skimi interesami” – zyskali miano „gruboskórnego jelita”, natomiast rol przypraw odgrywaj codzienne troski i zmartwienia.

Na podstawie przedstawionego do tej pory materiału ródlowego nale y stwierdzi , e Adam Ochwanowski w konsekwentny sposób, przy u yciu poetyckiego słowa, rysuje niuanse ycia na emigracji. Jest to byt trudny, który ci le zespolony z t sknot za ojczyzn , pozwala z perspektywy czasu doceni pi kno rodzinnych stron oraz zastanowi si nad swoim stosunkiem do rodzimej kultury. Negatywn stron , „ameryka skiego snu”, okazuje si liberalizacja ycia społecznego, a tak e dost p do u ywek, co, w przypadku słabego charakteru, mo e sko czy si dla jednostki bolesnym upadkiem.

### **Dehumanizacja społeczne stwa**

Kultura ci głej rywalizacji prowadzi do zatracenia si człowiecze stwa. Postawom tym sprzyja wolnorynkowa gospodarka, która stwarza jednostce mo liwo ci rozwoju, ale – przede wszystkim – gratyfikuje osoby przedsi biorcze, a niekiedy wr cz nieuczciwe. Obsesyjna wizja dorobienia si maj tku bardzo cz sto wi e si z obłud i społecznym przyzwoleniem na u ycie wszelkich mo liwych metod. Konsekwencje podobnych działa punktuje podmiot liryczny w wierszu *To nie potrwa długo...* (s. 11):

To nie potrwa długo  
europa zdechnie  
ameryka utonie w oceanie  
w ostatniej chwili  
wymy l szczepionk na aids  
to nie potrwa długo  
nast pna rewolucja w rosji

---

<sup>14</sup> I. Mityk, dz. cyt., Kielce 2004, s. 153.

a nasi chłopcy spacyfikuj izrael  
po krachu na giełdzie  
ross perot popełni samobójstwo  
a bill clinton reklamował b dzie  
gum do ucia  
to nie potrwa długo  
mo e ju w nast pn wielkanoc  
chrystus nie zmartwychwstanie

Katastroficzna wizja ko ca wiata ukazana zostaje w wierszu jako zagłada demokratycznego społecze stwa. Znacz ce jest, e przybiera ona form autodestrukcji, bowiem to osi gni cia cywilizacyjne człowika, wytwory kultury konsumpcjonistycznej, pchaj ludzko w stron zubo enia intelektualnego, post puj cej pauperyzacji. Owa degrenolada oddana zostaje, przez osob mówi c , przy u yciu charakterystycznych rodków poetyckiego wyrazu, tj. hiperbole („europa zdechnie”), a przede wszystkim j zykowy eklektyzm (słownictwo fachowe połączone z kolokwializacją), który ukazuje prawdziwe oblicze Ameryki b d cej konglomeratem kultur. Po wymienieniu bie cych problemów kapitalistycznego wiata, podmiot mówi cy kieruje w stron odbiorcy do pesymistyczne przesłanie: „mo e ju w nast pn wielkanoc / chrystus nie zmartwychwstanie”. Nie jest to przypadkowe działanie, lecz rozpaczliwa próba wstrz ni cia współczesnym odbiorc , by w ciszy swojego sumienia zastanowił si nad kondycją wiata i ewentualnymi mo liwo ciami zapobiegni cia rychłej katastrofie. Przestroga przed upadkiem cywilizacyjnym zbiega si , w liryce Adama Ochwanowskiego, z wyra nym zarysowaniem jej przyczyn oraz pokus czyhających na zachwyconych wolno ci obywateli:

w las vegas wolno ebra  
wypi drinka  
za darmo  
umrze na głównej ulicy  
w glorii neonów  
pi kna mier bracie  
ale człowiek  
to wytrzymałe bydl

(Incipit: *w las vegas...*, s. 13)

Stolica hazardu posiada dwa oblicza: w nocy jest przepięknie oświetlona, kusi ciekawymi banerami, natomiast w dzień światło słoneczne odkrywa jej drugą stronę: ubóstwo oraz upadek tych, którzy ztratili się w nałogu. Dobitnie staje się po raz kolejny konkluzją tego utworu, która odzwierciedla postawy niektórych przybyszów i ich obsesyjnych zaistnienia w brutalnym świecie hazardu. Człowiek, niczym zwierzę po głowie, za wszelką cenę zechce spełnić swoje marzenia nawet, jeśli będzie trzeba sprzedać własną godność.

Przykry obraz ludzkiej alienacji – w świecie wszechobecnej technologii – pokazuje wiersz pt. *Musisz oswoić śmierć ...* (s. 32). Już sam tytuł sugeruje czytelnikowi trywialne podejście do tematu umierania, nastawienie na masowo i powszechność procesu. Nie jest to trop zły, bowiem:

Musisz oswoić śmierć  
[...]  
jesteś numerem  
w demokratycznym obozie  
komputerów to samo ci  
historii kredytowych  
twoja gwiazda ma kolor szary  
jak zimowy wiat  
i nie ma nazwy

We współczesnym świecie o ludzkiej obecności w społeczeństwie decyduje posiadanie kont na portalach społecznościowych oraz wszelkie formy wirtualnej obecności. Niestety zdarza się, że wirtualny wiat zwycięża i sprowadza jednostkę do roli figuranta w biurokratycznym obiegu dokumentów. Odbierane w ten sposób człowieczeństwo, popycha ludzkość ku egoizmowi oraz obojętności na życie w przestrzeni publicznej.

Postęp technologiczny nie zawsze stanowi odbicie właściwego rozwoju społeczeństwa, lecz przyczynia się do regresu moralnego. Ludzie coraz częściej wykorzystują dobrodziejstwa nauki i techniki w sposób niewłaściwy, co rodzi niejednokrotnie zachowania patologiczne. Słabym, przede wszystkim, zanik empatii oraz stopniowa izolacja społeczna mająca w pogardzie uczciwość i moralność. Najłatwiej jest upaść, gdy sprzyjać ku temu okoliczności: otoczenie kuśi

nieograniczon wolno ci , a nowoczesne, nastawione na szybki zysk, społecze stwo daje przyzwolenie na brak skrupułów w d eniu do celu. Adam Ochwanowski jest wiadom upadku konsumpcjonistycznej społeczno ci, której sam stał si członkiem:

ameryko  
matko milionerów i ebraków  
pisz o tobie poemat  
ja syn starej europy  
wczoraj powiesił si  
mój meksyka ski przyjaciel  
wła nie rozpoc ł kurs angielskiego  
i prac na czarno  
chciał by dobrym amerykaninem  
nie wytrzymał idiota  
w nevadzie ogromne upały  
mieszkam w samochodzie  
przyj cie urodzinowe liz taylor  
kosztowało milion dolarów  
ameryko  
kapłanko ziemi obiecanej  
pisz poemat  
nim zdechn z miło ci do ciebie

(Incipit: *ameryko*, s. 37)

Widoczny w wierszu rozziw – pomi dzy ameryka skimi warstwami społecznymi – unaocznia drugie oblicze ziemi obiecanej. Łatwo dorobi si tu maj tku, lecz jeszcze łatwiej jest upa w drodze na szczyt. Dzieje si tak, poniewa :

Osiem lat to za mało, aby nauczy si nowego kraju i gniazda, a jednocze nie za du o, aby po powrocie poczu si w miejscach sercu najbli szych jak swojak i kompan do bitki i wypitki, powiernik czy spowiednik małej wiejskiej społeczno ci, w której wyrosłem na obraz i podobie stwo współczesnego wiata. [...] Tutaj [w Ameryce – P.R.] wszystko jest lepsze i łatwiejsze, ot, ka de cacko na wyci -gni cie r ki, ka da dziewczyna do wzi cia, ka dy dom i kawałek ziemi do kupienia.

( *mier starego Skrzeli*, s. 83)



Pochylaj c si nad zagadnieniem poetyki emigracyjnej, autora *Dotyku Madonny*, Jerzy Drzewucki trafnie stwierdza: „Emigracyjno Ochwanowskiego nie ma adnego kontekstu politycznego. Co wi cej, bycie emigranem nie oznacza tu wcale bycia wygnanem”, a pó niej: „[przebywanie poza granicami kraju – P.R.] wyznacza egzystencjalny charakter tej liryki. Bycie emigranem w do wiadczeniu Ochwanowskiego równoznaczy wiczenie si w trudnej sztuce samotno ci”<sup>15</sup>. Rekapituluj c, ferowany przez poet s d nad Ameryk , nale y stwierdzi , e w do wiadczeniu Adama Ochwanowskiego jest to kraj wyj tkowy. Rozumie si przez to cao uwarunkowa społecznych, politycznych, jak i gospodarczych. Osoby roztropne, posiadaj ce kr gośup moralny – przy odrobinie szcz cia – s w stanie dorobi si majtku i spełni tam swoje marzenia. Niestety Stany Zjednoczone to równie pułapka, przed któr nadnidziaski twórca przestrzega, postuluj c przy tym rozs dek i opowanie.

### **Streszczenie:**

Zjawisko emigracji dotyczy wi kszoci nowoczesnych społecze stw. Bez wzgl du na jej przyczyny (np. ekonomiczne lub polityczne), stanowi ona powa ne zagro enie dla jedno ci pa stwa oraz to samo ci narodowej. Ten skomplikowany w tek podejmuje w swojej ksi ce pt. *Las Vegas* Adam Ochwanowski – kielecki poeta, prozaik i regionalista. Bazuj c na swoich do wiadzeniach, Ochwanowski kre li przed czytelnikiem trudy emigracyjnego ycia, a tak e pokazuje inne, cz sto nieuchwytnie oblicze Stanów Zjednoczonych. Cel artykułu wyznacza nie tylko analiza literackiego obrazu polskiej społeczno ci w USA, lecz – w pierwszej kolejno ci – zwrócenie szczególnej uwagi na negatywne aspekty ruchów migracyjnych, a zwłaszcza tych w obr bie dziedzictwa kulturowego poszczególnych nacji.

**Słowa kluczowe:** emigracja, wspomnienia, kultura, to samo narodowa

---

<sup>15</sup> Cyt. za: I. Mityk, *Ze współczesnej literatury wi tokrzyskiej. Sylwetki pisarzy*, Kielce 2004, s. 143.

### **Summary:**

*The picture of Polish emigration in the United States in the light of Adam Ochwanowski's Las Vegas*

The phenomenon of emigration concerns majority of modern societies. Regardless of its cause (e.g. economic or political), it constitutes a serious threat to the unity of the state and national identity. This complicated thread is discussed by Adam Ochwanowski – poet, novelist and regionalist from Kielce in his book titled *Las Vegas*. Based on his experience, Ochwanowski sets in front of the reader the hardships of exile life, and also shows other, often elusive face of the United States. The objective of the article is designated not only by a literary analysis of the image of the Polish community in the United States, but in the first place – granting particular attention to negative aspects of the migration flows, especially those with in the cultural heritage of the particular nations.

**Key words:** emigration, memories, culture, national identity

### **Bibliografia:**

#### Literatura:

1. Ochwanowski A., *Las Vegas*, Kielce 2009.

#### Wydawnictwa zwarte:

1. Kopali ski W., *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcoj zycznych*, Warszawa 1968.

2. Mityk I., *Ze współczesnej literatury wi tokrzyskiej. Sylwetki pisarzy*, Kielce 2004.

3. Olinkiewicz E., Radzimi ska K., Sty H., *Słownik encyklopedyczny. J zyk polski*, Wrocław 1999.

4. Witkowska A., Przybylski R., *Romantyzm*, Warszawa 2007.

#### Artykuły w pracach zbiorowych:

1. Dopart B., *Okoliczno ci historyczne romantyzmu polskiego*, [w:] *Historia literatury i kultury polskiej*, t. 2: Romantyzm, Pozytywizm, pod red. A. Skoczek, Warszawa 2007, s. 30-31.

2. Mityk I., *Adam Ochwanowski*, [w:] *Pisarze regionu wi tokrzyskiego*, pod red. J. Paławskiego, t. 10, Kielce 2002, s. 147-179.

#### ródła Internetowe:

1. *Ponidzie*, [w:] *PolskieSzlaki.pl* (online), www: <https://www.polskieszlaki.pl/ponidzie.html>

Internetowa Encyklopedia PWN:

1. *Halloween, All Hallows' Eve, Evening*, [w:] *Internetowa Encyklopedia PWN* (online), www: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Halloween;4544618.html>
2. *Polonia, emigracja i Polacy w wiecie*, [w:] *Internetowa Encyklopedia PWN* (online), www: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Polonia-emigracja-i-Polacy-w-swiecie;3959692.html>
3. *wi to Dzi kczynienia*, [w:] *Internetowa Encyklopedia PWN* (online), www: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Swieto-Dziekczynienia;3984628.html>

## **Terroryzm i inne zagrożenia ukazane w literaturze współczesnej**

Bez wątpienia żyjemy w świecie wielu zagrożeń. Przemoc, terroryzm, konflikty zbrojne, głód, błędnie pojmowana tolerancja – to tylko niektóre z nich. Niemal każda sfera życia człowieka wiąże się z podejmowaniem ryzyka, nosi znamiona zagrożenia. Nic dziwnego, iż charakter egzystencji współczesnego człowieka określa się niekiedy jako cywilizację ryzyka<sup>1</sup>. Znamionym jest także fakt, że obserwowane obecnie dynamiczne zmiany społeczne, gospodarcze, cywilizacyjne, a także szybszy niż kiedykolwiek wcześniej postęp technologiczny może niekiedy prowadzić do powstawania zagrożenia innego rodzaju: ubożenia życia duchowego – i to zarówno w przypadku jednostki, jak i całych grup społecznych.

Różne rodzaje zagrożenia, jak również zjawiska im towarzyszące znajdują swoje odbicie także w literaturze. Pisarze, analizując je w sposób subiektywny, stawiając pytania, kreując możliwe scenariusze, uwracają czytelnika na otaczające go zagrożenia. Z drugiej strony, opisywanie czy fikcjonalizacja sytuacji zagrożenia, która już miała miejsce, może pomóc uporać się z przeżytą traumą, zarówno indywidualną, jak i zbiorową.

Celem niniejszego artykułu jest analiza sposobu przedstawiania sytuacji zagrożenia przez twórców literatury fikcjonalnej i niefikcjonalnej. Biorąc pod uwagę objętość pracy oraz możliwość zilustrowania omawianych zjawisk, skupiam się jedynie na kilku z nich, które wydają się być obecnie najbardziej istotne: terroryzmie, przemocy, rugowaniu Boga z życia prywatnego i przestrzeni publicznej oraz osamotnieniu jednostki.

---

<sup>1</sup> Por. *Spółecze stwo a ryzyko: multidyscyplinarne studia o człowieku i społeczeństwie w sytuacji niepewności i zagrożenia*, red. A. Kiepas, L.W. Zachner, Warszawa-Katowice 1994.

## **Terroryzm i zjawiska mu towarzyszące. Różne perspektywy**

Terroryzm – jak zgodnie twierdzą badacze – jest zjawiskiem wieloaspektowym, wielopłaszczyznowym i bardzo dynamicznym<sup>2</sup>. Jego obecność dostrzegalna jest niemal na każdym kontynencie. Samo określenie pochodzi od łacińskiego słowa *terror*, które oznacza „strach”, „trwoga”, „straszne słowo”, czy „strasznie”<sup>3</sup>. Jeden z badaczy zjawiska, Alex Schmidt, wyróżnił elementy wspólne różnorodnym działaniom terrorystycznym<sup>4</sup>. Przytaczam niektóre z nich za Tomaszem Aleksandrowiczem: stosowanie przemocy, siły (ewentualnie groby ich użycia), wywołanie strachu, celowość, planowanie działań, nieobliczalność działań sprawców i in<sup>5</sup>.

Przyczyny zjawiska upatrywane są w zachwianiu praworządności, nadmiernej dynamicznej modernizacji, nierównościach społecznych, dyskryminacji, czy pojawianiu się ekstremistycznych ideologii<sup>6</sup>. Ofiarami aktów terroru są najczęściej niewinne, przypadkowe osoby. W przypadku aktów terrorystycznych szczególnie istotne wydaje się być wywołanie wśród ofiar, potencjalnych ofiar lub świadków pewnych skutków psychologicznych (najczęściej poczucia zastraszenia). Dlatego też, jak czytamy w książce autorstwa Bartosza Bolechówa zatytułowanej *Terroryzm: aktorzy, artyści, widzowie* „pierwszym krokiem do neutralizacji zagrożenia terrorystycznego jest zrozumienie jego natury i mechanizmów oddziaływania na audytoria. Drugi krok to uwzględnienie owych wysiłków zmierzających do minimalizacji psychologicznych skutków terroryzmu zarówno u ofiar bezpośrednio, jak i pośrednio oraz w skali całych społeczeństw

---

<sup>2</sup> Por. np. T.R. Aleksandrowicz, *Terroryzm międzynarodowy*, Warszawa 2008, *Współczesne zagrożenia terroryzmem*, red. nauk. K. Jałoszyński, Szczytno 2013.

<sup>3</sup> T. R. Aleksandrowicz, *Terroryzm...*, dz. cyt., s. 27.

<sup>4</sup> A. P. Schmidt et. al., *Political Terrorism: A New Guide to Actors, Authors, Concepts, Data Bases, Theories and Literature*, New Brunswick, New York 1988.

<sup>5</sup> T. R. Aleksandrowicz, *Terroryzm...*, dz. cyt., s. 27-28.

<sup>6</sup> Zob. Lebecki A., *Terroryzm – wybrane aspekty*, [w:] *O terroryzmie jako zagrożeniu dla bezpieczeństwa społecznego*, red. nauk. A. Indraszczyk, M. Lipska-Rzeszutek, Warszawa 2017, B. Bolechów, *Terroryzm: aktorzy, artyści, widzowie*, Warszawa 2010.

cze stw”<sup>7</sup>. Następnie, autor analizuje naturalne mechanizmy adaptacyjne, takie jak: rozproszenie (tj. „zdolność do szybkiego powrotu do normalności po stresie wywołanym pojedynczym, nagłym zdarzeniem”)<sup>8</sup>, adaptacja, przyzwyczajenie, sensytyzacja (inaczej – uwrażliwienie, które może znosić efekt przyzwyczajania, a która przygotowuje organizm człowieka znajdującego się w niebezpiecznym lub niestabilnym otoczeniu do obrony przed zagrożeniem)<sup>9</sup>. Jak wykazały badania na które powołuje się Bolechów, mechanizmy te zadziałały w przypadku osób będących świadkami zamachów na World Trade Center z 11 września 2001 roku: „w ciągu 3 dni po atakach (...) 90% mieszkańców Nowego Jorku skarżyło się na niepokój, intruzyjne wspomnienia, trudności z koncentracją lub zasypianiem”<sup>10</sup>. Jednak po pół roku od tego tragicznego wydarzenia z powodu PTSD<sup>11</sup> nadal cierpiało jedynie około 0,6% osób<sup>12</sup>.

Taki właśnie efekt rozproszenia przedstawiony jest w książce pt. *Strasznie głośno, niesamowicie blisko*, wydanej w Stanach Zjednoczonych w 2005 roku<sup>13</sup> (w Polsce po raz pierwszy w 2007r., w tłumaczeniu Zbigniewa Batko), której autorem jest Jonathan Safran Foer. Powieść przedstawia wydarzenia z 11 września 2001 roku z perspektywy dziecka – dziewięcioletniego Oskara Schella. Chłopiec zauważa, że już kilkanaście dni po katastrofie osoby mieszkające w sąsiednich miastach, będące takie, których krewni i przyjaciele nie ucierpieli podczas ataku, zaczęli postrzegać zamach bardziej w kategoriach medialnego wydarzenia niż osobistej tragedii wielu ludzi. Jednakże dla głównego bohatera opowieści atak na bliźniacze wieże WTC jest początkiem traumy, z którą – mniej lub bardziej wiadomo – próbuje się uporać: w katastrofie ginie bowiem ojciec Oskara, Thomas. Chłopiec, przypadkowo znalazłszy w szufladzie ojca klucz oraz doładowany do niego kartek z nazwiskiem Black, wyrusza w po-

---

<sup>7</sup> B. Bolechów, *Terroryzm...*, dz. cyt., s. 305.

<sup>8</sup> Tamże, s. 306.

<sup>9</sup> Tamże, s. 306-307.

<sup>10</sup> Tamże, s. 308.

<sup>11</sup> PTSD - posttraumatic stress disorder (zespół stresu pourazowego).

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> J. S. Foer, *Extremely Loud & Incredibly Close*, Houghton Mifflin, Boston 2005.

dró poprzez dzielnice Nowego Jorku by odszuka zamek, do którego ów klucz b dzie pasował. Co wi cej, Oskar stara si skontaktowa z osobami o nazwisku Black wierz c, i która z nich pomo e rozwikła mu zagadk tajemniczego klucza. Poznawanie tych e osób staje si dla chłopca ródłem wielu nowych, cz sto niezwykłych, budz cych emocje, a niekiedy zabawnych do wiadcz e . Ma to tak e efekt terapeutyczny. W uporaniu si z traum pomoga chłopcu matka, która – jak dowiadujemy si z fabuły utworu – dyskretnie ledzi poczynania syna oraz kontaktuje si z osobami, do których ma uda si chłopiec, dzi ki czemu jest on przyjmowany w yczliwy sposób. Ostatecznie, relacje matki i syna zostaj jeszcze bardziej zacie nione. Oskar po wi ca si tak e lekturze listów pisanych przez swoj babc i , a przedstawiaj cych wydarzenia z czasów drugiej wojny wiatowej. Ich analiza dostarcza mu informacji o tym, jak jego przodkowie radzili sobie (lub nie radzili) z pracowaniem ich własnych traum.

Przedstawiony w powie ci wiat widziany oczyma dziecka nie jest – wbrew temu, co mo na by s dzi – kolorowy. Oskar dostrzega bowiem wiele spraw, w dzieci cy, jednak e wnikliwy sposób analizuje sytuacje, w których przychodzi mu si znale . To, co widzi, czyli otaczaj ca go rzeczywisto po zamachu wydaje si by odmalowana bardzo realistycznie.

Warto nadmieni , i na podstawie ksi ki powstał w 2011 roku film, którego re yserem jest Stephen Dardly, a autorem scenariusza Eric Roth. W rolach głównych wyst pili: Thomas Horn, Tom Hanks, Sandra Bullock i Max von Sydow.

O pracowaniu traumy pisze tak e w swym opowiadaniu Stephen King. Akcja utworu zatytułowanego *Rzeczy, które po sobie zostawili*<sup>14</sup> toczy si rok po zamachu na WTC. Głównym bohaterem jest Scott Staley, pracownik jednej z firm, której siedziba znajdowała si na sto dziesi tym pi trze wie y WTC. W dniu zamachu, wyj tkowo przebywał na jednodniowym urlopie, w zwi zku z czym cierpi z powodu tak zwanego „syndromu ocalonego” (ang. *survivor's syndrome*) – który polega na pojawianiu si poczuciu winy u czło-

---

<sup>14</sup> S. King, *Rzeczy, które po sobie zostawili*, [w:] *Po zachodzie sło ca*, tego , tłum. A. Szulc, Warszawa 2016.

wieka, który ocalał z tragedii, podczas gdy jego bliscy, przyjaciele, czy znajomi ponieśli śmierć. Scott zaczyna odnajdywać w swym mieszkaniu i najbliższym otoczeniu osobiste przedmioty (takie jak na przykład okulary, ulubiony kij baseballowy, miszki gadatek), które należały do osób, z którymi stykał się pracując w WTC. Próby pozbycia się ich, wyrzucenia nie przynoszą rezultatu: przedmioty znów pojawiają się w mieszkaniu bohatera.

Wydaje się, i można dopatrywać się tu zjawiska tak zwanej represji, tj. mechanizmu obronnego ego (które to należą do jednych z podstawowych pojęć Freudowskiej psychoanalizy) polegającego na łatwości zapominania o traumatycznych wydarzeniach. Jednak, jak dowodził Freud, wyparte ze świadomości trudne do wiadczenia stać się mogą przyczynić nerwic, będąc w różny sposób manifestując się w zachowaniu człowieka. Zdaniem Freuda należało więc wydobyć ukryte w podświadomości wspomnienia. Jednak, jak dowodzi Maria Jagodzińska, wyniki wielu badań wiadczy o tym, iż w takich wspomnieniach pojawiają się mogące elementy pochodzące z innych zdarzeń, w których pacjent nie uczestniczył, uczestniczył jedynie częściowo bądź po prostu, a także z jego ogólnej wiedzy o świecie, bądź z sugestii innych osób (jeżeli takowe się pojawiają): na przykład terapeuty, dlatego też „w literaturze termin „odzyskane wspomnienia” (ang. *recoveredmemory*) jest coraz częściej zastępowany terminem „fałszywe wspomnienia” (ang. *falsememory*)”<sup>15</sup>. Jagodzińska pisze, iż w kreowaniu fałszywych wspomnień rolę odgrywa postawa badanego: jeżeli uzna on dane wydarzenie za prawdopodobne, wówczas stara się skonstruować w wyobraźni jego przebieg, wykorzystując fragmenty innych doświadczeń, w których brał udział, a które stosunkowo dobrze zachowały się w jego pamięci:

Fałszywe wspomnienia mogą opierać się w pewnym stopniu na rzeczywistości, ponieważ do fikcyjnych zdarzeń mogą być włączone prawdziwe szczegóły albo prawdziwe zdarzenia uzupełnione fałszywymi szczegółami mogą uzyskać nową interpretację (Brown i in. 2000). W konstruowaniu wspomnienia bardzo pomocna jest wyobraźnia uruchamiana przez wstępne informacje o zdarzeniu i in-

---

<sup>15</sup> M. Jagodzińska, *Rozwój pamięci w dzieciństwie*, Gdańsk 2003, s. 146.



strukcj zach caji c do tworzenia obrazów i opisywania ich (Hydman, Pentland, 1996; Hyman, Billings, 1988)<sup>16</sup>.

W opowiadaniu, tego rodzaju „wspomnienia” pojawiaj si w przypadku Pauli – s siadki głównego bohatera, która proponuje, i przechowa u siebie w domu jeden z przedmiotów. Okazuje si jednak, i skutkuje to pojawiaj cymi si u kobiety koszmarami w czasie ostatnich chwil swego ycia.

Wydarzenia te u wiadamiaj Scottowi, i nie jest w stanie odsuwa od siebie tego, co trudne, ani wyprze ze wiadomo ci traumatycznych wydarze . Jedynym rozwi zaniem jest zmierzenie si z nimi, przepracowanie własnych l ków. Podejmuje si wi c zwróci wszystkie znalezione przedmioty członkom rodzin ich wła cicieli. W miar wykonywania tego zadania, poznawania tych, których bliscy zgin li podczas zamachu, szczerzej rozmowie o utraconych osobach, jego własne poczucie winy wywołane ocaleniem zaczyna zanika .

Inn ksi k przedstawiaj c atak na World Trade Center jest *Windows on the World*<sup>17</sup> autorstwa Fredericka Beigbedera, francuskiego pisarza, prezentera filmowego, laureata literackiej nagrody Renaudot. Tytułowe *Windows on the World* to nazwa restauracji znajduj cej si na sto szóstym i sto siódmym pi trze jednej z wie WTC, w której rozgrywa si akcja utworu. Jego bohaterowie, klienci restauracji – na przykład agent nieruchomości spo ywaj cy posiłek wraz z dwoma kilkuletnimi synami, francuski pisarz (alter ego autora) – minuta po minucie prze ywaj strach, dezorientacj , nadziej , bunt, panik , rezygnacj , wreszcie fizyczne cierpienie gdy samolot pilotowany przez terroryst wbija si w wie owiec. Autor stawia tak e pytania o przyczyny zamachu. Zastanawia si nad motywami terrorystów, mo liwo ciami unikni cia tragedii. Sugeruje, i nie tylko ekstremistyczne ideologie, ale w pewnej mierze tak e niektóre oblicza zachodniego kapitalizmu przyczynia si mog do stwarzania sytuacji zagro enia.

---

<sup>16</sup> Tam e, s. 147.

<sup>17</sup> F. Beigbeder, *Windows on the World*, tłum. M. Kami ska-Maurugeon, Warszawa 2004.

O terroryzmie pisze tak e Wojciech Tochman w ksi ęce pod tytułem *Córe ka*<sup>18</sup>. Utwór po wi cony jest postaci kole anki autora, dziennikarce Beacie Pawlak, która zgin ła w zamachu terrorystycznym przeprowadzonym 12 pa dziernika 2002 roku na indonezyjskiej wyspie Bali. *Córe ka* nie jest powie ci sensu stricto, ł czy bowiem elementy reporta u i fikcji literackiej. Pojawiaj si tak e cytaty, a nawet dłu sze fragmenty innych utworów. Wspominaj c Pawlak, Tochman pisze, i „zawsze uwa ała, e z ka dym trzeba powa nie rozmawia . Z terrorystami szczególnie. eby ich zrozumie ”<sup>19</sup>. Warto w tym miejscu nadmienić, i – jak pisze Tomasz Aleksandrowicz – terroryzm jest trudnym obszarem badawczym tak e dla psychologów<sup>20</sup>. W praktyce bowiem niemal niemo liwy jest bezpo redni kontakt z czynnymi członkami organizacji terrorystycznych (wyj tek w tym zakresie stanowi m. in. prace Johna Bowyer Belle). Mimo to, powstaj teorie opisuj ce przyczyny, dla których ludzie staj si terrorystami<sup>21</sup>. Krytycznej analizie ów teorii po wi cona jest ksi ęka autorstwa J. Hogan zatytułowana *Psychologia terroryzmu*<sup>22</sup>.

W innym miejscu *Córe ki*, w cz ęci stanowi cej literack fikcji, dziennikarka przekonuje redaktorów do podejmowania tematów trudnych, uwra liwiania społecze stwa na zagro enia, wychodzenia poza problemy jedynie własnego kraju oraz edukowania: „Wa ny jest Trzeci wiat, mówiła redaktorom. Wa ny jest islam, bieda, terroryzm. Oni u miechali si dobotliwie: kogo dzisiaj terroryzm obchodzi, pytali i wcale nie oczekiwali odpowiedzi. Pewnie 11 wrze nia zrzędy im miny (...)”<sup>23</sup>.

Wiele tekstów literackich po wi conych zjawisku jakim jest terroryzm prowadzi mo e do wniosku, i zagadnienie to jest nie jest jedynie przedmiotem pracy osób odpowiedzialnych za bezpiecze stwo publiczne, ale – bior c pod uwag wydarzenia ostatnich kilku dekad – staje si coraz bardziej istotne dla ka dego człowieka. Pisa-

---

<sup>18</sup> W. Tochman, *Córe ka*, Kraków 2005.

<sup>19</sup> Tam e, s. 142.

<sup>20</sup> T. Aleksandrowicz, *Terroryzm...*, dz. cyt., s. 26.

<sup>21</sup> Tam e.

<sup>22</sup> J. Hogan, *Psychologia terroryzmu*, red. nauk. A. Fr czek, tłum. A. Jaworska-Surma, Warszawa 2008.

<sup>23</sup> T. Aleksandrowicz, *Terroryzm...*, dz. cyt., s. 29.

rze przedstawiaj je z ró nych perspektyw, uwypuklaj c i na wietla j c jego ró ne aspekty. Sprawia to, i terroryzm przestaje by jedynie czym , o czym przeci tny człowiek dowiaduje si z doniesie medialnych, ale staje si realnym zagro eniem. Jednak e, lektura tekstów literackich po wi conych terroryzmowi nie wp dza czytelnika w poczucie strachu – uwra liwia jedynie na te aspekty, których – by mo e – nie u wiadamia sobie on analizuj c dane statystyczne, czy informacje podawane do wiadomo ci publicznej; punkt ci ko ci przenosi si bowiem w stron osobistej tragedii pojedynczego człowieka, który do wiadcza skutków działa terrorystycznych.

### **Osamotnienie i przemoc**

Zjawiska osamotnienia i przemocy (jej ró nych form) – a tak e ich wzajemnych relacji – s przedmiotem analiz specjalistów wielu dziedzin nauki. Nie jest celem niniejszej pracy ich omawianie. W dalszej cz ci wywodu skupimy si raczej na ich literackich reprezentacjach. Te – podobnie jak miało to miejsce w przypadku omawianego uprzednio terroryzmu – s ró norakie. W przypadku pierwszego z przywołanych zjawisk wymieni mo na chocia by osamotnienie we własnej rodzinie (np. autobiografia Davida Pelzera zatytułowana *Dziecko zwane niczym*), w grupie rówie niczej (np. *Stracony chłopiec czyli w poszukiwaniu ciepła i miła ci* tego samego autora), osamotnienie powodowane chorob lub odmiennie ci (np. *Nikt nigdzie: niezwykła autobiografia autystycznej dziewczyny* Australijki Donny Williams) oraz wiele innych. Je li chodzi o przemoc, w literaturze odnajdziemy najrozmaitsze jej obrazy: od przemocy domowej, szkolnej, poprzez przemoc fizyczn , psychiczn , emocjonaln , a do przemocy warunkowanej politycznie. Analizuj c problematyk zagro e warto by mo e zwróci uwag tak e na fakt, i niejednokrotnie obrazy przemocy s niezmiernie sugestywne, odmalowane z dbało ci o szczegóły co – nie zawsze – ma literackie uzasadnienie i nie wpływa na artystyczn jako tekstu. Wydawa by si mogło, e zabiegi tego rodzaju maj na celu – przynajmniej w du ej mierze – przyci gni cie czytelnika poszukuj cego w literaturze tak zwanych „mocniejszych wra e ”.

W omawianych dotychczas tekstach problem szczególnej samotno ci, czy wr cz osamotnienia pojawia si w *Córe ce* Tochma-

na. Czajka – bohaterka *Trzeciego zeszytu* otwieraj cego opowie to, podobnie jak Beata Pawlak, dziennikarka podró uj ca po wiecie, podejmuj ca trudne tematy, zaginiona na indonezyjskiej wyspie Bali. Jednak – mimo wielu cech wspólnych – Czajki nie nale y jednoznacznie uto samia z Pawlak. *Trzeci zeszyt* to bowiem autorska kontynuacja dwóch pierwszych, które Tochman odnalazł w przekazanych mu rzeczach kole anki. Jak wynika z zapisków Pawlak, których lektur zaj ł si Tochman oraz omawianej tu kontynuacji, Czajka jest osob niezwykle samotn , cho sama nie do ko ca jest tego wiadoma, albo przynajmniej sama przed sob nie przyznaje si do tego faktu. Około czterdziestoletnia kobieta, bezdzietna, rozwiedziona, nie potrafi nawi za niemal adnej trwałej relacji. Jej kontakt z rodzin pochodzenia tak e nie jest satysfakcjonuj cy. Tak oto charakteryzuje j jedyna przyjaciółka, narratorka opowiadania: „Chcesz kocha , nie potrafisz. Nikogo nie masz, kota, psa nawet. Nic stałego”<sup>24</sup>. Wydaje si , i ten rodzaj osamotnienia dotyka coraz wi ksz liczb osób. Jak wynika lektury literatury współczesnej, a tak e narracji autobiograficznych publikowanych w postaci autobiografii i pami tników oraz wpisów na internetowych blogach (niejednokrotnie nie pozbawionych tak e walorów literackich) ycie w wiecie łatwej komunikacji, olbrzymiej ilo ci ró norodnych interakcji społecznych nie gwarantuje – paradoksalnie – braku poczucia osamotnienia. wiat, w którym bycie indywidualist (cho by za wszelk cen ) staje si „modne”, to jednocze nie wiat osób, które maj problemy z funkcjonowaniem we wspólnocie. Tak jest tak e w przypadku Czajki. Kobieta udaj c si podró po Indonezji próbuje – jak si wydaje – odnale jednocze nie sam siebie: odczyta swe pragnienia, odnale cel swojego ycia, nada mu sens, by mo e znale miejsce, które b dzie mogła nazwa „swoim domem”. Nie wiemy, czy jej si to udaje, czy nie. Tekst nie daje jednoznacznych odpowiedzi, stawia raczej pytania o l ki współczesnego człowieka, o zasadno egzystencji, której dominant jest kariera, o zagro enie samotno ci w ród tłum.

Inn ksi k , która ł czy w sobie zarówno problematyk osamotnienia, jak i przemocy oraz przedstawia schemat ich wzajemnych

---

<sup>24</sup> W. Tochman, *Córe ka...*, dz. cyt., s. 48.

zale no ci jest *Pani Furia*<sup>25</sup> autorstwa Gra yny Plebanek. Powie dotyka trudnych, delikatnych tematów jakimi s problemy dzieci afryka skich migrantów wychowuj ce si w Europie. Alia, główna bohaterka utworu jest takim wła nie dzieckiem. Wychowywana w rozbitej rodzinie, zaniedbywana emocjonalnie przez matk , dorasta w otoczeniu, w którym nie czuje si w pełni akceptowana. Jej kolor skóry, obco brzmi ce nazwisko, zły akcent oraz poczucie wykorzenia, odci cia od własnego narodu, kultury i tradycji sprawiaj , i dziewczyna wyrasta w poczuciu bezdomno ci. Pocz tkowo, bardzo stara si uto samia ze swoimi kongijskimi krewnymi, nast pnie próbuje asymilowa si z belgijskimi rówie nikami. Jednak e odrzucenie zarówno przez jednych, jak i drugich oraz brak wzorców tak potrzebnych dla prawidłowego rozwoju młodego człowieka sprawiaj , i Alia podejmuje w swym yciu szereg bł dnych decyzji i złych wyborów. Wikła si w toksyczne relacje, ulega stereotypom, wytrwale walczy o poczucie własnej godno ci, by nast pnie w jednej chwili si go pozby . We wczesnej młodo ci jest wielk przeciwniczk przemocy, jako dojrzała kobieta zacz ła j tolerowa . W ko - cowej cz ci powie ci główna bohaterka nadal jest osob samotn – jej relacje z rodzin pochodzenia nie s dobre, mimo wielu prób nie potrafiła stworzy trwałego zwi zku. Jedyń grup , z któr potrafi si identyfikowa s jej koledzy z pracy. Alia jest policjantk lecz dawno ju zapomniała o swych zawodowych ideałach. Za cen przy - nale no ci do grupy, bycia akceptowan zaczyna stopniowo tolerowa coraz cz stsze przypadki stosowania przemocy wobec przesłu - chiwanych przez policjantki i policjantów, z którymi pracuje. Co wi cej, jak dowiadujemy si z lektury ostatnich stron utworu, kobieta sama zaczyna stosowa przemoc, co znamienne – najcz ciej wobec imigrantów.

---

<sup>25</sup> G. Plebanek, *Pani Furia*, Kraków 2016.

## Stale poczucie zagrożenia

Na koniec zajmijmy się utworem, w którym – jak się wydaje – manifestują się wszystkie zarysowane powyżej rodzaje zagrożenia. Co więcej, pojawia się jeszcze jedno, być może najważniejsze, które stanowi może przyczynę wielu innych – zamieranie duchowo i oraz usuwanie Boga z życia osobistego i przestrzeni publicznej. Książka ta, to *Sobota*<sup>26</sup>, której autorem jest urodzony w 1948 roku Ian McEwan, brytyjski pisarz, laureat Nagrody Bookera. Za *Sobotę* właśnie otrzymał także w roku 2006 James Tait Black Memorial – najstarszą brytyjską nagrodę literacką.

Akcja utworu obejmuje jeden dzień, sobotę 15 lutego 2003 roku. Głównym bohaterem jest Henry Perowne – londyński neurochirurg, który w ów sobotni poranek budzi się w poczuciu nie do końca wytłumaczalnego zagrożenia. W dniu tym, w Londynie ma odbyć się demonstracja przeciw wojnie w Iraku. Poczucie zagrożenia potęguje także wizja przelatującego nad miastem płonącego samolotu, której doświadcza Perowne. To wszystko zmusza bohatera do refleksji nad zagrożeniami, które niesie współczesny świat, a które stały się jeszcze bardziej realne po doświadczeniach z 11 września 2001 roku.

Jednakże, jak zwykle rano wychodząc z domu, Henry Perowne w zasadzie zapomina o tym, co dzieje się wokół. Skupia się bowiem na sobie i własnym życiu. Generalnie, jest człowiekiem szczerym i liwym. Wprawdzie jego matka cierpi z powodu choroby Alzheimera, ale przecież Perowne ma także i kochającą siostrę, i dzieci, z których jest dumny: syn jest początkującym muzykiem, córka zdradza ponadprzeciętny talent poetycki. Bohater wprawdzie ciężko pracuje, ale jest to praca i dobrze płatna, i satysfakcjonująca. Co więcej, Perowne ma na swoim koncie wiele zawodowych sukcesów.

W sobotę, 15 lutego, neurochirurg jak zwykle udaje się do pracy, odwiedza matkę, gra w squasha. Dodatkowo udaje się na koncert syna, przygotowuje się do odwiedzin córki, która nie mieszka już z rodzicami. Jednakże, wypierane ze świadomości, zagłuszane codziennymi czynnościami poczucie zagrożenia stale towarzyszy bohaterowi. Mimo zwyczajno podejmowanych działań, rutyny dnia codziennego napięcie wydaje się coraz bardziej wzrastać.

---

<sup>26</sup> I. McEwan, *Sobota*, tłum. A. Szulc, Warszawa 2005.

Wszystko dzieje się tak samo, jak zazwyczaj, a jednak Perowne dostrzega pewne odchylenia od normy nawet w zachowaniu napotykanymi zwierzętami – jak gdyby wiat wokoło przygotowywał się na nadejście czegoś dramatycznego. Napięcie to zostaje rozładowane pod koniec książki, kiedy to czytelnik dowiaduje się o ataku, któremu – we własnym, zdawałoby się bezpiecznym domu – ulega główny bohater. Jest to akt przemocy ze strony przypadkowego, agresywnego kierowcy, który wdzierają się w prywatną przestrzeń Perowne'a. Przemoc, agresja, konflikty, niezrozumienie, o których neurochirurg czytał w prasie, bądź słuchał medialnych doniesień, nagle, bez wyraźnej przyczyny, materializują się w jego własnym świecie. Nie są to już zjawiska odległe, obce, o których można było tak po prostu zapomnieć. Bohater utworu uwiadamia sobie to wyjątkowo boleśnie. Przemoc, której niemal codziennie doświadczają ludzie w krajach, w których toczy się wojna, dotyka także Perowne'a.

Analizując książkę warto zwrócić uwagę także na jej okładkę. W polskim wydaniu z 2013 roku, na okładce widzimy rodzinne miasto głównego bohatera: domy, wieńce, parki, ale jest także Big Ben, Tower Bridge, London Eye, Pałac Buckingham. Nad miastem unoszą się kolorowe balony. Nad jednym z części Londynu widać słońce, dostrzegalne są białe obłoki za horyzontem. Widzimy także wieżycy, ale budynki są rozświetlone, miasto tętni życiem. Zabieg taki jest możliwy, gdy oglądany na okładce książce Londyn usytuowany jest na kuli – a właśnie pocisk, który jak się wydaje został właśnie wystrzelony. Piekne i pełne życia miasto nie wiadomo zmierza ku wyznaczonemu przez kogoś celowi: katastrofie. Podobnie spokojne, uporządkowane i satysfakcjonujące życie głównego bohatera w jednej chwili przekształca się w piekło.

Poczucie zagrożenia potęguje także język utworu. Dokładne opisy zabiegów medycznych, które przeprowadza Perowne, naszpikowanie tekstu nie tylko fachową terminologią, ale także argonem medycznym, mało zrozumiałym dla przeciętnego czytelnika to zabieg stwarzający poczucie istnienia wiedzy bardzo hermetycznej, dostępnej jedynie nielicznym – lekarzom, czyli tym, którzy mają wpływ na zdrowie i życie ludzi. Powoduje to pewien dyskomfort, wynikający z poczucia wykluczenia. Czytelnik zaczyna dostrzegać w świecie (już nie tylko medycznym) istnienie sił, których nie do końca

jest w stanie zrozumieć, a które mają wpływ na jego życie. Autor stawia w ten sposób pytania o to, na ile jesteśmy uzależnieni od takich właśnie sił, na ile jesteśmy w stanie sprawować kontrolę nad własnym życiem, na ile możemy czuć się bezpieczni w otaczającej nas rzeczywistości, co wynika z aktów naszej działalności, a co jest dziełem przypadku.

Użyte powyżej słowo „przypadek” wydaje się być szczególnie adekwatne w świetle faktu, iż świat przedstawiony w utworze jest światem bez Boga. Nie pokładamy ufności w Bożej Opatrzności, a w rozwoju nauki oraz we własnych kompetencjach, swej inteligencji i zdolnościach. Wydaje się, iż z otaczającej go rzeczywistości Bóg został już dawno wyrugowany. W powieściowym świecie człowiek nie posiada duszy – zastępuje go genotyp i zachodzący w ludzkim organizmie procesy biochemiczne. Można dojść do wniosku, iż w rzeczywistości bez Boga, to człowiek staje się bogiem dla samego siebie. Jednakże, niezachwiana wiara we własne jedynie może liwo – nawet mimo szlachetnych intencji – prowadzi na manowce, a niekiedy – tak jak dzieje się to w powieści McEwana – do katastrofy.

W zakończeniu utworu, z którego to czytelnik dowiadywa się, iż napastnik został ostatecznie obezwładniony, a Perowne, mimo trudnych do wiadczeń, zasypia w końcu spokojnie we własnym łóżku, napięcie, poczucie zagrożenia wydaje się znów wzrastać. Czytelnik ma już wiadomo, iż spokój głównego bohatera jest jedynie pozorny – za dzieło, miesiąc, rok, znów może stać się on ofiarą napadów. Może stać się nika dy, bez względu na to, jak uporządkowane, szlachliwe, czy pożyteczne będzie jego życie. Ataki terrorystyczne, konflikty zbrojne, przemoc nadal obecne są w świecie. Jest to bowiem świat, w którym niedoskonałość człowieka, usunęła z przestrzeni życiowej doskonałość Boga. Taki właśnie obraz rzeczywistości przedstawiony jest w *Sobocie*.

### **Konkluzje**

Literatura współczesna stanowi swego rodzaju zwierciadło, w którym odbijają się otaczające człowieka wydarzenia i zjawiska. Nie inaczej jest w przypadku istniejących, pojawiających się, czy też potencjalnych zagrożeń. Sposoby, w jakie autorzy przedstawiają je w swoich utworach sprowadzają się do kilku podstawowych funkcji:



subiektywnej analizie rzeczywistości, przepracowywaniu traumy (zarówno indywidualnej, jak i zbiorowej), na wietlaniu pewnych, niekiedy mało dostrzegalnych aspektów zjawiska, uwarunkowania odbiorcy, postawienia pytań oraz przedstawienia możliwych scenariuszy. Zarysowane w niniejszej pracy rodzaje zagrożeń oraz sposoby ich literackich reprezentacji stanowi jedynie bardzo niewielki wycinek pola badawczego, które niewątpliwie zasługuje na wnikliwą eksplorację.

### **Streszczenie:**

Różne rodzaje zagrożeń, jak również zjawiska im towarzyszące znajdują swoje odbicie w literaturze. Pisarze, analizując je w sposób subiektywny, stawiając pytania, kreując możliwe scenariusze, uwarunkowują czytelnika na otaczające go zagrożenia. Co więcej, opisywanie czy fikcjonalizacja sytuacji zagrożenia, która już miała miejsce, może pomóc uporać się z przeżytą traumą, zarówno indywidualną, jak i zbiorową. Ilustracja wyżej wymienionych zjawisk opiera się w niniejszej pracy na czterech wybranych rodzajach zagrożenia, które wydają się być szczególnie reprezentatywne, tj.: terroryzm, przemoc, rugowaniu Boga z życia prywatnego i przestrzeni publicznej oraz osamotnieniu jednostki.

**Słowa kluczowe:** zagrożenie, terroryzm, przemoc, samotność, Bóg

### **Summary:**

In the contemporary literature there are reflected some different kinds of threats, as well as the accompanying phenomena. Writers, analyzing the threats in a subjectiveway, asking questions, creating different possible scenarios, sensitize the readers to the dangerous situations that they may come across in their life. What is more, describing orfictionalizing the dangerous situations or events, that has already taken place, has also a therapeutic effect – it helps dealing with the trauma (both individual and collective). In this project, the illustration of the aforementioned phenomena is based on four elected types of threats, that seems to be particularly representative: terrorism, violence, removing God from private life and from public space, and loneliness of the individual.

**Keywords:** threats, terrorism, violence, loneliness, God

### **Bibliografia:**

1. Aleksandrowicz T.R., *Terroryzm mi dzynarodowy*, Warszawa 2008.
2. Bolechów B., *Terroryzm: aktorzy, arty ci, widzowie*, Warszawa 2010.
3. Jagodzi ska M., *Rozwój pami ci w dzieci stwie*, Gda sk 2003
4. Hogan J., *Psychologia terroryzmu*, red. nauk. A. Fr czek, tłum. A. Jaworska-Surma, Warszawa 2008.
5. Schmidt A.P., et. al., *Political Terrorism: A New Guide to Actors, Authors, Concepts, Data Bases, Theories and Literature*, New Brunswick, New York 1988.
6. *Spółecze stwo a ryzyko: multidyscyplinarne studia o człowieku i spółecze stwie w sytuacji niepewno ci i zagro enia*, red. A. Kiepas, L.W. Zachner, Warszawa-Katowice 1994.
7. *Współczesne zagro enia terroryzmem*, red. nauk. K. Jałoszy ski, Szczytno 2013.
8. ebrowski A., *Terroryzm – wybrane aspekty*, [w:] *O terroryzmie jako zagro eniu dla bezpiecze stwa społecznego*, red. nauk. A. Indraszczak, M. Lipi ska-Rzeszutek, Warszawa 2017.
1. Beigbeder F., *Windows on the World*, tłum. M. Kami ska-Maurugeon, Warszawa 2004.
2. Foer J.S., *Extremely Loud& Incredibly Close*, Houghton Mifflin, Boston 2005.
3. King S., *Rzeczy, które po sobie zostawili*, [w:] *Po zachodzie stwa*, tego , tłum. A. Szulc, Warszawa 2016.
4. McEwan I., *Sobota*, tłum. A. Szulc, Warszawa 2005.
5. Plebanek G., *Pani Furia*, Kraków 2016.
6. Tochman W., *Córe ka*, Kraków 2005.

Michał Gołbowski

## „Smak duchowy” jako przeszkoda na drodze duchowej według *Drogi na górę Karmel* w. Jana od Krzyża

Tematyka niniejszego szkicu mieści się w szerokim spektrum badań nad zjawiskiem znanym jako teologia mistyczna<sup>1</sup>. Jako historyk literatury dawnej postaram się jednak potraktować problem tzw. „smaku duchowego” w taki sposób, aby uczynić z niego klucz interpretacyjny dla szeregu dzieł staropolskiej literatury o tematyce religijnej. Okazuje się bowiem, że znaczna liczba siedemnastowiecznych utworów opisujących kolejne etapy rozwoju życia duchowego (a przy tym niebezpiecznie związanych ze szkołą karmelitańską) wykorzystuje formy wyrazu całkiem podobne do tych, które stały się podwaliną myśli w. Jana od Krzyża. Dotyczy to również „smaku duchowego”, zjawiska rozmaicie określanego u innych autorów ascetycznych (wcześniejszych, bądź współczesnych autorowi *Nocy ciemnej*), za w dziełach staropolskich często nazywanego mianem „delicyj”<sup>2</sup>. W szkicu niniejszym pomijam refleksje nad tym, co w twórczości w. Jana od Krzyża było typowe dla drugiej połowy XVI wieku jako tzw. „złotego okresu mistyki” (a specyficznie mistyki hiszpańskiej), a co stanowiło wkład całkowicie wyjątkowy i oryginalny. Problem ten, acz ciekawy i niezmiernie ważny, warto pozostawić autorom obszerniejszych studiów na temat Doktora Miłości.

Cała druga księga *Drogi na górę Karmel* dotyczy „nocy czynnej ducha”, która następuje bezpośrednio po „nocy zmysłów”. Zasadniczym przedmiotem tej części traktatu jest zatem bolesne do-

---

<sup>1</sup> Zob. K. Rahner, H. Vorgrimler, *Mały słownik teologiczny*, tłum. T. Mieszkowski, P. Pachcianek, Warszawa 1987, s. 240-243; Tanquerey, *Zarys teologii ascetycznej i mistycznej*, tłum. J. Andrasz, t. I, Warszawa 2003, s. 9-36; A. M. Sicari, *Życie duchowe chrześcijanina*, tłum. M. Brzezinka, Amateca. Podręczniki teologii katolickiej t. 17, Poznań 1999, s. 377-440; K. Górski, *Zarys dziejów duchowości w Polsce*, Kraków 1986, s. 324-375; *Słownik teologiczny*, red. A. Zuberbier, t. 1, Warszawa 1985, s. 318-320.

<sup>2</sup> Zob. A. Tanquerey, *Zarys teologii ascetycznej i mistycznej*, tłum. J. Andrasz, t. II, Warszawa 2003, s. 481-485; por. F. W. Faber, *Postać duszy, czyli wzrost w wierność*, tłum. W. Zajczkowski, Warszawa 2017, s. 165-188.

wiadczenie wprowadzające do „wzniosłej szczyliwo ci” zjednoczenia ludzkiej woli z wolnością Bożą. Nie bez powodu do wiadczenia szczytowego, o którym tu mowa, określone zostało jako co „wzniosłego”, zasadniczo różni się ono bowiem od ulotnej radości płynącej ze zmysłowej natury człowieka, będącej z pomylonego obrotu spraw wiatowych. Paradoks szczytowego prawdziwie duchowego polega na tym, że wymaga „ukrzyżowania” naturalnych skłonności (por. Ga 6, 14). A więc w odróżnieniu od treści pierwszej księgi *Drogi na górę Karmel*, w księdze drugiej mowa nie tylko o porzuceniu wiata oraz wszystkich dóbr doczesnych, do których łącznie zmysłowa natura człowieka, ale przede wszystkim o znacznie trudniejszym ogołoceniu z tego, co może być nazwane „smakiem duchowym”. Tym samym okazuje się, że praktyki i postawy, które niegdy były dla duszy dobroczynne, prowadzą ją drogą do wiatości, na wyższym stadium oczyszczenia zaczynają jawić się jako poważna przeszkoda, wstrzymujca dalszy postęp. Aby postawić następny krok, należy w sercu zgodzić się na wejście w *nic*<sup>3</sup>. Jest to istotny rys teologii mistycznej *Drogi na górę Karmel*, który niegdy stał się powodem tego, że autor poszczególny został o inspirację grup *alumbrosos*. Warto przy okazji nadmienić, że jeden z istotnych różnic pomiędzy Janem od Krzyżowym a „o wieconymi” było jego posłuszeństwo Doktorom i całej Tradycji Kościoła, jak również racjonalna refleksja nad do wiadczanymi stanami mistycznymi<sup>4</sup>. W przeciwieństwie do grupy *alumbrosos*, refleksje hiszpańskiego mistyka nie opierały się na emocjonalnym rozumieniu wiary, ani na pragnieniu nadzwyczajnych stanów duchowych. Wręcz przeciwnie, szukanie cudowności uznał on za jeden z przejawów pychy, w każdym razie za dowód wiążący umiłowania samego siebie, anieli Boga. Miło „nie szuka swego” (1Kor 13, 5), a więc prowadzi do zaparcia się siebie, tak i w kwestiach pragnień duchowych.

W rozdziale siódmym drugiej księgi *Drogi na górę Karmel* w. Jan od Krzyżowego przypomina znane ewangeliczne (oraz wczesno-

---

<sup>3</sup> Zob. Jan od Krzyżowego, *Droga na górę Karmel*, tłum. B. Smyrak, Kraków 2013, s. 130.

<sup>4</sup> Zob. Jan od Krzyżowego, *Noc ciemna*, tłum. B. Smyrak, Kraków 2013, s. 22-47

chrze cija skie)<sup>5</sup> obrazy dwóch dróg oraz kielicha. Warto pami ta , e podczas Kazania na górze Jezus przekazał słuchaczom nast puj - c nauk : „brama, przez któr wchodzi si do ycia, jest ciasna, a droga, która tam wiedzie, jest w ska. I tak niewielu j znajduje” (Mt 7, 14). Tego typu paralelizm znany był ju tekstem sapiencjalnym Starego Testamentu, by przywoła wskazanie Boga z Ksi gi Powtórzonego Prawa: „Patrz! Kład dzi przed tob ycie i szcz cie, mier i nieszcz cie. Ja dzi nakazuj ci miłowa Pana, Boga twego, i chodź Jego drogami, pełni c Jego polecenia, prawa i nakazy, aby ył i mno ył si , a Pan, Bóg twój, b dzie ci błogosławił w kraju, który idziesz posi ” (Pwt 30, 15-16). Z kolei Ksi ga Syracha mówi: „Poło ył przed tob ogie i wod , co zechcesz, po to wyci gniesz r k . Przed lud mi ycie i mier , co ci si podoba, to b dzie ci dane” (Syr 15, 16-17). Jak wida , nacisk pada tutaj na decyzj rozumnych stworze , którym objawia si wyra ona wola Stwórcy. Lektura tego typu fragmentów biblijnych wskazuje zatem na aspekt *wyboru* wolnej woli człowieka oraz *wytrwania* swojej pierwotnej decyzji. Zarazem autor *Drogi na gór Karmel* ł czy nauk o dwóch drogach ze słowami Jezusa, wedle których On sam jest jedyn drog do Ojca (zob. J 14, 6). To osobowe wyja nienie symbolu w skiej bramy ma fundamentalne znaczenie, poniewa uzmysławia czytelnikowi, e wszelka asceza podejmowana jest w imi miło ci do Chrystusa. Innymi słowy: sam Bóg jest jej celem. W jego imi człowiek musi odziera si z kolejnych warstw swojego *ja*. Stanowi ono bowiem przeszkod w zjednoczeniu si stworzenia ze Stwórc .

Kolejna obrazowa metafora u yta przez w. Jana od Krzy a, czyli kielich, stanowi cz sty na kartach Starego i Nowego Testamentu symbol woli Bo ej, nie tylko tej trudnej (zob. Mt 26, 39-42; Ps 11, 6; Iz 51, 22; Ha 2, 16), ale równie przynosz cej pokój i błogosławie stwo (zob. Ps 23, 5; Ps 75, 9; 1Kor 10, 16). Jednakowo na kartach *Drogi na gór Karmel* kielich skojarzony został przede wszystkim z m k Jezusa Chrystusa. ci lej rzecz ujmuj c karmelita ski mistyk pisze o nim w kontek cie rozmowy Jezusa z dwoma synami Zebedeusza. Wtedy to padaj wiele znacz ce słowa: „Nie wiecie, o

---

<sup>5</sup> Zob. *Didache. Nauka Dwunastu Apostołów* [w:] *Pierwsi wiadkowie. Pisma Ojców Apostolskich*, tłum. A. widerkówna, Kraków 2010, s. 33-36.

co prosicie. Czy macie pić z kielicha, który Ja mam pić?” (Mt 20, 22). Pytanie to ujawnia ambiwalencję Jezusowego *kielicha*: synowie Zebedeusza ewidentnie widzieli w nim symbol współuczestnictwa w błogosławieństwie Syna Boga, nie wiedzieli natomiast, że okupione jest ono ogromnym wyrzeczeniem, podejmowanym wprawdzie z miłości, ale jednak sprawiającym ból. „Czy Mesjasz nie miał tego cierpieć, aby wejść do swej chwały” (Łk 24, 26). Regułą dla interpretacji obu fragmentów jest natomiast powiedzenie „nienawidźcie do własnej duszy”, które Doktor Mistyczny stara się wyjaśnić za pomocą usystematyzowanej wykładni, aby następnie uprzyśnić je adeptom drogi doskonałości. W pewnym stopniu można na te postawy nazwać zaparciem się własnej woli, aby w pełni przyjąć wolę Boga. Za kontekst dla tej linii interpretacyjnej posłużył fragment, który pojawia się w różnych wariantach we wszystkich czterech Ewangeliach kanonicznych: „Jeżeli ktoś chce iść za Mną, niech się wyrzeknie siebie samego, niech weźmie swój krzyż i niech Mnie naśladuje. Kto bowiem pragnie uratować swoje życie, straci je; a kto straci swoje życie dla Mnie i dla Ewangelii, ten je odzyska” (Mk 8, 34-35). Znaczenie tych słów staje się nieco jaśniejsze, kiedy oprzeć się na wersję Wulgaty, która oddaje słowa Jezusa w następujący sposób: *Quo enim volerit animam suam salvam facere, perdet eam: qui autem perdidit animam suam propter me, et Evangelium, salvam faciet eam*. Użyty tutaj termin *anima* otwiera furtkę do takiej interpretacji słów Jezusa, w których wybrzmiewa wezwanie do ogołocenia własnej duszy. Tak więc to wyrzeczenie siebie obejmuje również upodobania duchowe („smak”, b. d. staropolskie „delicyje”), początkowo wspomagające człowieka na drodze do wierności, zachęcające go do modlitwy i innych pobożnych praktyk, późniejszą jednak – stanowiącą poważną przeszkodę.

Jan od Krzyża wprost pisze, że „dla postępu na drodze doskonałości nie tylko trzeba wejść przez ciśnień bram oczyszczenia zmysłowego, lecz również ograniczyć się, wyzbywać się i uwalniać całkowicie od tego, co odnosi się do części duchowej”<sup>6</sup>. Jest to moment szczególnej ascezy, od którego właściwie zaczyna się dojrzewanie do zjednoczenia człowieka z Bogiem. Podobnie jak w

---

<sup>6</sup> Jan od Krzyża, *Droga na górę Karmel*, jw., s. 128.

przypadku Mszy wi tej, nie mo e doj do tej komunii osób bez wzajemnego ofiarowania: w pierw Chrystus musiał przyjąć ludzkie ciało i umrze za człowieka, aby mogła zrealizowa si „mier mi-styczna”, w której człowiek oddaje si Odkupicielowi<sup>7</sup>. Nast puje tu stały ruch zst puj cy i wst puj cy. Dalej wyja nia w. Jan od Krzy-a: „Mo na st d jasno zrozumie , e dusza musi si uwolni nie tylko od tego wszystkiego, co dotyczy stworze , lecz tak e od tego wszystkiego, co odnosi si do jej ducha i tak post powa ogołocona i unicestwiona”<sup>8</sup>. W literaturze ascetycznej cz sto komentowano w ten sposób opisany w Ksi dze Wyj cia cud spuszczenia manny z nieba (zob. Wj 16, 1-36). Z tekstu biblijnego dowiadujemy si , e manna nie miała smaku, dlatego cz Izraelitów zacz ła szemra , wracaj c pragnieniami do Egiptu. Tam yli jako ludzie zniewoleni, ale mogli przynajmniej kosztowa mi sa i cebuli. Podobnie buntuje si ni sza („zmysłowa”) cz duszy, któr Bóg prowadzi od niewoli grzechu przez pustyni kolejnych oczyszcze na drodze do Ziemi Obiecanej. Dalej pisze w. Jan od Krzy a:

„Kielichem” tym jest mier swojej naturze, aby ta natura mogła post powa w sk cie k , ogołacaj c si i unicestwiaj c we wszystkim, co posiada w dziedzinie zmysłów (jak ju powiedzieli my) i w sferze ducha (jak zaraz powiemy), tj. w swym rozumowaniu, smakowaniu i odczuwaniu. Musi wi c by nie tylko wolna od rzeczy zmysłowych i ziemskich, lecz równie nieobci ona rzeczami duchowymi, by mogła swobodnie post powa po tej w skiej drodze<sup>9</sup>.

Mo na powiedzie , e w. Jan od Krzy a dokonuje w swoich tekstach podziału na dwa typy zmysłowo ci, uwzgl dniaj c nie tylko zmysły natury czy ciała, ale równie zmysły duchowe. Zasadniczo s one czym dobrym, a nawet bardzo dobrym (zob. Rdz 1, 31). Zarem jednak przynale one do porz dku stworzenia, a wi c ujawniaj swoje ograniczenia w konfrontacji z wymiarem nadprzyrodzonym.

---

<sup>7</sup> Zob. W. pikowski, *Uczestnictwo we Mszy wi tej*, Warszawa 2002, s. 52-61; por. M. Gihl, *Ofiara Mszy wi tej*, tłum. A. Kuleszo, t. III, Warszawa 2012, s. 40; Pius XII, *Mediator Dei* II, 1 [20 XI 1947].

<sup>8</sup> Jan od Krzy a, *Droga na gór Karmel*, jw., s. 128.

<sup>9</sup> Jan od Krzy a, *Droga na gór Karmel*, jw., s. 128.

Poruszanie się wyczerpujące w obrębie tego, co przyrodzone, nie sposób zbliżyć się do Boga. Podobnie dzieje się w kwestii „smaku duchowego”, który zadowala się raczej darem, niż zjednoczeniem z Dawcą. Jako taki staje się niejako owym „bogactwem”, z którym trudno precyzyjnie przejść przez ucho igielne (por. Mt 19, 24). Pokonanie tej przeszkody może być tylko na drodze głębszego umiłowania Chrystusa. Dopiero w imię tego rodzaju miłości, która jest silniejsza od miłości samego siebie (swojej duszy) można na wszelki wypadek – jak wnioskują w. Jan od Krzyża – wybrać raczej trudy i cierpienia, aniżeli jakiegokolwiek zadowolenie:

[Na tej drodze] bowiem zmieni się tylko wyrzeczenie siebie (jak to zaznacza Zbawiciel) i krzyż jako łaska umiłajca i ułatwiająca drogę. Dlatego też mówi Pan przez w. Mateusza: „Albowiem jarzmo moje słodkie jest, a brzemię moje lekkie” (Mt 11, 30). Brzemieniem tym jest krzyż Chrystusa. I jeżeli człowiek zdecyduje się naprawdę podjąć i znieść dla Boga uznojenie we wszystkich rzeczach, znajdzie w nich wszystkich wielką ulgę i słodycz, aby tak ogołocony ze wszystkiego mógł postąpić drogą nie szukając czegokolwiek. Jeżeli jednak zechciał cokolwiek mieć dla siebie, czy to od Boga czy od stworzenia, nie będzie zupełnie ogołocony i pełen zaparcia się we wszystkim, a co za tym idzie, nie będzie mógł ani wejść na tę ciasną ścieżkę, ani po niej postąpić<sup>10</sup>.

To wstępne rozpoznanie problemu „smaku duchowego” jako pomocy na początku drogi do wiary, a fundamentalnej przeszkody na wszystkich etapach oczyszczenia duchowego może być postawione jako klucz interpretacyjny szeregu dzieł staropolskich. Do wspomnianych należy cały szereg literackich „wirydarzy duchownych”, zbiorów emblematycznych podzielonych na trzy okresy życia z Bogiem oraz innych utworów, które zachowują dynamikę uwiaczenia opisaną przez w. Jana od Krzyża, a nawet wykorzystują symbolikę widoczną w *Drodze na górę Karmel*. Szczegółowa analiza tych dzieł przekracza jednak ramy niniejszego szkicu. Warto jednak zapytać, czy dotychczasowe rozważania lirykiem siedemnastowiecznego poety polskiego, Mikołaja Mieszkowskiego. Mówi on mianowicie o Oblubienicy Chrystusa, która

---

<sup>10</sup> Jan od Krzyża, *Droga na górę Karmel*, jw., s. 128.



„Krzy przekłada Pa ski nad pieszczoty”; zamiast pociech, wybiera raczej niewygody w imi doskonalszej miło ci do Boga:

Nieraz-em słodki sobie sen przerwała,  
Nieraz kaga ce w nocy zapalała,  
W mi kko usłane co raz patrz c ło e,  
Chc c Ci w nim znale , kochany mój Bo e.  
Alem si zawsze daremno trudziła  
I zawsze w moim mniemaniu bł dziła.  
Bł dzili i ci, którzy rozumieli,  
By Jezus w mi kkiej miał sypia po cieli.  
Słusznazna- rzecz była, aby wczasu tego  
Za ył Syn Bo y, który dla mojego  
Zbawienia długo a wiernie pracował,  
Tak e i zdrowiem swym zapiecz tował.  
Otoli widzisz, k dy s zło one  
Jego naj wi tsze członki utrudzone;  
Nie ło a za ył mi kko usłanego  
Dla odpoczynku, lecz Krzy a twardego.  
Pomy l e, Duszo, jakie dot d miało  
Wygody twoje, chocia grzeszne, ciało,  
A wi tym wstydem twarz twój pokrywszy  
I jaki dał Pan przykład, obaczywszy,  
Rozka , niech ycia ostrego pomo e  
Panu, który Krzy wzi ł sobie za ło e.  
Niech si grontownej odt d chwyci cnoty,  
Niech Krzy przekłada Pa ski nad pieszczoty<sup>11</sup>.

### **Streszczenie:**

Szkic przynosi interpretacj drugiej ksi gi *Drogi na gór Karmel* (Subida del Monte Carmelo, 1578-1579) w. Jana od Krzy a, skupiaj c si przede wszystkim na problemie tzw. „smaku duchowego” jako przeszkody na drodze do wi to ci. Hiszpa ski mistyk opiera si na własnym rozumieniu biblijnych symboli „dwóch dróg”, „kielicha”, jak równie innych, zwi zanych z dojrzewaniem do gł bszego poznania niesko czonego Boga przez sko czone stworzenie. Krótka analiza ma na celu stworzy klucz interpretacyjny dla staro-

---

<sup>11</sup> M. Mieleszko, *Emblematy*, oprac. R. Grzekowiak, J. Niedwied , Warszawa 2010, s. 127.

polskich dzieł literackich, które przetwarzają charakterystyczne dla myśli Jana od Krzyża w podobnej dynamice opisu doświadczeń mistycznych.

### **Summary:**

The sketch brings interpretation of the second book of 'Ascent of Mount Carmel' (Subida del Monte Carmelo, 1578-1579) by St. John of the Cross. It focuses mainly on the case of so-called 'spiritual delight' understood as obstacle on the way of sanctification. Spanish mystic refers to a number of biblical symbols such as 'two ways' or 'chalice', but also other threads which refer to a problem of spiritual maturation to deep knowledge of infinite God achieved by limited man. The brief analysis is aimed at creating a key to interpret old-Polish literary works which transform topics as well as dynamics of the mystical experience that is characteristic for the theology of St. John of the Cross.

### **Bibliografia:**

*Didache. Nauka Dwunastu Apostołów* [w:] *Pierwsi wiadkowie. Pisma Ojców Apostolskich*, tłum. A. Widerkówna, Kraków 2010

Faber F. W., *Post p duszy, czyli wzrost w wi to ci*, tłum. W. Zajczkowski, Warszawa 2017

Gühr M., *Ofiara Mszy wi tej*, tłum. A. Kuleszo, t. III, Warszawa 2012

Górski K., *Zarys dziejów duchowości w Polsce*, Kraków 1986

Jan od Krzyża, *Droga na górę Karmel*, tłum. B. Smyrak, Kraków 2013

Jan od Krzyża, *Noc ciemna*, tłum. B. Smyrak, Kraków 2013

Mieleszko M., *Emblematy*, oprac. R. Grzekowiak, J. Niedwiedź, Warszawa 2010

Pius XII, *Mediator Dei* II, 1 [20 XI 1947].

Rahner K., Vorgrimler H., *Mały słownik teologiczny*, tłum. T. Mieszkowski, P. Pachciancek, Warszawa 1987

Sicari A. M., *Życie duchowe chrześcijanina*, tłum. M. Brzezinka, Amateca. Podręczniki teologii katolickiej t. 17, Poznań 1999

*Słownik teologiczny*, red. A. Zuberbier, t. 1, Warszawa 1985

pikowski W., *Uczestnictwo we Mszy wi tej*, Warszawa 2002

Tanquerey A., *Zarys teologii ascetycznej i mistycznej*, tłum. J. Andrasz, t. I, Warszawa 2003

Tanquerey A., *Zarys teologii ascetycznej i mistycznej*, tłum. J. Andrasz, t. II, Warszawa 2003

## **Rozdział III**

# **Zagrożenia cywilizacyjne**



## **Pozytywny i negatywny wydźwięk postawy nacjonalistycznej**

### **Wprowadzenie**

Pojęcie nacjonalizmu czy postawy nacjonalistycznej bywa definiowane w sposób odmienny w zależności od przyjętej koncepcji teoretycznej, wiatopoglądowej i ideologicznej. Nie ulega wątpliwości, że wspomniane terminy nie miały ładunek emocjonalny, który w świetle naukowych rozważań powinien być zdecydowanie na dalszy plan, a o klasyfikacji poszczególnych postaw do pozytywnej lub negatywnej odmiany nacjonalizmu decydować winny względy czysto merytoryczne. Biorąc pod uwagę dwojakie rozumienie samego nacjonalizmu oraz uwzględnianie zarówno jego pozytywnej, jak i negatywnej roli w procesie realizacji interesów poszczególnych jednostek, grup społecznych czy wspólnot, należy zaznaczyć, że postawy nacjonalistyczne charakteryzują zarówno patriotyzm, umiłowanie własnego narodu i ojczyzny oraz wychowanie narodowe, jak i ksenofobia, szowinizm oraz rasizm. Analiza pozytywnego oraz negatywnego wydźwięku postawy nacjonalistycznej jest o tyle ciekawa, że konfrontuje się z myślną, dosyć powszechną opinią społeczeństwa, wedle której nacjonalizm jest wyłącznie ideologią stanowiącą zagrożenie dla ładunku i porządku publicznego.

### **Wydźwięk pozytywny**

Terminem, który należy rozważyć w kontekście wyznaczników pozytywnej odmiany postawy pronarodowej (nacjonalistycznej), jest niewątpliwie (przeciwny do szowinizmu) termin patriotyzmu. W ramach rozróżnienia stosowanego przez badaczy, a skutkującego podziałem na narodowościowe aspiracje dążące do wybicia si danego narodu do stanu posiadania suwerennego państwa oraz tendencje, które w sposób zwyrodniały traktują wartość u podstaw zachowań pronarodowych, pojęcie patriotyzmu jest związane z pierwszym z zasygnalizowanych znaczeń. Pewien zakres uniwersalizmu tej idei (wartości, uczucia, emocji) przypisać można na dzieńki podkreślanym w literaturze przedmiotu jej związkom z cywi-

lizacji chrześcijańskiej, która podkreśla potrzebę współpracy jednostek na rzecz dobra wspólnego narodowej zbiorowości oraz porzucenie jednostkowych egoizmów i uprzedzeń, a podejmowanie dobrowolnych inicjatyw wpływających w sposób pozytywny na własną ojczyznę. Poprzez emocjonalny stosunek do interesu narodowego, intelektualne uzasadnienie wypełniania obowiązków narodowych względem ojczyzny oraz (nie tylko) polityczną działalność mającą powagę na uwadze, patriotyzm stanowi wyraz zadeklarowanego przeciwieństwa szowinizmu.

Patriotyzm (z łac. *Patria* – ojczyzna) jest uczuciem przywiązania do własnego narodu oraz ojczyzny. Często bywa utożsamiany, a niekiedy nie wiadomo mylony z nacjonalizmem. Jako główny różnicznik pomiędzy wspomnianymi ujęciami teoretycznymi Andrew Heywood wymienia ich odmienny charakter. Nacjonalizm bowiem jest ucieleśnieniem przejawienia o narodowym rodowodzie wszelkiej politycznej organizacji, natomiast patriotyzm jest postawą emocjonalną, która stanowi fundament przejawienia oraz element mogący występować w różnych formach nacjonalizmu<sup>2</sup>. Stosunek patriotyzmu do nacjonalizmu opisuje stwierdzenie: „Nacjonalizm w latach swych narodzin i rozpowszechniania się w Polsce był traktowany jako myślenie (teoria), a więc faza bardziej rozwinięta w porównaniu ze stadium wcześniejszym, jakim jest patriotyzm”<sup>3</sup>. Nie umniejsza to jednak znaczenia patriotyzmu dla formowania się świadomości narodowej, co więcej – uczucie to jest wręcz konstytutywnym elementem tworzącym wiązanie narodowe.

Już w 1893 roku Roman Dmowski pisał o prowadzących wprowadzenia Konstytucji 3-go Maja, których nazywał „stronnicstwem patriotycznym”, i którzy przez patriotyzm rozumieli „dążenie do posunięcia społeczeństwa naprzód w jego rozwoju, do rozszerzenia praw na warstwy wydziedziczone, do pozbawienia wrodzonych

---

<sup>1</sup> J. Tomaszewicz, *Ugrupowania neoendeckie w III Rzeczypospolitej*, Wydaw. Adam Marszałek, Toruń 2003, s. 229-230.

<sup>2</sup> A. Heywood, *Klucz do politologii. Najważniejsze ideologie, systemy, postaci*, Wydaw. Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 248-249.

<sup>3</sup> B. Grott, *Nacjonalizm polski na tle porównawczym (aspekty wiątopoglądowe)*, [w:] *Główne obozy polityczne II Rzeczypospolitej. Na tle wydarzeń epoki*, red. M. Ryba, Wydaw. KUL, Lublin 2012, s. 13.

wiadomo ci politycznej i narodowej”<sup>4</sup>. W takim ujęciu, patriotyzm oznaczał postawę cywilizowania społeczeństwa (w ka- dej jego war- stwie) oraz przeorientowanie dotychczas wyznawanych wartości na myślenie kategoriami narodowymi. Podkreślanie w tym patriotyzmu, jako wyrazu emocjonalnego uniesienia (bynajmniej nie krótkotrwa- łego) i swoistego wstępu do nacjonalizmu, występowało również w publicystyce narodowo-demokratycznej innych działaczy endeckich, co w ponad 20. lat po ukazaniu się cytowanego tekstu Dmowskiego unaocznili Zygmunt Balicki pisał: „Patriotyzm jest uczuciem zbiorowym i niczym tylko uczuciem. Składają się na nie poczucie jedno- rodności, a wiary i solidarności w łonie narodu, przywiązanie do wspólnych tradycji dziejowych, języka, zwyczajów, obyczajów, kultury własnej, poczucie swej odrębności od narodów otaczających, jednakowe odczuwanie zbiorowej pomocy lub niepowodzenia, wreszcie dążenie do zachowania własnego typu narodowego. Odczuwanie i uczucie należą do najprostszych zjawisk duchowych, dlatego to budzenie się wiadomości narodowej poczyna się zawsze musi od budzenia się patriotyzmu. Jeżeli patriotyzm jest uczuciem narodowym, to nacjonalizm jest narodem myślowym, która bez podłoża uczuciowego ani powstać, ani rozwinąć się nie może, stanowi jednak zjawisko duchowe bardziej złożone, przypuszcza bowiem istnienie w ród zbiorowości pewnego przynajmniej stopnia organizacji, a w ka- dym razie ujęcia opinii publicznej w karby dyrektyw obowiązujących (...). Patriotyzm obraca się jedynie w dziedzinie masowego, ale rozproszonego odczuwania stanów wewnętrznych i doznań zewnętrznych, oraz odruchowego uczuciowego na nie reagowania, skoro jednak tylko zjawia się w łonie narodu myślowym przewodnią, dążąc do przeprowadzenia pewnych celów w zakresie obrony, wzmocnienia i ekspansji narodu, powstają w jego łonie zaczątki nacjonalizmu”<sup>5</sup>. Autor postanowił zacytować tak obszerny fragment tekstu Zygmunta Balickiego dla ukazania całokształtu, złożoności i wielo- etapowości rozumienia terminu „patriotyzm” dla narodowców epoki

---

<sup>4</sup> R. Dmowski, *Nasz patriotyzm*, Dom Wydaw. Ostoja, Krzeszowice 2005, s. 24.

<sup>5</sup> B. Grott, *Zygmunt Balicki ideolog Narodowej Demokracji*, Wydaw. Arcana, Kraków 1995, s. 158-159.

walk o niepodległość państwa. Balicki przywołuje charakterystyk terminu w oparciu o konglomerat uczuć, postaw, solidaryzmu, odrębności, to samo ci i zdolności odruchowego reagowania na określone bodźce natury wewnętrznej i zewnętrznej, uwzględniając jednocześnie nie sygnalizowany już wcześniej przez autora związek pomiędzy fundamentalnym jego znaczeniem dla nacjonalizmu, a rzeczywistym wymiarem w sferze duchowo-psychicznej. Zauważa się tu silną tendencję do podkreślania aktów patriotycznych służących realizacji tzw. „dobrego patriotyzmu”<sup>6</sup>, którego przeciwwagą jest „patriotyzm zły”, określane wprost szowinizmem.

O ile można stwierdzić, że nie każdy patriota jest nacjonalistą, o tyle stosownym i uzasadnionym (biorąc powyższe wywody pod uwagę) wydaje się być stosowanie terminu „patriota” w stosunku do każdego nacjonalisty, gdy postawa ta niejako leży u podstaw jego działalności. Ogólnie rzecz ujmując, patriotyzm jest uznawany za „naturalny i zdrowy”<sup>7</sup>, choć nierzadko konstytutywne cechy i wyznaczniki postaw patriotycznych związanych m.in. z: utrzymaniem narodowego charakteru państwa, podnoszeniem etyki katolickiej do rangi etyki powszechnie w państwie obowiązującej, sprzeciwianiem się integracyjnym ideom federacyjnym godzącym w interes narodowy danego państwa czy podnoszeniem hasła typu „Polak-Katolik” lub „Polska dla Polaków”, uznawane są za przejawy postaw charakteryzujących ruch narodowy o zabarwieniu ekstremistycznym<sup>8</sup>. Pomimo tego, patriotyzm jest stanem poświadczonym ze względu na jednoznaczny i wpływ wspólnoty, będący wyrazem tych elementów i solidarności, na przynależność do niej jednostki. Konserwatyści w patriotyzmie upatrują przede wszystkim fundamentu dla poczucia lojalności i to samo ci narodowej, natomiast ich przeciwnicy, liberałowie i socjaliści – pewnego rodzaju stadnego instynktu, którego owocem może być szowinizm. W takim rozróżnieniu uwidacznia się także podział „my” i „oni”. Termin „my” odnosi się do poczucia lojalności i solidaryzmu wewnątrz wspólnoty, a

---

<sup>6</sup> B. Grott, *Nacjonalizm polski...*, s. 14.

<sup>7</sup> A. Heywood, *Klucz do politologii...*, s. 249.

<sup>8</sup> Zob. S. Stępień, *Koncepcje polityczne ekstremizmu prawicowego w III Rzeczypospolitej na przykładzie wybranych organizacji*, [w:] *Doktryny i ruchy współczesnego ekstremizmu politycznego*, red. E. Olszewski, Wydaw. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2004, s. 304-305.



„oni” – do uosobienia nienawi ci i wszelkich negatywnych konotacji emocjonalnych<sup>9</sup>.

Bior c pod uwag pozytywny wyd wi k nacjonalizmu, zdaniem autora niezbd ne jest w tym miejscu odwołanie si do kategorii wychowania narodowego, która z jednej strony jest emanacj tego, co w postawie nacjonalistycznej jest szlachetne i godne na ladowania, a z drugiej – stanowi konglomerat warto ci, w którym jedn z kluczowych jest wła nie omawiany patriotyzm. Warto ci wy wpływaj cych z wychowania narodowego jest wiele, jednak szczególnie kilka z nich zasługuje na ich szersze nakre lenie. Zdaniem autora nale y wyszczególni w tym miejscu dwie kategorie warto ci: pierwsza – odnosz ca si bezpo rednio do tre ci narodowych (naród, ojczyzna, patriotyzm) i druga – zawieraj ca warto ci kształtuj ce osobowo jednostki i decyduj ce o jej poziomie wychowawczym (praca, samowychowanie, warto ci moralne). Niniejsza cz artykułu dotyczyła b dzie pierwszej z wymienionych kategorii warto ci.

Pierwsz z warto ci jest naród, niezale nie od jego terminologicznego uj cia. Z teoretycznego punktu widzenia naród (rozumiany w kategoriach etnicznych, kulturowych czy politycznych) jest z jednej strony czynnikiem spajaj cym poszczególne jednostki w ramach (w zale no ci od przyj tej koncepcji narodu) wspólnoty pochodzenia, dziedzictwa kulturowego oraz instytucji pa stwa; a z drugiej strony – fundamentem do eksponowania to samo ci narodowej, od poziomu której nierzadko zale y stopie wywyszania lub poni ania własnej wspólnoty narodowej kosztem lub zyskiem innej<sup>10</sup>. Krystyna Chałas stwierdza, i je eli istot narodu rozpatruje si w kontek cie celów wychowawczych, to głównym celem nauczyciela - wychowawcy winno by przede wszystkim wspomaganie swoich wychowanków w rozumieniu warto ci narodu, kształtowaniu narodowej to samo ci oraz d eniu do urzeczywistnienia warto ci narodu w

---

<sup>9</sup> A. Heywood, *Klucz do polityologii...*, s. 249.

<sup>10</sup> Zob. B. Gawlina, *Potrzeba przemiany polskiego patriotyzmu*, [w:] *wiat warto ci i wychowanie*, red. W. Szewczuk, Wydaw. Fundacja Innowacja, Warszawa 1996, s. 235.

codziennym życiu<sup>11</sup>. Owo urzeczywistnianie wizji narodu jako określonej płaszczyzny egzystencji ludzkiej nie może być odseparowane od wizji Kościoła katolickiego wspomagającego budowanie świadomości narodowej, poczucie duchowej wiary i narodowej solidarności. W tym pojęciu jest to „moralno chrześcijańska” budowa z kolei podstaw rozwoju osobistego jednostek. Zatem w sytuacji przyswajania, rozumienia i przekładania na konkretne czyny wartości narodu „uczeń” powinien przede wszystkim określić swój stosunek do narodu, zrozumieć istotę tej wartości w skali jednostki, grupy i całego społeczeństwa, zaakceptować naród jako wartość, starać się być człowiekiem odpowiedzialnym i wiernym narodowi oraz być aktywny na rzecz krzewienia to samości narodowej w swoim najbliższym otoczeniu<sup>12</sup>.

Wartości bezpośrednio związane z narodem i jego państwowym odniesieniem jest ojczyzna. Termin ten pochodzi od słowa „ojciec” i wyraża się w nim spuścizna po przodkach, którą to Jan Rymarkiewicz w 1843 roku dzielił na ziemską i duchową. Ojczyzna ziemską stanowiła ziemia zagospodarowana i zabudowana poprzez pracę narodu, a duchowa wyrażała się w narodowych zwyczajach, wierze ojczyściej i obyczaju<sup>13</sup>. Eugenia Anna Wesołowska pisze: „Obszar jaki staje się ojczyzną o tyle tylko, o ile istnieje zespół ludzki, który odnosi się w pewien sposób i pewien sposób kształtuje jego obraz (...). Wzrost tego pojęcia zwraca [Stanisław – przyp. P. Ł.] Ossowski uwagę na ojczyznę prywatną, opartą na bezpośrednich przeżyciach jednostki, związanych z ojczystym terytorium, na bezpośrednim stosunku osobistym (...) – i ojczyznę ideologiczną, opartą na pewnych przekonaniach (...) np., że moja ojczyzna to ziemia mego narodu, z którym jestem wieloletnio związany, a moim obowiązkiem jest uczestniczenie w jego zbiorowym życiu, obrona i wzbogacanie jego substancji materialnej i duchowej”<sup>14</sup>.

---

<sup>11</sup> K. Chałas, S. Kowalczyk, *Wychowanie ku wartościom narodowo-patriotycznym. Elementy teorii i praktyki*, t. 2, Wydawnictwo Jedno, Lublin-Kielce 2006, s. 138.

<sup>12</sup> Tamże, s. 138-140, 146.

<sup>13</sup> Patrz: E. A. Wesołowska, *Wychowanie patriotyczne w szkole*, Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1988, s. 10.

<sup>14</sup> Tamże, s. 11-12.

Wspomniana substancja materialna i duchowa ma odzwierciedlenie w wieloznaczności i wielopłaszczyznowości pojęcia ojczyzny. Matka otaczała cię miłością, terytorium ziemi ojczystej, wspólnota ludzi, instytucje państwa, zobowiązania, dziedzictwo czasów przeszłych oraz własna określona grupa wartości to tylko niektóre ze znaczeń terminu „ojczyzna”<sup>15</sup>. Krystyna Chałas wyróżnia następujące ogniwa procesu wychowania ucznia: uświadomienie sobie przez ucznia znaczenia ojczyzny jako wartości, zrozumienie jej istoty, akceptacja obowiązków wobec ojczyzny, promocja własnej i szacunek dla ojczyzn innych narodów oraz zaangażowanie na rzecz dobra własnej ojczyzny<sup>16</sup>.

Trzeci z analizowanych wartości, które winny leżeć u podstaw wychowania narodowego jest omawiany patriotyzm. Kolejno wymienianych wartości nie jest przypadkowa bowiem w aksjologicznym ujęciu patriotyzm jest wyrazem dążenia do zdobycia, zachowania lub utrzymania odpowiedniego stanu dobra własnego narodu i ojczyzny. Pomimo tego, patriotyzm może być rozpatrywany w kategorii postawy społeczno-politycznej (opartej na uczuciu miłości i emocjonalnym związku z własną ojczyzną zgodnie z zasadą jedności i solidarności wewnątrznarodowej) lub określonej ideologii (podnoszącej potrzeby dążenia do podporządkowania własnych interesów interesom narodu i ojczyzny) stanowi on nieodłączny element narodowego wychowania<sup>17</sup>. Istotą polskiego patriotyzmu, szczególnie w obliczu zagrożenia narodowo-państwowego bytu, było ogniskowanie postaw społecznych i idei politycznych wokół walki całego narodu na rzecz suwerenności ojczystego kraju. Nie zawsze chodziło o walkę zbrojną (choć nie tylko – walka odbywała się m.in. także na linii owiatowej) jednocześnie „naszych” przeciwko „obcym”. Owa jedność i wspólnota interesów odgrywała kluczową rolę w procesie kształcenia patriotycznego członków społeczeństwa oraz eksponowania jego faktycznego stosunku do rozbiorów Polski, germanizacji i rasyfikacji podważających podstawy tożsamości naro-

---

<sup>15</sup> K. Chałas, S. Kowalczyk, *Wychowanie ku wartościom narodowo-patriotycznym...*, s. 148-149.

<sup>16</sup> Tamże, s. 154-155.

<sup>17</sup> E. A. Wesółowska, *Wychowanie patriotyczne...*, s. 13.

dowej oraz realnego zagrożenia bytu państwowego w obliczu zbliżającej się wojny<sup>18</sup>. W kontekście wychowawczym warto pamiętać, że istotna, a dotyczy sfery zarezerwowanej dla człowieka (wymiar osobowości), obywatela (wymiar polityczny) oraz patrioty (wymiar tożsamościowo-ideowy). Zadaniem wychowawcy jest zatem przede wszystkim kształtowanie ludzkiej dojrzałości, obywatelskiej odpowiedzialności i wiadomości oraz potrzeby dawania patriotycznego świadectwa<sup>19</sup>. Dlatego też nauczyciel-wychowawca, na co zwracają uwagę Krystyna Chałas i Stanisław Kowalczyk, powinien skupić się w swoim działaniu pedagogicznym (a uczeń powinien skupić się na przyswajaniu wiedzy i nabywaniu umiejętności z tego zakresu) zwłaszcza na następujących obszarach: umiejscowienie patriotyzmu w hierarchii wartości uczniów, unaocznienie istoty i znaczenia patriotyzmu dla społeczeństwa, motywowanie do „bycia i stawiania” się patriotą na co dzień oraz umiejętność oceny i krytycznego spojrzenia na działalność własną i innych ludzi noszących pozytywny lub negatywny wydźwięk<sup>20</sup>. Zatem, komplementarne ujmowanie postaw patriotycznych i wychowania narodowego w kontekście ideologii nacjonalistycznej i jej wpływu na otoczenie nie musi wcale wiązać się wyłącznie z negatywnym ujęciem nacjonalizmu, jako ideologii wrogiej temu, co „nienarodowe”.

### **Wydźwięk negatywny**

Pojęcie ksenofobii, szowinizmu czy rasizmu nieodłącznie wiąże się ze skrajnie negatywnym zabarwieniem nurtu nacjonalistycznego, dlatego też z punktu widzenia autora, niezbędnym jest bliższe przedstawienie owych pojęć na tle właśnie postawy nacjonalistycznej. Ksenofobia najczęściej pojmowana jest jako „lęk i wrogość wywołane wobec obcych (najczęściej przedstawicieli innego narodu lub innej grupy etnicznej). Obiektem negatywnych emocji są nie tyle

---

<sup>18</sup> B. Gawlina, *Potrzeba przemiany polskiego patriotyzmu...*, s. 234-235; F. Filipowicz, *Myśl pedagogiczna Lucjana Zarzeckiego 1873-1925*, Wydaw. Polskiej Akademii Nauk, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974, s. 128.

<sup>19</sup> Zob. K. Chałas, S. Kowalczyk, *Wychowanie ku wartościom narodowo-patriotycznym...*, s. 159.

<sup>20</sup> Tamże, s. 169.

konkretne jednostki, z którymi osoba o ksenofobicznych poglądach wie jakie swoje zło do wiadzenia, ile wszyscy ludzie zaliczani przez nią do danej zbiorowości. Z reguły ksenofobii towarzyszą określone stereotypy (...), negatywne emocjonalnie [i związane – przyp. P. Ł.] zazwyczaj (...) z uprzedzeniami”<sup>21</sup>. „Leksykon politologii” natomiast, hasło to wyjaśnia następująco: „wrogo wobec obcych, przesadne wyrażenie niechęci wobec cudzoziemców. Pojawienie się ksenofobii towarzyszy zazwyczaj narastaniu w społeczeństwie nastrojów nacjonalistycznych i stanowi ona swoistego rodzaju dopełnienie wobec nacjonalizmu. Zazwyczaj obawa przed wpływami cudzoziemskimi i aktywne im przeciwdziałanie mają swe źródła w istniejącej w kraju sytuacji społeczno-ekonomicznej. Ksenofobia jest więc raczej fenomenem sytuacyjnym”<sup>22</sup>. Specyfika ksenofobicznych zachowań czy nastrojów mogła być zauważona w znaczącym stopniu we Francji za sprawą Frontu Narodowego Le Pen, w Belgii (Front Narodowy), w Niemczech (Republikanie) oraz w Holandii (Centrum Demokratyczne). Jak widać postawy te są propagowane głównie przez ugrupowania o ultrapravicowym zabarwieniu ideologicznym. Obcy najczęściej są traktowani jako potencjalni konkurenci na rynku wyborczym i są alienowani głównie przez tych, którzy są niezadowoleni z istniejącego porządku społeczno-ekonomicznego. Ksenofobia znalazła zresztą miejsce (obok etnocentryzmu i nacjonalizmu) również w ród poglądów i idei ruchów i partii o charakterze narodowym i faszystowskim<sup>23</sup>.

Postawy ksenofobiczne, jakkolwiek nacjonalistyczne nie od egnywaliby się od tego typu postaw, towarzyszą nierzadko jednostkom i grupom deklarującym w swych poglądach nurt narodowy czy tenacjonalistyczny, ale „wyznawanie” ideologii nacjonalistycznej nie jest jedynym wyznacznikiem kwalifikacji postawy jednostki jako ksenofobicznej. wiadczy o tym wnioski płynące z przeprowadzo-

---

<sup>21</sup> H. Mikołajczak-Bezak, *Edukacja obywatelska w wojsku. Rasizm i ksenofobia. Kształtowanie postaw tolerancji*, zes. 19, Departament Wychowania i Promocji Obronności MON, Warszawa 2007, s. 17.

<sup>22</sup> R. Herbut, *Ksenofobia*, [w:] *Leksykon politologii wraz z aneksem reforma samorządowa w Polsce, partie, parlament, wybory (1989-1997)*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wydaw. Atła 2, Wrocław 1999, s. 258-259.

<sup>23</sup> Tam e.

nych badań. Pomimo, iż systematycznie prowadzone przez Centrum Badań Opinii Społecznej badania nad stosunkiem Polaków do osób o odmiennym pochodzeniu wykazują tendencję zniżkową (choć deklaracja nie jest we wszystkich przypadkach oczywiście równoznaczna z rzeczywistym zdaniem na dany temat), to analiza danych z ostatnich lat nie przesądza jednoznacznie o stałej tendencji danego faktu. Wspomniany lęk i wrogość przejawiają się w deklarowanej niechęci wobec innych narodów uzależnionej od przeważających czynników od stanów emocjonalnych osób biorących udział w badaniu, stereotypowego obrazu reprezentanta określonej narodowości oraz sytuacji napięcia bądź sympatii występującej pomiędzy poszczególnymi narodami i państwami. Człowiek zatem mylnie utożsamia się niechęć do danego narodu wyrażając ją w postawie ksenofobicznej z pojęciem nacjonalizmu jako ideologii<sup>25</sup>.

Z badań, o których wspomniano powyżej, a przeprowadzonych w dniach 5-11 stycznia 2012 roku na reprezentatywnej próbie 1058 losowo wybranych respondentów – dorosłych mieszkańców Polski i pozwalających sklasyfikować ich opinie w kategoriach sympatii, niechęci oraz obojętności względem osób innej narodowości, wynika, iż w stosunku do takich narodów jak Turcy, Romowie i Arabowie przeważa wśród respondentów uczucie niechęci, z tym że deklarowana niechęć do dwóch ostatnich narodowości wyrażana jest wśród respondentów dwukrotnie częściej niż sympatia<sup>26</sup>. W stosunku do lat ubiegłych nieznacznie spadł odsetek osób wyrażających sympatię dla takich narodów jak: Chińczycy, Wietnamczycy, Arabowie (co należy tłumaczyć wzrostem ich imigracji i ekspansji ekonomicznej na lokalnych rynkach), Litwini (głównie ze względu na społeczno-polityczne uwarunkowania sytuacji polskiej mniejszości na tery-

---

<sup>24</sup> A. Mikulska, *Ksenofobia i dyskryminacja na tle etnicznym w Polsce – zarys sytuacji*, Dokument Helskiej Fundacji Praw Człowieka, Warszawa 2008, s. 1.

<sup>25</sup> Zob. W. T. Kulesza, *Ideologie naszych czasów*, Wydaw. Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1996, s. 24.

<sup>26</sup> *Stosunek Polaków do innych narodów*, Komunikat z badań Centrum Badań Opinii Społecznej, sygn. BS/22/2012, oprac. M. Omyła-Rudzka, Fundacja CBOS, Warszawa 2012, s. 1-6.

torium tego państwa i stosunku do niej tamtejszych władz) oraz Grecy (co związane jest z niechęcią Polaków do tzw. syndromu „ycia ponad stan”, czego pośrednim skutkiem była kryzysowa sytuacja odczuwana przez ostatnie lata w całej Europie)<sup>27</sup>. Nie wydaje się zatem, aby jedynym (co często mylnie przedstawiane jest we wszelkiego rodzaju debatach i dyskusjach) elementem warunkującym zaistnienie pewnego rodzaju niechęci wobec innych narodowością była ksenofobia, natomiast zresztą z postaw nacjonalistycznych.

Przykładem organizacji o ksenofobicznym rodowodzie może być Ruch Przeciwko Nielegalnej Imigracji powstały 10 lipca 2002 roku w Rosji za sprawą reakcji na narodowościowe tarcia powstałe pomiędzy etnicznie rdzennymi mieszkańcami Rosji, a imigrantami z terenów centralnej części Azji. Choć wspomniana organizacja nie nawołuje wprost do ideologii nacjonalistycznej (w deklaracji członkostwa widnieje, zapis wedle którego członkiem RPNI może zostać każdy, kto niezależnie od wyznania i opcji politycznej wyraża chęć walki z obcymi wpływami w państwie), to frazy dotyczące strategii walki z wielomilionową falą imigracji w imię obrony rosyjskiego narodu, ojczyzny i uwiadomienia społeczeństwa zagrożonego płynących w eskalacji owego zjawiska<sup>28</sup>, pozwalają mimo wszystko zakwalifikować organizację do grona formacji nacjonalistyczno-ksenofobicznych.

Pisząc o nastrojach ksenofobicznych nie sposób jest zapomnieć o pojęciu bardzo bliskim ksenofobii, a mianowicie o rasizmie. Ryszard Herbut pojęcie to definiuje następująco: rasizm to „teoria głosząca, iż istnieje związek przyczynowy pomiędzy cechami fizycznymi (soma-tycznymi takimi jak np. budowa ciała, kolor oczu czy skóry, kształt głowy) a pewnymi cechami psychicznymi (cechy np. intelektu osobowo-ści czy kultury) i w efekcie pewne rasy dominują nad innymi, a będąc bardziej pełnowartościowymi „przeznaczone” są do panowania nad

---

<sup>27</sup> Tamże.

<sup>28</sup> R. Bäcker, *Ruch Przeciwko Nielegalnej Imigracji. Rosyjski żywiołowy nacjonalizm ksenofobiczny*, [w:] *Nacjonalizmy różnych narodów. Perspektywa politologiczno-religioznawcza*, red. B. Grott, O. Grott, Wydaw. Księgarnia Akademicka, Kraków 2012, s. 449-453.

rasami ni szymi”<sup>29</sup>. To samo hasło „Słownik polityki” przedstawia tak: „doktryna polityczna i społeczna odwołuj ca si do strukturalnych ró - nic mi dzy rasami ludzkimi, przez dzaj cych o wy szo ci jednych ras nad innymi. To natura wi c rozwi zuje problem „wy szo ci” jednych ras w stosunku do innych, daj c tym pierwszym prawo do panowania”<sup>30</sup>. Rasizm w poł czeniu z rz dami autorytarnymi staje si cz sto czynnikiem ułatwiaj cym zrealizowanie imperialistycznej wizji niektórych narodów. Jest te pewnego rodzaju elementem, który na swój sposób usprawiedliwia wy szo jednych narodów kosztem drugich i tłumaczy uprzedzenia wobec ludzi, którzy rzekomo nale do ras ni - szych<sup>31</sup>. Za ojca nowoczesnego rasizmu uznaje si francuskiego etnologa Joseph’a Arthur’a Gobineau (1816-1882). Twierdził on, e rasa biała przewy sza pozostałe pod wzgl dem inteligencji, moralno ci i siły woli („Esej o nierówno ci ludzkich ras”). Według Gobineau cechy te s fundamentem „ekspansji” Zachodu na cały wiat. Idee, którymi si kierował były inspiracj dla nazistowskiej partii Hitlera, Ku Klux Klanu i innych ekstremistycznych ugrupowa <sup>32</sup>. „Gobineau (...) sformułował kilka zasadniczych dla rasizmu tez. Po pierwsze, rasy istniej w sposób niew tpliwy i to rasy tworz cywilizacje. Wyposa enie rasowe jest zasadniczym elementem wpływaj cym na to, czy dana cywilizacja zda historyczny egzamin. Wszystkie inne czynniki, zarówno materialne, jak i duchowe, maj całkowicie drugorz dne znaczenie”<sup>33</sup>.

Zdaniem autora, godna uwagi jest również definicja zaprezentowana przez Romana Tokarczyka, w my l której rasizm jest to zespoł idei, które wysnuwane s z wyodr bnienia ras i przypisywania im rasowych ró nic, w celu skonstruowania ideologii oraz politycz-

---

<sup>29</sup> R. Herbut, *Rasizm*, [w:] *Leksykon politologii wraz z aneksem reforma samorz dowa w Polsce, partie, parlament, wybory (1989-1997)*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wydaw. Atla 2, Wrocław 1999, s. 491.

<sup>30</sup> B. Bankowicz, *Rasizm*, [w:] *Słownik polityki*, red. M. Bankowicz, Wydaw. Wiedza Powszechna, Warszawa 1999, s. 205.

<sup>31</sup> Tam e.

<sup>32</sup> H. Mikołajczak-Bezak, *Edukacja...*, s. 15.

<sup>33</sup> M. Król, *Historia my li politycznej od Machiavellego po czasy współczesne*, Wydaw. Arche, Gda sk 2003, s. 160.



nych doktryn, które to z kolei są podstawą rasistowskich praktyk<sup>34</sup>. Według Tokarczyka na opisywane pojęcie składają się trzy tezy. Pierwsza mówi o funkcjonowaniu ras wyciszych (rasy te posiadają wybitne zdolności w dziedzinie kulturotwórczej, powołane są z tego tytułu do roli władczą i panowania) oraz ras nicszych (pełniących odpowiednio rolę władanych i podporządkowanych). Druga teza traktuje o wynikających z natury psychicznych i fizycznych różnicach pomiędzy poszczególnymi ludzkimi rasami, które decydują o przyporządkowaniu danego człowieka do rasy wyciszej lub nicszej (przekonanie o tworzeniu przez rasy wycisze kultury i cywilizacji o wyciszej jakości). Trzecia zaś teza mówi o utrzymywaniu czystości krwi ras wyciszych i szkodzie wynikającej z krzyżowania się ras (zróbnicowanie rasowe jest wyjątkiem zróbnicowania kulturowego i cywilizacyjnego)<sup>35</sup>. Pojęcie rasy stanowiło w pierwszej połowie XX wieku czynnik, który wprost proporcjonalnie do swego wydźwięku ewoluował w określonych państwach w kierunku wyznaczanym przez jego rozumienie.

Ogólnie rzecz ujmując, Andrew Heywood pisze, że rasizm jest pewną ideologią, wedle której z zaistnienia sytuacji występowania podziału w ludzkości na odrębne rasy „odległe od siebie biologicznie”, wynika fakt natury społecznej lub politycznej<sup>36</sup>, jednak nie można zapominać, że w tkankach kulturowych czy kulturotwórczych również odgrywają w stosunku do rasizmu ogromną rolę. Za przykład może posłużyć tu narodowo-socjalistyczna idea wiążąca swój triumf w I połowie XX wieku w Niemczech, w których za sprawą zwrócenia się w stronę nacjonalizmu etnicznego i determinizmu biologicznego, królował pogląd obawy przed odrodzonym, kulturowo-etnicznym „zanieczyszczeniem państwa wrogą rasą żydowską”<sup>37</sup>. Rasizm jako ideologia, której realizacja opiera się na rasie uznanej za najwyższą, niepowtarzalną wartość, pozwala z jednej strony, tzn. genetycznie wyodrębnić czystą masę ludzką w pewnych sytuacjach uto są-

---

<sup>34</sup> R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny polityczne*, Kantor Wydaw. Zakamycze, Zakamycze 2002, s. 296.

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> A. Heywood, *Klucz do politologii...*, s. 70.

<sup>37</sup> A. D. Smith, *Nacjonalizm. Teoria, ideologia, historia*, przeł. E. Chomiczka, Wydaw. Sic!, Warszawa 2007, s. 58.

nia z pojęciem narodu (np. nacjonalizm żydowski), a z drugiej strony – uprawnia do użycia przemocy wtedy, kiedy „rasa gorsza” nie godzi się na traktowanie jej z pozycji niższej względem innej rasy<sup>38</sup>. Jednak radykalizowania się niemieckiej koncepcji „czystości rasy aryjskiej” czy też nordyckiej należy upatrywać już znacznie wcześniej niż do władzy Adolfa Hitlera. Przełom XIX i XX wieku stał się zwieńczeniem działalności rasistowskiej Josefa Ludwiga Reimera, którego zdaniem, nie można było pojąć rasy (tworu ponadnarodowego) z terminem narodu (na który składają się poszczególne rasy), a narody nie-nordyckie (w tym Polaków) należy w ramach odrodzonych Niemiec podzielić na narody „warto ciowe” i „małowarto ciowe”. Co do pierwszej grupy, w myśl wspomnianej koncepcji, należałoby ją zasymilować, co do drugiej – ograniczyć przyrost naturalny i skazać na stopniowe wymarcie<sup>39</sup>. Utrącenie powstanie rasizmu w przedwojennych Niemczech za sprawą ideologii nazizmu lub faszystów we Włoszech boryka się w obecnych przekazach medialnych, publicystycznych, ale i niezrędko historyczno-politologicznych z dość niefortunnym porównaniem powyższych ideologii z głównymi (do 1926 roku) i najwskazującymi zarazem formacjami politycznymi polskiego nacjonalizmu – Narodową Demokracją<sup>40</sup>. Zapewne wynika to z dość powierzchownego podejścia do owej problematyki i braku dostrzegania różnic wynikających z odmienności nacjonalizmów europejskich. Co prawda na ziemiach polskich w okresie międzywojennym występowały ugrupowania o faszystowskim profilu ideologicznym. Mimo wszystko wydaje się jednak, że wyznaczniki faszystowskie nie zostały wiernie odwzorowane w takich środowiskach jak wymienione przez Olgierda Grotta: Stronnictwo Faszystów Polskich, Związek Faszystów Pol-

---

<sup>38</sup> W. T. Kulesza, *Ideologie naszych czasów...*, s. 24-25.

<sup>39</sup> B. Grott, *Szowinizm niemiecki jako obiektywna legitymacja reorientacji polityki polskiej dokonanej przez Romana Dmowskiego na początku XX wieku*, [w:] *Nacjonalizmy różnych narodów. Perspektywa politologiczno-religioznawcza*, red. B. Grott, O. Grott, Wydaw. Księgarnia Akademicka, Kraków 2012, s. 72-75.

<sup>40</sup> K. Jajecznik, *Ruch nacjonalistyczny*, [w:] *Polskie partie i ruchy społeczno-polityczne pierwszej połowy XX wieku*, red. K. Przybylski, Wydaw. Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2010, s. 13.

skich czy Polska Organizacja Faszystowska. Poza tym w literaturze przedmiotu spotkać można na siebie z ujmowaniem rasizmu jako jednego z głównych wyznaczników narodowego socjalizmu, a nie faszyzmu włoskiego<sup>41</sup>, co zresztą nie miało praktycznie żadnego przełożenia na postawy ideowe polskich narodowych demokratów.

Pojęcie rasizmu jest stosowane (w sensie politycznym lub instytucjonalizowanym) również w kontekście mimowolnych uprzedzeń oraz stereotypów kulturowych i etnicznych w stosunku do mniejszości narodowych. Jak podaje Heywood: „Rasizm może wydawać się atrakcyjnym, kiedy proponuje proste i rzekomo naukowe wytłumaczenie podziałów społecznych i różnic między narodami. Ma on jednak, jeżeli nie ma żadne podstawy empiryczne i niezmiennie służy jako usprawiedliwienie dogmatyczne i ucisku. Jego polityczne sukcesy wynikają z umiejętności formułowania prostych wyjątków i rozwiązań oraz potencjałem możliwości przekucia osobistych i społecznych frustracji i niepewności dla celów politycznych”<sup>42</sup>. Jednak cel polityczny, któremu służy miało posługiwanie się terminem rasy, nie we wszystkich przypadkach wiązało się z permanentnym i cynicznym wykorzystywaniem owego pojęcia dla własnych korzyści. W literaturze podejmującej w tym zakresie narodowo-demokratyczne trudno spotkać się z jednoznacznym stwierdzeniem na temat używania w retoryce i publicystyce Narodowej Demokracji

---

<sup>41</sup> Punkty zbiorcze faszyzmu i nazizmu wg. Olgierda Grotta: idea wodzowska, monopartyjne rządy, indoktrynacja totalna, antypluralizm, idea „nowego człowieka”, imperializm, militarizm, planowa gospodarka, antyindywidualizm, antyklerykalizm oraz (charakterystyczny tylko dla nazizmu) rasizm. O. Grott, *Ugrupowania faszystowskie i narodowosocjalistyczne w okresie międzywojennym na ziemiach polskich*, [w:] *Główne obozy polityczne II Rzeczypospolitej na tle wydarzeń epoki*, red. M. Ryba, Wydaw. Katolicki Uniwersytet Lubelski, Lublin 2012, s. 195-196. Władysław Kulesza do wyznaczników faszyzmu (nie przesadzając o wyjątkowości danego elementu nad innymi) zalicza: nacjonalizm i rasizm, kult siły i gwałtu, ekspansjonizm i militarizm, skrajnie scentralizowany ustroj państwa, monopartyjny system polityczny, odrzucenie idei i wartości chrześcijańskich, własność prywatna, reformy gospodarcze i socjalne. W. T. Kulesza, *Ideologie naszych czasów...*, s. 31-33.

<sup>42</sup> A. Heywood, *Klucz do politologii...*, s. 71.

terminu rasy. Człowiek w opinii mówi o celowym jego użyciu przez endokrynologów dla wyjaśnienia różnic występujących w strukturze społecznej (byłoby to dalszy zarzut o nawijanie do nazizmu), inne traktuje o rzekomym biologicznym czy antropologicznym kształtowaniu się narodów, w czym rasa miała pełnić rolę czynnika katalizującego ten proces, a jeszcze inne mówi o przypadkowym użyciu terminu rasy przez narodowych demokratów, nie upatrując w tym żadnych konotacji z ideologią rasizmu w rozumieniu narodowo-socjalistycznym<sup>43</sup>. Choć w każdym z zaprezentowanych stanowisk, biorąc pod uwagę zróżnicowanie środowiska narodowo-demokratycznego, może być pierwiastek prawdziwości.

Specyficzną odmianą rasizmu jest tzw. rasizm antysemityczny, zwany też po prostu antysemityzmem. Związki antysemityzmu z prawicowo-narodowymi i politycznymi czy tymi tematami naukowych dyskusji, jednak nie jak zauważa Tokarczyk, „nie każdy rasizm jest antysemityczny, podobnie jak nie każdy antysemityzm jest rasizmem” i na zasadzie analogii – nie każdy nacjonalizm jest antysemityczny, podobnie jak nie każdy antysemityzm jest nacjonalizmem. Głównym źródłem rasizmu antyżydowskiego miała być diaspora żydów – rozproszenie po narodach świata (przy zachowaniu swojej etnicznej odrębności oraz kulturowej jednolitości) i unikanie dzięki temu poddania się procesowi asymilacji. Żydzi byli postrzegani jako powaga na przeszkodę na drodze do integracji narodowej. Nasilenie nastrojów antyżydowskich miało miejsce w wieku XIX, kiedy to znacznie wzrosła konkurencja w kapitalizmie i nastąpił szybki rozwój nacjonalizmów. Zdecydowanie antysemitycznym krajem były Niemcy, gdzie Richard Wagner (znany kompozytor) napisał: „wyzwolenie spod jarzma judaizmu jest dla nas koniecznością”<sup>44</sup>. Do czego byli zdolni Niemcy w kwestii ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej pokazały najbardziej brutalnie do wiadomości II wojny światowej<sup>45</sup>. Również w wielu innych europejskich państwach

---

<sup>43</sup> K. Wrzesińska, *Kultura i cywilizacja w myśli Narodowej Demokracji (1893-1918). Między ideą wychowania a polityką*, Sławiński Ośrodek Wydaw., Warszawa 2012, s. 105.

<sup>44</sup> R. Tokarczyk, *Współczesne...*, s. 302-303.

<sup>45</sup> S. D. Tansey, *Nauki polityczne*, przeł. J. Gilewicz, Wydaw. Zysk i S-ka, Poznań 1997, s. 92.

(Francja, Czechy, Rosja) ydzy traktowani byli jako ludzie szkod - cy narodowym interesom<sup>46</sup>.

Negatywny wyd wi k postawom narodowym (nacjonalistycznym) przypisuje si tak e dzi ki mylnemu uto samianiu wszelkich nacjonalizmów z poj ciem szowinizmu, który zwykło si okre la mianem najbardziej „ekspansywnej” i agresywnej w swoich zamiarach postaci nacjonalizmu<sup>47</sup>. Szowinizm jest zatem jednym z rodzajów postaw nacjonalistycznych, lokuj cym si na skraju elementarnych dla nacjonalizmu warto ci. W leksykalnym uj ciu szowinizm jawi si jako „ideologia i postawa społeczno-polityczna, stanowi ca skrajn posta nacjonalizmu, wyra aj ca si w bezkrytycznym stosunku do własnego narodu oraz w pogardzie do innych narodów. W praktyce szowinizm ci le wi e si z polityk dyskryminacji, wyzysku i ucisku narodowego, d eniami zaborczymi”<sup>48</sup>. Szowinistyczna postawa była budowana cz sto na stereotypowo postrzeganych relacjach pomi dzy poszczególnymi narodowo ciami, co wytwarzało sztuczne podstawy do teoretycznych rozwa a nad istot ró nic mi dzy narodem „panów” i narodami „słu alczymi”. O ile prze wiadczenie o szczególnym znaczeniu kategorii narodu dla polskich narodowców doby mi dzywojnia mo e by uznane za uzasadnione, o tyle stwierdzenia na temat ró nic (rasowych) b d cych wyró nikiem statusu okre lonego narodu ferowane w owym rodowisku wydaj si by przesadzone. Prawd jest, e w retoryce i publicystyce narodowej pojawiały si odno niki do kategorii „rasowo ci”, jednak rozumianej nie jako typ antropologiczny, ale raczej wyraz blisko - znaczny wspólno cie etnicznej<sup>49</sup>. Pomimo wielu kontekstów terminologicznych i znaczeniowych w ród twórców my li narodowo-

---

<sup>46</sup> R. Tokarczyk, *Współczesne...*, s. 302-303.

<sup>47</sup> W. T. Kulesza, *Ideologie naszych czasów...*, s. 24.

<sup>48</sup> K. Dziubka, *Szowinizm*, [w:] *Leksykon politologii wraz z aneksem reforma samorz dowa w Polsce, partie, parlament, wybory (1989-1997)*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wydaw. Atla 2, Wrocław 1999, s. 590.

<sup>49</sup> Zob. J. Waskan, *Aktualno my li politycznej Romana Dmowskiego w kwestii narodu*, [w:] *Narodowa Demokracja XIX-XXI wiek: Dzieje ruchu politycznego. Ksi ga pamitkowa po wi cona pamici profesora Romana Wapi skiego (1931-2008)*, t.1 *Koncepcje-ludzie*, red. T. Sikorski, A. W tor, Wydaw. Adam Marszałek, Toru 2012, s. 720.

demokratycznej przewa a pojmowanie narodu w kategoriach wspólnoty pokoleniowej, historycznej, kulturowej, obyczajowej i psychicznej<sup>50</sup>, a z samego ujmowania w taki sposób istoty narodu nie wynika bynajmniej bezkrytyczny stosunek do własnej nacji i pogarda dla innych, co (jak ju zostało wyartykułowane powy ej) stanowi podstaw do kwalifikacji takich postaw do grona postaw szowinistycznych.

Od symptomów szowinizmu nie był jednak wolny nacjonalizm niemiecki, zestawiany cz stokro z okre leniem „DrangnachOsten”<sup>51</sup> i wyra aj cy si w propagandowym promowaniu, praktycznie od XIX wieku, hasel i zachowa wiadcz cych o wy szo ci narodu niemieckiego wzgl dem narodów słowia skich (w tym Polaków). Dotarcie na ziemie niemieckie pogl dów i idei głoszonych przez Gobineau, a odnosz cych si do teorii „czysto ci rasowej” wzmogło w Niemczech tendencj do pogardy dla Słowian. Za Bogumiłem Grottem nale y zatem stwierdzi : „W innych krajach [poza Niemcami – przyp. P. Ł.] zabrakło tych czynników, które wzmacniały tradycj historyczn , czyni c z niej podkład dla szowinizmu (...). Według Gobineau (...) Słowianie za s jedn z najstarszych, najbardziej zu ytych, najbardziej zmieszanych, a zatem zdegenerowanych grup. Tylko przybywaj cy z północy Germanowie nadali im nieco spoisto ci”<sup>52</sup>. W potocznym rozumieniu szowinizm zatem cz - sto bywa uto samiany w niemieck postaci nacjonalizmu, co wiadczy o pewnej generalizacji problemu. Czyni si bowiem z jednego elementu, tworz cego wraz innymi czynnikami cało w postaci okre lonego nacjonalizmu, pewien wyznacznik przypisuj c mu rol czynnika konstytutywnego i wyró niaj cego na tle innych, co z kolei nie do ko ca i nie zawsze jest czynno ci uprawnion .

---

<sup>50</sup> Tam e, s. 723 za: K. Kawalec, *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu 1922-1939. Ze studiów nad dziejami my li politycznej obozu narodowego*, Pa stwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1989, s. 23.

<sup>51</sup> Tłum. „Parcie na wschód”.

<sup>52</sup> B. Grott, *Rozwój niemieckiego szowinizmu w XIX wieku i na pocz tku wieku XX jako zagro enie dla Polski i polsko ci*, „Actum” 2011/2012 , nr 3/4, s. 119-120; Ten e, *Szowinizm niemiecki...*, s. 58-59.

## Zako czenie

Problem uto samiania nacjonalizmu z jego najbardziej skrajn odmian przedstawia tak e Jacek Bartyzel, wedlug ktorego szowinizm jest „postaw i pogl dem, co do ktorego panuje zgodne przekonanie, e stanowi on wyolbrzymienie, bezkrytyczne i niezreflektowane uczucie przywi zania i podziwu dla wlasnego kraju, grupy etnicznej lub spolecznej i/albo przywodcy oraz wyolbrzymiania ich zalet, a pomniejszania lub negowania ich wad, id ce zazwyczaj w parze z rownie przesadnym i nieuzasadnionym deprecjonowaniem innych krajow, narodowoci i osob”<sup>53</sup>. Zatem szowinizm jest nie tylko najbardziej skrajn odmian nacjonalizmu, ale wr cz wynaturzon . Zestawiaj c ze sob przeciwstawne poj cia odnosz ce si do postawy nacjonalistycznej, a wi c patriotyzm (posta o wyd wi ku pozytywnym) i szowinizm (b d cy na przeciwnym biegunie), nale y pomi dzy nimi postawi wla nie nacjonalizm. Terminowi patriotyzmu b dzie mo na wtedy przyporz dkowa opis postawy „bezwzgl dnie dobrej”, nacjonalizmowi – „oboj tnej” (w pewnym sensie), a szowinizmowi – „bezwzgl dnie zlej”. Uczucie szowinizmu jest gl boko przesycone ladunkiem o silnym zabarwieniu emocjonalnym i nie mo e by rozumiane to samo z poczuciem, wyst -puj cego u nacjonalistow w ronych pa stwach i okresach czasowych (m.in. u Romana Dmowskiego w Polsce), uwidaczniania i ch ci walki z wadami moralnymi, obyczajowymi oraz opo nieniami cywilizacyjnymi wlasnego narodu, gdy postawa taka dyskredytuje jej kwalifikacj do miana szowinistycznej – bezkrytycznej w stosunku do wlasnego narodu i uznaj cej wy szo wlasnej nacji ponad innymi. O ile w nacjonalizmie postugiwanie si poj ciami „sojusznika” i „wroga” jest na porz dku dziennym, o tyle w szowinizmie poj cia te miesza si z terminami wy szo ci i ni szo ci, pi kna i brzydota czy dobra i zla<sup>54</sup>. Jak podaje Bogumił Grott, z czym nale y si zgodzi bior c powy sze pod uwag , badacze nauk politycznych musz zwraca uwag na szeroki kontekst natury kontekstualno-terminologicznej, ale i aksjologicznej w badaniach tego typu problematyki ze szczegolnym uwzgl dnieniem wielu elemen-

---

<sup>53</sup> J. Bartyzel, *Poj cie, geneza i proba systematyki glownych typow nacjonalizmu*, [w:] *Rone oblicza nacjonalizmow. Polityka – religia – etos*, red. B. Grott, Wydaw. Nomos, Krakow 2010, s. 23.

<sup>54</sup> Tam e, s. 23-24.

tów kultury duchowej społeczeństw<sup>55</sup>, bez niepotrzebnych uprzedzeń narodowo-ciowych.

### **Streszczenie:**

Artykuł ma na celu wskazanie rzeczywistego wydźwięku postawy nacjonalistycznej, przy czym autor bierze pod uwagę wymiar pozytywny i negatywny. W pierwszej części pracy przedstawiony został pozytywny wydźwięk nacjonalizmu, czyli odwołanie do patriotyzmu, ojczyzny, narodu i wychowania narodowego. Za w drugiej części dokonano analizy negatywnego wydźwięku nacjonalizmu z uwzględnieniem postaw ksenofobicznych, rasistowskich i szowinistycznych. Przeanalizowany materiał pozwala na wskazanie jednoznacznie dychotomicznego charakteru postawy nacjonalistycznej.

**Słowa kluczowe:** nacjonalizm, postawa nacjonalistyczna, wydźwięk pozytywny, wydźwięk negatywny

### **Summary:**

#### *Positive and negative overtones of the nationalist attitude*

The aim of the article is to indicate the real overtone of a nationalist attitude, but the author takes into account the positive and negative dimension. The first part of the article presents a positive connotation of nationalism – a reference to patriotism, fatherland, nation and national education. In the second part, an analysis of the negative overtones of nationalism has been made, including xenophobic, racist and chauvinistic attitudes. The analyzed material allows to clearly indicate the dichotomous character of the nationalist attitude.

**Keywords:** nationalism, nationalist attitude, positive overtone, negative overtone

### **Bibliografia:**

Bankowicz B., *Rasizm*, [w:] *Słownik polityki*, red. M. Bankowicz, Wydaw. Wiedza Powszechna, Warszawa 1999, s. 205.

Bartyzel J., *Pojcie, geneza i próba systematyki głównych typów nacjonalizmu*, [w:] *Różne oblicza nacjonalizmów. Polityka – religia – etos*, red. B. Grott, Wydaw. Nomos, Kraków 2010, s. 21-48.

---

<sup>55</sup> B. Grott, *Rozwój niemieckiego szowinizmu...*, s. 138.



Bäcker R., *Ruch Przeciwno Nielegalnej Imigracji. Rosyjski ywiotowy nacjonalizm ksenofobiczny*, [w:] *Nacjonalizmy ró nych narodów. Perspektywa politologiczno-religioznawcza*, red. B. Grott, O. Grott, Wydaw. Ksi - garnia Akademicka, Kraków 2012, s. 449-455.

Chafas K., Kowalczyk S., *Wychowanie ku warto ciom narodowo-patriotycznym. Elementy teorii i praktyki*, t. 2, Wydaw. Jedno , Lublin-Kielce 2006.

Dmowski R., *Nasz patriotyzm*, Dom Wydaw. Ostoja, Krzeszowice 2005.

*Doktryny i ruchy współczesnego ekstremizmu politycznego*, red. E. Ol-szewski, Wydaw. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2004.

Dziubka K., *Szowinizm*, [w:] *Leksykon politologii wraz z aneksem re-forma samorz dowa w Polsce, partie, parlament, wybory (1989-1997)*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wydaw. Atla 2, Wrocław 1999, s. 590.

Filipowicz F., *My l pedagogiczna Lucjana Zarzeckiego 1873-1925*, Wydaw. Polskiej Akademii Nauk, Zakład Narodowy im. Ossoli skich, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gda sk 1974.

Gawlina B., *Potrzeba przemiany polskiego patriotyzmu*, [w:] *wiat warto ci i wychowanie*, red. W. Szewczuk, Wydaw. Fundacja Innowacja, War-szawa 1996, s. 234-237.

*Główne obozy polityczne II Rzeczypospolitej. Na tle wydarze epoki*, red. M. Ryba, Wydaw. KUL, Lublin 2012.

Grott B., *Nacjonalizm polski na tle porównawczym (aspekty wiatopogl dowe)*, [w:] *Główne obozy polityczne II Rzeczypospolitej. Na tle wydarzenia epoki*, red. M. Ryba, Wydaw. KUL, Lublin 2012, s. 9-40.

Grott B., *Szowinizm niemiecki jako obiektywna legitymacja reorientacji polityki polskiej dokonanej przez Romana Dmowskiego na pocztku XX wieku*, [w:] *Nacjonalizmy ró nych narodów. Perspektywa politologiczno-religioznawcza*, red. B. Grott, O. Grott, Wydaw. Ksi garnia Akademicka, Kraków 2012, s. 53-79.

Grott B., *Rozwój niemieckiego szowinizmu w XIX wieku i na pocztku wieku XX jako zagroenie dla Polski i polsko ci*, „Actum” 2011/2012 , nr 3/4, s. 118-138.

Grott O., *Ugrupowania faszystowskie i narodowosocjalistyczne w okresie mi dzywojennym na ziemiach polskich*, [w:] *Główne obozy polityczne II Rzeczypospolitej na tle wydarze epoki*, red. M. Ryba, Wydaw. Katolicki Uniwersytet Lubelski, Lublin 2012, s. 195-220.

Herbut R., *Ksenofobia*, [w:] *Leksykon politologii wraz z aneksem re-forma samorz dowa w Polsce, partie, parlament, wybory (1989-1997)*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wydaw. Atla 2, Wrocław 1999, s. 258-259.

Herbut R., *Rasizm*, [w:] *Leksykon politologii wraz z aneksem reforma samorz dow a w Polsce, partie, parlament, wybory (1989-1997)*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wydaw. Atla 2, Wrocław 1999, s. 491.

Heywood A., *Klucz do politologii. Najwa niejsze ideologie, systemy, postaci*, Wydaw. Naukowe PWN, Warszawa 2008.

Jajecznik K., *Ruch nacjonalistyczny*, [w:] *Polskie partie i ruchy społeczno-polityczne pierwszej połowy XX wieku*, red. K. Przybysz, Wydaw. Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2010, s. 13-53.

Kawalec K., *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu 1922-1939. Ze studiów nad dziejami my li politycznej obozu narodowego*, Pa stwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1989.

Król M., *Historia my li politycznej od Machiavellego po czasy współczesne*, Wydaw. Arche, Gda sk 2003.

Kulesza W. T., *Ideologie naszych czasów*, Wydaw. Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1996.

*Leksykon politologii wraz z aneksem reforma samorz dow a w Polsce, partie, parlament, wybory (1989-1997)*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wydaw. Atla 2, Wrocław 1999.

Mikołajczak-Bezak H., *Edukacja obywatelska w wojsku. Rasizm i ksenofobia. Kształtowanie postaw tolerancji*, zesz. 19, Departament Wychowania i Promocji Obronno ci MON, Warszawa 2007.

Mikulska A., *Ksenofobia i dyskryminacja na tle etnicznym w Polsce – zarys sytuacji*, Dokument Helsi skiej Fundacji Praw Człowieka, Warszawa 2008.

*Nacjonalizmy ró nych narodów. Perspektywa politologiczno-religioznawcza*, red. B. Grott, O. Grott, Wydaw. Ksi garnia Akademicka, Kraków 2012.

*Narodowa Demokracja XIX-XXI wiek: Dzieje ruchu politycznego. Ksi ga pami tkowa po wi cona pami ci profesora Romana Wapi skiego (1931-2008)*, t.1 *Koncepcje-ludzie*, red. T. Sikorski, A. W tor, Wydaw. Adam Marszałek, Toru 2012.

*Polskie partie i ruchy społeczno-polityczne pierwszej połowy XX wieku*, red. K. Przybysz, Wydaw. Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2010.

*Ró ne oblicza nacjonalizmów. Polityka – religia – etos*, red. B. Grott, Wydaw. Nomos, Kraków 2010.

*Słownik polityki*, red. M. Bankowicz, Wydaw. Wiedza Powszechna, Warszawa 1999.

Smith A. D., *Nacjonalizm. Teoria, ideologia, historia*, przeł. E. Chomiczka, Wydaw. Sic!, Warszawa 2007.

St pie S., *Koncepcje polityczne ekstremizmu pravicowego w III Rzeczypospolitej na przykładzie wybranych organizacji*, [w:] *Doktryny i ruchy*

*współczesnego ekstremizmu politycznego*, red. E. Olszewski, Wydaw. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2004, s. 295-305.

*Stosunek Polaków do innych narodów*, Komunikat z badań Centrum Badań Opinii Społecznej, sygn. BS/22/2012, oprac. M. Omyła-Rudzka, Fundacja CBOS, Warszawa 2012.

*wiat warto ci i wychowanie*, red. W. Szewczuk, Wydaw. Fundacja Innowacja, Warszawa 1996.

Tansey S. D., *Nauki polityczne*, przeł. J. Gilewicz, Wydaw. Zysk i S-ka, Poznań 1997.

Tokarczyk R., *Współczesne doktryny polityczne*, Kantor Wydaw. Zakamycze, Zakamycze 2002.

Tomasiewicz J., *Ugrupowania neoendeckie w III Rzeczypospolitej*, Wydaw. Adam Marszałek, Toruń 2003.

Waskan J., *Aktualność myśli politycznej Romana Dmowskiego w kwestii narodu*, [w:] *Narodowa Demokracja XIX-XXI wiek: Dzieje ruchu politycznego. Księga pamiątkowa po wieloletnim profesora Romana Wapińskiego (1931-2008)*, t.1 *Koncepcje-ludzie*, red. T. Sikorski, A. W. Tor, Wydaw. Adam Marszałek, Toruń 2012, s. 716-729.

Wesołowska E. A., *Wychowanie patriotyczne w szkole*, Wydaw. Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1988.

Wrzesińska K., *Kultura i cywilizacja w myśli Narodowej Demokracji (1893-1918). Między ideą wychowania a polityką*, Sławistyczny Ośrodek Wydaw., Warszawa 2012.

## To samo w sieci jako zagrożenie współczesnego człowieka

### Wstęp

Prezentowanie własnej osoby i kreowanie wizerunku jest nieodłącznym elementem codzienności i relacji interpersonalnych. Jednostka świadomie bądź nieświadomie dokonuje nieustannej kontroli wrażeń wywieranych w różnych sytuacjach społecznych. W świecie rzeczywistym istnieje wiele możliwości ukazania własnej osoby tak, by wywrzeć oczekiwane wrażenie takich jak: sposób wypowiedzenia, gestykulacja, mimika, postawa ciała, kontakt wzrokowy i wiele innych elementów komunikacji niewerbalnej. Bezpośredni kontakt pozwala również na właściwy odbiór przekazywanych komunikatów przez nadawcę, chociażby poprzez natychmiastową weryfikację znaczenia a w konsekwencji prawidłową interpretację przekazywanych komunikatów.

Współczesne kształtowanie własnego wizerunku odbywa się również w przestrzeni wirtualnej. Szybki rozwój technologii informacyjno-komunikacyjnych spowodował, że znacząca część codziennego życia i funkcjonowania człowieka w sposób naturalny przeniosła się do cyberprzestrzeni. Jednostka wkraczając w świat wirtualny dokonuje nieustannej kreacji własnej tożsamości. Dzięki cechom takim jak: anonimowość, brak bezpośredniego kontaktu między partenerami interakcji, użytkownik Internetu w sposób nieograniczony ukazuje siebie tworząc tożsamość zgodną z prawdziwym obrazem własnej osoby lub zupełnie fikcyjną niezgodną z rzeczywistością. Jednostka wchodzić w bogate zasoby sieci, dokonując nieustannych wyborów, jak twierdzi Elbieta Budakowska staje się autorem „tożsamości bez granic”<sup>1</sup>. Internet jako przestrzeń nieograniczonych możliwości pozwala eksperymentować z własną tożsamością, co może stać się źródłem wielu niebezpieczeństw dla współczesnego człowieka takich jak: umieszczanie nieprawdziwych danych

---

<sup>1</sup> E. Budakowska, *Tożsamość bez granic. Współczesne wyzwania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005, s. 11.

na swój temat, fałszywa to samo , wirtualna zmiana płci czy pod-  
szywanie si pod inn osob . Celem niniejszego artykułu jest ukaza-  
nie zagro e zwi zanych z kreowaniem to samo ci w sieci.

### 1. Poj cie to samo ci w sieci

To samo człowieka kształtuje si w ci gu całego ycia. wiadomo własnego ja, niezale no od innych osób wyznacza poczucie odr bno ci. Termin to samo odnosi si do pewnej konfi-  
guracji cech, które pozwalaj zidentyfikowa , pozna konkretnego człowieka czy grup osób. Manuel Castells twierdzi, e to samo : „jest dla ludzi ródłem sensu i do wiadczenia”<sup>2</sup>. W literaturze naukowej pojawia si wiele to samo ci: indywidualna, społeczna, zbiorowa, kulturowa, lokalna, regionalna, narodowa, etniczna, ponowoczesna, wirtualna. Najcz ciej jednak wymieniane s dwa rodzaje to samo ci: osobista<sup>3</sup> i społeczna. Na to samo osobist jednostki składaj si cechy psychologiczne i fizyczne, indywidualne zainteresowania, potrzeby, warto ci, przekonania, motywy działa , sposób my lenia czy te kryteria oceniana ró nych zjawisk społecznych. Dzi ki wiedzy jak posiada jednostka na swój temat mo e odpowiedzie na pytania: kim jest i jaka jest? Jak zauwa a Maria Jarymowicz to samo wyra a si w spostrzeganiu siebie jako jednostki niepowtarzalnej oraz identyfikowaniem si z celami i standardami osobistymi<sup>4</sup>. Natomiast poczucie to samo ci społecznej „my” wynika z przynale no ci do ró nych grup, wskazuje na interakcje i wi zi społeczne oraz podobie stwa wzgl dem innych osób. Jonathan Turner definiuje to samo społeczn jako „sum wszystkich społecznych identyfikacji u ywanych przez jednostk do zdefiniowania siebie”<sup>5</sup>.

---

<sup>2</sup> M. Castells, *Sila to samo ci*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 22.

<sup>3</sup> To samo osobista okre lana jest cz sto jako: indywidualna, osoby, własna, ja, ja , ego.

<sup>4</sup> M. Jarymowicz, *Psychologia to samo ci*, [w:] J. Strelau (red.). *Psychologia*. Podr cznik akademicki (tom III, s. 107-125), Gda skie Wydawnictwo Psychologiczne, Gda sk 2000, s. 117.

<sup>5</sup> M. wi tkiewicz-Mo ny, *Konstruowanie nowych to samo ci w warunkach globalizacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiello skiego, Kraków 2015, s. 20.

Ten rodzaj to samo ci kształtuje si w procesie socjalizacji jednostki a jej przebieg zale y od wielu czynników sytuacyjnych.

Wraz z rozwojem sieci informacyjno- komunikacyjnych oraz przemianami kulturowo- społecznymi pojawiło si zainteresowanie to samo ci w kontek cie nowych technologii. Sie zacz ła stanowi podstawowe narz dzie komunikacji współczesnego człowieka. Powstały platformy informacyjne oraz wiele wirtualnych rodowisk takich jak: Facebook, Twitter, MySpace czy YouTube na, których u ytkownicy zacz li prezentowa si na du skal . Bierny odbiorca mediów zmienił si w aktywnego u ytkownika, który czynnie uczestniczy w przestrzeni wirtualnej. To samo jednostki zacz ła ulega procesom zmian pod wpływem uczestnictwa w ró nego rodzaju internetowych społeczno ciach. W efekcie pojawiał si nowy rodzaj to samo ci człowieka – to samo w sieci. Jednostka wchodzi c w bogate zasoby przestrzeni wirtualnej konstruuje swoj to samo . Jak pisze Sherry Turkle człowiek tworzy: „now wersj siebie i zwi zków mi dzyludzkich”<sup>6</sup>.

Współcze nie poj cie to samo ci w siecie jest okre lane mi - dzy innymi jako: wytwarzanie ciała wirtualnego, kreowanie cyber- to samo ci, cyber-ciała, czy cyber-płci<sup>7</sup>. Wielu badaczy zajmuj cych si nowymi mediami twierdzi, e w Internecie powstaje nowy rodzaj to samo ci. Tim Jordan pisze o nowym rodzaju to samo ci *on- line*, który niekoniecznie ma zwi zek z to samo ci *off-line*<sup>8</sup>. Nieograniczone mo liwo ci przestrzeni wirtualnej pozwalaj u ytkownikowi na wybór w zaprezentowaniu własnej osoby zgodnie z prawdziwym obrazem lub stworzenie zupełnie fikcyjnej to samo ci, niezgodnej z rzeczywisto ci . Dowodem na jest znany satyryczny rysunek z podpisem „W Internecie nikt nie wie, e jeste psem”<sup>9</sup>. Anonimowo , która jest mo liwa w przestrzeni wirtualnej pozwala na interakcje

---

<sup>6</sup> S. Turkle, *Samotni razem. Dlaczego oczekujemy wi cej od zdobyczy techniki, a mniej od siebie nawzajem*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiello skiego, Kraków 2013, s. 23.

<sup>7</sup> R. Kluszczy ski, *Spółecze stwo informacyjne. Cyberkultura. Sztuka multimediiów*, Rabid, Kraków 2002, s. 43.

<sup>8</sup> T. Jordan, *Cyberpower, Psychology Press*, London 1999, s. 62.

<sup>9</sup> Rysunek autorstwa Petera Steinera został opublikowany 5 czerwca 1993 roku w magazynie „The New Yorker”.

społeczne bez możliwości identyfikacji prawdziwej to samo ci jednostki. Dzięki temu następuje kreowanie w sieci nowej to samo ci, która nie istnieje w świecie realnym i skutkuje pojawieniem się wielu niebezpieczeństw. Zagrożenia te mogą mieć charakter indywidualny z negatywnymi konsekwencjami dla samej jednostki, jak również mogą stanowić niebezpieczeństwo o charakterze społecznym dla innych użytkowników sieci.

## **2. Zagrożenia dla indywidualnej to samo ci jednostki**

Kreowanie własnej to samo ci w sieci może stać się niebezpieczną dla samej jednostki, stanowi zagrożenie dla rzeczywistości to samo ci a nawet stać się dla niej swoistą konkurencją. Sherry Turkle twierdzi, że: „nowe urządzenia tworzą przestrzeń, z której wyłania się nowa postać Ja rozszczerzonego między ekranem a rzeczywistością fizyczną, podążającego do istnienia za pośrednictwem zdobyczych technologii”<sup>10</sup>. Jednostka prezentując własną osobę w sieci może dokonywać wielu modyfikacji zarówno w wyglądzie zewnętrznym, cechach dotychczasowych płci, wieku czy statusu społecznego oraz nadawać sobie nowe imiona, podkreślając w ten sposób radykalne zmiany to samo ci. Udoskonalenie własnego, zewnętrznego wizerunku może przede wszystkim wynikać z poczucia niedoskonałości czy braków, które jednostka chce chociaż przez chwilę zrekompensować w świecie wirtualnym. To eksperymentowanie z wizerunkiem i przypisywanie sobie cech, o których jednostka mogłaby tylko marzyć w życiu realnym sprzyja realizacji pragnienia bycia kim lepszym, doskonalszym i ma na celu osiągnięcie nie tylko osobistych korzyści, ale również zwikszczenie własnej atrakcyjności w oczach partnerów interakcji. Jednostka chcąc ukazać siebie w jak najlepszym świetle stosuje różne sposoby a nawet techniki manipulacji, nakłada maski, dokonuje korekt własnego wizerunku w programach graficznych. Cyfrowe technologie komunikacyjne umożliwiają ukazywanie własnej osoby, udoskonalenie własnego ciała i tuszowanie niedoskonałości poprzez korekty udostępnionych w sieci zdjęć<sup>11</sup>.

---

<sup>10</sup> S. Turkle, *Samotni razem...*, s. 39.

<sup>11</sup> Aplikacje umieszczone na smartfonach pozwalają nadać inne kształty poszczególnym częściom ludzkiego ciała, skorygować np. kolor skóry czy zrobić upiśkształt makijażu.

Prezentowanie wizerunku w sieci związane jest z kulturą narcyzmu, w której jednostka buduje własny obraz różny od tego, który jest w rzeczywistości. Robert Burnett i David Marshall w badaniach nad tym samym w przestrzeni wirtualnej wskazują na proces zwany narcyzmem w sieci<sup>12</sup>. Nieustannie dbało o wygląd zewnętrzny i jego atrakcyjność powoduje, że to samo staje się płynna i zależy od prezentowanego obrazu siebie. Narcystyczny wizerunek własnej osoby powoduje koncentrację wokół siebie oraz pozwala wygenerować wspaniały świat, w którym użytkownik ma złudzenie ponadprzeciętne, czy te poczucie wyższości nad innymi. Kultura narcyzmu promuje wizerunek jednostki oparty o sukces i wysokie poczucie własnej wartości, które często rekompensuje życiowe porażki. Rozbieżności między realnym obrazem własnej osoby a wykreowanym, zamaskowanym wizerunkiem prezentowanym w świecie wirtualnym może prowadzić do wewnętrznych konfliktów.

Elias Aboujaoude pisze o narcystycznym surfowaniu (narcisurfing)<sup>13</sup>, który wskazuje na obsesję człowieka w związku z pozostawianiem własnych śladów w sieci (im więcej tym lepiej)<sup>14</sup>. Zatem użytkownicy Internetu umieszczają wiele informacji na własny temat ze wszystkich dziedzin życia. W przestrzeni wirtualnej człowiek narcystyczny znajduje się w centrum uwagi ponieważ pozwala mu to na wystąpienie przed szeroką publicznością. W kreowaniu siebie pomocne są np. strony domowe, blogi oraz serwisy społecznościowe takie jak: Facebook czy MySpace, które są skutecznymi narzędziami własnej reklamy. Zdarza się, że jednostka traktuje siebie jako markę (angielskie tłumaczenie: personal brand, self-branding), w której należy inwestować i tak kreować, by móc efektywnie się sprzedać.

W przestrzeni wirtualnej dokonuje się – jak pisze Piotr Zawojski – „totalna mediatyzacja istnienia, które przestaje być „byciem” a staje się „byciem- poprzez- medium” , prowadzi do faktycznej „nieobec-

---

<sup>12</sup> R. Burnett, P. D. Marshall, *Web Theory: An Introduction*, Routledge, London 2003, s. 79.

<sup>13</sup> Termin ten w 2007 roku trafił na list „słów roku”.

<sup>14</sup> E. Aboujaoude, *Wirtualna osobowość naszych czasów. Mroczna strona e-osobowości*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2012, s. 66.



no ci bycia”, „upadku bytu” i wej cie w obszar teleobecno ci”<sup>15</sup>. Ryszard Kluszczy ski teleobecno definiuje jako do wiadczenie w oddalonym rodowisku, innym, ni to, w którym znajduje si ciało człowieka<sup>16</sup>. Jednostka zaczyna funkcjonowa w sztucznym wicie z dala od bliskich i realnej rodziny. Przykładem s gry i przestrzenie w sieci, które pozwalaj uciec w wiat fikcji i znale si w przestrzeni „wymarzonego” wiata.

Przykładem mo e by platforma Second Life, która jest symulacj wiata realnego. Znajduj si w niej mi dzy innymi: biblioteki, galerie handlowe, uniwersytety, muzea, miejsca pracy. Jednostka mo e prowadzi normalne ycie, przypominaj ce rzeczywisto . Celem powstania platformy miało by budowanie wi zi mi dzy lud mi, tymczasem przebywaj c w niej jednostka separuje si od realnego ycia. W efekcie mo e nast pi pogorszenia relacji interpersonalnych, izolowanie si od najbli szych członków rodziny, przyjaciół, rówie ników. Jak zauwa a Sherry Turkle: „je li yjemy w wirtualnym wicie, to przecie gdzie nas nie ma. A nie ma nas zwykle z rodzin i przyjaciółmi – nie siedzimy z nimi, nie gramy w scrabble, nie chodzimy na spacer, nie ogl damy razem filmu na tradycyjnych no nikach”<sup>17</sup>.

Cyfrowe interfejsy pozwalaj równie jednostce na przebywanie w tym samym czasie w ró nych wiatach przestrzeni wirtualnej i odgrywanie wielu ról jednoczenie. W efekcie mo e prowadzi to do powstania wielowarstwowej, płynnej to samo ci. W sieci u ytkownicy przybieraj c posta awatarów mog posiada wiele to samo ci. Awatary wyst puj w grach komputerowych, na formach internetowych, blogach, w serwisach społeczno ciowych. Maj one zazwyczaj form niewielkich rysunków czy zdj , w tym np. zdj twarzy. Posiadanie wiele to samo ci prowadzi mo e do powstania tzw. „remediacji własnego Ja”- pojecie wprowadzone przez Jaya Davida Boltera i Richarda Grusi-

---

<sup>15</sup> P. Zawojski, *Monitory miedzy nami. O byciu razem i osobno w cyberprzestrzeni*, [w:] A. Gwó d , P. Zawojski (red.), *Wiek ekranów*, Rabid, Kraków 2001, s. 423

<sup>16</sup> R. Kluszczy ski, *Przestrze wirtualna i kino*, [w:] Z. Rosi ska (red.), *Blaustein. Koncepcja odbioru mediów*, Warszawa 2001, Prószy ski i S-ka, s. 130.

<sup>17</sup> S. Turkle, *Samotni razem...*, s. 34.

na<sup>18</sup>. Dzi ki czemu jednostka pozwala sobie na zachowania w sieci, których nie podj ąby si w realnych sytuacjach dnia codziennego. Podejmuje si równie cz ciej zachowa ryzykownych, które w wiecie realistycznym maj konkretne konsekwencje. Pojawia si brak poczucia odpowiedzialno ci za własne czyny, odwaga do zachowa niezgodnych z ogólnie przyj tymi normami oraz etykiet obowi zuj c w przestrzeni wirtualnej (netykiet ).

### **3. Zagro enia społeczne zwi zane z kreowaniem fałszywej to samo ci**

Anonimowo działa w sieci i zwi zana z tym mo liwo ci nieprezentowania swoich prawdziwych danych mo e prowadzi do wielu nadu y w przestrzeni wirtualnej. Komunikacja za po rednictwem Internetu pozwala nie tylko na nieujawnianie informacji na temat własnej płci, ale tak e jej zmian . Kreowanie własnej to samo ci w dowolny sposób prowadzi mo e do wirtualnej zmiany płci („gender-switching”). Zachodzi ona wówczas, gdy jednostka przedstawia si w cyberprzestrzeni jako osoba o innej, odmiennej od realnej, płci biologicznej. Nast puje przyj cie pseudonimu lub podanie nazwiska charakterystycznego dla płci przeciwnej. Dokonywanie zmiany płci mo e wynika z braku akceptacji własnej to samo ci w wiecie realnym oraz prowadzi do braku stabilno ci własnej osoby, powierzchowno ci i krótkotrwało ci w relacjach interpersonalnych. Wirtualna zmiana płci stanowi równie zagro enie dla trwało ci i spójno ci ró nego rodzaju społeczno ci internetowych.

Zjawisko zmiany płci mo e pojawi si w wielu środowiskach przestrzeni wirtualnej takich jak: gry, serwisy społeczno ciowe, czaty, fora dyskusyjne. W grach typu *Second Life* czy *World of Warcraft* zmiana płci zazwyczaj wynika z czystej zabawy oraz aktywno ci jak jest granie. Jednostka korzystaj c z anonimowo ci eksperymentuje z to samo ci traktuj c to jako rozrywk niepowoduj c wi kszego niebezpiecze stwa dla u ytkowników Internetu. Natomiast przyj cie cech płci przeciwnej w komunikacji w ró nych serwisach społeczno ciowych mo e wynika z ch ci wprowadzenia w bł d

---

<sup>18</sup> J. D. Bolter, R. A. Grusin, *Remediation: Understanding New Media*, The MIT Press, Cambridge 1999, s. 248-249.

innych u ytkowników, co stanowi poważne zagrożenie dla interakcji społecznych. Zostaje zakłócone poczucie bezpieczeństwa i pojawia się brak zaufania, które w komunikacji internetowej odgrywa istotne znaczenia. Im częściej następuje zmiana to samo ci, w aspekcie płci, tym trudniej jest budować relacje interpersonalne oraz poczucie wspólnoty z innymi u ytkownikami sieci.

Kolejnym zagrożeniem związanym z kreowaniem to samo ci w przestrzeni wirtualnej jest kradzież to samo ci. Polski kodeks karny w artykule 190a § 2 określa go jako podszywanie się pod inną osobę, wykorzystywanie jej wizerunku lub innych jej danych osobowych w celu wyrządzenia jej szkody majątkowej lub osobistej<sup>19</sup>. Czyn ten jest przestępstwem, za które grozi kara pozbawienia wolności do lat 3. Podszywanie się za inną osobę w Internecie zazwyczaj polega to u ywanie jej pseudonimu (nicka), nazwiska lub jakichkolwiek danych osobowych. Przestępstwa dokonują cy kradzieży to samo ci wykorzystując różnorodne metody pozyskiwania poufnych informacji takie jak: robaki, wirusy komputerowe, konie trojańskie oraz techniki wykorzystujące niewiedzę i naiwność innych u ytkowników. Kradzież to samo ci związana jest przede wszystkim z ujawnianiem zbyt wielu informacji na własny temat w cyberprzestrzeni. Udostępniane przez internautów dane osobiste pozwalają przestępcom zidentyfikować konkretną osobę i w konsekwencji wykorzystać jej to samo do własnych celów.

Współcześnie kradzież to samo ci to przestępstwo coraz bardziej powszechne, dokonywane w celu popełnienia kolejnych czynów zabronionych oraz może stać się początkiem cyberprzestępczości. Uzyskane przez przestępców dane wykorzystywane są do popełnienia oszustwa, fałszowania dokumentów takich jak: akty urodzenia, paszporty czy prawa jazdy. Na podstawie zdobytych informacji o konkretnej osobie (imię i nazwisko, data urodzenia, adres czy też nazwisko rodowe matki, itp.) zakładane są nowe, nieprawdziwe konto bankowe. Te dane mogą służyć również jako uzyskanie dostępu do niektórych miejsc w przestrzeni wirtualnej, w której wymagane są konkretne informacje do zalogowania czy rejestracji. Człystym przy-

---

<sup>19</sup> A. Michalska-Warias, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, T. Bojarski (red.), Lexis Nexis, Warszawa 2013, s. 499.

padkiem jest podszywanie się pod inną osobę na portalach społecznościowych, gdzie tworzony jest fałszywy profil. Oszukiwany interapeuta czy ktoś nie ma wiadomości, że ktoś używa jego danych, a do momentu do wiadczenia szkody majątkowej lub osobistej.

Anonimowo w sieci i możliwość kreowania własnej to samo ci w swobodny sposób daje przestępcom poczucie bezkarności i niestety zmniejsza wykrywalność przestępstw. Organy ścigania mają czy to dużo trudno ci w zidentyfikowaniu i namierzeniu sprawców. Jednak osoby, które podszywają się pod kogoś innego powinny mieć wiadomość, że są to nieetyczne działania wynikające z oszukiwania i manipulowania innymi oraz stanowi poważne naruszenie prywatności innych członków społeczności internetowej.

Podszywanie się może mieć również charakter przestępstwa zwanego phishingiem, który w ostatnim czasie jest coraz częściej spotykany w przestrzeni wirtualnej. To metoda oszustwa, w której przestępca podszywa się pod inną osobę lub instytucję, w celu wyłudzenia konkretnych informacji takich jak: dane logowania, szczegóły karty kredytowej lub nakłonienia ofiary do określonych działań. Phisher (osoba odpowiedzialna za oszustwo) zazwyczaj rozpoczyna atak od rozesłania pocztą elektroniczną przygotowanych wcześniej wiadomości, które mają formę podobną do tych, które wykorzystują instytucje<sup>20</sup>. Użytkownik myśli, że loguje się na stronie banku, w rzeczywistości loguje się na identycznie wyglądającej stronie przestępcy, przekazując w ten sposób komplet danych potrzebnych do dostępu do konta.

#### **4. Zagrożenia związane z to samo ci dzieci i młodzieżą**

To samo człowieka kształtuje się w ciągu całego życia, choć szczególnym momentem wywierającym ogromny wpływ na jej rozwój jest okres dzieciństwa i młodości. Młody człowiek poznaje świat, buduje własną wartość, zawiera pierwszych relacji interpersonalnych, funkcjonuje w różnych grupach społecznych, zdobywa nowych umiejętności oraz formuje samoświadomość własnej osoby. Te

---

<sup>20</sup> <http://www.policja.pl/pol/aktualnosci/154582,Metody-stosowane-w-cyberprzestrzeni-Policja-radzi-Dzien-Bezpiecznego-Internetu-p.html?search=752815> z dnia 27.03.2018 r.

zgrupowane do wiadczenia w tym istotnym czasie rozwojowym mają ogromny wpływ na całe życie młodego człowieka, a szczególnie budowanie to samo ci. Dynamiczny rozwój nowych technologii oraz korzystanie z urządzeń mobilnych stwarza przed młodym człowiekiem wiele możliwości. Kontakt dziecka z Internetem wpływa na sposób postrzegania otaczającej rzeczywistości, wartościowania zjawisk, postrzegania innych ludzi oraz kreowania własnej to samo ci. Przestrzeń wirtualna jest zarówno miejscem edukacji, zdobywania ciekawej wiedzy o świecie czy rozrywki, ale również stanowi zagrożenie w kształtowaniu to samo ci dzieci i młodzieży. Nieumiejętne korzystanie z przestrzeni wirtualnej może mieć negatywne konsekwencje dla dzieci i młodzieży, określanych jako pokolenie cyfrowych tubylców- Digital Natives<sup>21</sup>.

Współczesnie coraz częściej zaobserwować można negatywne oddziaływanie świata wirtualnego na młode pokolenie. Na skutek niewłaściwego korzystania z sieci w to samo ci dzieci i młodzieży zachodzą destrukcyjne, często nieodwracalne przemiany. Szczególnie szkodliwe są agresywne gry komputerowe, które oddziałują na psychikę i uczą przemocy. Istotne znaczenie w kształtowaniu to samo ci młodego człowieka mają również treści, filmy i zdjęcia dostępne na różnych stronach internetowych, które zawierają elementy psychomanipulacji, czy promują konkretny światopogląd. Przemoc, pornografia, zachowania autodestrukcyjne (promocja narkotyków i różnych używek, zachowanie do prostytutki, odchudzanie skutkujące anoreksją czy zachowanie do samobójstwa w sieci) mają znaczny wpływ na kształtowanie to samo ci dzieci i młodzieży.

Młody człowiek uciekając w świat wirtualny stwarza sobie pozornie bezpieczną przestrzeń, w której może kreować rzeczywistość oraz budować swój to samo według własnego uznania. W przestrzeni wirtualnej internauta może przedstawić siebie jako kogoś innego niż jest w rzeczywistości pod względem: wieku, płci czy statusu społecznego. Dzięki czemu czuje się dowartościowany, pewny siebie i co najważniejsze z dala od problemów w szkole czy w rodzinnym domu. Świat iluzji staje się dla dziecka tak atrakcyjny, że

---

<sup>21</sup> G. Small, G. Vorgan, I Mózg. *Jak przetrwa technologiczna przemiana współczesnej umysłowo ci*, Wydawnictwo Vesper, Poznań 2011, s. 46.

powrót do wiata realnego mo e by bardzo trudnym do wiadczeniem. Lucyna Krwil twierdzi, e: „Potrzeba eksperymentowania z to samo ci wyst puje u dzieci, a zwłazcza u młodzie y w okresie dorastania, i wi e si z potrzeb odgrywania ró nych ról społecznych. Z jednej strony pozwala zrealizowa zadania rozwojowe wa ne dla tego okresu, ale z drugiej mo e te wynika z ch ci zabawy, potrzeby posiadania kilku to samo ci w sieci, ch ci maskowania swojego prawdziwego ja”<sup>22</sup>.

Nieletni u ytkownik Internetu ma cz sto bł dne prze wiadczenie o bezkarno ci i anonimowo ci własnej to samo ci. W sieci dzi ki wi kszej swobodzie i odwadze młodzi u ytkownicy staj si sprawcami wielu agresywnych działa , które maj negatywne konsekwencje dla innych u ytkowników. Przemoc rówie nicza w sieci mo e przybiera form : n kania, szanta owania, straszenia, obra a nia, publikowania lub rozsyłania kompromituj cych i o mieszaj cych zdj , filmików czy informacji. Cz stym przest pstwem jest zniesławienie czy zniewaga w sieci inny osób. Przemoc zniesławienia uregulowane jest w artykule 212 kk i polega na poni eniu lub zniesławieniu dobrego imienia kolegi czy kole anki ze szkoły. Podobnie zniewaga okre lona w artykule 216 kk ma na celu ubli eniem słowem, pismem lub czynem.

Dzieci i młodzie korzystaj c z przestrzeni wirtualnej cz sto nie maj wiadomo ci zagro e jakich mog do wiadczy . Uciekaj w wiat wirtualny, mog sta si ofiarami przest pczo ci internetowej. W ród najwa niejszych zagro e wynikaj cych z niewła ciwego u ytkowania sieci mo na wskaza na: cyberprzemoc, uwodzenie dzieci za po rednictwem Internetu (ang. grooming), sexting czy łatwo nawi zywana przez osoby małoletnie kontaktów z nieznanymi, którzy podszywaj si za rówie ników.

Swobodne kreowanie siebie w sieci pozwala młodemu człowiekowi na eksperymentowanie z własn to samo ci . Badania przeprowadzone w ramach projektu EU Kids Online II, opracowanego w ramach corocznego Dnia Bezpiecznego Internetu obchodzonego pod hasłem „Internet to wi cej ni zabawa. To Twoje ycie”

---

<sup>22</sup> <https://www.swps.pl/centrum-prasowe/archiwum-centrum-prasowego/278-badanie/12006-nieznana-tosamosc-dzieci-w-sieci-z-dnia-23.03.2018-r>

wskazywały na coraz częstsze eksperymentowanie przez dzieci z własną tożsamością. Naukowcy stwierdzili, że dzieci, które eksperymentują z tożsamością wirtualną, częściej doświadczają zagrożeń w przestrzeni wirtualnej. Młodzi respondenci częściej doświadczają cyberagresji ze strony innych osób (o 5,6% więcej), znacznie częściej narażeni na negatywne oddziaływanie treści związanych z seksem oraz częściej są sprawcami potencjalnego zagrożenia dla innych internautów<sup>23</sup>.

### **Zakończenie**

Współczesny człowiek staje wobec zagrożeń, które pojawiają się wraz z rozwojem nowych technologii informacyjno – komunikacyjnych. Przebywanie w przestrzeni wirtualnej stwarza możliwość eksperymentowania z własną tożsamością, co może mieć negatywne skutki dla niej samej, jak również otoczenia społecznego. Tożsamość jest procesem, podlega nieustannym przemianom, dlatego ważne jest, aby korzystając z sieci zachować ostrożność, nie stracić własnej realnej tożsamości, dotychczasowej harmonii i spójności oraz tego co w człowieku niepowtarzalne.

### **Streszczenie:**

Rozwój technologii informacyjno – komunikacyjnych stwarza współczesnemu człowiekowi wiele możliwości, ale również narażenie na różnorodne zagrożenia. Cechy świata wirtualnego takie jak anonimowość, dystans między nadawcą a odbiorcą oraz brak bezpośredniego kontaktu między partnerami interakcji pozwalają jednostkom na swobodne kreowanie własnej tożsamości. Każdy użytkownik może zaprezentować siebie zgodnie z prawdziwym obrazem lub stworzyć zupełnie fikcyjną tożsamość, niezgodną z rzeczywistością. W efekcie powstaje tożsamość w sieci, którą można na dowolny moment usunąć, zmienić lub od początku wykreować. Nieograniczone możliwości w kreacji tożsamości mogą stać się źródłem wielu niebezpieczeństw dla samej jednostki, jak również dla społeczeństwa, tj. umieszczanie nieprawdziwych danych na swój temat, fał-

---

<sup>23</sup> <https://www.swps.pl/centrum-prasowe/archiwum-centrum-prasowego/278-badanie/12006-nieznana-tosamosc-dzieci-w-sieci-z-dnia-23-03.2018-r>.

szywa to samo , wirtualna zmiana płci czy kradzie to samo ci. Celem niniejszego artykułu jest ukazanie zagro e zwi zanych z kreowaniem to samo ci w sieci.

**Słowa kluczowe:** zagrożenia w sieci, to samo w sieci, cyber-to samo , fałszywa to samo kradzie to samo ci

### **Summary:**

*The threats of cyber-identity to the modern man*

The development of communication and information technologies gives people a lot of opportunities. However, it can also expose them to various threats. Virtual world's features, such as anonymity, sender-receiver distance and lack of direct contact between partners of the interaction, enable individuals to create their own identity without any limits. Every user can choose either to present their real image or create an ultimately fictional identity that can be deleted, altered or re-created all along. Virtual world offers unlimited opportunities of identity creation, which may be threatening both to the individual and society, i.e. sharing false personal data, false identity, virtual gender reassignment or identity theft. The aim of this article is to present what dangers cyber-identity can bring to the modern world.

**Key words:** internet threats, cyber-identity, false identity, identity theft

### **Bibliografia:**

1. Aboujaoude E., *Wirtualna osobowo naszych czasów. Mroczna strona e-osobowo ci*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2012.
2. Bolter J. D., Grusin R.A., *Remediation: Understanding New Media*, The MIT Press, Cambridge 1999.
3. Budakowska E., *To samo bez granic. Współczesne wyzwania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005.
4. Burnett R., Marshall P. D., *Web Theory: An Introduction*, Routledge, London 2003.
5. Castells M., *Siła to samo ci*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
6. Jarymowicz M., *Psychologia to samo ci*, [w:] J. Strelau (red.). *Psychologia. Podręcznik akademicki (tom III, s. 107-125)*. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2000
7. Jordan T., *Cyberpower*, Psychology Press, London 1999.



8. Kluszczy ski R., *Spoleczne stwo informacyjne. Cyberkultura. Sztuka multimediów*, Rabid, Kraków 2002.
9. Kluszczy ski R., *Przestrze wirtualna i kino*, [w:] Rosi ska Z. (red.), Blaustein. Koncepcja odbioru mediów, Prószy ski i S-ka, Warszawa 2001.
10. Michalska-Warias A., [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, Bojarski T. (red.), Lexis Nexis, Warszawa 2013.
11. Small G., Vorgan G., iMózg. *Jak przetrwa technologiczn przemian współczesnej umysłowo ci*, Wydawnictwo Vesper, Pozna 2011.
12. wi tkiewicz-Mo ny M., *Konstruowanie nowych to samo ci w warunkach globalizacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiello skiego, Kraków 2015.
13. Turkle S., *Samotni razem. Dlaczego oczekujemy wi cej od zdobyczy techniki, a mniej od siebie nawzajem*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiello skiego, Kraków 2013.
14. Zawojak P., *Monitory między nami. O byciu razem i osobno w cyberprzestrzeni*, [w:] Gwó d A., Zawojski P.(red.), Wiek ekranów, Rabid, Kraków 2001.
15. <http://www.policja.pl/pol/aktualnosci/154582,Metody-stosowane-w-cyberprzestrzeni-Policja-radzi-Dzien-Bezpiecznego-Internetu-p.html?search=752815> z dnia 27.03.2018 r.
16. <https://www.swps.pl/centrum-prasowe/archiwum-centrum-prasowego/278-badanie/12006-niezznana-tosamosc-dzieci-w-sieci> z dnia 23.03.2018 r.

## **Kreowanie to samo ci młodego pokolenia w sieci jako nowe zachowanie ryzykowne w rodowisku online**

### **Wstęp**

W dobie globalizacji i mediów cyfrowych problem to samo ci człowieka nabiera nowego wymiaru. żyjemy bowiem w kalejdoskopowym świecie, w którym nieustannym zmianom podlegają zarówno role społeczne podejmowane przez ludzi, jak i ich to samo ci<sup>1</sup>. Współczesne nie, to samo ci cały czas poddawana jest konceptualizacji. Jest procesem to samo ci gwałtownym i nieustannie zmieniającym się. Stanowi raczej zestaw pytań niż odpowiedzi<sup>2</sup>.

Jednostkowe poczucie to samo ci umiarkowanie jednostkowe właściwe funkcjonowanie w zbiorowości z zachowaniem jej odrębności i niepowtarzalności. Natomiast to samo ci grupowa pozwala na odróżnienie jej od innych grup oraz świadczy o to samo ci danej kultury<sup>3</sup>. Takie tradycyjne rozumienie pojęcia to samo ciowości się zdezaktualizowało, głównie dlatego, że obraz samego siebie i poczucie wartości jednostki podlega coraz to nowym wizjom. Wpływa to na odczucie ludzi, że mogą przybrać kształt to samo ci bez względu na ich realne warunki funkcjonowania<sup>4</sup>. Dlatego ten proces kreowania to samo ci przez człowieka stanowi ważny problem socjalizacyjny młodszego pokolenia w odniesieniu do samej jednostki ludzkiej jak i w odniesieniu do całego społeczeństwa. Jest to o tyle istotny aspekt rozwoju, że dzieci i młodzież realizują w sieci szereg swoich potrzeb, w tym także te dotyczące tworzenia własnego Ja.

Ekspansja nowych technologii cyfrowych spowodowała pojawienie się wielu nowych zjawisk w procesach konstruowania i rekon-

---

<sup>1</sup> B. Wojciszka, *Człowiek w ród ludzi. Zarys psychologii społecznej*, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa 2009, s. 136-140.

<sup>2</sup> A. Ostaszewska, *Popkulturowe ramy to samo ci. Media, kultura popularna, internet jako nowe środowiska kształtowania to samo ci*, Wyd. ORE, Warszawa, s.4.

<sup>3</sup> Z. Bokszański, *To samo ci zbiorowe*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2005, s. 44-72.

<sup>4</sup> A. Ostaszewska, *Popkulturowe ... op. cit.*, s.4.

struowania wi zi społecznych w przestrzeni online oraz wyst pienie nowych modeli uspołecznienia dzieci i młodzie y. Dała tak e nowe mo liwo ci generowania strumienia danych powi zanych z Ja w sieci m.in. poprzez lifestreaming<sup>5</sup>. Lifestreaming jako metoda dzielenia si codziennym yciem w internecie z innymi jego u ytkownikami stała si tak e platformm do wiadzczania zachowa niebezpiecznych dla rozwoju i kształtowania osobowo ci. Badania pokazuj , e przedstawiciele młodego pokolenia zarówno jako wykonawcy jak i odbiorcy wytworów sieci mog zachowywa si ryzykownie, a ryzyko to mo e dotyczy dost pu do niebezpiecznych tre ci, realizowania niebezpiecznych zachowa (w tym kontaktów z innymi u ytkownikami sieci), naruszenia prywatno ci i danych osobowych oraz zagro e zwi zanych z aktywno ci komercyjn firm online<sup>6</sup>. Jest to o tyle wa ne, e blisko połowa polskiej młodzie y (tj. 48%) jest online cały czas. Prawie wszyscy młodzi u ytkownicy (95%) wykorzystuj internet do kontaktu ze znajomymi, a najcz stszyimi formami kontaktu s serwisy społeczno ciowe oraz komunikatory internetowe<sup>7</sup>. Dlatego te tematem artykułu stała si analiza procesu kreowania to samo ci młodzie y w rodowisku online i zwi zane z nim zachowania ryzykowne.

## **1. Tradycyjne uj cie poj cie to samo ci i jej teoretyczne modele**

Na gruncie nauk społecznych poj cie to samo ci definiowane jest niejednolicie. Na przykład B. Russel okre lił to samo jako „zbiór wła ciwo ci czy faktów zwi zanych z danym kim (kogo mo na wskaza , np. palcem)”<sup>8</sup>. Z kolei E. Erikson definiuje to samo jako ”nabyte w procesie rozwoju przekonanie, e wewn trznej

---

<sup>5</sup> K. Stachura, *Nowe media i technologie to samo ci. Lifestreaming jako praktyka społeczno-kulturowa*, „Toru skie Studia Bibliograficzne” 1(12) 2014, s. 137-151.

<sup>6</sup> K. Makaruk, Sz. Wójcik, *EU NET ADB – Badanie nadu ywania internetu przez młodzie w Polsce i Europie*. Wyd. Fundacja Dzieci Niczyje, Warszawa 2012, s. 5-8.

<sup>7</sup> *Połowa młodych milenialsów cały czas w sieci*, ródło: <http://www.wirtualnemedial.pl/artykul/polowa-mlodych-millenialsow-calyczas-online> (data dost pu 12.06.2017).

<sup>8</sup> Za: A. Gaudowa, *To samo człowieka*, Wyd. UJ, Kraków 2000, s.59.

niezmiennie ci i ci głó ci towarzyszy niezmiennie i ci głó znaczenia własnej osoby dla innych ludzi. To samo to poczucie, e jest si kim unikalnym, a jednocze nie zintegrowanym w obr bie społecznego układu odniesienia, w którym pełni si okre lon rol , zgodnie z któr mo na post powa ”<sup>9</sup>. W literaturze wskazuje si na pewne wspólne elementy tradycyjnego definiowania tego poj cia. Najcz cie j okre lanymi kryteriami to samo ci jednostki ludzkiej s : poczucie własnej spójno ci, poczucie ci głó ci, wzgl dna niezmiennó własnej osoby czy poczucie odr bno ci od otoczenia.

R. Robbins<sup>10</sup> wyró nia trzy główne teoretyczne modele poj - cia to samo ci:

1. Model zdrowia to samo ci (*identity health model*)

ró dłem tego modelu s prace E. Eriksona<sup>11</sup>. To samo traktuje si w nim jako mediacj pomi dzy organizmem ludzkim a wy- mogami ycia społecznego. Jest to obszar, w którym powstaje pewna okre lona (trwała) formuła egzystencji człowieka maj ca swoj płaszczyzn w zbie no ci autopercepcji jednostki z tym jak postrze- ga j otoczenie społeczne. Opisany model umieszcza to samo jednostki w aspekcie rozwa a nad przyczynami zaburze psychicz- nych, a zwłaszcza zwi zanymi z niedostosowaniem społecznym czy patologiami społecznymi.

2. Model interakcyjny to samo ci (*identity interaction model*)

Powstał on na bazie nurtu interakcjonizmu, który poj cie to - samo ci człowieka okre lił jako element składowy poj cia „perspek- tywy”. Definiowano j jako element wyznaczaj cy horyzont orienta- cji jednostki w otoczeniu, a zatem tak e i kierunek jej działania. Na perspektyw składały si grupa odniesienia (tzw. znaczy inni) i przebieg procesu przyjmowania ról „role-taking”. Takie rozumienia

---

<sup>9</sup> E. Erikson, *To samo a cykl ycia*, Wyd. Zysk i S-ka, Pozna 2004, s. 24.

<sup>10</sup> R. Robbins, *Identity Culture and Behavior*, [w:] *Handbook of Social and Cultural Anthropology*, (red.) J. J. Honigmann, Wydawnictwo RandMcNally & Co., Chicago 1973, s. 1199-1222

<sup>11</sup> Zgodnie z ustaleniami E. Ericsona jednostka ludzka musi by rozpatry- wana równocze nie w trzech płaszczyznach: jako organizm, ego i członek gru- py społecznej, [J. Nikitorowicz, *Pogranicze. To samo . Edukacja mi dzykultu- rowa*, Wyd. Uniwersyteckie Trans Humana, Białystok 1995, s.72].

pojcia to samo rozwijane było w perspektywie dwóch nurtów interakcjonizmu, a mianowicie poprzez:

— tzw. szkoła Iowa, która zajmowała się koncepcją badania siebie i uznawała to samo jako właściwe, względnie trwałe, trans-sytuacyjną koncepcją siebie wyjątkowo działaniem człowieka w interakcji<sup>12</sup>;

— szkoła chicagowska, która podkreślała procesualność jej podmiotu społecznego i bezpośrednie jej związki z interakcją społeczną. Wskazywali oni, że to samo może ujawniać się w postaci to samo ci społecznej, osobowej oraz to samo ci Ja<sup>13</sup>.

3. Model wiatopoglądowy to samo ci (*identity world view model*)

Model ten posługuje się pojęciami wartością, wzór kulturowy czy etos. Natomiast to samo rozumiana jest jako zbiór trwałych przesłanek autopercepcji, ukształtowanych wśród członków danej zbiorowości, przy czym przesłanki te wywodzą się z kultury danej zbiorowości<sup>14</sup>. Podkreśla się, że to samo to konsekwencja sumy doświadczeń życiowych, które człowiek przeżył wcześniej.

Z. Bokszański do tego podziału dodaje także egologiczny model to samo ci, rozwijany głównie przez psychologów społecznych i definiujący to samo jako wyodrębniony obszar autodefinicji jednostki<sup>15</sup>. Ponadto autor wskazuje na rozwój pojęcia w kierunku od pojęcia indywidualnego do pojęcia grupowego-odnoszącego się do grupy czy zbiorowości. Ten rodzaj to samo ci określono w literaturze jako to samo ci kolektywne lub zbiorowe<sup>16</sup>.

## 2. Nowe dookrelenie pojęcia to samo ci

Opisane wyżej kryteria to samo ci oraz modele teoretyczne odnoszą się w dużej części do zagadnienia w czasie przeszłym i nie

---

<sup>12</sup> J. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2012, s. 395.

<sup>13</sup> Z. Bokszański, *To samo*, [w:] *Encyklopedia socjologiczna*, (red.) Z. Bokszański, Wyd. Oficyna Wydawnicza, Warszawa 2002, t. 4, s. 254.

<sup>14</sup> Tamże, Z. Bokszański, *To samo*, *interakcja, grupa*, Wyd. UŁ, Łódź 1989, s. 34.

<sup>15</sup> Z. Bokszański, *To samo ci...*op. cit., s. 44-72.

<sup>16</sup> Tamże

s w pełni adekwatne do epoki mediów cyfrowych oraz płynnej nowoczesności.

Proces kreowania współczesnej to samo ci przez człowieka znacznie się zmienił. Wynika to chociażby z faktu, że współczesna to samo jest „swoistym kolemem wizerunków i pomysłów skopionymi z ekranu telewizji czy monitora komputera”<sup>17</sup>. Stanowi ona obszar pełny luk, nieadekwatności i sprzeczności<sup>18</sup>. Jest produktem sezonowym, efemerycznym i ci le kontekstowym, obejmującym sfragmentaryzowane, nierzeczywiste, często chaotyczne i nietrwałe elementy. Wskazując warunki takiego stanu rzeczy zwraca się uwagę m.in. na:

1. Cechy charakterystyczne obecnej kultury identyfikowanej z modą, gdzie każdy może wybrać sobie to samo kulturowo tak samo, jak wybiera sobie ubranie. Przyjmuje ona coraz więcej wybięrań ni dawnych. Człowiek staje się płynny i wielowymiarowy posiada więc swobodę wyboru idei i pomysłów na życie<sup>19</sup>.

2. Wzrost znaczenia to samo ci przy jednoczesnym obniżeniu znaczenia lub roli wspólnoty, co nieuchronnie związane jest z indywidualizacją i wyborem – kim chce się być. Człowiek ma swobodę wyboru modelu to samo ci, jakiego pragnie<sup>20</sup>, ale aby być jej producentem, trzeba posiadać środki jej produkcji. Jeśli ich nie ma, musi zadowolić się gotowymi wzorcami to samo ci. Te z kolei rzadko bywają pochlebne.

3. Szybkość zmian z dekady na dekadę, z roku na rok w zakresie wyznaczania różnych typów to samo ci.

Jak twierdzi Z. Melosik i T. Szkudlarek ponowoczesność zmieniła jednoznaczne podejście do to samo ci. Zapewnia ona jednoczesne współistnienie wielu różnorodnych i sprzecznych ze sobą

---

<sup>17</sup> A. Ostaszewska, *Popkulturowe ...* op. cit., s.5.

<sup>18</sup> Z. Melosik, *Kultura popularna, walka o znaczenie i pedagogika*, [w:] *Kultura popularna i (re)konstrukcje to samo ci*, (red.) A. Gromkowska – Melosik, Wyd. WSH w Lesznie, Poznań-Leszno 2007, s. 74.

<sup>19</sup> G. Mathews, *Supermarket Kultury*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2005. s. 18.

<sup>20</sup> Z. Bauman, *To samo ze sklepu, to samo ze spiarni* [w:] *W poszukiwaniu to samo ci. Rozważania interdyscyplinarne*, (red.) H. Mamzer, Wyd. Naukowe UAM, Poznań 2007.

typów to samo ci i nie dyscyplinuje człowieka „jaki musi być”. Jednostka ludzka może być tym kim zapragnie i nie podlega presji społeczeństwa w zakresie rozwoju jej to samo ci<sup>21</sup>. Ww. autorzy wskazali na kilka współczesnych typów to samo ci, a mianowicie wyróżnili oni:

1. To samo globalnie przezroczyste, która wyłoniła się w momencie pojawienia się potrzeby wykreowania „uniwersalnego eksperta”, który potrafi przechodzić płynnie z jednego układu społecznego do drugiego, z jednego kraju do drugiego, z jednej kultury do drugiej itd. Tak osobę cechuje pragmatyzm, optymizm, komunikatywność, zorientowanie na realizację zadania oraz tolerancja i niewrażliwość na różnice kulturowe. Jednocześnie nie zakłada się, że nie powinna być ona empatyczna kulturowo, gdy to błąd przeszkadza w realizacji zadań, które mogą być różnorodnie interpretowane ze względu na uwarunkowania kulturowe. „Istotą tej to samo ci jest bycie profesjonalistą spoglądającym na wszystko przez pryzmat kategorii efektywności. Jej marzenia koncentrują się głównie na gromadzeniu pieniędzy i byciu „na topie”. Ten paradygmat proceduralnego profesjonalizmu daje poczucie spójności oraz homogeniczności osobie będącej pod wpływem charakteryzowanego typu to samo ci”<sup>22</sup>.

2. To samo globalnie kładące, która jest przeciwieństwem do poprzednio wymienionej. Zawiera ona w sobie konstrukt otwarty na różnice, niejako wkomponowane w ten typ to samo ci i wykazuje brak zakorzenienia w jednej kulturze, w jeden system wartości czy jeden rolę społeczną. Obejmuje wysokie umiejętności adaptacyjne do różnych warunków kulturowych. To samo typ charakteryzuje przede wszystkim wysoce rozwinięta zdolność empatii kulturowej do tego stopnia, że jednostka potrafi wyznaczyć różnice kultur, a w danej kulturze tymczasowo staje się nią<sup>23</sup>. To samo nie jest dana raz na zawsze ale podlega procesowi kulturowego wytwarzania.

---

<sup>21</sup> Z. Melosik, T. Szkudlarek, *Kultura, to samo i edukacja. Migotanie znaczeń*, Wyd. Impuls, Kraków 2009, s. 55-57.

<sup>22</sup> M. Gumiecki, *Geneza ponowoczesnych przygód z to samo ci*, „Kultura i Historia” (18) 2010, ródło:

<http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/archives/1892>, (10.06.2017).

<sup>23</sup> Z. Melosik, T. Szkudlarek, *Kultura ...op. cit.*, s. 61-62.

3. To samo upozorowan , której powstanie wyja nia si specyfik współczesnego ycia, pozbawionego stabilnych znacze , kreowanego przez sfragmentaryzowane przekazy medialne oraz ideologii konsumpcji. Ró nice kulturowe pozbawia si znaczenia a to powoduje, e kształtuje si „autentyczna nieautentyczno ”<sup>24</sup>. Człowiek poddaje si woli ogółu. Jest podatny na wpływy, bezrefleksyjny i bezkrytyczny. Przybierana przez niego to samo staje si pozorna, pozbawiona autentyczno ci. Wymieniony typ to samo ci rozwija si w społecze stwie konsumpcji a tre przekazu zast powana jest przez jego styl. Natomiast człowiek bardzo cz sto yje w rodowisku absurdu czego skutkiem jest nihilistyczna postawa wobec ycia<sup>25</sup>.

4. To samo typu „supermarket” jest zwi zana tak e ze społecze stwem konsumpcji i cz ciowo z to samo ci upozorowan . Ma jednak odmienn specyfik polegaj c na prze wiadczeniu człowieka o wolno ci wyboru i wiadomym konstruowaniu własnej to - samo ci z dost pnych ródeł kulturowych. Jednak w rzeczywisto ci konstruowanie to samo ci nast puje zgodnie z przyj t mod . Człowiek traktuje pobie nie swoje własne zadania, wybieraj c sposób ich rozwi zania jak towar w supermarkecie. Ma on do dyspozycji wiele rozwi za , a ich wybór nie rodzi konsekwencji negatywnych<sup>26</sup>.

5. To samo ameryka sk , która jest nast pstwem identyfikacji z wzorami specyficznymi dla kultury ameryka skiej. Wzory te promowane s głównie przez media i obejmuj takie stereotypy jak: nowo , wolno , ekspansywno , ró norodno czy kult młodo ci itp. Cechuje j zorientowanie na realizacj marze , niepoprawny optymizm i ch realizowania nierealnych pomysłów. Człowiek reprezentuj cy omawiany typ to samo ci d y do jasno wytyczonego celu ale wielokrotnie przecenia własne umiej tno ci. Poszukuje on lepszego ycia, propagowanego przez ameryka skie media, nie zwa aj c na fakt, e to przekaz medialny<sup>27</sup>.

---

<sup>24</sup> Tam e, s. 63.

<sup>25</sup> A. Ostaszewska, *Popkulturowe ...* op. cit., s.5-6.

<sup>26</sup> Tam e, s. 6.

<sup>27</sup> Z. Melosik, *Mass media, to samo i rekonstrukcje kultury współczesnej*, [w:] *Media- edukacja- kultura: w stron edukacji medialnej*, (red.) W. Skrzydlewski, S. Dylak, Wyd. PTTiME, Pozna - Rzeszów 2012 , s. 39.



6. To samo typu „brzytwa”, której podło a doszukuje się w d eniu do rekonstrukcji własnej to samo ci jako monolitu oraz zamkni ciu się w jednej okre lonej formie to samo ci. Jest to swo-iste antidotum na nieprzejrzysto wiata i brak pewno ci kulturowej. Cechuje go z jednej strony brak elastyczno ci i post powanie według ci le okre lonych reguł, z drugiej- bezwzgl dno i nieobliczalno . W przypadku tego typu to samo ci mamy do czynienia z „esencjalizowaniem okre lonej formy ró nicy jako podstawy konstruowania to samo ci i odcinaniem wszystkiego tego, co „nie pasuje” i wszystkich tych, którzy „nie pasuj ”. Prowadzi to do zjawiska „celebrowania ró nicy” zwanego równie separatystyczn polityk to samo ci”<sup>28</sup>.

Z kolei Z. Bauman<sup>29</sup> twierdził, e to samo nie jest dana człowiekowi z góry, lecz musi jej poszukiwa w trakcie swojego ycia. Człowiek nie ma te pewno ci czy dotrze do celu czy nie. Dlatego te autor okre laj c współczesne wzory osobowe uj ł je jako człowieka w drodze. Wyró nił on nast puj ce typy tych wzorów:

— Spacerowicz - identyfikowany z człowiekiem wolnym, niezale nym w drowcem, który nigdzie nie przystaje na dłu ej, nie przywi zuje się ani do innych osób ani do miejsc czy rzeczy. Jest anonimowy w ród innych otaczaj cych go ludzi, nie chce mie z nimi ni do czynienia i nie chce się do nich przywi zywa . Wymieniony typ jest niezale nym obserwatorem. Odgrywa rol niewidzialnego, pustego, niepoznanego, pozostaj cego całe ycie w cieniu;

— Włócz ga - rozpoznawany jako człowiek, który cały czas wał sa się . Jego ycie jest chaotyczne. Wprawdzie szuka on celów, ale w efekcie marnotrawi ycie i nie osi ga ich. Jego los jest pasmem pora ek i rozczarowa . Nie potrafi osi w jednym miejscu na stałe. Jest samotnym i nieuchwytnym w drowcem. Kolekcjoner czerpi cy satysfakcji ze swojego braku zaangażowania w cokolwiek.

— Turysta - definiowany jako człowiek poszukuj cy przygód. Nie zwa a on na przewidywalno zjawisk, lubi to co robi, do wiad-

---

<sup>28</sup> Z. Melosik, T. Szkudlarek, *Kultura...*, op. cit., s. 61-67.

<sup>29</sup> Z. Bauman, *Ponowoczesne wzory osobowe*, „Studia Socjologiczne”1 (200) 2011, s.7-31.

cza nowych rzeczy. Jest obywatelem wiata. Pragnie oddali si od codziennie ci, nawet kosztem pozostawienia swojego domu.

— Gracz - uto samiany z osob , której ycie wygl da jak gra, w której wa ne jest zwyci stwo, nawet za cen wyrzeczenia si wyznawanych warto ci. Jest ryzykantem w yciu, stawia wszystko na jedn kart . Nigdy nie wie czy osi gnie zwyci stwo czy przegra, czy czeka go sukces czy pora ka<sup>30</sup>.

Zatem wymienione typy to samo ci współczesnej wskazuj , e to samo współczesnego człowieka nie jest czym jednolitym i posiada cechy tymczasowo ci. Wpływ mediów i kultury popularnej powoduje bowiem stawianie coraz to nowych wyzwania wobec to samo ci, podejmowania kolejnych prób autokreacji czy eksperymentowania z to samo ci .

### **3. Pokolenie App generation**

Szybki rozwój nowych technologii cyfrowych i mobilnych urządzeń (w tym przede wszystkim smartfonów) spowodował, e współczesne młode pokolenie okre lane mianem pokolenia cyfrowego przechodzi w kolejn faz swojego rozwoju. Badacze odnotowuj powstanie nowej formy cyfrowej generacji nazywanej pokoleniem aplikacji *App generation*. H. Gardner i K. Davies wskazuj , e pokolenie to ukształtowało si pod wpływem aplikacji, a to powoduje, e ich działanie podporzdkowane jest algorytmowi proponowanemu przez program aplikacyjny. Zdaniem wymienionych autorów zmiany dotyczące funkcjonowania przedmiotowego pokolenia zawieraj si w modelu „trzech I”, tj. zmian w zakresie to samo ci, blisko ci oraz wybora ni.

Uszczegółowiaj c, zmiany kreowania to samo ci młodego pokolenia odbywaj si głównie poprzez tworzenie społecznie akceptowanego, zewn trznego wizerunku. Powstaje on jako efekt przyjmowania gotowych to samo ci oferowanych przez media cyfrowe, które nie wymagaj refleksji i s bezpieczne dla podmiotu je przyjmuj cego. Ponadto mog by rozpowszechniane w sieci w selekcyjny, wybiórczy sposób - zapewniaj cy twórcy idealny obraz.

---

<sup>30</sup> Z. Bauman, *Dwa szkice o moralno ci ponowoczesnej*, Wyd. Instytut Kultury, Warszawa 1994, s. 21-39.

Zanurzenie w mediach cyfrowych oraz dbanie w nich o swój idealny wizerunek zmniejsza czas na refleksję nad sobą młodego człowieka, a z czasem może przybierać formy narcyzmu. Dodatkowo otoczenie rodzinne nie wspiera rozwoju autonomii cyfrowego dziecka ery aplikacyjnej. Rodzice przez cały czas dbają o dobrostan swoich dzieci, w pewien sposób przywiązują je do siebie za pomocą nowych technologii, np. często kontaktują się z dzieckiem za pomocą telefonu komórkowego<sup>31</sup>.

Natomiast zmiany dotyczące bliskości dotyczą głównie częstotliwości kontaktów interpersonalnych oraz ich formy (bezpośredniej czy pośredniej). Dziecko ery cyfrowej jest w coraz głębszym kontakcie ze światem zewnętrznym, przy stałym dostępie dla innych. Komunikacja nabiera charakteru aplikacji tzn. jest zapośredniczona, dostępna na żądanie, wygodna, wydajna oraz szybka. Te jednak cechy wskazują na pozabawianie tego procesu głębi czy wrażliwości. Jest ona podatna na atak czy kruchość relacji, a tym samym nie pozwala na tworzenie silnych znaczących więzi z drugimi osobami i zachowanie prywatności czy intymności jednostki<sup>32</sup>.

Kolejna zmiana dotyczy procesu twórczości człowieka, który nabiera cech bardziej powszechnego zjawiska, niż wcześniej. „Bariera wejścia” do świata twórczości jest obniżona. Jest to zasługa łatwego dostępu do nowych i niedrogich atrybutów twórczości cyfrowej. Aktywność stała się udziałem m.in. dużej grupy internautów i zyskała charakter społeczny. Amatorskie działania w sieci mogą być teraz dostrzeżone i ocenione jako działania twórcze. Dodatkowo przemiany twórczości wpłynęły na uruchomienie w internecie zarówno grupy komentatorów, doradców jak i mistrzów. To od ich profesjonalizmu zależy m.in., jako twórczości w mediach cyfrowych<sup>33</sup>.

Przedstawione cechy pokoleniowe wskazują, że mamy obecnie do czynienia z jakością innymi przedstawicielami pokolenia

---

<sup>31</sup> H. Gardner, K. Davies, *The App Generation. How today's youth navigate identity, Intimacy, and Imagination in a digital world*, Wyd. Yale University Press, New Heaven and London 2013, s. 60-91.

<sup>32</sup> Tamże, s. 92-119.

<sup>33</sup> Tamże, s. 120-154.

cyfrowego, dla którego zewnętrzną oceną internautów staje się głównym wyznacznikiem kreowania własnej tożsamości.

#### **4. Lifestreaming jako autoekspresja tożsamości człowieka**

Dzisiaj mówienie o rzeczywistości online i offline jako o dwóch odrębnych sferach straciło na aktualności. Przede wszystkim dlatego, że obecny rozwój nowych technologii cyfrowych spowodował zespolenie tych sfer, i stworzył nowe przestrzenie w jednolite całości. Wiat rozszerzony stał się platformą działań społecznych: socjalizacyjnych lub desocjalizacyjnych, w którym jednostka może przejmować rolę centralnego wiata społecznego, aktora sprawczego, generującego strumień informacji dotyczących własnego Ja. To również miejsce występowania nowych modeli uspołecznienia, które określa się jako bardziej otwarte i w większym stopniu niż dawniej społecznie konstruowalne. To jednostka odnajduje cel swojego funkcjonowania w świecie społecznym i zmierza do takich zachowań, które jej satysfakcjonują. Mobilne media stały się bardziej przezroczyste, refleksyjne i spersonalizowane. To one pozwalają na zobaczenie i odczytanie coraz większej ilości informacji, w tym także dotyczących własnych indywidualnych tożsamości. Sieć pozwala na generowanie różnych komunikatów dotyczących Ja. Mogą one przyjąć postać relacjonowania swojej codzienności, sprawozdawania stanów emocjonalnych, sygnalizowania potrzeby afiliacji, dzielenia się doświadczeniami i spostrzeżeniami na dowolny temat. Zatem, powstaje nowa sfera doświadczeń jednostki, którą identyfikuje się jako lifestreaming.

Zjawisko lifestreamingu nie zostało jeszcze jednoznacznie zbadane i określone. Pojawia się ono na rozumie szeroko identyfikując go jako specyficzną praktykę społeczno-kulturową, która manifestuje się poprzez aktywność w sieci. Przyjmuje ona postać zapośredniczonej, transmitowanej przez technologie aktywności społecznej, która daje możliwość eksploracji własnego Ja<sup>34</sup>. Według P. Okonek lifestreaming to „internetowy zapis dziennych aktywności danego użytkownika zawierający informacje zarówno w formie zdjęć, filmów jak i zarejestrowanych treści wpisów pochodzących z

---

<sup>34</sup> K. Stachura, *Nowe media...* op. cit., s.138.

blogów, serwisów społeczno-ciowych i innych miejsc, w których dany użytkownik jest aktywny”<sup>35</sup>. A. Marwick definiuje przedmiotowe zjawisko jako strategię samooceny, sformułowaną w oparciu o stały kontekst sieciowej publiczności. Lifestreaming odzwierciedla ideały propagowane przez Web-2 w zastosowaniu indywidualnym do samego siebie poprzez z jednej strony ledzenie komentarzy o sobie- z drugiej nadawanie informacji osobistych<sup>36</sup>. Natomiast pojęcie lifestream definiuje się jako - internetowy rejestr codziennej aktywności człowieka, poprzez bezpośredni kanał wideo lub poprzez agregowanie treści online osób, takich jak: posty w blogu, uaktualnienia danych i zdjęć online<sup>37</sup> (McFedries 2008)

Z opisywanym zjawiskiem łączy się dwie drogi prezentacji to samo się w sieci. Pierwsza egocentryczno-to samo siebie. Posiada ona charakter strumienia danych o cechach prywatności i intymności i obejmuje prezentację siebie poprzez publikowanie wydarzeń z przestrzeni życia codziennego. Druga natomiast - tzw. instrumentalno-zawodowa oparta jest o zasoby informacji dotyczące pracy i prezentuje informacje przeznaczone dla szerokiej, anonimowej publiczności.

Lifestreaming jest możliwy głównie dzięki funkcjonowaniu mediów społeczno-ciowych. Popularność np. Facebooka przyniosła także rozpowszechnienie lifestreamingu, przede wszystkim wśród nastolatków. Kreatorzy sceny online mają ze swojej działalności polegającej na publikowaniu informacji o sobie w sieci znaczne korzyści. Wśród nich wymienia się :

1. Odczuwanie poczucia przynależności, współzależności publiczności czy identyfikowanie swojego wyszeregowania statusu społecznego (publikując czy nie mówiąc o udostępnianiu informacji innym tj. publiczności tylko w sieci traktując to jako objaw swojej otwartości).

2. Spełnianie oczekiwań dotyczących zachowywania się odbiorców w sieci w podobny sposób, np. poprzez tworzenie i publi-

---

<sup>35</sup> P. Okonek, *Przyszłość blogosfery*, Wyd. PARP, Warszawa 2010, s. 5.

<sup>36</sup> A. Marwick, *Status update: Celebrity, publicity and self-branding in Web 2.0*, Wyd. Yale University Press, New Haven 2013, s. 366.

<sup>37</sup> P. McFedries, *Word Spy – lifestreaming*,  
ródło:<http://www.wordspy.com/words/lifestreaming.asp>. (12.06.2017).

kowanie zdjęć, używanie lokalizatorów, informowanie o planach podróży, stosowanej diety czy wicze<sup>38</sup>.

Przyjmując główne idee lifestreamingu tj. natychmiastowej dokumentacji drobiazgów życia codziennego przez autora ma główny efekt psychologiczny. Lifestreaming ingeruje w życie realne, gdy spowalnia działania jednostki i zmusza do docenienia banalnych, codziennych zajęć. Lifestreaming pomaga być "w tej chwili" dokumentującym i aktywnie obserwującym moment. Poprzez udokumentowanie rzeczy i do wiadomości, które zazwyczaj uważa się za oczywiste, uczy widzieć rzeczy na różne sposoby. Staje się współczesnym narzędziem cyfrowym wspomagającym samodoskonalenie. Natomiast wśród negatywnych aspektów zjawiska wyróżnia się kwestie dotyczące zarządzania prywatnością i poczucia nadzoru ze strony odbiorców. Lifestreamersi muszą nieustannie patrzeć na świat przez spojrzenie innych, zmieniając ich zachowanie w celu utrzymania podanej samooceny. To stałe monitorowanie, na tle sieciowej publiczności, powoduje niepokój, obawy czy stres przy jednoczesnym wprowadzaniu nowych form informacji społecznych do sieci<sup>39</sup>.

## **5. Sposoby kreowania to samo ci młodego pokolenia w przestrzeni wirtualnej**

Młodzi spędzają w internecie coraz więcej czasu i realizują w nim szereg swoich potrzeb. Młodzi innymi kreują swoje tożsamości, prezentując własne ja. Obserwując innych użytkowników sieci i będąc pod wpływem rówieśników uczą się jak przetrwać w digitalnym świecie. W literaturze wymienia się kilka elementów kreowania tożsamości w sieci. Wśród nich wyróżnia się:

1. Osobiste budowanie indywidualnej marki poprzez prowadzenie prezentacji własnej osoby w sieci. Młodzi dzielą się w internecie konkretnymi tematami online, stają się znawcami czy ekspertami w publikowanej dziedzinie i budują swój prestiż. „Wpuszcza” do digitalnego środowiska olbrzymie ilości informacji z dnia codziennego w postaci filmików, informacji na portalach społecznościowych, blogach itp. Dotyczą one głównie ich kondycji i nawyków

---

<sup>38</sup> A. Marwick, *Status update...op. cit.*, s. 355-356.

<sup>39</sup> Tamże, s. 364-365.

wywniowych, ubioru, kosmetyków czy wypoczynku. Niektórzy prezentuj w sieci swoje pasje, osobiwo ci i wiedz przebijaj c si w trwały lifestream i zapraszaj c innych do anga owania si i po-dzielania si swoimi opiniami. Taktyka im wi cej i cz cie j tym lepiej zdaj si oddawa ten sposób kreowania własnego Ja.

2. Ci głe monitorowanie i sprawdzanie podejmowanych dzia-ła własnych oraz innych u ytkowników sieci. Takie zachowanie pozwala na modyfikowania informacji o sobie bior c pod uwag oczekiwania i opinie innych internautów. Wymaga to od niego nie tylko prowadzenia dziennika dnia codziennego w sieci ale i podej-mowania działań obserwacyjnych wykraczaj cych poza czas prowa-dzenia dziennika<sup>40</sup>. Element ten mo na okre li jako samokontrola i dbanie o wizerunek cyfrowy jednostki.

3. Dokumentowanie zawsze i wsz dzie zarówno osi gni jak i nieudanych procesów, projektów i pomysłów. Dziel c si informacjami o tym, co dotychczas si sprawdziło lub nie, mo na oszcz dzi czas innym pokazuj c swoje własne rozwi zania problemów. Lifestreaming umo liwia generowanie okrelonej cie ki informacji, zanim dowie si , czy pomysły maj si powodzi , czy nie, a nawet okaza si u yteczne. Chodzi o to, aby zbiera i udost pnia dane, aby narysowa u yteczne poł czenia sieciowe dla jednostki.

4. Archiwizowanie i tworzenie kopii zapasowych: poprzez importowanie opublikowanych tre ci z innych witryn do własnej bazy danych. Takie post powanie zapewnia przeszukiwalny zapis aktywno ci jednostki. Nawet je li konta zostan usuni te, to jej dane pozostan w jej posiadaniu, a to samo nie zostanie utracona<sup>41</sup>.

## **6. Obawy i zagro enia wynikaj ce z kreowania swojej to - samo ci przez młodzi e w wiecie online**

W ród negatywnych aspektów zjawiska lifestreamingu poru-sza si kwestie dotycz ce zarz dzania prywatno ci i poczucia nad-

---

<sup>40</sup> J. E. Mullen, *Lifestreaming as a Life Design Methodology*, The Uni-versity of Texas 2010, s. 21, ró dło: <https://repositories.lib.utexas.edu/bitstream/handle/2152/ETD-UT-2010-05-1323/MULLEN-MASTERS-REPORT.pdf?sequence=1&isAllowed=y>, (data dost pu: 5.06.2017).

<sup>41</sup> Tam e, s. 23-24

zoru ze strony odbiorców. Ujawnianie informacji osobistych w sieci może rodzić negatywne konsekwencje prawne. Lifestreamer musi stale myśleć o potencjalnym wpływie jego dokumentowania w sferze publicznej na jego funkcjonowanie w realnym życiu, zarówno tym obecnym jak i w przyszłości. Patrząc długoterminowo na kwestie prywatności nie wiemy, w jaki sposób lifestream będzie interpretowany przez przyszłych pracodawców lub przyjaciół. Lifestreamersi muszą nieustannie patrzeć na świat przez spojrzenie innych, zmieniając swoje zachowanie w celu utrzymania po danej samooceny. A jeżeli tak jest mogą oni propagować zachowania ryzykowne wśród odbiorców. Staraj się o to za wszelką cenę uzyskać w sieci obraz wyidealizowany, sztuczny, przerobiony za pomocą programu komputerowego, jak najbardziej idealny, a to z kolei nie ma wiele wspólnego z ich funkcjonowaniem w życiu realnym.

To stałe monitorowanie przy jednoczesnym wprowadzaniu nowych form informacji społecznych do sieci, na tle sieciowej publiczności, może powodować u autora działalności niepokój, obawy czy stres<sup>42</sup>. Dodatkowym zagrożeniem dla jednostki będzie negatywna reakcja widzów, obserwatorów na fakty z cyfrowego dziennika codziennie. Mogą oni poprzez hejty spowodować zaburzenia równowagi psychicznej, a nawet być przyczyną prób samobójczych. Zatem może być to powodem powstawania negatywnych stanów psychicznych jednostki związanych np. z niską samooceną, problemami emocjonalnymi, depresją czy brakiem sensu życia itp.

Praktyki lifestreamingu wymagają od użytkowników pełnego zaangażowania, a tym samym wielu godzin w sieci. To powoduje, że osoby podejmujące tego typu aktywność nadużywają internetu i stają się potencjalnymi dysfunkcjonalnymi jego użytkownikami. Wśród kryteriów rozpoznania tego nałogu technologicznego wymienia się:

1. Silne pragnienie lub poczucie przymusu korzystania z sieci.
2. Trudność z samokontrolą zachowania.
3. Występowanie zespołu abstynenckiego wywołanego brakiem dostępu do internetu.

---

<sup>42</sup> A. Marwick, *Status update...op.cit.*, s. 364-365.



4. Zwiększenie tolerancji tj. powstania sytuacji, w której dla osiągnięcia zamierzonego efektu konieczne jest coraz częstsze i dłuższe korzystanie z sieci.

5. Utrata zainteresowania lub przyjemności, które miała jednostka w okresie przed zaangażowaniem się w sieć.

6. Nadmierne korzystanie z internetu mimo bezspornych dowodów na negatywne skutki zdrowotne, społeczne, zawodowe lub w zakresie nauki osoby uzależnionej<sup>43</sup>.

Zachowania lifestreamingowe mogą wpływać na rozwój zachowań narcystycznych. Publikowanie treści dot. samego siebie powoduje mogące kompulsywne potwierdzanie swojego statusu online, natychmiastowe zaspakajanie potrzeb oraz pragnienia docenienia realizowanej aktywności i twórczości jako ponadprzeciętnej czy wybitnej. Opisywana praktyka może zatem prowadzić do filtrowania, dobierania treści adekwatnych do oczekiwań odbiorców, a tym samym do symulowania otwartości i w konsekwencji braku możliwości nawizywania bliższych więzi za sprawą nowych technologii<sup>44</sup>.

Dodatkowym problemem jest także techniczna konstrukcja strumienia danych wysyłanych przez użytkownika sieci do odbiorców online. Z jednej strony internet pozwala na tanie magazynowanie dużej liczby danych, z drugiej zapewnia niemal natychmiastowy ich transport w przestrzeni publicznej sieci<sup>45</sup>. O ile dorobi swój proces decydowania o transferze treści traktując jako ważną decyzję, to młodzieź może mieć z tym problem i działać pod wpływem chwili. To może skutkować nieprzemysłowymi decyzjami udostępnienia publicznie treści osobistych czy kompromitujących.

Obserwacje rozwoju zjawiska lifestreamingu pokazują także jego wykorzystywanie do reklamy i promowania określonych marek. Wyłania się nowa kategoria reklamy, której realizatorami są młodzi Lifestreamersi prezentujący określone produkty czy usługi w ramach dzielenia się swoimi doświadczeniami w internecie. S. Ewen wskazuje, że

---

<sup>43</sup> A. Augustynek, *Jak walczyć z uzależnieniami*, Wyd. Difin, Warszawa 2011, s. 76-77.

<sup>44</sup> K. Stachura, *Nowe media ...op. cit.*, s.148.

<sup>45</sup> J. E. Mulen, *Lifestreaming as a Life ...op.cit.*, s.8.

zdolno do reklamowania siebie, produktu czy koncepcji to podstawowe umiejętności przetrwania we współczesnym świecie, a jednocześnie nie akt ekonomiczny dający konkretne zyski finansowe reklamodawcy<sup>46</sup>. Łącząc to z budowaniem przez młodzież tożsamości online należy zauważyć, że możliwość uzależnienia własnego zdania młodego człowieka od otrzymanej zapłaty za reklamę określonego produktu. To rodzi obawy o autentyczność przekazu, sztuczne promowanie otwartości czy wreszcie czy wreszcie tworzenie widowiska nie mającego nic wspólnego z rzeczywistością.

### **Podsumowanie**

Od wieków młode pokolenie było przygotowywane, w ramach socjalizacji, do dorosłego życia poprzez włączanie w stosunki społeczne i kształtowanie ich tożsamości, zarówno w aspekcie indywidualnym jak i zbiorowym. Obecnie ze względu na dynamiczny rozwój technologii cyfrowych interakcje pomiędzy ludźmi i kształtowanie własnego Ja może być realizowane w niemal nieograniczony sposób. Jednym z algorytmów kreowania wizerunku młodego pokolenia są podejmowane przez jego przedstawicieli praktyki społeczno-kulturowe polegające na lifestreamingu - czyli prowadzeniu dziennika (w wersji digitalnej) codziennego swojego życia w sieci.

Zwolennicy tego rodzaju aktywności podkreślają, że lifestreaming może wywoływać u jego wytwórców poczucie celowości i sprawstwa. Osoby te zyskują pewność siebie, potrafią wyrazić swoje opinie, podejmują twórczo aktywność i broni swojego zdania. Takie zachowania wpływają na rozwój ich zdolności refleksyjnego wyrażania własnego Ja. Oraz poszerzanie w sferach transmitowanych materiałów online o siebie. Przeciwnicy omawianej formy działalności w sieci wskazują, że takie zachowania mogą zagrażać kształtowaniu tożsamości ze względu na trudności z ochroną swojej prywatności w sieci, budowaniu przefiltrowanej otwartości wobec innych internautów, przymusu ciągłego monitorowania i kontrolowania informacji na swój temat w przestrzeni online oraz kreowaniu wyidealizowanego wizerunku dalekiego od rzeczywistej postaci.

---

<sup>46</sup> S. Ewen, *PR! A Social History of Spin*, Wyd. Basic Books, New York 1996, s. 27.

W chwili obecnej nie można jednoznacznie wskazać czy opisywane zjawisko rodzi nastęstwa pozytywne czy negatywne. Zachowania online mu towarzyszące mogą jednak powodować zachowania ryzykowne, negatywne z punktu widzenia rozwoju młodego pokolenia. Jest to o tyle istotne, że livestreaming stał się jednym z pasów transmisyjnych kształtowania własnego Ja jednostki ludzkiej. Wiele cech opisanych i zbadanych przypadków omawianej praktyki społecznej wskazuje, że należy go traktować z dużą ostrożnością w szczególności gdy staje się ona twórcą substytutu wiążącego z innymi i pozornie ci otwartość na innych. Dlatego też należy uważać na przebieg obserwowanego zjawiska livestreamingu w sieci i w większym stopniu:

- diagnozować aktywność młodzieży online tak aby poznać reguły jego funkcjonowania,
- współtowarzyszyć młodym ludziom w kreowaniu swojej tożsamości w sieci,
- brać czynny udział w aktywnościach młodzieży w sieci.

Należy także pamiętać, że w dobie płynnej nowoczesności istnieje potrzeba głębszego rozpoznawania czynników ryzyka funkcjonowania młodzieży w sieci i poszukiwania czynników chroniących wobec takich zachowań.

### **Streszczenie:**

Artykuł opisuje zjawisko livestreamingu jako praktyki społeczno-kulturowej ułokowanej w realiach nowych technologii komunikacyjnych. Zjawisko to polega na (auto)-eksploracji własnej tożsamości przed usieciowioną publicznością. W tekście zawarta jest teoretyczna analiza przedmiotowego zjawiska oraz wybranych społecznych teorii tożsamości człowieka. Ponadto autorka opisała cechy pokolenia aplikacji app generation jako przykładu pokolenia równocześnie nie funkcjonującego w świecie online i offline. Dodatkowo tekst przedstawia sposoby kreowania tożsamości młodego pokolenia w przestrzeni wirtualnej i elementy działalności młodzieży w ramach livestreamingu. Autorka zaprezentowała w nim zagrożenia wynikające z kreowania swojej tożsamości przez dzieci i młodzież w świecie online. Artykuł kończy uwagi odnoszące się do zapobiegania negatywnym skutkom prezentowanego zjawiska.

**Słowa kluczowe:** to samo , pokolenie aplikacji, lifestreaming, zachowanie ryzykowne

**Summary:**

*Creation of the identity of the young generation in the network as a new risky behavior in the online environment*

This article describes the phenomenon of lifestreaming as a socio-cultural practice located in the realities of new communication technologies. This phenomenon consists in (auto) -explore one's identity presenting it at the same time to a networked audience.

The text contains a theoretical analysis of the phenomenon and selected social theories of human identity. In addition, the author described the features of the generation of app generation as an example of a generation that simultaneously functions in the offline and online worlds. In addition, the text presents ways of creating the identity of the young generation in the virtual space and elements of youth activities in lifestreaming. The author presents in it the dangers resulting from the creation of their identity by children and young people in the online world. The article concludes comments regarding the prevention of the negative effects of this phenomenon.

**Keywords:** identity, App generation, life streaming, risky behavior

**Bibliografia:**

- Augustynek A., *Jak walczy z uzale nieniami*, Wyd. Difin, Warszawa 2011.
- Bauman Z., *Dwa szkice o moralno ci ponowoczesnej*, Wyd. Instytut Kultury, Warszawa 1994.
- Bauman Z., *Ponowoczesne wzory osobowe*, „Studia Socjologiczne”1 (200) 2011, s.7-31.
- Bauman Z., *To samo ze sklepu, to samo ze spi arni [w:] W poszukiwaniu to samo ci. Rozwa ania interdyscyplinarne*, (red.) H. Mamzer, Wyd. Naukowe UAM, Pozna 2007.
- Boksza ski Z., *To samo ci zbiorowe*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2005.
- Boksza ski Z., *To samo , [w:]Encyklopedia socjologiczna*, (red.) Z. Boksza ski, Wyd. Oficyna Wydawnicza, Warszawa 2002, t. 4.
- Boksza ski Z., *To samo , interakcja, grupa*, Wyd. UŁ, Łód 1989.
- Erikson E., *To samo a cykl ycia*, Wyd. Zysk i S-ka, Pozna 2004.
- Ewen S, *PR! A Social History of Spin*, Wyd. Basic Books, New York 1996.

Gardner H., Davies K., *The App Generation. How today's youth navigate identity, Intimacy, and Imagination in a digital world*, Wyd. Yale University Press, New Heaven and London 2013., s. 60-91.

Gaudowa A., *To samo człowieka*, Wyd. UJ, Kraków 2000.

Gumiński M., *Geneza ponowoczesnych przygód z to samo ci*, „Kultura i Historia” (18) 2010, źródło:

<http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/archives/1892>, (10.06.2017).

Makaruk K., Wójcik Sz., *EU NET ADB – Badanie nadużywania internetu przez młodzież w Polsce i Europie*, Wyd. Fundacja Dzieci Niczyje, Warszawa 2012.

Marwick A., *Status update: Celebrity, publicity and self-branding in Web 2.0*, Wyd. Yale University Press, New Haven 2013.

Mathews G., *Supermarket Kultury*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2005.

McFriedes P., *Word Spy – lifestreaming*, źródło:

<http://www.wordspy.com/words/lifestreaming.asp>. (dostęp 12.06.2017).

Melosik Z., *Kultura popularna, walka o znaczenie i pedagogika*, [w:] *Kultura popularna i (re)konstrukcje to samo ci*, (red.) A. Gromkowska – Melosik, Wyd. WSH w Lesznie, Poznań-Leszno 2007.

Melosik Z., *Mass media, to samo i rekonstrukcje kultury współczesnej*, [w:] *Media- edukacja- kultura: w stronę edukacji medialnej*, (red.) W. Skrzydlewski, S. Dylak, Wyd. PTTIME, Poznań - Rzeszów 2012.

Melosik Z., T. Szkudlarek, *Kultura, to samo i edukacja. Migotanie znaczeń*, Wyd. Impuls, Kraków 2009.

Mulen J. E., *Lifestreaming as a Life Design Methodology*, The University of Texas 2010, s. 21, źródło:

<https://repositories.lib.utexas.edu/bitstream/handle/2152/ETD-UT-2010-05-1323/MULLEN-MASTERS-REPORT.pdf?sequence=1&isAllowed=y>, (data dostępu: 5.06.2017).

Nikitorowicz J., *Pogranicze. To samo. Edukacja międzykulturowa*, Wyd. Uniwersyteckie Trans Humana, Białystok 1995.

Okonek P., *Przyszłość blogosfery*, Wyd. PARP, Warszawa 2010.

Ostaszewska A., *Popkulturowe ramy to samo ci. Media, kultura popularna, internet jako nowe środowiska kształtowania to samo ci*, Wyd. ORE, Warszawa.

*Półowa młodych mileniów cały czas w sieci*, źródło:

<http://www.wirtualnemedialna.pl/artykul/polowa-mlodych-milleniow-calyczas-online> (data dostępu 12.06.2017).

Robbins R., *Identity Culture and Behavior*, [w:] *Handbook of Social and Cultural Anthropology*, (red.) J. J. Honigmann, Wydawnictwo Rand McNally & Co., Chicago 1973, s. 1199-1222.

Stachura K., *Nowe media i technologie to samo ci. Lifestreaming jako praktyka społeczno-kulturowa*, „Toruńskie Studia Bibliograficzne” 1(12) 2014, s. 137-151.

Turner J., *Struktura teorii socjologicznej*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2012.

Wojciszke B., *Człowiek w ród ludzi. Zarys psychologii społecznej*, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa 2009.

## Prostytucja jako problem cywilizacyjny i wyzwanie dla współczesnego świata

### Wstęp

Spór o „prawdziwą” naturę prostytucji, o tym czy jest ona grzechem, występkiem czy profesją trwa od lat. Co przy tym ciekawe - pomimo tego, że prostytucja obok kapłaństwa jest uważana za jeden z najstarszych „zawodów”<sup>1</sup>, to wiedza jej dotycząca ciągle jest nieprecyzyjna i w swoim zakresie różnorodna, tak w aspekcie społecznym, jak i naukowym. Wynika to chociażby z faktu, że każdy badacz zajmujący się tym procederem postrzega go zazwyczaj przez pryzmat epoki, w której żyje oraz aktualnie towarzyszące temu zjawisku uwarunkowania i przeobrażenia<sup>2</sup>.

Niezależnie od sposobu oceny prostytucji, ciągle ilociekawo przyrost tego rodzaju usług i związanych z nimi zagrożeń stawiał przed kolejnymi społeczeństwami zasadnicze pytanie: tolerować, czy nie tolerować rozwoju moralnego, a w konsekwencji kara czy też nie kara osoby trudniące się tym rzemiosłem<sup>3</sup>. Przegląd kart zapisów historii prawa wskazuje, że na przestrzeni wieków w różny sposób podchodzono do tego zagadnienia. W zamierzonych czasach głównie ze względu na szerzenie przez prostytutki licznych chorób za nierząd zwykle groziły surowe sankcje. Do mniej dolegliwych zaliczyć należy tutaj wypędzenie czy publiczne chłostanie. Nierzadko jednak dochodziło do okaleczania prostytutek, co wiązało się z oszpecaniem ich ciała poprzez piętrowanie, obcinanie im nosa lub uszu. Można było także spotkać normy nakazujące stosowanie kary śmierci wobec nierządnic<sup>4</sup>. Wynikiem skuteczniejszej represji był z

---

<sup>1</sup> A. Podgórecki, *Patologia życia społecznego*, Warszawa 1969, s. 200.

<sup>2</sup> A. Szymański, *Niedostosowanie społeczne dzieci i młodzieży. Wybrane problemy*, Warszawa 2010, s.161.

<sup>3</sup> A. Szymański, E. Krzyżak-Szymańska, *Tolerancja prostytucji w aspekcie zmian społecznych w Polsce*, „Tolerancja. Studia i Szkice” (4) 1997, s.132.

<sup>4</sup> B. Hołyst, *Kryminologia*, Warszawa 2004, s. 892-893.

reguły rozwój prostytucji potajemnej, nielegalnej, wraz z wszelkimi negatywnymi następstwami tego procederu<sup>5</sup>. Były również okresy, gdy odstąpiono od karania prostytutek za nierząd, lecz sankcjonowano nieprzestrzeganie przez nie określonych urzędowych nakazów, czy te lata, gdzie prostytucję traktowano jako profesję odstępując od jakiegokolwiek sankcjonowania osób z nią związanych. Bliżej czasów nam współczesnych unormowania prawne wykrystalizowały cztery systemy jurystycznej regulacji prostytucji, obejmujące swoim zakresem prohibicjonizm, reglamentaryzm, neoreglamentaryzm i abolicjonizm (patrz rys. nr 1). Rozpatrując zjawisko prostytucji należy mieć wiadomo, że dzisiejszy jej obraz różni się od tego z lat sześćdziesiątych czy siedemdziesiątych ubiegłego stulecia. Podstawowym różnicą jest to, że wówczas kobiety świadczyły usługi seksualne pochodzą z patologicznych środowisk. Obecnie nie jest to głównym wyznacznikiem zachowań prostytutek spośród osób<sup>6</sup>. Problem dotyczy bardziej skali prostytucji, podmiotów uwikłanych w ten proceder, zjawisk towarzyszących oraz pojawienia się nowych dotychczas nieznanymi jej form. Te czynniki decydują, że prostytucja ciągle pozostaje wyzwaniem dla współczesnego świata i w tym kontekście kwestii społecznej.

Rys. nr 1 – Systemy prawnej reglamentacji prostytucji



ródło: Opracowanie własne

<sup>5</sup> K. Imieliński, *Manowce seksu -prostytucja*, Łódź 1990, s. 6-9.

<sup>6</sup> W. Welskop, *Wykluczenie prostytutek z dyskursu społecznego. Sytuacja formalno-prawna zjawiska prostytucji w Polsce*, „Pro Publico Bono” (5) 2009, s. 227.



## Definicja i rodzaje prostytucji

Badania dotyczące prostytucji mają długi tradycje. Obejmują niemal wszystkie okresy od starożytności, przez średniowiecze, a po epokę nowożytną. W swojej podstawie były skierowane zarówno na zrekonstruowanie etiologii prostytucji jak i poszukiwania zespołu przyczyn popychających do nierządu<sup>7</sup>. Tym niemniej wypowiadając się o prostytucji niezwykle trudno ustalić jest kryterium różnicowania, kiedy mamy do czynienia z nierządem i kogo zaliczyć do kategorii prostytutek. Trudność ta jest wynikiem liberalizacji życia i daleko posuniętej swobody seksualnej akceptowanej w wielu społeczeństwach. Skutkuje to do niejednoznacznych ocen podejmowanych w tym obszarze zachowań<sup>8</sup> oraz powoduje liczne wątpliwości interpretacyjne w rozgraniczaniu tego, co może na określenie mianem prostytucji a co obiektywnie nią nie jest<sup>9</sup>. Znajduje to swoje bezpośrednie odzwierciedlenie w ujmowaniu jej pojęcia. Największym wysiłkiem w budowanie uniwersalnej definicji włożyli przedstawiciele nauk medycznych (seksuologia), prawnych (kryminalistyka), a w obrębie nauk społecznych socjologów<sup>10</sup>. Jako zjawisko społeczne stała się ona przedmiotem zainteresowania także nauk przyrodniczych, w tym biologicznych (wówczas przyjmuje się, że mamy do czynienia z przejawami poliandrii u kobiet i poliginii u mężczyzn)<sup>11</sup>.

Samo pojęcie „prostytucja” etiologicznie związane jest z łacińskim terminem „*prostitutio*” oznaczającym uprawianie nierządu. Niektórzy naukowcy wywodzą te nazwy również od łacińskiego słowa „*prostare*”, które znaczy tyle co stać przed czymś, wystawać, ofia-

---

<sup>7</sup> I. I. Zak, *Kolektywny wymiar budowania zaangażowania w pracę seksualną kobiet świadczących usługi seksualne w agencjach towarzyskich*, „Przebieg Socjologii Jakościowej” (4) 2014, s. 56.

<sup>8</sup> M. Poznańska, *Prostytucja*, [w:] *Encyklopedia Pedagogiczna XXI wieku* T.IV, (red.) J. Nieckiński, Warszawa 2005 s. 995.

<sup>9</sup> M. Kotowska, *Galerianki – nowa forma prostytucji dziecięcej czy nowy styl życia?*, [w:] *Kryminologia wobec współczesnych wyzwań cywilizacyjnych*, (red.) G. K. Dzińska, W. Pływaczewski, Olsztyn 2010, s. 67.

<sup>10</sup> J. Sikorska-Kulesza, *Zło tolerowane. Prostytucja w Królestwie Polskim w XIX wieku*, Warszawa 2004, s. 24.

<sup>11</sup> A. Pierzchalska, P. Klag, *Jak rozmawiać z młodzieżą o prostytucji nietleńniczej? Scenariusze zajęć*, Wrocław 2009, s. 54.

rowa si na sprzeda <sup>12</sup>. Przyjmuje si , e pierwsz definicj tego zjawiska stworzył staro ytny ustawodawca grecki Solon, który twierdził, e prostytutka to osoba oddaj ca ka demu swoje ciało za pieni dze<sup>13</sup>. Prawo rzymskie tamtego okresu za prostytutk uwa ało za kobiet , która sprzedawała si płciowo, jawnie, wi kszej liczbie m czyzn, bez ró nicy i wyboru, dla uzyskania zysku<sup>14</sup>. Potocznie prostytutka ujmowana jest jako uprawianie stosunków seksualnych odpłatnie z przygodnie poznanymi w tym celu osobami ró nej lub tej samej płci<sup>15</sup>. Natomiast według słownika współczesnego j zyka polskiego, prostytutka to „odbywanie stosunków hetero lub homoseksualnych dla zarobku”<sup>16</sup>. Bardziej rozbudowan definicj prostitucji proponuje J. Macko, opisuj c powy sze zachowanie jako „przygodny pozamał e ski stosunek seksualny polegaj cy nie naturalnym doborze płciowym, lecz na kontrakcie konsensualnym, moc którego jedna osoba oddaje si tytułem odpłatnym osobie drugiej, celem chwilowego zaspokojenia pop du płciowego”<sup>17</sup>. M. Antoniszyn i A. Marek pod poj ciem prostitucji widz „zjawisko o skali społecznej polegaj ce na tym, e wi ksza lub mniejsza liczba osób, b d cych członkami danej społeczno ci, uprawia proceder polegaj cy na wiadczeniu usług seksualnych w zamian za korzy cimaterialne”<sup>18</sup>. Natomiast P. Czarnecki przez prostytutk rozumie „post powanie polegaj ce na sprzedawaniu lub wypo yczaniu własnegociała innym osobom w celu osi gni cia przez te osoby satysfakcji seksualnej. W zakres tak poj tej prostitucji wchodzi zatem tak e tzw. sponsoring”<sup>19</sup>. Podobnie do wyja nienia zjawiska podeszła M. Jasi ska, dla

---

<sup>12</sup> K. Charkowska, *Zjawisko prostitucji w do wiadczeniach prostytutuj - cych si kobiet*, Kraków 2010, s. 11.

<sup>13</sup> J. Sztobryn-Giercuszkiewicz, *Psychologiczne aspekty prostitucji*, Łód 2004, s. 13.

<sup>14</sup> K. Charkowska, *Zjawisko...*, op.cit., s. 30.

<sup>15</sup> A. Krupa (red.), *Encyklopedia PWN w trzech tomach*, T.III, Warszawa 2006, s. 95.

<sup>16</sup> J. Karłowicz (red.), *Słownik j zyka polskiego*, T. II, Warszawa 1998, s. 155.

<sup>17</sup> J. Macko, *Nierz d jako choroba społeczna*, Warszawa 1938, s. 23.

<sup>18</sup> M. Antoniszyn, A. Marek, *Prostytucja w wietle bada kryminologicznych*, Warszawa 1985, s. 11.

<sup>19</sup> P. Czarnecki, *Dylematy etyczne współczesno ci*, Warszawa 2008, s. 141.

której „prostitutk jest osoba, która zaspokaja potrzeby seksualne przygodnych partnerów z zasady za zapłat , bez zaangażowania uczuciowego i w zasadzie bez wyboru”<sup>20</sup>. Nieco inaczej na to zagadnienie patrz L. Aris i K. Starke, którzy wyjaśniają, że „proytucja to seks za pieniądze, kupno i sprzedaż usług seksualnych za gotówką. W zamian za rekompensat finansow lub inn prostytutka pozwala klientowi dokonywa czynno ci seksualnych na sobie samej b d te dokonuje ich na nim”<sup>21</sup>. Jeszcze inne spojrzenie na omawiane zjawisko towarzyszy A. Kinseyowi, który uważa, że prostytutk jest ka da kobieta, która co najmniej raz w yciu przyj ła zapłat za stosunek seksualny a form zapłaty s pieniądze a nie towar czy jaka przysługa<sup>22</sup>. Według J. Sztobryn-Giercuskiewicz prostytutk jest osoba, „odpłatnie wiadcz ca usługi seksualne, b d c wiadoma, e jest to sposób zarobkowania, a z klientami ł cz j jedynie wi zi zawodowe”<sup>23</sup>. Przytoczone definicje wskazuj na ró ne elementy mog ce wiadczy , e przejawiane seksualne zachowanie osoby i sposób jej funkcjonowania nale y wi za z prostytutcj . Co jednak znamienne poszczególne okre lenia nie s ze sob do ko ca to same i kład nacisk na ró ne aspekty omawianego zjawiska. Z tego te wzgl du niektórzy badacze wol zamiast budowania definicji mówi o przesłankach wskazuj cych na ten proceder. I tak McCaghy stwierdził, że prostytutcj charakteryzuj nast puj ce dystryktory: zachowanie, które dla klienta ma znaczenie seksualne, element transakcji ekonomicznej (zapłaty), która jest okre lona z góry oraz uczuciowa obojno obojga partnerów zainteresowanych wymin usługi<sup>24</sup>. Zdaniem K. Imielskiego prostytutcja jako zinstytucjonalizowana forma swobody seksualnej charakteryzuje si tym, e:

- w kontaktach z prostytutk dominuje element seksualno ci, a nie erotyzmu,
- motywem działania klienta jest rozładowanie napi cia seksualnego,

---

<sup>20</sup> M. Jasi ska, *Proces społecznygo wykołejenia młodocianych dziewcz t*, Warszawa 1967, s. 9.

<sup>21</sup> L. Arsin, K. Starke, *Leksykon erotyki*, Katowice 1998, s. 279.

<sup>22</sup> W. Bernsdorf, *Socjologia prostytutcji*, [w:] *Seksuologia*, (red.) H. Giessen, Warszawa 1976, s. 481-485.

<sup>23</sup> J. Sztobryn-Giercuskiewicz, *Psychologiczne...*, op.cit., s. 20.

<sup>24</sup> M. Pozna ska, *Proytucja ...*, op.cit., s.996.

- niemożność wykluczenia kontaktów z wielkimi grupami, czyżn jednocześnie,
- pobieranie opłaty za czynności seksualne<sup>25</sup>.

Tabela nr 1 – Podział prostytutek

Autor	Typologia prostitutek
M. Jasińska <sup>26</sup>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• Prostyutki lokalowe – zawierające znajomości w hotelach, restauracjach.</li> <li>• Prostyutki uliczne- działające na ulicach, skwerach i w parkach miejskich.</li> <li>• Gruzinki – przyjmujące klientów na klatkach schodowych, w piwnicach i bramach.</li> <li>• Gwardzistki – prostytutki z dużym stażem, niekoniecznie atrakcyjne.</li> <li>• Rasówki – działające na ulicach po zapadnięciu zmroku.</li> <li>• Mewki – pracujące w pobliżu portów.</li> <li>• Ksiutówki – zdobywające klientów na plażach</li> </ul>
Z. Izdebski <sup>27</sup>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• Uliczne – inaczej rogówki; czekają na klientów na ulicach w miejscach, ich rangą określa ulica, na której pracują.</li> <li>• Dworcówki – zdobywają klientów na dworcach.</li> <li>• Mewki – kiedyś były to osobyprostituujące się koło portów, dzisiaj czasami nazywa się tak cudzoziemki pracujące na terenie Polski.</li> <li>• Lokalowe – wyczekują klientów w kawiarniach, restauracjach, hotelach.</li> <li>• Dyskotekowe – stałym miejscem pozyskiwania klientów są dyskoteki.</li> <li>• Tirówki – pracują przy autostradach, trasach międzynarodowych, na stacjach benzynowych, w miejscowościach przygranicznych; ich klientami w początkowej fazie występiania tego typu prostitucji byli kierowcy samochodów TIR; obecnie jednak można zaobserwować, że poza wymienionymi grupami klientami są także kierowcy prywatnych samochodów osobowych.</li> <li>• Agentki – pracownice agencji towarzyskich, czysto oprócz świadczenia usług seksualnych zabawiają klientów przy barze, biorąc udział w pokazach tańca erotycznego</li> </ul>
	<ul style="list-style-type: none"> <li>• winki (lolitki, mewki), tj. młodociane prostytutki, wiecznie w procedurze, atrakcyjne dzięki młodemu wiekowi, jędrnemu ciału.</li> <li>• Gejsze – to klasowe prostytutki, dobrze opłacane, o wysokiej</li> </ul>

<sup>25</sup> K. Imieliński, *Manowce...*, op.cit., s. 5-6.

<sup>26</sup> M. Jasińska, *Proces społeczny...*, op.cit., s. 11-12.

<sup>27</sup> Z. Izdebski, *Seksualność Polaków na początku XXI wieku*, Kraków 2012, s. 554-555

<p>J. Kurz pa<sup>28</sup></p>	<p>kulturze osobistej, o wysublimowanym smaku i urodzie, znaj ce j zyki.</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>• Call girls – dziewczyny na telefon.</li> <li>• prostytutki weekendowe – pracuj indywidualnie w soboty i niedziele.</li> <li>• Cichodajki – prowadz indywidualn dziaaln . Zazwyczaj s to m atki lub matki dorabiaj ce do pensji.</li> <li>• Libertynki, technomanki – dziewcz ta, dla których to, co moralne i niemoralne, straciło sens. Oddaj si totalnej wolno ci, szafuj c szczodrze swoim ciałem, staraj c si jednocze nie w ten sposób zdobywa rodki na swoje zachcianki.</li> <li>• Towarzyski i/lub agentki – nale do nich:       <ol style="list-style-type: none"> <li>a) tirówki, boczniki – na klientów oczekuj na poboczach ucz szczanych dróg, przy przej ciach granicznych, na przydro nych parkingach. Jedyn ró nicuj c je cech jest miejsce „pracy”.</li> <li>b) szprychy vel ylety – dziewczyny o du ym temperamencie i seksualnym wyuzdaniu. Szybko i cz sto zmieniaj partnerów. Pozuj lub s wyemancypowanymi kobietami dnymi nie tylko kariery w wiecie, ale tak e seksualnego zdobycia jak najwi kszej liczby m czynn. Z pocz tku robi ce to dla sportu, z czasem dochodz do wniosku, e nie warto bezproduktywnie marnowa czasu i jednocze nie dawa darmow rozkosz.</li> <li>c) muzeum – to dziewczyny wiekowo nie zawsze zaawansowane, cho klasycznie ten przydomek przypisuje si ju starszym wiekowo kobietom. Jednak z uwagi na tryb ycia i aktywno zawodow szybko degeneruj si fizycznie.</li> <li>d) d ont – to kobiety sprzedajne najni szej rangi, uprawiaj ce swój proceder za butelk wódki, działk narkotyków czy par groszy. Podejmuj tak dziaaln dziewcz ta uzale nione od narkotyków. Cz sto notowane na policji. Do miejsc ich aktywnoci zalicza si przede wszystkie okolice dworców, obrze a wielkich miast</li> </ol> </li> </ul>
--------------------------------	--

ródło: Opracowanie własne

W najnowszej literaturze ameryka skiej po wi conej prostytucji, rozpatruje si j najcz ciej w ramach pewnego kontinuum, na którego kra cach znajduj si : prostytutka jako forma sadystycznego nadu ycia i jako zjawisko całkowicie normalne, zawodowy wybór. Pod aj c tym drugim torem rozumowania wiatowa Organizacja Zdrowia, postrzega prostytutk jako „usług seksualna o charakterze

---

<sup>28</sup> J. Kurz pa, *Młodzie pogranicza – „winki”*, czyli o prostytucji nietletnich, Kraków 2001, s. 169.

dynamicznym i adaptacyjnym, co pociąga za sobą transakcję pomiędzy usługodawcą i usługobiorcą”<sup>29</sup>. Jak z kolei zauważa I. Pospiszyl współczesna prostytutka to nie tylko czerpanie korzyści finansowych, ale także innych korzyści materialnych i niematerialnych (np. zdobycie awansu zawodowego)<sup>30</sup>. Przy tym czynności tej towarzyszy brak podłoża uczuciowego oraz brak możliwości swobodnego wyboru partnera<sup>31</sup>. Nie rozstrzyga to jednak czy jednorazowe świadczenie usługi jest prostytutką w pełnym wymiarze, czy też nie. Kwestia dyskusyjna pozostaje również „obojętność uczuciowa” i wybór partnera. Dotyczy to szczególnie tzw. utrzymanek, które są swoistymi ekskluzywnymi prostytutkami. Zdarza się, że mają one tylko jednego sponsora a także i to, że niekiedyw tym nietypowym związku pojawia się niespodziewanie uczucie. Również prezentowane do tej pory definicje przemilczają motyw (przyczynę) prostytuowania się. Szczególnie chodzi tu o typ prostytutki wymuszonej, niewolniczej pod przymusem. Gdzie wprawdzie usługa jest świadczona, ale pochodzi z niej gratyfikacja nie trafia do ofiary. Konkludując w opinii autora prostytutką jest: jednorazowe lub wielokrotne (stałe, okresowe) pozamałżeńskie świadczenie z własnej woli usług o charakterze seksualnym celem uzyskania ze strony osoby prostytuującej się z tego świadczenia oczekiwanej korzyści niezależnie od tego czy w tym zakresie została zawarta umowa między stronami czy też nie. Z powyższej definicji wynika, że forma prostytucji może mieć zarówno charakter heteroseksualny, homoseksualny, biseksualny i transwestytyczny. Osoba prostytuująca uprawia ją musi bez przymusu, rozmyślnie (niekiedy stosując podstęp). Traktuje przy tym swoje ciało jako towar, a jednocześnie nie oczekuje za wykonywane czynności seksualne określonych gratyfikacji niezależnie czy inną jednostką-klientem, ma tego pełną wiadomość.

Zasadniczo prostytutką źródłowa może być na według różnych kryteriów. Najbardziej typowy podział uwzględniający stosunek do

---

<sup>29</sup> R. Kowalczyk, K. Korzeniewska, V. Skrzypulec, *Psychologiczne funkcjonowanie prostytuujących się kobiet*, „Przebieg Seksuologiczny” (17) 2009, s. 15.

<sup>30</sup> I. Pospiszyl, *Patologia społeczna*, Warszawa 2008, s.224

<sup>31</sup> M. Filar, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 1148.

niezależnie pozwala na wyodrębnienie prostytucji jawnej, zawodowej i ukrytej. Można mówić tutaj także o prostytucji okazjonalnej, na którą decydują się osoby, których okoliczności życiowe zmuszają do tego procederu celem podreperowania swojej kondycji ekonomicznej. Zwykle osoby takie po osiągnięciu stabilizacji finansowej lub po rozważeniu niekorzystnej sytuacji losowej porzucają tego rodzaju zajęcie. Biorąc pod uwagę miejsce świadczenia usług seksualnych wyróżniają się prostytutki przypisujące im różne nazwy (patrz tabela nr 1). Inny podział odwołuje się do wieku osóbprostituujących się, skutkiem czego mamy prostytucję nieletnich i starszych wiekiem. W opinii J. Kurzki kategoryzacja prostytucji i jej segmentacja jest zależna od miejsca zawierania znajomości (prostytutki uliczne, dworcowe, przydrożne) i miejsca odbywania stosunku prostytucyjnego (pracownice salonów masażu, agencji towarzyskich, stojące w bramach domów). Autor ten w swoim podziale uwzględnił także kryterium zawodowości (różnego typu nazwy wynikające ze specjalizowania się w określonym typie usług seksualnych) oraz czas oddawania się nierządowi (lolitki, mewki, winki – młode w zawodzie, muzeum, rezydentki – pracujące dłużej czas)<sup>32</sup>. Konkludując te bardziej lub mniej udane podziały nie należy zmieniać ichimi formami prostytucji. Co do zasady mają one umowny swój charakter nadany im bardziej dla celów poznawczych niż praktycznych.

### **System regulacji prawnej zjawiska prostytucji w Polsce**

Pierwsze źródłowe informacje o prostytucji na ziemiach polskich pochodzą z XIV i XV wieku, gdy została ona objęta prawnymi formami kontroli<sup>33</sup>. Płatne usługi seksualne świadczone w miastach, na wsi i przy drogach. Obok działających bez przeszkód legalnych zamieszkań kwitł potajemny nierząd uprawiany w nielegalnych domach publicznych, szynkach, karczmach<sup>34</sup>. Od tamtego momentuprostitu-

---

<sup>32</sup> J. Kurzka, *Prostytucja – historia, uwarunkowania i formy zjawiska*, [w:] *Encyklopedia Pedagogiczna XXI wieku* T.IV, (red.) J. Nieckiński, Warszawa 2005, s. 998.

<sup>33</sup> A. Krawiec, *Seksualność w średniowiecznej Polsce*, Poznań 2000, s. 220.

<sup>34</sup> A. Karpiński, *Prostytucja w dużych miastach polskich w XVI i XVII w. (Kraków, Lublin, Poznań, Warszawa)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” (2) 1988, s. 280-287

cja w naszym kraju przechodziła przez różne modele systemów prawnej regulacji. Praktycznie do XIX wieku na terenach Polski nastąpiło przeplatanie się prohibicjonizmu i reglamentaryzmu. Zmiana nastąpiła wraz z wprowadzeniem kolejnego modelu prawnego, jakim był neoreglamentaryzm. System ten zaimplementowano w II RP wraz z odzyskaniem niepodległości. W grudniu 1918 roku kontrola nad prostytutkami przekazano Ministerstwu Zdrowia, a z początkiem 1919 roku powołano komisję sanitarno-obyczajową<sup>35</sup>. Ukoronowaniem tego procesu było wydanie rozporządzenia o nadzorze nad nierządnicami<sup>36</sup>. Z jego zapisów wynikało, że prawo nadzoru nad osobami uprawiającymi zawód nierządnic przysługiwało władzom administracyjnym pierwszej instancji, które swoje uprawnienia wykonywały przez lekarzy państwowych i organa policji. W pierwszych latach okresu powojennego o prostytucji w Polsce mówiło się wstydliwie i niechętnie, choć wiadomo było, iż z nierządu utrzymuje się wiele kobiet. Władze PRL zdając sobie sprawę z trudności tego problemu przez długi czas utrzymywały system wprowadzony w okresie międzywojennym. System ten (neoreglamentaryzm) został zniesiony w Polsce z chwilą podpisania Konwencji w sprawie zakazu handlu ludźmi i eksploatacji prostytucji, którą ówczesny rząd ratyfikował 29 lutego 1952 roku<sup>37</sup>. Od tego momentu uprawianie prostytucji nie podlegało penalizacji karnej jak i to zgodnie z treścią art. 6 Konwencji, państwa – strony zobowiązały się do podjęcia wszelkich niezbędnych środków celem cofnięcia lub uchylenia jakiegokolwiek istniejącego prawa, zarządzenia lub przepisu administracyjnego, w którym i którego osoby, zajmujące się lub podejrzane o zajmowanie się prostytucją, podlegały specjalnej rejestracji bądź to obowiązywałyby posiadać specjalny dokument, lub powinny podporządkować się wyjątkowym wymaganiom co do nadzoru lub zgłaszania.

---

<sup>35</sup> M. Sosnowska, *Prostytucja – dewiatyzacja vs normalizacja*, „Normy, Dewiacje i Kontrola Społeczna” (14) 2013, s. 191.

<sup>36</sup> Rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 06.09.1922r o nadzorze nad nierządnicami (Dz. U. z 1922r, nr 78, poz. 715)

<sup>37</sup> Dz. U. z 1952 r, nr 41, poz. 278.



**Tabela nr 2** – Liczba prowadzonych spraw przez Policję z art. 204 par 1-3

Rok	2008	2009	2010	2011	2012	2013	2014	2015	2016
Liczba postępowań wszczętych	95	83	103	85	86	153	127	107	74
Liczba przestępstw stwierdzonych	235	395	486	327	378	425	264	341	357
Liczba przestępstw wykrytych	233	391	483	319	374	444	260	331	bd.
Wnioski o objęcie oskarżenia	231	388	480	315	364	155	161	53	bd.

ródło: Opracowanie własne na podstawie <http://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/handel-ludzmi-i-przest/50848,Handel-ludzmi-i-przestępstwa-okoloprostytucyjne.html>

W efekcie na obecnym etapie krajowe prawo nie karze osób uprawiających nierząd. Tyczy się to zarówno osoby małoletniej<sup>38</sup> jak i dorosłych. Penalizacji podlega natomiast cały przemysł po redniczy i czerpiący z niej zyski, tj. straznicy, sutenerzy, kuplerzy. Są to osoby nakłaniające do uprawiania prostytucji, czerpiące korzyści z cudzego nierządu oraz ułatwiające nierząd celem osiągnięcia korzyści majątkowej. Czyny te zawarte w art. 204 k.k. zagrożone są karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. Liczbę prowadzonych spraw z powyższego artykułu prezentuje tabela nr 2. W przypadku, gdy osoba wykorzystywana przez podmioty cyfrowe ustaw jest niepełnoletnia, sprawca podlega wówczas wyżej karze obejmującej

<sup>38</sup> W przypadku, gdy osoba świadczyła usługi seksualne nieukończona 18 lat wprowadzenie nie ponosi ona odpowiedzialności prawnej, co nie oznacza, że pozostaje ona poza wszelkie formy kontroli. W myśl ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich uznaje się wówczas taką osobę jako jednostkę dotkniętą syndromem demoralizacji. Po przeanalizowaniu wszelkich z tym związanych okoliczności środowiska rodzinnego stosownie do poczynionych ustaleń może zastosować wobec takiego nieletniego rodziki opiekę cząsteczkową. Np. zobowiązać nieletniego do określonego postępowania, zastosować nadzór kuratora, ustanowić nadzór odpowiedzialny rodziców lub opiekuna, orzec umieszczenie w młodzieńcu ośrodka wychowawczym, itd.

mo liwo pozbawienia go wolno ci od roku do lat 10<sup>39</sup>. Nadmieni przy tym nale y, e je eli jednostk prostytuuj c si jest maoletni w wieku bezwzgl dnej ochrony (poni ej 15 lat), mo e doj do ukarania tego kto z jego usugi korzysta w trybie art. 200 k.k.<sup>40</sup>. Przes t pstwo to ma charakter skutkowy, powszechny i mo e by popeł nione jedynie umy lnie<sup>41</sup> w zamiarze bezpo rednim. Przyjmuje si , e forma czynu, za dokonanie którego grozi odpowiedzialno karna, polega zarówno na obcowaniu płciowym, jak i na innej czynno ci seksualnej<sup>42</sup>. Poprzez takie rozwi zanie prawne ustawodawca chroni maoletnich przed skutkami zbyt wczesnej inicjacji seksualnej, zwłaszcza podejmowanej z inicjatywy dorosłej osoby.

Oprócz karania wszelkich form prostytucji, polskie prawo ci ga tak e tych, którzy zmuszaj inne osoby do uprawiania prostytucji. Strona przedmiotowa czynu opisanego w art. 203 k.k. polega na doprowadzeniu innej osoby do uprawiania prostytucji, je eli sprawca w tym celu posłu ył si przemoc , gro b bezprawn lub podst pem, albo wykorzystał stosunek zale no ci b d krytyczne poło enie tej osoby<sup>43</sup>. U ycie przez ustawodawc znamienia czynno ciowo-skutkowego „doprowadza” oznacza, e jest to przest pstwo materialne, którego dokonanie nast puje z momentem rozpocz cia uprawiania prostytucji przez osob zmuszan<sup>44</sup>. Dotyczyto równie sytuacji, gdy osoba trudni ca si nierz dem chciała z niego zrezygnowa ,

---

<sup>39</sup> Patrz ustawa Kodeks karny z 1997r. (tj. Dz.U.2016, poz. 1137 wraz z pó niejszymi zmianami)

<sup>40</sup> Art. 200 § 1. Kto obcuje płciowo z maoletnim poni ej lat 15 lub dopuszcza si wobec takiej osoby innej czynno ci seksualnej lub doprowadza j do poddania si takim czynno ciom albo do ich wykonania, podlega karze pozbawienia wolno ci od lat 2 do 12. Patrz Kodek karny (obwieszczenie Marszałka Sejmu RP z dnia 5 lipca 2016 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy – Kodeks karny Dz.U. 2016, poz. 1137).

<sup>41</sup> J. Dworas-Kulik, *Prawne aspekty pedofilii*, „Kwartalnik Prawo – Społecze stwo – Ekonomia”(1) 20015, s. 30

<sup>42</sup> Kodeks karny. Cz szczególna. Komentarz, (red.) A. Zolla, Warszawa 2013, T. II, s. 772–773.

<sup>43</sup> B. Bło ska, *Zagadnienia przedmiotu ochrony prawno-karnej w przypadku przest pstw eksploatacji prostytucji*, „Studia Iuridica” (46)2006, s. 56.

<sup>44</sup> A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 465.

a została zmuszona do jego kontynuowania pod wpływem działań wymienionych w art. 203 k.k. Powyższe przestępstwo to występki zagrożony karą pozbawienia wolności od roku do lat 10. Ma ono charakter powszechny, a więc może się go dopuścić każdy człowiek zdolny do ponoszenia odpowiedzialności karnej, z zastrzeżeniem, że wykorzystany stosunek zależy od niego jedynie ten sprawca, który w nim pozostaje. W tym ostatnim zakresie jest to przestępstwo indywidualne<sup>45</sup>. Przestępstwo zmuszania do prostytucji nie jest czynem nagminnym. Bynajmniej na taką ocenę zjawiska wskazują dane statystyczne pochodzące z policyjnych rejestrów (patrz tabela nr 3).

**Tabela nr 3** – Liczba prowadzonych spraw przez Policję z art. 203 (Zmuszanie do prostytucji)

Rok	2008	2009	2010	2011	2012	2013	2014	2015	2016
Liczba postępowań wszczętych	19	22	23	16	28	30	30	24	14
Liczba przestępstw stwierdzonych	35	33	28	19	26	17	30	22	25

różnica: Opracowanie własne na podstawie: <http://statystyka.policja.pl/st/kodeks-karny/przestepstwa-przeciwko-6/63504,Zmuszanie-do-prostytucji-art-203.html>

Warto zwrócić uwagę, że przepisy zawarte w k.k. czy też w prawie o wykroczeniach przewidują karalność samych prostytutek za czyny godzące w porządek publiczny, gdy abolicjonizm nie oznacza immunitetu dla prostytutki. Przykładem takim może być występki zniewa a funkcjonariusza publicznego, podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych (art. 226), czy wykroczenie z art. 142 sankcjonujące grzywnę, karę aresztu lub karę ograniczenia wolności osoby, które narzucają lub w inny sposób naruszają porządek publiczny, proponując odpłatnie innej osobie dokonanie z nimi czynu niedozwolonego.

---

<sup>45</sup> A. Czerwonka, *Przestępstwo zmuszania do prostytucji*, „IUS NOVUM” 1(2012), s. 70.

## Zagro enia i skutki uprawiania prostytucji

Istnienie prostytucji najcz ciej było i jest nadal determinowane zapotrzebowaniem na tego typu usługi. W ród etiologicznych uwarunkowa prostytucji, wskazuje si mi dzy innymi na skłonno ci wrodzone oraz na proces modyfikacji postaw i zachowa jednostki pod wpływem czynników rodowiskowych o charakterze społeczno-ekonomicznym (patrz tabela nr 4).

**Tabela nr 4 - Czynniki warunkuj ce prostytucje**

Spółeczno-ekonomiczne	Biologiczno-psychologiczne
1. Czynniki ekonomiczne: <ul style="list-style-type: none"><li>• złe warunki bytowe</li><li>• ekonomiczne prawo popytu i poda y</li></ul> 2. Czynniki społeczne <ul style="list-style-type: none"><li>• nieprawidłowa atmosfera wychowawcza</li><li>• alkoholizm rodziców</li><li>• wpływ grup nieformalnych</li><li>• zachowania przest pcze</li></ul>	1. Czynniki osobowo ciowe <ul style="list-style-type: none"><li>• ozi bło seksualna</li><li>• silny temperament</li><li>• zamięowanie do ryzyka</li></ul> 2. Wyst powanie patologii <ul style="list-style-type: none"><li>• niedorozwój</li><li>• psychozy</li></ul>

ródło: D. Chomatowski, *Przyczyny, przebieg i skutki prostytucji*, [w:] *Oblicza patologii społecznych*, (red.) S. B bas, Radom 2011, s. 338.

Liczne badania prowadzone w ród prostytutek wykazuj , e w wielu przypadkach wyst puje u nich zaburzenia osobowo ci oraz w zakresie seksualizmu. prostytutki ujawniaj równie spaczenie pop - du seksualnego, które zwykle jest wynikiem wczesnej inicjacji seksualnej lub skutkiem ich wykorzystania seksualnego w dzieci - stwie<sup>46</sup>. miało mo na powiedzie , e jest to profesja wysokiego ryzyka. prostytutki oferuj cepłatne usługi nara one s na szereg niebezpiecze stw zarówno ze strony klientów, swoich alfonsów czy konkretniej funkcjonuj c w bran y. Prostytuowanie si wywiera negatywne skutki zarówno w sferze fizycznej, psychicznej jaki i społecznej. Osoba prostytuuj ca si nara ona jest na zaka enie wieloma chorobami. Cz sto do wiadczatak e dezintegracji własnej osobowo-

---

<sup>46</sup> M. Kowalczyk-Jamnicka, *Charakterystyka współczesnej prostytucji*, [w:] *Problemy współczesnej patologii społecznej*, (red). B. Urban, Kraków 1998, s. 180.

ci oraz ma problemy z pozytywnym utrzymaniem kontaktów interpersonalnych<sup>47</sup>. Z powodu swojej profesji osoby takie nagminnie popadają w konflikt z prawem czy też mają problemy z załogiem rodziny. Stała ekspozycja na stres w tym zawodzie powoduje, że prostytutki się gają po alkohol, narkotyki, rodki uspokajające trwale uzależniają się od nich. Te negatywne implikacje nie odstraszą od trudnienia się nierozdem, w który angażuje się coraz więcej kobiet w coraz młodszym wieku.

Rynek nielegalnego seks-biznesu w Polsce jest szacowany na 10 mld zł rocznie. Z danych Policji wynika, że w naszym kraju funkcjonuje około 15 tysięcy agencji towarzyskich i salonów masażu erotycznego, gdzie choć oficjalnie nie świadczą usługi seksualne, ale faktycznie ma to tam miejsce. W każdej z tych placówek zatrudniają od 8 do 10 kobiet, wśród których są zarówno Polki jak i kobiety z Europy a także osoby reprezentujące inne nacje<sup>48</sup>. O ile słyszy się, gdzie działają wszystkie takie przybytki, to jednak, aby ukrócić ich działanie, trzeba znaleźć dowody, że właściciele agencji towarzyskich czerpią korzyść z cudzego nierozdum. Należy pamiętać przy tym wiadomo, że choć oficjalnie każda prostytutka działa tam na własny rachunek (zatrudniane są jako masażystki lub damy do towarzystwa), to w rzeczywistości dzieli się ona swoimi zyskami z właścicielami agencji, zapewniając sobie w ten sposób pewne miejsce pracy i odpowiednie warunki świadczenia oferowanych usług. Ciągłym aktywnym segmentem okupowanym głównie przez Ukrainki, Bułgarki i Rumunki jest przędza na prostytutkę wyraża nie zauważalna z szybko przemieszczających się pojazdów. Ten rodzaj prostytucji staje się szczególnie widoczny w okresie letnim. Kobiety trudniące się tego typu formą prostytucji są często zaniedbane, nie utrzymują należytej higieny osobistej a ich stan zdrowia jest nieznan. Prawie nigdy nie używają prezerwatyw co sprawia, że kontakt z nimi powoduje duże ryzyko zakażenia HIV. Za spraw swoich alfonsov zmuszone są godzić się na wszystkie zachcianki

---

<sup>47</sup> D. Chomatowski, *Przyczyny, przebieg i skutki prostytucji*, [w:] *Oblicza patologii społecznych*, (red.) S. B. bas, Radom 2011, s. 338.

<sup>48</sup> M. Referda, *Przejawy kryzysu wartościowania u prostytuujących się kobiet*, „Studia z Psychologii w KUL” (18) 2012, s.160

swoich klientów. Są traktowane jak roboty, które zarabiają pieniądze, dzięki którym funkcjonują członkowie grup przestępczych sprawujących bezpodległy nadzór nad nimi<sup>49</sup>.

Najwięcej zawodowych prostytutek działa na terenie dużych aglomeracji miejskich a także w miastach leżących na Wybrzeżu i przy zachodniej granicy, gdzie popyt na usługi prostytucyjne i warunki uprawiania nierządu są szczególnie korzystne (patrz rysunek nr 2). Jako główne siedliska prostytucji wymieniane są miasta takie jak: Warszawa, Kraków, Katowice, Gdańsk, Łódź, Wrocław, Poznań. I wprawdzie prostytutka stojąca na ulicy czy w lesie po kilka godzin dziennie, to wciąż spotykany w Polsce widok, to trzeba kategorycznie stwierdzić, że charakter usług erotycznych w naszym kraju zmienia się. Coraz więcej kobiet decyduje się na nierząd w swoich mieszkaniach lub w wynajmowanych lokalach. Klientów znajduje za pośrednictwem portali Internetowych oraz anonsów towarzyskich. Ogłaszają się zazwyczaj osoby mające niewiele ponad 20 lat. Oferta zawiera zdjęcie, wiek, wymiary, zakres usług, godziny pracy oraz ceny. Stawka za godzinę waha się od 120 do 200 zł.<sup>50</sup> a zasada cennika jest prosta i oczywista: im dziewczyna młodsza i piękniejsza, tym droższa<sup>51</sup>.

---

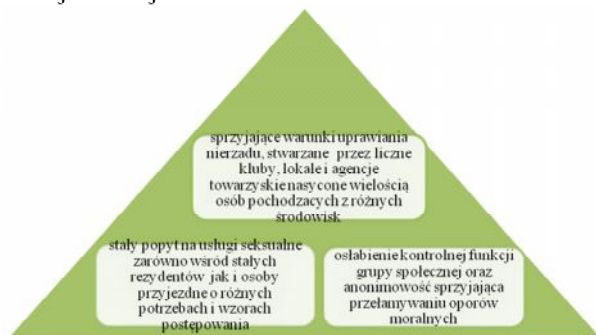
<sup>49</sup> B. Karwat, A. Skrzypiec, *Prostytucja jako zjawisko społeczne i problem niedostosowania społecznego*, Szczecin 2001, s. 19-20.

<sup>50</sup> Por.

<http://www.wspolczesna.pl/wiadomosci/bialystok/art/5858692,agencje-towarzyskie-to-juz-przezytek-prostytutki-przenosza-sie-do-internetu,id,t.html> (10.06.2017r.).

<sup>51</sup> Por. <http://www.to.com.pl/archiwum/art/6358478,zawod-prostytutka-sprawdz-ile-zarabiaja-panie-do-towarzystwa,id,t.html> (dost p 10.06.2017r.).

**Rys. nr 2** – Czynniki decydujące o koncentracji prostytucji w wielkich aglomeracjach miejskich



ródło: Opracowanie własne

Obserwuje się także wzrost liczby młodych kobiet uprawiających prostytucję w ramach tzw. sponsoringu. Zjawisko sponsoringu traktowane jest powszechnie jako współczesna, wyrafinowana i ekskluzywna forma prostytucji. Ta forma nierządu szczególnie cieszy się upodobaniem w środowisku studenckim. Sponsora lub osobę, której zależy na nabyciu sponsorowanego, można znaleźć łatwo w różnorodnych ofertach zamieszczonych w gazetach, rubrykach towarzyskich, w ogłoszeniach matrymonialnych, o pracę czy też poszukujących mieszkania oraz klubach. Poszukiwanie odbywa się również za pośrednictwem Internetu. Zamieszczony w nim ogłoszenie lub oferta ma różną formę: tekstową, zdjęciową czy filmową<sup>52</sup>. Sponsorowane osoby podkreślają, że bardzo często sposobem „rozliczenia” są transakcje bezgotówkowe, takie jak np. opłata chesnego za studia, mieszkania, rachunku za telefon komórkowy, niezbędnych do nauki księdek, wyjazdu na wakacje lub kosmetyków<sup>53</sup>. Wśród sponsorów traktuje osoby sponsorowane przedmiotowo. Oczekują od swoich podopiecznych nie tylko seksu, ale także dyspozycyjności. W środowisku z dumą obnoszą się ze swoim opłaconym trofeum, które nie wy-

<sup>52</sup> R. Gardian-Miałkowska, *Sponsorowana prostytucja w środowisku akademickim*, „Prace Instytutu Polityki Społecznej i Resocjalizacji” (20) 2012, s. 297.

<sup>53</sup> M. Kotowska, *Sponsoring – forma prostytucji czy patologii społecznej? Próba oceny zjawiska*, „Białostockie Studia Prawnicze” (6) 2009, s. 241

gl da na prostytutk a na młód elokwentn , dowcipn dobrze ubra-  
na kochank . Poza tym pokazanie si z pi kn kobiet u boku po-  
prawia wizerunek sponsora, podnosi jego pozycj i sił oddziaływa-  
nia na partnerów biznesowych<sup>54</sup>.

Upowszechnienie Internetu spowodowało pojawienie si rów-  
nie tak zwanej prostytucji wirtualnej. Do najpopularniejszych jej  
form nale y video sex-chat, czyli interaktywna rozmowa za pomoc  
kamery internetowej. Dzi ki videorozmowom mo liwe jest tylko  
słuchanie swojego adwersarza, lecz również podgl danie go na ekra-  
nie komputera<sup>55</sup>. Osoba przed ekranem ma mo liwo wej cia do  
ró nych pokoi i wybrania odpowiedniej kandydatki lub kandydata.  
Wpisuj c (wypowiadaj c) okre lone komendy ( yczenia) mo e  
sprawi , e obrana osoba poło y si na łó ku, zacznie si prowoku-  
j co rozbiera , nami tnie masowa ciało pobudzaj c tym samym  
widza i doprowadzaj c do uniesie seksualnych. Praca tych kobiet  
polega przede wszystkim na utrzymaniu jak najdłu ej zainteresowa-  
nia klienta<sup>56</sup>.

Wbrew powszechnym stereotypom, w ród uprawiaj cych pro-  
stytucj znajduj si osoby pochodz ce zrodzin o ró nym statusie  
ekonomiczno–społecznym, ró nych wyzna , wiatopogl dzie i naro-  
dowo ci.Cz sto s to osoby wykształcone, biegle włdadj ce j zyka-  
mi obcymi. Nale y również zauwa y , e w wielu przypadkach pa-  
nie do towarzystwa otrzymuj tylko cz kwoty pobranej od klienta.  
Dzieje si tak zawsze w przypadku agencji towarzyskich oraz kobiet  
pracuj cych z „opiekunem”.

Płe nie ma w prostytucji znaczenia, jednak zdecydowana  
wi kszo osób zajmuj cych si tym procederem to kobiety.W pol-  
skim seks-biznesie odnotowuje si jednak coraz wi kszy popyt na  
usługi wiadczone przez m czyzn. Z reguły panowie do towarzy-  
stwa maj ok. 20-30 lat i pochodz z du ych miast. M czy ni do  
wynaj cia najcz ciej ogłaszaj si w Internecie lub pracuj w eks-

---

<sup>54</sup> R. Gardian, *Zjawisko sponsoringu jako forma prostytucji kobiecej*.  
Kraków 2007, s. 55.

<sup>55</sup> M. Godzwon, *Call girl i video sex chat*, Kraków 2010, s.40.

<sup>56</sup> M. Kowalczyk-Jamnicka, *Nowe formy i zjawiska pojawiaj ce si we  
współczesnym obrazie prostytucji młodych kobiet*  
<https://www.researchgate.net/publication/> (dost p 10.06.2017r.)



kluzywnych agencjach towarzyskich. Zdarza si ę, e oferuj swoje usługi na ulicy<sup>57</sup>.

Du ym wyzwaniem jawi si ę tu równie kwestia prostytucja w ród nieletnich. Z raportów organizacji wiatowych (ECPAT, UNICEF, Demence for Children International, Asia Watch) wynika, e problem prostytucji dzieci i młodzie y jest powszechny. Dzieci albo same sprzedaj swoje ciało, albo te handluje si ę nim<sup>58</sup>. Szacuje si ę, e na wiecie mo liwa liczba ofiar tego procederu wynosi około 10 milionów. Zjawisko to cz sto współwyst puje z handlem lud mi i dzieci c pornografi . Wymienione rodzaje komercyjnego wykorzystania seksualnego uwa a si ę za współczesn form zniewolenia i niewolnictwa, gdzie ofiara traktowana jest nie jak podmiot, ale jak przedmiot seksualny o warto ci handlowej<sup>59</sup>. Problem ten dotyczy tak e Polski, gdzie prostytucja dzieci ca, podobnie jak seks turystyka przybiera na sile. Trudno znale jedn przyczyn anga owania si ę małoletnich w komercyjne układy seksualne. Z analiz akt s dowych wynika, e wiele z nich wchodzi w prostytuuj cy si ę wiatek na własne yczenie. Najpierw robi to amatorsko, potem staraj si ę profesjonalnie kierowa sw „karier ”<sup>60</sup>. Do mo liwych mechanizmów wpływaj cych na rozpocz cie przez osob nieletni uprawiania nierz du zaliczy mo na mechanizm hazardu moralnego oraz mechanizm ofensywnego nastawienia do problemów i zada stoj cych przed młodym człowiekiem. Zwykle jednak jest to wynikiem splotu ró nych czynników: obiektywnych i subiektywnych, zewn trznych i wewn trznych<sup>61</sup>. W ród nich mo na wyró ni trudno ci w przystosowaniu społecznym wynikaj cez braku trwałych i gł bokich wi zi emocjonalnych. Stałym facylitatorem jest tak e patologiczne rodo-

---

<sup>57</sup> J. Zaj czkowska, Fala prostytucji. Polskie „miasta grzechu” <http://wiadomosci.onet.pl/na-tropie/fala-prostytucji-polskie-miasta-grzechu/5t3w6> (data dost pu 10.06.2017r.)

<sup>58</sup> J. Kurz pa, *Młodzie ...*, op.cit, s.194.

<sup>59</sup> A. Popławska, *Wykorzystanie małoletnich w prostytucji – charakterystyka i dynamika zjawiska ze szczególnym uwzgl dnieniem perspektywy polskiej*, „Dziecko Krzywdzone” (4) 2010, s. 53.

<sup>60</sup> <http://www.nto.pl/magazyn/reportaz/art/4526893,seksolatki-prostytucja-dzieci,id,t.html> (dost p 10.06.2017r.)

<sup>61</sup> *Ibidem...*, s. 57.

wisko rodzinne, czynniki ekonomiczne, trudno ci w nauce oraz noma rówie ników. Wiele dziewcz t i chłopców trafia jednak na rynek usług seksualnych z powodu ch ci szybkiego zarobku. S przy tym przekonani, e jest to skuteczny sposób ułatwienia sobie startu yciowego a z procederem tym mo na łatwo zerwa <sup>62</sup>. Maj oni tak e niemal całkowit aprobat do promowania nowego konsumpcyjnego stylu przez najbliższe otoczenie, w tym tak e rodzin , która niejednokrotnie zna i akceptuje takie zachowania, ponieważ sama czerpie z tego korzy ci. Tak e moda na seks za pieni dze i tzw. radzenie sobie sprawia, e prostytutka nie zawsze jest negatywnie postrzegana w ród nastolatków. Przykładem takiego podej cia jest prostytutka tzw. galerianek. Galerianki (blachary, razówki, szlaufiary, dzwoneczki) to młode dziewczyny sprzedaj ce swoje ciała dorosłym, zamo nym m czyznom w zamian za drogie prezenty. Maj po 13 do 17 lat. Za seks chc smartfon, ciuchy, MP3 albo gotówk . Przebywaj nieustannie w centrach handlowych, na ogół w czasie lekcji, wypatruj c starszych, dobrze ubranych panów – przyszłych swoich klientów. Wyró nia je wyzywaj cy strój, mocny makija , co czyni je pozornie starszymi niż s w rzeczywisto ci. Zwykle bez skr powania rozpoczynaj flirt i otwarcie mówi o swych oczekiwaniach. E. Bielecka<sup>63</sup>, która skoncentrowała swoje zainteresowania badawcze na tej kategorii nieletnich prostytutek, wyodr bniła w ród nich cztery profile (patrz tabela nr 5)

**Tabela nr 5– Profile nieletnich prostytutek (galerianek)**

Typ profilu	Charakterystyka
„Przeci tne”	To dziewcz ta, które w niczym specjalnym si nie wyró niaj od swoich rówie niczek. Nie wyró nia ich w sposób szczególny ani ubiór, ani zachowanie. Trudno je wyró ni z tłumy.
„Stereotypowe”	Kategori te reprezentuje dynamiczna, pełna energii dziewczyna, któr wyró nia wyzywaj cy strój, na który

<sup>62</sup> M. J. Drzejko, *Prostytucja – skala i charakter zjawiska w wietle bada* , [w:] *Prostytucja jako problem społeczny, moralny i zdrowotny*, (red.) M. J. Drzejko, Pułtusk 2006, s. 19.

<sup>63</sup> E. Bielecka, *Zagro ona młodo* . *Innowacyjne formy interwencji społecznej*. Warszawa 2010, s. 124

	najcz cie j składaj si białe kozaczki, krótka mini spódniczka i obcisły top. Dodatkowo wyró nia je mocny makija i sposób zachowania, który bywa do wulgarny.
<b>„Ubogie”</b>	Pochodz one z rodzin o niskim statusie. Szukaj bogatych klientów, którzy zapewni im mo liwo posiadania luksusowych w ich mniemaniu przedmiotów.Dziewcz ta te charakteryzuje du y deficyt emocjonalny, potrzeba dorównania rówie nikom. Zyski czerpane z nierz du sprawiaj , e czuj si bardziej pewne siebie i akceptowane.
<b>„Elegantki”</b>	To dziewcz ta zadbane, wyrafinowane. Maj dobry gust, modn markow odzie , kosztowne gad ety. Poszukiwanie sponsora w ich przypadku uwarunkowane jest potrzeb podtrzymaniem statusu materialnego.

ródło: Opracowanie własne za E. Bielecka, Zagro ona *młodo* . *Innowacyjne formy interwencji społecznej*. Warszawa 2010, s. 124

Oprócz galerianek prostytutka nieletnich najcz cie j przyjmuje form prostitucji: dworcowej, drogowej i Internetowej.Wielu badaczy twierdzi, e osoby nieletnie uprawiaj ce nierz d maj zani on samoocen , poziom samoakceptacji i własnej warto ci<sup>64</sup>. Skutki uprawiania prostitucji rozci gaj si tak e na inne wymiary ich funkcjonowania. Dotyczy to m.in. sfery biomedycznej (zaka enia HIV, WZW, chorobami wenerycznymi, niechcianymi ci ami), sfery emocjonalnej i psychicznej (depresje, poczucie samotno ci, nieufno , pesymizm yciowy) oraz wyst puj cych negatywnych nast pstw społecznych<sup>65</sup>.

### **Zako czenie**

Według niektórych specjalistów prostytutka jako zjawisko nie jest społecznie szkodliwa. I nie ma nic w niej złego, je li wynika z suwerennej decyzji dorosłej osoby. Problem pojawia si , gdy nasilaj si przyczyny tego stanu rzeczy, m.in. dochodzi do atrofii wi zi społecznych, wzrostu przest pczoci, pojawienia si przymusu i prze-

---

<sup>64</sup> L. Alba ski, *Wybrane zagadnienia patologii społecznej*, Jelenia Góra 2010, s. 93.

<sup>65</sup> A. Jaworska, *Leksykon resocjalizacji*, Kraków 2012, s.189-190.

mocy czy utraty poczucia to samo ci<sup>66</sup>. Dla wielu jednak państw nie s to wystarczaj ce argumenty z tego te powodu szereg z nich zalegalizowało prostytucj<sup>67</sup>. Nale do nich miedzy innymi Holandia, Niemcy, W gry, Austria, Szwajcariacy Grecja. Prostytucja jest tam opodatkowana, a osoby i agencje wiadz ce usługi seksualne s traktowane jak podmioty gospodarcze. W Polsce płatne usługi seksualne to nadal szara strefa st d trudno znale rzetelne dane na temat liczby osób zatrudnionych w tym sektorze i osi ganych tam dochodach. Co warte podkre lenia wi ksz domów schadzeknie posiada osobowo ci prawnej. Funkcjonuj jako zwykłe mieszkania prywatne. Aby do nich zajrze , policja lub inne organy musz mie powód, aby tam wej . Wiadomo natomiast, e około 15% Polaków korzysta z usług seksualnych, traktuj c wizyt w agencji jako element współczesnego stylu ycia. To powoduje, e co pewien okres czasu pojawiaj si głosy nawołuj ce za legalizacj prostytucji. Zwolennicy legalizacji argumentuj swoje stanowisko tym, e jest to bran a przynosz ca bardzo du e dochody. Ponadto kobiety uprawiaj ce zalegalizowany ju zawód miałyby zapewnion lepsz opiek lekarsk . Co niektórzy odwołuj si te do Pisma wi tego, twierdz c, e prostytucja nie jest w nim pot piana, przeciwnie, wiele postaci kobiet-prostytutek pojawia si na kartach Biblii i odgrywaj tam wa n rol , np. Rachab ratuje izraelskich szpiegów, Tamar doprowadza do pocz cia dzieci, które wpisuj si w lini genealogiczn króla Dawida, nierz dnice z Nowego Testamentu towarzysz Jezusowi, staj c si najgorliwszymi uczniami<sup>68</sup>. Niezale nie od kwestii

---

<sup>66</sup> M. Gwara, *Prostytucja w aspekcie prawnym i jej skutki psychiczno-społeczne*, „Zeszyt Studenckich Kół Naukowych Wydziału Prawa i Administracji UAM” (6) 2016, s. 131.

<sup>67</sup> Zatrudnianie prostytutek jest dozwolone wył cznie, gdy odbywa si to dobrowolnie za ich zgod i tylko wtedy, gdy uko cz one okre lony limit wieku przewidywany prawem. Legalne formy zarobkowego wykorzystania prostytucji s regulowane na podstawie zezwole wydawanych przez odpowiednie organa. Podmioty te ustalaj warunki, na podstawie których mog prowadzi działalno domy publiczne. Mog ustala przepisy dotycz ce lokalizacji, zakładania i prowadzenia.

<sup>68</sup> H. Jodzio, *Zjawisko prostytucji w Starym Testamencie w etycznej ocenie autorów biblijnych*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” (4) 2014, s. 317-343

legalizacji prostytucji lub jej braku trzeba jasno powiedzieć, że przedstawione zjawisko jest jednym z nierozwiązanych do końca problemów polskiej rzeczywistości tak zarówno w sferze prawnej jak i społecznej. Przyczynia się do wielu dramatów i stanowi znakomite podłoże do rozwoju przestępczości zorganizowanej.

### **Streszczenie:**

Autor artykułu w podjętej analizie zjawiska ukazuje go jako wciąż aktualny i nierozwiązany problem społeczny występujący w Polsce. Omawia dostępne dane dotyczące prostytucji i negatywnych zjawisk z nią związanych, w tym dotyczących prostytucji dziecięcej. Prezentuje również konkurujące w dyskursie naukowym sposoby definiowania prostytucji. W konkluzji do tej części narracji autor zawarł własną propozycję definiowania problemu. Tekst oparty jest na danych zastanych.

**Słowa kluczowe:** Prostytucja, problem społeczny, zagrożenia

### **Summary:**

*Prostitution as a civilizational problem and a challenge for a modern world:*

The author of the article in the analysis of the phenomenon shows it as a still valid and unresolved social problem occurring in Poland. He discusses the available data on prostitution and the negative phenomena associated with it, including on child prostitution. It also presents methods of defining prostitution competing in the scientific discourse. In conclusion to this part of the narrative, the author made his own proposal to define the problem. The text is based on existing data.

**Key words:** prostitution, social issue, threats

### **Bibliografia:**

Albański L., *Wybrane zagadnienia patologii społecznej*, Wyd. Kolegium Karkonoskie w Jeleniej Górze, Jelenia Góra 2010

Antoniszyn M., Marek A., *Prostytucja w świetle badań kryminologicznych*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1985

Aresin L., Starke K., *Leksykon erotyki*, Wyd. Książnica, Katowice 1998.

Bernsdorf W., *Socjologia prostytucji*, [w:] *Seksuologia*, (red.) H. Giessen, Wyd. Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1976.

Bło ska B., *Zagadnienia przedmiotu ochrony prawno-karnej w przypadku przestępstwa eksploatacji prostytutki*, „*Studia Iuridica*”: (2006:46), s. 36-56.

Bielecka E., *Zagrożona młodość. Innowacyjne formy interwencji społecznej*, Wyd. Pedagogikum Wyższa Szkoła Pedagogiki Resocjalizacyjnej, Warszawa 2010

Charkowska K., *Zjawisko prostytutki w doświadczeniach prostytuowanych si kobiet*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2010

Chomatowski D., *Przyczyny, przebieg i skutki prostytutki*, [w:] *Oblicza patologii społecznych*, (red.) S. B. Bas, Wyd. Wyższa Szkoła Handlowa w Radomiu, Radom 2011

Czarnecki P., *Dylematy etyczne współczesności*, Wyd. „Difin”. Warszawa 2008

Czerwonka A., *Przestępstwo zmuszania do prostytutki*, „*IUS NOVUM*”: (2012:1), s. 61-75.

Dworas-Kulik J., *Prawne aspekty pedofilii*, „*Kwartalnik Prawo – Społeczne stwo – Ekonomia*”: (2015:1), s. 26-42.

Filar M., *Kodeks karny. Komentarz*, Wyd. LexisNexis, Warszawa 2012

Gardian-Miałkowska R., *Sponsorowana prostytutka w środowisku akademickim*, „*Prace Instytutu Polityki Społecznej i Resocjalizacji*”: (2012:20), s. 291-304.

Gardian R., *Zjawisko sponsoringu jako forma prostytutki kobiecej*. Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2007

Godzwon M., *Call girl i video sex chat*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2010

Hołyst B., *Kryminologia*, Wyd. LexisNexis, Warszawa 2004

Imieliński K., *Manowce seksu - prostytutka*, Wyd. Res Polona, Łódź 1990.

Izdebski Z., *Seksualność Polaków na początku XXI wieku*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2012.

Gwara M., *Prostytucja w aspekcie prawnym i jej skutki psychiczno-społeczne*, „*Zeszyt Studenckich Kół Naukowych Wydziału Prawa i Administracji UAM*”: (2016:6), s. 131 -145.

Jasińska M., *Proces społecznego wykołajenia młodocianych dziewcząt*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1967

Jaworska J., *Leksykon resocjalizacji*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”. Kraków 2012

J. Drzejko M., *Prostytucja – skala i charakter zjawiska w świetle badań*, [w:] *Prostytucja jako problem społeczny, moralny i zdrowotny*, (red.) M. J. Drzejko, Wyd. Akademia Humanistyczna w Pułtusku, Pułtusk 2006.

Jodzio H., *Zjawisko prostytutki w Starym Testamencie w etycznej ocenie autorów biblijnych*, „*Ruch Biblijny i Liturgiczny*”: (2014:4), s. 317-343.

Karpiński A., *Prostytucja w dużych miastach polskich w XVI i XVII w. (Kraków, Lublin, Poznań, Warszawa)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”: (1998:2), s. 277-304.

Karwat B., Skrzypiec A., *Prostytucja jako zjawisko społeczne i problem niedostosowania społecznego*, Wyd. Stowarzyszenie Na Rzecz Rozwoju Społecznego „STRICTE”, Szczecin 2001

Kotowska M., *Galerianki – nowa forma prostytucji dziecięcej czy nowy styl życia?*, [w:] *Kryminologia wobec współczesnych wyzwań cywilizacyjnych*, (red.) G. K. Dzierżka, W. Pływaczewski, Wyd. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2010

Kowalczyk R., Korzeniewska K., Skrzypulec V., *Psychologiczne funkcjonowanie prostytuowanych kobiet*, „Przebieg Seksuologiczny”: (2009:17), s. 14-21.

Kowalczyk-Jamnicka M., *Charakterystyka współczesnej prostytucji*, [w:] *Problemy współczesnej patologii społecznej*, (red.) B. Urban, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1998.

Kotowska M., *Sponsoring – forma prostytucji czy patologii społecznej? Próba oceny zjawiska*, „Białostockie Studia Prawnicze”: (2009:6), s. 239-249.

Krawiec A., *Seksualność w średniowiecznej Polsce*, Wyd. Poznańskie Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 2001

Kurzpa J., *Młódź pogranicza – „winki”, czyli o prostytucji nieletnich*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2001

Kurzpa J., *Prostytucja – historia, uwarunkowania i formy zjawiska*, [w:] *Encyklopedia Pedagogiczna XXI wieku T.IV*, (red.) J. Nieckiński, Wydawnictwo Akademickie „Ak”, Warszawa 2005

Macko J., *Nierząd jako choroba społeczna*, Wyd. Polski Komitet Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi, Warszawa 1938

Marek A., *Kodeks karny. Komentarz*, Wyd. Wolters Kluwer, Warszawa 2010

Pierzchalska A., Kłag P., *Jak rozmawiać z młodzieżą o prostytucji nieletnich? Scenariusze zajęć*, Wyd. Dolnośląskie Odrodzenie Polityki Społecznej we Wrocławiu, Wrocław 2009

Podgórecki A., *Patologia życia społecznego*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1969

Popławska A., *Wykorzystywanie małoletnich w prostytucji – charakterystyka i dynamika zjawiska ze szczególnym uwzględnieniem perspektywy polskiej*, „Dziecko Krzywdzone”: (2010:4), s. 53-65.

Pospiszył I., *Patologia społeczna*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2008

Poznańska M., *Prostytucja*, [w:] *Encyklopedia Pedagogiczna XXI wieku T.IV*, (red.) J. Nieckiński, Wydawnictwo Akademickie „Ak”, Warszawa 2005.

Referda M., *Przejawy kryzysu wartościowania u prostytuowanych kobiet*, „Studia z Psychologii w KUL”: (2012:18), s.157-174.

Sikorska-Kulesza J., *Zło tolerowane. Prostyucja w Królestwie Polskim w XIX wieku*, Wyd. „Mada”, Warszawa 2004

Sosnowska M., *Prostyucja – dewiatyzacja vs normalizacja*, „Normy, Dewiacje i Kontrola Społeczna”: (2013:14),s. 181-202

Szyma ski A., *Niedostosowanie społeczne dzieci i młodzie y. Wybrane problemy*, Wyd. Wy szej Szkoły Pedagogicznej TWP, Warszawa 2010

Szyma ski A., Krzy ak-Szyma ska E., *Tolerancja prostytucji w aspekcie zmian społecznych w Polsce*, „Tolerancja. Studia i Szkice”: (1997:4), s. 131-143.

Sztobryn-Giercuszkiewicz J., *Psychologiczne aspekty prostytucji*, Wyd. DAJAS, Łód 2004

l zak I., *Kolektywny wymiar budowania zaangażowania w prac seksualn kobiet wiadczy cych usługi seksualne w agencjach towarzyskich*, „Przeł d Socjologii Jako ciowej”: (4), s. 56-79.

Welskop W., *Wykluczenie prostytutek z dyskursu społecznego. Sytuacja formalno-prawna zjawiska prostytucji w Polsce*, „Pro Publico Bono”: (2009:5), s. 225-233.



## **Bezpieczeństwo jako w transporcie drogowym**

### **Wprowadzenie**

Jako to, najogólniej mówiąc, spełnienie wymaga klienta, za bezpieczeństwo to gwarancja kontroli nad możliwymi zagrożeniami. Spełnione wymagania oraz zapewnione bezpieczeństwo oznaczają satysfakcję klienta, a to prowadzi prosto do zacieśnienia współpracy ze zleceniobiorcą i do dalszych zleceń. Układ jest prosty i daje obopólne korzyści. Z jednej strony jest zadowolony klient, z drugiej doceniony przewoźnik lub spedytor.

Działalność transportowa związana jest z szeregiem zagrożeń, które firma transportowa czy spedycyjna musi wziąć pod uwagę, aby móc zapewnić jakość i bezpieczeństwo wiadczonej usługi. Nie jest sztuką posiadanie pojazdu, znalezienie załadunku i przewiezienie go z punktu A do punktu B. Sztuką jest zrobienie tego wszystkiego zgodnie z wymaganiami prawa oraz klienta, czyli dostarczenie usługi transportowej bezpiecznie i najlepszej jakości<sup>1</sup>.

### **Zagrożenia analiza przypadków**

Podstawową rzeczą jest analiza zagrożeń, jakie mogą napotkać podczas wykonywania swojej działalności operacyjnej. Mogą to być różnego typu awarie/usterki pojazdów czy innych sprzętów, wypadki, anomalie pogodowe, złe zabezpieczanie ładunków, nieprzestrzeganie przepisów ruchu drogowego czy czasu pracy kierowcy, niewystarczająco przeszkoleni pracownicy lub ich niedobór, nielegalni imigranci. Firma sama powinna odpowiedzieć sobie na pytanie, gdzie znajdują się słabsze punkty, które należy monitorować i podejmować odpowiednie działania, aby minimalizować lub, jeżeli to możliwe, eliminować ich negatywne skutki. Tylko wtedy jest w stanie zabezpieczyć się przed niechcianymi wydarzeniami, które mogą grozić jej reputacji na rynku, co zazwyczaj przekłada się na spadek

---

<sup>1</sup> J. Marzec, *Elementy jakości usług transportowych*, "Magazynowanie i Transport Towarów" 1975, nr 2

liczby zlece , a czasami nawet mo e doprowadzi do zako czenia dzia łalno ci firmy<sup>2</sup>.

We my jako przyk ład awarii pojazdu. Przyj łe zlecenie na przewo z towaru i jego dostaw na konkretny dzie do konkretnej godziny. Auto w po łowie drogi staje i nie daje si ponownie uruchomi . Czy mog łe w jaki spo s b zminimalizowa ryzyko wyst - pienia tej awarii? Czy zrobi łe wszystko, aby taka awaria nie mia ła miejsca? Zapewnij cy jako i bezpiecze stwo swoich us ług przewo nik/spedytor z pewno ci mo e odpowiedzie na to pytanie twierdz co. Przeprowadzanie regularnych bada stanu technicznego pojazdów, regularne wymienianie zu ywaj cych si cz ci i wyposa - enia, wprowadzanie obowi zkowych przegl dów pojazdów przed wyruszeniem w tras przez kierowców, "odm ładanie" swojej floty mo na z pewno ci do takich dzia łalno zaliczy<sup>3</sup>.

A co w przypadku złego zabezpieczenia przewo onego ładunku? Przecie towar na powierzchni ładunkowej nie mo e si podczas jazdy swobodnie przemieszcza , bo po pierwsze, mo e ule uszkodzeniu, po drugie mo e uszkodzi przewo cy go pojazd, a po trzecie mo e stwarza zagro enie dla innych uczestników ruchu drogowego. Dla zapewnij cego bezpiecze stwo i jako przewo nika/spedytora przeprowadzanie gruntownych i cyklicznych szkole kierowców, którzy odpowiadaj m.in. za wła ciwe zabezpieczenie ładunków na czas transportu powinno by dzia łaniem minimalizuj - cym mo liwo wyst pienia takich zdarze , oczywi cie oprócz zapewnienia odpowiedniego wyposa enia słu cego do zabezpieczania ładunków.

Kolejny przyk ład pokazuje zagro enie, które nasili ło si w ci gu ostatnich kilkunastu miesi cy, a mianowicie nielegalni imigranci. Problem ten dotyczy przede wszystkim przewo ników/ spedytorów je d cych do Wielkiej Brytanii. Imigranci próbuj dosta si do pojazdów, zagra aj c tym samym bezpiecze stwu kierowców

---

<sup>2</sup> M. Banach, *Polityka transportowa Wspólnot Europejskich z uwzgl dnieniem adaptacji polskiego systemu transportowego do standardów Wspólnot*, "Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie" 1999, nr 521.

<sup>3</sup> J. Wronka, *Transport intermodalny jako instrument wspierania zrównowa onego transportu w Europie*

i ładunków oraz uszkodzają c pojazdy i plandeki. Ponadto kierowcy, a tak e ich pracodawcy, podlegaj bardzo wysokim karom finansowym za przewiezienie nielegalnych imigrantów na ziemie brytyjskie. I nic nie daj tłumaczenia o poci tej plandece czy włamaniu. Przewiozłe - płacisz. Do bezpo rednich kar i zdarzaj cych si zniszcze samochodów i ładunków, dochodz problemy z ogromnymi opó - nieniami w dostarczaniu towarów. Wła ciwie aktualnie nie istnieje poj cie terminowego wykonania usługi transportowej z kontynentu do Wielkiej Brytanii<sup>4</sup>. Czy przewo nik/spedytor mo e w jaki sposób zabezpieczy si przed takim zagro eniem, wiedz c, e jest na nie silnie nara ony? Temat jest bardzo trudny i niestety póki co nie na wszystkie problemy istniej skuteczne rozwi zania. Jednak e s pewne rzeczy, które przewo nicy/spedytorzy mog zrobi , aby zminimalizowa zagro enie. Mo na zakupi urz dzenia zabezpieczaj ce pojazd przed nielegalnym dostaniem si do niego, jak np. plomby, kłódki, linki, czy dokładne sprawdzi stan zabezpiecze oraz całego pojazdu po ka dym postoju i przed wjazdem na teren Wielkiej Brytanii. Oczywi cie ogromne znaczenie ma tu stosowanie przez przewo nika/spedytora odpowiednich procedur i programów działania oraz odpowiednie przeszkolenie kierowców i osób nadzoruj cych takie transporty. W taki sposób jako usługi i bezpiecze stwo ła - cucha dostaw mog by zapewnione przez przewo nika/ spedytora<sup>5</sup>.

Nast pnym przykładem mog by anomalie pogodowe. Ka dy przewo nik/spedytor powinien bra pod uwag mo liwo ich wyst pienia, a ju na pewno by przygotowanym, e mo e je napotka w rejonach, do których zazwyczaj je dzi. We my tak sytuacj : na naczepie jest bardzo wa ny towar, który musi dojecha do klienta w Polsce ze Szwecji na dokładnie wyznaczony przez niego dzie i godzin . Ka da minuta spó nienia mo e kosztowa firm olbrzymie pieni dze z powodu przestoju produkcji. Jest zima, bardzo ci kie warunki pogodowe, promy na Bałtyku nie kursuj z powodu sztormów. Zakomunikowanie klientowi, e si nie da, e si nie zd y na wyznaczony czas bez wykorzystania wszystkich mo liwo ci, nie

---

<sup>4</sup> J. Burnewicz., *Innowacyjny rozwój współczesnych systemów transportowych*

<sup>5</sup> Raport PISiL nt. *Kradzie y w transporcie drogowym*, [www.pisil.pl](http://www.pisil.pl).

mo e le e w standardach działalności przewoźnika/ spedytora zapewniającego jako i bezpieczeństwo transportu. Przewidzenie wcześniej możliwości wystąpienia takich sytuacji równa się byciu przygotowanym na nie. W tym przypadku można skorzystać alternatywnych tras mostami w Danii. Trasa dłuższa i na pewno kosztowniejsza, ale dla klienta często koszt transportu nie jest aż tak istotny w porównaniu z kosztami przestoju linii produkcyjnej. Oczywiście miejsce stała komunikacja pomiędzy kierowcą a osobą nadzorującą transport i, dalej, z klientem, aby na każdym etapie transportu było wiadomo, jak wygląda sytuacja i jakie dalsze kroki należy podjąć. Zatem wiadomo i dobre przeszkolenie pracowników firmy przewozowej/ spedycyjnej w znacznym stopniu przyczynia się do zapewnienia jakości i bezpieczeństwa łańcucha dostaw<sup>6</sup>.

Przykłady można mnożyć. Oczywiście na drodze można znaleźć się do różnych rzeczy, ale wikszość z nich da się wcześniej przewidzieć, przeanalizować i postarać się przed nimi jak najlepiej zabezpieczyć, bo zapewnianie jakości i bezpieczeństwa to nie chaotyczne działania, a systematyczny i przemysłowy plan, który jest regularnie analizowany i stale doskonalony.

### **Warto firmy**

Największą wartością dla firm transportowych/spedycyjnych jest kompetentny i przeszkolony personel. To kierowcy przestrzegający przepisów, posiadający właściwe uprawnienia i wiedzę, jak poprawnie zabezpieczyć przewożony ładunek. To wykształceni spedytorzy z uprawnieniami do wykonywania tego zawodu. To inni wyszkoleni pracownicy, jak na przykład dyspozytorzy<sup>7</sup>. W dynamicznej branży transportowej właściwe i regularne szkolenia pracowników prowadzące do utrzymywania właściwego poziomu ich wiedzy i wykonywanej pracy jest koniecznością. Spedytor nieumie-

---

<sup>6</sup> J. Rymarczyk, *Internacjonalizacja i globalizacja przedsiębiorstwa*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2004

<sup>7</sup> J. Rzempała, A. Rzempała, *Problematyka pomiaru kapitału intelektualnego na poziomie strategicznego zarządzania wiedzą*, [w:] *Innowacje w transporcie. Technologie i procesy*, red. E. Załoga, A. Grzelakowski, Zeszyty Naukowe

jęcy sporządza dokumentacji transportowej, dokonywa wyboru właściwego rodzaju transportu czy prawidłowo reagowa na sytuacje awaryjne, nie jest w stanie zapewnić dobrej jakości swojej pracy oraz bezpieczeństwa dla cucha dostaw. To samo dotyczy kierowców, dyspozytorów i innych pracowników. Dlatego regularne szkolenia i ciągłe podnoszenie wiadomości kadry pracowniczej jest tak ważną dla zapewnienia jakości i bezpieczeństwa w transporcie drogowym<sup>8</sup>.

Działalność transportowa a prawo dotyczące transportu Działanie zgodnie z prawem i właściwymi przepisami dotyczącymi branży transportowej jest kolejną rzeczą, o której nie można zapomnieć. Czy aby na pewno znasz wszystkie przepisy, do których stosowania jesteś zobligowany jako przewoźnik/spedytor? Idziesz na bieżąco zmiany, aby móc zawsze potwierdzić, że działasz zgodnie z aktualnymi przepisami? Są to podstawowe pytania, na które przewoźnik/spedytor musi sobie odpowiedzieć. Bo czy można działać jako spedytor lub przewoźnik bez licencji? Czy można przewozić towary niebezpieczne, nie znając przepisów ADR i nie mając odpowiednich uprawnień?

### **Reakcja na zagrożenia**

W transporcie drogowym może zdarzyć się dużo różnych rzeczy - tutaj warto ci dodać dla przewoźnika/spedytora jest jego gotowość na zdarzenia, które mogą zagrozić bezpieczeństwu dla cucha dostaw. To wszelkiego rodzaju plany, procedury czy instrukcje postępowania w sytuacji zagrożenia/ sytuacji nadzwyczajnej np. awaria, wypadek, kradzież towaru. To także dostępną i umiejętną obsługą określonych urządzeń, wyposażenia lub usług. Zapewniasz jakość i bezpieczeństwo wiadczonej usługi przewoźnik/spedytor wie, co robi w takich sytuacjach. Ma to już opracowane i wie, że to zadziała, aby w jak największym stopniu unieźmielić negatywny wpływ zdarzenia na ładunek dostaw. Weźmy na przykład awarię pojazdu. Przewoźnik/spedytor ma pod ręką kontakty do najbliższych stacji naprawczych w danym rejonie. Mogą to być autoryzowane stacje, z którymi firma ma podpisane umowy, czy inne warsztaty.

---

<sup>8</sup> J. Brdulak, Z. Kordel, *Koncepcja badań jakości usług transportowych*, "Przebieg i Komunikacyjny"

Umowy są zawsze bezpieczniejsze, bo można w nich umieścić zapisy dotyczące czasu reakcji na zgłoszoną awarię oraz inne ważne kwestie. Po skontaktowaniu się z warsztatem i zdiagnozowaniu przez nich rodzaju awarii, przewoźnik/spedytor wie, co dalej może zrobić. Jeżeli jest to drobna awaria, naprawa, która nie zajmie wiele czasu, wystarczy poczekać, informując oczywiście klienta o bieżącej sytuacji. Jeżeli jest to poważniejsza awaria, przewoźnik/spedytor podejmuje działania typu podstawienie innego ciągnika czy przeładunek towaru (jeżeli jest to możliwe i bezpieczne). Oczywiście w takiej sytuacji także należy informować klienta o bieżącej sytuacji. Właściwa komunikacja na linii przewoźnik/spedytor - klient jest kluczową sprawą dla bezpieczeństwa łańcucha dostaw oraz świadczenia usług najwyższej jakości. Oczywiście od czasu do czasu plany/procedury/instrukcje postępowania w sytuacji zagrożenia/sytuacji nadzwyczajnej powinny być wypróbowywane i analizowane pod kątem ich aktualności i ich skuteczności. Przeciwnie wszystko raz ustalone musi działać cały czas. Dynamiczne środowisko branży transportowej wymaga ciągłego doskonalenia podejmowanych działań<sup>9</sup>.

Powyżej opisano, co może uczynić firma transportowa bezpieczną w rozumieniu łańcucha dostaw, jak również dobrze jako cię w pod względem świadczonych usług. Jest to tylko mały procent tego, co można na ten temat powiedzieć. Jest sporo rzeczy, na które trzeba zwracać uwagę, aby być postrzeganym jako przewoźnik/spedytor zapewniający bezpieczeństwo łańcucha dostaw i wysoką jakość swoich usług. Na szczęście firmy transportowe mogą liczyć na różnego rodzaju podpowiedzi, aby bezpieczeństwo i jakość świadczonych usług były zapewnione. Takimi podpowiedziami mogą być normy ISO, a w szczególności jedna z nich, stworzona z myślą o firmach transportowych - ISO 28000. Mówi ona o ocenie ryzyka, stosowaniu się do przepisów prawnych, programach bezpieczeństwa, kompetencjach i podnoszeniu kwalifikacji pracowników, gotowości reagowania na zagrożenia

---

<sup>9</sup> D. Rucińska, M. K. Dziur, *Normy ISO 9000 jako narzędzie zarządzania przedsięwzięciem w warunkach konkurencji*

dla bezpieczeństwa ła cucha dostaw<sup>10</sup>. Norma ISO 28000 opisuje również inne istotne elementy mają ce wpływ na system zarządzania bezpieczeństwem, jak:

- polityka systemu bezpieczeństwa
- cele zarządzania bezpieczeństwem
- zasoby potrzebne do funkcjonowania systemu
- komunikacja
- dokumentacja systemowa
- działalność operacyjna
- ocena skuteczności funkcjonowania systemu i jego doskonalenie

### **Wymagania dla systemów zarządzania bezpieczeństwem ła cucha dostaw**

ISO 28000 jest jedną z ponad 20 tysięcy norm opracowanych przez organizację ISO (International Organization for Standardization), czyli Międzynarodową Organizację Standaryzacyjną. Jest to norma, która odnosi się do zarządzania oraz ulepszania bezpieczeństwa ła cucha dostaw i może być wdrożona w każdym rodzaju przedsiębiorstwa – począwszy od małych firm, skończywszy na międzynarodowych korporacjach. Norma mówi, co powinno być zrobione, aby zabezpieczyć ła cuch dostaw. Natomiast sposób, w jaki przedsiębiorstwo to robi, jakie narzędzia zastosuje, czego będzie potrzebowa, zależy tylko od niego samego. Można więc powiedzieć, że jest to swojego rodzaju drogowskaz, który mówi w jakim kierunku firma transportowa ma podążać, aby “zbudować” swój własny system zarządzania bezpieczeństwem.

ISO 28000 nie jest tylko zbiorem wskazówek dotyczących tego, co firma transportowa ma robić, aby zapewnić bezpieczny ła cuch dostaw, ale daje również możliwość uzyskania różnych korzyści biznesowych, na przykład<sup>11</sup>:

---

<sup>10</sup> D. Starkowski., K. Biećczak, W. Zwierzycki, *Samochodowy transport krajowy i międzynarodowy. Kompendium wiedzy praktycznej. środowisko pracy kierowców. Logistyka*, Systherm Serwis, Poznań 2007

<sup>11</sup> J. Wiktor., R. Oczkowska., *Marketing międzynarodowy. Zarys problematyki*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2008

- oszczędność kosztów
- optymalizacja operacji
- poprawa wyników finansowych
- zwiększenie satysfakcji klientów
- dostęp do nowych rynków
- zwiększenie udziałów w rynku, produktywności i przewagi konkurencyjnej.

konkurencyjnej.

Klienci korzystający z usług firmy transportowej spełniającej wymagania normy ISO 28000 mają pewność, że ta firma świadczy usługi bezpieczne i dobrej jakości. Taka firma jest preferowana przez załadowców, którzy szukają firm gwarantujących bezpieczeństwo łańcucha dostaw. Przekłada się to na większą liczbę zleceń, zaufanie ze strony klientów i korzyści finansowe oraz wizerunkowe dla firmy transportowej. Załadowcy korzystający z usług takich przewoźników/spedytorów dostają to, czego wymagają i na czym im najbardziej zależy, czyli transport ich towaru w wyznaczonym czasie, właściwym rodzajem transportu i w warunkach zapewniających bezpieczeństwo całego łańcucha dostaw.

Firma transportowa może się pochwalić, że ma znaczny wkład w zapewnienie bezpieczeństwa łańcucha poprzez uzyskanie certyfikatu ISO 28000:2007 od jednej z niezależnych akredytowanych jednostek certyfikujących obecnych na rynku. Wiąże się to z przejściem audytu certyfikującego, który ma na celu sprawdzenie, czy system zarządzania bezpieczeństwem łańcucha dostaw w firmie działa zgodnie z wymaganiami normy. Następnie firma otrzymuje certyfikat potwierdzający. Warunkiem otrzymania certyfikatu jest oczywiście pozytywny wynik audytu. Taki certyfikat wydawany jest na 3 lata, a firma co roku musi przejść zewnętrzny audyt, aby potwierdził swój ciągły nadzór nad systemem i doskonaleniem swojej działalności związanej z bezpieczeństwem łańcucha dostaw.

Certyfikat ISO 28000 jest nie tylko gwarancją wszechstronnego bezpieczeństwa przeprowadzanych przez firmę operacji w ramach łańcucha dostaw, ale także sposobem na konkurencyjność jakością, a nie tylko ceną. Firma transportowa z certyfikatem ISO może korzystać ze wszystkich profitów wynikających z jego posiadania. Nawizuje nowe relacje biznesowe, zarabia, rozwija się i doskonali. Korzy-



ci dla firmy transportowej płynące z posiadania takiego certyfikatu jest wiele, m.in.<sup>12</sup>:

- rozpoznawalność - firmy z ISO wyróżniają się na tle innych firm
- przewaga nad konkurencją - w przypadku, gdy kontrahent ma podjąć decyzję komu oddać zlecenie, wybierze firmę certyfikowaną
- wzmocnienie pozycji przewoźnika jako uczestnika łańcucha dostaw - ISO 28000 potwierdza wiarygodność przewoźnika jako firmy bezpiecznej

- szansa na pozyskanie nowych kontrahentów i lepsze stawki
- większy dostęp do rynku załadowców, szczególnie na zachodzie

Warto zauważyć, że załadowcy posiadający świadectwo AEO obowiązkowo muszą zapewnić bezpieczny łańcuch dostaw i w tym celu korzystają z usług firm, które takie bezpieczeństwo, jako i rzetelność w stanie zagwarantować. Ponieważ łańcuchy dostaw są z natury dynamiczne, wiele przedsięwzięć zarządzających wieloma łańcuchami wymaga od firm transportowych świadczących dla nich usługi, aby spełniały standardy ISO dotyczące bezpieczeństwa łańcucha dostaw; jest to warunek włączenia takiej firmy transportowej do takiego łańcucha w celu uproszczenia zarządzania bezpieczeństwem.

### **Podsumowanie**

W artykule zwrócono uwagę na dostarczanie klientowi firmy transportowej podstawowych wartości jakimi są zapewnienie jakości świadczonych usług oraz bezpieczeństwo łańcucha dostaw. Bezpieczeństwo jest jednym z najważniejszych wyzwań zarządzania w firmie transportowej. W artykule pokazano kilka przykładów zagrożeń, z jakimi przewoźnik/spedytor spotyka się w swojej codziennej pracy, jak również normę ISO 28000 jako narzędzie zapewniające bezpieczeństwo łańcucha dostaw opracowane specjalnie pod kątem firm budujących takie łańcuchy<sup>13</sup>. Korelację pomiędzy elementami, jakie firma transportowa powinna wziąć pod uwagę dbając o bezpieczeństwo łańcucha dostaw a wymaganiami normy ISO 28000. Zaprezentowane zostały także korzyści jakie norma ISO 28000 może przynieść.

---

<sup>12</sup> J. Burnewicz, *Innowacyjny rozwój współczesnych systemów transportowych*

<sup>13</sup> J. Liwiecka, *Jakość usług samochodowych w przewozach ładunków*

nie stosuj cym si do jej wymaga firmom transportowym oraz przybli ony został temat certyfikatu, jako dokumentu potwierdzaj - cego zgodnie ich działa z wymogami bezpiecze stwa ła cucha dostaw i daj cego mo liwo wyró nienia si na rynku usług transportowych.

### **Streszczenie:**

W opracowaniu podj to prób zdefiniowania czynników determinuj cych kształtowanie jako ci na rynku usług transportu drogowego ładunków. Na podstawie literatury wyodr bniono zbiory uwarunkowa istotnego oddziaływania na jako wiadczonej usług. Do zbiorów tych nale czynniki, które wynikaj z: procesów umi dzynarodowienia działalno ci gospodarczej podmiotów, formalnoprawnych aspektów działalno ci transportowej, ekonomicznych problemów jako ci, innowacji technicznych i technologicznych oraz aspektów ekologicznych. Na podstawie bada w ród przewo - ników dokonano próby oceny wpływu wybranych czynników na doskonalenie jako ci oferowanych i wiadczonej usług na rynku drogowych przewozów ładunków.

**Słowa kluczowe:** transport, transport drogowy, jako usług, jako usług transportowych

### **Summary:**

This paperis anattempt to define determinants of quality creation on the road transport services market has been undertaken. After analyzing the literature, the quality characteristics sets were determined. To these sets belong factors that stemmed from: internationalization processes, legal and formalissues of transport activities, economic problems of quality, technical and technological innovations and ecological aspects. Road carriers of MSE sectorwere asked to givemarks to that determinants, as their role in this sectoris dominant according to the polish transport market.

**Keywords:** transport, road transport, Quality of services, Quality of transport services

## **Bibliografia:**

1. Banach M., *Polityka transportowa Wspólnot Europejskich z uwzględnieniem adaptacji polskiego systemu transportowego do standardów Wspólnot*, "Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie" 1999, nr 521.
2. Brdulak J., Kordel Z., *Koncepcja badań jako usługi transportowych*, "Przeegląd Komunikacyjny" 1982, nr 3.
3. Burnewicz J., *Innowacyjny rozwój współczesnych systemów transportowych*, innopomorze.pomorskie.eu.
4. Kuształ J., *Ekologizacja transportu*, [w:] *Polski transport w europejskiej przestrzeni gospodarczej*, red. A. Lipska-Słota, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Katowicach, Katowice 2005.
5. Marzec J., *Elementy jako usługi transportowych*, "Magazynowanie i Transport Towarów" 1975, nr 2.
6. Raport PISiL nt. *Kradzieże w transporcie drogowym*, www.pisil.pl.
7. Road Freight, *Transport Vademecum*. 2010 Report, <http://ec.europa.eu>.
8. Rymarczyk J., *Internacjonalizacja i globalizacja przedsiębiorstwa*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2004.
9. Rucińska D., Kdzior M., *Normy ISO 9000 jako narzędzie zarządzania przedsiębiorstwem w warunkach konkurencji*, [w:] *Zarządzanie przedsiębiorstwem w warunkach konkurencji. Determinanty konkurencyjności przedsiębiorstwa*, cz. II, red. M. Juchniewicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2006.
10. Rzempala J., Rzempala A., *Problematyka pomiaru kapitału intelektualnego na poziomie strategicznego zarządzania wiedzą*, [w:] *Innowacje w transporcie. Technologie i procesy*, red. E. Załoga, A. Grzelakowski, Zeszyty Naukowe Nr 600, Problemy Transportu i Logistyki Nr 10, Uniwersytet Szczeciński, Szczecin 2010.
11. Starkowski D., Bieczak K., Zwierzycki W., *Samochodowy transport krajowy i międzynarodowy. Kompendium wiedzy praktycznej. Rodowisko pracy kierowców. Logistyka*, Systherm Serwis, Poznań 2007.
12. Lipska S., *Jakość usług samochodowych w przewozach ładunków*, "Przeegląd Komunikacyjny" 1976, nr 4.
13. Wiktor J., Oczkowska R., *Marketing międzynarodowy. Zarys problematyki*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2008.
14. Wronka J., *Transport intermodalny jako instrument wspierania zrównoważonego transportu w Europie*, [w:] *Współczesne problemy badawcze ekonomiki transportu*, red. B. Filipiak, A. Panasiuk, Zeszyty Naukowe nr 435, Ekonomiczne Problemy Usług 2006, nr 3.

## **Cyberprzemoc zagrożeniem dla ludzi współczesnego świata**

### **Wstęp**

Rewolucja technologiczna przyczyniła się do zmian w jakości życia człowieka. Dotyczy to również podejścia do przestrzeni. Owe słowo w przeszłości oznaczało konkretne terytorium, na którym dochodziło do kontaktów społecznych i politycznych, a aby być uczestnikiem spotkania czy zachodzących procesów należało być dokładnie w tym samym miejscu i czasie co pozostali uczestnicy. Obecnie człowiek kształtuje swoje relacje na gruncie prywatnym i zawodowym poprzez cyberprzestrzeń. Nietrudno zauważyć że współcześni ludzie są uzależnieni od urządzeń cyfrowych, które pełni rolę udogodnienia w codziennym życiu. Brak namacalnego świata wirtualnego spowodował powstanie nowych form przestępstw i zagrożeń dla swoich użytkowników. Faktem jest, iż zagrożenia istniały od zawsze dlatego dokonano ich przeglądu w pierwszej części pracy, jednak zagrożenia kreowane przez sieci informatyczne są znacznie trudniejsze do zidentyfikowania i zwalczania. Prezentowane w niniejszym artykule problemy teoretyczne stanowi niewielki wycinek wirtualnej wielotorowości. Autorka swoją uwagę skupiła głównie na cyberprzemocy, która mimo że funkcjonuje od dłuższego czasu to wciąż stanowi duży problem. Był może artykuł ten zachęci kogoś do zgłębienia wiedzy na temat cyberprzemocy dla bezpieczeństwa własnego, swoich dzieci, a także przyszłych pokoleń.

### **Identyfikacja zagrożenia**

Podnosząc temat fundamentalnych zagrożeń świata oraz dokonując na dalszym etapie charakterystyki ich typologii warto pochylić się nad samą definicją słowa zagrożenie. Jego wieloaspektowość wynika z różnorodności interpretacji spotykanych w literaturze. Słownik PWN za zagrożenie uznaje sytuację cudzoziemca w rozumieniu, któregoś komuś ono zagraża albo gdy ktoś czuje się w nich zagrożony. Ten sam słownik zagrożeniem określa kogoś kto powo-

duje tak sytuacji<sup>1</sup>. Dla porównania słownik obejmujący głównie terminy z zakresu bezpieczeństwa narodowego zagrożenie przedstawia jako sytuację w której nie wyklucza się prawdopodobieństwa zaistnienia stanu niebezpieczeństwa dla otoczenia<sup>2</sup>. W obu przytoczonych definicjach zagrożenie odbierane jest jako sytuacja, należy jednak zwrócić uwagę, iż to nasza psychika i podświadomość równie kreuje zagrożenia. B. Hołyst w swoim dziele uważa, iż niebezpieczne sytuacje identyfikowane jako zagrożenia powstają z chwilą odczuwania przez człowieka oczywistej funkcjonującego w społeczeństwie niepokoju przed utratą życia, a także innych cenionych wartości<sup>3</sup>. Percepcja zagrożenia przez jednostkę oraz odczuwanie bezpieczeństwa stanowi odzwierciedlenie potencjalnego bądź realnego zagrożenia jakie powstaje w jej świadomości. Dlatego postrzeganie zagrożenia w ujęciu subiektywnym wymaga oceny stanu bezpieczeństwa z uwzględnieniem rzeczywistości w jakiej tworzone są zagrożenia dla członków życia społecznego z uwzględnieniem stanu ich wiedzy, a także świadomości. Często jest, iż nieznaczne zagrożenia są zbyt wyolbrzymiane bądź na odwrót - poważne zagrożenia są bagatelizowane. W naukowym ujęciu takie sytuacje nazywa się stanem obsesji niebezpieczeństwa i stanem fałszywego niebezpieczeństwa<sup>4</sup>.

Zdarzenia, które określane są mianem niebezpiecznych, stwarzających zagrożenie można podzielić na takie, które powstają z przyczyn losowych (naturalne) lub nielosowych nazywane celowymi<sup>5</sup>. R. Grocki w wademecum swojego autorstwa dokonał podziału

---

<sup>1</sup> Słownik Języka Polskiego PWN, <https://sjp.pwn.pl/sjp/zagrozenie;2542384.html> dostęp z dnia 07.02.2018

<sup>2</sup> Słownik Terminów z Zakresu Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa, 2008, <http://mkuliczkowski.pl/static/pdf/slownik.pdf> dostęp z dnia 07.02.2018

<sup>3</sup> B. Hołyst, *Wikymologia*, PWN, Warszawa 1997, s. 64-65

<sup>4</sup> E. Kołodzki, *Wprowadzenie do zarządzania bezpieczeństwem podmiotu*, [Wprowadzenie%20do%20zarządzania%20bezpieczeństwem.pdf](#) dostęp z dnia 08.02.2018

<sup>5</sup> K. Fico, *Inżynieria zarządzania kryzysowego. Podejście systemowe*, BEL Studio, Warszawa 2007, s. 76

zagro e z uwzgl dnieniem ich ró dła i sposobów powstawania. Ów podział przedstawia tabela poni ej.

Tabela 1 Podział zagro e

Zagro enia naturalne	Zagro enia techniczne	Inne zagro enia
<ul style="list-style-type: none"> <li>- geologiczne</li> <li>- klimatyczne</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>- awarie maszyn technicznych</li> <li>- katastrofy</li> <li>- po ary</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>- terroryzm</li> <li>- działania militarne</li> <li>- epidemie</li> <li>- wydarzenia społeczne</li> <li>- wyniki bł du człowieka</li> <li>- szkody wyrz dzone przez owady, gryzonie</li> </ul>

ró dło: opracowanie własne na podst. R. Grocki, *Vademecum Zagro e* , Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2003, s. 8-10

Tym co pozwala odró nia od siebie ró norodne zjawiska czy rzeczy s ich cechy charakterystyczne. Tak samo jest z zagro eniami – ka de z nich generuje odmienne mo liwo ci swoich działa , a tak e działa podejmowanych w ich obszarze. Tymi cechami s :<sup>6</sup>

- Globalizm, który bazuje na skutkach jakie mog przynie zagro enia, a konkretyzuj c na ich wpływie na inne płaszczyzny funkcjonowania - ludzi, pa stwo i inne pa stwa. Dobrym przykładem s tutaj zagro enia militarne obejmuj ce swym zasi giem zazwyczaj wiele krajów jednocze nie co wynika z powi za i umów mi dzynarodowych.

- Nieprzewidywalno – jak sama nazwa wskazuje, bardzo ci ko o mo liwo przewidzenia dokładnego miejsca i czasu zagro enia, a tym samym utrudnione jest przeciwdziałanie jego skutkom. Tworzy si pewne prognozy, jednak tylko w niektórych przypadkach głównie tutaj mowa o zagro eniach naturalnych, a i te nie mo na uznawa za co pewnego.

---

<sup>6</sup> D. Kompała, *Istota zagro e* , „Obro nno . Zeszyty naukowe”, nr 3 (2014:11), Warszawa

- Gwałtowno – opisuje siłę i skalę zaistniałego zagrożenia. Niestety w większości przypadków jest tak duża, iż występuje deficyt czasu na efektywną reakcję.

- Asymetrycznie – powoduje zaburzenia równowagi w środowisku oraz w codziennych relacjach. Asymetrycznie można uznać za pojęcie wszystkich uprzednio wymienionych cech.

Przekształcenia zagrożenia obserwowane na przełomie lat spowodowały, iż stały się one obiektem badań i zainteresowania wielu specjalistów. Modyfikacja charakteru tych niebezpiecznych zjawisk wynika z dwubiegowego podziału wiata powodując zmianę zagrożenia militarnych w zagrożenia asymetryczne.

### **Spoleczne znaczenie powszechnego dostępu do przestrzeni wirtualnej**

Technologie informacyjne<sup>7</sup> wykreowały wirtualny świat, który przeorganizował naturę pracy oraz samą produkcję. Zmiany te dokonują się pod wpływem rozwoju cywilizacyjnego mocno oddziałując na europejskie społeczeństwo. Przedsiębiorstwa stają się coraz bardziej elastyczne i tej samej cechy wymagają od swoich pracowników chcąc maksymalizować zyski. Internet jest chlebem powszednim i stanowi główne centrum nie tylko dla pracy, ale także dla rozrywki i edukacji. Na jego korzyść z pewnością przemawia możliwość oglądania filmów, dostęp do aktualnych wiadomości, porozumiewanie się z ludźmi na całym świecie w dowolnym miejscu, transmisja kultury. Rozszerzając nieco zagadnienie komunikacji warto wspomnieć, że na popularności zyskują grupy dyskusyjne, które były jedną z pierwszych metod komunikacji masowej w przeszłości asynchronicznej, obecnie zaktualizowaną do synchronicznej. Zmiana ta wynika z możliwością udostępnienia obrazu i dźwięku podczas rozmowy (rozmowy wideo). Transakcje, których realizacja kiedyś zajmowała czasami cały dzień, obecnie dokonywane są za pomocą kilku kliknięć na smartfonie czy komputerze. Wskazane jest tutaj podkreślić dynamiczny rozwój bankowości elektronicznej w dużej mierze wypierającej banknoty i monety z obiegu w gospodarstwie.

---

<sup>7</sup> Technologia informacyjna definiowana jest w literaturze jako pojęcie obejmujące informacje, komputery, informatyki, a także telekomunikacji.

darce. Za niezwykle oszczędność uważa się zakupy online – produkty kupowane są i dostarczane do klienta bez przymusu wychodzenia z domu. Internet to kopalnia zasobów i narzędzie do nauki języków obcych, rozwijania własnych zainteresowań, wsparcia dla osób niepełnosprawnych. Jako ciekawostkę warto dodać, że surfowanie po Internecie skłania do analizowania, syntezy, zapamiętywania. Kładzie nacisk na czytanie i pisanie w stopniu bardziej rozwiniętym, niż przy czytaniu książek. Wyszukiwanie informacji w sieci uczy szybkiego reagowania, radzenia sobie z ogromem dostępnej wiedzy i przyswajania tej, na której danej osobie zależy. Z przeprowadzonych badań wynika, że osoby spędzające dużo czasu online lepiej rozumieją czytany tekst oraz teksty liniowe (strony książek) od osób, które na Internet przeznaczają mniej czasu<sup>8</sup>. Uogólniając obecnie Internet jest nieodzownym elementem życia ludzi w wielu jego sferach, o ile nie w każdej. Trudno sobie wyobrazić pracę w biurze bez programów komputerowych, podtrzymywanie relacji w inny sposób niż portale społecznościowe, promocję własnej firmy wyłącznie poprzez plakaty i ulotki, a wycieczki bez telefonu w rękawie, aby wiatu relacjonować cały jej przebieg. Telefony to oczywiście ogromne udogodnienia kiedy możemy w trosce o bliskich być z nimi w stałym kontakcie, jednak zdaniem autorki w zbyt dużym stopniu zdominowały zasób naszego czasu.

### **Cyberprzestrzeń – kilka definicyjnych**

W najnowszej literaturze na popularności zyskują takie pojęcia jak rzeczywistość wirtualna oraz cyberprzestrzeń. Zakres znaczeniowy obu terminów ewoluował wraz z ich możliwościami zastosowania – jak również oddziaływaniem na człowieka. Bardzo ciekawym pytaniem są one zamiennie jako synonimy, czy jedna prawidłowo? Określenie „wirtualna rzeczywistość” zaczerpnięte jest z języka angielskiego, które w oryginalnym brzmieniu *Virtual Reality*. Słownik języka polskiego wirtualny objaśnia jako „tworzony sztucznie za pomocą techniki komputerowej; wykorzystujący rzeczywistość tworzony w ten spo-

---

<sup>8</sup> A. Prusik, *Implikacje nieumiejętnego wykorzystania cyberprzestrzeni przez młodzież*, „Warmińsko – Mazurski Kwartalnik Naukowy. Nauki Społeczne”, 2014, nr 1



sób”<sup>9</sup>. Natomiast słownik wyrazów obcych powołuj c si na j zyk łaci ski wirtualny okre la jako „mog cy zaistnie ; teoretycznie mo - liwy”<sup>10</sup>. Potocznie wirtualny oznacza nierealny. Dlatego przenosz c poj cie wirtualnej rzeczywisto ci na grunt codziennego u ycia za- uwa y mo na, i odnosi si ono do ró nych rzeczy bez zaw ania jego u ycia do technologii i komputerów. Wirtualn rzeczywisto kreuj autorzy dla swoich bohaterów ksi kowych, a tak e sami czytelnicy. Zatem wiat nierealny, wirtualny jest wytworem wy- obra ni i iluzji budowanej przez człowieka przy u yciu ró nych technik<sup>11</sup>. Cyberprzestrze pochodzi od angielskiego *cyberspace* jestto „Globalna domena rodowiska informacyjnego składaj ca si z współzale nych sieci tworzonych przez infrastruktur technologii informacyjnej (IT) oraz zawartych w nich danych, wł czaj c Inter- net, sieci telekomunikacyjne, systemy komputerowe, a tak e osadzo- ne w nich procesory oraz kontrolery”<sup>12</sup>. Po przeczytaniu i zestawie- niu przytoczonych wyja nie naznacza si ró nica pomi dzy wirtu- aln rzeczywisto ci , a cyberprzestrzeni , poniewa to drugie wyra- enie tyczy si wył cznie wiata budowanego na ekranie monitorów, jak równie z udziałem telefonów i innych nowinek technologicz- nych. J. Bednarek w swoim dziele pisze o uzyskaniu efektu rzeczy- wisto ci wirtualnej. Wi e si to z przebywaniem w cyberprzestrze- ni, co z kolei determinowane jest przez dwa czynniki: relacj wysy- łanych i odbieranych sygnałów oraz teleobecno czyli wywołanie wra enia przebywania „tam”. Aby takie wra enie wywoła mini- mum dwa zmysły ( zazwyczaj wzrok i dotyk) musz zosta kompletnie zanurzone co ostatecznie daje wspomniany ju efekt rzeczywi- sto ci wirtualnej<sup>13</sup>. Tak wi c uj cie definicyjne poruszonego zagad-

---

<sup>9</sup> *Słownik współczesnego j zyka polskiego*, 1996, Wyd. Wilga, Warsza- wa, s. 1231

<sup>10</sup> *Słownik wyrazów obcych*, 2011, Wyd. Szkole PWN, Warszawa- Bielsko Biała, s. 262

<sup>11</sup> A. Andrzejewska, J. Bednarek (red.), *Cyber wiat – mo liwo ci i za- gro enia*, Wyd. Akademickie ak, Warszawa 2009, s. 27-30

<sup>12</sup> J. Wasilewski, *Zarys definicyjny cyberprzestrzeni*, „Przeł d Bezpie- cze stwa Wewn trznego”, 2013, nr 9

<sup>13</sup> J. Bednarek, *Media w nauczaniu*, Wyd. MIKOM, Warszawa 2002, s. 278

nienia jest niezwykle trudne z powodu różnic poglądowych w dostępnych pomocach naukowych, jak również szeroki obszar utyczności ci nie pomaga jego ujednoczeniu. Cyberprzestrze oraz rzeczywistość wirtualna są ze sobą ściśle zintegrowane, jednak warto mieć na uwadze elementy różnic, gdy używanie ich zamiennie według autorki jest błędem.

### **Zagrożenia płynące z cyberprzestrzeni**

Faktem niepodważalnym jest, iż najnowsze media cyfrowe stanowią ogromny szans na rozwój człowieka i otaczają go światem. Z drugiej strony niesie zagrożenie dla życia społecznego, a także dla rozwoju osobowości jednostki. Obecnie w relacjach międzyludzkich dominują portale społecznościowe i wiele innych internetowych czatów pozwalających porozumiewać się między sobą. Coraz częściej kontakty w cyberprzestrzeni wypierają relacje w świecie realnym prowadząc tym do samotności. Wciskając tylko klawisze i oczekując reakcji nawet najbardziej inteligentnej maszyny pogłębia się odczuwane poczucie osamotnienia. Internet ma do zaoferowania tyle ciekawych treści, że człowiek chcąc je wszystkie przyswoić odsuwa pierwotne ludzkie potrzeby jak jest przynależne i zastępuje je aktywnością na grupach dyskusyjnych. Ucieczka przed trudami życia codziennego w świat wirtualny nie rozwiązuje problemów, a wręcz pogłębia ułomność w nawiązaniu i podtrzymywaniu więzi<sup>14</sup>.

Znajomość oraz budowanie własnej tożsamości stanowi jednostk nadrzędną w rozwoju człowieka i stanu jego wiadomości. M. Sokołowski w swojej książce porusza w tekście problemów związanych z korzystaniem z sieci Internet pisze o aspektach filozoficzno-psychologicznych. Sugeruje on, iż wirtualia kształtują osobowość i manipulują nią. Powoduje to powstawanie zaburzeń osobowościowych oraz dysfunkcji temperamentalnych. Środowisko cyfrowe stwarza możliwość do eksperymentowania z własnym wizerunkiem i tożsamością. Internetowi turyści mieli różnorodne reprezentacje własnego „ja” głównie na użytek wyimaginowanej publiczności. Takie działania mają skutkową przydatność do wybranej grupy spo-

---

<sup>14</sup> A. Prusik, *Implikacje nieumiejtnego...* dz. cyt.

łecznej tudzie sztuczne podniesienie samooceny. Anonimowo w sieci pozwala na bycie kim kim by si chciało by lub kogo działałno w sieci oczekuje. Tworzenie nowych osobowo ci to ryzyko dzielenia si informacjami o sobie u ytkownikom, którzy b d chcieli wykorzysta to w krzywdz cy dla tej drugiej osoby sposób. Internet to rzeczywisto w której tchórz mo e zgrywa bohatera, a biedny- bogatego. Pogo w wiat wirtualny to poddawanie iluzji, która wydaje si by na tyle pasjonuj ca, i powrót do wiata realnego jest z biegiem czasu zbyt dotkliwy, a sam wiat za mało atrakcyjny. W nast pstwie bariera mi dzy rzeczywisto ci , a iluzj mocno przechyla swój szal w kierunku iluzji<sup>15</sup>.

Podobnie jak kampanie społeczno ciowe tak i dost pna literatura w swoich tre ciach kład nacisk na to, jakie zagro enia niesie ze sob korzystanie z sieci przez dzieci i młodzie . Do tych najcz ciej wymienianych nale materiały nieadekwatne do wieku dziecka, osłabienie wyobra ni, lenistwo umysłowe, wtórny analfabetyzm, nadmierne tracenie czasu, uzale nienie oraz osłabienie umiej tno ci werbalizacji. Kontakt z pornografi , gry komputerowe, a tak e inne drastyczne tre ci pobudzaj w młodych ludziach rasizm, ksenofobi , agresj , a nawet terroryzm. Dzieci wzajemnie cz sto zmuszaj si do samookalecze rzucaj c sobie nieodpowiedzialne wyzwania. S. Juszczyk w swojej pracy zwraca uwag na tak negatywne zjawiska jak rozbicie spójno ci wypowiedzi, które jest efektem natłoku informacji, ujednolicenie wzorców zachowa oraz popularyzacja negatywnych postaw yciowych. Wszystkie wy ej wymienione zagro enia ostatecznie mog doprowadzi do dezorganizacji dnia i rodziny, rozpowszechniania patologii społecznej, niepowodze i trudno ci szkolno- wychowawczych, które mog skutkowa skłonno ci do popełniania przest pstw<sup>16</sup>.

---

<sup>15</sup> M. Sokołowski (red.), *Oblicza Internetu. Opus Universale. Kulturowe, edukacyjne i technologiczne przestrzenie Internetu*, Wyd. PWSZ, Elbl g 2008, s. 24-27

<sup>16</sup> S. Juszczyk, *Człowiek w wiecie elektronicznych mediów – szanse i zagro enia*, Wyd. Uniwersytetu l skiego, Katowice 2000, s. 95-97

## Cyberprzemoc – charakterystyka zagrożenia

Złoliwe i nieprzyjemne zachowania młodocianych wobec siebie stanowi zarówno obiekt badań jak i zjawisko, któremu należy starać się zapobiegać. W literaturze przedmiotu, ale również w potocznej mowie negatywne działania na etapie szkolnym najczęściej określa się jako agresja bądź przemoc również nieczna, mobbing oraz bullying. Słowo bullying wywodzi się od trzonu *bully*, które oznacza brutalność. W. Craig i D. Pepler bullying definiują jako negatywne działania fizyczne tudzież werbalne charakteryzujące się wrogą intencją, wywołujące pejoratywne emocje u ofiar, odznaczające się regularnością, a także różnicą sił pomiędzy sprawcami, a ofiarą<sup>17</sup>. Dla porównania B. Szmigielska w swojej książce o bullingu pisze, iż jest to „agresywne zachowanie jednostki lub grupy, podejmowane długotrwale i wielokrotnie wobec ofiary, która jest słabsza od sprawcy pod względem fizycznym, psychicznym czy społecznym, z zamiarem sprawienia jej bólu fizycznego, przykrości, poniżenia, przezwyciężenia lub wykluczenia z grupy również niecznej”<sup>18</sup>. Wbrew pozorom agresja, przemoc i bullying nie są synonimami. Agresja jest celowym działaniem przez które komuś zostaje wyrządzona krzywda fizyczna lub psychiczna. Agresja staje się przemocą kiedy ofiara nie może się bronić, a dodatkowo ponosi szkody w obszarze symbolicznym i materialnym. Natomiast bullying jest najbardziej specyficzną formą destruktywnych zachowań i posiada najwęższy obszar definicyjny. Typowym odpowiednikiem dla tego ostatniego jest słowo mobbing, który po prostu mocniej zakorzenił się w Niemczech i krajach skandynawskich, niż w krajach angloskandynawskich. Reasumując każdy typ bullingu oraz każda postać przemocy są agresją<sup>19</sup>.

W języku polskim trudno o dokładny odpowiednik terminu cyberbullying. Sam przedrostek „cyber” to ogólne ustalenie na

---

<sup>17</sup> W. M. Craig, D. J. Pepler, *Identifying and targeting risk for involvement in bullying and victimization*, „Canadian Journal of Psychiatry”, 2003, s. 577

<sup>18</sup> B. Szmigielska (red.), *Psychologiczne konteksty Internetu*, Wyd. WAM, Kraków 2009, s. 200

<sup>19</sup> J. Pyalski, *Agresja elektroniczna i cyberbullying jako nowe ryzykowne zachowania młodzieży*, Wyd. Impuls, Kraków 2012, s. 109-111

wszystko, co powiązane jest z komputerami i siecią Internet.<sup>20</sup>Cyberprzemoc, agresja/przemoc elektroniczna/wirtualna są określeniami bliskoznacznymi występującymi w polskich publikacjach. Sam cyberbullying przez autorów jednego z artykułów został opisany w bardzo prosty sposób: jako posługiwanie się Internetem lub cyfrowymi technologiami w celu obrażenia oraz straszenia innych<sup>21</sup>. W książce J. Pyalskiego można przeczytać, iż cyberprzemoc jest konkretnym zachowaniem dokonywanym z udziałem elektronicznych lub cyfrowych mediów przez pojedyncze osoby lub grupy, które regularnie przesyłają wrogie i agresywne komunikaty, mające na celu wyrządzenie krzywdy lub wzbudzenie dyskomfortu u innych<sup>22</sup>. Warto podkreślić, że cyberbullying powszechnie kojarzony jest jako zagrożenie dotyczące dzieci i młodzieży, jednak w rzeczywistości przemoc elektroniczna może dotyczyć praktycznie wszystkich grup wiekowych.

Z powyższych definicji dość łatwo można wysnuć podstawowe elementy charakteryzujące cyberbullying. Przede wszystkim sprawca działa świadomie i z premedytacją. Jego czyny są regularne, powtarzane wielokrotnie i wyrządzają krzywdę na tle społecznym, psychicznym czy też moralnym. Najważniejszym jednak cechem jest wykorzystywanie do tych wrogich zachowań mediów elektronicznych<sup>23</sup>. Nie będzie to demotywujące stwierdzenie, że cyberbullying to bullying realizowany przy użyciu najnowszej technologii. A zatem czy istnieje jeszcze jakaś różnica pomiędzy tymi dwoma pojęciami? Anonimowo sprawcy powoduje, że ofiara nie wie przez kogo jest atakowana, a sam prześladowca czuje się bezkarny. Bardzo często osoby „odważne” w sieci nie weszłyby w rolę oprawców w świecie rzeczywistym. Ponadto w mobbingu prześladowanie odbywa się pomiędzy członkami jakiejś grupy, którzy wzajemnie się znajdują. Paradoxem cyberprzemocy jest fakt, iż nie tylko ofiara może nie znać oprawcy, ale czasami on sam nie wie kogo atakuje – wybór ofiary jest w zasa-

---

<sup>20</sup> Słownik IT, <http://it-pomoc.pl/komputer/cyber>, (24.03.2018)

<sup>21</sup> E. F. Gross, J. Juvonen, *Extending the schoolgrounds? – Bullying experiences in cyberspace*, „Journal of School Health”, 2008, s. 497

<sup>22</sup> Pyalski, *Agresja elektroniczna...*, dz.cyt., s. 123

<sup>23</sup> Szmigielska *Psychologiczne...*, dz. cyt., s. 200

dzie przypadkowy. Kolejną różnicą to forma komunikacji. Tradycyjny mobbing, ponieważ jest realizowany w bezpośrednich relacjach, umożliwia przekaz werbalny (mowa ciała), a nieprzychylnie wiadomości są odbierane zaraz po ich nadaniu. Cybermobbing oddziela sprawcę od ofiary w przestrzeni, wiadomości nie zostały odebrane dopiero po pewnym czasie, a brak pozawerbalnych elementów utrudnia właściwe zrozumienie charakteru komunikatu i intencji nadawcy<sup>24</sup>. Wspomniana na wcześniejszym etapie pracy nierównowaga sił z jednej strony stanowi punkt wspólny obu typów zjawisk, z drugiej natomiast przedstawia je jako składnik wspomagający rozróżnienie ich między sobą. Tradycyjna forma przemocy opiera się głównie na przewadze fizycznej lub społecznej pod postacią, której należałoby rozumieć popularność posiadanych kompetencji. Cyberprzemoc bazuje na biegłości sprawcy w obsłudze wirtualnych narzędzi, a także w posiadaniu zdjęć, informacji i filmów, które mogą być wykorzystywane w celu wyrządzenia komuś krzywdy. Jako uzupełnienie warto nadmienić, iż szybko rozprzestrzenianie się kompromitujących materiałów jest ogromna, a możliwość zapisu ich na różnych nośnikach utrudnia usunięcie takich materiałów z sieci. Zwykle pomówienia czy plotki nie mają tak obszernego zasięgu i trwają krócej<sup>25</sup>.

Wielokrotnie autorka podkreślała charakter omawianego zagadnienia – mianowicie odbywa się poprzez kontakt wirtualny. Sprawcy do swoich działań wykorzystują telefony, tablety i komputery, a co za tym idzie poczta elektroniczna, czaty, portale społecznościowe, blogi, różnego rodzaju strony internetowe, SMS-y oraz MMS-y. W stosunku do form cyberprzemocy można ułożyć określenie taktyki zachowania jak praktykują oprawcy. Poniżej przedstawiono kilka przykładów:<sup>26</sup>

- Publikowanie obraźliwych komentarzy na portalach społecznościowych, forach, blogach itp.

---

<sup>24</sup> R. Slonje, P. K. Smith, *Cyberbullying: Another maintype of bullying?*, „Scandinavian Journal of Psychology”, 2008, s. 147-154

<sup>25</sup> Ł. Wojtasik., *Cyberprzemoc*, „Remedium”, nr 2:2008, s. 4-5

<sup>26</sup> A. Czesławiak, *Cyberbullying. Wstępne spojrzenie na zjawisko wirtualnej agresji w młodzieży*, <http://www.skp2.sokp.pl/publik.htm> dost. p. z dn. 25.03.2018

- Podszywanie się pod ofiar (kradzie to samo ci) w celu wysyłania lub umieszczania w jej imieniu różnych treści.
- Zadrżenie ofiary notorycznym wysyłaniem obraźliwych informacji.
- Umieszczanie w sieci cudzie przesyłanie do innych użytkowników nieprawdziwych i o mieszanych ofiar materiałów.
- Wyłudzenie od ofiary prywatnych informacji oraz różnych danych w celu późniejszego upublicznienia ich, a które ofiara chciała zachować w sekrecie.
- Wykluczenie społeczne w cyberprzestrzeni.

Tego typu zachowania jest naprawdę wiele. Mogą one uderzać w znajomych/równieżyków, przypadkowe osoby, grupy ludzi wyznaczające te same wartości celebrytów. Dzieci chcą wyobrazić sobie, a w zasadzie jej brak, rozwój najnowszej technologii, anonimowość, brak sympatii do danej osoby lub chęć zemsty potęgują wzrost i eskalację różnych rodzajów form cyberprzemocy, o których wielu ludzi nawet by nie pomyślało.

### **Skutki cyberprzemocy**

Doniesienia prasowe czy telewizyjne pokazują, jak dramatyczne są skutki cybermobbingu. W publikowanych badaniach, a także w literaturze wykazuje się, iż konsekwencje przeżywania stanu „wirtualnego oblężenia” zależą od form, jakie przybiera agresja elektroniczna. Za najbardziej szkodliwe uznaje się te związane z wykorzystaniem zdjęć i filmów. Ciągła defensywa i brak możliwości ucieczki może u ofiary doprowadzić do zespołu stresu pourazowego (PTSD). Polega on na tym, że stale nawracają myśli oraz obrazy ponownie jakichś doświadczeń ofiara. Cierpiąc na PTSD niejednokrotnie i na nowo przeżywa się nieprzyjemne sytuacje, które nie są równie dotkliwe. Do znanych objawów długotrwałego przeżywania stresu i strachu należą migrena, schorzenia układu pokarmowego, zaburzenia relacji społecznych oraz zmniejszone poczucie własnej wartości. Najbardziej niebezpiecznymi skutkami są stany lękowe, depresyjne lub coś gorszego, próby samobójcze. Chociaż ochroni nie tylko młode pokolenie, ale również nas samych, należy stale podejmować kompleksowe badania nad charakteryzowanym zjawiskiem.

skiem dodatkowo propagując szeroko profilaktyk zarówno w domu jak i w szkole<sup>27</sup>.

### **Przeciwdziałanie cyberprzemocy**

Podjęcie kroków hamujących wzrost i skutki cyberprzemocy głównie leży w indywidualnej gestii ludzi. Należy zadbać o prywatność danych osobowych, loginów oraz haseł nie umieszczając ich na publicznych, nieznanym szerszemu gronie użytkowników stronach i nie podawać ich osobom, które o to proszą. Warto unikać publikacji swoich zdjęć oraz filmów, ponieważ widniejące one nawet na popularnych portalach społecznościowych mogą zostać poddane obróbce w taki sposób, i być dowiezione do dobrej imiennie ich pierwotnego właściciela. Dostępne są filmiki prezentujące cybermobbing z perspektywy ofiary, sprawcy, a także świadka, z którymi należy zapoznać oraz pokazać je dzieciom. Edukacja dzieci w tym zakresie, jak również poświęcenie im uwagi ze strony rodzica (w tym kontrola rodzicielska) znacznie przyczyni się do zmniejszenia obszaru zjawiska. Dobrym posunięciem jest instalacja odpowiednich filtrów blokujących nieodpowiednie treści. Walkę z cyberprzemocą prowadzi policja oraz organy państwowe tworzące regulacje zakazujące agresji w sieci. Dla ofiar organizacje pozarządowe prowadzą fundacje i stowarzyszenia udzielające pomocy prawnej i psychologicznej. Na zakończenie warto zaznaczyć, iż jeżeli dana osoba doświadczyła cyberatak, czuje się z tego powodu zawstydzona, może skorzystać z pomocy anonimowo i nie będzie pozostawiona sama sobie<sup>28</sup>.

### **Podsumowanie**

Całkowite wyeliminowanie zarówno ogólnopoj tych zagrożeń, jak i cyberprzemocy jest niemożliwe. Jednakże wiadomo o ich istnieniu, a także posiadanie pewnej praktycznej wiedzy na temat walki z nimi może przyczynić się do zmniejszania ich skutków. Internet uważany za najpotrzebniejsze narzędzie do pracy i życia po-

---

<sup>27</sup> Szmigielska, *Psychologiczne...*, dz. cyt., s. 210-212

<sup>28</sup> M. Budnicka, A. J. Drzejewska, *Cyberprzemoc jako zagrożenie*, „Internet. Szanse i Zagrożenia”, Wyd. Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Płocku, Płock 2011, s. 111-116



zwala na korzystanie ze swoich zasobów, wszystko ma jednak swój cen . W tym przypadku cen mo e to by wyparcie relacji w wiecie realnym, zaburzenie własnej to samo ci oraz szereg nast pstw niebezpiecznych dla dzieci i młodzie y. Cyberprzemoc stanowi zagro enie nie tylko dla dzieci na etapie szkolnym, ale mo e dotkn ka - dego u ytkownika sieci. Zwyczajny bullying nie ma tak du ej siły oddziaływania i znacznie łatwiej sprosta jego efektom. Rozsyłanie filmików i zdj mijaj cych si z prawd czy o miesza j cych drugiego człowieka to najbardziej dotkliwa forma zdr czania pozostawiaj ca swoje konsekwencje przede wszystkim w psychice. Po wszecznie uznaje si , e profilaktyka jest lepsza od naprawiania skutków. Dlatego przed skorzystaniem z danej strony czy udost p nieniem swoich materiałów warto si zastanowi czy nie pozostanie to bez konsekwencji. Natomiast je li kto ju padł ofiar cybermobbingu powinien poprosi o pomoc rodzin , policj czy inne podmioty pa stwowe, aby uci dalsz eskalacj skutków przemocy.

### **Streszczenie:**

Pierwsz cz artykułu stanowi wyja nienie poj cia zagro e , zaprezentowanie ich podziału oraz cech charakterystycznych. Na dalszym etapie przedstawiono definicj terminu cyberprzestrzeni, zalety i wady plyn ce z jej korzystania. Trzecia cz to analiza motywu przewodniego pracy – poj cie cyberprzemocy, jej wła ciwo ci, formy, skutki i metody zapobiegania. Podsumowaniem s wnioski wyci gni te na podstawie przeprowadzonych studiów literaturowych.

**Słowa kluczowe:** zagro enia, cyberprzestrze , cyberprzemoc

### **Summary:**

The first part of the article is clarifying the concept of threats, presenting their division and characteristics. At a later stage, the definition of the term cyberspace and the advantages and disadvantages of using it are represented. The third part is the analysis of leitmotif of the article - the concept of cyberbullying, its properties, forms, effects and methods of prevention. The summary conclusions are based on conducted literature studies.

**Key words:** threats, cyberspace, cyberbullying

### **Bibliografia:**

- 1) Andrzejewska A., Bednarek J. (red.), *Cyber wiat – mo liwo ci i zagro enia*, Wyd. Akademickie ak, Warszawa 2009
- 2) Bednarek J., *Media w nauczaniu*, Wyd. MIKOM, Warszawa 2002
- 3) Budnicka M., J drzejewska A., *Cyberprzemoc jako zagro enie*, „Internet. Szanse i Zagro enia”, Wyd. Pa stwowej Wy szej Szkoły Zawodowej w Płocku, Płock 2011
- 4) Craig W. M., Pepler D. J., *Identifying and targetingrisk for involvement in buylling and victimization*, „Canadian Journal od Psychiatriy”, 2003
- 5) Fico K., *In ynieria zarz dzania kryzysowego. Podej cie systemowe*, BEL Studio, Warszawa 2007
- 6) Grocki R., *Vademecum Zagro e* , Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2003
- 7) Gross E.F., Juvonen J., *Extending the schoolgrounds? – Bullying experiences in cyberspace*, „Journal of School Health”, 2008
- 8) Hołyst B., *Wiktymologia*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1997
- 9) Juszczak S., *Człowiek w wiecie elektronicznych mediów – szanse i zagro enia*, Wyd. Uniwersytetu l skiego, Katowice 2000
- 10)Kompała D., *Istota zagro e* , „Obronno . Zeszyty naukowe”, nr 3 (11), Warszawa 2014
- 11)Prusik A., *Implikacje nieumiej tnego wykorzystania cyberprzestrzeni przez młodzie* , „Warmi sko – Mazurski Kwartalnik Naukowy. Nauki Społeczne”, 2014, nr 1
- 12)Py alski J., *Agresja elektroniczna i cyberbullying jako nowe ryzykowne zachowania młodzie y*, Wyd. Impuls, Kraków 2012
- 13)Slonje R., Smith P. K., *Cyberbullying: Anothermaintype of bullying?*, „Scandinavian Journal of Psychology”, 2008,
- 14)*Słownik współczesnego j zyka polskiego*, Wyd. Wilga, Warszawa 1996
- 15)*Słownik wyrazów obcych*, Wyd. Szkole PWN, Warszawa-Bielsko Biała 2011
- 16)Sokołowski M. (red.), *Oblicza Internetu. Opus Universale. Kulturowe, edukacyjne i technologiczne przestrzenie Internetu*, Wyd. PWSZ, Elbl g 2008
- 17)Szmigielska B.(red.), *Psychologiczne konteksty Internetu*, Wy. WAM, Kraków 2009
- 18)Wasilewski J., *Zarys definicyjny cyberprzestrzeni*, „Przeł d Bezpiecze stwa Wewn trznego”, nr 9, 2013
- 19)Wojtasik Ł., *Cyberprzemoc*, „Remedium”, 2008, nr 2

### Netografia:

- 1) *Słownik J zyka Polskiego PWN*,  
<https://sjp.pwn.pl/sjp/zagrozenie;2542384.html>

- 2) *Słownik Terminów z Zakresu Bezpieczeństwa Narodowego*, Warszawa, 2008, <http://mkuliczkowski.pl/static/pdf/slownik.pdf>
- 3) Kołodziński E., *Wprowadzenie do zarządzania bezpieczeństwem podmiotu*, <http://Wprowadzenie%20do%20zarzadzania%20bezpiecztwem.pdf>
- 4) *Słownik IT*, <http://it-pomoc.pl/komputer/cyber>
- 5) Cześlowski A., 2008, *Cyberbullying. Wstępne spojrzenie na zjawisko wirtualnej agresji w młodzieży*, <http://www.skp2.sokp.pl/publik.htm>

## Cyberprzemoc w ród młodzi y - nowe zagro enie XXI wieku

### Wst p

Szybki rozwój najnowszych technik informacyjnych przyczynił si do powstania nowych form przemocy w ród dzieci i młodzi y. Najlepszym tego przykładem jest cyberprzemoc. Cyberprzemoc obecnie dotyka coraz wi cej młodych ludzi, spowodowane jest to coraz wi ksz liczb godzin jak młodzi sp dza w wirtualnym wiecie. Sprawcy cyberprzemocy o mieszej publicznie w sieci swoje ofiary, publikuj kompromituj ce zdj cia b d nagrania i krytykuj . Szybko rozpowszechnionych materiałów powoduje, i ich usuni cie w sieci jest praktycznie niemo liwe. Dlatego zagro enia zwi zane z cyberprzemoc s bardzo du e, zwłaszcza, i ofiary cz sto nikomu nie mówi o swoim problemie. Kluczowe jest odpowiednie edukowanie młodych osób i ich rodziców oraz opiekunów i ukazywanie im zagro e zwi zanych ze zjawiskiem cyberprzemocy.

### 1. Cyberprzemoc – charakterystyka zjawiska

Zjawisko cyberprzemocy najcz ciej jest definiowane jako przemoc przy wykorzystaniu technologii informacyjnych b d komunikacyjnych. Wskaza tutaj nale y w pierwszej kolejno ci Internet, a tak e telefony komórkowe. Cyberprzemoc wyst puje najcz ciej przy u yciu poczty elektronicznej, czatów, stron internetowych, blogów, serwisów społeczno ciowych, oraz przez SMS i MMS<sup>1</sup>.

Cyberprzemoc w odró nieniu od „tradycyjnej” przemocy cechuje si wysokim stopniem anonimowo ci przest pcy. Ponadto ulega pomniejszeniu szeroko rozumianej siły, która dotychczas była mierzona za pomoc cech fizyczno-społecznych. Przewag atakuj cego jest umiej tno korzystania z mo liwo ci, jakie zapewniaj nowoczesne media elektroniczne. Błyskawiczne upowszechniania si ró nych materiałów wy kierowanych w ofiar oraz ich publiczna

---

<sup>1</sup> Ł. Wojtasik, *Cyberprzemoc – charakterystyka zjawiska, skala problemu, działania profilaktyczne*, Fundacja dzieci niczyje, „Dziecko w sieci” s. 1.

dostępno w Internecie sprawia, iż jest to zjawisko bardzo niebezpieczne. Zdjęcia, filmy bądź informacje o mieszkaniach ofiar w ciągu sekundy mogą zdobyć popularność w sieci, a ich całkowite usunięcie jest zazwyczaj nierealne. Dodatkowo cięliwość dla ofiar jest to, iż przez cyberprzemoc są oni nieustannie narażeni na atak w cyberprześtrzeni bez względu na porę dnia czy też miejsce pobytu. Następnym charakterystycznym cechem omawianego problemu jest to, że występuje stosunkowo niewielki poziom kontroli społecznej cyberprzemocy. Bycie ofiarą tego zjawiska przez młodą osobę zazwyczaj bardzo trudno jest zaobserwować przez rodziców bądź opiekunów<sup>2</sup>.

Według J. Pyalskiego, wrogość w postaci elektronicznej jest zbiorem agresywnych zachowań, które są realizowane dzięki dostępowi do Internetu lub telefonów komórkowych<sup>3</sup>. Niestanny rozwój najnowszych technik teleinformatycznych i informatycznych powoduje, iż nie sposób wskazać na wszystkie rodzaje stanowiące niebezpieczeństwo cyberprzemocy jednak najpopularniejszymi rodzajami tego zjawiska jest:

- nękanie,
- straszenie,
- szantażowanie,
- publikowanie bądź wysyłanie informacji o treściach kompromitujących lub o mieszkaniach,
- podszywanie się pod kogoś innego bez jego wiedzy i woli,
- posługiwanie się stronami internetowymi, których celem jest kompromitowanie i o mieszanie innych osób<sup>4</sup>.

## 2. Geneza cyberprzemocy

Pierwszy oficjalnie odnotowany przypadek zjawiska cyberprzemocy wśród młodzieży miał miejsce w roku 2000 i dotyczył ucznia z Japonii, którego nagrano kamerą w telefonie komórkowym

---

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 2.

<sup>3</sup> J. Pyalski. *Polscy nauczyciele i uczniowie a agresja elektroniczna - zarys teoretyczny i najnowsze wyniki badań* [w:] M. J. Drzejko, D. Sarzała (red.) *Człowiek i uzależnienia*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JA, Pułtusk-Warszawa 2010, s. 1.

<sup>4</sup> Ł. Wojtasik, *Przemoc również niczy z użyciem mediów elektronicznych – wprowadzenie do problematyki*, „Cyberprzemoc” 2009, nr 1, s. 2.

podczas wykonywania krępujących sytuacji w szatni szkolnej. Inny przypadek cyberprzemocy dotyczył zdjęć amerykańskiej dziewczyny, której fotografie zostały przerobione w zdjęcia pornograficzne. Zjawisko to miało także miejsce w Kanadzie, gdzie młody chłopak został nagrany jak w sposób niezgrabny próbuje odgrywać sceny zwalczania z filmu Gwiezdne Wojny. Przytoczone wydarzenia zdobyły bardzo dużą popularność, gdy zamieszczono je w Internecie, a ofiary tych zdarzeń musiały zmierzyć się z ich bardzo poważnymi konsekwencjami<sup>5</sup>.

W piśmiennictwie na temat historii cyberprzemocy najczęściej przytaczany jest opisany już film z kanadyjskim uczniem, który otrzymał przez internautów nazwę „Star War Kid”. Nagranie z jego udziałem zdobyło wielką popularność i przez długi czas było nagraniem, które obok filmów z udziałem Paris Hilton, było najczęściej oglądanym i pobieranym filmem w Internecie. Chłopiec przez nieplanowane polowanie i niewłaściwe doświadczenia doznał załamania nerwowego i musiał wraz z rodziną przeprowadzić się do innego miasta by pod nieustanną opieką psychiatrów.

W Polsce problem cyberprzemocy został nagłośniony za sprawą gimnazjalistki z Gdańska, która w wyniku cyberprzemocy również niepełnie popełniła samobójstwo. Wątkiem w tym przypadku odegrało nagranie aktu krzywdzenia tej dziewczyny. Najprawdopodobniej, szantaż opublikowania tego nagrania w sieci miał wpływ na podjęcie decyzji o popełnieniu przez nią samobójstwa<sup>6</sup>.

Według J. Pyalskiego przemoc również nie jest nowym zjawiskiem, natomiast nowość wycennie media, które powodują, a konieczne stają się wdrożenie nowych pojęć – cyberprzemocy, agresji elektronicznej, cyberbullyingu i cyberbaitingu. Dodatkowo przez nieprzerwany rozwój Internetu, zmienia się dolna granica wiekowa dzieci użytkujących media społecznościowych, dodatkowo powstają coraz to nowsze typy stron www i różnych aplikacji powodujące, a rodzice, nauczyciele oraz wychowawcy bardzo często

---

<sup>5</sup> Ł. Wojtasik, *Cyberprzemoc ...* s. 7.

<sup>6</sup> *Ibidem.*

poczucie bycia „cyfrowym imigrantem” w ród „cyfrowych tubylców” czyli młodych osób<sup>7</sup>.

### 3. Rodzaje i metody cyberprzemocy

Cyberprzemoc stanowi przestępstwo, które jest bardzo trudno wykryć z powodu dużej anonimowości winnego oraz przez fakt, iż ofiara może nie być świadoma swojej roli, gdy napastnik może postąpić w ukryciu, dlatego rodzaje cyberprzemocy stają się coraz bardziej wyrafinowane. Obecnie można wskazać kilka form cyberprzemocy, którymi są:

➤ „Flame” – obelżywa wiadomość przesłana na forum internetowym lub czacie, zazwyczaj stymuluje złe reakcje. Osoba, która pisze taką wiadomość oczekuje na czyją odpowiedź na nią, w celu wzięcia się z tą osobą w zawzięty dialog. Najczęściej przestępca przesyła do tej osoby obraźliwe wiadomości odnośnie jej wyglądu lub charakteru. Zazwyczaj ta forma cyberprzemocy jest stosunkowo krótka i kończy się, w chwili kiedy ofiara przestaje całkowicie odpowiadać na złe wiadomości. W tym przypadku sprawca i ofiara nie znajdują się wzajemnie.

➤ Celowy atak w Internecie bądź poprzez komórki skierowany na konkretną osobę – w tej sytuacji zazwyczaj sprawca zna ofiarę osobiście, przez co cyberprzemoc nabywa cechy bardziej osobiste jeszcze mocniej uderzając w ofiarę. Dodatkowo cyberprzemoc może być również dopełnieniem przemocy stosowanej w realnym świecie lub na odwrót. Przykładem mogą być smsy lub mmsy, rozsyłane do znajomych, z treściami wulgarnymi dotyczącymi pokrzywdzonego, upowszechnianie o mieszkających bądź nagrania w serwisach społecznościowych typu facebook, nasza-klasa, Instagram, czy youtube. Niekiedy przestępcy otwierają specjalne strony internetowe, całkowicie poświęcone ofiarom, na których zamieszczają złe wiadomości, o mieszkających lub obrażających treściami prywatne wiadomości bądź zdjęcia, nie tylko swojej ofiary ale również jej rodziny i bliskich znajomych.

➤ Obraźliwe komentarze na blogach i profilach ofiar w portalach społecznościowych – należy tutaj wskazać na uprzykrzające

---

<sup>7</sup> J. Pyalski, *Agresja elektroniczna w ród dzieci i młodzieży*, wyd. GWP. PL Sp. z o.o., Sopot 2011, s. 41.

ycie komentarze pod rozmowami na blogach, nieprzyjemne uwagi pod zdjęciami, wulgarne wiadomości zamieszczone w księgach gości na prywatnych stronach internetowych ofiar. Choć takie komentarze czy wpisy łatwo mogłyby usunąć przez ofiarę, to jednak zanim zostaną dostrzeżone i usunięte, mogą wywołać wiele szkód.

➤ Podszywanie się pod kogoś w Internecie – najczęściej takie sytuacje występują na czatach, forach, portalach społecznościowych, na portalach aukcyjnych itd. Podszywanie się pod inną osobę jest w XXI wieku dosyć proste, gdyż sprzyja temu wspomniana już anonimowość sieci, a także zbyt lekkomyślne zachowania użytkowników sieci, którzy często posługują się automatycznym zapisywaniem haseł do swoich kont i nie zamykają otwartych sesji w trakcie korzystania z publicznych komputerów<sup>8</sup>.



#### **4. Przyczyny i skutki cyberprzemocy**

Przyczyną stosowania przez dzieci i młodzież przemocy tradycyjnej i cyberprzemocy jest efektem czynników rozwojowych. Każda jednostka ludzka posiada wewnętrzne pragnienie przynależności, jednak osoby młode bardzo mocno odczuwają tę potrzebę. Chęć bycia całkowicie akceptowalnym przez rówieśników oraz pozostałe osoby sprawia, iż u młodych osób pojawia się pewny rodzaj relatywizmu moralnego czy też całkowity zanik moralnej oceny. Jeżeli dana osoba zostaje jedynie biernym naładowcą, wówczas, nawet w sytuacji, kiedy grupa znajomych narusza powszechnie akceptowalne normy, osoba ta chce do nich przynależność. Również istotnym elementem wpływającym na zachowanie osób młodych jest stres, powstały przed strachem zostania ofiarą. Przez to, w celu uniknięcia bycia ofiarą sami zostają sprawcami, aby inni mogli uważać ich za silnych i potężnych. Dodatkowo sprawca wywołuje u pozostałych jednostek poczucie zagrożenia, które najczęściej jest przez sprawcę błędnie odbierane, jako szacunek. Niepoprawna grupa młodzieży w Internecie jest bardzo niebezpieczna, gdy nie ma w swoim

---

<sup>8</sup> A. Latos, *Zjawisko przemocy rówieśniczej z wykorzystaniem nowych technologii informacyjnych*. Specjalistyczna Poradnia Profilaktyczno – Terapeutyczna w Tarnowie, Tarnów 2008, s. 2-3.



kr gu nikogo dorosłego, kto mógłby w razie konieczności w por zareagowa<sup>9</sup>.

Młode osoby b d ce sprawcami cyberprzemocy, zazwyczaj posiadaj niewielkie umiej tno ci społeczne i nie potrafi , w sposób odpowiedni, skupi na sobie uwag , któr tak bardzo pragn posia da podczas dorastania. Dynamiczne tempo ycia równie w du ym stopniu oddziałuje na zjawisko cyberprzemocy, poniewa sprawca jest przyzwyczajamy na szybkie zaspokojenie swoich potrzeb. Nie chce on pracowa nad własną osobą aby uzyska pozycj społeczną , której pragnie gdy wymagałoby to od niego pokładów cierpliwo ci, czasu oraz trudu.

Cyberprzestrze przyczynia si powstawania nieprzyjacielskich zachowa , zwłaszcza w ród młodzie y, gdy takie osoby nie umiej jeszcze w sposób poprawny odczuwa empatii, ich umiej tno do wyra ania jakichkolwiek refleksji nad własnym zachowaniem nie jest jeszcze całkowicie dojrzała. Młodzie cechuje si tak e predyspozycjami do zachowa b d cych na granicy zasad moralnych, przez co jest w wi kszym stopniu zagrożona przyjmowaniem zachowa agresywnych, które razem z nieodpowiednimi rodkami masowego przekazu s bardzo niebezpieczne<sup>10</sup>. Ponadto skutki cyberprzemocy s porównywalne ze skutkami przemocy wyst puj cej w formie tradycyjnej<sup>11</sup>.

Ofiary cyberprzemocy s cz sto bardziej podatne na stres anieli pozostałe jednostki. Osoby takie czuj si samotne, zagrożone i upokorzone, ponadto odczuwaj gniew i frustracj , które równie towarzyszą ofiarom tradycyjnej przemocy. Bardzo cz sto ofiarami cyberprzemocy s osoby młode które posiadaj niską samoocen , s wycofane i maj poczucie beznadziejności, mogą pojawi si u nich tak e symptomy depresji<sup>12</sup>.

---

<sup>9</sup> J. Pyalski. *Polscy nauczyciele i uczniowie a agresja elektroniczna-zarys teoretyczny i najnowsze wyniki bada* [w:] M. J. Drzejko, D. Sarzała (red.) *Człowiek i uzalenienie*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JA, Pułtusk-Warszawa 2010, s. 3-4.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 74.

<sup>11</sup> M. Walrave, W. Herman, *Skutki cyberbullyingu – oskarżenie czy obrona technologii?*, „Cyberprzemoc” 2009, nr 1, s. 27-46.

<sup>12</sup> *Ibidem*.

Cyberprzemoc ma bardzo duży wpływ na psychikę dziecka. Przemoc w cyberprzestrzeni jest niekiedy nawet silniejsza niż tradycyjne jej formy, młody człowiek czuje się pozostawiony sam sobie, b d c przekonany, i jego sytuacja jest beznadziejna i nikt mu nie może pomóc, pozostaje samym z problemem. Problem cyberprzemocy związany jest także z długotrwałością cyberprzemocy, ponieważ o mieszaj c materiały zamieszczone w cyberprzestrzeni pozostają tam bardzo długo, a praktycznie niemożliwe jest ich całkowite usunięcie<sup>13</sup>.

## 5. Skala problemu

Nieustanny rozwój najnowszych technologii przekształcił w istotny sposób najważniejsze formy ludzkiej aktywności czyli naukę, odpoczynek, pracę i edukację. Zjawisko „technopolizacji życia” dotyczy najczęściej dzieci i młodzieży, ponieważ to dla nich to samo generacyjna jest powiązana z technologią, a cyberprzestrzeń jest naturalnym środowiskiem zdobywania nowych doświadczeń i zaspokajania wszelakich potrzeb. Internet całkowicie przekształcił przestrzeń społeczną w której żyje każdy człowiek<sup>14</sup>.

W XXI wieku wraz z coraz łatwiejszym dostępem do nowych technik technologicznych powiększa się również możliwość korzystania nie tylko z pozytywnych form edukacyjnych, ale także z negatywnych wzorców wpływających w dużym stopniu na poprawny rozwój i funkcjonowanie młodych ludzi. Skala zagrożenia płynąca z sieci oraz wpływ społeczny wymusza zmiany w systemie edukacji o wprowadzenie tematów dotyczących poprawnego i bezpiecznego użytkowania sieci i związanych kwestii wychowawczych<sup>15</sup>.

---

<sup>13</sup> E. Sabicka, K. Knol, A. Matuszewska, *Agresja elektroniczna w rodzinie - rodzaje, skutki, profilaktyka*, „Meritum” 2010, nr 2, s. 2-7.

<sup>14</sup> A. Nowak, K. Krejtz, *Internet z perspektywy nauk społecznych*. [w:] D. Batorski, M. Marody, A. Nowak (red.), *Spółeczna przestrzeń Internetu*, Wydawnictwo Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej „Academia”. Warszawa 2006, s. 5.

<sup>15</sup> B. Szmigielska, *Internet jako środowisko edukacyjne*, [w:] B. Szmigielska (red.), *Psychologiczne konteksty Internetu*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2009.

Jak podają badania PBI/Gemius z roku 2011 a 80% niepełnoletniej młodzieży w wieku 7-14 lat przynajmniej kilka razy w ciągu tygodnia korzysta z sieci internetowej. Zdaniem EU NET ADB 81% młodzieży używa Internet z własnego komputera, z kolei 52% badanych jest w sieci najmniej dwie godziny w ciągu dnia szkolnego. Im więcej jest korzystanie z Internetu przez młodzież tym zwiększa się ryzyko cyberprzemocy staję się większe<sup>16</sup>.

Raport z badań koordynowanych przez Naukowców i Akademickie Sieci Komputerowe zrealizowanych przez Fundację Pedagogium przy współpracy z Ośrodkiem Sondaży Społecznych "Opinia" w 2016 roku pod tytułem "Nastolatki 3.0." ukazuje, iż 93,4% młodzieży gimnazjalnej i licealnej korzysta z Internetu codziennie. Około 30% jest on-line przez 24h niezależnie od miejsca przebywania<sup>17</sup>.

Młodzież w 93,4% codziennie korzysta z Internetu w domu a w 62,5% w szkole. 31,3% młodych respondentów każdego dnia korzysta przez minimum 5 godzin ze smartfona. W przypadku 90,6% badanych Internet stanowi środek do komunikowania się ze znajomymi ze szkoły, w 85,4% z znanymi spoza szkoły. O wiele rzadziej respondenci wskazywali na kontakty przez Internet z nauczycielami. W przypadku 58,7% ankietowanych nigdy nie dochodziło do komunikacji z nauczycielami przez sieć Internetu.

Według raportu 78,1% młodzieży każdego dnia korzysta z serwisów społecznościowych, 68,% z różnych komunikatorów internetowych. Z kolei 68,2% respondentów wykorzystuje Internet do słuchania muzyki i oglądania filmów. Pozostałymi sposobami wykorzystywania Internetu było m.in. zwiększanie wiedzy w tematyce własnego hobby (41,8%), szukanie aktualnych informacji (34%) oraz gry on-line (23,1%). Dla 79,7% młodzieży Internet służy jako pomoc przy odrabianiu szkolnych zadań. Zazwyczaj badani wykorzystują do tego celu Google (60%) i Wikipedię (43,3%). Natomiast 40,3% badanych wykorzystuje urządzenia mobilne jako narzędzie podczas sprawdzianów i klasówek.

---

<sup>16</sup> K. Makaruk, Sz. Wójcik., *Badanie nadużywania Internetu przez młodzież w Polsce*, Fundacja Dzieci Niczyje Warszawa 2012.

<sup>17</sup> NASK. *Nastolatki 3.0. Wybrane wyniki ogólnopolskiego badania uczniów w szkołach*, Instytut Badawczy NASK Warszawa 2016.

Pozytywnym aspektem badania jest to, iż badana młodzież jest w coraz większym stopniu świadoma niebezpieczeństw, jakie wynikają z częstego obcowania w Internecie, lecz rzadko odnosi się do nieodpowiednich zachowań w sieci. Jak wynika z badania 59,7% młodzieży zauważyło u siebie obrażenie ich znajomych przez pozostałych internautów. Tymczasem 32,2% z nich samo było obiektem wyśmiewania i wyzwisk. Jednak 39% młodych osób przyjmowało w takich sytuacjach postawę bierną i nie zawiadomiło nikogo o stosowaniu wobec nich cyberprzemocy.

Jak ukazują badania 57,6% młodzieży zmniejsza osobom nieznanym dostęp do własnych kont w serwisach społecznościowych. Natomiast 76,9% przyznaje, iż nigdy nie spotkało się w rzeczywistości z poznanym w sieci osobą dorosłą<sup>18</sup>.

Problematyka agresji i przemocy w Internecie stanowi przedmiot zainteresowania wielu badaczy z różnych dziedzin, ponieważ zjawiska te są nierozzerwalnie związane z problemami społecznymi a ich skala powoduje wiele niekorzystnych konsekwencji<sup>19</sup>. Pojawiają się także dane nie tylko z badań przemocy w sieci. Skala badanego zjawiska zależy jest najczęściej od tego, jakie postacie agresji uwzględniono w konkretnym badaniu i czy dotyczy one jednorazowych aktów czy długotrwałego zjawiska. W badaniach zrealizowanych wśród gimnazjalistów w roku 2010 wykazano, iż najczęściej występującymi postaciami agresji elektronicznej jest wyzywanie drugiej osoby na czacie (doznało go 44% badanych) lub podczas gry online (37%), pojawiały się także niemiłe komentarze na forum (38%) bądź na portalach społecznościowych (28%) – czyli proste formy, którymi sprawcy mogli posługiwać się w sposób spontaniczny. Najczęściej badani wskazywali na wysyłanie niechcianego zdjęcia (12%), kradzież osobistych wiadomości (12%), założenie fałszywego profilu (16%) bądź obraźliwej strony internetowej – 6%<sup>20</sup>.

---

<sup>18</sup> *Ibidem*.

<sup>19</sup> E. Aronson, T. D. Wilson, R. M. Alert, *Psychologia społeczna. Serce i umysł*, wyd. Zysk i S-ka. Poznań 1997.

<sup>20</sup> J. Pyalski, *Agresja elektroniczna i cyberbullying jako nowe ryzykowne zachowania młodzieży*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”. Kraków 2012.

Podobne wyniki badań uzyskano w roku 2016 w badaniach NASK. Zadano wówczas sześć pytań na temat różnych niemiłych doświadczeń online. Uzyskane wyniki badań wskazują, i kiedykolwiek wyzywany był prawie 1/3 (tj. 32,2%) młodzieży. Poniżej dołączony był w Internecie co piąty z nich (19,4%). Z kolei co dziesiąta osoba (11,1%) była szantażowana, a 12,4% zadeklarowało, i upowszechniono kompromitujące ich materiały w Internecie<sup>21</sup>.

W roku 2013 pytanie na temat cyberprzemocy dołączono po raz pierwszy do regularnego badania Młodzieży realizowanego przez CBOS i KBPN. Jednak definicję cyberprzemocy ograniczono w tym przypadku tylko do „zamieszczania w internecie kompromitujących kolegów, koleżanki lub nauczycieli zdjęć lub filmów”. Przebadano wówczas 1360 uczniów ze szkół ponadgimnazjalnych i zapytano ich, jak często takie sytuacje występują w ich szkole – 5% zadeklarowało, i często, 25% – rzadko, a 71% – wcale. Ponadto, w odróżnieniu od pozostałych form przemocy i negatywnych zjawisk jakie zostały objęte w badaniu, skala cyberprzemocy była taka sama w liceach, technikach oraz szkołach zawodowych. Zatem była to forma przemocy równej, która występowała bez względu na środowisko społeczne młodzieży<sup>22</sup>.

## **6. Działania profilaktyczne podejmowane wobec cyberprzemocy**

Osoby młode najczęściej nie są świadome z konsekwencji jakie mogą nie właściwe zachowania podejmowane w Internecie, a same ofiary tych zachowań często są same z problemem i nie potrafią poradzić sobie z nim. Dlatego tak ważną rolę w zwalczaniu cyberprzemocy odgrywa rodzina i najbliższe otoczenie ofiar. Zarówno rodzice jak i nauczyciele powinni w pełni wiadomie podejmować działania profilaktyczne oraz szybko reagować, kiedy występuje domniemanie, i młoda osoba może być ofiarą lub sprawcą cyberprzemocy. Zjawisko to jest także poruszane przez różne programy profilaktyczne i kampanie informacyjne. W Polsce Fundacja Dzieci

---

<sup>21</sup> NASK. *Nastolatki 3.0. Wybrane wyniki...* op. cit

<sup>22</sup> *Młodzieży 2013. Raport z badań*. : Centrum Badań Opinii Społecznej i Krajowe Biuro ds. Przeciwdziałania Narkomanii, Warszawa 2014.

Niczyje od 2008 roku zajmuje się realizacją akcji społecznej „Stop Cyberprzemocy”. W ramach tej kampanii pokazuje w mediach reklamy prasowe, telewizyjne i radiowe zwracające uwagę społeczeństwa na charakterystyki i skalę zjawiska cyberprzemocy, oraz istotną rolę opiekunów w zapewnieniu młodej osobie bezpieczeństwa w trakcie użytkowania Internetu.

Również w ramach profilaktyki cyberprzemocy jest oferta edukacyjna skierowana do uczniów szkoły podstawowej. Nauczyciele tam uczący mogą skorzystać ze strony internetowej [www.dzieckowsieci.pl](http://www.dzieckowsieci.pl) bezpłatnego pobrania gotowych scenariuszy lekcji, oraz krótkich filmów pokazujących cyberprzemoc z perspektywy ofiary, sprawcy i świadka. W trakcie takich lekcji nauczyciele zwracają uwagę młodzieży na problemu przemocy pojawiający się w Internecie, stanowisko pokrzywdzonego, oraz podkreślają rolę świadków i sankcji dla sprawców cyberprzemocy. Lekcje skupiają się na profilaktyce cyberprzemocy w szkołach mając na zadanie zmniejszenie i usunięcie wszelakich przejawów zachowań napędzonych złości lub przemocy w Internecie<sup>23</sup>.

W walce z cyberprzemocą ważne są te dobre relacje pomiędzy uczniami a nauczycielami oraz w każdej innej przestrzeni w której przebywają młode osoby, gdy pozytywne wsparcie ze strony najbliższego otoczenia ma wiele pozytywnych skutków. Kreowanie pozytywnych relacji pomiędzy samymi rówieśnikami również posiada kluczowe znaczenie w profilaktyce tego zjawiska. Aby można było mówić o sukcesie profilaktyki cyberprzemocy należy wytworzyć równowagę pomiędzy relacjami, a wskazanymi granicami które będą nieustannie moderowane przez grono pedagogiczne. Bardzo ważne w zwalczaniu cyberprzemocy jest promowanie i nauczanie odpowiedzialnego i bezpiecznego korzystania z Intranetu. Powstają programy szkoleniowe tworzone zarówno z myślą o młodzieży jak i o nauczycielach i opiekunach. Najważniejszym elementem w tych szkoleniach jest uświadomienie młodemu osobom konsekwencji związanych z nieodpowiednim działaniem w sieci<sup>24</sup>.

---

<sup>23</sup> Ł. Wojtasik, *Cyberprzemoc...* s. 5.

<sup>24</sup> *Jak reagować na cyberprzemoc poradnik dla szkół*, (red.) Ł. Wojtasik, Fundacja Dzieci Niczyje, s.12-13.

W USA i w Europie Zachodniej prowadzi się dyskusje na temat profilaktyki cyberprzemocy dzięki wsparciu mass mediów. Słuch do tego różne kampanie medialne utworzone między innymi przez organizację AD Council, która kieruje swój przekaz do młodzieży w wieku 13-14 lat. Celem tej kampanii było aktywizowanie młodych osób do zaprzestania jakiegokolwiek przemocy również w cyberprzestrzeni. Organizacja ta stworzyła także specjalny spot reklamowy ukierunkowany na odbiór młodzieży oraz utworzyła strony WWW z najważniejszymi informacjami dotyczącymi cyberprzemocy.

Na gruncie europejskich kampaniami jakie trafiły do wielu szkół był projekt VISTOP, będący efektem współpracy między organizacjami z Niemiec, Bułgarii, Irlandii, Hiszpanii i Wielkiej Brytanii. W ramach tego projektu powstało wiele kursów online dotyczących cyberprzemocy. Były one przeznaczone dla nauczycieli i rodziców. Kursy zawierały materiały omawiające problematykę przemocy między innymi oraz pokazywały ramy systemu pomocy skierowanego do ofiar cyberprzemocy. Dodatkowo osoby, które uczestniczyły w kursach zdobywały szczegółowe informacje z zakresu badań związanych z tą problematyką. Promowano wówczas również portal Helpline.org.pl zajmujący się pomaganiem osobom pokrzywdzonym w cyberprzemocy<sup>25</sup>.

W ramach licznych działań profilaktyki zawalczania cyberprzemocy wśród młodzieży wskazano również na akcje takie jak:

➤ Warszawską Kampanię „STOP cyberprzemocy”, realizowaną w 2008 roku pod patronatem prezydenta Miasta Warszawy. Kampania połączona była z konferencją informującą o skali tego zjawiska dotyczących. Program konferencji skierowany był do dyrektorów szkół, nauczycieli, reprezentantów rady rodziców, psychologów i pedagogów szkolnych. Celem kampanii było przeprowadzenie zajęć informacyjnych ze wszystkimi ówczesnymi warszawskimi gimnazjalistami. Pakiet szkoleniowy „STOP cyberprzemocy” dostarczono do 113 placówek o wiatowo-wychowawczych w Warszawie. Zrealizowano wówczas ponad 14 tys. lekcji o tematyce cyberprzemocy.

---

<sup>25</sup> A. Wrzesień, *Profilaktyka cyberprzemocy przykłady działań*, „Cyberprzemoc” 2009, nr 1, s. 5-7.

➤ Kampani Edukacyjna z Internetem TP, która dotyczyła profilaktyki cyberprzemocy poprzez prowadzenie wolontariatu pracowniczego; Edukacja z Internetem Grupy TP. Powstał wówczas program, w którym udział wzięli pracownicy TP przeprowadzając razem z dziećmi lekcje dotyczące bezpieczeństwa staw sieci. TP oraz Fundacja Dzieci Niczyje, utworzyły podręcznik dla nauczycieli, dzięki któremu mogli oni prowadzić zajęcia dotyczące cyberprzemocy. Już w ciągu roku od powstania projektu przeprowadzono ponad 130 jednostek lekcyjnych dla około 4 tysięcy uczniów<sup>26</sup>.

➤ W 2014 roku przeprowadzono kampanię przeciwko cyberprzemocy Fundacji Feminoteka "Cyberprzemoc – nie stosuj, nie lajkuj, nie udostępniaj". Nagrano wówczas spot przeciw cyberprzemocy i utworzono poradnik skierowany dla nauczycielek i nauczycieli dotyczące przeciwdziałania i zwalczania cyberprzemocy w środowisku młodych osób. Ponadto dla ofiar cyberprzemocy utworzono specjalny telefon pod którym mogła za darmo otrzymać pomoc psychologiczną i prawną<sup>27</sup>.

➤ W 2015 zrealizowano kampanię „Dodaj znajomego” – nie hejtuj! – kampania edukacyjna skierowana była przeciwko hejtowaniu w sieci. Kampania miała na celu uświadomienie młodzieży konieczności przeciwdziałania się hejtowaniu, oraz wsparcie dla rodziców, nauczycieli, czy starszemu rodzeństwu nie pomoc dzieciom pokrzywdzonym przez cyberprzemoc. Kampania składała się ze spotu telewizyjnego oraz z zajęć w szkołach, w trakcie których młodzież uczyła się poprawnego traktowania innych użytkowników sieci internetowej<sup>28</sup>.

W chwili zauważenia przez nauczycieli ataków cyberprzemocy zobowiązani oni są do niezwłocznego podjęcia odpowiednich działań.

---

<sup>26</sup> *Ibidem.*

<sup>27</sup> *Najnowsza kampania przeciwko cyberprzemocy Fundacji Feminoteka "Cyberprzemoc - nie stosuj, nie lajkuj, nie udostępniaj" [w:] <http://www.edukabe.pl/2014/10/najnowsza-kampania-przeciwko.html> [dostęp z dnia 18.03.2018]*

<sup>28</sup> *„Dodaj znajomego” – nie hejtuj! - kampania edukacyjna przeciwko hejtowaniu w sieci [w:] <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/dodaj-znajomego-nie-hejtuj-kampania-edukacyjna-przeciwko-hejtowaniu-w-sieci/kd6pt> [dostęp z dnia 18/03/2018]*



Wówczas pomocny staje się podręcznik wydany przez Fundację Dzieci Niczyje. W podręczniku tym zostały zawarte w sposób bardzo przejrzysty najważniejsze informacje praktyczne dotyczące działań jakie należy podjąć w sytuacji cyberprzemocy. Zalicza się do nich:

- Zdemaskowanie występowania cyberprzemocy,
- Określenie kontekstu w jakim doszło do zdarzenia,
- zabezpieczenia dowodów,
- identyfikacja sprawcy,
- czynności podjęte stosunku do sprawcy cyberprzemocy,
- środki dyscyplinarne wobec sprawcy,
- podjęcie czynności wobec ofiary,
- ochrona wiadomości wnoszących informacje o zdarzeniu,
- utworzenie dokumentacji z zajęcia,
- kontakt szkoły z policją oraz z rodzicami<sup>29</sup>.

Zapoznaj się z problematyką cyberprzemocy oraz z analizami przedstawionymi w artykule danych statystycznych. Można stwierdzić, iż zjawisko cyberprzemocy jest bardzo niebezpieczne dla dzieci i młodzieży, przez co powinno znajdować się w centrum zainteresowania rodziców i nauczycieli. Najczęściej ofiarami cyberprzemocy zostają osoby nie miały, dlatego właśnie nie na takich osobach powinno się skupić najwięcej uwagi ze strony rodziców i nauczycieli. Ponieważ cyberprzemoc dotyka coraz większą liczbę młodych osób konieczne jest propagowanie wiedzy na temat tego zjawiska i tego jak go unikać i jak z nim walczyć. Istotne jest także to, aby młodzieży była wiadoma, że ofiary cyberprzemocy powinny niezwłocznie zawiadomić o takiej sytuacji osoby dorosłe. Same szkoły powinny inicjować zajęcia pozalekcyjne dla młodzieży, w celu zapewnienia im pomysłów na aktywne spędzenie wolnego czasu, gdyż zbyt duża ilość wolnego czasu jest najczęściej przez młodzież spędzana w wirtualnym świecie co może przyczynić się do powstawania zjawisk niebezpiecznych. W celu dokształcenia młodzieży na temat cyberprzemocy w szkołach powinny odbywać się specjalne lekcje na temat zagrożeń cyberprzemocą oraz w celu większego zainteresowania tą problematyką młodzieży, powinny być organizowane również konkursy, w których młodzieży mogłaby wykazać się własną inwencją i

---

<sup>29</sup> A. Wrzesień, *Profilaktyka...* s. 5-7.

pomysłowo ci w zwalczaniu cyberprzemocy. Ponadto udost pnie nie informacji na temat dziania telefonów zaufania dla młodzie y, pomogłoby pomóc wielu nie miałym młodym osobom w szukaniu pomocy. Równie spotkania dla rodziców i opiekunów organizowane przez szkoł dotycz ce zagro e cyberprzemocy spowodowałyby bardziej wiadome opiekowa si swoimi dorastaj cymi dzie mi.

### **Zako czenie**

Zjawisko cyberprzemocy stanowi stosunkowo nowe niebezpiecze stwo w ród dzieci i młodzie y. Jednak e dynamiczny rozwój nowych technik informatycznych powoduje, i zagro enie to staje si coraz gro niejsze i coraz wi cej młodych osób musi si z nim zmierzy . Błyskawiczny przepływ informacji w sieci sprawia, i kompromituj ce zdj cia, filmy czy informacje udost pnione przez sprawc w ułomek sekundy widoczne s dla nieograniczonej liczby u ytkowników sieci. Dlatego te zjawisko to jest tak niebezpieczne, gdy ofiara nara ona jest na ataki i po niewisko w sieci niezale nie od pory dnia i nocy czy miejsca przebywania. Młode osoby bardzo cz sto staj c si ofiar cyberprzemocy nikomu o tym nie mówi , co jeszcze bardziej pogarsza ich sytuacje. Skutki cyberprzemocy powoduj powa ne konsekwencje dla zdrowia a nawet ycia młodych osób. Dlatego te tak wa na jest odpowiednia profilaktyka zwalczaj ca cyberprzemoc w której najwa niejsz rol odgrywa edukacja zarówno młodzie y jak i nauczycieli i rodziców. Młodzie bardzo cz sto nie jest w pełni wiadoma konsekwencji zwi zanych z cyberprzemoc i traktuj j jako niegro n zabaw , dlatego kluczowe staje si u wiadomienie im niebezpiecze stwa zwi zanego z cyberprzemoc .

### **Streszczenie:**

Cyberprzemoc stanowi zjawisko przemocy z wykorzystaniem Internetu i telefonu komórkowego. Wyst puje zazwyczaj po ród dzieci i młodzie y, rzadziej w ród dorosłych. Do cyberprzemocy zalicza si o mieszanie i poni anie jednostki publicznie w cyberprze-strzeni, robienie komu zdj b d nagrywanie filmów z jego udziałem bez zgody tej osoby i publikowanie ich w Internecie a tak e podszywanie, si pod kogo . Przyczyn wyst powania cyberprzemocy jest du o, jednak zazwyczaj za jej podstaw uznaje si okresu dojrzewania, podczas którego młoda osoba boryka si z wieloma pro-

blemami emocjonalnymi. Młodzieńczość sama prowokuje inne osoby w różny sposób, również przy pomocy Internetu. Najczęściej jest to tylko artystyczne sytuacje, w których przekroczone zostają bariery moralności. Jest to wynikiem małego stopnia empatii pośród młodzieży. Rozwój technik informacyjnych spowodował, iż młodzież bardzo dużo czasu spędza w cyberprzestrzeni, co wpływa również na skalę cyberprzemocy. Dlatego bardzo ważną staje się profilaktyka zwalczania cyberprzemocy, której celem jest uwiadomianie młodym osobom o zagrożeniu, jakie niesie niewłaściwe użytkowanie Internetu oraz szkolenie nauczycieli i opiekunów w celu zwiększenia ich świadomości na to zagrożenie.

**Słowa kluczowe:** cyberprzemoc, Internet, cyberprzestrzeń, przemoc, młodzież

### **Summary:**

*Cyberbullying among young people - a new threat to the 21st century*

Cyberbullying is the phenomenon of violence using the Internet and mobile phone. It usually occurs among children and adolescents, less often adults. Cyberbullying includes ridiculing and humiliating the individual in public in cyberspace, taking pictures of someone or recording films with his participation without the consent of that person and publishing them on the Internet and impersonating someone. There are many reasons for the occurrence of cyberbullying, but it is usually considered as the period of puberty, during which a young person is struggling with many emotional problems. Young people often provoke other people in different ways, also with the help of the Internet. Most often these are just jokes, but there are also situations in which the barriers to morality are exceeded. This is the result of a small degree of empathy among young people. The development of information technology caused that young people spend a lot of time in cyberspace, which also affects the scale of cyberbullying. That is why prevention of cyberbullying is very important, the aim of which is to make young people aware of the threat posed by improper use of the Internet and training teachers and guardians to increase their sensitivity to this threat.

**Keywords:** Cyberbullying, Internet, cyberspace, violence, young people

### **Bibliografia:**

1. Aronson E., T. D. Wilson, R. M. Alert, *Psychologia społeczna. Serce i umysł*, wyd. Zysk i S-ka. Poznań 1997.
2. Dodaj znajomego" – nie hejtuj! - kampania edukacyjna przeciwko hejtowaniu w sieci [w:] <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/dodaj-znajomego-nie-hejtuj-kampania-edukacyjna-przeciwko-hejtowaniu-w-sieci/kd6pt> [dostęp z dnia 18/03/2018]
3. Jak reagować na cyberprzemoc poradnik dla szkół, (red.) Ł. Wojtasik, Fundacja Dzieci Niczyje.
4. Latos, A. *Zjawisko przemocy rówieśniczej z wykorzystaniem nowych technologii informacyjnych*. Specjalistyczna Poradnia Profilaktyczna – Terapeutyczna w Tarnowie, Tarnów 2008.
5. Makaruk K., Wójcik Sz., *Badanie nadużywania Internetu przez młodzież w Polsce*, Fundacja Dzieci Niczyje Warszawa 2012.
6. Młodzież 2013. *Raport z badań* .: Centrum Badań Opinii Społecznej i Krajowe Biuro ds. Przeciwdziałania Narkomanii, Warszawa 2014.
7. Najnowsza kampania przeciwko cyberprzemocy Fundacji Feminoteka "Cyberprzemoc - nie stosuj, nie lajkuj, nie udostępniaj" [w:] <http://www.edukabe.pl/2014/10/najnowsza-kampania-przeciwko.html> [dostęp z dnia 18.03.2018]
8. NASK. *Nastolatki 3.0. Wybrane wyniki ogólnopolskiego badania uczniów w szkołach*, Instytut Badawczy NASK Warszawa 2016.
9. Nowak, A., Krejtz, K., *Internet z perspektywy nauk społecznych*. [w:] D. Batorski, M. Marody, A. Nowak (red.), *Społeczna przestrzeń Internetu*, Wydawnictwo Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej „Academia”. Warszawa 2006.
10. Pyalski J. *Polscy nauczyciele i uczniowie a agresja elektroniczna - zarys teoretyczny i najnowsze wyniki badań* [w:] M. J. Drzejko, D. Sarzała (red.) *Człowiek i uzależnienia*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JA, Pułtusk-Warszawa 2010.
11. Pyalski J., *Agresja elektroniczna w rodzinie dzieci i młodzieży*, wyd. GWP. PL Sp. z o.o., Sopot 2011.
12. Pyalski J., *Agresja elektroniczna i cyberbullying jako nowe ryzykowne zachowania młodzieży*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”. Kraków 2012.
13. Pyalski J., *Polscy nauczyciele i uczniowie a agresja elektroniczna - zarys teoretyczny i najnowsze wyniki badań* [w:] M. J. Drzejko, D. Sarzała (red.) *Człowiek i uzależnienia*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JA, Pułtusk-Warszawa 2010.
14. Sabicka E., K. Knol, A. Matuszewska, *Agresja elektroniczna w rodzinie młodzieży - rodzaje, skutki, profilaktyka*, „Meritum” 2010, nr 2.

15. Szmigielska B., *Internet jako środowisko edukacyjne*, [w:] B. Szmigielska (red.). *Psychologiczne konteksty Internetu*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2009.

16. Walrave M., W. Herman, *Skutki cyberbullyingu – oskarżenie czy obrona technologii?*, „Cyberprzemoc” 2009, nr 1.

17. Wojtasik Ł., *Cyberprzemoc – charakterystyka zjawiska, skala problemu, działania profilaktyczne*, Fundacja dzieci niczyje, „Dziecko w sieci”.

18. Wojtasik Ł., *Przemoc również niczyje w świecie mediów elektronicznych – wprowadzenie do problematyki*, „Cyberprzemoc” 2009, nr 1.

19. Wrzesie A., *Profilaktyka cyberprzemocy przykłady działań*, „Cyberprzemoc” 2009, nr 1.

## **Choroby i pragnienie czy zdrada – przyczyny klęski wyprawy Aeliusa Gallusa przeciwko Sabanitom. Analiza ról**

Po zdobyciu ptolemejskiego Egiptu przez Oktawiana Augusta w 30 r. przed Chrystusem przed istniejącą jeszcze wtedy pozornie Republika Rzymska otworzyła się zupełnie nowe morze. Morcarstwo zdobyło władzę nad terenami przynoszącymi bardzo duże ilości zboża, na którego to dostawy mieszkańcy miasta Rzymu byli bardzo wrażliwi. Ponadto dzięki włączeniu nowej prowincji uzyskano kontrolę nad jednym z najbogatszych i największych miast ówczesnego świata antycznego – Aleksandrii. Dochody z Egiptu wynosiły prawdopodobnie niebagatelny kwot 12 500 talentów srebra i była to ilość zdaniem Strabona uzyskana przy bardzo słabej administracji i zarządzaniu<sup>1</sup>.

Poza przychodami z samej prowincji Rzym mógł liczyć na podatki z bardzo zyskowego i rodzimego się w owym czasie handlu z krajami leżącymi nad Oceanem Indyjskim. Rzymscy i greccy kupcy wyruszyli przede wszystkim w kierunku Somalii i Południowej Arabii, a także północnych Indii, by w późniejszym okresie skierować swoją uwagę na południowy cz. subkontynentu nazywanego Limyrike. Zdaniem Strabona w jego czasach tylko z jednego portu – Myos Hormos, wypływało co najmniej 120 statków rocznie<sup>2</sup>.

Widomo, jak wielkie bogactwa kryły kraje, z którymi handlowano i ambicje osobiste Oktawiana Augusta przyczyniły się do decyzji o poprowadzeniu ekspedycji do tych poł. mistycznych jeszcze w owym czasie krain. Jak czytamy w *Res Gestae Divi Augusti*:

„Meo iussu et auspicio ducti sunt duo exercitus eodem fere tempore in Aethiopiam et in Arabiam quae appellatur Eudaemon, magnaue hostium gentis utriusque copiae caesae sunt in acie et complura oppida capta. In Aethiopiam usque ad oppidum Nabata

---

<sup>1</sup> Strab. Geog. 17.1.13; Diodor Sycylijski podaje z samej prowincji Egipt – bez Aleksandrii, 6000 talentów. Diod. 17.52.

<sup>2</sup> Strab. Geog. 2.5.12.

perventum est, cui proxima est Meroe; in Arabiam usque in fines Sabaeorum processit exercitus ad oppidum Mariba”.

„Z mojego rozkazu i za moj zgod poprowadzono w tym samym czasie dwie armie do Etiopii i do Arabii, któr nazywaj Szcz liw [Arabia Południowa, tzw. Arabia Felix – przyp. tł.] i armie ka dego wrogiego narodu zostały pokonane w bitwie oraz zdobyto wiele miast. W Etiopii dotarto a do miasta Nabata, które le y niedaleko Meroe; w Arabii za a do granic Sabejczyków, do miasta Marib”<sup>3</sup>.

Wyprawa przeciw Sabejczykom miała miejsce w roku 25 przed Chrystusem, zatem niedługo po zdobyciu Egiptu. Dowodził ni prefekt Egiptu (*praefectus aegypti*) imieniem Gajusz Eliusz Gallus (Gaius Aelius Gallus). Wykorzystał on do tego celu dwa legiony znajduj ce si wówczas w prowincji, jednak stan ł przed powa nym problemem. Nie wiedział bowiem jak dosta si do tej cz ci Arabii, w której produkowane s drogocenne kadzidła, ani te jak daleko miejsce to si znajdowało. Co wi cej, nikt nie wiedział, co mog spotka na drodze, informacje za o mieszkaj cych tam ludziach pochodziły tylko z opowie ci kupców.

O przebiegu samej wyprawy opowiada nam wi cej Strabon<sup>4</sup>. Jego zdaniem ekspedycja prefekta Egiptu przyczyniła si do lepszego poznania tamtych terenów. Geograf nie nazywa jednak Gallusa tytułem administracyjnym (prefekt Egiptu), a u ywa terminu bardziej zwi zanego z wojskiem – „ten, który dowodzi” (*ὁ μὲν* ). Ponadto potwierdza on stwierdzenie zawarte w *Res Gestae*, e wyprawa miała miejsce z wyra nego rozkazu Augusta. Jej celem było zbadanie Arabii jako regionu, ale tak e tamtejszej ludno ci. Druga misja została wysłana w celu eksploracji wybrze a i kraju Troglodytów. Cało z kolei słu yła zbadaniu wybrze a, staro ytni stwierdzili bowiem – i słusznie, e Morze Czerwone stanowi zamkni t cało , miejsce za styku obu wybrze y jest stosunkowo w skie. To zapewne wzbudzało przekonanie, e kontroluj c miejsce po której ze stron przesmyku, b dzie mo na kontrolowa cały handel i w razie potrzeby przeprawi wojska na drugi brzeg.

---

<sup>3</sup> Rest Gestae Divi Augusti 26. Tłumaczenie własne.

<sup>4</sup> Strab.Geog. 16.4.22-24.

August pragnął przez zwycięstwo militarne podporządkować sobie Arabów lub skłonić do współpracy. Spodziewał się supremacji swojej armii nad mieszkańcami subkontynentu. Prawdopodobnie nie chciał zdobyć tego kraju i wcielić do imperium, bo dla wiadomym zbyt daleko odległo ci od rodzimych terytoriów i trudno ci logistycznych związków z pustyni – stąd była to jedynie ekspedycja. Jego inicjatywa wynikała z informacji, jakie posiadał o mieszkańcach Arabii. Wiedział, że czerpił bogactwo z handlu kadzidłami, ale także dysponował kopalniami. Ze względu na swój tryb życia skupowaliśmy jedynie złoto i srebro, nie kupując od Rzymian nic w zamian. Chciał Oktawian zatem, jak to ujął Strabon – „uczynił sobie bogatych przyjaciół lub opanował bogatych wrogów”<sup>5</sup>. Dużego znaczenie na podjęcie decyzji o realizacji ambicji miało również oczekiwanie pomocy ze strony Królestwa Nabatejskiego, ponieważ utrzymywali oni przyjazne relacje z Imperium oraz zobowiązali się współpracować. Był to lud również zaangażowany w handel kadzidłami oraz do wiadczony w egłowaniu po Morzu Czerwonym czy w drowaniu przez pustyni, więc ich asystowanie przy wyprawie ograniczało ryzyko związane z niewiedzą o w drowaniu po pustyni.

Osobą wyznaczoną do wspomagania Rzymian był nabatejski namiestnik Syllajos. Chociaż zobowiązał się on do pomocy, zaopatrzeniu i przeprowadzeniu armii imperialnej, to – zdaniem Strabona – zdradził Cesarstwo i ani nie zapewnił odpowiedniego przewodnictwa w podróży morskiej, ani lądowej. Swoimi radami sprawił, że armia była dzielą prowadzona przez bezdroża. Pozbawiona prowiantu i wody doznała z tego powodu znacznych strat. Również w trakcie pokonywania odcinka morskiego przewodził zgubnie rzymską flotę, kierując ją na skaliste wybrzeża lub mielizny, a nawet celowo w miejsca, gdzie pojawiały się pływy morskie! Starożytny geograf, nie wiadomo czy cytując kogoś, czy samemu dokonując takiej refleksji, oskarża Syllajosa o celowe sprowadzenie na armię rzymską wszystkich klęsk, które ją dotknęły, nie pozostawiając żadnej przykroci zwykłemu przypadkowi.

---

<sup>5</sup> „ἡ ἄρα ἤνθη ἔστιν ἡ ἀραβία...”, Strab. Geog. 16.4.22.



Do dalszej części opowieści Strabon wprowadza bogaty komentarz. Stwierdza bowiem, że cała problematyczna sytuacja z Syllajosem miała miejsce tylko dlatego, że władca nabatejski Obodas III nie dbał o sprawy publiczne, a tym bardziej o kwestie związane z wojskiem – to z kolei zdaniem encyklopedysty było cechą wszystkich arabskich władców. W związku ze swoimi słabościami władza w państwie należała w rzeczywistości do Syllajosa, a ponieważ ten zdobył również kontrolę nad wyprawami i wpływał na decyzje Gallusa, chciał wykorzystać Rzymian do swoich celów. Starożytny geograf wykazał się w tym miejscu zmysłem politycznym i zarzuca sojusznikowi, że tak naprawdę jego celem było skorzystanie z okazji i rekoniesans terenów znajdujących się poza władaniem Nabatejczyków. Rzymskie legiony miały również pokonać niesprzyjające arabskie ludy, które stawiały opór. Ze względu jednak na nieprzystosowanie armii, problemy logistyczne i przede wszystkim zdradzieckie zamiary Syllajosa, ostatecznie zmienił, pokonani głodem i chorobami Rzymianie wycofali się ze zdobytych terenów. Tamże wkroczył w końcu nie zdaniem Strabona Nabatejczyk i wykorzystał zaistniałą sytuację do własnych celów.

Pierwszym był dem Gallusa – wymienia Strabon, było wybudowanie okrętów wojennych, chociaż nic nie zapowiadało wojny na morzu w najbliższym czasie ani też nie miała ona mieć miejsca w przyszłości. Ponadto dodaje, iż już wówczas miano Arabów za mizernych wojowników nawet na lądzie, tym bardziej za niezdolnych do prowadzenia pełnowymiarowej wojny na morzu. Mimo to zdaniem autora ród Gallus wybudował nie mniej niż 80 birem, trirem i lekkich łodzi w Kleopatris (dzisiejszy Suez). Kiedy jednak zauważył, że inwestycja ta nie ma sensu, wybudował sto trzydzieści łodzi transportowych. Nie wiemy, czy łodzie te wybudował niezależnie od okrętów wojennych, czy wykorzystał stare statki jako budulec. Celem floty było przetransportowanie około dziesięciu tysięcy żołnierzy, w tym rzymskich legionistów z Egiptu, ale takimi oddziałami sojusznicy – pięćset tysięcy i tysiąc Nabatejczyków dowodzonych przez Syllajosa.

Armia Eliusza Gallusa po wielu trudach i doświadczeniach, o których szczegółach Strabon nie mówi, po czternastu dniach dotarła do nabatejskiego miasta portowego Leuke Kome (Ajnuna/Al Wa-



wiemy jednak, czy odbyło się to pokojowo, czy nie, oraz jakie były losy mieszkańców miasta.

W odległości sześciu dni drogi od osady znajdowała się rzeka, nad którą Rzymianie stoczyli bitwę z Arabami. Zginęło w niej miało dziesięć tysięcy przeciwników i tylko dwóch legionistów<sup>7</sup>. Nie wiemy, czy Strabon wierzył w te liczby. Stara się jednak wyjaśnić dysproporcję brakiem do wiadczenia ze strony arabskich żołnierzy. Nie podaje żadnych informacji o taktyce, przez co wydaje się, że fragment ten jest raczej przepisany i pozbawiony osobistego komentarza autora. Po bitwie Gallus zajął miasto Aska, równie pozostawione przez króla. Następnie bez znaczącego oporu zdobyto Athrul i umieszczono w niej garnizon. Zaoopatrzony w ziarno i daktyl wyruszył w dalszą podróż do Mariaby (Μαρίαβα, dzisiejsze Ma'rib), należącego do plemienia Rammanitów (Ρμμω), podlegających Ilasarowi (Ισαρω). Gallus oblegał i atakował miasto przez sześć dni, ale z powodu wyczerpania się zapasów wody został zmuszony do odwrotu. A znajdował się – zdycha Strabon, dwa dni od krainy, gdzie produkowane są substancje aromatyczne<sup>8</sup>. Wiedza o tym uzyskali od złapanych jeńców.

Wyczerpanie się zapasów żywności i wody było wynikiem siedmiodniowej podróży w wyniku złego przewodnictwa Syllajosa. Kiedy rzymski dowódca spostrzegł uknutą przeciw niemu intrygę, Gallus w drodze powrotnej wybrał inną drogę i w dziewięć dni przybył do Negrany, a po jedenastu dniach do Hety Freaty (Ἑπτά Φρέατα, Siedem Studni). Dalsza podróż wiodła przez wioski Chaalla i Malotha – znajdujące się obok rzeki, a wreszcie przez pustynię, a do Egry (Ἐγρη). Osada znajdowała się na terytorium Nabatejczyków i była usytuowana nad morzem. Całą podróż zajęła sześć dni, podczas gdy wcześniej – sześć miesięcy. Następnie w jeden dzień dostał się do Myos Hormos w Egipcie. Choć geograf tego nie mówi, można domyślić się, że ten odcinek podróży odbyto przez Morze Czerwone. Następnie do Koptos i dalej do Aleksandrii. Zdaniem Strabona – lub też,

---

<sup>7</sup> Strab. Geog. 16.4.24.

<sup>8</sup> „(...) δύο μὲν ἔτη ἤμω ὁ ὁ ἄλλοι μὲν ...”, Strab. Geog. 16.4.24.

co bardziej prawdopodobne, ródła, na które si powołuje, podczas kampanii wskutek działa wojennych zgin ło tylko siedmiu ludzi, reszta za z powodu chorób, zm czenia, głodu i braku dróg. W wyniku tego zdaniem staro ytnego geografa wyprawa nie przyniosła adnych korzy ci poza wzbogaceniem wiedzy Rzymian o tamtych terenach, co stanowiło niewielk rekompensat za poniesione straty. Za wszystko obwiniono Syllajosa i ostatecznie stracono go w Rzymie za zrad <sup>9</sup>.

Oprócz Strabona histori t przytaczaj równie Kasjusz Dion<sup>10</sup> i Pliniusz Starszy. Ten pierwszy stwierdza, i wyprawa skierowana była przeciw krajowi o nazwie Arabia Felix, której królem był Sabos. Chocia nie spotkał na swojej drodze adnego wroga, to wskutek chorób, sło ca i głodu wi ksza cz jego armii zgin ła. Bardzo wyniszczaj ca okazała si choroba, która zabierała ze sob wi kszo zaka onych, a tym, którzy prze yli jej pierwszy etap, odbierała zwykle władz w nogach i powodowała rany. Nie było na owo schorzenie lekarstwa poza mieszanin oliwy i wina, które stosowano zarówno do namaszczenia ciała, jak i picia. Poniewa niewielu wzi ło ze sob zapasy tych przetworów, to znaczna cz ołnierzy została bez opieki i tylko nieliczni mogli sobie pozwoli na zakup prowiantu od współtowarzyszy. Kiedy armia wyniszczana była powoli ow zaraz , zjawili si przeciwnicy. Przegrywali oni jednak ka d stoczon bitw i Rzymianom udało si zdoby liczne przyczółki, ale pokonani chorob zmuszeni zostali do wycofania si . Arabowie odzyskali w ten sposób utracone ziemie i wygnali umieszczone w poszczególnych miejscach garnizony. Najdalszym punktem, do którego udało im si rozszerzy granice Imperium, było miasto Athlula<sup>11</sup>, wspomniane równie przez Strabona<sup>12</sup>.

Encyklopedysta podaje mniej szczegółowy, cho ró ni cy si w szczegółach opis. Podaje on, i Eliusz Gallus był przedstawicielem stanu ekwitów<sup>13</sup> i jako jedyny dowódca rzymski wkroczył tak daleko

---

<sup>9</sup> Strab,Geog. 16.4.24.

<sup>10</sup> Dio Cass. 53.29.

<sup>11</sup> Dio Cass. 53.29.

<sup>12</sup> Strab.Geog. 16.4.24.

<sup>13</sup> Trudno jest stwierdzi , dlaczego Pliniusz zdecydował si umie ci t mało istotn informacj w tek cie. Prawdopodobnie wynikało to ze zdzi-  
468

do Arabii. Podbił te lub zdobył następujące miasta: Negran, Nestum, Nesk, Masugum, Kaminakum, Lebacj, Mariab i Karipet, która jest uważana przez Pliniusza za najdalszy punkt jego wyprawy, nie za miasto Mariab, wspomniane przez niego w tym kontekście przez Strabona. Poza informacjami o osiągnięciach rzymskiej armii encyklopedysta przechodzi w bardziej przyrodniczy opis. Podaje, gdzie i kiedy wyprawie Eliusza dowiedziano się, że Arabowie żywią się mlekiem i mięsem dzikich zwierząt, niektórzy także, podobnie jak mieszkańcy Indii, wytwarzają wino z palm i wytwarzają olej z sezamu. Dalej w swoim opisie podaje informacje o poszczególnych ludach, nie wracając już do wyprawy<sup>14</sup>. Ponadto twierdzi, że przynajmniej część informacji, które zawiera w swoim opisie, nie były przedstawione wcześniej przez innych pisarzy.

Pierwsze dwa źródła podkreślają rolę, jaką podczas wyprawy miała choroba i pustynne warunki na skutki ekspedycji, a także wskazują na słabość arabskich armii. Informacji takich nie udzielił z kolei Pliniusz, którego opis nie zawiera informacji dotyczących samej wyprawy, a raczej skupia się na wiedzy o Arabach, której dostarczyła kampania. Poza Strabonem z kolei żaden z autorów nie wspomina nawet o Syllajosie, ani o zdradzie, choć Kasjusz również wskazuje, że cała wyprawa zakończyła się porażką. Źródło nie jest zatem jednoznacznie przy wyznaczaniu przyczyn rzymskiej porażki.

Jednym z zasadniczych trudności przy analizie wyprawy Eliusza Gallusa jest fakt, że nasze główne źródło dotyczące wyprawy zostało napisane przez jego przyjaciela – Strabona. Nie budzi wątpliwości stwierdzenie, że w związku z tym jego analiza wydarzenia jest nieobiektywna i starał się on wybielić winy swojego przyjaciela poprzez zrzuć odpowiedzialność na zdradę Syllajosa. Kwestia ta nie jest jednak aż tak oczywista, jak się wydaje. Jak podaje bowiem encyklopedysta na końcu swojej wypowiedzi, nabatejski namiestnik został ostatecznie stracony w Rzymie. Gdyby jego wina zatem była tylko owocem wyobraźni Strabona, w takim przypadku należałoby

---

wienia, że kampania przeciw tak walecznemu miejscu, jak Arabia Felix powierzono nie przedstawicielowi stanu senatorskiego, ale komuś z szlacheckiego pochodzenia.

<sup>14</sup> Plin. HN 6.32.

oczekiwa, że problem ten nie wywołałby takiego skutku przez brak dowodów – arystokrata ten piastował w pełni funkcję jednego ze sprzymierzonych państw i nie mógł prawdopodobnie zostać straconym tylko ze względu na oszczerstwo jednego z dowódców. Można zatem domniemywać, że namiestnik ten naprawdę manipulował całą wyprawą, czego powody słusznie odczytał zresztą Strabon (choć nie wiemy, czy jego to jego własna analiza) – zniszczenie konkurencyjnego arabskiego państwa przy jednoczesnym wycofaniu rzymskich wojsk pozwoliłoby na poszerzenie władzy Królestwa Nabatejskiego. W jaki jednak sposób dowódca wojsk sojusznicznych zyskałby na tym celu władzę, by doprowadzić do klęski całej armii?

Kampania wiodła przez tereny Rzymianom nieznane, przez co bardzo użyteczne byłoby wykorzystanie przewodnika, który ma wiedzę i doświadczenie w poruszaniu się po pustyni. Ponadto trudno terenu sprawiała, że pomoc taka była wręcz konieczna i niewykłuczona, że cała wyprawa byłaby niemożliwa bez pomocy nabatejskiego namiestnika. Pozbawieni wiedzy o tych trudnych terenach, wyznaczaniu kierunku na bezdrożach i przy braku wiedzy gdzie szukać wiedzy Rzymianie mogą oczekiwać, że zostaliby zmuszeni do wycofania się z Półwyspu Arabskiego jeszcze wcześniej. W interesie Nabatejczyków z kolei było to, by armia rzymska dotarła jak najdalej w głąb Królestwa Sabejskiego i dokonała tam zniszczenia. Gdyby zatem zdrada Syllajosa miała na celu wyniszczenie wyprawy, ta nie byłaby w stanie osiągnąć tego, co było jego celem. Oczekiwaliby my zatem raczej zdrady nie tylko podczas wyprawy w głąb subkontynentu, co w drodze powrotnej lub w przypadku, kiedy Rzymianom wiodłoby się zbyt dobrze i istniałoby zagrożenie ustanowieniem przez nich stałej władzy nad krainą. Opis Strabona wskazuje za to, że Syllajos wskazywał złe kierunki i bezdroża, zatem miejsca, gdzie Rzymianie nie wyrządziliby szkód przeciwnikom. Droga powrotna za to – w nieznanym dla nas sposób, została skrócona o ponad sto dni. Syllajos, skoro został stracony po całej wyprawie, brał udział w wycofywaniu się, choć brak informacji, by zostały przez niego wyciągnięte w tym czasie wobec niego jakieś konsekwencje lub by odsunięto go od sztabu.

Wydłużyła ona podróż prawdopodobnie nie była, a tak krytycznym problemem podczas podróży, jak towarzyszył jej choroba,

głód, słońce i pragnienie. Te pierwsze były wynikiem, jak podaje Strabon, spożycia lokalnej wody i ziół<sup>15</sup>. Objawy jednak są niejednoznaczne i trudno powiedzieć czy dotyczyły jednej choroby, czy zostały wymienione wszystkie, a tym bardziej zidentyfikować je w sposób jednoznaczny. W pierwszej kolejności bowiem powinniśmy oczekiwać objawów odwodnienia i poparzeń (np. spierzchnięcie i pęknięcie ust, poparzenia i wynikające z nich rany<sup>16</sup>). Jeżeli za woda, którą pili, wywołała zakaźną chorobę, to na by spodziewać się rozwolnienia jako objawu nieprzystosowania flory bakteryjnej do przyswajania lokalnej fauny i flory. Zjawisko choroby pojawia się jednak i u Strabona, i Kasjusza, co wskazuje, iż musiały występować masowe zachorowania w armii rzymskiej i prowadziły do licznych zgonów.

Jeżeli chociaż część zachorowanych zginęła z oparzeniami i odwodnieniem, to problem ten byłby zapewne ze wspomnianym przez Strabona i Kasjusza problemem z zaopatrzeniem i bazowaniem na własnych, ograniczonych zapasach<sup>17</sup>. Pozornie wiadcząy to, iż Rzymianie nie byli świadomi, jak daleko przyjdzie im zaw drowa oraz te zjawiska, o których wspomniano, przyniosły straszliwe niwo. Kasjusz wskazuje jednak, że problemy z zaopatrzeniem w oliwę pojawiły się, kiedy kampania była w zaawansowanym stadium, a zdaniem Strabona podróż do Mariaby zajęła a pół roku. Gdyby zatem było to prawdą, to legionicy nie liby ze sob zapasy oliwy na niemal sto dni kady. Kraina, do której zmierzali, była oddalona i nieznana Rzymianom, to na jednak oczekiwać, że starano się uzyskać informacje o odległościach od w dających kupców. Ponadto Rzymianie najprawdopodobniej mieli wiadomość, iż po drodze nie czeka ich jedynie pustynia, ale znajdują się tam również osady, w których będzie można odnowić zapasy. Ostatecznie bowiem Rzymianie dotarli a do miasta Mariaby, oddzielnego od Petry o ponad dwa tysiące kilometrów. Gdyby zatem wyprawa stała poza możliwościami rzymskiej armii, to na by oczekiwać, że zakończyłaby się wczesniej oraz nie udałoby się bezkarnie wycofać i z sukcesem ponownie pokonać ten dystans. Rzymianie

---

<sup>15</sup> Strab. Geog. 16.4.24.

<sup>16</sup> Strab. Geog. 16.4.24.

<sup>17</sup> Strab. Geog. 16.4.24; Dio Cass. 53.29.

musieli posiada zatem wystarczająco dobre przewodnictwo ze strony Nabatejczyków lub innych informatorów, a stało się mo liwym dotarcie a tak daleko i nawet skrócenie drogi powrotnej.

Czy jest mo liwe zatem ustalenie, co tak naprawd miało miejsce podczas wyprawy? Jak słusznie zauwa a Strabon, Syllajos miał uzasadnienie, by manipulowa wypraw i najprawdopodobniej mu się to udało, o czym wiadczy zarówno losy kampanii, jak i jego p ó niejsze stracenie. By mo e w tliwo ci powinno wzbudzi nie tyle przyczyna pora ki całej kampanii oraz ocenianie, który z czynników miał decyduj cy wpływ na pora k . Strabon bowiem nie miał powodów, by zakłamywa kwesti problemów logistycznych czy zwi zanych z podró przez pustyni , czy chorobami, a nawet potencjalna zdrada Syllajosa wydaje się wiarygodna. Aby jednak wybieli swojego przyjaciela, mógł dokona zakłamania w czasie sp - dzonym na podró y. Pierwotnie bowiem stwierdza, i ze wzgl du na przewodnictwo nabatejskiego sojusznika, które najwyra niej było konieczne, podró trwała p ó roku, podczas gdy powrotna wiodła inn tras i bez pomocy tylko dwa miesi ce. Strabon u ywa przy tym innego porównania, wskazuje bowiem, i kampania do Mariaby trwała sze miesi cy, a do Cesarstwa – sze dziesi t dni<sup>18</sup>. Zgodno ta mo e budzi w tliwo ci i wskazuje na retoryczny charakter zwrotu. Cała wyprawa, je eli wierzy tym liczbom, trwałaby zatem około 240 dni. Niewykluczone, e proporcje czasu podró y zostały zaburzone i bardziej zbli one do siebie. O ile bowiem w ostatecznym czasie podró y Strabon nie mógł dokonywa zbyt du ych machinacji – były one znane oraz Eliusz został zast piony w sprawowaniu funkcji prefekta Egiptu, o tyle miał mo liwo dokonywania zafałszowania jej przebiegu. Przyjmuj c wersj , i podczas przewodnictwa nabatejskiego namiestnika podró ci gn ła się , a po przejrzeniu na oczy przez jego przyjaciela udało się j skrócić o ponad połow , udałoby się pozornie przenie odpowiedzialno za pora k z Eliusza na Syllajosa, cho zastanowiwszy się nad tym twierdzeniem, miało ono nikłe podstawy.

---

<sup>18</sup> „ ἰ ἔ ἰ : ἦ ἔ ἄ ὀ ὀ ἐξήκοσταῖ ἐξήνυσε ἄ ἦ ἔ , ἄ ἔξ μῆ ἔ ἦ ἔξ ἄ ἦ ὀ ᾠ”, Strab. Geog. 16.4.24.



Je eli przyj , e czas sp dzony na podró y w jedn i drug stro-  
n były bardziej wywa one, a armia dotarła a do Mariaby i zdołała  
powróci , problemy z zaopatrzeniem nie były a tak dotkliwe, jak si  
wydaje, a przynajmniej nie podczas pierwszej cz ci wyprawy. Znajdu-  
je to odzwierciedlenie w opisie Strabona, który najpierw z Leuke Kome  
dotarł do przyja nie nastawionego władcy Aretasa, a nast pnie dopiero  
sp dzono 50 dni na pustyni, po czym ju armia napotkała yzne tere-  
ny<sup>19</sup>. Co wi cej, Rzymianie byli zmuszeni na bezdro ach ywi si  
masłem zamiast oliwy. wiadczy to o dysponowaniu albo du liczb  
zwierz t w taborze, albo mieszka cy ziem, przez które przechodzili,  
nimi dysponowali. Masło bowiem mogło by konsumowane w bardzo  
krótkim czasie ze wzgl du na proces jęczenia. O rodki miejskie znajdu-  
j ce si tam były jednak „bezdro ami” zapewne w tym sensie, i nie  
mo na tam było uzyska oliwy<sup>20</sup>.

Inny istotny problem, który staro ytny geograf przypisał działał-  
no ci Syllajosa to choroba, która pojawiła si , zanim armia rzymska  
przybiła do Leuke Kome. Je eli była ona tak sroga, jak przypisuje jej to  
autor, to powinna odbi si ona w du ej mierze na liczebno ci armii.  
Podane nam dane s jednak enigmatyczne i autor relacji podaje jedynie,  
e w zwi zku z tymi zaburzeniami zdecydowano si zosta wiele mie-  
si cy a Leuke Kome, co równie jest trudne do zinterpretowania.

Co zatem przyczyniło si ostatecznie do kl ski rzymskiej wypra-  
wy? Jak sam Strabon twierdzi, z powodu chorób, wycie czenia, głodu i  
„bezdro y”<sup>21</sup>. Zadaj c sobie pytanie, w jakim stopniu Syllajos przyczy-  
nił si do tych zjawisk, nale y pierwzej zastanowi si , czy udało si ich  
unikn , a tak e czy kampania ta miała szanse odnie sukces. aden  
inny rzymski władca poza Augustem nie zdecydował si przedsi wzi  
kampanii przeciw Sabejczykom ani Hadramautom, chocia wiedza o  
tamtejszych krainach była o wiele wi ksza z czasem dzi ki kupcom i  
wyprawie Eliusza. Z drugiej strony prefektowi Egiptu pomimo trudno-  
ci udało si dotrze a do Maribu, przez co mo na by oczekiwa , e  
wyczyn ten był co najmniej mo liwy do powtórzenia.

<sup>19</sup> Strab. Geog. 16.4.24.

<sup>20</sup> „(...) βούτυρον ἂν ἔσται ἄσπετον”, Strab. Geog. 16.4.24.

<sup>21</sup> „ὁ δὲ ἄσπετον ἔβαλεν ὁ ὄμιλος ἡμῶν ἐν τῇ  
ἰμῶν ἰμῶν ὄμιλος (...)”, Strab. Geog. 16.4.24.

Oktawian August prawdopodobnie zdecydował się zastosować samą strategię co w przypadku wojen z Królestwem Meroe<sup>22</sup>. Po pokazaniu wyśrodkowanej militarnej najeżdżalności nad Arabami i wykazując, że jest w stanie dotrzeć do Arabii Felix, jego pozycja w negocjacjach uległa poprawie. W relacjach występował z pozycji siły i tego, kto jest w stanie dokonać inwazji. Jednocześnie nie mogło być utrzymania ziem znajdujących się tak daleko od Imperium mogłoby być niezwykle trudne, a przede wszystkim kosztowne. Zasadnym było w takim przypadku, podobnie jak to miało miejsce podczas negocjacji z Królestwem Meroe, zrezygnowanie ze zdobyczy terytorialnych na rzecz zapewnienia pokoju, swobody handlu i korzystnych warunków dla wymiany. Towary bowiem przychodzące do Imperium z krajów zewnętrznych obciążone były podatkiem 25% wartości towaru, zatem powiększenie skali wymiany, zapewniało dodatkowe fundusze dla Imperium. Ponadto również i władcy arabscy prawdopodobnie czerpali z tytułu wymiany pewne korzyści, nawet jeżeli handel prowadzony był przez obywateli Cesarstwa<sup>23</sup>.

W innym miejscu swojej pracy Strabon ponownie wspomina, że przyczyną klęski całej wyprawy był fakt, że Syllajos go zdradził. To tutaj wskazuje jednak na bardziej jednorazowy akt niż cięgieł spiskowania od początku do końca kampanii<sup>24</sup>. Czy aby naprawdę ten Nabatejczyk zdradził Rzymian? Miał ku temu powody i został za to ukarany, czy jednak działał na szkodę Imperium, nie jesteśmy w stanie stwierdzić tylko na podstawie relacji Strabona, bo dajemy w tym przypadku bardzo nieobiektywnym źródłem. Nawet jeżeli uznamy na podstawie przesłanek, że namiestnik szkodził kampanii, to trudno jest jednoznacznie stwierdzić, na czym miałyby to polegać.

<sup>22</sup> Strab. Geog. 17.1.54.

<sup>23</sup> Papirus z Muziris zawiera informacje o podatku dla Arabów płaconym przez kupców płynących z południowych Indii, zatem niezwykłych relacjach handlowych z portami arabskimi, nie mniej, chociażby statek przepływał przez cieśninę Bab al-Mandeb oraz zapewne musiał zatrzymać się w którymś z portów w celu odnowienia zapasów wody. P. Vindob. G 40822.

<sup>24</sup> „Γάλλος τε Αἴμα ἦ ἐν Αἰγύπτῳ ἄλλοι ἢ Ἀραβίαν ἐμβαλὼν ἰδέσθαι ἐξήλεγξε τὸ ἄλλο μὲν ὅτι ἡ μή ὁμοίως ὁμοίως, ἄν κατεστρέψατο τῆ ὁμοίως ἄλλοι”, Strab. Geog. 17.1.53.

Najrozsądniejszym stwierdzeniem byłoby, iż starał się on utrudniać podróż i wprowadzając ją w niekorzystne sytuacje. Skąd jednak osoba niewładająca tymi terenami mogła wiedzieć, jak prowadzić szlaki na przestrzeni dwóch tysięcy kilometrów? Równie możliwe jest zatem, że Syllajos został pochwyciony jako kozioł ofiarny za utratę znacznej części armii, Gallusa zaś na funkcji prefekta Egiptu zastąpił Gajusz Petroniusz.

### **Streszczenie:**

Wyprawa Eliusza Gallusa była jedyną wyprawą rzymską, która wkroczyła na pustynie Półwyspu Arabskiego. Ekspedycji udało się dotrzeć do miasta Mariaba, gdzie nie stanęła już więcej stopa żadnej antycznej armii. Wyczerpani chorobą, upałem i głodem zostali zmuszeni ostatecznie do wycofania się z subkontynentu. Z zdaniem jednego ze starożytnych autorów przyczyną porażki była zdrada sprzymierzonego namiestnika Królestwa Nabatejskiego. Miał on celowo prowadzić wojska rzymskie przez bezdroża i pustynie oraz wykorzystać kampanię do własnych celów. Czy kwestia ta jest jednak tak oczywista, jak postuluje Strabon? Oraz czy aby na pewno należy te oskarżenia w pełni odrzucić?

**Słowa kluczowe:** Arabia Felix, wojskowość rzymska, Półwysp Arabski, handel rzymski, Strabon.

### **Summary:**

The expedition of Elius Gallus was the only Roman expedition that entered the deserts of the Arabian Peninsula. The expedition managed to reach the city of Mariaba, where there was no more the foot of no ancient army in the future. Exhausted by illness, heat and hunger, they were finally forced to retreat from the subcontinent. In turn, according to one of the ancient authors, the cause of the defeat was the betrayal of the allied governor of the Nabatean kingdom. He was purposely to lead Roman troops through wilderness and deserts and use the campaign for his own purposes. Is this matter, however, so obvious, as postulates Strabo? And is it sure that these accusations should be fully rejected?

**Key words:** Arabia Felix, Roman army, Arabian Peninsula, Roman trade, Strabo.

**Bibliografia:**

1. Strab. *Geog.* = Strabon, *Geografia*.
2. Plin. *HN* = Pliniusz Starszy, *Historia Naturalna*.
3. *P. Vindob. G 40822*.
4. Dio Cass. = Kasjusz Dion, *Historia Rzymska*.

## **Nowoczesne urządzenia medialne w rękach współczesnej młodzieży – szans czy zagrożeniem w ich edukacji, rozwoju, życiu?**

### **1. Wprowadzenie**

Współczesny świat cechuje, szybkie tempo rozwoju w różnych dziedzinach życia. Zmiany te dotyczą zarówno społeczeństwa, jak i jednostki. Niesie to za sobą z każdym kolejnym dniem coraz to nowe zdobycze techniki z jednej strony jest to dla nas wszystkich ułatwienie i bardziej wygodny byt z drugiej narzuca konieczność bardziej dynamicznego i elastycznego przystosowania do pojawiających się zmian. Wiele problemów współczesnych ludzi wynika z trudności w przystosowaniu się do przemian związanych z nowymi technologiami oraz przemian społecznych<sup>1</sup>. Powstające zmiany w znacznym stopniu oddziałują na wszystkie sfery ludzkiego życia. Szczególne znaczenie mają obecnie media elektroniczne w tym Internet, który na dobre wkroczył do naszego życia. Niegdyś środek komunikacji z którego korzystali tylko naukowcy, dziś jest dostępny dla dużej liczby użytkowników, wśród których znacząco stanowią ludzie młodzi. Należy zwrócić uwagę na fakt, iż często i intensywnie korzystanie z komputera, tableta, telefonu i Internetu rozwija nasze zdolności i umiejętności ale tak też powoduje wiele negatywnych oddziaływań na człowieka. Dlatego konieczne jest zwrócenie uwagi na problematykę uzależnienia, relacji społecznych czy edukacyjnych funkcji Internetu z poziomem aktywności jego użytkowników.

Współczesna młodzież wychowuje się w czasie szybkiego postępu technologicznego, który wymusza na ich pokoleniu dokonywanie ciężkich wyborów. Patologiczne formy użytkowania Internetu nie są niczym innym jak efektem braku prawidłowej relacji między człowiekiem a maszyną oraz błędów jakie opiekunowie popełniają w przystosowaniu młodego pokolenia do nowego przebywania w

---

<sup>1</sup> W. Bobrowicz, *Internet- kultura- edukacja*, Oficyna Wydawnicza VERBA, Lublin 2006, s. 77.

”wirtualnym wiecie”. Analizując wpływ Internetu na człowieka zauważamy również jakie zmiany są widoczne nie tylko w tym, kto z Internetu korzysta ale także jakie możliwości oferuje oraz jakimi informacjami dysponuje. Zmienia się także sposób użytkowania sieci oraz zwiększa ilość czasu tam poświęconego a to z kolei ma ogromny wpływ na znaczeniu tego medium dla jednostek, grup i społeczność<sup>2</sup>.

## 2. Komputer i Internet w edukacji.

Współczesne dzieci są już przyzwyczajone do bardzo dużej ilości bodźców płynących z mediów elektronicznych. Tradycyjne lekcje to dla nich nuda, szkoła z nauczycielem w centrum, zamknięta klasa i zapamiętywanie faktów to już przeszłość. Obecnie żyjemy w innej epoce, do której taki obraz nie pasuje. Uczniowie widzieli przez pryzmat elektronicznych urządzeń, które towarzyszy im niemal od urodzenia. Laptop, tablet, smartfon, konsole do gier, odtwarzacze mp3 czy mp4 to „gadagadki” współcześnieści bez których trudno się dzieciom obyć. Sposób w jaki są dziś wykorzystywane to ważny temat o znaczeniu społecznym, w którym musimy uwzględnić nie tylko aspekty pozytywne ale i negatywne podejmowanie działań w sieci.

Ogólna szybkość rozwoju tego właśnie medium oraz wszystkie możliwości, jakie to otwiera przed wykorzystującym go człowiekiem, sprowadza się do roli użytecznego narzędzia kształcenia oraz pracy. Takie jest bez wątpienia, owe technologie informacyjne, jako pewna nowość, z drugiej strony, jako siła napędowa rozwijającego się społeczeństwa informacyjnego, wywierają coraz to większy wpływ na szkołę oraz wszystkie sposoby realizacji zachodzących w niej procesów. Takie ostatnie dziesięciolecie przyniosło odpowiedni wzrost zainteresowania Internetem a także jego rolę. Zaczyna to również dostrzegać, że owa siła wywierająca takie i inne dwójaki wpływy na ludzi: pozytywny albo też negatywny. Takim wynikiem owego podejścia jest odpowiednie nowe spojrzenie na miejsce Inter-

---

<sup>2</sup> D. Batorski, *Korzystanie z Internetu- przemiany i konsekwencje dla użytkowników*, [w:] *Re: Internet – społeczne aspekty medium. Polskie konteksty i interpretacje*, red. E. Skuza, Warszawa 2006, s. 122.

netu w życiu każdego człowieka. Takie szkoła, ma głównie na celu kształtowanie człowieka jak również odpowiednie przygotowanie go do aktywnego życia społecznego, musi to ukazywać swoim uczniom różnego rodzaju formy aktywności społecznej poza wszy od funkcjonowania rodziny, skoro każdy na działaniu na pewnej szerszej niwie społecznej. Za ile w danym gronie rodzinnym oraz najbliższych przyjaciół istnieje pewnego rodzaju relacje bezpo- rednie, o tyle na tle większych grup społecznych, duży rolę odgrywają media, w tym również Internet<sup>3</sup>.

Komputer, laptop z podłączeniem do Internetu są doskonałymi narzędziami pomagającymi w rozwoju i edukacji dziecka. XXI wiek oferuje nam szeroki gam tematycznych programów edukacyjnych czy gier, dzięki którym dzieci mogą zdobywać wiedzę i kształtować umiejętności takie jak: szybkie i trafne podejmowanie decyzji, kojarzenie faktów, logiczne myślenie, wytrwałość, cierpliwość. Ponadto pomagają rozwijać spostrzegawczość, refleks, koordynację ruchową oraz koncentrację i podzielność uwagi. Należy pamiętać o nieprzecenionej roli komputerów dla osób z niepełnosprawnościami, porażeniami kończyn, zaburzeniami słuchu czy mowy. Komputer staje się dla nich oknem na świat a dostosowując go do indywidualnych potrzeb jest narzędziem do zdobywania informacji, komunikacji czy nauki. Patrząc w przyszłość można na niego wykorzystać do wykonywania pracy zawodowej, podwyższenia samooceny i możliwości usamodzielnienia dla osoby z niepełnosprawnościami<sup>4</sup>. Wraz z rozwojem Internetu zmieniają się również możliwości wspomaganie procesu dydaktycznego. Dziś obok tradycyjnej tablicy i kredy jest tablica interaktywna, która jest multimedialnie atrakcyjna i stwarza wiele możliwości w procesie dydaktycznym. Powstaje wiele nowych możliwości wykorzystywania komputera i Internetu we współczesnym kształceniu co kreuje wiele nowych sposobów oddziaływania na uczącego się. Umożliwiają one interdyscyplinarne i systemowe ujmowanie wiedzy, co pozwala głębiej i lepiej zrozumieć współczesny świat, umożliwiając także poznawanie zjawisk niedostępnych trady-

---

<sup>3</sup> J. Załubski, *Media bez tajemnic*, Poznań 2002, s. 238.

<sup>4</sup> A. Augustynek, *Uzależnienia komputerowe. Diagnoza, rozpowszechnianie, terapia*, Warszawa 2010, s.66-67.

cyjnymi metodami, co powoduje nabycie odpowiednich kompetencji wykorzystywania multimediów w nauczaniu a zarazem stanowi jeden z podstawowych wyzwań nowoczesnego kształcenia<sup>5</sup> Już kilkanaście lat temu Mirosława Wawrzak-Chodaczek, przypisuje szczególne wartości dla nas komputerów między innymi takie jak: „zdolność prowadzenia dialogu w różnych językach, tworzenie animowanych i udźwiękowionych obrazów na ekranie lub kontroli wiadomości ucznia, przetwarzanie tekstu, komponowanie i przetwarzanie muzyki, kreowanie wielu zjawisk z wykorzystaniem grafiki i dźwięku”<sup>6</sup>.

Internet jest nieocenioną pomocą szkolną, a jego możliwości umożliwiają naukę i umożliwiają skoncentrowanie się na danej dziedzinie, oszczędzając wielokrotnie czas uczniom. Jest to również niewyczerpane źródło najwarszych informacji szczególnie przydatnych przy omawianiu zagadnień dotyczących aktualnych wydarzeń na świecie. Internet jest także jedyną szansą dla osób, które z jakichś powodów nie mogą uczestniczyć w zajęciach lekcyjnych na przykład ze względu na zły stan zdrowia. Nauczanie na odległość stało się bardzo popularne na całym świecie w dobie szybko rozwijających się technik komputerowych i telekomunikacyjnych oraz Internetu<sup>7</sup>.

Edukacja ustawiczna jest ważnym elementem w procesie kształcenia. Ciągłe uzupełnianie wiadomości o nowe elementy powoduje, że jesteśmy stale kompetentni w dziedzinach, z którymi obcujemy. Internet umożliwia stały dostęp do szybkiej i wiarygodnej informacji i dodatkowo prezentuje ją w bardzo atrakcyjnej, multimedialnej formie<sup>8</sup>.

Obszary zastosowań edukacyjnych są różnokierunkowe takie jak: matematyczne, humanistyczne, językowe, muzyczne czy pla-

---

<sup>5</sup> M. Wawrzak-Chodaczek, *Kształcenie kultury audiowizualnej młodzieży*, Wrocław 2000, s. 46.

<sup>6</sup> Tamże, s. 46.

<sup>7</sup> oprac. W. Wolańska, *Internet jako narzędzie dydaktyczne*, [http://www.zspolice.pl/nasza\\_szkola/materialy\\_dydaktyczne/jezyk\\_obcy/internet\\_dydaktyka.pdf](http://www.zspolice.pl/nasza_szkola/materialy_dydaktyczne/jezyk_obcy/internet_dydaktyka.pdf), lipiec 2009

<sup>8</sup> P. Forma, *Internet w wychowaniu- szanse i zagrożenia*, Legnica 2007, Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej.



styczne. W szerszym zakresie pedagogiczne zastosowanie komputerów, można na podzielić na następujące rodzaje:

1. Proces kształcenia oraz doksztalcenia i samokształcenia;
2. Diagnostyka i terapia pedagogiczna;
3. Badania diagnostyczne;
4. Organizacja i zarządzanie edukacją;<sup>9</sup>

Pełnione przez multimedia funkcje w procesie kształcenia, wyszczególnimy w czterech zasadniczych etapach:

1. Zbieranie informacji, wiadomości przez ucznia (przekazywanie treści; wzbogacanie informacji filmami, ilustracjami, dźwiękiem i animacjami, przywoływanie wiadomości z pamięci; prezentowanie wiedzy do samodzielnego wykonywania; symulowanie zjawisk niedostępnych w inny sposób)

2. Przetwarzanie wiadomości (integrowanie wiadomości nowych i tych wcześniej poznanych; nabywanie wiadomości i ich opracowywanie)

3. Prezentowanie wiadomości (przeogląd posiadanych zasobów wiadomości oraz ich prezentowanie i ocenianie; planowanie sposobu prezentacji wiadomości;)

4. Przechowywanie wiadomości (przechowywanie wcześniej opracowanego i przygotowanego materiału)<sup>10</sup>.

Możliwość zastosowania nowoczesnych programów multimedialnych jest wiele, właściwie do każdego z przedmiotów nauczania można znaleźć taki, który poszerza horyzont zdobywania wiedzy i przekazywania jej. Wątkiem jest ta praca nauczyciela, który dzieli swoją wiedzę i kompetencje z innymi i uczniów w najnowsze osiągnięcia techniki, pozwalając jak najlepiej zaprezentować wiedzę i efekty swojej pracy. W miarę upływu czasu oraz szybkiego rozwoju technologicznego zastosowanie komputerów w edukacji jest niewątpliwie coraz większe coraz szybciej, więcej, intensywniej pracują dzieci, młodzież i dorośli. Chcąc nadążyć za zmianami należy ciągle pogłębiać wiedzę, uczyć się nowych programów, poznawać nowe techniki aby być w przyszłości na czołach. Takim nowo-

---

<sup>9</sup> B. F. Siemieniecki, *Technologie Informacyjne w zmieniającej się rzeczywistości*, Warszawa 1999, s. 48.

<sup>10</sup> B. F. Siemieniecki, W. Lewandowski, *Internet w szkole*, Toruń 2000, s. 9.

czesnym, post powym, twórczym człowiekiem musz by ja, Ty, nasze dzieci i wnuki, bo to wymusza na nas wiat w którym yjemy.

### **3. Korzystanie z Internetu i nowoczesnych urz dze multimedialnych– charakterystyka i skala zjawiska.**

Współcze nie nikt nie wyobra a sobie funkcjonowania bez komputera, Internetu czy telefonu komórkowego, te wszystkie cyfrowe urz dzenia tak zawładn ły yciem współczesnych dzieci, e trudno im dzisiaj funkcjonowa bez ci głęgo sprawdzania wiadomo b d wydarze , które mo na oceni i skomentowa . Wszelkie korzy ci z Internetu czerpie dzi współczesna młodzie . Jest to miejscy gdzie mo na znale du o rozrywki, wszelkiego rodzaju gier oraz łamigłówek. Niekiedy s to gry, które polegaj na bezmy lno ci oraz w aden sposób nie wnosz nic dobrego w ycie takiego młodego człowieka. Mimo wszystko jest te wiele gier, w których rozwijane s wszelkie umiej tno ci. Wi kszo uczniów cz sto posługuje si Internetem do wszelkiego spisywania zada domowych. Jest to, wi c złe wykorzystanie takiego oto zasobu. Naley wi c u ywa go, jako odpowiedniej pomocy naukowej, miejsca, w których znajduje si te wiele przydatnych informacji<sup>11</sup>.

Internet jest nie tylko grup komputerów połączonych ze sob za pomoc linii telefonicznych jest czym wi cej. Jedn z wa nych i głównych jego cech jest mo liwo komunikowania si z dowolnym komputerem w obr bie sieci. Poprzez swoje właciwo ci Internet pozwala pokonywa fizyczn barier odległo ci dzi ki czemu umo liwia ludziom kontakt. Do najwa niejszych usług oferowanych w sieci Internet nale : poczta elektroniczna, przesyłanie plików, praca na odległo , grupy dyskusyjne, World Wide Web, listy dyskusyjne, chat<sup>12</sup>.

Wa nym celem, jaki osi gniemy kształc c młodych ludzi w kierunku Internetu jest przystosowanie ich do zmian jakie nast pi w ci gu nast pnych lat. Internet to oprócz ródła informacji i wiedzy, równie doskonałe ródło rozrywki. W sieci, oprócz stron www

---

<sup>11</sup> K. Polus- Rogulska, *Obywatel pa stwa elektronicznego*, wiat, Idee i Polityka, (4)2004.

<sup>12</sup> P. Aftab, *Internet a dzieci. Uzale nienia i inne niebezpiecze stwa*, Warszawa 2003, s. 39.

związanych tematycznie ze szkołą, znajdują się witryny kładące nacisk na zabawę. Dotyczą one różnych dziedzin począwszy od dowcipów, przez zabawne grafiki, aż do czytelnych na interaktywnych ekranach. Każdego dnia zasoby Internetu znacznie się powiększają, co procentuje wielkim różnicowaniem zawartych w nim stron<sup>13</sup>.

Internet ze względu na szybko coraz łatwiejszy dostęp oraz atrakcyjność takiej komunikacji i praktyczne zastosowanie wspomaga rozwój. Daje te nowe szanse dla ludzi młodych na przyszłość. Wiele wiatowych firm poszukuje pracowników w dziedzinie komunikacyjno-informatycznej co stwarza cały wachlarz nowych zawodów do których należą między innymi: Project manager, Koncepcjoner, Programista, Screen designer, Webmaster, Redaktor online czy Information broker. Dlatego nie wolno zabraniać dzieciom dostępu do Komputera i Internetu, ponieważ może to być ich pasją a nawet zawód w przyszłości<sup>14</sup>.

Globalna sieć jak jest Internet posiada wiele znaczących zalet ale tam gdzie są zalety występują również wady. Nieodpowiednie korzystanie z zasobów Internetu może przyczynić się do swoistych zagrożeń, które mogą mieć wpływ na zdrowie w sferze fizycznej jak również psychicznej. Przeglądając strony czy sto nie wiadomie możemy narazić się na wiele niebezpieczeństw, które na pierwszy rzut oka są mało widoczne. Tak jest w sferze fizycznej, gdy objawy czy tego oraz wielogodzinnego korzystania z komputera nie ukazują się na początku, tylko po upływie pewnego czasu, który u różnych ludzi wygląda inaczej.

Korzystając z Internetu możemy natknąć na różne niebezpieczeństwa między innymi: zawieranie znajomości z nieznanymi, pornografia, pedofilia, ujawnianie danych, łamanie praw autorskich, brutalne gry, cyberprzemoc<sup>15</sup>.

M. Hendrykowski przytacza metaforę, która wyjaśnia, dlaczego człowiek z łatwością wnikną w cyberprzestrzeń. Internet stanowi

---

<sup>13</sup> M. Sokołowski, *Oblicza Internetu. Internet a globalne społeczeństwo informacyjne*, Elbląg 2005, s. 163- 164.

<sup>14</sup> F. Huber, Ch. Neuschaffer, *Rodzice offline?*, Warszawa 2003, s. 107-108.

<sup>15</sup> M. Obrębski, *Internet- współczesne zagrożenia młodego pokolenia*, [w:] *Współczesne zagrożenia prawda czy fikcja?*, red. J. Zimny, Stalowa Wola 2015, s. 297- 298.

tak jakby „wiat zastępczy” nie ma w nim bezruchu czy nudy, cięgle przybywa informacji, ludzi i rozrywki. Jest to obszar w którym przenikają się elementy wiata realnego z elementami o naturze cybernetycznej, elektronicznej. Na dłuższą metę skutki takiego pomieszania mogą być szkodliwe, ponieważ dokonuje ono w umyśle użytkownika zatarcia granicy pomiędzy tym co realne z tym co wirtualne. Bo jeżeli elektroniczna fikcja zastępczy człowiekowi rzeczywistość, to może mówić o „wyciu zastępczym” a to ma tak przewagę nad prawdziwym wyciem, że w nim wszystko jest możliwe. Powroty z cyfrowej przestrzeni, która oferuje bardzo wiele do realnego wiata są bolesne do tego stopnia, że z czasem człowiek spostrzega go jako uboższy, niegodny zainteresowania i niemający nic do zaoferowania<sup>16</sup>.

Internet to nie tylko korzyści, niezbędnym jest uzmysłowienie sobie zagrożeń i pokus czyhających na jego użytkowników, głównie osób młodych o niewyrobnym wiatopoglądzie a więc dzieci i młodzież kształtujących swój obraz wiata w ciągu zdobywanej wiedzy, również za pośrednictwem nowoczesnego medium jakim jest Internet<sup>17</sup>.

Spędzanie długiego czasu dziecka przed monitorem stwarza wiele zagrożeń zdrowotnych i psychologicznych, można je podzielić na kilka rodzajów:

- fizyczne - wzrok, postawa,
- psychiczne - uzależnienie, oderwana od życia wirtualna rzeczywistość,
- moralne – bardzo szybki i łatwy dostęp do niepożądanych informacji i czynniki niekontrolowanych
- społeczne - nieetyczne zachowanie, anonimowość w sieci, brak zahamowań, komputerowa przestępczość,

---

<sup>16</sup> S. Juszczak, *Człowiek w świecie elektronicznych mediów – szanse i zagrożenia: (o problemach tworzącego się społeczeństwa informacyjnego)*, Katowice 2000, s. 230-231.

<sup>17</sup> I. Moczydłowska, *Uzależnienia od komputera i Internetu. Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze* (4)1999.

• intelektualne - „szok informacyjny” jak również olbrzymie zaufanie do zasobów i możliwości maszyn<sup>18</sup>.

Istotnym zjawiskiem na które cały czas trzeba zwracać szczególną uwagę, jest problematyka negatywnego wpływu gier komputerowych na młodzież. Młodzi ludzie najchętniej wykorzystują Internet do zabawy, rozrywki i relaksu a w szczególności do przenoszenia się w wirtualny świat za pomocą gier komputerowych. Wiat obecnych gier to już bardzo zaawansowana technologia, sam gracz jest kreatorem rzeczywistości, odczytuje świat nierzeczywisty. W grach takich jak Doom czy Quake sam stwarza świat, siebie samego i wszystko co mu potrzebne aby wirtualnie żyć. Młodzież wykazuje się w takich grach sukcesem i wzmocnieniem swojego poczucia wartości w oczach innych młodych graczy. Coraz modniejsze stają się piątkowe lub sobotnie sesje, gdzie grono znajomych spotyka się, aby całą noc grać w gry. Badacze prezentują swoje wyniki badań na całym świecie ostrzegając przed niewinnym wyglądem i cymigrami. Alarmują, że w najbliższych latach mogą dostarczyć one milionów uzależnionych<sup>19</sup>.

Temat gier komputerowych znalazł w literaturze polskiej wielu zwolenników, powstało już wiele prac i badań na temat wpływu gier na osobowość i zachowanie młodego człowieka. Ale czy temat należy uznać za zamknięty? Oczywiście, nie. Jeśli dziecko zbyt długo lub niewłaściwie korzysta z mediów na przykład grając, winna za ten stan ponosi osoba dorosła. Właściwe relacje w rodzinie, dobry kontakt z dzieckiem, częste rozmowy i wspólne spędzanie czasu może sprawić, że będzie to dobrym sposobem w zaradzeniu problemów związanych z niektórymi objawami uzależnienia, tak jak tego od gier, „biorąc relatywnie krótki czas ich trwania i plastyczność w kształtowaniu nawyków u dzieci, względnie łatwo można je zneutralizować”<sup>20</sup>.

---

<sup>18</sup> J. Izdebska, *Dziecko w świecie mediów elektronicznych*, Białystok 2007, s. 154.

<sup>19</sup> I. Łagodzińska, *Cyberuzależnienie jako przejaw współczesnej patologii społecznej*, [w:] *Zagubione człowiecze stwo. Wybrane patologie społeczne XXI wieku*, red. A. Małycka, E. Mudrak, Olsztyn 2013, s. 177-178.

<sup>20</sup> A. Augustynek, *Uzależnienie komputerowe*, dz. cyt., s. 68.

#### **4. Obraz współczesnej młodzie y korzystaj cej z internetu i nowoczesnych urz dze medialnych- analiza bada własnych**

Obraz współczesnego rodowiska tam gdzie dorasta młode pokolenie, jest nasycony różnymi formami przekazów medialnych. Od najmłodszych już lat dziecko korzysta z technologii i mediów cyfrowych. Jakie to niesie za sobą konsekwencje?, Czy współczesna młodzież ma wiadomość zagrożenie Internetowych? Celem badania jakie przeprowadziłam jest przedstawienie obrazu współczesnej młodzie y, która czy sto korzysta z Internetu i nara ona jest na zagrożenie z jego strony. Badaniom ankietowym poddałam młodzież z klas I, II i III gimnazjum zamieszkując rodowisko wiejskie.

Badaniem objęto 61 uczniów, 27(N=27) chłopców i 34(N=34) dziewcząt. Jedno z pierwszych pytań w kwestionariuszu ankiety brzmiało, czy masz dostęp do Internetu? 100% gimnazjalistów ma dostęp do Internetu, 86% odpowiedziało, w szkole i domu czyli ma stały dostęp oraz 14%, że ma dostęp tylko w domu. Przeprowadzone badania wykazały również, że telefon komórkowy to najczęściej używany „gadżet” wśród młodzie y, tak zaznaczyło 56% ankietowanych. Dla młodych ludzi telefon jest już zwykłym a zarazem niezbędnym urządzeniem, bez którego nie można się obejść. Jego mała waga, niewielki rozmiar i duży możliwości medialne pozwalają na „bycie w kontakcie” non stop, co czyni to urządzenie bardzo atrakcyjnym wśród młodzie y gimnazjalnej. Na drugim miejscu laptop 27%, następnie komputer stacjonarny 11% oraz tablet 6%. Wiadomo że młodzież codziennie korzysta z Internetu 98% oraz 2% 3-5 razy w tygodniu. 57% młodzie y zadeklarowała, że poświęca trzy godziny dziennie spędzając w Internecie, 19% 2-3 godziny oraz taka sama liczba osób spędza w sieci 1-2 godziny. Uwidacznia się to, jak codzienne przebywanie młodych ludzi w sieci jest stałym elementem dnia, pozwalającym na funkcjonowanie w świecie realnym i wirtualnym.

Z badania wynika, że młodzi ludzie wszechstronnie wykorzystują Internet. Można zauważyć również, jak wśród młodzie y istnieje tendencja do korzystania z komputera, najczęściej do słuchania muzyki, oglądania filmów, zdjęć (40 głosów) a także odrabiania lekcji (39 głosów), szukania informacji potrzebnych na lekcje (37 głosów) oraz przeglądania różnych informacji (30 głosów), oraz grania w gry komputerowe (29 głosów). Wyłaniający się obraz pokazuje jak

to nowoczesne medium spełnia wielozadaniowe funkcje, które bardzo często są jednocześnie, na przykład do odrabiania lekcji, rozmawiania z kolegami i koleżankami na portalach społecznościowych oraz słuchania muzyki. Rezultaty przeprowadzonych badań pozwalają na stwierdzenie, że zdecydowana większość gimnazjalistów 99% posiada konto na portalach społecznościowych, jedynie 1% badanej grupy nie posiada takiego konta.

Wśród badanych nastolatków najbardziej popularnym portalem jest Facebook, korzysta z niego 50% badanych, na drugim miejscu znalazł się portal Instagram 19%, na trzecim Ask.fm 13%, dalej NK, Twitter, Snapchat.

Ustalono, że młodzież często sprawdza konto na portalu a odpowiedź kilka razy dziennie zaznaczyło 75,4% badanych, raz w ciągu dnia 16,4%, Uzyskane wyniki dowodzą, że portale społecznościowe to jeden z symboli współczesności a intensywnie jak są odwiedzane tylko to potwierdza.

Z analizy badań wynika, że młodzież gimnazjalna do późnych godzin nocnych przebywa w sieci, codziennie zadeklarowała ponad jedną trzecią respondentów, 2-4 razy w tygodniu 26,2% raz w tygodniu 19,7%. Warto zauważyć, że czas jaki spędza młodzież w późnych godzinach nocnych niekorzystnie wpływa na ich samopoczucie następnego dnia. Powoduje niewyspanie, rozdrażnienie, spadek odporności psychicznej i innych dolegliwości, które negatywnie wpływają na funkcjonowanie młodego człowieka.

W kolejnym pytaniu badawczym chciano ustalić czy awaria Internetu wywołuje u młodzieży negatywne reakcje. Odpowiedź, awaria Internetu doprowadza mnie do szału i sprawia, że jestem zdenerwowany/na stanowi 50,8% badanej grupy, natomiast awaria Internetu nie powoduje u mnie gorszego samopoczucia 49,2%, mimo to zatem stwierdził, że reakcja młodzieży jest bardzo niepokojąca i zasługuje na bliższe przyjrzenie i bardziej wnikliwych analiz. Tak samo z odpowiedzi na pytanie czy rodzice kontrolują twój prac na komputerze. Najwięcej głosów miała odpowiedź czasami, co stanowi 50,8% badanej grupy, odpowiedź, nie stanowi 34,4% natomiast odpowiedź tak 14,8% odpowiedzi często nie zaznaczył nikt. Wyniki przedstawiają nam, że jednak wciąż nie wszyscy rodzice zdają sobie sprawę z zagrożenia jakie niesie Internet. Mimo to na złoto na brak

czasu, szybki p d ycia ale skutki samowoli Internetowej s odczuwane bardzo d ugo i o tym nale y pami ta .

Próbowano równie ustali czy m d zdie gimnazjalna ma wiadomo zagro e Internetowych, czy s yszeli o ró nych rodzajach zagro e oraz czy byli ofiarami lub s yszeli, e kto ze znajomych do wiadczył cyberprzemocy. Wyniki dowodz , e m d zdie ma wiadomo zagro e Internetowych, ofiarami cyberprzemocy było trzech respondentów a na pytanie czy twój znajomy do wiadczył cyberprzemocy odpowied tak udzieliło siedmiu. M d zdie zna rodzaje zagro e i w ankiecie zaznacza takie jak: cyberprzemoc, stalking, hejt, wymienia tak e pornografie i pedofilie.

Interesuj cym było równie pytanie o u ywanie wulgaryzmów w sieci i tak najwi cej g łosów (N=31) było za, u ywam wulgaryzmów w zale no ci od danej sytuacji w sieci, uwa am, e mo na u ywa wulgaryzmów bo mamy wolno słowa (N=11), nigdy tego nie robie (N=13), uwa am, e to przest pstwo (N=1). Nie ma zakazu w sieci u ywania wulgaryzmów, m d zdie ludzie dla podniesienia wagi swoich wypowiedzi czy wyra enia zło ci u ywaj bez zastanowienia niecenzurowanych słów, czuj c si bezkarnymi i swawolnymi. Tendencja do takiego zachowania zauwa ana jest u dzieci w szkole podstawowej ale w ród m d zdie y to jest ju cz ste a wr cz nagminne. Zapytano m d zdie jak najch tniej sp dza wolny czas, oczywi cie komputer i telewizja zajmuj tu pierwszorz dne miejsca, hobby i uprawianie sportu te jest wymieniana w ród zainteresowa m d zych ludzi, najmniej popularne to czytanie ksi ek i chodzenie na zakupy.

### **Konkluzje**

Cyfrowy wiat jaki nas otacza nie pozostaje oboj tny czy niezauwa ony przez dzieci i m d zdie , wr cz przeciwnie jest rodowiskiem codziennego ycia m d ego człowieka. Ka dego dnia surfuj c w sieci napotykamy na ró ne niebezpiecze stwa, ale znamy ju pewne zasady post powania, których przestrzeganie pozwoli na bezpieczne kroczenie w wirtualnym wiecie. Jeszcze trzeba wiele powiedzie , przed wieloma rzeczami ostrzec, ale wiat wirtualny cały czas b dzie, wi c s łuchajmy, uczmy si , aby była to dla nas szansa dalszego rozwoju i prawidłowego ksztaltowania osobowoci.



Nowa technologia wygrywa, ale czy jest zagrożeniem dla współczesnej młodzieży? Badania dowodzą, że zdecydowana większość dzieci nie rozmawia o korzystaniu z mediów z osobami dorosłymi. Czy jest to brak komunikacji i kontroli ze strony rodziców wynika z poglądu, że telefon czy komputer to rzecz prywatna wręcz intymna, do której nikt nie powinien mieć dostępu. A tymczasem młodzi ludzie przestają panować nad tym, ile czasu spędzają przed nowoczesnymi mediami i popadają w uzależnienia. Aby współtworzy przyszłość, trzeba wziąć udział w jej wymyśleniu. Dlatego od naszej reakcji rodziców zależy, w jakim kierunku pójdą te zmiany i czy przyniosą więcej szkód, czy korzyści, a stawka jest bardzo wysoka szczególnie w życiu naszych dzieci.

### **Streszczenie:**

Współcześni nikt nie wyobraża sobie funkcjonowania bez komputera, tableta czy telefonu komórkowego. Początkowo jako nowoczesne urządzenia elektroniczne były bardzo drogie, przeznaczone głównie dla zamożnych ludzi, lecz dzięki wszystkim cyfrowym urządzeniom stały się nieodłącznym i niezbędnym elementem wyposażenia każdego z nas, a tak mocno zawładnięciem współczesnych dzieci, że trudno im dzisiaj bez nich funkcjonować. Ostatnie dziesięciolecie przyniosło znaczny wzrost zainteresowania Internetem a także jego rolę. Zaczyna to również dostrzegać, że owa się wywiera pewien dwójaki wpływ na ludzi: pozytywny albo też negatywny. Dlatego też w niniejszej pracy pragnę skierować spojrzenie na młodzież gimnazjalną, która coraz częściej korzysta z Internetu a analiza badań własnych pozwoli wysnuć refleksje na zadane w tytule pytanie.

**Kluczowe słowa:** Internet, młodzież, zagrożenia, cyfrowe urządzenia.

### **Summary:**

*Modern media devices used by contemporary adolescents – a chance or threat for their education, development, life?*

Currently nobody imagines functioning without a computer, tablet or mobile phone. Initially, modern electronic devices were very expensive, dedicated mostly to rich people. However, today all these digital devices have become necessary and essential equipment

for each of us. They have mastered the life of contemporary people so much that today it is hard for them to function without these devices. Within the last 10 years, the interest in the Internet and its role have considerably increased. At the same time, it has also begun to be noticed that this network exerts a dubious influence on people: positive or negative. Therefore, the following article is focused on secondary school teenagers who often use the Internet. The analysis of my research will allow for making conclusions connected with the question included in the title of the article.

**Key words:** the Internet, adolescents, threats, digital devices.

### **Bibliografia:**

Aftab, P., *Internet a dzieci. Uzale nienia i inne niebezpiecze stwa*, prze-  
kład Niemcewicz B. Wydawnictwo Prószy ski i spółka, Warszawa 2003

Augustynek A., *Uzale nienia komputerowe. Diagnoza, rozpowszechnia-  
nie, terapia*. Wydawnictwo Difin. Warszawa 2010

Batorski D., *Korzystanie z Internetu- przemiany i konsekwencje dla  
u ytkowników*. [w:] Skuza, E. (red.), *Re: Internet- społeczne aspekty me-  
dium. Polskie konteksty i interpretacje*. Wydawnictwo Akademickie i Profe-  
sjonalne, Warszawa:2006

Bobrowicz W., *Internet, kultura, edukacja*. Wydawnictwo Verba, Lublin  
2006.

Huber F., Neuschaffer Ch., *Rodzice offline?*. Wydawnictwo Lekarskie  
PZWL, Warszawa 2003.

Izdebska J., *Dziecko w wiecie mediów elektronicznych*. Wydawnictwo  
Trans Humana, Białystok 2007

Juszczak S., *Człowiek w wiecie elektronicznych mediów- szanse i za-  
gro enia: (o problemach tworzącego się społeczeństwa informacyjnego)*.  
Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Karłowice 2007.

Łagodźska I., *Cyberuzale nienie jako przejaw współczesnej patologii  
społecznej*. [w:] Małycka A., Mudrak E. (red.) *Zagubione Człowiecze stwo.  
Wybrane patologie społeczne XXI wieku*. Wydawnictwo Uczelniane WSiE  
TWP, Olsztyn 2013.

Obrbski M. (2015). *Internet- współczesne zagrożenia młodego pokole-  
nia*. W: Zimny, J. (red.) *Współczesne zagrożenia prawda czy fikcja?*, Stalo-  
wa Wola: Drukarnia Eikon Plus.

Siemieniecki B. F., *Technologia Informacyjna w zmieniającej się rze-  
czywistości*. Wydawnictwo Ark, Warszawa 1999

Siemieniecki B. F., Lewandowski W., *Internet w szkole*. Toru : Wy-  
dawnictwo Adam Marszałek, Toru 2000

Sokołowski M., *Oblicza Internetu. Internet a globalne społeczeństwo informacyjne*. Wydawnictwo PWSZ w Elblągu, Elbląg 2005

Wawrzak-Chodaczek M., *Kształcenie kultury audiowizualnej młodzieży*. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2000.

Zafubski J., *Media bez tajemnic*. Wyższa Szkoła Zarządzania i Bankowości, Poznań 2002

#### Czasopisma:

Forma P., Internet w wychowaniu- szanse i zagrożenia, Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Legnicy. (2007),

Moczyłowska I., *Uzależnienia od komputera i Internetu*. Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze, (4)1999.

Polus-Rogulska K., *Obywatel państwa elektronicznego*. Wiadomości, Idee i Polityka. (4)2004.

#### Netografia:

Wolańska W., *Internet jako narzędzie dydaktyczne*. 2016

[https://zspolice.pl/nasza\\_szkola/materialy\\_dydaktyczne/jezyk\\_obcy/internet\\_dydaktyka.pdf](https://zspolice.pl/nasza_szkola/materialy_dydaktyczne/jezyk_obcy/internet_dydaktyka.pdf) (dostęp 12.03.2018)

## **Choroby cywilizacyjne jako zagrożenie dla zdrowia społeczeństwa**

### **Wstęp**

Olbrzymi postęp cywilizacyjny, a zwłaszcza szybki rozwój technologiczny i ekonomiczny przynosi współczesnemu światu wiele korzyści, mimo wielu rozwojowych jak również zagrożeń. Problemy na jakie napotyka dzisiaj człowiek są zupełnie inne niż dotychczas. W obecnym świecie pojawiły się nowe zagrożenia, które obejmują wiele sfer życia człowieka, państwa, a także społeczeństwa. Proces globalizacji ma zatem wpływ niemal na wszystkie sfery życia oraz aktywności człowieka. Niestety następuje eksplozja nowych zagrożeń oraz wzrost skali już istniejących. Przybierają one przede wszystkim charakter cywilizacyjny i są spowodowane działalnością człowieka. Wśród najważniejszych zagrożeń XXI wieku pojawiają się wojny, konflikty, uzależnienia, zanieczyszczenie środowiska, choroby cywilizacyjne, klęski żywiołowe, czy terroryzm. Bezpieczeństwo narodowe ekonomiczne i społeczne jest więc zagrożone. Problem bezpieczeństwa nabiera coraz to większego znaczenia, gdy poczucie bezpieczeństwa jest jednym z najważniejszych potrzeb człowieka, a więc dotyczy jego funkcjonowania, istnienia, niezależności, spokój, jak również mimo rozwoju w obecnym świecie. Jest to jeden z najważniejszych problemów z jakim przyszło się zmierzyć całemu światu. Świat musi zatem stanąć w obliczu wielu problemów i zagrożeń. Ludzie stopniowo zaczynają zdawać sobie z tego sprawę.

Współczesny człowiek żyje w ciągłym biegu i stresie. To z kolei wpływa na jego zdrowie. Nie troszczy się o nie w sposób należyty. Tempo życia jakie narzuca nam dzisiaj świat odciska swoje piętno na całym społeczeństwie. Sprawia, że pojawiają się nowe choroby dotychczas niespotykane na skalę globalną, która wcześniej nie. Rasa ludzka od początków swojego istnienia była atakowana przez różne choroby.

Choroby cywilizacyjne stają się problemem wielu państw słabo-rozwiniętych, szybko rozwijających się, ale także wysokorozwiniętych. Nie dotyczą już osób starszych bądź chorych w podeszłym wieku, nie mniej jednak zarówno dzieci jak i młodzież. W miejsce dotychczas powszechnych chorób jak: alkoholizm, czy narkomania

wchodzi nowe dotychczas nieznanne, bądź niedostrzegane. Przyczynami wiążącymi z nich jest obecny styl życia człowieka oraz jego zachowanie zdrowotne. Często nie zdajemy sobie sprawy jak dane zachowanie wpływa nie tylko na nasze życie, ale także innych osób. Brak wiadomości powoduje, że sami stwarzamy wiele innych zagrożeń, gdyś one często ze sobą powiązane. Choroby dotychczas uważane za niegroźne stają się chorobami przewlekłymi, epidemiami, czy zarazami wymagającymi specjalistycznej opieki oraz leczenia. Społeczeństwo w ich obliczu nie może czuć się bezpiecznie.

Skala rozwoju chorób jest zaskoczeniem dla nas wszystkich. W ostatnim czasie w mediach, w prasie na bieżąco społeczeństwu podawane informacje o narastającej liczbie osób, które zachorowały na grypy, bądź na choroby zakaźne. Stało się to przedmiotem wielu licznych dyskusji, nie rzadko łączonych z debatami specjalistów z różnych dziedzin medycyny. Próbowano ustalić przyczyny, skutki oraz co można zrobić, aby zapobiec dalszemu rozprzestrzenianiu się chorób, a więc staraj się uzmysłowić skalę oraz wagę występującego problemu. Jest to zjawisko groźne dla całego narodu.

Niniejszy artykuł jest próbą wyszczególnienia współczesnych chorób cywilizacyjnych, przedstawieniem ich skali, przyczyn i skutków w wymiarze społecznych, jak też ekonomicznym. Podjęto problematykę współczesnych wyzwań jakie stoją w obliczu bezpieczeństwa całego narodu i społeczeństwa.

### **Stres przyczyn chorób**

Cywilizacja przyniosła dla świata wiele cennych odkryć, które sprawiły, że życie człowieka stało się prostsze i wygodniejsze. Nauka i rozwój techniki umożliwiły ludzkości szybsze przemieszczanie się, wydłużyły życie dzięki szczepionkom, nowym lekom, a także ułatwiły przekazywanie informacji. Wprowadziła ona również zmiany w stylu życia społeczeństwa. Ludzie coraz częściej nie mają czasu, niewłaściwie się odżywiają, stosują różne diety często szkodliwe dla organizmu, nadużywają leków, czy też popadają w nałogi. Wiele spraw załatwia się za pomocą internetu, stał się ruch i wysiłek fizyczny jest zmniejszony i ograniczony. Rzadko człowiek zastanawia się jak taki tryb życia wpływa i jakie skutki przyniesie on dla naszego zdrowia. Dłonie ludzi do zaspokajania własnych potrzeb oraz po-

go za karier powoduj czynniki stresogenne wynikaj ce z prowadzonego stylu ycia. ycie we współczesnej cywilizacji nasiliło ska- l i rozwój nowych, chorób cywilizacyjnych<sup>1</sup>.

Choroby cywilizacyjne okre la si jako wyst puj ce po- wszechnie oraz globalnie choroby zwi zane z post pem i rozwojem cywilizacyjnym i technicznym. Nazywane s również jako „choroby XXI wieku”. S one przewlekłe i wymagaj odpowiedniego leczenia. Dana choroba okre lona jako cywilizacyjna zniknie z listy, tylko gdy ludzko si z ni upora, a wi c zmniejszy jej skala zachorowalno ci i miertelno ci, b d straci ona wymiar globalny<sup>2</sup>.

Stanowi one ogromny problem dla całego wiata. W ród współczesnych chorób cywilizacyjnych znajduj si :

### Rys. 1. Lista chorób cywilizacyjnych

ródło: opracowanie własne na podstawie: [http://www.ovobiovita.com/45,choroby\\_cywilizacyjne](http://www.ovobiovita.com/45,choroby_cywilizacyjne) [dost p: 26.02.2018].



Za niektóre z powy szych chorób jest odpowiedzialny stres. Stanowi on powa ny problem dzisiejszego społecze stwa. Co to jest stres? Według Waltera Cannona stres jest reakcj obronn organizmu na zagro enie, a wi c przygotowuje organizm do stawienia czoła okre lonemu wyzwaniu lub ucieczki. Ma na człowieka wpływ pozytywny, mobilizuj cy, jak te negatywny. Stres mo e by pozytywn reakcj w sytuacji zagro enia, gdy w momencie niebezpiecze stwa daje si , która umo liwia danej osobie skuteczne działanie i reakcj , a wi c nast puje mobilizacja sił oraz potencjału, aby unikn katastrofy. Niestety zbyt intensywny i długotrwały mo e mie powa ne konsekwencje dla zdrowia. Prowadzi mo e do powa nych uszkodze układu immunologicznego lub dysfunkcji. Wywołuje pewne

<sup>1</sup> W. Aue, *Człowiek w rodowisku cz. I*, Wyd. WSiP, Warszawa 2006, s. 175.

<sup>2</sup> M. Warchał (red.), *Cywilizacja zdrowia* [online], Wyd. e-bookowo, wyd. I, 2016, <https://libra.ibuk.pl/book/166109> [dost p: 27.02.2018].

zmiany fizjologiczne oraz biochemiczne. W czasie długotrwałego stresu następuje: przyspieszony puls, podniesienie ciśnienia krwi, zaburzenie rytmu serca, spadek poziomu wapnia i magnezu, wahanie zawartości cukru we krwi, zwiększenie ilości kwasu w ośrodku, rozregulowanie apetytu, jak również prowadzi do chorób skórnych<sup>3</sup>.

Przemęczenie, strach, bóle mięśniowe, zwiększona krzepliwość krwi prowadzi do sytuacji, w której organizm nie może poradzić sobie ze zwalczaniem infekcji, następuje osłabienie obrony immunologicznej<sup>4</sup>. Ciągły stres bardzo wyczerpuje organizm człowieka dlatego staje się on podatny na wiele poważnych chorób. Według przeprowadzonych dotychczas badań przyczyną 80% chorób spowodowanych stresem jest głównie osłabiony układ odpornościowy człowieka. Dzieje się tak, gdy organizm w stanie długotrwałego stresu reaguje jak w przypadku ciężkiego poczucia zagrożenia, walczy niszczyć własne tkanki<sup>5</sup>.

Stres może być przyczyną wielu chorób cywilizacyjnych, takich jak: chorób serca, nadciśnienie tętnicze, choroba wieńcowa, astma, otyłość, anoreksja, bulimia, depresja, uzależnienia, nerwica, choroby alergiczne, stwardnienie rozsiane, choroby tarczycy, miażdżyca, jak również nowotwory<sup>6</sup>.

Zdaniem WHO stres jest chorobą XXI wieku. Organizacja wyznaczyła cztery główne grupy czynników, które znacznie wpływają na zdrowie każdego człowieka. W jakim stopniu poszczególne grupy wpływają na zdrowie przedstawia poniższy wykres.

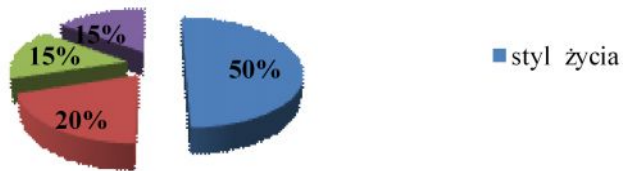
---

<sup>3</sup> L. Huber, *Style adaptacyjne do sytuacji stresowych w różnych grupach wiekowych, a choroby cywilizacyjne XXI wieku* [w:] Marcinkowski. T.J (red.), „*Problemy Higieny i Epidemiologii*” 2010, nr 91(2), s. 268-271.

<sup>4</sup> J. Roik, *Choroby cywilizacyjne: jak żyć w zdrowiu i nie dopuścić do choroby?*, wyd. III, Wyd. Złote Myśli, Gliwice 2008, s. 12.

<sup>5</sup> M. Szelągowski. M, *Wpływ stresu na organizm i zdrowie człowieka*, <http://healthclinic.pl/choroby-cywilizacyjne/wplyw-stresu-organizm-zdrowie-czlowieka/> [dostęp: 28.02.2018].

<sup>6</sup> J. Roik, *Choroby...*, op. cit., s. 10-11.



### Wykres 1. Czynniki bezpo rednio wpływaj ce na zdrowie

ródło: opracowanie własne na podstawie: M. Krzelowska, *Promocja zdrowia*, „Wychowanie fizyczne i zdrowotne”2014, nr 5, s. 5-6.

Jak wynika z powy szego wykresu to styl ycia ma najwi ksze znaczenie dla zdrowia człowieka, jak te na wyst powanie i szerzenie si chorób cywilizacyjnych. Ponad 50% oznacza, i w najwi kszym stopniu to człowiek decyduje o swoim zdrowiu. Wpływa na nie te wiele innych czynników. Warunki ekonomiczne oraz społeczne takie jak: status społeczny, zatrudnienie, warunki mieszkaniowe i pracy, wysoko dochodów, zwyczaj kulturowe oraz relacje z innymi: rodzinne, z rówie nnikami, czy przyjacielskie decyduj cz sto o stylu ycia danej osoby i troszc o własne zdrowie. Nie na wszystko jednak człowiek ma bezpo redni wpływ, niektórych okoliczno ci i czynników nie da si unikn , jak uwarunkowa o podło u genetycznym<sup>7</sup>.

Wiele chorób ma wspólne przyczyny oraz powikłania. Wszystko to powoduje bł dne koło. Dramatem dla całego społecze - stwa jest tak e fakt, i choroby cywilizacyjne stanowi , a około 80% wszystkich zgonów, jak równie przyczyniaj si coraz krótszego ycia i jego jako ci. Na całym wiecie zbieraj one coraz to obfitsze niwo Walka z tymi chorobami równie przynosi bardzo du e koszty ekonomiczne<sup>8</sup>.

<sup>7</sup> Gda ski o rodek promocji zdrowia i sprawno ci dziecka, *Zdrowie ycie Twojego Dziecka*, <http://opz.gdansk.pl/zztd.pdf> [dost p: 28.02.2018].

<sup>8</sup> C. Str czek, *Choroby cywilizacyjne XXI wieku*, „Przewodnik Pacjenta”2015, nr 8 (32), s. 3.



## Choroby ze strony układu kręgowego

Choroby układu kręgowego są najwskazywanymi zabójcami XXI wieku. Należą do najbardziej rozpowszechnionych i są one głównymi przyczynami umieralności. Cierpi na nie większość ludzi. Do najważniejszych czynników ryzyka ich wystąpienia należą: wysokie ciśnienie tętnicze, wysoki poziom cholesterolu we krwi, palenie papierosów, otyłość, nadwaga, czy też bierny tryb życia. Warto zwrócić uwagę, jak ważne zadanie ma do spełnienia układ kręgowy, musi rozprowadzić krew do wszystkich tkanek organizmu człowieka. Jego elementem oprócz tętnic, żył, naczyń włosowatych jest serce<sup>9</sup>. Jedną z powszechnych chorób układu kręgowego jest miażdżycy. W Polsce stanowi około 20% wszystkich zgonów z powodu ChUk. Jest ona przyczyną chorób serca i naczyń. Nieleczona ma poważne konsekwencje. Objawy miażdżycy są różnorodne w zależności od jej występowania, takie jak: w mózgu prowadzone często do udaru mózgu, chorób tętniczkowych lub w naczyniach wieńcowych<sup>10</sup>.

Jest to choroba podstępna, daje o sobie znać dopiero gdy zmiany są już w stadium zaawansowanym i możliwości wyleczenia są bardzo małe. Obecnie śmiertelność rośnie. Należy zwrócić uwagę na dwie istotne kwestie. Jedną z nich dotyczy wieku, ryzyko zachorowania wzrasta wraz z wiekiem. Druga natomiast dotyczy kobiet. Najwięcej zgonów powoduje właśnie choroba niedokrwienna serca inaczej zwana również chorobą wieńcową. Jest główną przyczyną zgonów w wysoko-rozwiniętych krajach i jest skutkiem ograniczonego dopływu krwi do serca, co w istocie powoduje jego niedotlenienie. Obejmuje te następujące zespoły chorobowe takie jak: zawał serca, dusznic bolesny i przewlekły choroba niedokrwienna serca oraz nagła śmierć<sup>11</sup>.

Kolejnym zagrożeniem jest nadciśnienie tętnicze. Choruje na nie 8,8 mln Polaków. Zbyt duże ciśnienie krwi uszkadza tętnice i zmniejsza dopływ krwi do tkanek. Nadciśnienie może również

---

<sup>9</sup> J. Górnicka, *Choroby układu kręgowego*, Wyd. AWM, Warszawa 2013, s. 7-9.

<sup>10</sup> K. Stawarczyk, *Dieta w chorobach cywilizacyjnych – wybrane choroby układu kręgowego* [w:] „Aptekarz Polski: Pismo Naczelnej Izby Aptekarskiej” 2018, nr 137 (115e), s. 42.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 44.

uszkodzi nerki jak te doprowadzi do lepoty i zawału. Wydawa się może, że styl życia ludzi w krajach wysoko-rozwinionych stanowi duże ryzyko dla tętnic. Główny jest tłuszcz, głównie cholesterol, który odkłada się i prowadzi do zmniejszenia przepływu krwi. Cały proces powoduje wzrost ciśnienia krwi. Występuje najczęściej u osób z nadwagą, sportowców nadmierne ilości tłuszczu i soli, prowadzących bierny tryb życia, palących papierosy, a także u tych w ciężkim stresie<sup>12</sup>.

### **Problemy z odżywianiem**

Odżywianie jest bardzo ważnym aspektem w życiu każdego człowieka na świecie, a nawet najmniejsze jego zaburzenia stanowią zagrożenie dla życia tych ludzi. Jest to problem nie tylko z punktu widzenia medycznego, ale także społecznego. Problemy z odżywianiem dotyczą coraz to szersze grono osób nie tylko młodzie, nie mniej jednak także dzieci. Zaburzenia odżywiania ze względu na ogromną skalę tego problemu stają się w dzisiejszych czasach jednym z chorób cywilizacyjnych. Badania potwierdzają, że to przede wszystkim przez media, które propagują idealny i nierealny obraz sylwetki nastąpił wzrost zachorowań<sup>13</sup>.

W latach 20-tych XX wieku wraz z narodzinami kultury konsumpcyjnej narodziły się również różne rodzaje diet. Wraz z nimi także uzależnienia, a zwłaszcza zmiana uległa ich specyfika. Została ona wykreowana przez przemysł konsumpcyjny, nowe wzorce osobowe, wygląd, jak i zachowanie ludzi. Nastąpił rozwój mechanizmu nałogowego jedzenia<sup>14</sup>. Powodującym zagrożeniem są dzisiaj anoreksja, kompulsywne objadanie się, bulimia czy mniej znane takie jak: ortoreksja i pregoreksja tzw. anoreksja cięwa, bigoreksja związana z

---

<sup>12</sup> Encyklopedia wiat wiedzy, *układ krwionośny*, kolekcja M. Cavendisha, s. 42.

<sup>13</sup> B. Zych, *Zaburzenia odżywiania chorób cywilizacyjnych naszych czasów* [w:] „wiat problemów” 2016, nr 2 (277), s. 30.

<sup>14</sup> D. Mroczkowska, *Uwiedzeni przez jedzenie: kontekst społeczno-kulturowy wybranych zaburzeń odżywiania* [w:] L. Cierpiałkowska (red.), *Oblicza współczesnych uzależnień*, Wyd. Naukowe UAM, Poznań 2006, s. 130.

ci gł utrat masy ciała, czy te dysmorfobia, która jest problemem nieprawidłowego postrzegania własnego ciała<sup>15</sup>.

Uzale nienia te zacz ły powodowa zainteresowanie problemami zaburze od ywiania w ród ró nych dyscyplin naukowych, tj. psychologii, medycyny i socjologii. Przyj to zało enie, i znacz c rol w kształtowaniu zachowa pokarmowych odgrywaj uwarunkowania kulturowe, które reguluj dobór produktów spo ywczych, ich przetwarzanie i konsumpcj . Do powszechnie mo na spotka si z pogl dem kultu ciała współczesnej kultury, dla której nadprezentacja, dbało o wygl d wyra ana jest mod stosowania ró nych diet, wicze i suplementów. Według Foucaulta ciało jest w centrum uwagi nowoczesnej władzy, która podporz dkuje si , co prowadzi do ukształtowania si tzw. posłusznych ciał, co nie koniecznie jest dla nas dobre. To przede wszystkim media mają nad nami kontrol , przekazuj ró ne informacje dotycz ce sposobów od ywiania, kontroli wagi, kreowania wygl du i sylwetki. Sprzedaj nam równie wizerunek zdrowych, zadbanych i sprawnych osób, które s szcz - liwe i osi gaj powodzenie w yciu społecznym. Prowadzi to do sytuacji, e młode osoby chc by jak oni i popadaj w problemy zwi zane z od ywianiem<sup>16</sup>.

Złe od ywianie, nałogi ywieniowe cz sto prowadz do nawyków głodowania (anoreksje) lub wr cz odwrotnie nieopanowanego objadania si (bulimia). Choroby te prowadz do wyniszczenia organizmu i mierci. Osoba uzale niona jest jednocze nie sprawc i ofiar . Uzale nienie od jedzenia stanowi ogromnie zło on reakcj na wi kszo opcji yciowych, liczne presje, ale i zarazem przyjemno ci. Naley pami ta , e zaburzenia od ywiania mają podło e psychiczne i mog współwyst powa z innymi zaburzeniami typu: zaburze l kowych, nastroju, osobowo ci, nałogów oraz nerwic<sup>17</sup>.

Obecnie zwraca si uwag głównie na anoreksj i bulimi . Niestety choroby te cz sto rodz inne wr cz podobne i trudne oraz

---

<sup>15</sup> M. Warchał, *Cywilizacja...*, op. cit., s. 122.

<sup>16</sup> D. Mroczkowska, ..., op. cit., s. 133-134.

<sup>17</sup> D. Mroczkowska, B. Ziółkowska, A. Cwojdziska, *Zaburzenia od ywiania: Poradnik dla rodziców i bliskich*, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa 2007, s. 39-41.

gro nie dla zdrowia człowieka. Coraz częściej można usłyszeć o ortoreksji, która charakteryzuje się obsesją chęć na punkcie zdrowego jedzenia. Chory eliminuje produkty głównie ciowe, które uważa za niezdrowe. Obok niej występuje także anoreksja czy owa zwana przegoreksją. Jest mało znana jak również opisuje się ją jako jedną z odmian anoreksji. Polega ona, i kobiety czy mężczyźni mają określone zachowania anorektyczne. Osoby te chcą zachować szczupłą sylwetkę, a także wrócić do niej po urodzeniu dziecka. Kolejnym przypadłością jest bigoreksja. Dotyczy zazwyczaj mężczyzn i chłopców, których celem jest podniesienie masy mięśniowej. Wówczas czas spędzają na siłowni. Ma poczucie braku nie wystarczającej masy mięśniowej ciała. Problem tkwi w tym, i pomimo wysiłku nie dostrzega on zmian w wyglądzie. Traci nastrój, a także popada w różnego rodzaju choroby jak jest depresja. Podobną chorobą jest dysmorfobia, gdy jej problemem jest nieprawidłowe postrzeganie własnego ciała, jest ono nieatrakcyjne. Bardzo powszechnym i znanym, ale wciąż aktualnym jest otyłość i nadwaga. Problemów z odżywianiem w dzisiejszym świecie jest bardzo dużo o nie sposób opisać je wszystkie. Dlatego poruszono te najważniejsze i o dużej skali<sup>18</sup>.

Choroby układu pokarmowego są trudne do zdiagnozowania jak i leczenia, gdy zwykle towarzyszą im choroby ze strony innych układów, a objawy bywają mylące. Zaburzenia różnymi dają sobie, lecz wszystkie są mniej lub bardziej groźne dla zdrowia człowieka. Są skutkiem przede wszystkim określonego stylu życia, związanego ze stresem, ciągłym pośpiechem, pracą, konkurencją, jak też dążeniem do rozwoju kariery. Zaburzenia jedzenia dotyczą najczęściej nastolatków i dzieci. Mimo tak ogromnego postępu medycyny, wynalazków i badań wciąż nikt nie jest w stanie zaradzić, pokonać i prawidłowo zdiagnozować wszystkich chorób i zagrożeń jakie niesie nam współczesny świat.

### **Depresja, samobójstwa**

Kolejnym problemem dzisiejszego świata jest depresja. Wiele osób często nie rozpoznaje jej objawów i nie zauważa problemu oraz nie podejmuje leczenia. Jest ona poważnym zaburzeniem psychicznym.

---

<sup>18</sup> M. Warchał, Cywilizacja..., op.cit., s. 140-143.

nym, które może dotknąć każdego, nie ma tutaj znaczenia wiek, chociaż najczęściej cierpi na nią przede wszystkim młodzież w okresie dorastania, wykształcenie, jak też posiadany majątek. Dotyka także kobiety. Nieleczona może być tragiczna w skutkach.

Choroba ta związana jest z długotrwałym pogorszeniem samopoczucia, jakością życia, zmniejszeniem aktywności, energii, jak również zaburzeniami emocji i nastroju. Ponadto towarzyszy temu poczucie braku sensu życia i jego bezwartościowość. Prowadzi często do pogorszenia relacji rodzinnych oraz przyjacielskich, a nawet do ich całkowitego zniszczenia i niezdolności chorej osoby do pracy. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wpływa na wszystkie obszary życia uniemożliwiając normalne funkcjonowanie. Nie należy więc mylić jej ze zwykłym smutkiem. Kiedy nie raz w swoim życiu odczuwa stany będące typowymi dla depresji, takie jak: poczucie braku szczęścia, smutek, czy przygnębienie, lecz różni się one znacznie stopniem nasilenia objawów, przebiegiem i okresem trwania od prawdziwej depresji. Dlatego nie jest łatwo dostrzec, że dana osoba na nią choruje i potrzebuje pomocy. Dochodzi więc do przeoczenia i niekiedy na pomoc jest już za późno<sup>19</sup>. Blisko 50% chorych nie zgłasza się do lekarza i tym samym nie otrzymuje potrzebnego leczenia. Dlatego tak trudno jest zdiagnozować ile jest chorych. Najbardziej dramatyczne jest to, że z powodu depresji chorzy popełniają samobójstwa.

Według WHO na świecie na te choroby cierpi 350 mln osób, z czego 1,5 mln stanowi Polacy. Jest to więc nie tylko problem medyczny i społeczny, ale również ekonomiczny. Stale rosnąca liczba chorych wiąże się z znacznymi kosztami finansowymi dla społeczeństwa. W Europie koszty finansowe z tego tytułu stanowią 1% PKB. Dla kraju jakim jest Polska koszty hospitalizacji, leczenia chorych są również dużym obciążeniem gospodarczym. Niestety zaburzenie to współistnieje z innymi chorobami. Objawy depresji mają pacjenci, którzy cierpią na choroby sercowo-naczyniowe, a szczególnie po zawale serca. Często również występuje u chorych zmagających się z przewlekłą cukrzycą, z przewlekłym bólem, czy

---

<sup>19</sup> J. Jankiewicz, *Depresja – niewidzialny wróg*, Wyd. Złote myśli, Gliwice 2017, s. 8-12.

chorob nowotworow . Depresja powoduje, e nie przestrzegaj oni zalece lekarza, takich jak przyjmowanie leków, czy stosowanie odpowiednich diet<sup>20</sup>.

Obecno depresji przy innych chorobach powoduj powa ny problem współchorobowo ci. Towarzysz ce objawy innych chorób przysłaniaj prawdziwy problem i zaburzenia zwi zane z depresj . Jest to wi c powa na choroba trwała, nawracaj ca, rozpowszechniona i trudna do leczenia<sup>21</sup>. Jest gro na dla choruj cego jak i dla całej rodziny. Według WHO zajmuje wysokie czwarte miejsce w rankingu problemów zdrowotnych całego wiata. Zdaniem tej organizacji w 2020 r. to depresja oraz choroba niedokrwien na serca b d zasadnicz i podstawow przyczyn problemów ze zdrowiem społecze stwa<sup>22</sup>.

Dla chorych ich cierpienie wydaje si czym nie do pokonania, dlatego wiele z tych osób popełnia samobójstwa. O próbach samobójczych mo na usłysze niemal ka dego dnia w mediach. Według Komendy Głównej Policji w 2017 r. ycie w Polsce odebrało sobie 5276 osób, z czego wi kszo to m czy ni. Jest to wi cej osób ni zgin ło w wypadkach drogowych<sup>23</sup>. W literaturze mo na spotka nast puj ce teorie, które mog wyja ni to zjawisko. S to takie koncepcje jak:

- model tzw. depresyjny - według niego dany człowiek dokonuje zamachu samobójczego z powodu wyst puj cych w nim zaburze , głównie o podło u psychicznym;
- model stresowy – koncepcja ta zakłada, i to społecze stwo stwarza okre lone okoliczno ci, jak i warunki sprzyjaj ce samobójstwom. Wa ne s tutaj relacje z otoczeniem i to zwłaszcza one mog równie zminimalizowa zagro enie<sup>24</sup>.

---

<sup>20</sup> M. Osi ska, A. Kazberuk i in., *Depresja – choroba cywilizacyjna XXI wieku* [w:] „Geriatra”2017, nr 11 (2), s. 124-126.

<sup>21</sup> E. Greszta, *Depresja wieku dorastania*, Wyd. SWPS Academica, Warszawa 2006, s. 55.

<sup>22</sup> M. Morawska, *Twarze depresji*, Wyd. wiat ksi ki, Warszawa 2015, s. 9.

<sup>23</sup> Zamachy samobójcze od 2017r, <http://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/zamachy-samobojcze/63803,Zamachy-samobojcze-od-2017-roku.html> [5.03.2018].

<sup>24</sup> L. Alba ski, *Wybrane zagadnienia z patologii społecznej*, Wyd. Kolegium Karkonoskie, Jelenia Góra 2010, s. 69-70.

Warto zauważyć jak z wynika z teorii patologii społecznej różnica między patologią społeczną a patologią jednostki. Z samobójstwem zatem wiąże się wiele innych problemów. Wywiera ogromny wpływ na rodzinę oraz przyjaciół. Ryzyko popełnienia samobójstwa u osób chorych na depresję największe jest na samym początku wystąpienia i w chwili jej ustąpienia. Trudna sytuacja, brak pracy i zarobków, izolacja, osamotnienie, śmierć kogoś bliskiego, choroby powodują wzrost tego tak niebezpiecznego zjawiska.

Samobójstwo jest najpowszechniejszym powikłaniem depresji. Dlatego tak ważne jest zwracanie uwagi na problem depresji, gdy przyczynia się ona do wielu różnych problemów<sup>25</sup>. Jest to bardzo złe, ona choroba psychiczna, która dotyka wszystkich współczesnych społecznie na całym świecie.

### **Podsumowanie**

Choroby cywilizacyjne są największymi zagrożeniami współczesnego świata. Zanieczyszczenie środowiska, stres, styl życia, szybki rozwój powoduje, że wciąż w pośpiechu zapominamy o zdrowiu. To cywilizacja wprowadziła zmiany w trybie i stylu życia ludzi. Zdrowie współczesnego społeczeństwa jest zagrożone. Pojawia się wiele nowych schorzeń, na które nie ma odpowiednich antybiotyków czy środków działających. Dramatem jest to, iż ich skala wciąż rośnie. Są to choroby spowodowane przede wszystkim stresem. Do najgroźniejszych chorób zalicza się: choroby sercowo-naczyniowe, układu oddechowego, zaburzenia, uzależnienia, czy nowotwory. Nie można opisać wszystkich problemów w jednym artykule, i każda z nich niesie ze sobą wiele przyczyn, skutków fizycznych i psychicznych, jak również każdy człowiek przeżywa swój problem inaczej. Nie w sposób wiarygodny omówi je wszystkie, dlatego zwrócono uwagę na te o największym zasięgu jak i stanowiące dzisiaj największe zagrożenie dla społeczeństwa całego świata.

Z całą pewnością choroby cywilizacyjne są także bardzo kosztowne i trudne do leczenia. Niestety jeżeli nic nie będzie zrobione

---

<sup>25</sup> *Depresja a próby samobójcze*,  
<http://www.psychiatria.pl/artukul/depresja-a-proby-samobojcze/18851> [dostęp: 5.03.2018].

tym kierunku to jedna choroba b dzie powodowa kolejn , co stworzy tzw. bł dne koło. B dziemy chorowa na pot g , co tylko przysporzy nam wiele innych powa nych problemów. Dlatego tak wa ne jest u wiadomienie ich konsekwencji dla wiata i szerzenie ich wiadomo ci zagro enia zwłascza u osoby chorej.

### **Streszczenie:**

Choroby cywilizacyjne stanowi jedne z najwi kszych zagro e globalnych. Zagro eniem staje si rozprzestrzenianie si dotychczasowych i dot d nie znanych chorób. Wi kszo jest odporna na antybiotyki. Jest to powa ne zagro enie dla bezpiecze stwa zdrowia psychicznego i fizycznego wszystkich ludzi. Tempo i styl ycia, stres, zanieczyszczenie rodowiska, brak aktywno ci fizycznej, niewła ciwe od ywanie, nowe technologie powoduj , e człowiek zapomina jak wa ne jest zdrowie. Celem artykułu jest przedstawienie współcze nie wyst puj - cych chorób cywilizacyjnych takich jak: stres, choroby układu kr enia, zaburzenia od ywania, depresja, samobójstwa, które pokazuj skal problemu w wymiarze społecznym i ekonomicznym. Poruszono tak e kwestie ich przyczyn i skutków.

**Słowa kluczowe:** choroby cywilizacyjne, styl ycia, stres, układ kr enia, zaburzenia, depresja, samobójstwa

### **Summary:**

#### *Civilization diseases as a threat for health of community*

Civilization diseases are one of the greatest global threats. The spread of existing and previously unknown diseases is a threat. Most diseases are resistant to antibiotics. It is a serious threat to the safety of the mental and psychical health of all people. The pace and lifestyle, environmental pollution, lack of psychical activity, poor nutrition, new technologies, cause that man forgets how important our health is. The aim of the article is to present contemporary civilization diseases, such as: stress, cardiovascular diseases, eating disorders, depression, suicides, which show the scale of problem in the social and economic dimension. The issue of their causes and effects was also discussed.

**Key words:** civilization diseases, lifestyle, stress, circulatory system, disorders, depression, suicides



## **Bibliografia:**

### Druki zwarte:

Alba ski, L., *Wybrane zagadnienia z patologii społecznej*, Wyd. Kolegium Karkonoskie, Jelenia Góra 2010.

Aue, W., *Człowiek w rodowisku cz. I*, Wyd. WSiP, Warszawa 2006.

Encyklopedia wiat wiedzy, *Układ krwiono ny*, kolekcja M. Cavendisha.

Górnicka, J., *Choroby układu kr enia*, Wyd. AWM, Warszawa 2013.

Greszta, E., *Depresja wieku dorastania*, Wyd. SWPS Academica, Warszawa 2006.

Jankiewicz, J., *Depresja – niewidzialny wróg*, Wyd. Złote my li, Gliwice 2017.

Morawska, M., *Twarze depresji*, Wyd. wiat ksi ki, Warszawa 2015.

Mroczkowska, B., Ziółkowska, A., Cwojdzka, A., *Zaburzenia od ywiania: Poradnik dla rodziców i bliskich*, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa 2007.

Mroczkowska, D., *Uwiedzeni przez jedzenie: kontekst społeczno-kulturowy wybranych zaburze od ywiania* [w:] Cierpialkowska, L. (red.), *Oblicza współczesnych uzale nie*, Wyd. Naukowe UAM, Pozna 2006.

Roik, J., *Choroby cywilizacyjne: jak y w zdrowiu i nie dopu ci do choroby?*, wyd. III, Wyd. Złote my li, Gliwice 2008.

### Artykuły w czasopismach:

Huber, L., *Style adaptacyjne do sytuacji stresowych w ró nych grupach wiekowych, a choroby cywilizacyjne XXI wieku* [w:] T.J Marcinkowski (red.), „Problemy Higieny i Epidemiologii” 2010, nr 91 (2).

Krzelowska, M., *Promocja zdrowia*, „Wychowanie fizyczne i zdrowotne” 2014, nr 5.

Osi ska, M., Kazberuk, A i in., *Depresja – choroba cywilizacyjna XXI wieku* [w:] „Geriatra” 2017, nr 11 (2).

Stawarczyk, K., *Dieta w chorobach cywilizacyjnych – wybrane choroby układu kr enia* [w:] „Aptekarz Polski: Pismo Naczelnej Izby Aptekarskiej” 2018, nr 137 (115e).

Str czek, C., *Choroby cywilizacyjne XXI wieku*, „Przewodnik pacjenta” 2015, nr 8 (32).

Zych, B., *Zaburzenia od ywiania chorób cywilizacyjnych naszych czasów* [w:] „ wiat problemów” 2016, nr 2 (277).

### Netografia:

*Choroby cywilizacyjne*,

[http://www.ovobiovita.com/45,choroby\\_cywilizacyjne](http://www.ovobiovita.com/45,choroby_cywilizacyjne)

*Depresja a próby samobójcze*,

<http://www.psychiatria.pl/artukul/depresja-a-proby-samobojcze/18851>

Gda ski o rodek promocji zdrowia i sprawno ci dziecka, *Zdrowie ycie Twojego Dziecka*, <http://opz.gdansk.pl/zztd.pdf>

Warchał M. (red.), *Cywilizacja zdrowia* [online], Wyd. e-bookowo, wyd. I, 2016, <https://libra.ibuk.pl/book/166109>

Szel gowski. M, *Wpływ stresu na organizm i zdrowie człowieka*, <http://healthclinic.pl/choroby-cywilizacyjne/wplyw-stresu-organizm-zdrowie-czlowieka/>

Zamachy samobójcze od 2017r, <http://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/zamachy-samobojcze/63803,Zamachy-samobojcze-od-2017-roku.html>

## Decyzje moralne w chwilach zagrożenia

### Wstęp

Człowiek już od czasów Adama i Ewy musiał podejmować decyzje. To on sam musiał decydować co jest dobre, a co złe. Nie zawsze kierował się dobrem tylko dla siebie, ale również dla osób go otaczających i środowiska w jakim żył, czuł się narażony na straty. Od tamtych czasów minęło wiele tysięcy lat, a my wciąż musimy podejmować decyzje, które nie zawsze są proste. Szczególnie w chwilach zagrożenia, gdzie musimy podejmować szybkie decyzje, są one bardziej skomplikowane niż nam się wydaje. Zagrożenie zdrowia lub życia innej osoby tym bardziej sprawia, że decyzje te są dla nas bardzo trudne. Nie tylko opieramy się na konsekwencjach tego co wybierzemy, ale również na moralnym wyborze, czy to co wybierzemy jest właściwie z naszym sumieniem.

W pracy tej przedstawię dwa podstawowe stanowiska: deontologizmu i konsekwencjonalizmu. Doskonałym przykładem do rozpoznania różnic między tymi stanowiskami jest tzw. dylemat wagonika, który dokładniej opiszę poniżej. Dylemat ten jest często poruszany wśród filozofów, wraz z jego różnymi odmianami. Na końcu pracy przedstawię kilka przykładów współczesnych zagrożeń, w których decyzje moralne są krzywdzące dla jednych, a drudzy zyskują na ich krzywdach.

### 1. Deontologizm – nauka o powinnościach i obowiązkach.

Stanowisko deontologizmu zrodziło się jako odpowiedź na pytanie jak warto oceniać czyny ludzkie. Według tego stanowiska, czyn jest dobry, jeżeli wynika z obowiązku, który spoczywa na podmiocie działającym, bez względu na skutki, jakie będą wynikać z tego czynu. Liczy się powinność, względnie demona, której dokonano czynu. Zatem nawet dobre konsekwencje wynikające z podjętego czynu nie będą posiadały moralnej wartości, jeżeli nie wynikał on z poczucia obowiązku. Ocena moralna czynu nie opiera się na jego konsekwencjach, a raczej na wartości jak z niego mamy wewnątrz nas. Działania takie, jak zabójstwo, kradzieże itp.,

nie mogły być usprawiedliwione, niezależnie od tego, do jakich konsekwencji prowadzi w danej sytuacji.

Najbardziej znanym twórcą deontologizmu jest Immanuel Kant, filozof z Królewca żyjący w latach 1724 – 1804. W ród pyta jakie zadawał Kant w połowie XVIII były m.in. co istnieje?, co i jak może być poznane?, ale również: jak powinniśmy postępować? Według filozofa odpowiedź na trzecie pytanie zależała od wartości bezwzględnej, która to pozwalałaby na stworzenie imperatywu kategorycznego, czyli prawa o charakterze uniwersalnym. W wyniku poszukiwań odpowiedzi na pytania, okazało się, że dobra materialne, tak wysoko cenione przez człowieka, mają jedynie wartość względną, która zależy od stopnia zaspokajania ludzkich potrzeb. Natomiast wartość bezwzględna posiada jedynie człowiek, ponieważ każda istota ludzka ma wartość sama w sobie, niezależnie od tego, czy jest komuś pomocna, czy nie. Dlatego Kant uważał, że każdemu człowiekowi należy się szacunek. To rozważanie doprowadziło go do sformułowania słynnego imperatywu kategorycznego: „Postępuj tak, by człowieczeństwo tak w twojej osobie, jako też w osobie każdego innego, ulegało zawsze zarazem jako celowi, nigdy jako środka”<sup>1</sup>.

Niemiecki myśliciel zauważa, że wszystko w przyrodzie działa według praw, ale tylko człowiek ma władzę nadawania prawa moralnego i działania zgodnie ze swoją wolą. Prawo moralne, aby było rzeczywistym prawem, musi mieć charakter imperatywny. Tutaj wartość wymieni dwa imperatywy hipotetyczne, które Kant stworzył.

Techniczny imperatyw zrzeczo ci wskazujący na konieczność podjęcia działania ze względu na stopień realizacji celu, do którego może doprowadzić podjęcie działania ze względu na stopień realizacji celu, do którego może doprowadzić, czyli kiedy czyn jest dobry jako środek do realizacji innego celu. Natomiast pragmatyczny imperatyw zrzeczo ci zalecał podjęcie działań, które sprzyjają gnieciu przez człowieka siebie. Oba imperatywy były oparte na osiągnięciu jakiegoś celu przez robienie wszystkiego, co pozwoli na jego realizację, czyli spełnić warunki realizacji celu. Podane imperatywy są podstawowym elementem wielu instrukcji czy przepisów, jak również ważnym elementem koncepcji zarządzania.

---

<sup>1</sup> I. Kant 1971: 62

Kantowi chodziło jednak o imperatyw kategoryczny, szczególnie w związku z pytaniem: jak powinni my postępować? Czyli o taki nakaz, który w sposób bezwzględny wyznaczy powinno dla ludzkiego postępowania w kontekście moralnym. Imperatyw kategoryczny to nakaz, który przedstawia czyn jako obiektywnie konieczny, a tym samym dobry, bez względu na inny cel. Dlatego też Kant proponuje następujące brzmienie imperatywu kategorycznego: „Postępuj tylko według takiej maksymy, dzięki której możesz zarazem chcieć, aby stała się powszechnym prawem”. Kategorycznie imperatywu nie oznacza zatem, że nakaz zawsze będzie zrealizowany, ale że nie wymaga on żadnych wstępnych warunków i zachowuje swą ważność w odniesieniu do każdej istoty rozumnej i w każdej sytuacji. Kategorycznie tego prawa polega zatem na tym, że dla człowieka jest to jego powinność, takie bowiem postępowanie jest zgodne z najbardziej obiektywnym i uniwersalnym prawem, jakie podpowiada rozum.

Zarzuca się tej koncepcji rygoryzm, czyli konieczność przestrzegania zasad wynikających z obowiązków, nota bene nierzadko bardzo trudnych do zrealizowania. Do zalet kantowskiej etyki należą: autonomiczność, uniwersalność zasady, łatwość jej weryfikacji oraz jej społeczny, a nie tylko indywidualny, wymiar.

Mimo wykorzystywania takich określeń, jak: obowiązek, kategorycznie, konieczność, obiektywność czy najistotniejszego pojęcia, jakim jest imperatyw, Kant buduje swoją etykę na autonomii człowieka. Doskonale przedstawia to jedno z najśłynniejszych zdań Kanta: „Niebo gwiżdżące nade mną i prawo moralne we mnie”. Filozof wyraźnie wskazuje tu na odrzucenie wszelkiego ugruntowania moralności na prawie natury, zachowując jego fundamentalność dla sposobu istnienia oraz funkcjonowania „nieba gwiżdżącego”. Moralność, według Kanta, jest bowiem ugruntowana programowo we wnętrzu każdego z nas jako istoty ludzkiej, a jego podstawą stanowi dobra wola – zakorzeniona w wolności każdej jednostki. Jedynym warunkiem moralności i prawa moralnego jest właśnie wolność człowieka.

Przy takiej interpretacji etyki kantowskiej może stać się podstawą dla różnych kultur, różnych religii czy różnych gospodarek, co w dobie globalizacji stanowi ważny cech dla tego stanowiska. Wła-

nie dzi ki formalizmowi etyka Kanta jest odporna na zmiany historyczne, dotyczy i obowi zuje ka d istot my l c . Wystarczy, i człowiek zrozumie, e jest twórca moralno ci i prawa moralnego.

Zwolennicy etyki kantowskiej zwracaj tak e uwag na łstwo weryfikacji imperatywu. „W ka dej sytuacji podmiot moralny, je eli tylko spełnia wst pny warunek dobrej woli, stoj c w obliczu postanowienia o takim czy innym działaniu, mo e u wiadomi sobie maksimum, wedle której miałby post pi, i mo e zapyta o dwie rzeczy: pierwsz : czy mo liwy jest wiat, w którym ta konkretna maksyma mojej woli stałaby si prawem powszechnym?, i drug : czy chciałbym takiego wiata, to znaczy, czy chciałbym, by wszyscy, którzy znajd si w podobnej sytuacji co ja, post powali tak wła nie, jak skłonny jestem ja post pi”<sup>2</sup>.

## 2. Utylitaryzm – filozofia zdrowego rozs dku.

Utylitaryzm (łac. utilis – korzy , po ytek) jest teori etyczn , według której istnieje tylko jedna zasada moralna – zasada d enia do jak najwi ksze go szcz cia jak najwi kszej liczby dzi<sup>3</sup>. Utylitaryzm jest stanowiskiem etycznym, zgodnie z którym moralna ocena działania powinna by dokonywana w wietle naczelnej zasady u yteczno ci. Nale y do grupy stanowisk okrelanych mianem konsekwencjalizmu, charakteryzuje si zatem postaw konsekwencjalistyczn , ale tak e nastawieniem na pomy lno oraz sumaryczno ci . Własno ci te stanowi zarówno o sile, jak i o słabo ci utylitaryzmu. Do głównych zalet tej teorii nale : nieodwoływanie si do niczego poza ludzkim yciem, akcentowanie szcz cia jako naczelnego dobra człowieka, rozwi zywanie problemów moralnych przez rachunek konsekwencji oraz wyposa anie ludzi w tzw. walut refleksji moralnej. Do najistotniejszych wad – jak twierdz niektórzy, lub trudno ci, jak wol mówi inni – utylitaryzmu zalicza si m.in.: problemy z utylitarystyczn koncepcj dobra, rozumieniem sprawiedliwo ci i bezstronno ci, dopuszczeniem mo liwo ci po wi cania jednych członków społeczno ci na rzecz dobrobytu innych oraz traktowaniem osób jako swoistych no ników u yteczno ci.

---

<sup>2</sup> J. Filek 2011: 102–103

<sup>3</sup> J. Bentham (1958: 18); Williams (2000: 115).

Odpowiedzi na trudno ci utylitaryzmu s ró norodne modyfikacje tej teorii, w ród których wymienia si : utylitaryzm reguł, podej cie zorientowane na ludzkie mo liwo ci oraz utylitaryzm prerogatyw. Utylitaryzm jest cz sto przywoływany i wykorzystywany w ramach rozwa a etycznych nad biznesem, ze wzgl du na ide u yteczno ci, b d c , z jednej strony, podstawowym kryterium oceny działalno ci gospodarczej, z drugiej strony za , stanowi c istotn warto , szczególnie w anglosaskim dyskursie etycznym. Zgodnie z t zasad , tzw. zasad u yteczno ci, o moralnej warto ci działania decyduje wył cznie to, jak bardzo przyczynia si ono do powi kszenia szcz cia wszystkich członków społeczno ci. O moralnej warto ci działania nie mo e natomiast przes dza ani zgodno działania z nakazami autorytetu, ani podj cie go ze szlachetnych pobudek, tj. intencji lub motywacji, ani wreszcie wykonanie go przez osob o dobrze ukształtowanym charakterze. Podejmowane działania nie maj równie adnej wewn trznej warto ci, która byłaby niezale na od tego, w jaki sposób oddziałuj one na szcz cie członków danej społeczno ci.

Utylitaryzm definiuje dobro w kategoriach pomy lno ci lub u yteczno ci, jakiej ludzie mog do wiadcza .Twórcy utylitaryzmu klasycznego, czyli Jeremy Bentham (1748–1832), John Stuard Mill (1806–1873) oraz HenrySidgwick (1838–1900), pomy lno uto samiali ze szcz cciem, szcz cie za ł czyli z przyjemno ci i brakiem cierpienia. Bentham wyraził to w nast puj cy sposób: „natura poddała rodzaj ludzki rz dom dwu zwierzchnich władców: przykro ci i przyjemno ci. Im tylko dane jest wskazywa , co my powinni czyni , oraz stanowi o tym, co b dziemy czyni . Do ich tronu przytwierdzono z jednej strony miar słuszo ci i niesłuszo ci, z drugiej ła cuch przyczyn i skutków”<sup>4</sup>. Wprawdzie Mill dostrzegał ró nice jako ciowe zwi zane z ró nymi rodzajami przyjemno ci, a Sidgwick zastanawiał si , czy chodzi o ogóln sum przyjemno ci wszystkich członków społeczno ci, czy te o przeci tn przyjemno do wiadczan przez jednostk , niemniej jednak wspólñ cech tych koncep-

---

<sup>4</sup> J. Bentham, *Wprowadzeniu do zasad moralno ci i prawodawstwa*, Bentham 1958, s-17,

cji pozostał hedonizm (gr. *hedoné* – przyjemno , rozkosz jako ró-  
dło dobra).

Podęj cie konsekwencjalistyczne oznacza, e wszelkie działa-  
nia podejmowane przez człowieka podlegaj moralnej ocenie wy-  
ł cznie ze wzgl du na to, jak bardzo konsekwencje tych działa  
przyczyniaj si do realizacji czego , co zostaje uznane za warto-  
ciowo dobre.

Utylitaryzm definiuje dobro w kategoriach pomy lno ci lub  
u yteczno ci, jakiej ludzie mog do wiadcza . Utylitary ci klasyczni  
interpretowali pomy lno jako przyjemno i brak cierpienia, pod-  
czas gdy współcze ni zwolennicy tej teorii pomy lno czy u ytecz-  
no ł cz raczej z zaspokojeniem pragnie .

W zamy le twórcom utylitaryzmu nie chodziło jednak o to,  
aby człowiek podejmował działania wył cznie we własnym interesie,  
istotny miał by raczej interes ogółu. Stanowisko to nie miało by  
zatem nowym rodzajem egoizmu. Podęj cie utylitarystyczne od ego-  
izmu odró nia trzecia z wymienionych cech, któr jest sumarycz-  
no . Zgodnie z nakazem sumaryczno ci moralna ocena działania  
zale y od sumy pomy lno ci (u yteczno ci) wszystkich członków  
społeczno ci, których to działanie dotyczy. Utylitary ci zazwyczaj za  
moralnie słuszne uznaj to działanie, które maksymalizuje dobro,  
czyli pomy lno jednostek. Nie ma w tym przypadku znaczenia  
rozkład pomy lno ci mi dzy poszczególne jednostki, liczy si jedy-  
nie ogólna suma pomy lno ci, któr dane działanie powoduje. Suma-  
ryczno stanowi gwarancj , e ocena moralna działania b dzie mia-  
ła charakter bezstronny. Zgodnie z powiedzeniem Benthama, „ka dy  
liczy si ma za jednego i nikt za wi cej ni jednego”, interesy i pra-  
gnienia ka dego człowieka powinny by w równym stopniu  
uwzgl dnione w utylitarystycznej kalkulacji.

Dobro jest wobec tego dla utylitarysty kwalifikacj skutków  
działania. Powiemy, e skutki działania s dobre, je li s u yteczne,  
czyli zaspokajaj pragnienia danego człowieka lub jakiej znacz cej  
grupy społecznej. Słuszno odnosi si natomiast do działania czło-  
wieka. Powiemy, e kto post pił słusznie, je li rezultatem jego dzia-  
łania jest maksymalizacja u yteczno ci wszystkich tych, których  
jego działanie dotyczy.



Według utilitaryzmu, zagadnienia moralne mogą być w zasadzie rozstrzygane przez empiryczny rachunek konsekwencji. Utilitaryzm jasno określa metodę postępowania w przypadku wątpliwości moralnych, należy mianowicie dokonać swobodnego bilansu kosztów i korzyści, jakie dane działanie powoduje dla całej społeczności. Także okazuje się niezwykle istotna dla podmiotów gospodarczych, daje im bowiem narzędzie do podejmowania decyzji „przychylnych społeczeństwu”. Utilitaryzm wyposaża nas w powszechną „walutę refleksji moralnej”, którą jest szczęście. Szczęście staje się wspólnym mianownikiem pozwalającym na porównywanie ze sobą konsekwencji różnych działań.

Podczas gdy zwolennicy utilitaryzmu kładą akcent na istotne dla twórców utilitaryzmu intuicje moralne, krytycy tej teorii zwracają uwagę na trudność dotyczącą etycznej interpretacji tych intuicji lub problemy z podważaniem intuicji moralnych wnioskami utilitarystów.

Utilitarystyczny nacisk na ocenę działania przez analizę jego skutków sprawia, że w ocenie moralnej przynależne ludziom prawa i wolności przestają mieć samodzielne znaczenie. Liczy się wyłącznie o tyle, o ile przyczyni się do promowania naczelnego dobra utilitaryzmu, czyli szczęścia, a zatem w przestrzeni gospodarczej przynosi rozwój lub zwikszczenie dobrobytu społecznego. Nacisk na promowanie, a nie respektowanie wartości, dopuszczający postępowanie zgodnie z zasadą „cel uświęca środki”, sprawia, że utilitaryzm bywa wręcz postrzegany jako stanowisko pozbawione wymiaru etycznego, bo nie zawsze uwzględniające prawa jednostki czy zasady ochrony środowiska naturalnego.

Niektórzy krytycy utilitaryzmu twierdzą, że teoria ta oddala od ludzi zbyt wiele, wymaga bowiem poświęcenia własnych planów i ambicji także tego, co jest dla nas rzecz całą korzyścią społeczną, wymaga podejmowania oceny moralnej z absolutnie bezstronnego punktu widzenia, wreszcie obciąża także człowieka odpowiedzialnością negatywną.

### **3. Dylemat zwrotnicy.**

Filozofowie moralni od lat debatują, jak należy formułować oceny moralne. Konsekwencjonaliści, w tym w szczególności utilitari-

tary ci, utrzymuj , e moralna ocena działania powinna si opiera na jego konsekwencjach. Działanie moralnie, to takie działanie, które, wywołuje najlepszy skutek. Z kolei, według deontologów, ocena moralna czynu nie opiera si na jego konsekwencjach, a raczej na jego wewn trznej wła ciwo ci b d niewła ciwo ci.

Filozofowie moralni ch tnie rozwa aj ró nego rodzaju teoretyczne dylematy moralne, na podstawie których rozstrzygaj , co jest i co nie jest słuszne moralnie. S one doskonałym przykładem, który pokazuje ró nice obydwu stanowisk w konkretnych sytuacjach. Jednym z cz sto rozwa anych jest tzw. dylemat zwrotnicy.

Sytuacja wygl da nast puj co: po szynach kolejowych toczy si rozp dzony wagon. Stoimy akurat przy zwrotnicy. Widzimy, e jest ona ustawiona tak, e wagon potoczy si po torze, na którym znajduje si grupa pi ciu osób. Je eli nic nie zrobimy, to wagon bez w tpienia wpadnie na te nie wiadome niczego osoby i wszystkie one zgin . Mo emy jednak przestawi zwrotnic na boczny tor i tam skierowa rozp dzony wagon. Jednak na tym bocznym torze tak e znajduje si człowiek, tyle e jeden.

Musimy zatem dokona wyboru, czy podj działanie, które mo e uratowa od mierci pi osób, ale za cen mierci jednej osoby. Czy powinni my przestawi zwrotnic ? Według utilitarystów, wła ciwym rozwi zaniem jest tu przestawienie zwrotnicy, działanie to powoduje bowiem mniejsz szkod - ginie jedna osoba, ni pozostawienie zwrotnicy nieprzestawionej - ginie pi osób. Według deontologów, nikt nie ma prawa zabiera ycia osobie stoj cej na bocznym torze, nawet za cen uratowania pi ciu innych. Nie wolno wi c przestawi zwrotnicy.

W ostatnich latach psychologowie zacz li prowadzi badania nad tym, która z dwóch postaw filozoficznych jest bli sza zwykłym ludziom. Jak zachowałby si zwykły człowiek, który znajdzie si w sytuacji takiej, jak opisany dylemat zwrotnicy. Rezultaty bada Joshui D. Greene'a i innych (2001) oraz Marka Hausera i innych (2007) pokazuj , e w sytuacji dylematu zwrotnicy wi kszo ludzi zachowuje si zgodnie ze stanowiskiem konsekwencjalistycznym, ni deontologicznym. Jednak uzyskany wynik okazuje si bardzo wra liwy na pozornie niewielkie modyfikacje sytuacji.

Znowu mamy wybór: czy spowodować śmierć jednej osoby, spychając ją z wiaduktu, po to, aby uratować życie pięciu innym. Ta wersja dylematu znana jest pod nazwą dylematu wiaduktu. Mamy tak jak poprzednio toczy się po szynach rozpadający wagon. Ale stojemy nie przy zwrotnicy, a na wiadukcie, pod którym biegną szyny, po których toczy się wagon. Tak jak poprzednio na torze znajduje się grupa pięciu osób, które bez względu na to, co zrobimy, nie uratujemy. Na wiadukcie obok nas znajduje się nieznany nam człowiek. Gdybyśmy w odpowiednim momencie zepchnęli go na tory, to jego ciało spowoduje zatrzymanie się nadjeżdżającego wagonu. Jest oczywiście, że człowiek ten zginie.

Logicznie dylematy zwrotnicy i wiaduktu są równoważne: w obu przypadkach mamy wybór między podjęciem i niepodjęciem działania ratującego życie pięciu osobom za cenę śmierci jednej osoby. A jednak w przypadku dylematu wiaduktu większość badanych opowiedziała się za rozwiązaniem deontologicznym, tj. nie akceptowała zepchnięcia przechodnia z wiaduktu po to, aby uratować życie pięciu innym.

Toczone są debaty na temat, co sprawia, że zmieniają się postawy ludzi w opisanych dylematach. Według niektórych, przyczyną jest to, że w przypadku dylematu zwrotnicy nie występuje bezpośredni kontakt fizyczny decydenta i ofiary, podczas gdy w przypadku dylematu wiaduktu taki kontakt występuje i sama myśl, aby chwycić nieznajomego i rzucić go na tory, wywołuje bardzo mocne negatywne emocje, które skłaniają do wyboru zgodnego z postawami deontologicznymi.

Sformułowano teorię, mówiącą, że kiedy dylemat moralny wywołuje silne napięcie emocjonalne, to w ocenach moralnych ludzie mają skłonność do kierowania się zasadami deontologicznymi. Kiedy natomiast dylemat moralny wywołuje słabsze napięcie emocjonalne, to ludzie mają skłonność do kierowania się w swoich sędziach moralnych zasadami konsekwencjalistycznymi. Przewidywania te zostały potwierdzone także na gruncie badań neuropsychologicznych. Stwierdzono w nich, że przy dylematach, w których występuje bezpośredni kontakt fizyczny decydenta i ofiary, wzmagają się aktywność obszarów mózgu związanych z emocjami.

Drugi z wielkich sporów filozoficznych o naturę ocen moralnych dotyczy tego właśnie, czy wam niejsz rolę odgrywają tu racje rozumowe, czy odczuwane emocje. Tacy filozofowie, jak w. Tomasz z Akwinu czy Immanuel Kant, głosili, że to rozum dyktuje nam, czy jakiś czyn jest etycznie dobry, czy zły. Inni jednak dawali pierwsze słowo emocjom.

W przypadku ocen deontologicznych, gdy oceny opierają się na bezwzględnym zakazie wykonania czynów pewnych kategorii, zniekształcanie dokonuje się zwykle przez zmianę kategorii czynu, tak aby dane działanie nie wyglądało na niezgodne z konkretnymi normami moralnymi. Na przykład wykradając projekt konkurencji, osoba może określić to działanie jako dbanie o interes własnej firmy. Osoby oskarżone o współpracę z komunistycznymi służbami SB odwoływały się czasami do kategorii „służenia krajowi”. Nawet niewielka zmiana etykiety czynu często wystarcza do uznania, że dany czyn nie narusza określonej normy moralnej. Drastycznym form tego rodzaju zniekształcenia opisał Fiodor Dostojewski w „Zbrodni i karze”, kiedy po zabiciu lichwiarki Raskolnikow tak oto określił swój czyn: „Zabiłem szkodliwego wiesz, babsztyla, lichwiarce nikomu nie potrzebne, za którego zabicie czterdzieści grzechów się ma, która z biedaków wysysała soki”<sup>5</sup>.

#### **4. Współczesne zagrożenia, a moralność**

3 grudnia 1984 r. w mieście Bhopal (w Indiach) doszło do jednej z najwstrząsających katastrof przemysłowych. W sercu miasta w wyniku awarii nastąpiło uwolnienie 40 ton silnie trującego izocyjanianu metylu w postaci gazu z fabryki pestycydów, zarządzanej przez firmę Union Carbide. Według władz rządowych, w momencie katastrofy zmarło ok. 3800 osób, a kilka tysięcy doznało trwałego uszczerbku na zdrowiu. Z informacji, jakie podawały media, choć firma udzieliła wstępnie finansowego wsparcia bezpodstawnym ofiarom katastrofy, wynika, że nie zadbała o skuteczną dekontaminację (odczyszczenie) skażonego regionu, doprowadzając do pozostawienia setek ton trujących substancji w ziemi i wodzie na terenie gęsto zamieszkanym. Owe pozostałości do dzisiaj, po 27 latach, są przyczyną

---

<sup>5</sup> F. Dostojewski, *Zbrodnia i kara*, 1992 r. s:474,

bardzo poważnych i licznych chorób ludności zamieszkującej w pobliżu fabryki. Po kilku latach Union Carbide, nie bacząc na sytuację mieszkańców, wymagających wsparcia, sprzedało fabrykę, a jej majątek przejęła firma Dow Chemicals. Organizacje ekologiczne oraz walczące o prawa człowieka domagają się od Dow Chemicals dalszego oczyszczania tego terenu, jednak Dow Chemicals twierdzi, że sprawa została rozwiązana od strony prawnej w 1989 r. ugodził Union Carbide, a rząd Indii opiewając na 470 mln dolarów i że obecnie wszelką odpowiedzialność za skutki tragedii spoczywa na władzach stanu Madhja Pradeś.

Chcąc odpowiedzieć na pytanie, czy wystarczającą była pomoc udzielona przez firmę Union Carbide, dobrze jest postawić „kantowskie” pytania. Pierwsze mogłoby brzmieć: czy możliwy jest wiat, w którym obowiązującą jest zasada jedynie celowego udzielania wsparcia przez firmę odpowiedzialną za tragiczną katastrofę poszkodowanym mieszkańcom z terenu objętego skutkami katastrofy? Drugie zaś: czy chciałbyś, aby wszystkie firmy, które znajdują się w podobnej sytuacji co firma Union Carbide, postąpiły tak właśnie jak ona, nie udzielając długofalowego wsparcia osobom zamieszkałym na terenie wokół fabryki, a następnie, aby uniknąć odpowiedzialności, sprzedały firmę innemu podmiotowi gospodarczemu?

W Demokratycznej Republice Konga trwa najwściekszy pod względem ofiar konflikt militarny od czasów II wojny światowej. Jest to wojna określana mianem „Pierwszej Wojny światowej Afryki”. Od początku konfliktu w 1998 roku zginęło co najmniej 2,5 mln ludzi, z czego 1/3 stanowi dzieci. Ponad 2 mln osób zostało wypędzone ze swoich domostw, a towarzyszące wojnie głód i choroby pochłonęły kolejne 16 mln ofiar? Podczas gdy jedni obserwatorzy utrzymują, że konflikt jest wynikiem współzawodnictwa etnicznych grup Hutu i Tutsi, inni zwracają uwagę na jego ekonomiczne podłoże. Ci ostatni wskazują na jeszcze jedną stronę, która bierze udział w wojnie, stroną tę stanowi koncern międzynarodowy. Kraj ten dysponuje ogromnymi bogactwami naturalnymi, które są obiektem podania ze strony korporacji. Do bogactw naturalnych DRK należą: miedź, kobalt, cyna, uran, złoto, diamenty, kasyteryt, wolframit, a przede wszystkim koltan. Koltan jest mieszaniną tantalitu i kolumbitu, rud tantalum. Najczęściej stosuje się go w kondensatorach wyko-

rzystywanych w telefonach komórkowych, komputerach, czy konsolach do gier<sup>6</sup>.

Zaangaowanie korporacji w konflikt zbrojny toczy się w Demokratycznej Republice Konga utylitarysta mógłby starać się usprawiedliwić, twierdząc, że dzięki uzyskaniu dostępu do bogatych złóż koltanu maksymalizuje one użyteczność konsumentów, którzy mogą korzystać z tych urządzeń elektronicznych. Działanie korporacji staje się zatem słuszne, dlatego że prowadzi do maksymalizacji dobrych skutków.

Wyobraźmy sobie, z jednej strony, człowieka, który żyje w slumsach Kalkuty, z drugiej zaś, osobę opływającą w luksusy. Obaj przystosowali się do warunków swojej egzystencji, pierwszy pragnie wyłącznie przeżyć i przetrwać kolejny dzień, drugi ma całkiem odmienne oczekiwania, bowiem codziennie jeździ do pracy drogiem samochodem. Skoro biedak jest szczupły, ponieważ zaspokaja swoje pragnienia, to zgodnie z poglądami utylitarystów nie ma potrzeby podejmowania działań na rzecz poprawy jego losu. Przyjęcie takiej interpretacji nie sprzyja aktywności biznesu na polu rozwiązywania problemów społecznych, np. problemu osób wykluczonych z środowiska. Takie podejście pociągające za sobą takie przekonanie, że jeśli chodzi o ludzi zamieszkujących kraje zacofane, wystarczy dostarczać im towarów, tj. leki, tylko o gorszych parametrach jakościowych, gdy i tak zaspokajają potrzeby.

W fabryce City Toys, zlokalizowanej w Chinach Południowych, która produkuje zabawki dla sieci McDonald's, w lipcu 2000 r. pracowało ok. 160 dzieci w wieku 12 i 13 lat. Dzieci pracowały po dwanaście godzin dziennie, ubierając w kolorowe stroje plastikowe figurki Alladyna<sup>7</sup>. Jeśli uznamy, że radość dzieci z nowych zabawek dołączanych do zestawów w lokalach firmy McDonald's jest czymś wartością samym w sobie, to zgodnie ze wskazaniami konsekwencjalizmu możemy zaakceptować sytuację, w której pewna grupa dzieci jest tej radości pozbawiona, pracując w chińskiej fabryce zabawek, po to, aby większa populacja dzieci w krajach rozwiniętych mogła się cieszyć nowymi zabawkami.

---

<sup>6</sup> Iglesias 2009, s: 8–10

<sup>7</sup> Werner, Weiss, 2009 r., s: 190,

Kupuj c kolejny T-shirt lub spodnie nie my limy czy by mo e uszyły go dzieci, pracuj ce za głodow stawk w warunkach zagra aj cych yciu.Sandblasting, czyli piaskowanie, to jeden z najpopularniejszych zabiegów w bran y tekstylnej. Wykorzystuje si go głównie przy produkcji jeansów, dzi ki czemu powstaje ceniony przez konsumentów efekt „wytarcia”. Przy pracy stosuje si wysoki nieniowe pistolety, które rozpylaj piasek bezpo rednio na materiał. W czasie piaskowania w powietrzu słabo wentylowanych pomieszcze unosi si mnóstwo drobinek krzemionki. W efekcie pracownicy zapadaj na krzemic płuc - chorob , na któr do dzisiaj nie wynaleziono lekarstwa, a która w skrajnych przypadkach prowadzi do mierci.

W 2009 r. w Turcji zabroniono stosowania tej metody, co przyczyniło si do przeniesienia produkcji piaskowanego jeansu do innych krajów o słabszych mechanizmach kontroli, takich jak Chiny, Indie, Bangladesz czy Pakistan. Cho oficjalnie mi dzynarodowe marki deklaruj , e nie stosuj sandblastingu przy produkcji swoich spodni, organizacje pozarz dowe co chwila ujawniaj nowe przypadki, podobnie jak rosn c liczb zachorowa . 24 kwietnia 2013 r. na przedmie ciach Dhaki, stolicy Bangladeszu, zawałi si budynek Rana Płaza. Mie ciły si w nim zakłady odzie owe i centrum handlowe. O miokondygnacyjny pawilon pogrzebał pod gruzami ponad 1100 osób. W gruzach znaleziono metki takich firm jak Primark, Saddlebred, EasyCare Oxford, Next, Tweeti.com, LcWaikiki, a nawet polskiej firmy Cropp. O korzystanie z niewolniczej pracy oskarżony został również najwi kszy producent odzie y na wiecie: hiszpa ska firma Inditex, do której nale takie marki jak Zara czy Massimo Dutti.

Nie tylko takie sytuacje znane producentom s w bran y tekstylnej, ale również w motoryzacyjnej. Ford Pinto został wprowadzony do produkcji w 1971 r., model ten wkrótce stał si przedmiotem skandalu zwi zanego z ujawnieniem, e jego system paliwowy został wadliwie zaprojektowany. Silne uderzenie w tył samochodu powodowało, e jego zbiornik z paliwem eksplodował. Producent był wiadomy tej wady, ale podj ł decyzj , aby nie modernizowa systemu paliwowego.Decyzja została podj ta w oparciu o dane:Uznano, e dzi ki modernizacji systemu paliwowego 180 osób

mogłoby uniknąć śmierci, 180 osób nie zostałyby rannych w wypadkach, a 2100 samochodów nie zostałyby zniszczonych, Firma zaoszczędziłaby przy modernizacji 49 530 000\$. System paliwowy należałoby zmodernizować w 11 mln. samochodów osobowych oraz w 1,5 mln. pickupów. Koszt przeprowadzenie modernizacji wyniosłoby około 137 500 000\$. Firma podjęła decyzje jedynie ze względu na nieopłacalność modernizacji. Nie wzięła pod uwagę przy podejmowaniu decyzji wartości najwyższych, jakim jest człowiek, czyli według deontologów warto ci bez względu na to, a wybieraj warto ci względu na to, jakimi są pieniądze.

### **Streszczenie:**

Wśród filozofów moralnych toczy się dyskusja nad tzw. konsekwencjalizmem i deontologizmem. Według konsekwencjalistów o tym, czy dane działanie jest moralnie słuszne, czy nie, przesądza konsekwencje tego działania. Według deontologów w etycznej ocenie czynu nie liczą się konsekwencje. Istnieją sytuacje, w których czyny są wewnątrz trznie niewłaściwe, nawet jeżeli działanie wywołałoby najlepszy skutek. Badania psychologiczne pokazują, że zwykli ludzie przyjmują jedną, albo drugą postawę, w zależności od tego, jak silne emocje moralne wzbudza u jednostki naruszenie normy moralnej. Przedstawione sytuacje w różnych regionach na świecie pokazują, że człowiek zapomina o podstawowych prawach moralnych. Jest gotowy poświęcić zdrowie i życie innych dla własnych celów. Działania podejmowana przez człowieka często nie są moralnie dobre, niezależnie od stanowiska, z jakiego będziemy je analizować. Wykorzystujemy innych, aby zaspokoić potrzeby pozostałych, tym samym dzieląc jednych od drugich na gorszych i lepszych. Jednocześnie nie zaspokajamy własne potrzeby. Zapominamy, że dobra materialne, tak wysoko cenione przez człowieka posiadają jedynie wartość względną, a to jedynie człowiek posiada wartość bezwzględną. Każdej istocie ludzkiej należą się zatem szacunek.

**Słowa kluczowe:** moralność, zagrożenie, bezpieczeństwo, filozofia



### **Summary:**

Among moral philosophers there is a discussion on the so-called consequentialism and deontology. According to the consequentialists, whether the given action is morally correct or not, determine the consequences of this action. According to deontologists, the ethics do not count the consequences. There are situations in which actions are internally wrong, even if the action would have the best effect. Psychological research shows that ordinary people take one or the other side, depending on how strong moral emotions induce an individual to violate a moral norm. Presented situations in different regions of the world show that people forgets basic moral laws. They are ready to sacrifice the health and lives of others for own purposes. The actions taken by people are often not morally good, regardless of the position from which we will analyze them. We use others to satisfy the needs of others, thus dividing one from the other into the worse and the better. At the same time, we satisfy our own needs. We forget that material goods, so highly valued by man, have only a relative value, and only man has an absolute value. Every human being therefore deserves respect.

**Keywords:** morality, threat, security, philosophy

### **Bibliografia:**

1. Bentham J. (1958: 18); Williams (2000: 115),
2. Bentham J., „Wprowadzeniu do zasad moralno ci i prawodawstwa” Bentham, 1958, s-17,
3. Dostojewski F., „Zbrodnia i kara”, 1992 r. s:474,
4. Filek J., „Etyka powinno ci”, 2013 r.,
5. Filek J., 2011: 102–103,
6. Gasparskiego W. (red.), „Biznes, etyka, odpowiedzialno ”, PWN, Warszawa 2013,
7. Iglesias 2009, s: 8–10,
8. Kant I., 1971: 62,
9. Kwarciski T., Filek J., „Etyka po ytku – uylitaryzm”, 2013,
10. Tyszka T., Macko A., „Oceny i decyzje moralne”, 2013
11. Werner, Weiss, 2009 r., s: 190,

## Otyłość u dzieci w wieku szkolnym

### Wstęp

Problem otyłości u osób dorosłych znany jest już od dawna. u dzieci zaś narasta od kilkunastu lat. Otyłość przez większość rodziców nie jest uważana za chorobę. Nie dostrzegają oni problemu, twierdząc, że jeżeli dziecko jest pulchne, to i zdrowe. Jednak otyłość znacznego stopnia jest zagrożeniem dla zdrowia, należy ją zatem uważać za jedną z „chronicznych chorób niezakaźnych, do niedawna nazywanych chorobami cywilizacyjnymi”<sup>1</sup>.

Otyłość jest dominującą przyczyną wielu chorób prowadzących do utraty zdrowia a nawet śmierci. Jak czytamy w jednym z artykułów czasopisma Focus „Polacy znaleźli się w pierwszej piątce najbardziej otyłych narodów w Europie”<sup>2</sup>. Przed nimi jest jedynie Wielka Brytania, Czechy, Słowacja i Irlandia.

Obecnie można powiedzieć, że epidemia otyłości objęła swym zasięgiem nie tylko „bogate państwa zachodu, ale także kraje rozwijające się, przekraczając nie tylko granice państw i kontynentów, ale także systemów ekonomicznych i społeczno-politycznych”<sup>3</sup>. Autorzy wielu publikacji poświęcają uwagę koncentrując na narastającym problemie otyłości ale wśród młodzieży i dzieci młodszych niezależnie od ich miejsca zamieszkania oraz szerokości geograficznej<sup>4</sup>.

Prawidłowe żywienie dzieci w wieku szkolnym sprzyja optymalnemu rozwojowi fizycznemu, umysłowemu i społecznemu. Konsekwencje nieodpowiednio zbilansowanej diety dotyczą nie tylko omawianego wieku szkolnego ale również wieku dorosłego. Coraz

---

<sup>1</sup> G. Sikorska-Wiñewska, *Nadwaga i otyłość u dzieci i młodzieży*, „Wiedza i Technologia. Jakość”, 2007, 6 (55), 71.

<sup>2</sup> *Polska na 5. miejscu w Europie pod względem otyłości*, <http://www.focus.pl/artykul/polska-na-5-miejscu-w-europie-pod-wzglodem-otyloci> (dostęp: 02 marzec 2018).

<sup>3</sup> M. Mikołajczyk, M. Mikołajczyk, H. Mikołajczyk i inni, *Nadwaga i otyłość u dzieci i młodzieży*, „Nowiny Lekarskie”, 2010, nr 79, 5, s. 397.

<sup>4</sup> Tamże.

wi ksza liczba bada wskazuje na to, i dieta ta od wczesnych lat ycia jest wyznacznikiem stanu zdrowia osób dorosłych. w ostatnim czasie obserwuje si negatywne zmiany w zachowaniach ywienio- wych i aktywno ci fizycznej populacji, prowadzi ona do wielu problemów zdrowotnych, w tym otyło ci<sup>5</sup>.

Zdrowie oraz prawidłowy styl ycia s istotne dla ka dej z grup wiekowych, jednak e mają one szczególne znaczenie w przypadku dzieci. Bowiem „dobry stan zdrowia, wła ciwa edukacja i wychowanie najmłodszych obywateli to fundament prawidłowego rozwoju społecze stwa”<sup>6</sup>.

### 1. Poj cie otyło ci i jego pomiar

Jak czytamy w artykule G. Sikorskiej-Wi niewskiej otyło jest to „patologiczne zwi kszenie masy tkanki tłuszczowej w organizmie, co prowadzi do upo ledzenia funkcji ró nych narz dów i w rezultacie do wzrostu ryzyka chorobowo ci”. Stan ten okre lany jest chorob , gdzie „zawarto tkanki tłuszczowej jest wi ksza ni 30% nale nej masy ciała u kobiet i 25% u m czyzn; u dzieci zawarto tkanki tłuszczowej w organizmie ci le zale y od wieku i płci”<sup>7</sup>. Stan ten jest chorob , a nie tylko defektem kosmetycznym<sup>8</sup>.

Z medycznego punktu widzenia przez otyło rozumie si „ogólnoustrojow przewlekł chorob metaboliczn wynikaj c z zaburzenia równowagi mi dzy poborem i wydatkowaniem energii (zaburzenie homeostazy energetycznej organizmu), o wysokiej zapadalno ci, która ze wzgl du na swoje rozpowszechnienie stanowi bardzo powa ny problem zdrowotny”<sup>9</sup>. Otyło cechuje patologiczne

---

<sup>5</sup> E. Sosnowska- Bielicz, J. Wrótniak, *Nawyki ywieniowe a otyło dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym*, „Lubelski Rocznik Pedagogiczny”, 2013, t. XXXII, s. 147.

<sup>6</sup> Tam e, s. 148.

<sup>7</sup> G. Sikorska-Wi niewska, *Nadwaga i otyło u dzieci i młodzie y*, „ ywno . Nauka. Technologia. Jako ”, 2007, 6 (55), 72.

<sup>8</sup> E. Sosnowska- Bielicz, J. Wrótniak, *Nawyki ywieniowe a otyło dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym*, „Lubelski Rocznik Pedagogiczny”, 2013, t. XXXII, s. 149.

<sup>9</sup> M. Miko , M. Miko , H. Miko , i inni, *Nadwaga i otyło u dzieci i młodzie y*, „Nowiny Lekarskie”, 2010, nr 79, 5, s. 397.

zwiększenie ilości tkanki tłuszczowej w organizmie. W miarę nasilania się tego procesu pojawiają się różne patologie i dysfunkcje wybranych układów organizmu człowieka<sup>10</sup>.

Jak słusznie zauważa A. Karney A. Oblacińska, L. Kluba i D. Witkowska otyłość to „nie kwestia estetyki, ale przede wszystkim zdrowia”<sup>11</sup>. To bowiem „przewlekłe zaburzenie, spowodowane brakiem równowagi między poborem a wydatkowaniem energii, co objawia się zwiększeniem ilości tkanki tłuszczowej”<sup>12</sup>. To nadmierne odfatowanie organizmu zwiększa ryzyko różnych powikłań, dodatkowo staje się dokuczliwym problemem zdrowotnym<sup>13</sup>.

Otyłość u dzieci jest „zaburzeniem w stanie zdrowia i rozwoju, charakteryzującym się nadmiernym nagromadzeniem tkanki tłuszczowej”<sup>14</sup>. W jej rozwoju kluczową rolę odgrywa współwystępowanie takich czynników jak: czynniki genetyczne, rodowiskowe i behawioralne, wpływających bezpośrednio na utrzymanie równowagi energetycznej całego ich organizmu. Nadwaga jest wstępem do otyłości<sup>15</sup>.

Do oceny stopnia otyłości wykorzystuje się siatki centylowe i BMI - wskaźnik masy ciała. Siatki centylowe to „graficzne przedstawienie pozycji danego parametru i porównanie go z normą”<sup>16</sup>. W siatkach zestawiamy masę dziecka w stosunku do jego wieku, ale również wzrost w stosunku do wieku oraz masę w stosunku do wzrostu. Umożliwiają one przedstawienie pozycji parametru, a następnie porównanie go z normą dziecka. Z kolei wskaźnik BMI obliczamy według następującego wzoru:  $BMI = \frac{\text{masa rzeczywista [kg]}}{(\text{wzrost [m]})^2}$ . Wartości wskaźnika pomiędzy 20 a 25 są uznawane za prawidłowe. O nadwadze mówimy, gdy BMI oscyluje w

---

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> A. Karney i inni, *Otyłość u dzieci i młodzieży. Poradnik dla rodziców*, Warszawa 2015, s.9.

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> E. Suliga, *Żywieniowe czynniki ryzyka otyłości u dzieci i młodzieży*, Kielce 2014, s. 5.

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> G. Sikorska-Wiñewska, *Nadwaga i otyłość u dzieci i młodzieży*, „Wyno”. Nauka. Technologia. Jakość, 2007, 6 (55), 72.

granicach mi dzy 25 a 30, a otyło , gdy wska nika przekracza 30. u dzieci jednak warto wska nika BMI porównuje si z danymi otrzymanymi z siatk centyłow . Mimo, i zdaniem G. Sikorska - Wi niewska „ocena wska nika BMI przy u yciu siatek centylowych pozwala na odpowiedni ocen stanu od ywienia dziecka i uwa ana jest za złoty standard w rozpoznawaniu otyło ci”<sup>17</sup>. To zdaniem autorki nie jest ona stosowana przez pediatrów, którzy najcz ciej korzystaj z siatek masy ciała oraz proporcji.

## 2. Przyczyny i typy otyło ci

Otyło jest „wynikiem zaburzonej równowagi pomi dzy ilo- ci spo ytej z pokarmami energii a jej zu yciem”<sup>18</sup>. Jej rozwój jest procesem długotrwałym, w którym ogromn rol odgrywaj predyspozycje genetyczne i czynniki rodowiskowe. Istnieje wiele czynników, które sprzyjaj rozwojowi otyło ci. Ta kwestia zostanie omówiona przez autora w kolejnej cz ci artykułu. Teraz po krótce przyjrzyjmy si przyczyn otyło ci. i tak bardzo du e znaczenie w rozwoju otyło ci ma otoczenie - rodowisko, a wi c zmiany warunków oraz sposobu ycia. w ci gu ostatnich kilku lat zmienił si sposób od ywania, zmniejszyła si aktywno fizyczna. Ogromne znaczenie maj zwyczajne ywieniowe, sposób sp dzania wolnego czasu<sup>19</sup>. Zdaniem A. Karney A. Oblaci ska, L. Kluba i D. wi tkowska obecnie mówi si o dziedziczeniu sposobu jedzenia. Takie zjawisko polega na „przekazywaniu w rodzinie zwyczajów, sposobu, ilo ci i jako ci spo ywanych pokarmów”<sup>20</sup>. Autorzy ci twierdz , i „zarówno otyli doro li, jak otyłe dzieci znacznie szybciej jedz i słabiej uj pokarmy w porównaniu z osobami szczupłymi”<sup>21</sup>.

Przyczyn tycia u dzieci jest dodatni bilans energetyczny. Oznacza on zwi kszon liczb kalorii dostarczanych organizmowi ni kalorii wydatkowanych. u dziecka na utrzymanie przyrostu wysoko ci oraz masy ciała wpływ ma bilans energetyczny, a wiec rów-

---

<sup>17</sup> Tam e.

<sup>18</sup> A. Karney i inni, *Otyło u dzieci i młodzie y. Poradnik dla rodziców*, Warszawa 2015, s.11.

<sup>19</sup> Tam e.

<sup>20</sup> Tam e, s.12.

<sup>21</sup> Tam e.

nowaga mi dzy przyswojonym pokarmem a wydatkiem energii wytworzonej. Takimi składnikami bilansu energetycznego s : poda energii oraz wydatek energetyczny. Poda energii, czyli ilo spo ytego pokarmu, uzale niona jest od kontroli łaknienia, za któr odpowiedzialna jest cz mózgu zwana podwzgórzem. w podwzgórzu znajduje si „o rodek kontroli głodu i syto ci, który poprzez połączenie z innymi strukturami mózgu i różnymi przekanikami obwodowymi, pozwala dostosowa ilo ci spo ywanych pokarmów do zapotrzebowania energetycznego organizmu”<sup>22</sup>.

Otyło mo e mie również podło e genetyczne. Dotyczy to „regulacji przemiany materii, magazynowania tkanki tłuszczowej i jej rozkładu w organizmie”<sup>23</sup>. Mimo, e czynniki powiazane z naszymi genami, mog sprzyja otyło ci, to jednak o jej wyst pieniu decyduj dodatkowo czynniki rodowiskowe. Bowiem skłonno genetyczna u pewnej osoby nie zawsze prowadzi do rozwoju otyło ci, jest jedynie sygnałem, by dana osoba zwracała wi ksz uwag na zdrowy stylu ycia, a zwłaszcza na racjonalne od ywanie oraz odpowiedni dawk aktywno ci fizycznej<sup>24</sup>.

W populacji dzieci najcz ciej bo w ponad 90% przypadków mówimy o otyło ci prostej czyli takiej, której nie towarzysz inne objawy chorobowe. Otyło ta powstaje na skutek „zaburzenia równowagi mi dzy ilo ci energii dostarczonej wraz z po ywieniem a wydatkowan przez organizm”<sup>25</sup>. Cz sto uwarunkowana jest genetycznie - u innych członków rodziny mo na z kolei stwierdzi nadmiar masy ciała, ale wynikaj cy ju prawdopodobnie z niskiego tempa przemiany materii. i tutaj du rol w rozwoju otyło ci prostej maj takie czynniki rodowiskowe, jak: ucieczka od stresu (nieprowadzenia szkolne, problemy rodzinne, rozwód rodziców), ograniczona aktywno fizyczna, nieprawidłowy sposób od ywania si . Do rozwoju otyło ci prostej najwi ksze skulno ci maj dzieci z ro-

---

<sup>22</sup> Tam e.

<sup>23</sup> Tam e, s.9.

<sup>24</sup> Tam e.

<sup>25</sup> G. Sikorska-Wi niewska, *Nadwaga i otyło u dzieci i młodzie y*, „ ywno . Nauka. Technologia. Jako ”, 2007, 6 (55), 74.

dzin, u których członkowie wykazują duży nadmiar masy ciała i u młodzieży w okresie pokwitania.

O otyłości u młodzieży częściej mówimy wówczas, gdy następuje zwolnienie szybkości wzrostu, a to zmniejsza zapotrzebowanie energetyczne. Apetyt dziecka wzrasta, co skutkuje gromadzeniem się zapasów tkanki tłuszczowej, która następnie staje się źródłem energii w fazie dojrzewania<sup>26</sup>.

Kolejny rodzaj otyłości to otyłość wtórna, inaczej patologiczna. Otyłość ta wynika ze schorzeń endokrynologicznych, z wad genetycznych, z układu nerwowego, może być też skutkiem przewlekłego leczenia<sup>27</sup>. Do przyczyn otyłości wtórnej należą choroba Cushinga, niedobór hormonu wzrostu, niedoczynność tarczycy, niedoczynność przytarczyc, mózgowo-poranne dziecięce, rdzeniowy zanik mięśni, guzy ośrodkowego układu nerwowego, stan po zapaleniu opon mózgowych i mózgu, zespół Downa, zespół Klinefeltera, zespół Turnera. Przyczyną mogą być również stosowanie leków psychotropowych i uspokajających, leków steroidowych, leków przeciwpadaczkowych<sup>28</sup>.

Inny podział otyłości, podział patogenetyczny wyodrębnia otyłość regulacyjną i metaboliczną. W otyłości regulacyjnej pod wpływem psychicznych, hormonalnych bądź ekonomicznych czynników zaburzony zostaje prawidłowy mechanizm głodu i sytości. Z kolei w otyłości metabolicznej do przyczyn przyrostu tkanki tłuszczowej należą wrodzone bądź nabyte zaburzenie przemian lipidów lub w - glicodanów<sup>29</sup>.

Ze względu na rozmieszczenia tkanki podskórnej mówimy o dwóch typach otyłości, a mianowicie o otyłości androidalnej i gynooidalnej. Otyłość androidalna zwana inaczej brzuszna, trzewna, jabłkowa. Jest to „nagromadzenie tkanki tłuszczowej w jamie brzusznej, (...) nieproporcjonalne do całkowitej zawartości tłuszczu w organi-

---

<sup>26</sup> Tam e.

<sup>27</sup> A. Lange, A. Starostecka, S. G. Graliński, *Otyłość dziecięca*, „Klinika Pediatria”, 2001, 2, s. 295-297.

<sup>28</sup> G. Sikorska-Wiñewska, *Nadwaga i otyłość u dzieci i młodzieży*, „Wydawnictwo Nauka. Technologia. Jakość”, 2007, 6 (55), 74.

<sup>29</sup> Tam e, s. 75.

zmie”<sup>30</sup>. Otyłość brzuszna stanowi duży czynnik ryzyka wielu chorób metabolicznych. Charakterystyczna jest dla płci męskiej, gdzie tłuszcz lokalizuje się w głównej mierze na brzuchu. W tym rodzaju otyłości towarzyszą takie zaburzenia jak nadciężnienie tętnicze, cukrzyca, choroby układu krążenia. Zaburzenia te wynikają z faktu, iż „tkanka tłuszczowa obecna wewnątrz jamy brzusznej jest bardziej wrażliwa na działanie hormonów podwyszających stężenie tłuszczów we krwi niż tłuszcz w innej lokalizacji”<sup>31</sup>. Skłonność do odkładania się tłuszczu na brzuchu wynika z genów, a co ważniejsze pojawia się głównie w wieku dojrzałym.

Drugi typ otyłości – otyłość gynoidalna, określaną również połączkowo-udową, gruszkową, występuje głównie u płci żeńskiej, gdzie tkanka tłuszczowa lokalizuje się na biodrach, połączkach oraz udach<sup>32</sup>. Główną przyczyną otyłości jest spożywanie nadmiernej ilości pokarmu, gdzie energia przewyższa nasz wydatek na podstawowych przemianach materii, ruchu i termogenezy, mówimy wówczas o dodatnim bilansie energetycznym. Do jej przyczyn należą:

— nieprawidłowe nawyki żywieniowe (spożywanie dużych ilości żywności tzw. przejadanie się, duża ilość cukrów prostych i tłuszczów).

— propagowane w krajach wysoko uprzemysłowionych gotowych produktów (często mało wartościowe, kaloryczne)

— spożywanie słodkich przekąsek, zastępowanie drugiego śniadania batonami, chipsami, ciastkami, napojami typu cola

— korzystanie z barów szybkiej obsługi - fast foody

— mała aktywność fizyczna tzw. couchpotatoki, nieprawidłowo ukształtowany styl życia rodziny (telewizja, komputer)

— problemy emocjonalne, w tym nieprawidłowe relacje rodzinne (separacje, rozwody), obciążenia psychiczne (wygórowane wymagania szkolne oraz rodzicielskie).

---

<sup>30</sup> E. Suliga, *Żywieniowe czynniki ryzyka otyłości dzieci i młodzieży*, Kielce 2014, s. 5.

<sup>31</sup> G. Sikorska-Wiñewska, *Nadwaga i otyłość u dzieci i młodzieży*, „Żywność. Nauka. Technologia. Jakość”, 2007, 6 (55), 75.

<sup>32</sup> Tamże.



### 3. Czynniki sprzyjające rozwojowi otyłości

Rozwojowi otyłości na wiece sprzyja szybki rozwój przemysłu, urbanizacji oraz postępy techniczny. Jedną z przyczyn omawianego zjawiska jest zastąpienie pracy manualnej pracami technicznymi, co skutkuje całkowitym zmniejszeniem poziomu aktywności fizycznej ludzi<sup>33</sup>.

Z kolei do zmniejszenia aktywności u dzieci przyczyniło się: stosunkowo zbyt częste korzystanie ze środków transportu, ograniczenie zabaw i gier na wolnym powietrzu, nieograniczony dostęp do telewizji i komputera. Dodatkowo nieprawidłowy sposób odżywiania, a mianowicie: łatwy dostęp do wysokokalorycznej, bogatej w tłuszcze i cukry żywności, nieregularny posiłków, wysoka kaloryczność przekąsek sprzyja rozwojowi otyłości. Na otyłość wpływają również sytuacje stresowe oraz problemy emocjonalne, do których zaliczamy konflikty w szkole bądź w rodzinie. Prowadzą one do „emocjonalnego jedzenia, czyli tak zwanego zjadania problemów”<sup>34</sup>. Bowiemy, gdy dziecko przeżywa jakiegokolwiek trudność, gdy czuje się samotne, jedzenie staje się wówczas pocieszeniem.

Reklamy oraz promowanie gotowych, wysoko przetworzonych i kalorycznych produktów spożywczych powodują, iż otyłe dzieci spotyka się już w przedszkolach. Wskazują na to chociażby badania przeprowadzone przez M. Stankiewicz, M. Pieszko, A. Liwińska i in. Autorzy zauważyli związek pomiędzy czasem, jakim spędza dziecko przed telewizorem, a stopniem występowania otyłości. Inne z kolei badania mówią o związku między czasem spędzonym przed telewizorem a wielkością spożycia posiłków i wypijania słodkich napojów<sup>35</sup>.

W dobie Internetu, telewizji, bezruchu i toksycznego jedzenia coraz mniejszą rolę nastolatki decyduje się czynnie spędzić swój czas. Zamiast spaceru z przyjaciółmi - rozmowa przez portale społecznościowe czy też kolejny odcinek serialu. Nie interesują się spor-

---

<sup>33</sup> A. Karney i inni, *Otyłość u dzieci i młodzieży. Poradnik dla rodziców*, Warszawa 2015, s.9.

<sup>34</sup> Tamże, s.9 - 10.

<sup>35</sup> E. Sosnowska-Bielicz, J. Wrótniak, *Nawyki żywieniowe a otyłość dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym*, „Lubelski Rocznik Pedagogiczny”, 2013, t. XXXII, s. 152.

tem, zabawami na wie ym powietrzu. Co gorsza zdaniem M. Stan-  
kiewicz, M. Pieszko, A. liwi ska „nie widz one w tym niczego  
złego”<sup>36</sup>. Ogl daj c telewizj nie mo emy zrezygnowa z ogl dania  
reklam, uderzaj one w najstabszych odbiorców - dzieci. Ka de z  
nich przeci tnie ogl da około 40 tysi cy reklam samej ywno ci,  
dowiadauje si , e na niadanie najlepsza jest Nutella lub słodkie  
płatki. Co wi cej, według bada GUS ponad 1/3 dzieci regularnie  
sp dza swój wolny czas na sport oraz aktywno fizyczn , a co  
siódme dziecko w ogóle nie przejawia dodatkowej aktywno ci fi-  
zycznej poza obowi zkowymi lekcjami z wychowania fizycznego w  
szkole. Co gorsza przed ekranem telewizora b d monitorem kompu-  
tera sp dzaj rednio 2,4 godziny dziennie. Według GUS ju 2-letnie  
dziecko ogl da telewizj przez 1,6 godziny w ci gu dnia. Dlatego te  
w literaturze coraz cz cieej mówi si o aktywno ci fizycznej dzieci  
jako podstawowego czynnika zapobiegaj cego otyło ci. Wystarczy  
bowiem około 30 - 60 minut dziennego wysiłku fizycznego przy  
uwzgl dnieniu racjonalnego od ywiania, by organizm prawidłowo  
funkcjonował, nie powoduj c otyło ci u dzieci.

#### 4. Problemy otyłych dzieci

Otyło u dzieci w wieku szkolnym wi e si z wyst pieniem  
wielu problemów. Mowa jest tu o problemach zarówno fizycznych,  
jak i emocjonalnych. Według bada otyło u dzieci cz cieej prowa-  
dzi do otyło ci w wieku dojrzałym, zwłaszcza gdy rodzice te s  
otyli. Badania epidemiologiczne potwierdzaj , i otyło wyst puj -  
ca we wczesnym wcze niejszym okresie, jest przyczyn wzrostu  
zapadalno ci na choroby, a co wa ne staje si du ym problemem  
społecznym oraz ekonomicznym<sup>37</sup>.

Wielu autorów podkre la, i „otyło jest zaburzeniem, które  
wpływa na sposób postrzegania otyłego dziecka, zarówno przez nie-  
go samego, jak i przez otoczenie”<sup>38</sup>. St d te cz stym powikłaniem

---

<sup>36</sup> Tam e.

<sup>37</sup> P. Fichna, B. Skowro ska, *Otyło oraz zespół metaboliczny u dzieci i  
młodzie y*, „Family Medicine & Primary Care Review”, 2008 nr 10, 2: s. 272.

<sup>38</sup> E. Sosnowska-Bielicz, J. Wrótniak, *Nawyki ywieniowe a otyło  
dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym*, „Lubelski Rocznik Pedagogicz-  
ny”, 2013, t. XXXII, s. 153.

otyło ci u dzieci s problemy natury emocjonalnej i psychospołecznej. Otyłe dziecko ma niskie poczucie swojej warto ci, czuje si mniej atrakcyjne fizycznie, negatywnie ocenia swój wygl d, czuj si nielubiane oraz nieakceptowane przez swoich rówie ników. Poczucie alu, odrzucenia, a czasem nawet depresji przekłada si brakiem wiary we własne siły. Zdaniem A. Oblaci skiej i I. Tabak „dzieci otyłe s cz sto obiektami przezwisk, niewyszukanych ar tów, zarówno ze strony rówie ników, jak i osób dorosłych”<sup>39</sup>. Takie zachowanie powoduje u dziecka ograniczenie kontaktów, a z biegiem czasu osamotnienie. Negatywne s tak e postawy ze strony społecze stwa. Dzieci otyłe pos dzane s o lenistwo, nisk inteligencj oraz skłonno do kłamstwa<sup>40</sup>.

## 5. Otyło w szkole

Okres szkolny jest pewnym sprawdzianem systemu wdra nia tych dobrych nawyków ywieniowych. Od wrze nia 2015 roku uczniowie nie mieli do dyspozycji słodkich przek sek w sklepikach szkolnych - rozporz dzenie o ywno ci w szkołach<sup>41</sup> to i tak si gali po nie robi c wcze niej zakupy w sklepach, supermarketach poza teren szkoły. Rodzice stali si na tyle wygodni by da swojemu dziecku przysłowiowe pi złoty na drugie niadanie zamiast przygotowa zdrowy posiłek - kanapka, owoc. Dodatkowo rodzice urodziny swoich pociech wi tuj nie w domu lecz poza nim, gdzie cz sto na stole trafiaj : pizza, frytki, chipsy, paluszki, słodycze, kolorowe napoje, coca - cola. a wi c pokusy s wsz dzie. Ci ko jest ustrzec

---

<sup>39</sup> A. Oblaci ska, I. Tabak, *Jak pomóc otyłemu nastolatкови? Rola piel gniarki szkolnej i nauczyciela wychowania fizycznego we wspieraniu młodzie y z nadwag i otyło ci : poradnik dla piel gniarek szkolnych i nauczycieli wychowania fizycznego w gimnazjach*, Warszawa 2006, s. 33.

<sup>40</sup> E. Sosnowska-Bielicz, J. Wrótniak, *Nawyki ywieniowe a otyło dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym*, „Lubelski Rocznik Pedagogiczny”, 2013, t. XXXII, s. 153.

<sup>41</sup> Rozporz dzenie Ministra Zdrowia z dnia 26 sierpnia 2015 r. w sprawie grup rodków spo ywczych przeznaczonych do sprzeda y dzieciom i młodzie y w jednostkach systemu o wiaty oraz wymaga , jakie musz spełnia rodki spo ywcze stosowane w ramach ywienia zbiorowego dzie ci i młodzie y w tych jednostkach (Dz. U. poz. 1268).

przed nimi dziecka zwłaszcza w wieku szkolnym, chyba że wcześniej rodzice zadbali już o jego edukację, wywieniołów, wypracowali zdrowe nawyki, nauczyli umiaru oraz dokonywania właściwych wyborów. Jest to zadanie dość trudne i pracochłonne, ale efekty satysfakcjonujące<sup>42</sup>.

## 6. Rodzina a otyłość dziecka

Zachowania zdrowotne z okresu dzieciństwa mają ogromny wpływ na przyjęty przez nas styl życia w wieku dorosłym. Rodzina jako najważniejsze środowisko życia dziecka, kształtuje zachowania żywieniowe oraz sposób spędzania wolnego czasu. Na sposób odżywiania wpływ mają takie czynniki jak: nasze preferencje smakowe, zachowania żywieniowe (spożywanie posiłków, zachowania innych członków rodziny w trakcie wspólnego posiłku - zmuszanie do jedzenia, oglądanie telewizji). Powyższe elementy stwarzają środowisko sprzyjające rozwojowi otyłości. Wiele badań potwierdziło też, że wspólne spożywanie posiłków z rodzicami odgrywa ważną rolę w kształtowaniu zachowań żywieniowych u dzieci. Wykazano również, że „dzieci, które często spożywają posiłki z rodzicami, spożywają je regularniej, częściej jedzą owoce i warzywa, są bardziej aktywne fizycznie, a w związku z tym rzadziej u nich występuje otyłość”<sup>43</sup>. W badaniach stwierdzono także zależność między otyłością rodziców a postrzeganiem wyglądu przez dzieci, zwłaszcza jeżeli mówimy o dziewczynkach. I tak „dziewczyna z nadmierną masą ciała, których matki były otyłe, oceniały swoją masę ciała jako prawidłową”<sup>44</sup>. W rodzinach tych otyłość kobiet uznawana była za normę.

## 7. Konsekwencje otyłości u dzieci

Nadwaga i otyłość sprzyja licznym chorobom. u dzieci wraz z otyłością mogą rozwijać się m.in. „nadciśnienie tętnicze, zaburzenia gospodarki lipidowej i w przewodniczącej, wady postawy (skolioza

---

<sup>42</sup> A. Stanek-Gonera, *Dzieci - profilaktyka i terapia nadwagi i otyłości u dzieci* cej. Poradnik dla młodych rodziców, Wrocław 2017, s. 11 - 12.

<sup>43</sup> A. Karney i inni, *Otyłość u dzieci i młodzieży. Poradnik dla rodziców*, Wyd. Instytut Matki i Dziecka, Warszawa 2015, s.15.

<sup>44</sup> Tamże.

czy lordoza, płaskostopie, ko lawo kolan)”<sup>45</sup>. u dziewcz t wyst pi mog zaburzenia miesi czkowania, z kolei u chłopców - zaburzenia dojrzewania. Co wi cej, dzieci z otyło ci czuj si osamotnione, nieakceptowane, gorsze, nie wierz we własne siły. Takie zachowania mog prowadzi do zaburze emocjonalnych, a z czasem nawet do depresji. Dzieci o du ej masie ciała nara one s na powikłania, z którymi b d zмага si do ko ca ycia. Wtedy wówczas b d im towarzyszy takie choroby jak: cukrzyca typu 2, zaburzenia hormonalne, bezdech senny, zmiany zwyrodnieniowe układu kostno - stawowego, nowotwory jelita grubego, piersi, prostaty, a tak e schorzenia sercowo - naczyniowe (zawał serca, udarem mózgu, marsko w troby)<sup>46</sup>.

### **Wnioski**

Nie bez przyczyny otyło okre lana jest epidemi XXI wieku. w ostatnich latach mo emy zaobserwowa globalny jej przyrost. Dlatego te lekarze i media alarmuj , i zjawisko otyło ci jest szczególnie niebezpieczne dla dzieci bowiem zwi ksza u nich ryzyko wyst powania problemów fizycznych oraz emocjonalnych. Wiele bada potwierdza tez , i otyłe dzieci wyrastaj na otyłych dorosłych. Konsekwencj tego jest wyst pienie takich chorób, jak: „choroby układu kr enia, cukrzyca, osteoporoza, nadmiar masy ciała, nowotwory przewodu pokarmowego, niedokrwisto ywieniowa z niedoboru elaza, próchnica z bów itp.”<sup>47</sup>. Stosunkowo szybkie tempo ycia, gotowe, przetworzone dania i spadek aktywno ci fizycznej buduj niezdrowy styl ycia. a utrwalone w dzieci stwie nieprawidłowe nawyki ywieniowe kształtuj niekorzystne modele ywienia u dzieci, które kolejno kontynuowane s w dorosłym yciu. Niestety nie mamy mo liwo ci manipulacji czynnikami genetycznym, dlatego pedagodzy i lekarze zajmuj cy si otyło ci u dzieci koncertuj si

---

<sup>45</sup> A. Grabowska, *Otyło u dzieci - przyczyny, leczenie, zapobieganie*, [http://www.poradnikzdrowie.pl/zdrowie/otylosc/otylosc-u-dzieci-przyczyny-leczenie-zapobieganie\\_43108.html](http://www.poradnikzdrowie.pl/zdrowie/otylosc/otylosc-u-dzieci-przyczyny-leczenie-zapobieganie_43108.html) (dost p: 05 marzec 2018).

<sup>46</sup> Tam e.

<sup>47</sup> E. Sosnowska-Bielicz, J. Wrótniak, *Nawyki ywieniowe a otyło dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym*, „Lubelski Rocznik Pedagogiczny”, 2013, t. XXXII, s. 147.

na profilaktyce. Mowa jest tu o budowaniu w ród dzieci „ wiadomości wła ciwych nawyków ywieniowych i zdrowego stylu ycia”<sup>48</sup>.

### **Streszczenie:**

Nie bez przyczyn otyło okre lana jest epidemi XXI wieku. w ostatnich latach obserwujemy globalny jej przyrost. Lekarze i media alarmuj , i zjawisko otyło ci jest szczególnie niebezpieczne dla dzieci - zwi ksza ryzyko wyst powania problemów fizycznych i emocjonalnych. Wiele bada potwierdza równie tez , i otyłe dzieci wyrastaj na otyłych dorosłych. Konsekwencji jest wiele. Zatem czym jest otyło ? Jakie s jej przyczyny? z jakimi problemami borykaj si dzieci? Niniejszy artykuł porusza kwestie otyło ci u dzieci w wieku szkolnym. Wyja nia poj cie otyło . Mówi o jej przyczynach i typach. Przedstawia czynniki sprzyjaj ce rozwojowi otyło ci. Omawia problemy otyłych dzieci. Mówi o szkole i rodzinie.

**Słowa kluczowe:** otyło , nawyki ywieniowe, styl ycia.

### **Summary:**

*Obesity in school - aged children*

It is not without reason, obesity is determined by the epidemic of the 21st century. We have been observing global growth in recent years. Doctors and the media are alarming that the phenomenon of obesity is particularly dangerous for children - it increases the risk of physical and emotional problems. a lot of research also confirm the thesis that obese children grow into obese adults. Consequences are many. So what is obesity? What are its causes? What are the problems with children? This article deals with the issue of obesity in school-age children. It explains the concept of obesity. It talks about its causes and types. It presents factors conducive to the development of obesity. It discusses the problems of obese children. It talks about school and family.

**Keywords:** obesity, eating habits, lifestyle.

---

<sup>48</sup> E. Sosnowska-Bielicz, J. Wrótniak, *Nawyki ywieniowe a otyło dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym*, „Lubelski Rocznik Pedagogiczny”, 2013, t. XXXII, s. 147.

## **Bibliografia:**

- Fichna P, Skowrońska B, *Otyłość oraz zespół metaboliczny u dzieci i młodzieży*. Family Medicine & Primary Care Review”, 2008, 10, 2: s. 269 - 278.
- Grabowska A., *Otyłość u dzieci - przyczyny, leczenie, zapobieganie*, [http://www.poradnikzdrowie.pl/zdrowie/otylosc/otylosc-u-dzieci-przyczyny-leczenie-zapobieganie\\_43108.html](http://www.poradnikzdrowie.pl/zdrowie/otylosc/otylosc-u-dzieci-przyczyny-leczenie-zapobieganie_43108.html) (dostęp: 05 marzec 2018).
- Karney A. i inni, *Otyłość u dzieci i młodzieży. Poradnik dla rodziców*, Wyd. Instytut Matki i Dziecka, Warszawa 2015.
- Lange A., Starostecka A., Graliński S. G., *Otyłość dzieci*, „Klinika Pediatryczna”, 2001, 2, s. 295 - 297.
- Mikołajczyk M., Mikołajczyk M., Mikołajczyk H., i inni, *Nadwaga i otyłość u dzieci i młodzieży*, „Nowiny Lekarskie”, 2010, nr 79, 5, s. 397 - 402.
- Obłocki A., Tabak I., *Jak pomóc otyłemu nastolatkowi? Rola pielęgniarki szkolnej i nauczyciela wychowania fizycznego w wspieraniu młodzieży z nadwagą i otyłością: poradnik dla pielęgniarek szkolnych i nauczycieli wychowania fizycznego w gimnazjach*, Wyd. Instytut Matki i Dziecka. Zakład Medycyny Szkolnej, Warszawa 2006.
- Olbrycht K., *O roli przykładowego wzoru, autorytetu i mistrza w wychowaniu osobowym*, wyd. Adam Marszałek, Toruń 2007.
- Polska na 5. miejscu w Europie pod względem otyłości*, <http://www.focus.pl/artukul/polska-na-5-miejscu-w-europie-pod-wzglem-otylosci> (dostęp: 02 marzec 2018).
- Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 26 sierpnia 2015 r. w sprawie grup rodków spożywczych przeznaczonych do sprzedaży dzieciom i młodzieży w jednostkach systemu oświaty oraz wymagań, jakie muszą spełniać rodzki spożywcze stosowane w ramach żywienia zbiorowego dzieci i młodzieży w tych jednostkach (Dz. U. poz. 1268).
- Sikorska-Wiñewska G., *Nadwaga i otyłość u dzieci i młodzieży*, „Wiedza i Technologia. Jakość”, 2007, 6 (55), s. 71 - 80.
- Sosnowska-Bielicz E., Wrótniak J., *Nawyki żywieniowe a otyłość dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym*, „Lubelski Rocznik Pedagogiczny”, 2013, t. XXXII, s. 147 - 165.
- Stanek-Gonera A., *Dzieci - profilaktyka i terapia nadwagi i otyłości*, Wyd. IMiD, Wrocław 2017.
- Suliga E., *Żywieniowe czynniki ryzyka otyłości u dzieci i młodzieży*, Wydawnictwo NCBKF, Kielce 2014, s. 5 - 10.

## Podstawowe zagrożenia wypadkowe

### Wstęp

W krajach rozwijających się wszystkie kluczowe elementy ich prawidłowego funkcjonowania oparte są na transporcie i komunikacji. Szybki postęp technologiczny oraz rozwój cywilizacyjny wygenerowały dużo pozytywnych aspektów. Dzięki naglej ewolucji sieci dróg i autostrad życie każdego człowieka stało się proste i wygodne. Nie można jednak zapominać, że dzięki nowoczesnym technologiom generuje się wiele niebezpieczeństw związanych z tematyką szeroko pojętego zagrożenia komunikacyjnego. Konsekwencje tych zagrożeń mogą prowadzić do wielu wypadków lub katastrof, a nawet do paraliżu o charakterze globalnym.

Codziennie nie tylko zderzamy się z zagrożeniami w komunikacji, ale również w pracy, gdzie niepozorne zagrożenia mogą prowadzić od lekkich obrażeń do poważnego, stałego uszczerbku na zdrowiu, a nawet śmierci. Razem z postępiem technologicznym i wprowadzaniem coraz to nowszych urządzeń stale zmieniają się zasady bezpieczeństwa i higieny pracy, które często są lekceważone przez pracowników, jak również przez podmioty gospodarcze.

Pod pojęciem bezpieczeństwa rozumie się proces, w którym wszystko, co jest z nim związane, podlega ewolucji stosownie do naturalnie zmiennego otoczenia. Oznacza to, że bezpieczeństwo wymusza nieustanną działalność zarówno jednostek ludzkich i ich rodzin, jak i społeczności w skali lokalnej, państwowej, regionalnej oraz globalnej. Tak aby przez to podążać za oczekiwanym stanem bezpieczeństwa – wprawdzie zmiennym, ale chwilowo uznanym za wystarczający.

### 1. Definicje zagrożenia

Zagrożenie jest pojęciem, które można rozpatrywać w wielu aspektach. Jedną z definicji, którą w Słowniku języka polskiego wskazuje na to, że zagrożenie to sytuacja lub stan, które komuś zagrażają lub w którym ktoś czuje się zagrożony, w tym osoba, która



stwarza tak sytuację. Według definicji sformułowanej przez Franza-Xavera Kaufmanna zagrożenie to: „możliwość wystąpienia jednego z negatywnie wartościowych zjawisk”<sup>1</sup>. Wydawałoby się, że znalezienie jednej konkretnej definicji nie jest skomplikowane, jednak nie jest to bardziej myślnego. Na nic zda się poszukiwanie jednego uniwersalnego znaczenia, bowiem z pojęciem „zagrożenie” nieodłącznie wiąże się także termin „bezpieczeństwo”.

Zagrożenie można również rozumieć w znaczeniu węższym i szerszym. Jeżeli chodzi o pierwszy aspekt, to ma on miejsce, gdy u człowieka rodzi się obawa o utratę wysoko cenionych wartości, z punktu widzenia ludzkiego na pierwszym miejscu<sup>2</sup>. Dlatego też zagrożenie rozumiane jest jako sytuacja uświadomiana przez podmiot. Z kolei w znaczeniu szerszym zagrożenia obejmują także sytuacje, które nie są przez podmiot uświadomiane.

Analizując powyższe informacje można stwierdzić, że zagrożenia to nic innego jak po prostu lub bezpośrednio destrukcyjne oddziaływania na podmiot. To najbardziej klasyczny czynnik bezpieczeństwa. Zagrożenie jest jedną z kategorii opisujących bezpieczeństwo, stanowi nieodłączny element, który tworzy całość. Nie można rozpatrywać bezpieczeństwa bez jego kryterium, jakim jest właśnie zagrożenie. Dzieląc je na aspekty wiadomościowe oraz rzeczywiste. Ten pierwszy charakteryzuje się tym, że postrzegany jest w sposób subiektywny. Natomiast aspekt zjawiskowy cechuje się obiektywnymi ocenami zjawiska. Istnieje wiele podziałów zagrożenia, m.in. na: potencjalne i realne; subiektywne i obiektywne; wewnętrzne i zewnętrzne; militarne i niemilitarne; informatyczne, ekologiczne, przyrodnicze; kryzysowe i wojenne; intencjonalne i przypadkowe (losowe).

## **2. Zagrożenia wypadkowe w pracy**

Zagrożenia wypadkowe, czyli wszelkie nagłe i nieoczekiwane zjawiska, które mogą doprowadzić do wypadku. Ma na nie wpływ środowisko materialne i organizacja pracy oraz w bardzo dużym stopniu niewłaściwe zachowanie człowieka. Pierwszym sygnałem do

---

<sup>1</sup> F. X. Kaufmann, *Sicherheit als soziologisches und sozialpolitisches Problem*, Wyd. Georg Thieme Verlag, Stuttgart 1970, s.167

<sup>2</sup> B. Hołyst, *Wikymologia*, Wyd. PWN, Warszawa 2000, s. 64-65.

podjęcia radykalnych zmian w przedsiębiorstwie spowodowania zdarzenia wypadkowego, które dzięki korzystnemu zbiegowi okoliczności nie spowodowały utraty zdrowia pracownika, a które w rzeczywistości przypadków są lekceważone.

Jedną z podstawowych zasad prawa pracy jest prawo pracownika do bezpiecznych warunków pracy. Pracodawca obowiązany jest chronić zdrowie i życie pracowników poprzez organizowanie pracy w sposób zapewniający bezpieczne i higieniczne warunki pracy przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki. Natomiast jednym z podstawowych obowiązków pracownika jest przestrzeganie przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. Jednak nawet przy rygorystycznym przestrzeganiu przepisów i zasad bhp nie można wykluczyć prawdopodobieństwa wystąpienia wypadków, dlatego wciąż jest znane i przestrzeganie przepisów bhp podczas wykonywania każdej pracy. Na każdym stanowisku pracy, podczas wykonywania pracy istnieją zagrożenia wypadkowe i pracodawca obowiązany jest przed podjęciem zatrudnienia skierować kandydata na pracownika na wstępne badania lekarskie potwierdzające brak przeciwwskazań do wykonywania pracy na danym stanowisku. Przed podjęciem pracy pracodawca ma obowiązek zapewnić przeszkolenie pracownika w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, instruktażu stanowiskowego i poinformować o ryzyku zawodowym związanym z pracą na danym stanowisku pracy. Nie ma stanowiska, aby podczas wykonywania pracy nie występowały zagrożenia wypadkowe, które dzielimy na czynniki niebezpieczne i uciążliwe.

Wypadek przy pracy jest to nagłe zdarzenie, wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą. Na poziomie to składają się trzy elementy strukturalne: nagłe zdarzenie, zewnętrzna przyczyna oraz związek z pracą. Elementem koniecznym wypadku przy pracy jest ponadto szkoda na osobie pracownika polegająca na czasowej niezdolności do pracy albo na stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, bądź też zgonie pracownika. Brak skutku szkodzącego wyłącza możliwość kwalifikowania zdarzenia jako wypadku przy pracy.

Od 1 stycznia 2003 r. obowiązuje ustawa z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy

pracy i chorób zawodowych<sup>3</sup>. Stanowi ona cz składow nowego systemu ubezpiecze społecznych w cz ci dotycz cej ubezpieczenia wypadkowego i zast puje obowi zuj c do tej pory ustaw z dnia 12 czerwca 1975 r. o wiadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych<sup>4</sup>.

Szeroki zakres podmiotowy ustawy spowodował, e wprowadzone zostały do niej dwie kategorie wypadków przy pracy, które mo na okre li jako pracownicze wypadki przy pracy i niepracownicze wypadki przy pracy. Poza tym utrzymana została kategoria wypadków zrównanych z wypadkiem przy pracy, która dotyczy tylko pracowników. Za wypadek przy pracy uwa a si nagłe zdarzenie, wywołane przyczyn zewn trzn powoduj ce uraz lub mier , które nast piło w zwi zku z prac :

1. Podczas lub w zwi zku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynno ci lub polece przeło onych;

2. Podczas lub w zwi zku z wykonywaniem przez pracownika czynno ci na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia;

3. W czasie pozostawiania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze mi dzy siedzib pracodawcy a miejscem wykonywania obowi zku wynikaj cego ze stosunku pracy.

Zrównane z wypadkiem przy pracy w zakresie uprawnienia do wiadcze okre lonych w ustawie zostały wypadki, jakim pracownik uległ:

1. W czasie podró y słu bowej w okoliczno ciach innych ni okre lone w ust. 1, chyba e wypadek spowodowany został powaniem pracownika, które nie pozostaje w zwi zku z wykonywaniem powierzonych mu zada ;

2. Podczas szkolenia w zakresie powszechnej samoobrony;

3. Przy wykonywania zada zleconych przez działaj ce u pracodawcy organizacje zwi zkowe.

Za wypadek przy pracy uwa a si równie nagłe zdarzenie wywołane przyczyn zewn trzn powoduj ce uraz lub mier , które nast piło w okresie ubezpieczenia wypadkowego z danego tytułu podczas:

---

<sup>3</sup> Dz. U. z 2009 r. Nr 167, poz. 1322 z pó n. zm.

<sup>4</sup> Dz. U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 z pó n. zm.

1. uprawiania sportu w trakcie zawodów i treningów przez osob pobieraj c stypendium sportowe;
2. wykonywania odpłatnie pracy na podstawie skierowania do pracy w ci gu odbywania kary pozbawienia wolno ci lub tymczasowego aresztowania;
3. pełnienia mandatu posła lub senatora, pobieraj cego uposażenie; sprawowania mandatu posła do Parlamentu Europejskiego wybranego w Rzeczpospolitej Polskiej;
4. odbywania szkolenia, sta u, przygotowania zawodowego dorosłych lub przygotowania zawodowego w miejscu pracy przez osob pobieraj c stypendium w okresie odbywania tego szkolenia, sta u, przygotowania zawodowego dorosłych lub przygotowania zawodowego w miejscu pracy na podstawie skierowania wydanego przez powiatowy urz d pracy lub przez inny podmiot kieruj cy;
5. wykonywania przez członka rolniczej spółdzielni produkcyjnej, spółdzielni kółek rolniczych oraz przez inn osob traktowan na równi z członkiem spółdzielni w rozumieniu przepisów o systemie ubezpiecze społecznych pracy na rzecz tych spółdzielni;
6. wykonywania pracy na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub umowy o wiadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje si przepisy dotycz ce zlecenia;
7. współpracy przy wykonywaniu pracy na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub umowy o wiadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje si przepisy dotycz ce zlecenia;
8. wykonywania zwykłych czynno ci zwi zanych z prowadzeniem działalno ci pozarolniczej w rozumieniu przepisów o systemie ubezpiecze społecznych;
9. wykonywania zwykłych czynno ci zwi zanych ze współprac przy prowadzeniu działalno ci pozarolniczej w rozumieniu przepisów o systemie ubezpiecze społecznych;
10. wykonywania przez osob duchown czynno ci religijnych lub czynno ci zwi zanych z powierzonymi funkcjami duszpasterskimi lub zakonnymi;
11. odbywania słu by zast pczej;
12. nauki w Krajowej Szkole Administracji Publicznej (KSAP) przez słuchaczy pobieraj cych stypendium;

13. wykonywania pracy na podstawie umowy agencyjnej umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia albo umowy o dzieło, jeżeli umowa taka została zawarta z pracodawcą, z którym osoba pozostaje w stosunku pracy, lub jeżeli w ramach takiej umowy wykonuje ona pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy;

14. pełnienia przez funkcjonariusza celniczego obowiązków służbowych.

Za śmiertelny wypadek przy pracy uważa się wypadek, w wyniku którego nastąpiła śmierć w okresie nieprzekraczającym 6 miesięcy od dnia wypadku. Za ciężki wypadek przy pracy uważa się natomiast wypadek, w wyniku którego nastąpiło ciężkie uszkodzenie ciała takie jak: utrata wzroku, słuchu, mowy, zdolności rozrodczej lub inne uszkodzenie ciała albo rozstrój zdrowia, naruszające podstawowe funkcje organizmu, a także choroba nieuleczalna lub zagrażająca życiu, trwała choroba psychiczna, całkowita lub częściowa niezdolność do pracy w zawodzie albo trwałe, istotne zszpecenie lub zniekształcenie ciała. Za zbiorowy wypadek przy pracy uważa się wypadek, któremu w wyniku tego samego zdarzenia uległy co najmniej dwie osoby.

### **3. Wypadki komunikacyjne**

Obecnie istotnym problemem jest sprostanie wyzwaniom i skuteczne przeciwdziałanie wszystkim potencjalnym zagrożeniom. Szczególną uwagę należy zwrócić na interpretację terminu zagrożenia prezentowaną przez Stefana Koryckiego. Twierdzi on, że zagrożenie to z jednej strony określa stan psychiczny wywołany odbieraniem zjawisk. W subiektywnej ocenie są postrzegane jako niesprzyjające bądź niebezpieczne, natomiast z drugiej strony to czynniki obiektywne, które skutkują stanem niepewności i lękiem lub obaw. Biorąc pod uwagę powyższą metodologię koniecznym jest wymienić zagrożenia w komunikacji.

Wypadek komunikacyjny – zdarzenie w ruchu lądowym, morskim lub powietrznym, w którym uczestniczy co najmniej jeden pojazd (z napędem silnikowym lub bez takiego napędu) oraz którego

skutkiem s szkody w maj tku lub szkody na osobach w nim uczestnicz cych.

Analizuj c wszelakie zagro enia komunikacyjne, nie sposób pomin tak wa nego aspektu, jakim s przyczyny ich powstania.

ródeł zagro e jest wiele, ale te najcz ciej wyst puj ce mo na podzieli na trzy nast puj ce kategorie:

- zagro enia wywołane przez człowieka – do tej grupy mo na zaliczy wszystkie sytuacje, w których głównym czynnikiem jest bezmy lno oraz brak wyobra ni lub rozwagi w ród kierowców, np. brawura lub niedostosowanie pr dko ci do warunków panuj cych na drodze;

- zagro enia wywołane siłami natury, tj.: mgły, zamiecie nie ne itd.;

- zagro enia wynikaj ce z wad konstrukcyjnych, np. pojawiaj ce si ubytki w nawierzchni dróg.

Podejmuj c si charakterystyki przyczyn warto zacz od zagro e wywołanych przez człowieka, bowiem bardzo cz sto mo na doj do wniosku, e powodem tego rodzaju niebezpiecze stw jest ludzka bezmy lno i brak wyobra ni. Kierowcy bardzo cz sto dzia łaj c pod wpływem emocji lub impulsu łami podstawowe zasady ruchu drogowego. Popelniaj kategoryczne bł dy, które w wielu przypadkach ko cz si tragicznie.

#### **4. Wypadki drogowe**

Jak wskazuj statystyki, Polska to kraj Unii Europejskiej, w którym najcz ciej dochodzi do wypadków drogowych. Według danych GUS notowana w Polsce czterokrotnie wi ksza umieralno m czynn w wieku od 20 do 24 lat, w stosunku do umieralno ci kobiet w tym samym przedziale wiekowym, jest powodowana głównie przez miertelne wypadki drogowe. W 2012 roku w Polsce wydarzy ło si 37 046 wypadków drogowych, w wyniku których mier poniosło 3571 osób, a ranne zostały 45 792 osoby. Najcz stsze przyczyny wypadków drogowych to prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu, niedostosowanie pr dko ci do warunków ruchu, nieprze strzeżenie pierwsze stwa przejazdu oraz nieprawidłowe zachowanie wobec pieszego. Nietrze wi kierowcy samochodów osobowych spowodowali w Polsce w 2012 roku 1742 wypadki.

Przepisy, które wprowadzono ostatnio bardzo rygorystycznie regulują problem stanu technicznego auta. Wymaga się od właściciela samochodu przeglądów technicznych przynajmniej raz w roku. Kupując czy zwracając uwagę na jakość kupowanego samochodu. Pomimo tego samochodów w złym stanie bardzo dużo jest po polskich drogach.

Kierowca zdrowy, sprawny i doświadczony nie powinien stanowić zagrożenia na drodze. Niestety bardzo często brawura, brak doświadczenia, choć popisania się przed współpasażerami stanowi przyczynę wielu wypadków. Często jest to tragiczne. Osobnym problemem jest nietrzeźwość kierowcy, zażywanie leków, po których nie powinien wsiadać do samochodu. Dużym problemem jest również ilość narkomanów kierujących pojazdami. Jazda w stanie nietrzeźwym nie jest już wykroczeniem.

Kultura jazdy naszych kierowców pozostawia wiele do życzenia. Chamstwo, arogancja, brak wyrozumiałości to codziennie na polskich drogach. Nagminnie łamie się przepisy ruchu drogowego, nie dostosowując się do warunków jazdy.

Pogoda - deszcz, śnieg, mgła, grad, zawieje, zamiecie, mrozy, lawiny w górach. Są to przyczyny wielu wypadków komunikacyjnych. Niedostosowanie się do czynników pogodowych, brawura, brak wyobraźni i doświadczenia może doprowadzić do tragedii. Przyczynami wypadków mogą być również dzieci lub zwierzęta na drodze, nagle wtargnięcie, pijani piesi idący chwiejnym krokiem, leśnicy wzdłuż i wzdłuż drogi.

## **5. Wypadki kolejowe**

Wypadek kolejowy to niezamierzone nagłe zdarzenie lub ciąg takich zdarzeń z udziałem pojazdu kolejowego powodujący negatywne konsekwencje dla zdrowia ludzkiego, mienia lub środowiska. Do wypadków zalicza się w szczególności: kolizje, wykolejenia, zdarzenia na przejazdach, zdarzenia z udziałem osób spowodowane przez pojazd kolejowy będący w ruchu, po stronie pojazdu kolejowego. W ramach dostosowywania polskiego prawodawstwa w tym zakresie do dyrektywy 2004/49/WE Parlamentu Europejskiego z dnia 29 kwietnia 2004 uchylono ustawy definiujące „katastrof kolejow” jako „wypadek kolejowy, na skutek którego wystąpiła ofiara w lu-

dziach lub znaczne straty materialne". Ustąpiły tej ustawy definiował znaczne straty materialne jako szkody spowodowane wypadkiem o wartości większej niż 50 tysięcy euro. W zamian wprowadzono odpowiadający jej termin powaźny wypadek, za który uważa się wypadek kolejowy bądź kolizję pociągów, wykolejeniem lub innym podobnym zdarzeniem, w którym jest przynajmniej jedna ofiara śmiertelna lub pięć rannych, lub powodujący znaczne straty materialne o wysokości ponad dwóch milionów euro, mający oczywisty wpływ na regulację bezpieczeństwa kolei lub na zarządzanie bezpieczeństwem.

Poważne wypadki kolejowe mają miejsce stosunkowo rzadko, jednak ze względu na ich poważne konsekwencje mogą wywoływać zaniepokojenie opinii publicznej odnośnie bezpieczeństwa kolejowego. Zakwalifikowanie zdarzenia do grupy poważnych wypadków wymaga stwierdzenia, że system zarządzania bezpieczeństwem funkcjonował niewłaściwie oraz wnioski z badania tego zdarzenia mogą mieć wpływ na regulację bezpieczeństwa. Z tego względu do poważnych wypadków nie są zazwyczaj zaliczane m.in. kolizje pojazdów kolejowych - pojazdów drogowych mających miejsce na przejazdach kolejowych oraz wtargnięcia pod pociąg, pomimo że w zdarzeniach tych są ofiary śmiertelne.

Ciężki wypadek oznacza według rozporządzenia Parlamentu Europejskiego każdy wypadek z udziałem co najmniej jednego pojazdu szynowego w ruchu, w wyniku którego co najmniej jedna osoba zostaje zabita lub ciężko ranna lub znacząco uszkodzony zostaje tabor, tory, inne obiekty lub otoczenie, bądź nastąpi znacząca zakłócenie ruchu. Wyłączyły wypadki w warsztatach, magazynach i zajezdniach. Wypadek z ciężko rannymi oznacza każdy wypadek z udziałem co najmniej jednego pojazdu szynowego w ruchu, w wyniku którego co najmniej jedna osoba zostaje zabita lub ciężko ranna.

Znaczący wypadek to wypadek z udziałem co najmniej jednego pojazdu kolejowego bądź ciego w ruchu: z przynajmniej jedną ofiarą śmiertelną lub ciężko ranną lub powodujący znaczne szkody w taborze, torach kolejowych, instalacjach lub środowisku, tj. szkody o wartości co najmniej 150 tysięcy euro, lub znacząca zakłócenie ruchu, tj. wstrzymanie ruchu kolejowego na głównej linii kolejowej przez co najmniej 6 godzin.



Incydent oznacza każde zdarzenie, inne niż wypadek lub poważny wypadek, związane z ruchem pociągów i mające wpływ na jego bezpieczeństwo. W celu zapobiegania wypadkom i incydentom prowadzone są w państwach UE także dorazowo dochodzenia obejmujące zbieranie i analizę informacji, wyciąganie wniosków, głównie z dotyczących przyczyn wypadków, oraz opracowanie rekomendacji dotyczących bezpieczeństwa. Badanie przyczyn wypadku w zakresie bezpieczeństwa powinno być prowadzone niezależnie od dochodzenia sądowego w tej samej sprawie. Dla każdego zdarzenia podmiot badający wypadki powinien wyznaczyć odpowiedni zespół dysponujący niezbędną wiedzą ekspercką i do wiadomości do ustalenia bezpośrednich i pośrednich przyczyn wypadku.

Corocznie organ dochodzeniowy publikuje roczny raport opisujący badania z poprzedniego roku, wydane rekomendacje w zakresie bezpieczeństwa oraz działania podjęte zgodnie z rekomendacjami wydanymi uprzednio. Władza bezpieczeństwa i inne władze lub podmioty do których skierowano rekomendacje, przedstawiają organowi dochodzeniowemu zwrotne raporty, o rodzajach podjętych działań planowanych do podjęcia jako reakcja na rekomendacje.

Największym wypadkiem kolejowym był wypadek z 26 grudnia 2004. Pociąg „Queen of the Sea” (ang. „Królowa Morza”) relacji Kolombo – Galle (zachodnie wybrzeża Sri Lanki) został całkowicie zniszczony i zmieciony w głąb palmowego lasu przez fale tsunami wywołane trzęsieniem ziemi na Oceanie Indyjskim. Zginęła wówczas blisko 1700 pasażerów, jednak liczba ofiar nie jest do końca znana (podobnie jak liczba podróźnych). Największy wypadek kolejowy w historii powojennej Polski miał miejsce pod Orlęcym 19 sierpnia 1980. Nastąpiło tam czołowe zderzenie pociągu pasażerskiego z pociągiem towarowym. Wymiar poniosło wówczas 67 osób.

## **6. Wypadki lotnicze**

Wypadek lotniczy to zdarzenie związane z eksploatacją statku powietrznego, który w przypadku załogowego statku powietrznego odbywa się od momentu wejścia na pokład statku powietrznego jakiegokolwiek osoby z zamiarem odbycia lotu, a do opuszczenia pokładu przez te osoby lub w przypadku bezałogowego statku powietrznego, odbywa się od momentu, gdy statek powietrzny jest

gotowy do ruchu w celu wykonania lotu a do czasu jego zatrzymania na koniec lotu i wyłączenia układu napędowego, w którym:

a) osoba znajdująca się na pokładzie statku powietrznego poniosła śmierć lub odniosła poważne obrażenia w następstwie: przebywania na pokładzie statku powietrznego, lub bezpośredniego kontaktu z jakimkolwiek częścią statku powietrznego, włącznie z częściami, które zostały od statku powietrznego oddzielone, lub bezpośredniego działania podmuchu silnika statku powietrznego, z wyjątkiem przypadków, kiedy obrażenia są skutkiem przyczyn naturalnych, samookaleczenia lub zostały zadane przez inne osoby, lub kiedy osoba doznała obrażeń, ukrywając się poza obszarami zwykle dostępnymi dla pasażerów lub członków załogi;

b) statek powietrzny doznaje uszkodzenia lub doszło do zniszczenia jego elementu konstrukcyjnego w stopniu zagrożającym jego wytrzymałość konstrukcyjną, osi ogonowej lub włącznie z sterowniczymi w normalnych okolicznościach niebezpiecznych byłaby poważna naprawa lub wymiana uszkodzonego elementu, z wyjątkiem niesprawności lub uszkodzenia silnika, podwozia oraz tych spowodowanych przez grad lub zderzenie z ptakiem lub

c) statek powietrzny zaginął lub dostęp do niego jest całkowicie uniemożliwiony.

Zgodnie z Załącznikiem 13 do Konwencji o międzynarodowym lotnictwie cywilnym, każdemu państwu ma obowiązek ustanowić stały krajowy organ ds. badania zdarzeń lotniczych (wypadków i incydentów), który jest niezależny w prowadzeniu badania i posiada nieograniczone uprawnienia w zakresie jego prowadzenia. W Polsce badaniem okoliczności i przyczyn zdarzeń lotniczych zajmują się Państwowa Komisja Badania Wypadków Lotniczych (PKBWL) oraz Komisja Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego (KBWLLP). Komisje nie orzekają co do winy i odpowiedzialności. Wyniki ich badań są niezależne, odrębne w stosunku do wszelkich postępowani sądowych lub administracyjnych służących orzeczeniu o winie lub odpowiedzialności i pozostają bez uszczerbku dla nich.

Wypadki lotnicze w zasadzie należy podzielić na dwie kategorie: z udziałem samolotów cywilnych i będących rezultatem wypadków wyłącznie samolotów wojskowych. Podział ten jest o tyle uzasadniony, że jakkolwiek wiesz wypadków samolotów cywilnych

dociera praktycznie niezwłocznie do opinii publicznej to jednak wypadki wyłączenie samolotów wojskowych czy sto ukrywane bywają jako tajemnica wojskowa tak i w krajach demokratycznych. Wypadki samolotów wojskowych zazwyczaj nie pociągają za sobą tak licznych ofiar, jak te z udziałem setek pasażerów, ale za to czysto niebezpieczeństwo, które wywołują, zagraża nie dziesiątkom czy setkom, ale tysiącom ludzi. Dlatego te przysiężnikami „wielkie” określono tu tak i takie wypadki, w których poszkodowanych zostało tylko kilka osób, albo nawet nikt nie ucierpiał, za to zagrożenie obejmowało setki lub tysiące. Jedną z największych baz danych o wypadkach lotniczych jest Aviation Safety Network (ASN). Zawiera opis 16690 wypadków i 1071 incydentów od 1919 r. i jest systematycznie uzupełniana o kolejne. Rozbudowana baza prowadzi także amerykańska NTSB.

## 7. Wypadki morskie

Wypadek morski to zgodnie z art. 1 ust. 2 Ustawy z dnia 1 grudnia 1961 r. o izbach morskich (z późniejszymi zmianami) zdarzenie na morzu otwartym lub wodach z nim połączonych, na których statki morskie uprawiają żeglugę, polegające na:

- zatonięciu, zaginięciu lub utraceniu statku w inny sposób,
- opuszczeniu statku,
- zderzeniu statków,
- zetknięciu statku z dnem, podwodnym lub nawodnym przeszkodą,
- uderzeniu statku w budowlę, urządzenie lub instalację, w następstwie którego statek spowodował ich uszkodzenie lub doznał uszkodzenia,
- powstaniu pożaru lub wybuchu na statku,
- zanieczyszczeniu środowiska w następstwie utraty lub uszkodzenia statku,
- zagrożeniu albo ograniczeniu bezpieczeństwa statku lub znajdujących się na nim osób, na skutek:
  - uszkodzenia lub niesprawności konstrukcji, urządzenia albo innych elementów wyposażenia statku,
  - zmian w zakresie stateczności statku,
  - zaginięcia człowieka przebywającego na statku,

- miernicy lub uszkodzeniu na zdrowiu człowieka w związku z pracą lub pobytem na statku, zachowaniem się na statku, działaniem lub stanem jego urządzeń albo innych jego elementów lub właściwościami ładunku statku

Katastrofa morska jest to każdy wypadek morski, w którym ginie wiele osób lub zostaje utracony, czy też uszkodzony w znacznym stopniu statek, lub zostaje wyrzuczony do szkody w środowisku naturalnym. Największą katastrofą morską w czasach pokoju była kolizja promu Doña Paz z tankowcem Vector, 20 grudnia 1987, około godziny 22.00. Prom płynął z filipińskiego portu Catbalogan do stolicy kraju – Manili. W cieśninie Tablas, w wyniku fatalnego w skutkach porażenia, prom – którym podróżowało 4750 osób (znacznie powyżej normy), zderzył się z linią do rodzin – spłonął doszczętnie, a uratowało się jedynie 23 ludzi, dryfując w kierunku brzegów (nie spuszczonej ani jednej tratwy ratunkowej). Nigdy nie poznano dokładnej liczby ofiar. Z trzynastoosobowej załogi tankowca zginęło 11 ludzi, mierzwię poniosła także cała – 58-osobowa załoga promu.

### **Streszczenie:**

Zagrożenia towarzyszyły człowiekowi od początku istnienia. Jednak z czasem, wraz z technologią, rosł stopień zagrożenia. Pojawiały się coraz to nowsze rodzaje niebezpieczeństw, większe i bardziej szkodliwe dla człowieka. Z jednej strony mamy wielkie udogodnienia w transporcie, stwarzające nowe możliwości, kiedy w ogóle nie dostępnego dla nas, a z drugiej liczne zagrożenia. Nie walczyliśmy podróżujemy samochodem, pociągami, statkami czy samolotem, zagrożenie czasem jest możliwe. Zagrożenia to nie tylko te, o których słyszymy z mediów w transporcie, ale również codzienne sytuacje w pracy. Rzadko słyszymy o zagrożeniach w pracy, nie przejmujemy się zasadami bezpieczeństwa i szkoleniami. A to właśnie nie w pracy i w drodze do niej jesteśmy najbardziej narażeni na niebezpieczeństwo. Bezpieczeństwo wymusza nieustanny rozwój zarówno jednostek ludzkich, rodzin, podmiotów gospodarczych oraz społeczno-ekonomicznych w skali lokalnej, państwowej, regionalnej oraz globalnej. Dzięki rozwojowi komunikacji pojawiają się zagrożenia.

**Słowa kluczowe:** zagrożenie, wypadek, bezpieczeństwo, transport, praca

### **Summary:**

Threats have accompanied man from the beginning. However, with time, the level of danger increased with technology. There were more and more new types of dangers, bigger and more harmful to humans. On the one hand, we have great transport facilities, creating new opportunities, once not available to us at all, and numerous threats on the other. No matter if we travel by car, train, boat or plane, the threat is possible all the time. Threats are not only those we hear about in the media, but also everyday work situations. We rarely hear about threats at work, we do not care about safety rules and training. And it is at work and on the way to it that we are most vulnerable. Security forces the continuous development of both human units, families, business entities and communities on a local, national, regional and global scale. Thanks to development, we can fight with the emerging threats.

**Keywords:**danger, accident, safety, transport, work

### **Bibliografia:**

1. F. X. Kaufmann, Sicherheitssoziologischesundsozialpolitisches Problem, Wyd. Georg ThiemeVerlag, Stuttgart 1970, s.167;
2. B. Hołyst, Wiktymologia, Wyd. PWN, Warszawa 2000, s. 64-65.;
3. Dz. U. z 2009 r. Nr 167, poz. 1322 z pó n. zm.;
4. Dz. U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 z pó n. zm.;

## Zagrożenia działalności wynalazczej

### 1. Wstęp

Stale przyspieszająca wymiana informacji, dóbr i działań w sferze gospodarczej wymusza ciągły rozwój i ulepszenia, aby człowiek mógł sprawnie w niej funkcjonować. Na naszych oczach następują liczne zmiany i dokonują się odkrycia. Jednak nie wszystko co nowe jest idealne, pożyteczne i wolne od wad. Z drugiej strony, działalność wynalazcza równie towarzyszy pewne ryzyka i zagrożenia, które mają w późniejszym czasie wpływ na powstałe wynalazki, ich zastosowanie i funkcjonalność.

W referacie działalność wynalazcza zostanie przedstawiona jako działalność twórcza w przemyśle ponieważ jest ona tworzeniem nowego i oryginalnego, bezprecedensowego dzieła, które w swej istocie ma aspekt praktyczny. Wynalazczość jest podstawą innowacji, procesu tworzenia nowych rzeczy i metod oraz wprowadzania ich na rynek pod postacią produktów. Wśród wytworów działalności wynalazczej wymieniać można przede wszystkim wynalazki – na nich skupia swoją uwagę – wzory użytkowe, znaki towarowe, informacje i procedury stanowiące *know-how*. Ustawa Prawo własności przemysłowej<sup>1</sup> jako swoje główne zadanie stawia sobie ochronę praw wynalazcy.

Celem opracowania jest przedstawienie zagrożeń jakie pojawiają się w stosunku do działalności wynalazczej, a także wskazanie na przestępstwa przeciwko prawom wynalazcy jakoszczególne niebezpieczeństwo dla uprawnionego. Przy tej okazji odniesiono się do systemu ochrony własności intelektualnej w Polsce i na świecie, skrótoowo omówiono poszczególne produkty działalności wynalazczej oraz *know-how*. Wskazano na prawo patentowe oraz instytucję licencji jako znaczące możliwości ochrony praw wynalazcy przed zagrożeniami związanymi z bezprawnym wykorzystaniem wynalazku.

---

<sup>1</sup> Ustawa z dnia 30 czerwca 2000 r. *Prawo własności przemysłowej*, (t.j. Dz.U. 2017, poz. 776).

Własno intelektualna w ogólnie ci podlega ochronie jako prawo człowieka. Mie ci si w kategorii praw człowieka drugiej generacji – wolno ci i prawa społeczne, ekonomiczne i kulturalne. W Mi dzynarodowym Pakcie Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych uznano prawo ka dego do korzystania z ochrony interesów moralnych i materialnych wynikaj cych z wszelkiej twórczo ci<sup>2</sup>. Zatem ka dy podmiot, który jako twórca dokonuje wytworzenia nowego utworu zasługuje w równym stopniu na ochron swojego prawa do twórczo ci wynalazczej, dzieł literackich i artystycznych, a tak e wynalazków, symboli, nazw, znaków, wzorów u ywanych w działalno ci gospodarczej itp. co najmniej w takim stopniu jak wła ciciel. W ustawodawstwie krajowym kwestie rodków ochrony praw wynalazcy reguluj przede wszystkim przepisy Prawa własno ci przemysłowej, ale tak e prawo karne<sup>3</sup> i cywilne<sup>4</sup>. W dalszej kolejno ci znajduje si szereg aktów wykonawczych oraz normuj cych procedur karn i cywiln dochodzenia praw wynalazcy jak równie administracyjne toki post powania w przedmiocie przyznania praw ochronnych<sup>5</sup>. Nie bez znaczenia s tak e orzeczenia s dów administracyjnych oraz praktyka Urz du Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej i działalno rzeczników patentowych. Natomiast rodky ochrony *know-how* normowane s w Polsce Ustaw o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji<sup>6</sup>. Ma na nie równie znaczy wpływ orzecznictwo Europejskiego Trybunału Sprawiedliwo ci oraz doktryna.

---

<sup>2</sup> Art. 15 *Mi dzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych* otwartego do podpisu w Nowym Jorku dnia 19 grudnia 1966 r. (Dz. U. 1977, nr 38, poz.169).

<sup>3</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. - *Kodeks karny*, (t.j. Dz. U. 2017, poz. 2204).

<sup>4</sup> Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. - *Kodeks cywilny*, (t.j. Dz. U. 2017, poz. 459).

<sup>5</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. - *Kodeks post powania karnego*, (t.j. Dz. U. 2017, poz. 1904), Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. - *Kodeks post powania cywilnego*, (t.j. Dz. U. 2018, poz. 155), Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks post powania administracyjnego*, (t.j. Dz. U. 2017, poz. 1257).

<sup>6</sup> Ustawa z dnia 16 kwietnia 1993 r. *o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji*, (t.j. Dz.U. 2018 poz. 419).

## 2. Produkty działalności wynalazczej.

Działalność wynalazcza polega na stworzeniu oryginalnego, nowego i unikatowego dzieła, które w swej istocie ma aspekt praktyczny. Proces twórczy jest niezwykle wymagający zarówno w zakresie twórczości artystycznej, literackiej, muzycznej, ale także w ramach działalności wynalazczej. Dla wynalazcy nie jest jednak równie ważne zastosowanie stworzonego dzieła. Jest ona bowiem podstawą innowacji, postępu, rozwoju gospodarczego i cywilizacyjnego. Produkty działalności wynalazczej stanowią wartość rynkową, co stwarza pole do dalszych badań przez co tworzą także całkiem nowe rynki. A rozwój tych rynków napędza gospodarkę.

Pojęcie własności przemysłowej odnosi się do produktów działalności wynalazczej, wykorzystywanych na polu gospodarczym czyli w przemyśle i handlu, ale również w rolnictwie, przemyśle wydobywczym.

Postuluje się następujący podział przedmiotów prawa własności przemysłowej<sup>7</sup>:

–rozwiązania: wynalazki, wzory użytkowe, wzory przemysłowe, topografie układów scalonych, projekty racjonalizatorskie, nowe odmiany roślin;

–oznaczenia: nazwy handlowe (oznaczenia przedsiębiorstw), znaki towarowe (oznaczenia towarów i usług), oznaczenia geograficzne.

W dalszej części wywodu rozważaniom zostaną poddane w szczególności zagrożenia mogące powstać w odniesieniu do wynalazku, *know-how* oraz znaku towarowego jako reprezentatywnych dla swoich kategorii oraz w celu zwrócenia uwagi na odmienny sposób ich regulacji oraz szczególnej ochrony. Upřednio jednak należy przedstawić znaczenie wymienionych pojęć.

Wśród produktów działalności wynalazczej najważniejszą pozycję ma wynalazek. Encyklopedia PWN, określa wynalazek jako:

---

<sup>7</sup> Urszula Promińska dokonuje podziału dóbr materialnych na utwory – normowane Ustawą o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz rozwiązania i oznaczenia (w zakresie prawa własności przemysłowej). Utwory i rozwiązania profesor traktuje jako dobra o charakterze intelektualnym czyli związane z umysłową pracą twórczą. Oznaczenia według niej nie posiadają tego przymiotu. U. Promińska (red.), *Prawo własności przemysłowej*, Warszawa 2004, s. 16.



„nowe oryginalne rozwiązanie techniczne lub organizacyjne o charakterze użytkowym, którego powstanie ma znamiona aktu twórczego (w czym się różni od odkrycia, bądź czegoś konstatacyjnego, co istnieje obiektywnie)”<sup>8</sup>. Doktrynalna, prawnicza definicja wynalazku nie istnieje. Wynika to z faktu, iż jej sformułowanie okazuje się zbyt trudne i nie prowadzi do satysfakcjonujących efektów<sup>9</sup> bądź też, zdaniem niektórych autorów, wskazanie przesłanek zdolności patentowej wynalazku jest wystarczające<sup>10</sup>. Przesłanki te określa ustawodawca, który jednocześnie nie zezwala na udzielenie patentu „bez względu na dziedzinę techniki – now wynalazki, które są nowe, posiadają poziom wynalazczy i nadają się do przemysłowego stosowania”<sup>11</sup>. Taki zabieg legislacyjny w odniesieniu do rozwiązań technicznych spowodował, iż jedynie ich czynniki podlegają ochronie patentowej, i są to wynalazki sensu ustawowego. Pozostałe rozwiązania, co było przedmiotem dyskusji w doktrynie już na gruncie poprzedniej ustawy o wynalazczości<sup>12</sup>, mogłyby być chronione poprzez szczegółowe uregulowania odnoszące się do innego rodzaju wiedzy chronionej – tzw. know-how<sup>13</sup>.

Zatem „wynalazkiem jest rozwiązanie problemu przy postępowaniu siłami przyrody dla osiągnięcia przyczynowo przewidywalnego rezultatu, którego poza sferą inte-

---

<sup>8</sup> <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/wynalazek;3998913.html>, data dostępu: 04.01.2018 r.

<sup>9</sup> Szerzej na ten temat: A. Kopff, *Konstrukcje cywilistyczne w prawie wynalazczości*, Warszawa, PWN, 1978, s. 36. M. Staszaków przytacza próby skonstruowania definicji wynalazku na gruncie prawa niemieckiego m. in. przez Kohlera jednak nie uzyskały one statusu obowiązujących w Niemczech, ani też nie przyjęły się w polskiej nauce. M. Staszaków, *Zasady ochrony patentowej*, Katowice 1974, s. 12.

<sup>10</sup> M. Du Vall, *Prawo patentowe*, Warszawa 2008, s. 156.

<sup>11</sup> Art. 24 Ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. *Prawo własności przemysłowej*, *op.cit.*

<sup>12</sup> Ustawa z dnia 19 października 1972 r. *o wynalazczości*, (Dz. U. 1972, nr 43, poz. 272), M. Staszaków, *Zasady ochrony ...*, *op. cit.*, s. 12.

<sup>13</sup> A. Kopff, *Konstrukcje cywilistyczne ...*, *op. cit.* s. 38.

lektualnego oddziaływania człowieka”<sup>14</sup>. Wynalazek mo na okre li również jako „dobro niematerialne w postaci rozwi zania o charakterze technicznym b d ce rezultatem intelektualnej pracy człowieka”<sup>15</sup>. Wedle powy szych rozwa a nale y wyszczególni pewne elementy ka dego wynalazku:

– problem do rozwi zania - cel jaki zamierza si osi gn w wyniku opracowania wynalazku<sup>16</sup>;

– sposób rozwi zania problemu;

– rodek techniczny, który słu y do rozwi zania problemu.

Przymiotnik techniczny zwi zany jest z technik jako sfer działalnoci człowieka, której baz teoretyczn s stosowane nauki przyrodnicze wymagaj ce weryfikacji eksperymentalnej<sup>17</sup>. Techniczny charakter wynalazku przejawia si poprzez znalezienie nowego sposobu wykorzystania materii nieo ywionej i o ywionej w celu zaspokojenia ró norodnych potrzeb człowieka<sup>18</sup>.

*Know-how* (angielskie okre lenie, tłumaczone dosłownie oznacza „wiedzie jak”) to nieujawnione do wiadomoci publicznej istotne praktyczne informacje techniczne, technologiczne, organizacyjne instytucji lub inne informacje posiadaj ce warto gospodarcz<sup>19</sup>. S one wynikiem do wiadczenia i bada , jak np. receptury, sposoby wytwarzania. W prawie unijnym funkcjonuje inna legalna definicja

---

<sup>14</sup> Wyrok Wojewódzkiego S du Administracyjnego w Warszawie z dnia 18 maja 2005 r., sygn. 3937/02. Definicja została pó niej przytoczona jako prawidłowa w innych orzeczeniach, m. in.: Wyrok Naczelnego S du Administracyjnego w Warszawie z dnia 30.08.2017 r., sygn.II GSK 3441/15, Wyrok Wojewódzkiego S du Administracyjnego w Warszawie z dnia 24.07.2015 r., sygn.. IV SA/Wa 1852/14.

<sup>15</sup> J. K pi ski (w:) E. Nowi ska, K. Szczepanowska-Kozłowska, *Prawo własno ci przemysłowej*, t. 3, Warszawa 2015, s. 101.

<sup>16</sup> K. Szczepanowska-Kozłowska, *Patent europejski. Przedmiotowy zakres ochrony*, Warszawa 1998, s. 50.

<sup>17</sup> Wyrok WSA w Warszawie z dnia 18 maja 2005 r., sygn. 3937/02.

<sup>18</sup> S. Sołtysi ski, *Projekty wynalazcze, w: System prawa własno ci intelektualnej*, t. 3, s. 29-30. Za: J. K pi ski (w:) E. Nowi ska, K. Szczepanowska-Kozłowska, *Prawo własno ci przemysłowej, op. cit.*, s. 106.

<sup>19</sup> Art. 11 ust. 4 Ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, *op.cit.*

*know-how*<sup>20</sup>. Pojcie to oznacza pakiet informacji praktycznych, wynikających z doświadczenia i badań, które są:

- niejawne, czyli nie są powszechnie znane lub łatwo dostępne;
- istotne, czyli wartościowe z punktu widzenia wytwarzania produktów objętych umową; oraz
- zidentyfikowane, czyli opisane w wystarczający sposób, aby można było sprawdzić, czy spełniają kryteria niejawności i istotności.

Ten sposób ochrony informacji i towarów nie wynika ze szczegółowych regulacji prawnych normalizujących warunki działania *know-how*. Podejmowany jest przez instytucje, przedsiębiorców w sytuacji, gdy przedmiot utajnienia nie posiada zdolności do ochrony patentowej, jego cykl życia jest krótki lub gdy jego publiczne ujawnienie, które w interesie z ochrony patentów jest niekorzystne. Niejednokrotnie bywa, iż *know-how* posiada wartość nie sam przedmiot, którego dotyczy, a ujawnienie tej informacji pozbawia podmiot znacznych korzyści finansowych.

Znakiem towarowym może być każde oznaczenie, które da się przedstawić w sposób graficzny (w szczególności wyraz, rysunek, ornament, kompozycja kolorystyczna, forma przestrzenna, w tym forma towaru lub opakowania, a także melodia lub inny sygnał dźwiękowy), jeżeli oznaczenie takie nadaje się do odróżnienia w obrocie towarów jednego przedsiębiorstwa od towarów innego przedsiębiorstwa<sup>21</sup>. Należy oddzielić znak towarowy jako zjawisko wiadome człowiekowi od jego materialnego nośnika, którym jest dany egzemplarz towaru, oznaczenie na towarze (opakowaniu), ulotka reklamowa itd., stanowiące jedynie jego *corpus mechanicum*<sup>22</sup>.

---

<sup>20</sup> Art. 1 ust. 1 pkt i, Rozporządzenia Komisji Unii Europejskiej nr 316/2014 z dnia 21 marca 2014 r. w sprawie stosowania art. 101 ust. 3 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej do kategorii porozumień o transferze technologii, (Dz. U. UE L 93/17).

<sup>21</sup> Art. 120 ust. 1 i 2 Ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. Prawo własności przemysłowej, *op.cit.*

<sup>22</sup> R. Skubisz, *Prawo z rejestracji znaku towarowego i jego ochrona. Studium z zakresu prawa polskiego na tle porównawczym*, Lublin 1988, s. 232 i nast., R. Skubisz, *Znaki towarowe. Ewolucja przedmiotu ochrony prawnej*, [https://www.uprp.pl/uprp/\\_gALLERY/15/50/15507/Znaki\\_towarowe.\\_Ewolucja\\_p](https://www.uprp.pl/uprp/_gALLERY/15/50/15507/Znaki_towarowe._Ewolucja_p)

Znak towarowy ma charakter dobra niematerialnego, jednak nie musi cechować się oryginalnością – w przeciwieństwie do wynalazku posiadającego zdolność patentową – aby móc na niego uzyskać prawo ochronne.

Znaki towarowe mają bardzo szerokie zastosowanie w handlu. Służą do identyfikacji produktów i usług na rynku, są „nośnikami marki” danego przedsiębiorcy. Oznaczenia te mają znaczenie użytkowe, funkcjonują w obrocie prawnym i gospodarczym dla zwieszek określonych korzyści właściciela znaku, lecz także – dla zapewnienia konsumentowi oczekiwanej przez niego jakości produktu. Priorytetowym zadaniem znaku towarowego jest wytworzenie w umyśle człowieka spójnego związku między oznaczeniem a towarem. Powinno ono obejmować całość wyobrażeń o danym towarze i umożliwiać jego indywidualizację w obrocie na podstawie informacji o pochodzeniu produktu – funkcja odróżniająca. Z drugiej strony pełni również funkcje: jako ciowa, reklamowa.

Najbardziej rozpowszechnione są znaki towarowe w formie słownej, graficznej, słowno-graficznej. Występują jednak również znaki towarowe przestrzenne, pozycyjne, wzorzyste, dwiukowe, multimedialne, ruchome, holograficzne czy też kombinacje kolorów. Ustawodawca nie zamyka katalogu oznaczeń, na które uzyskuje się prawo ochronne. Wskazuje jedynie przesłanki negatywne udzielenia tego prawa<sup>23</sup>. Wśród nich najważniejsza jest by zgłoszone oznaczenie miało charakter odróżniający, oraz aby móc na nie przedstawić w sposób graficzny.

### **3. Zagrozenia działalności wynalazczej**

Wynalazcy w ramach swoich projektów narażają się na coraz to nowsze problemy. Wynikają one z wielu czynników i są nierozłącznie wpisane w specyfikację działalności wynalazczej, która od zawsze obciążona jest znacznym stopniem ryzyka. Aby dokonać klasyfikacji zagrożeń dla działalności wynalazczej

---

przedmiotu ochrony prawnej - prof. dr hab. Ryszard Skubisz\_UMCS.pdf,  
data dostępu: 04.04.2018 r.

<sup>23</sup> Art. 129<sup>1</sup> Ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. *Prawo własności przemysłowej, op.cit.*

należy brać pod uwagę: zasięg i znaczenie dla projektu możliwości i następstw oraz ocenę prawdopodobieństwa ich wystąpienia. Nie wszystkie bowiem zagrożenia są w jednakowym stopniu dolegliwe dla wynalazców jak również nie każda z nich niesie ze sobą skutki dla konkretnego projektu wynalazczego. Dla obu czynników można przyjąć następującą skalę:

- prawdopodobieństwo wystąpienia: bardzo niskie, niskie, możliwe, prawdopodobne, bardzo prawdopodobne, pewne;
- skutki wystąpienia zagrożenia: nieistotne, małe, średnie, duże, katastrofalne.

Wśród ogólnie rozumianych zagrożeń działających na wynalazcę należy dokonać podziału na zagrożenia wewnętrzne i zewnętrzne. Zagrożeniami wewnętrznymi nazwamy te niepożądane sytuacje, które występują po stronie samego wynalazcy. Mogą to być jego ograniczenia, trudności, niewiedza, konieczność podjęcia decyzji o wysokim stopniu ryzyka czy chociażby brak tzw. „wzrostu twórczej” czyli pomysłu. Zagrożenia zewnętrzne są to z kolei ryzyka, trudności niezależne od wynalazcy, wynikające z bardzo wielu przyczyn. Wśród nich dokonamy poniższego podziału:

- polityczne – wpływające poprzez naciski polityczne na: wynalazców, działalność wynalazczą w ogólnie, na konkretny projekt wynalazczy – jego formę, kształt, czas trwania, nakazy określonej działalności, blokowanie projektów wynalazczych nieodpowiadających różnym grupom politycznym, itp.;

- ekonomiczne – powstające w skutek naruszenia zdolności gospodarki do zaspokojenia materialnych potrzeb społeczeństwa, koszty badań przewyższające możliwości projektu, brak środków, nierentowność projektu;

- techniczne – bariery technologiczne, niedostatek technologii w kraju, braki sprzętowe i w wyposażeniu, zakłócenia w dostawach surowców, energii elektrycznej;

- społeczne – nieszanowanie praw człowieka, nadużycie wiedzy przeciwko człowiekowi – nieprzebrnięcie etyki naukowej przy opracowywaniu wynalazków, stawianie kryteriów ekonomicznych ponad humanitarnymi przy rozwiązywaniu problemów społecznych, globalizacja, swobodny przepływ dóbr i usług, korupcja, protesty społeczne, zagrożenia terrorystyczne, zagrożenia związane z

nieprzebrzeganiem prawa – jak np. plagiat, złodziejstwo przemysłowe, podrabianie znaków towarowych i szereg innych przestępstw w stosunku do własności intelektualnej.

Zagrożenia własności przemysłowej mają zasięg globalny związany ze stosunkowo niskim ochroną praw własności intelektualnej w niektórych krajach, w szczególności w Azji, takich jak: Chiny, Indie, Pakistan, Tajwan, Bangladesz. Obecnie bardzo dużo podrobionych znaków towarowych chociażby marek odzieżowych trafia na europejskie czy amerykańskie rynki także z Turcji, Egiptu czy Tajlandii. W związku z niskimi kosztami pracy i znacząco opłacalnością prowadzenia działalności gospodarczej w tych krajach wielu przedsiębiorców przenosi tam swoją produkcję. Kontrola ich działalności jest znikoma, co pozwala na wielkoskalowe podrobione technologie i towary. Za przestępstwa przeciwko własności przemysłowej ustanowione są tam niskie kary, a to zachęca również grupy przestępcze do prowadzenia w tym obszarze nielegalnych interesów. Procederem obrotu produktami podrobionymi zajmują się zorganizowane grupy przestępcze także międzynarodowe. Problem stanowi przede wszystkim niskie wykrywalność tego typu przestępstw oraz nieistnienie ewentualnych kar finansowych. Często podrabiane są w Chinach farmaceutyki, elektronika, baterie, ale także zabawki i rzeczy mające wpływ na zdrowie i życie konsumentów. Rosnąca liczba naruszeń dokonuje się w sferze Internetu. Dużo anonimowo występująca w sieci niejednokrotnie uniemożliwia ciganie sprawcy i jego skuteczne ukaranie.

#### **4. Szczególne zagrożenia działalności wynalazczej związane z naruszeniami prawa własności przemysłowej**

Naruszenia praw własności przemysłowej zdarzają się zarówno na etapie tworzenia wynalazku, jak również później, gdy zostaje on już ujawniony i opatentowany. Podobnie jest ze znakiem towarowym oraz z *know-how*, które może zostać bezprawnie ujawnione czyniąc znaczne szkody ich właścicielom. Gatunek i liczba tych naruszeń są bardzo duże, w zasadzie każdy rodzaj dobra niematerialnego i wynikające z niego prawa mogą być charakterystyczne dla innego typu naruszenia. W dalszej części publikacji omówione zostaną głównie te naruszenia, które ze względu na swoją powagę stanowią przestęp-

stwa. W ustawach regulujących prawa na dobrach niematerialnych znajdują się również normy prawa karnego. W Prawie własności przemysłowej jest to Tytuł X ustawy, zatytułowany „Przepisy karne”, w Ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych – Rozdział 14 - „Odpowiedzialność karna”, a w Ustawie o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji – Rozdział 4, którego tytuł to również „Przepisy karne”.

Przytoczone normy stanowią szeroki katalog przestępstw gospodarczych przeciwko własności przemysłowej. Wyróżnić w nich można:

– przestępstwa patentowe<sup>24</sup>. Nazwa ta ma charakter umowny, ponieważ te same przepisy ustawy chronią oprócz opatentowanych wynalazków także wzory użytkowe oraz wzory przemysłowe. Można zatem mówić również o przestępstwach przeciwko wzornictwu użytkowemu i przemysłowemu. Do tej grupy należą również czyny zabronione:

- przypisanie sobie autorstwa wynalazku czy wzoru (tzw. plagiat wynalazczy);
- wprowadzenie w błąd innej osoby co do autorstwa cudzego projektu wynalazczego;
- innego rodzaju naruszenie praw osobistych twórcy wynalazku;
- zgłoszenie cudzego wynalazku, wzoru użytkowego, wzoru przemysłowego lub cudzej topografii układu scalonego do ochrony;
- ujawnienie informacji o cudzym projekcie wynalazczym;
- innego typu działanie uniemożliwiający uzyskanie prawa wyłącznego. Wiąże się to z pozbawieniem wynalazku cechy nowości, która jest niezbędna dla uzyskania ochrony<sup>25</sup>.

---

<sup>24</sup> *Idem*, art. 303, 304.

<sup>25</sup> W świetle zmiany ustawy – Prawo własności przemysłowej, która weszła w życie 1 grudnia 2015 r., możliwe jest udzielenie patentu na wynalazek, jeżeli jego ujawnienie nastąpiło nie wcześniej niż sześć miesięcy przed dniem dokonania zgłoszenia wynalazku i było spowodowane oczywistym nadużyciem w stosunku do zgłaszającego lub jego poprzednika prawnego – art. 25 ust. 5.

Przepis karny sankcjonuje także inne sposoby naruszenia prawa twórcy projektu wynalazczego, co w znaczący sposób poszerza ochronę karną w tym zakresie. Kwalifikowanymi postaciami powyższych czynów zabronionych jest dokonanie ich w celu uzyskania korzyści majątkowej lub osobistej.

– przestępstwa przeciwko znakom towarowym<sup>26</sup>:

- wprowadzenie do obrotu towarów oznaczonych podrobionym znakiem towarowym;

- oznaczenie towarów podrobionym znakiem towarowym lub zarejestrowanym znakiem towarowym, którego sprawca nie ma prawa używać;

- dokonywanie obrotu towarami oznaczonymi znakami podrobionymi lub zarejestrowanymi, ale takimi, których sprawca nie ma prawa używać.

Gdy sprawca uczynił sobie z popełnienia tego typu przestępstwa stałe źródło dochodu albo dopuszcza się do tego w stosunku do towaru o znacznej wartości grozi mu surowsza kara.

– wykroczenia związane z wprowadzaniem w błąd co do istnienia ochrony prawnej:

- bezprawne oznaczenie przedmiotów znakiem chronionym<sup>27</sup>;

- wprowadzenie do obrotu towarów oznaczonych znakami towarowymi niekorzystającymi z ochrony<sup>28</sup>.

Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji wskazuje na szereg czynów nieuczciwej konkurencji, które zagrażają przedsiębiorcy prowadzącemu działalność wynalazczą. Jednak nie wszystkie stanowią przestępstwa (wystąpienia) oraz wykroczenia. Poniżej zostają wymienione czyny zabronione przeciwko tajemnicy przedsiębiorstwa, których penalizacja stanowi rodzaj ochrony *know-how*<sup>29</sup>:

- ujawnienie innej osobie lub wykorzystanie we własnej działalności gospodarczej tajemnicy przedsiębiorstwa wbrew ci

---

<sup>26</sup> *Idem*, art. 305.

<sup>27</sup> *Idem*, art. 307.

<sup>28</sup> *Idem*, art. 308.

<sup>29</sup> Art. 23-25 Ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, *op.cit.*



cemu na sprawcy obowiazku, w przypadku gdy wyrzadzila to powa -  
n szkod przedsi biorcy;

- ujawnienie innej osobie lub wykorzystanie we własnej działalności gospodarczej tajemnicy przedsi biorstwa pozyskanej w sposób bezprawny.

## **5. Wybrane rodzki ochrony praw własno ci przemysłowej**

Niezwykle du a liczba i ró norodno zagro e współcze nie rozwijaj cej si działalno ci wynalazczej wymusza istnienie równie niebagatelnej ilo ci rodków ochrony praw własno ci przemysłowej. Ze wzgl du, i publikacja niniejsza ma ograniczon obj to wska-  
zane b dzie dokonanie przegl du i omówienie najwa niejszych z nich. Wyliczy zatem nale y:

–prawo do patentu –powstaje z chwil stworzenia wynalazku na rzecz jego twórcy. Jest to podmiotowe prawo do ubiegania si o ochron patentow wynalazku poprzez zgłoszenie go do opatentowania w Urz dzie Patentowym.

–patent – zbywalne i podlegaj ce dziedziczeniu podmiotowe prawo wył czne, którego tre ci jest uprawnienie, monopol na gospodarcz eksploatacj opatentowanego rozwi zania i osi ganie z tego tytułu zysku. Zakres przedmiotowy patentu okre laj zastrze enia patentowe, zawarte w opisie patentowym. Patent udzielany jest przez Urz d Patentowy kraju, w którym uprawniony ubiega si o jego przyznanie. Pomimo, ze patent stanowi cywilne prawo podmiotowe jego powstanie - jako prawa w ogóle - regulowane jest normami prawno-administracyjnymi<sup>30</sup>. Urz d Patentowy jako centralny organ administracji rz dowej odpowiedzialny za przeprowadzenie post powania badawczego

---

<sup>30</sup> Badanie zdolno ci patentowej wynalazku odbywa si na podstawie Rozporz dzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 17 wrze nia 2001 r. w sprawie dokonywania i rozpatrywania zgłosze wynalazków i wzorów u ytkowych(Dz. U. 2001, nr 102, poz. 1119)zmienionego trzema kolejnymi Rozporz dzeniami Prezesa Rady Ministrów: z dnia 14 czerwca 2005 r. (Dz. U. 2001, nr 102, poz. 1119), z dnia 2 marca 2015 r. (Dz. U. 2015, poz. 366), z dnia 3 listopada 2016 r. (Dz. U. 2016, poz. 1840) oraz w procedurze administracyjnej przed Urz dem Patentowym, regulowanej przepisami Kodeksu post powania administracyjnego.

rozwi zania technicznego zgłoszonego do opatentowania wydaje konstytutywn decyzj administracyjn w tym przedmiocie. Patent udzielony na podstawie tego aktu administracyjnego i wpisany do wła ciwego rejestru uprawnia do stosowania wynalazku w celach zawodowych lub zarobkowych z zachowaniem wył czno ci na terenie Rzeczypospolitej Polskiej przez okres 20 lat. Takie stosowanie wynalazku przez inne podmioty stanowi, poza pewnymi wyj tkami, naruszenie prawa podmiotowego. Poci ga te za sob sankcje w postaci odpowiedzialno ci cywilnej i/lub karnej. W tej kategorii nale y wspomnie równie o mo liwo ci uzyskania patentów w innych krajach, poniewa w zasadzie ka de pa stwo ma w tej kwestii osobne regulacje. Jednak dla uzyskania ochrony wynalazku w innych pa stwach konieczne jest rozpocz cie procedury patentowej w Polsce. Podmiot staraj cy si o ochron wynalazku za granic , korzystaj c z dwunastomiesi cznego terminu pierwsze stwa mo e:

- dokona zgłosze w innych pa stwach i wszcz post powanie zgłoszeniowe w oparciu o ich krajowe procedury patentowe;
  - dokona zgłoszenia wynalazku w Europejskim Urz dzie Patentowym celem uzyskania ochrony w pa stwach b d cych stronami Konwencji o patencie europejskim<sup>31</sup>;
  - dokona zgłoszenia wynalazku w Mi dzynarodowym Biurze Własno ci Przemysłowej (WIPO) w Genewie w trybie PCT, w oparciu o przepisy Układu o Współpracy Patentowej<sup>32</sup>.
- prawo ochronne na znak towarowy – podobnie jak patent jest prawem podmiotowym, które zostaje udzielone po

---

<sup>31</sup> *Konwencja o udzieleniu patentów europejskich (Konwencja o patencie europejskim)*, sporz dzona w Monachium dnia 5 pa dziernika 1973 r., zmieniona aktem zmieniaj cym artykuł 63 Konwencji z dnia 17 grudnia 1991 r. oraz decyzjami Rady Administracyjnej Europejskiej Organizacji Patentowej z dnia 21 grudnia 1978 r., 13 grudnia 1994 r., 20 pa dziernika 1995 r., 5 grudnia 1996 r. oraz 10 grudnia 1998 r., wraz z Protokołami stanowi cymi jej integraln cz , (Dz. U. 2004, nr 79, poz. 737).

<sup>32</sup> *Układ o współpracy patentowej* sporz dzony w Waszyngtonie dnia 19 czerwca 1970 r., poprawiony dnia 2 pa dziernika 1979 r. i zmieniony dnia 3 lutego 1984 r., (Dz. U. 1991, nr 70, poz. 303).

przeprowadzeniu właściwej procedury przed Urzędem Patentowym. Rejestracja znaku towarowego pozwala na uzyskanie jego najlepszej ochrony. W niektórych krajach znak towarowy podlega ochronie, nawet jeżeli nie został tam uprzednio zarejestrowany, pod warunkiem jednak, że jest używany.

– ochrona *know-how* - W tym wypadku istotą produktu działającego wynalazczej pozostaje tajemnica przedsiębiorstwa, a w razie bezprawnego jej ujawnienia lub wykorzystania ochrona interesów majątkowych przedsiębiorstwa, do którego należałyby wynalazek, dochodzona jest w oparciu o przepisy ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji lub przepisy prawa cywilnego. Warunkiem zachowania wynalazku w tajemnicy jest wpisanie do umów o pracę odpowiednich klauzul zobowiązujących pracowników do zachowania tajemnicy również po wygaśnięciu stosunku pracy.

– cywilne roszczenia z tytułu naruszenia praw własności przemysłowej<sup>33</sup> - Uzyskanie prawa ochronnego nie eliminuje zagrożenia, że prawo to będzie naruszane. Jednak istotnym zagadnieniem chronionym przed tym jest zestaw roszczeń przysługujących właścicielowi w takim przypadku. Mianowicie może on żądać zaprzestania działania groźącego naruszeniem prawa. W sytuacji, kiedy naruszenie miało już miejsce, może żądać zaniechania naruszania i usunięcia jego skutków, wydania bezpodstawnie uzyskanych korzyści, a także naprawienia szkody na zasadach ogólnych albo poprzez zapłatę sumy pieniężnej w wysokości odpowiadającej opłacie licencyjnej albo innego stosownego wynagrodzenia, które w chwili jego dochodzenia byłoby należne tytułem udzielenia przez uprawnionego zgody na korzystanie z wynalazku. Ponadto: ogłoszenia w prasie stosownego o wiadczenia, a także, gdy naruszenie jest zawinione, zapłaty odpowiedniej kwoty pieniężnej na rzecz jednej z organizacji społecznych zajmujących się popieraniem własności przemysłowej. Roszczenia z tytułu naruszenia mogą na dochodzić po uzyskaniu praw wyłącznych, także wobec aktów naruszenia, które miały miejsce jeszcze w okresie oczekiwania na decyzję przyznającą ochronę. Roszczenia z tytułu naruszenia ulegają przedawnieniu z upływem 3 lat od dnia gdy

---

<sup>33</sup> Art. 285 i nast. Ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. *Prawo własności przemysłowej, op.cit.*

uprawniony dowiedział się o konkretnym naruszeniu swojego prawa oraz o osobie, która go dokonała.

– prawnokarne konsekwencje narusze praw własności przemysłowej – samo usankcjonowanie czynów zabronionych, ich wyszczególnienie w przepisach ustaw dotyczących szeroko pojętej własności intelektualnej jest oznaką szczególnej ochrony praw podmiotowych wynalazcy. Kary za wymienione uprzednio przestępstwa i wykroczenia są tam szczegółowo uregulowane. Do narusze praw własności przemysłowej ograniczone zastosowanie mają również przepisy Kodeksu karnego. W szczególności postanowienia następujących rozdziałów: XXXIII -Przestępstwa przeciwko ochronie informacji (art. 265-269b), XXXIV- Przestępstwa przeciwko wiarygodności dokumentów (art. 270-277), XXXV- Przestępstwa przeciwko mieniu (art. 278-295).

– licencjonowanie<sup>34</sup> - Licencja praw własności przemysłowej to udzielenie przez właściciela innej osobie upoważnienia do korzystania z jego prawa własności. Właściciel prawa może w umowie licencyjnej określić zakres przyznawanych uprawnień: ograniczenia czasowe, terytorialnie, przedmiotowe. Jest to również istotny, lecz wciąż rzadko dostrzegany sposób ochrony praw własności przemysłowej. Niejednokrotnie korzystniejsze - zarówno dla uprawnionego z prawa własności jak też i dla zainteresowanego korzystaniem z wynalazku, znaku towarowego czy też *know-how* - może być zawarcie w tym przedmiocie własności umowy. Wśród najważniejszych celów przy zawieraniu tych stron przy formułowaniu umowy, a także zalet związanych z ochroną produktów działalności wynalazczej wymienić można:

- osiągnięcia celów ekonomicznych: licencjodawca – wynagrodzenie, obniżenie kosztów ochrony patentowej, obniżenie kosztów przeznaczanych na dochodzenie roszczeń z tytułu naruszenia praw ochronnych, licencjobiorca - możliwość korzystania z przedmiotu licencji, co oznacza możliwość wzrostu konkurencyjności na rynku;

---

<sup>34</sup> Rozdział 6 – Umowy licencyjne Ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. *Prawo własności przemysłowej, op.cit.*

- zawarcie ugody w procesie o naruszenie patentu, uniknięcie licencji przymusowej bądź sankcji za naruszenie prawa antymonopolowego, dopełnienie wymogów uzyskania danego wynalazku;
- dostarczenie i utrzymanie najwyższej jakości produktu.

## 6. Podsumowanie i postulowane zmiany

W dobie innowacyjności, globalizacji i Internetu zagrożenia działalności wynalazczej stają się codziennie coraz bardziej walczyć muszą nie tylko przedsiębiorcy, naukowcy, zawodowcy czy gospodarze. Całkowicie zagrożone jakieś mogą być także istniejące w teraźniejszym świecie wynalazcy, ale również ustawodawca nie jest w stanie wyeliminować ich, ponieważ zawsze znajdują się oni o krok za przestępcami. Wobec czego pełna eliminacja przestępczości przemysłowej wydaje się nie być możliwa. Omówione sposoby ochrony przed łamaniem praw wynalazcy stanowią jedynie wycinek środków mających na celu przeciwdziałanie ogromnemu ryzyku działalności wynalazczej. Są one jednak szczególnie ważne, ponieważ wiążą się z zastosowaniem środków przymusu.

Analizując kwestie prawne związane z ochroną własności przemysłowej można wysnuć wnioski, iż istnienie tak wielu rodzajów realizujących tę funkcję spowoduje w niedługim czasie całkowite wyplenienie naruszeń praw podmiotowych twórców. Niestety do wiadomości pokazuje, jak bardzo stan ochrony projektów wynalazczych odbiega od ideału. W celu zmiany postaci rzeczy można zastanowić się nad kilkoma propozycjami zmian nie tylko samych przepisów, co praktyk ich stosowania.

W doktrynie postuluje się więc wykorzystanie przepisów karnych zwłaszcza w celu szybszego, skuteczniejszego likwidowania nieuczciwej konkurencji<sup>35</sup>. Kodeks karny ujmując znacznie szerszy cel działania sprawcy niż Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji – w niektórych przypadkach wystarczy groźba, na tyle poważna by w zagrożonym nie wzbudzała uzasadnionych obaw, a zostanie

---

<sup>35</sup> J. Olszewski, *Wybrane regulacje prawa karnego użyteczne w zwalczaniu nieuczciwej konkurencji* [w:] J. Olszewski, S. Fundowicz, *Współczesne wyzwania prawa ochrony konkurencji i konsumentów*, Rzeszów 2014, s. 16 i nast.

spełniona. Pomimo, i nie występuje wtedy szkoda w mieniu – która to szkoda jest warunkiem popełnienia czynu zabronionego według Ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji –można nałożyć stosowne zawiadomienie o przestępstwie, aby organy ścigania wszczęły postępowanie z urzędu.

Wskazuje się fakt, iż działania władz skupiają się na małej wagi naruszeniach praw własności intelektualnej bez zrozumienia i inicjatywy szerszego badania zjawiska piractwa.

Walka z przestępstwami przemysłowymi jest bardzo utrudniona również ze względu na brak regulacji międzynarodowych. Zmniejszenie zagrożeń może nastąpić poprzez lepszą weryfikację działań importersów towarów z krajów, w których bezprawna działalność przemysłowa ma miejsce. W tym jest stworzenie w tym zakresie zintegrowanej państwowej oraz europejskiej strategii ochrony własności przemysłowej. Stany Zjednoczone w celu ochrony działalności przedsiębiorców ze swojego kraju podjęły działania już blisko 10 lat temu<sup>36</sup>. W Polsce, ale też w Unii Europejskiej w tym zakresie niewiele zostało zrobione. Brak jest wspólnotowych aktów prawnych mających za przedmiot karanie za przestępstwa przemysłowe. Każde z krajów członkowskich pozostaje wobec tego przy własnych regulacjach, które dotychczas ze względu na globalizację gospodarki wydają się niewystarczające. Należy zatem zintensyfikować prace legislacyjne, lecz także przedsięwziąć właściwe środki zapobiegawcze.

### **Streszczenie:**

Zagrożenia działalności wynalazczej stanowią istotny punkt do rozważań w związku z globalizacją oraz zwiększoną produkcją przemysłową na świecie. Artykuł dokonuje podziału oraz omawia ryzyka i niebezpieczeństwa, jakie pojawiają się na etapie realizacji projektów wynalazczych. Szczególnie uwagę poświęca się przestępstwom przeciwko prawom wynalazcy. Przy tej okazji odniesiono się do systemu ochrony własności przemysłowej przed jej naruszeniami,

---

<sup>36</sup> *United States Government Accountability Office, Report to Congressional Committees - Intellectual Property Observations on Efforts to Quantify the Economic Effects of Counterfeit and Pirated Goods*, 2010, s. 4 i nast., <https://www.gao.gov/assets/310/303057.pdf>, data dostępu: 13.03.2018 r.

omówiono poszczególne produkty działalności wynalazczej oraz *know-how*. Finalnie, wskazano naprawo patentowe oraz instytucję licencji jako znaczące środki ochrony praw wynalazcy przed zagrożeniami związanymi z bezprawnym wykorzystaniem wynalazku. Zaproponowano również pewne rozwiązania o charakterze systemowym i organizacyjnym, które miałyby na celu realizację ochrony produktów działalności wynalazczej.

**Słowa kluczowe:** działalność wynalazcza, wynalazek, znak towarowy, *know-how*, zagrożenie, rodzaj ochrony własności intelektualnej, patent, licencja, umowa licencyjna.

### **Summary:**

#### *Threats to inventive activity*

Threats to inventive activity are an important point to consider in connection with globalization and increased industrial production in the world. The article divides and discusses the risks and dangers that arise at the stage of implementing inventive projects. Particular attention is given to crimes against the rights of the inventor. On this occasion, reference was made to the system of protection of industrial property against its infringements, individual products of inventive activity and *know-how* were discussed. Finally, patent law and the licensing institution were indicated as significant possibilities to protect the inventor's rights against the threats related to the unlawful use of the invention. Also, some system and organizational solutions were proposed that would be aimed at implementing the protection of products of inventive activity.

**Key words:** inventive activity, invention, trademark, *know-how*, threats, protection of intellectual property, patent, license, license agreement.

### **Bibliografia:**

#### 1. ródła:

- prawo międzynarodowe i europejskie:
  - *Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych* otwartego do podpisu w Nowym Jorku dnia 19 grudnia 1966 r. (Dz. U. 1977, nr 38, poz.169).

– *Układ o współpracy patentowej* sporządzony w Waszyngtonie dnia 19 czerwca 1970 r., poprawiony dnia 2 października 1979 r. i zmieniony dnia 3 lutego 1984 r., (Dz. U. 1991, nr 70, poz. 303).

– *Konwencja o udzieleniu patentów europejskich (Konwencja o patencie europejskim)*, sporządzona w Monachium dnia 5 października 1973 r., zmieniona aktem zmieniającym artykuł 63 Konwencji z dnia 17 grudnia 1991 r. oraz decyzjami Rady Administracyjnej Europejskiej Organizacji Patentowej z dnia 21 grudnia 1978 r., 13 grudnia 1994 r., 20 października 1995 r., 5 grudnia 1996 r. oraz 10 grudnia 1998 r., wraz z Protokołami stanowionymi jej integralną częścią, (Dz. U. 2004, nr 79, poz. 737).

– Rozporządzenie Komisji Unii Europejskiej nr 316/2014 z dnia 21 marca 2014 r. w sprawie stosowania art. 101 ust. 3 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej do kategorii porozumień o transferze technologii, (Dz. U. UE L 93/17).

– prawo polskie:

– Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks post powania administracyjnego*, (t.j. Dz. U. 2017, poz. 1257).

– Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. - *Kodeks cywilny*, (t.j. Dz. U. 2017, poz. 459).

– Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. - *Kodeks post powania cywilnego*, (t.j. Dz. U. 2018, poz. 155).

– Ustawa z dnia 19 października 1972 r. *o wynalazczości*, (Dz. U. 1972, nr 43, poz. 272).

– Ustawa z dnia 16 kwietnia 1993 r. *o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji*, (t.j. Dz. U. 2018, poz. 419).

– Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. - *Kodeks karny*, (t.j. Dz. U. 2017, poz. 2204).

– Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. - *Kodeks post powania karnego*, (t.j. Dz. U. 2017, poz. 1904).

– Ustawa z dnia 30 czerwca 2000 r. *Prawo własności przemysłowej*, (t.j. Dz. U. 2017, poz. 776).

– orzecznictwo:

– Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 18 maja 2005 r., sygn. 3937/02.

– Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 30.08.2017 r., sygn. II GSK 3441/15.

– Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 24.07.2015 r., sygn.. IV SA/Wa 1852/14.

2.Literatura:

– DuVall M., *Prawo patentowe*, Warszawa 2008.



- K pi ski J. (w:) E. Nowi ska, K. Szczepanowska-Kozłowska, *Prawo własno ci przemysłowej*, t. 3, Warszawa 2015.
- Kopff A., *Konstrukcje cywilistyczne w prawie wynalazczo ci*, Warszawa, PWN, 1978.
- OlszewskiJ., *Wybrane regulacje prawa karnego u yteczne w zwalczaniu nieuczciwej konkurencji[w:] J. Olszewski, S. Fundowicz, Współczesne wyzwania prawa ochrony konkurencji i konsumentów*, Rzeszów 2014.
- Promi ska U. (red.), *Prawo własno ci przemysłowej*, Warszawa 2004.
- SkubiszR., *Prawo z rejestracji znaku towarowego i jego ochrona. Studium z zakresu prawa polskiego na tle prawnoporównawczym*, Lublin 1988.
- StaszakówM., *Zasady ochrony patentowej*, Katowice 1974.
- Szczepanowska-KozłowskaK., *Patent europejski. Przedmiotowy zakres ochrony*, Warszawa 1998.

### 3. Netografia:

- <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/wynalazek;3998913.html>, data dost pu: 04.01.2018 r.
- *United StatesGovernmentAccountability Office, Report to CongressionalCommittees–INTELLECTUAL PROPERTY Observations on Efforts to Quantify the EconomicEffects of Counterfeit and PiratedGoods*, 2010, <https://www.gao.gov/assets/310/303057.pdf>, data dost pu: 13.03.2018 r.
- SkubiszR., *Znaki towarowe. Ewolucja przedmiotu ochrony prawnej*, [https://www.uprp.pl/uprp/\\_gAllery/15/50/15507/Znaki\\_towarowe.\\_Ewolucja\\_a\\_przedmiotu\\_ochrony\\_prawnej\\_-\\_prof.\\_dr\\_hab.\\_Ryszard\\_Skubisz\\_UMCS.pdf](https://www.uprp.pl/uprp/_gAllery/15/50/15507/Znaki_towarowe._Ewolucja_a_przedmiotu_ochrony_prawnej_-_prof._dr_hab._Ryszard_Skubisz_UMCS.pdf), data dost pu: 04.04.2018 r.

## **Zmiany klimatyczne i zanieczyszczenie środowiska jako zagrożenie bezpieczeństwa we współczesnym świecie**

### **Wstęp**

Biorąc pod uwagę globalny wymiar współczesnego świata obserwujemy wszelakie problemy i zagrożenia w wielu dziedzinach. Stanowi one wyzwanie dla władz państwowych poszczególnych krajów, ale również i dla organizacji, stowarzyszeń, które zostały powołane do zwalczania tego typu zjawisk. Szybki rozwój cywilizacyjny, technologiczny oraz ekonomiczny spowodował wyodrębnienie w XX wieku aktualnych problemów globalnych. Znakomitym przykładem takiego zjawiska jest kwestia problemów środowiskowych. Coraz częściej jesteśmy świadkami anomalii pogodowych, które są nieprzewidywalne i gwałtowne. Ich skutkiem są straty materialne oraz liczne ofiary wśród ludzi. Specjaliści w tym zakresie swoich badań za przyczyn tych zdarzeń wskazują "efekt cieplarniany", który oznacza kumulowanie gazów w atmosferze, blokujących promieniowanie ciepłe Ziemi, kierując je ponownie ku niej zamiast w przestrzeń kosmiczną. Wśród głównych niebezpieczeństw wymienia się przede wszystkim: topnienie lodowców, ekstremalne zjawiska pogodowe, podnoszenie się poziomu mórz i oceanów oraz zmiany w ilości rocznych opadów atmosferycznych.

### **Klimat a pogoda**

Klimat jest całokształtem fizycznych czynników atmosfery i warunków pogodowych, które są charakterystyczne dla danego obszaru, kształtowanych dzięki położeniu geograficznemu oraz cech fizycznym obszaru. Są one określone na podstawie wieloletnich obserwacji i pomiarów. Klimat Ziemi jest kształtowany przez czynniki zewnętrzne i wewnętrzne, takie jak:

- a) erupcja wulkanów,
- b) intensywność promieniowania Słońca,
- c) zmienność pokrywy lądowej w strefach okołobiegunowych,
- d) okołoziemskie prądy morskie i stałe wiatry,

e) działalno człowieka.

Z uwagi na fakt, i aktywno ci wulkanów oraz Słó ca wyst -  
puj od setek ty si cy lat, jako kluczow przyczyn zmiany klimatu  
nale y uznawa antropogeniczny czynnik, a mianowicie rosn ce  
st enie gazów cieplarnianych. Podczas spalania w gla, gazu i ropy  
produkowany jest dwutlenek w gla. W ka dym roku dziesi tki mi-  
liardów ton tego gazu przedostaj si do atmosfery<sup>1</sup>. W epoce prze-  
mysłowej ilo dwutlenku w gla w atmosferze wynosiła 0.03%, w  
obecnych czasach wzrosła do poziomu 0.04% i ro nie w szybszym  
tempie. Jest to du y udział procentowy, st enie to jest bezpreceden-  
sowe w historii. Kiedy chcemy wiedzie czy jest słonecznie, ciepło  
czy te pada deszcz i jest zimno, wówczas uzyskujemy informacje  
odno nie pogody. Jest ona stanem atmosfery w konkretnej chwili.  
Mo e si zmienia w ci gu godziny. Chc c opisa pogód najcz -  
ciej okre lamy rodzaj i ilo opadów, temperatur , zachmurzenie i  
zjawiska atmosferyczne (burze, gradobicia), oraz pr dko wiatru.  
Klimat natomiast jest stanem parametrów pogody u rednionym po  
kilkudziesi ciu latach.

### **Zmiany klimatyczne i wra liwo klimatu**

Konwencja Klimatyczna (UNFCC - United Nations Frame-  
work Convention on Climate Change - Ramowa Konwencja Klimata-  
yczna Narodów Zjednoczonych w sprawie Zmian Klimatu) przyj ła  
definicj , z której wynika, i zmiana klimatyczna wyl cznie wynika  
z działalno ci ludzkiej, której efektem jest zmiana składu atmosfery  
globalnej. Raport IPCC z 2007 roku mówi, i zmiana klimatu mo e  
by zidentyfikowana jako zmiana rednich charakterystyk i ich  
zmiennoci, która utrzymuje si zazwyczaj dekad lub dłu szy czas.  
Ta pozornie mała zmiana w zapisie, w istocie dotyczy globalnego  
ocieplenia klimatu. Z roku na rok, coraz wi ksza liczba osób przesta-  
je uznawa człowieka za wyl cznego winnego ocieplenia klimatu.  
Wra liwo klimatu to sposób reagowania na wszelkie oddziaływa-  
nia w stron klimatu, w postaci zmian temperatury, która jest skut-  
kiem zwi kszenia ilo ci CO<sub>2</sub> jaki i innych gazów cieplarnianych,

---

<sup>1</sup> *Zmiany klimatu o co w tym wszystkim chodzi?*, Komisja Europejska,  
Warszawa 2006, s. 4.

zmian parowania wód oceanicznych, tworzenia się dziury ozonowej oraz oddziaływania plam słonecznych<sup>2</sup>. Najbardziej wrażliwe sektory na zmiany klimatu są następujące: budownictwo, energetyka, rolnictwo, turystyka i rekreacja. Sektor budownictwa może do wadliwie niedostatecznej wytrzymałości konstrukcji, niedostosowanych norm budowlanych i nieodpowiednich materiałów do silnych wiatrów oraz obciążenia konstrukcji wywołanych opadem śniegu.

Sektor energetyczny bezpośrednio reaguje na zmiany. Wiskie zużycie przez systemy klimatyzacyjno-wentylacyjne energii, wywołane jest przez wysoką temperaturę powietrza. Im niższa temperatura powietrza, tym większe jest zapotrzebowanie na energię potrzebną do ogrzania pomieszczenia. Zmiany klimatu mogą skutkować redukcją przepływu w rzekach, które są wykorzystywane do schładzania urządzeń w elektrowniach cieplnych oraz nuklearnych. Pracowni może również zakłócić zmiana reżimu hydrologicznego rzek. Sektor rolnictwa narazony jest na zmiany w hodowli roślin oraz modernizacji agrotechniki. Udokumentowane zostało, iż pewne choroby zwierząt stanowią konsekwencję niestabilnych warunków dla bytowania zwierząt i wegetacji roślin. W związku z tym, sektor ten musi być gotowy do podjęcia specjalistycznych prac dotyczących epidemiologii chorób zakaźnych domowych zwierząt<sup>3</sup>.

Turystyka i rekreacja, w zależności od lokalizacji swojego punktu turystycznego narazona jest na negatywne działanie. Ośrodki nadmorskie mogą odczuwać działanie prądów morskich, natomiast ośrodki górskie są narażone na brak opadów śniegu w sezonie zimowym.

### **Globalne ocieplenie klimatu**

Od chwili, gdy na Ziemi pojawiło się życie, czyli przez ostatnie 3,5 miliarda lat, klimat kuli ziemskiej zmienił się w znacznym stopniu. Przez ten czas Słońce wysyłało w kierunku zamieszkałej przez nas planety coraz większą ilość ciepła. Pomimo tego, istniejące warunki sprzyjały rozwojowi życia roślin i zwierząt. Mimo to, i zadziałał tutaj

---

<sup>2</sup> M. Trzpił, *Zmiany klimatyczne we współczesnym świecie jako element bezpieczeństwa narodowego*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2008, nr 7-8, s. 283.

<sup>3</sup> T. Pajewski, *Zmiany poziomu emisji gazów cieplarnianych w produkcji rolnej*, „Roczniki Naukowe” 2012, nr 13, s. 215.

jaki czynnik samoregulujący, lecz zanim ludzie go odkryli, rozpoczęli własne "eksperymenty" i badania związane ze zmianami klimatu. W chwili obecnej na Ziemi obserwuje się stały wzrost temperatury w skali globalnej. Z roku na rok klimat ziemski staje się cieplejszy. Jest to proces ten, który trwa i nadal się pogłębia, występuje brak możliwości istnienia życia na Ziemi<sup>4</sup>. Ze zmianami w przyrodzie wiąże się gwałtowna zmiana klimatu, co wiąże się z zaburzeniem naturalnego łańcucha pokarmowego. Wyginie pewnego gatunku roślin lub zwierząt w wyniku nieprzystosowania się do nowych warunków klimatycznych skutkowało wymieraniem kolejnych gatunków. Oznacza to bardzo duże zmiany w rybołówstwie i rolnictwie, nie wspominając o topnieniu lodów na biegunach Ziemi oraz zagrożeniu zalaniem obszarów lądów w wyniku podnoszenia się poziomu wód oceanicznych. W dużej mierze o klimacie Ziemi decyduje ilość energii otrzymanej od Słońca, w szczególności równowaga między energią otrzymaną i magazynowaną, a energia zostaje odbita z powrotem w kosmos. Ląd i oceany, chmury oraz gazy atmosferyczne magazynują energię otrzymaną od Słońca i przemieniają ją w ciepło, ogrzewając planetę. Ilość ciepła jest głównym czynnikiem regulującym na naszej planecie temperaturę, którą może magazynować atmosfera ziemska. Znajdują się w niej tzw. "gazy cieplarniane" pełniące znaczącą rolę w magazynowaniu energii cieplnej. Służą one przenikaniu światła do Ziemi, ale zatrzymują ciepło, podobnie jak w przypadku szklarni - szklane tafle przepuszczają słoneczne światło, lecz tylko część pozyskanego w ten sposób ciepła pozostaje odprowadzona na zewnątrz. Większość z niego zostaje magazynowana pod szklaną powłoką. Gazy cieplarniane są w przyrodzie tak szklanymi tafelkami, dokładniej rzecz ujmując ich odpowiednią ilość w atmosferze. Nasza planeta bez nich byłaby dużo bardziej chłodna, lecz gdy jest ich zbyt wiele, klimat zaczyna się ocieplać, co skutkowało katastrofalnymi następstwami<sup>5</sup>.

---

<sup>4</sup> M. Marosz, R. Wójcik, D. Biernacik, E. Jakusik, M. Pilarski, M. Owczarek, M. Miłtus, *Zmiany klimatu Polski od połowy XX wieku. Rezultaty projektu Klimat*, „Prace i Studia Geograficzne” 2011, nr 47, s. 52.

<sup>5</sup> Z. Kundzewicz, *Zmiany klimatu, ich przyczyny i skutki — możliwości przeciwdziałania i adaptacji*, „Studia BAS” 2012, nr 1, s. 13.

## Gazy cieplarniane

W ziemskiej atmosferze istnieje pięć związków chemicznych odpowiadających za efekt cieplarniany. Nazywa się je "gazami cieplarnianymi" lub "szklarniowymi". Są nimi:

1. dwutlenek węgla, CO<sub>2</sub> - ma pięćdziesiąt procentowy udział w tworzeniu efektu cieplarnianego. Przyczynami zwiększenia się jego ilości w atmosferze są m.in. spalanie paliw kopalnych, które mają 75% emisji do atmosfery oraz wycinka drzew pochłaniających bardzo duże ilości dwutlenku węgla, blisko 23% emisji;

2. metan CH<sub>4</sub> - przypisuje się mu 18% udziału w efekcie cieplarnianym. Wzrost jego ilości spowodowany jest przez bakterie, które żyją na wysypiskach śmieci i szczątkach zwierząt oraz podmokłych terenach bagiennych. Źródłem tego gazu są również wycieki z rurociągów gazowych;

3. freony - ich udział w efekcie cieplarnianym wynosi około 14%. Gdy odkryto ich zastosowanie, zrewolucjonizowały chemię gospodarstwa domowego. Stosowane są w różnego rodzaju aerozolach i urządzeniach chłodniczych. Faktem stało się natomiast to, iż freony niszczy warstwę ozonową atmosfery ziemskiej, narażając nas przy tym na działanie promieniowania słonecznego. Od roku 1995 wstrzymano całkowicie ich produkcję i wycofywano z przemysłu. Freony są bardzo trwałe, co może spowodować ich pozostawienie w atmosferze nawet przez 130 lat.

4. ozon O<sub>3</sub> - udział w efekcie cieplarnianym tego ozonu wynosi 12%. Chodzi tutaj o ozon występujący w przyziemnych warstwach atmosfery. Duże jego stężenie jest szkodliwe;

5. tlenek azotu N<sub>2</sub>O - znany jest również jako "gaz rozwesalający". Swoje pochodzenie wzięło z źródeł naturalnymi, głównie z roślinami, natomiast wzrost jego ilości powodują elektrownie węgłowe, samochody oraz stosowanie nawozów sztucznych. Pozostaje ono w atmosferze przez 150 lat i niszczy ozon.<sup>6</sup>

---

<sup>6</sup> M. Miłek, *Problemy z pakietem klimatyczno-energetycznym*, PWSZ, Sulechów 2010, s. 100.

## **Zagrożenia pochodzące od gazów cieplarnianych**

Głównym gazem cieplarnianym jest dwutlenek węgla. W skutkach wzrostu jego ilości w atmosferze, najważniejsza temperatura klimatu naszej planety będzie o 2-3 stopnie wyższa w połowie XXI wieku. Ocieplenie może spowodować kluczowe zmiany w klimacie regionów kuli ziemskiej. Zmieni się rozmieszczenie najlepszych obszarów rolniczych i układ deszczów. W najważniejszych rejonach uprawy kukurydzy i pszenicy, gleby stałyby się suche, co przełoży się na niskie plony. Rynek żywności w skali globalnej jest praktycznie uzależniony od nadprodukcji pochodzącej z tych właśnie regionów. Rozwijające się państwa, będące importerami żywności w wyniku nadwyżek produkcyjnych mogą ponieść katastrofalne skutki. Przejście i funkcjonowanie milionów ludzi z krajów Trzeciego świata może zależeć od tego, czy w krajach rozwiniętych rolnicy będą zdolni utrzymać poziom produkcji przy braku sprzyjających warunków. Globalne ocieplenie powoduje również zwiększenie poziomu wód oceanicznych. Warstwy górne oceanów rozszerzają się w wyniku ciepła, a efekt ten może być skumulowany przez topnienie czap lodowych na biegunach i topnienie lodowców górskich.

Ocieplenie o zaledwie 0,5 C w ciągu ostatniego stulecia już spowodowało zwiększenie poziomu wód w oceanach o 15 cm. Jeśli poziom oceanu podniósłby się o 1 metr na skutek topnienia lodów na biegunach Ziemi, zalane zostałyby niektóre wielkie miasta jak Nowy Jork, Londyn czy Tokio. Natomiast obszary, jak atole na Oceanie Indyjskim całkowicie znikłyby pod wodę. Wiadomym jest, iż dla obszarów gdzie nie występują sprzyjające warunki dla upraw rolniczych ocieplenie miałoby skutki pozytywne, lecz nie byłoby to wystarczające na pokrycie strat wiążących się z wysychaniem terenów rolniczych, które posiadają dużą wydajność produkcyjną<sup>7</sup>.

## **Zjawiska zmian klimatu stanowiące zagrożenie**

### Rekordowe temperatury - fale upałów

Zmieniający się klimat nie tylko oddziałuje na wzrost średnich temperatur, ale i na występowanie ekstremów temperaturowych.

---

<sup>7</sup> Z. Kundzewicz, K. Juda-Rezler, *Zagrożenia związane ze zmianami klimatu*, „Nauka” 2010, nr 4, s. 69.

Wzrost rozrzutu temperatur wraz z podniesieniem się średniej temperatury nie spowoduje gwałtownych zmian w występowaniu chłodnej pogody, lecz pogoda uwarunkowana będzie przez gorące, z czasem znacznie występowanie powszechnie, a rekordowo wysokie temperatury występowanie będzie z niebezpieczną częstotliwością. W przeciwieństwie do ostatnich 13 lat a 12 z nich zaliczane należą do najcieplejszych w historii pomiarów. Oczywistym następstwem globalnego ocieplenia są rekordowe temperatury. Specjaliści przewidują, iż w ciągu następnych 100 lat średnie roczne temperatury Polski mogą wzrosnąć o nawet 4°C. Styczeń stanie się wówczas cieplejszy średnio o nawet 5°C. Latem natomiast możemy spodziewać się występowania czystych temperatur sięgających blisko 35°C i nierzadko upałów rzędu 40°C.

Zauważamy także, iż w czasie występowania dni chłodne. Ze względu na zmiany w rozkładzie temperatur i szybki wzrost temperatur nad lądami, szybszy niż nad oceanami, niewystępujące wcześniej układy ci nie mogą być kierowane zimnymi masami powietrza w miejsca, gdzie nie było ich wcześniej. Skutkiem tego są w przyszłości np. opady śniegu w krajach Zatoki Perskiej czy w RPA. Długotrwałe fale upałów wywołują bardzo dużą liczbę ofiar śmiertelnych, szczególnie w grupie osób starszych oraz o słabszej kondycji. Przykładowo, w 2003 roku podczas upalnego lata, w Europie w efekcie sięgających blisko 40°C upałów zmarło około 50000 ludzi. Jest to więcej niż zazwyczaj. Rok 2007 stał się również rekordowym, południe Europy znalazło się pod wpływem fali gorąca znaną z Sahary, co przełożyło się na temperatury przekraczające 45°C. Rekordy ciepła odnotowano na Węgrzech, w Rumunii, Grecji, Serbii, Bułgarii, co oddziaływało na wzrost śmiertelności i porażki. Do najgorętszych miejsc Europa nie należy, lecz przykładowo w Indiach w roku 2003 panowały 50°C upały. Nie jesteśmy blisko osiągnięcia takich rekordów temperatury, ale przewidywane na to stulecie temperatury mogą wywołać to, iż i na południu kontynentu upały sięgające takich wysokości się pojawią. Silny wzrost temperatury w miastach wpływa na ocieplenie się klimatu w dodatkowy sposób, w szczególności w milionowych metropoliach. Budynki oraz czarny asfalt dobrze pochłaniają ciepło. Istnieją tam liczniejsze źródła ciepła i 2-3 krotnie większe stężenie CO<sub>2</sub> oraz niewystępujące chłodzące parowanie związane z niewielką ilością powierzchni gruntów oraz zieleni. Dochodzi także



do ukształtowania się tzw. bryzy miejskiej. Występuje wówczas, gdy w mieście nagrzewają się powietrze unosi się do góry, następnie opada za miastem i wtórnie do niego napływa<sup>8</sup>.

### Topnienie lodowców

Bardzo czułym wskaźnikiem zmian temperatury a w konsekwencji zmian klimatu jest topnienie lodowców. W warunkach stałych klimatycznych lodowce są w stanie równowagi, nie rosną ani nie maleją w wyraźny sposób. Dzięki opadom lodowiec narasta u góry. Wówczas, gdy grubość lodu nagromadzonego przekroczy krytyczną wartość, to wywierane ciśnienie skutkuje tym, iż staje się on plastyczny oraz zaczyna płynąć. Tarcie jakie występuje między lodowcem a podłożem i ciepło geotermalne Ziemi powiększa ilość wody pomiędzy podłożem a lodowcem, co działa jak smar. Lodowcowy jest zorzaczony brama lodowcowa, z której to wypływają wody z roztopionego lodu. Zależy od tempa roztopiania się lub przyrastania lodowca zanika on lub przyrasta.

Zwiększenie temperatury wywołuje cofanie się na skutek topnienia lodowców. Masa lodowców oraz ich bezwładność termiczna stanowi wysoką wartość, topnienie lodowców jest więc powolnym zjawiskiem, wielu lat potrzeba, aby zmiany stały się ewidentne i bardzo poważne. Obecna skala zmian, przy rozpoczynającej się erze ocieplania klimatu, jest porażająca.

Tempo przyrostu i lodowców topnienia nie zależy wyłącznie od temperatury. Istotnym czynnikiem jest także ilość opadów. Wiskaza ilość opadów może powodować gwałtowne narastanie lodowca, pomimo wzrostu temperatury możliwy jest jego wzrost. Spadek ilości opadów powoduje jego zanik nawet przy niezmienianiu się temperatury. Zachmurzenie oraz czystość opadów wpływają również na sposób reagowania lodowca. Biorąc udział w zmianach jego powierzchni. W miejscach, gdzie słoneczność mocno może powodować ono topienie powierzchni lodowca nawet przy niskich od zera temperaturach.

---

<sup>8</sup> A. Sulikowska, A. Wypych, I. Woszczek, *fale upałów latem 2015 roku i ich uwarunkowania cyrkulacyjne*, „Geografia Fizyczna” 2016, nr 67, s. 206.

### Topnienie lodów Arktyki

Arktyka jest obszarem w szczególności czułym na zmiany klimatu. Można traktować ten obszar jako system wczesnego ostrzeżenia i alarmu dla klimatu naszej planety. Gdy wiecie Słońce na lód lub śnieg, odbija ten 80-90% światła padającego, a zaledwie 10-20% energii jest pochłaniana a następnie zwracana przez ziemię pod postacią podczerwieni. Jeżeli na skutek zwiększenia się temperatury woda nie jest przykryta lodem, wówczas sytuacja wygląda odwrotnie. Woda pochłania 90% energii padającej, nagrzewa się i oddaje energię podczerwoną. To promieniowanie uwięzione zostanie przez gazy cieplarniane. Rośnie temperatura w wyniku nagrzania, co wywołuje kolejny zanik pokrywy lodowej i coraz większe nagrzewanie. Dodatkowo sprzężenie zwrotne jest odpowiedzialne za fakt, iż na dalekiej północy najszybciej temperatury rosną na skutek zaniku pokrywy lodowej, która odbija światło.<sup>9</sup>

Różnorodnie nastąpiłby zanik pokrywy lodowej, które byłoby bardzo znaczące. Zagroziłaby ona egzystencją wielu gatunków zwierząt polarnych. Nastąpiłoby także kres sposobu życia i kultury Eskimosów. Z drugiej zaś strony zniknięcie pokrywy lodowej Arktyki miałoby korzystne skutki ekonomiczne. Nastąpiłoby otwarcie drogi wodnej północnej oraz pojawiłby się sposób na eksploatację bogactw Arktyki, na co składają się złoża, których wielkość jest określana na ¼ nieodkrytych dotąd jeszcze wiatowych zasobów ropy naftowej oraz gazu. Ze względu na niedostatek omawianych terenów nikt precyzyjnie nie ustalił granic Arktyki. Topnienie lodów Arktyki w gwałtowny sposób zwiększa temperaturę występujących szerokościach geograficznych. Ma to duże kluczowe wpływy na topnienie lądolodu Grenlandii, rozmarzanie wiecznej zmarzliny oraz przerwanie cyrkulacji oceanicznej północnego Atlantyku jak i zanik ciepłego Golfstronu, który ogrzewa Europę.

### Susze i pustynnienie

W obecnej chwili na świecie blisko 1.1 miliarda ludzi nie ma dostępu bezpośredniego do wody pitnej, a 2.4 miliarda ludzi nie

---

<sup>9</sup> J. Jania, *Konsekwencje globalnego ocieplenia dla kriosfery*, „Nauka” 2008, nr3, s. 36.

ma zagwarantowanej w wyniku tego dostatecznej higieny osobistej. 41 milionów osób w samej tylko Europie nie ma swobodnego dostępu do wody. Najnowsze badania ukazują, że z powodu braku wody czystej corocznie ginie prawie 3 miliony ludzi w różnych zakłaskach świata, a 5 tysięcy dzieci umiera dziennie na taki skutek. Według raportu IPCC z roku 2007, w 2080 roku bez wody pozostawałoby od 1.1 do 3.2 miliarda osób. Ponad 600 milionów ludzi byłoby doświadczało głodu i niedożywienia. Niedobór wody dotyczy w szczególności wschodniej Azji, Afryki i Australii w których to panuje dramatyczna susza. Miejsc, gdzie ludność cierpi w wyniku braku wody jest o wiele więcej. Należą do nich również Amazonia oraz Hiszpania, w których susza występująca w porze deszczowej przyczyniła się do olbrzymich spustoszeń, również południowy wschód Azji i zachód USA oraz Kanady. Afrykańska Somalia z powodu braku wody, jest znakomitym miejscem do piractwa. Niektórzy mieszkańcy doprowadzeniu przez suszę do granic wytrzymałości przekraczają nielegalnie granicę z Kenią i Etiopią by kraść wodę. Władze nie wiedzą jak walczyć z tym plągiem kradzieży wody. Sytuacja staje się bardziej dramatyczna. W obrębie największej suszy w Afryce znajduje się RPA, Zimbabwe, Somalia, Kenia, Etiopia, Mozambik, Malawi, Botswana, Zambia, Angola i Namibia, Tanzania, Lesotho — całe południe i wschód Czarnego Lądu.

W Darfurze w przeciągu 20 lat odnotowano obniżenie opadów o blisko 40%, co stanowi jeden z czynników pogłębiających występujący tam konflikt oraz katastrof humanitarnych. Zapotrzebowanie na wodę wzrasta nie tylko wraz ze wzrostem temperatury i większym wyparowywaniem wody z gleby, w szczególności w rolnictwie. Obecnie nazwy Darfur, Sahel i Maghreb kojarzone są z klaskami suszy i nieszczęściem milionów ludzi. Prawdą jest, iż w tych zacofanych oraz biednych rejonach na powstawanie suszy wpływ ma także szereg różnych innych powodów zaistniałych przez bezmyślną działalność człowieka. Czynniki wzmagające ten kryzys to między innymi:

- erozja gleby,
- uprawy niedostosowane do systemu nawadniania,
- wypalanie traw sawanny oraz karczowanie drzew pod pastwiska i pola,

- nadmierny rozrost stad, wywołany zarówno ekspansją demograficzną, jak również występującymi zwyczajami, według których własność tego stada jest równoznaczna do prestiżu i bogactwa. Rozrost ten ponad miarę stado nie tylko zużywa wodę, która jest bardzo cenna, lecz przede wszystkim pozbawia ziemi roślinności, powodując przy tym pustynnienie terenu,

- zbyt duże wykorzystanie wody w przemyśle i rolnictwie, bez planowania czy oszczędzania ze strony rządów.

Degradacja jakości wody oraz gleby, wyczerpywaniu zasobów wodnych w środowisku towarzyszy stale powiększająca się populacja i rosnące na wodę zapotrzebowanie, nie wyłącznie bezpodmiotowo przez ludzi, lecz także od strony zapewniania tego im również rolnictwa jak też zwierząt hodowlanych. Połknięcie tych wszystkich implikacji prowadzi do rezultatów, które można przedstawić przywołując historię zaniku jeziora Czad, który niegdyś był wielkim zbiornikiem wodnym, dostarczającym wodę 20 milionom ludzi. W 2008 roku jezioro to jest już tylko pozostałością z przeszłości, powierzchnia, którą niegdyś zajmował skurczyła się diametralnie, a głębokość wynosi teraz jedynie 1,5 metra.

Zwiększenie opadów w rejonie Sahelu, znajdującym się na południowo-zachodnich krańcach Sahary, które jest spowodowane przesuwaniem się klimatycznych stref nie poprawi w istotny sposób sytuacji stale zwiększającej się populacji. Chiny obecnie doświadczyły ekstremalnych susz. Najdłuższą rzeką Chin oraz kontynentu azjatyckiego, która nosi nazwę Jangcy jest zarazem jedną z najdłuższych na świecie rzek - osiągnęła poziom najniższy w historii. Z kolei potężna Huang Ho jest tak intensywnie eksploatowana przez gospodarkę chińską, że czystość nie dociera ona do Zatoki Pohaj. W wyniku nasilających się susz już teraz cierpi dziesiątki miliony ludzi.

### **Podsumowanie**

Zmiany klimatyczne i wiążące się z nimi ze środowiskiem naturalnym zanieczyszczenie, stanowią poważne wyzwania dla zarówno poszczególnych państw, jak i systemu bezpieczeństwa międzynarodowego. Poruszone w artykule problemy pozwalają na stwierdzenie, iż globalne ocieplenie jest wyzwaniem, któremu musi stawić dzisiaj czoła społeczeństwo. Jest to szczególnie trudne, biorąc

pod uwagę skalę międzynarodową tego zjawiska oraz to, i podstawy fizyczne istnienia pojedynczych krajów, na które implikuje efekt cieplarniany, mogą doprowadzić do eskalacji napięć pomiędzy nimi. W ostatnich latach jesteśmy świadkami coraz częściej występujących anomalii pogodowych. Ich nieprzewidywalność oraz gwałtowność przyczynia się do poważnych strat materialnych, a także licznych ofiar wśród ludzi. Każde z nas może chronić klimat, jeżeli tylko zechce. Pozornie błache i powierzchowne czynności dnia codziennego, wykonywane w inny, bardziej ekonomiczny sposób niż dotychczas, wywierają pozytywny wpływ na poprawę warunków środowiskowych. Wybierając jazdę rowerem zamiast poruszania się samochodem czy też kupując energooszczędne lodówki ograniczamy złe oddziaływanie na przyrodę. Warto wcześniej pomyśleć o ekosystemie i o niego zadbać, ponieważ niektóre implikacje mogą być nieodwracalne.

### **Streszczenie:**

Zjawiska, które możemy obecnie zaobserwować, takie jak zmiany klimatyczne oraz zanieczyszczenie środowiska stanowią poważny problem dla funkcjonowania i istnienia życia w takiej formie jak dotychczas. Celem niniejszego artykułu jest analiza zagrożeń występujących w środowisku naturalnym. Średnia temperatura powierzchni Ziemi wzrosła w ciągu ostatnich 100 lat o około 0,8°C. Przewidywane jest wymieranie zwierząt i roślin na skutek zmieniania się siedlisk w szybszym tempie niż gatunki mogą się przystosować. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) ostrzega, iż zdrowie milionów ludzi może być zagrożone przez malarię, choroby błędnie wynikiem skałonej wody oraz niedożywienie.

**Słowa kluczowe:** środowisko naturalne, klimat, efekt cieplarniany, zagrożenia.

### **Summary:**

*Climate change and environmental pollution as a threat to security in the modern world*

The phenomena that we can now observe, such as climate change and environmental pollution, are a serious problem for the functioning and existence of life in such a form as before. The pur-

pose of this article is to analyze threats occurring in the natural environment. Average temperature of the Earth's surface has increased by about 0.8C in the last 100 years. Plants and animal extinctions are predicted as habitats change faster than species can adapt. The World Health Organization (WHO) has warned that the health of millions could be threatened by increases in malaria, water-borne disease and malnutrition.

### **Bibliografia:**

1. Jania J., *Konsekwencje globalnego ocieplenia dla kriosfery*, „Nauka” 2008, nr3, s. 36.

2. Komisja Europejska, *Zmiany klimatu o co w tym wszystkim chodzi?*, Warszawa 2006.

3. Kundzewicz Z., K. Juda-Rezler, *Zagro enia zwi zane ze zmianami klimatu*, „Nauka” 2010, nr 4, s. 69.

4. Kundzewicz Z., *Zmiany klimatu, ich przyczyny i skutki — mo liwo ci przeciwdziałania i adaptacji*, „Studia BAS” 2012, nr 1, s. 52.

5. Marosz M., R. Wójcik, D. Biernacik, E. Jakusik, M. Pilarski, M. Owczarek, M. Mi tus, *Zmienno klimatu Polski od połowy XX wieku. Rezultaty projektu Klimat*, „Prace i Studia Geograficzne” 2011, nr 47, s. 13.

6. Miłek M., *Problemy z pakietem klimatyczno-energetycznym*, PWSZ, Sulechów 2010, s. 100.

7. Pajewski T., *Zmiany poziomu emisji gazów cieplarnianych w produkcji rolnej*, „Roczniki Naukowe” 2012, nr 13, s. 215.

8. Sulikowska A., A. Wypych, I. Woszczek, *fale upałów latem 2015 roku i ich uwarunkowania cyrkulacyjne*, „Geografia Fizyczna” 2016, nr 67, s. 206.

9. Trzpił M., *Zmiany klimatyczne we współczesnym wiecie jako element bezpiecze stwa narodowego*, „Bezpiecze stwo Narodowe” 2008, nr 7-8, s. 283.

## **Zmiany zachodzące w środowisku naturalnym a problem wody jako realne zagrożenie**

### **Wstęp**

Od początków istnienia świata społeczeństwo boryka się z szeregiem różnych rodzajów problemów. Zagrożenie to element towarzyszący człowiekowi od początku jego egzystencji, związany z adekwatnym do nich poczuciem odczuwania bezpieczeństwa. Początkowo były one związane wyłącznie z siłami natury, ale z upływem czasu pojawiają się inne nowe zagrożenia. We współczesnym świecie ludzie napotykają różnych rodzajów klęski ze sobą dotychczas nie istniejące lub nie dostrzegane, będące nie mające racji bytu. W minionym czasie dokonano wiele zmian, codziennie pojawiają się nowe wynalazki, które niegdy były marzeniami. Zachodzące przemiany jak zdecydowana większość rzeczy mają dwie strony medal. Pozytywnym aspektem jest ułatwienie życia, za negatywnym naruszenie stabilności. U progu XXI wieku przed nami na złamanie karku podobnie powinno być siłom lepiej, łatwiej czy też wygodniej nie zważając na czyhające niebezpieczeństwa. Mimo rozwoju gospodarki oraz stosowania coraz to lepszych i doskonalszych zabezpieczeń zjawiska zagrożenia nieuchronnie towarzyszą. Implikuje to narastanie zagrożenia ludzi i środowiska naturalnego, które potęgowane są niszczyielskimi działaniami sił przyrody. Dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie nauki przyczyniły się do rozszerzenia wiedzy człowieka o tych zjawiskach. Wiele z nich do dnia dzisiejszego niegdy niewytłumaczalnych i powodujących zgubne skutki zostały zbadanych oraz wyjaśnionych, człowiek nauczył się z nimi walczyć i żyć. Niemniej jednak w dobie szybkiego postępu naukowo-technicznego, żywiołowe działanie sił przyrody, które zostały i wszystko na to wskazuje, nie zostaną opanowane przez człowieka, przynosząc ogromne straty zarówno w zdrowiu i życiu ludzi jak również w gospodarce.

## Czym jest zagrożenie?

Pochylając się nad tematyką „Fundamentalne zagrożenia współczesnego świata” należy rozpocząć od wyjaśnienia znaczenia terminu zagrożenie. Powyższe słowo nie jest jednoznaczne jakby to mogło się wydawać w pierwszej myśli. Pojawia się tu wiążące się nierozdzielnie z poczuciem bezpieczeństwa i jego antonimem. Słownik języka polskiego definiuje zagrożenie jako „stan niebezpieczeństwa, spokoju, pewności”<sup>1</sup> ale również jako „sytuacja lub stan, który komu zagraża lub, w którym ktoś czuje się zagrożony, podobnie jak to, kto stwarza taką sytuację”<sup>2</sup>. Zgodnie z interpretacją Małego Słownika Języka Polskiego to stwarzanie stanu niepewności budzącego groźbę, niepokojem i niebezpieczeństwem dla kogoś, natomiast kolejnym rozumowaniem jest „stać się niebezpiecznym dla kogoś i czegoś”<sup>3</sup>. Często stosowane konkretyzowane przyjmując za kryterium utracone wartości i te cechy różnic występowania czy przedmiotu destrukcyjnych oddziaływań<sup>4</sup>. Jak podkreśla w swojej twórczości sam Adam Wawrzusiszyn w wielu innych językach, a co za tym idzie również w krajach, pojmowanie tego słowa jest podobne<sup>5</sup>. Aby nie było jednoznacznie przytoczone obcojęzyczne postrzeganie terminu. Angielskie rozumowanie to prawdopodobieństwo skrzywdzenia, zabicia i uszkodzenia kogoś lub czegoś albo niekorzystnego wydarzenia<sup>6</sup>, z kolei w języku niemieckim to powstanie szkody człowieka, podmiotu, przedsięwzięcia i naruszenie systemu prawnego<sup>7</sup>. Według Słownika terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego

---

<sup>1</sup> Słownik Języka polskiego, Tom I, PWN, Warszawa 1978, s. 147.

<sup>2</sup> Tamże, s. 55.

<sup>3</sup> Słownik języka polskiego, t. 3, red. M. Szymczak, PWN, Warszawa 1978, s. 907.

<sup>4</sup> Red. P. Sienkiewicz, *Inżynieria systemów bezpieczeństwa*, PWE, Warszawa 2015, s. 57.

<sup>5</sup> A. Wawrzusiszyn, *Problematyka zagrożenia w teorii bezpieczeństwa* [w:] red. nauk. Wiśniewski B., Kaczmareczek B., *Sytuacje krytyczne a stres*, WSA, Bielsko-Biała 2012, s. 13.

<sup>6</sup> Oxford Wordpower, *Słownik angielsko-polski, polsko-angielski*, Oxford 2007, s. 193.

<sup>7</sup> *Langenscheidts Großwörterbuch. Deutsch als Fremdsprache*, Berlin-München-Wien-Zürich-New York 1998, s. 127.



wyrażenie „zagrożenie” pojmowane jest jako „sytuacja, w której pojawia się zwiększone prawdopodobieństwo powstania stanu niebezpiecznego dla otoczenia”<sup>8</sup>. Rozważając przytoczone rozumowania pod pojęciem bezpieczeństwa kryje się stabilny i określony stan człowieka natomiast zagrożenie rozpatrywane jest w kontekście naruszenia pewności braku bezpieczeństwa oraz stabilności<sup>9</sup>. Dynamicznie zmieniająca się rzeczywistość dnia dzisiejszego sprawia, że katalog zagrożeń jest otwarty.

### **rodowisko naturalne**

Zaobserwowana w ostatnim czasie nieustanna ewolucja środowiska zarówno na arenie krajowej jak i międzynarodowej stwarza zagrożenie, którego bodźcami są zjawiska atmosferyczne. W literaturze przedmiotu zakłada się, że zagrożenia naturalne są zjawiskami wywołanym przez siły natury. Jego klasyfikacja obejmuje: huragany, powodzie, susza, silne wiatry, wybuchy, anomalie pogodowe, osuwiska, ruchy tektoniczne, choroby zwierząt i roślin, gradobicia, wyładowania atmosferyczne, wulkanów, epidemie, plagi zwierzęce, lawiny błotne i śnieżne, powąsy. Wyżej wymienione zagrożenia są efektem krótko- i długookresowych zjawisk atmosferycznych. O charakterze krótkim wywierają istotne znaczenie dla zdrowia i życia natomiast te drugie rozpatrywane są w aspekcie egzystencji. Obydwa rodzaje mają swój byt zarówno w czasie pokoju jak i zamieszek, trwania wojny, konfliktów zbrojnych. Należy jednak podkreślić, że wstępuje pomiędzy nimi różnica co do rozmiaru skutków, na którą istota ludzka nie ma żadnego wpływu, może jedynie awaryjnie powinna działać do utrzymywania ekosystemu na prawidłowym poziomie a nawet jego zwiększania.

Na całym świecie w każdej chwili czy porze roku występuje zagrożenie naturalne a ich istnienie jest odwiecznie wpisane w nasz żywot. Niezwykle trudne do opanowania przez społeczeństwo, orga-

---

<sup>8</sup> *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2002, s. 162.

<sup>9</sup> Red. J. Prosko, *System kierowania reagowaniem kryzysowym w sytuacjach nadzwyczajnych zagrożenie dla ludzi i środowiska*, rozprawa doktorska, AON, Warszawa 2001, s. 23-32.

nizacje pozarządowe oraz instytucje administracji publicznej jej kulminacja zagrożenia. Dynamiczny rozwój cywilizacyjnym wraz ze zachodzącymi zmianami klimatycznymi rzutują na częstotliwość i natężenie ich występowania. Ostatnimi czasy odnotowuje się coraz częstsze w skali globalnej anomalie pogodowe takie jak powodzie, silne wiatry, powoły czy katastrofy.

Wyraźnym powodem odnosi się do wezbrania wody, skutkujące przerwaniami wałów lub wyszłym stanem brzegu zalewającym otoczenie, w wyniku którego mają miejsce straty ekonomiczne, społeczne i przyrodnicze<sup>10</sup>. Z kolei susze to występują na danym obszarze niedobór wody. Katalog przewiduje jej trzy odmiany:

- rolniczą wymiennie nazwaną glebową,
- hydrologiczną,
- atmosferyczną zwaną również meteorologiczną.

Dwa ostatnie rodzaje są przypadkami fizycznym, za pierwszy jest ich efektem. Przybierają one charakter:

- ciężkie głównie występują na obszarach pustynnych,
- sezonowym w rejonach występowania pory suchej i deszczowej
- całkowicie nieprzewidywalnym występują w niespodziewanym czasie ani miejscu<sup>11</sup>.

Działanie niszczy uprawy rolne, linie elektroniczne, infrastrukturę drogową paraliżuje funkcjonowanie ludności zamieszkującej obszar, w którym występuje. Niespodziewane przyjęcie zimy nasrca problem dostarczania pożywienia oraz innych istotnych produktów niezbędnych do prawidłowej egzystencji. Generuje to z kolei problem jakim może być chaos, wypadki drogowe, dezinformacja czy też narastanie konfliktów społecznych<sup>12</sup>.

Powar to nieujarzmiony proces palenia się materiałów łatwopalnych w miejscu do tego nie przeznaczonym, prowadzącym do

---

<sup>10</sup> R. Grocki, *Vademecum zagrożenia*, Dom wydawniczy Bellona, Warszawa 2003.

<sup>11</sup> A. Dawidowicz, M. Janusz, S. Sawczak i inni, *ródła zagrożenia i ich charakterystyka*, WNWersus-Nauka, Wrocław 2007, s. 33.

<sup>12</sup> B. Kaczmarczyk, *Zarządzanie zasobami osobowymi w Stracie Granicznej na szczeblu terenowym w warunkach zagrożenia państwa*, rozprawa doktorska, AON, Warszawa 2007, s. 59.

strat materialnych a niekiedy nawet do śmierci wycych istot. Dane statystyczne obrazują smutną rzeczywistość. Około 80% tego typu zjawisk jest wynikiem nieprzestrzegania przepisów po arowych, u ywania wadliwego sprz tu, sabota y i podpale<sup>13</sup>. Przyczyn szczególnie niebezpiecznych po arów mog by składowiska materiałów chemicznych i odpadów komunalnych. Dym ulatniaj cy si w wyniku ich spalania zawiera szkodliwie dla zdrowia i ycia substancje takie jak: chlorowodór, siarkowodór, tlenek azoty, dwutlenek siarki, tlenek w gla. Wyst puj równie po ary lasów w czasie burzy, gdzie iskierek jest piorun.

Przykładowe rodzaj oddziaływania niektórych gazów na organizm człowieka:

–szkodliwa działalno tlenku w gla zwanego potocznie czadem objawia si uczuciem nudno ci, zm czenia, bólem głowy czy te brak zdolno ci prawidłowego widzenia. Za przebywanie w pomieszczeniu nawet o niewielkim jego st eniu grozi śmierci .

–dwutlenek siarki w wilgotne i deszczowe dni przekształca si w kwas siarkowy i opada w formie kwa nych deszczy na ziemię. Skutkuje przewlekłym nie ytem oskrzeli, duszno ci i kaszlem, oddziałuje równie na ro liny.

Innym rodzajem problemu, który dosi ga Ziemi s intensywne opady atmosferyczne w postaci deszczu. Kluczowe dla tego zjawiska jest nasilenie i czas trwania od kilku minut do kilku dni, topografia miejsca wyst powania, przepuszczalno gleby, rednica kropelek wody wynosz ca ponad 0,5 mm. Skumulowanie silnych opadów, których intensywno przerasta system drenuj cy mo e nawet doprowadzi do lokalnych podtopie .

Kluczowym ywiołem jest woda. Stanowi około siedemdziesi t procent masy człowieka i jest istotnym elementem płynów ustrojowych. Zarówno ro liny, zwierz ta jak i człowiek potrzebuj jej do prawidłowego funkcjonowania. Dostarczanie w nieodpowiedniej ilo ci prowadzi do odwodnia skutkuj cego nawet śmierci .

Kolejnym niekorzystnym zjawiskiem atmosferycznym jest gaz cieplarniany wymiennie zwany szklarniowym. W ostatnich czasach

---

<sup>13</sup> R. Grocki, *Vademecum zagro e* , Dom wydawniczy Bellona, Warszawa 2003, s.76.

w wyniku dynamicznej działalności człowieka, emisja tlenu w głą do atmosfery drastycznie uległa zwiększeniu. Zwiększenie chemicznej CO<sub>2</sub> w 50% przyczynia się do efektu cieplarnianego. Panując aktualnie atmosfera ziemską porównywana jest do szklarni, promienie słoneczne swobodnie przedostają się do wnętrza i zostają magazynowane. To zjawisko skutkuje wzrostem temperatury na naszej planecie. Jedynym ze sposobów ograniczenia jest zmniejszenie emisji CO<sub>2</sub> do atmosfery. Krok ten poczyniło wiele krajów, nie ma jednak pewności czy jest to odpowiednia pora a czy aby nie jest za późno na zatrzymanie tego zjawiska.

### **Wpływ rolnictwa na zachodzące zmiany klimatyczne**

Klimat jest składowym warunkiem pogodowym oraz czynnikiem atmosferycznym, które są charakterystyczne dla danego obszaru, i kształtowane przez cechy fizyczne oraz położenie geograficzne obszaru. Klimat Ziemi opisywany jest na podstawie pomiarów i wieloletnich obserwacji różnych składników, między innymi: siły wiatru, wartości temperatury i ilości opadów atmosferycznych. W minionym stuleciu w Europie temperatura wzrosła o około 1°C, czyli o wartość globalną. Ten trend wywołuje pojawienie się niebezpiecznych dotychczas miejsc ekstremalnych zjawisk pogodowych. Dla przykładu wzrost opadów śniegu i deszczu w Europie Północnej spowodował tak zwane powodzie stulecia. Z kolei w Europie Południowej ma miejsce przeciwna sytuacja przybierająca na sile susze, gdy występuje zdecydowanie rzadziej opady<sup>14</sup>. Sektor rolnictwa nie może zapobiec występowaniu zagrożeń naturalnych, może jednak zminimalizować ich rezultaty. Uwarunkowania klimatyczne pośrednio i bezpośrednio przyczyniają się do rozwoju zjawiska głodu. Dla przykładu powódź w Chinach dotknęła swym zasięgiem około 250 milionów ludzi, w wyniku czego kilkadziesiąt milionów doznało śmierci głodowej. Latem 2003 roku we Włoszech odnotowano rekordowe od stu lat upały, natomiast o jedną trzecią zmniejszyła się wartość opadów. Z kolei przedłużająca się pora monsunowa w środkowej części Chin, Indiach i Bangladeszu spowodowała śmierć ponad 600 osób. Istotnym determinantem deficytu

---

<sup>14</sup> <http://dlaklimatu.pl/wplyw-rolnictwa-na-zmiany-klimatu/>

ynno ci jest narastaj cy poziom zanieczyszczenia powietrza, ziemi, wody, dziura ozonowa i efekt cieplarniany, oddziałuj one na efektywno i wielko uprawy rolnej, a wi c i globalny problem wy ywienia ludno ci.

### **Głód jako ponadczasowe i fundamentalne zagro nie współczesnego wiata**

Do powa nych problemów współczesnego wiata nale y zaliczy r ó nicowanie poziomu ycia w skali globalnej. Głód doskwiera ludziom od zalania dziejów i zalicza si do fundamentalnych mi - dzynarodowych współczesnych zagro e . Stanowi on niezwykle wa kie zjawisko globalne dotycz ce kwestii, które:

- skutkuj licznymi stratami osobowymi, materialnymi itp.,
- maj ró ne nat enia, w wielu cz ciach wiata,
- mog by niwelowane b d ograniczone jedynie poprzez współprac mi dzynarodow , reprezentowan przez pa stwo czy te inne podmioty rz dowe lub pozarz dowe<sup>15</sup>.

W my l literatury pod tym słowem kryje si „stan organizmu zwi zany z niedoborem lub brakiem po ywienia”<sup>16</sup>. Natomiast w potocznym argonie społecze stwa termin ten postrzegany jest dwójako. Pierwsze rozumowanie ogranicza si do maj cego miejsce w danej chwili uczucia braku syto ci i poczucia łaknienia. Druga interpretacja omawianego niebezpiecze stwa dotyczy stanu zaburzenia od ywania posiadaj cego charakter cykliczny i długotrwały, którego efektem jest choroba, wyniszczenie organizmu, prowadz ce do niepokoju cego zjawiska jakim jest tragiczne niwo - „mier głodowa”. U progu XXI wieku głód zyskała dodatkowe przesłanki w postaci braku pełnowarto ciowo ci, czyli niewystarczaj cej ilo ci podstawowych i niezb dnych składników gwarantuj cych prawidłowe funkcjonowanie. Od lat wszem i wobec wiadomo, i ywno jest niezb dnym dobrem umo liwiaj cym zaspokojenie podstawowej potrzeby fizjologicznej człowieka. Na poziom wy ywienia ludno ci

---

<sup>15</sup> Red. E. Hali aka, R. Ku niarka, *Stosunki mi dzynarodowe, geneza, struktura, funkcjonowanie*, Warszawa 1994, s. 141-145.

<sup>16</sup> Red. M. Szymczak, *Słownik j zyka polskiego*, t. 1, Warszawa 1978, s. 666.

oddziałuj zarówno determinanty ekonomiczne, polityczne, społeczne, demograficzne, a także czynniki przyrodnicze.

### **Przyczyny geograficzne i klimatyczne**

Poziom zanieczyszczenia środowiska naturalnego i uwarunkowania klimatyczne są jednymi z wielu aspektów mających wpływ na pogłębienie się występowania na Ziemi globalnego zjawiska głodu. Do uwarunkowań klimatycznych zaliczamy między innymi wartości: wysokość temperatury, ilość opadów, zasoby wody, prędkość wiatru, huraganu i inne tego typu zjawiska atmosferyczne. Wpływ ma również racjonalne zachowanie proporcji pomiędzy uprawianym obszarem a liczbą ludności, czy też zainwestowanymi środkami technologicznymi i finansowymi w produkcję rolną. Niepokojącym zjawiskiem jest pogłębienie się deficytu wody zaspakajający pragnienie rośliny i człowieka, obecnie dotyka ono około 140 milionów ludzi. Szacuje się, że problem ten będzie dotknął połowę społeczeństwa najprawdopodobniej już w 2050 roku. Taki stan rzeczy będzie determinował wówczas narastanie głodu, wielkość chorób czy epidemii, które mogą nawet doprowadzić do napięć w stosunkach międzynarodowych<sup>17</sup>.

Nierówność społeczna daje swoje znaki w sferze wyżywienia, będące następstwem ograniczania rozwoju rolnictwa. Państwa o wysokim i średnim poziomie odnajdują się w takiej sytuacji, stosując narzędzia i metody zwiększające wydajność produkcji z hektara. Natomiast w przypadku biednych państw nie ma tego powidzenia, nie mają środków i możliwości odnalezienia się w takiej rzeczywistości. Kurczenie się obszaru uprawnego per capita w przypadku szybkiego dodatniego poziomu gospodarczego budzi niepokój i potęguje występowanie głód na danym obszarze. Jednak wdrożenie nowoczesnych odmian roślin i zwierząt zwiększa możliwości produkcyjne planety<sup>18</sup>.

---

<sup>17</sup> Z. Cesarz, E. Stadtmüller, *Problemy polityczne współczesnego świata*, Wrocław 1996, s. 203.

<sup>18</sup> B. Chmielewska, *Nierówność społeczna w sferze wyżywienia*, IERiG, Warszawa 2001, s. 7.

## Paradoks współczesnego obrazu wiat

W obecnej dobie wiat podejmuje próbę znalezienia złotego środka. Jednak specyfika tego problemu jest wciąż aktualna. Należy zwrócić uwagę, iż istniejące metody zarządzania oraz posiadana wiedza ekonomiczna są mimo wielu furtki efektywnego przezwyciężenia globalnych jak również lokalnych zagrożeń społecznych i ekonomicznych. Nasuwa się więc pytanie „Dlaczego ludzie na świecie głodują?”. Tak więc na poziomie wyżywienia oddziałuje wiele aspektów ekonomicznych, przyrodniczych, demograficznych, politycznych i społecznych. Statystyki od wielu lat budzą groźbę, gdyż dowodzą dynamiczniejszego wzrostu przyrosty liczby ludności w skali całego świata niż produkcji żywności. Rodzi się więc refleksja, iż jest za mało jedzenia, jednak nie bardziej mylnego. W tej samej chwili, gdy jedna część społeczeństwa konsumuje nienadające się do spożycia jedzenie lub głoduje z braku żywności, co skutkuje w konkretnym etapie śmierci, druga część, czy też niezliczone olbrzymie ilości pokarmu są niszczone bądź marnotrawione. Wbrew obiegowym przekonaniom obraz głodu nie jest skutkiem braku możliwości wyprodukowania wystarczającej ilości żywności. Nadwyżki produkcyjne Australii, Ameryki Północnej i Europy Zachodniej przekraczają globalny stan równowagi żywności. Tak więc biorąc pod uwagę bieżący poziom produkcji rolnej w skali całego globu jest on wystarczający by zaspokoić głód ogółu społeczeństwa ludzi, a nawet dostarczył o około dziesięć procent więcej kaloryczności niż przewidziana wystarczająca dawka żywienia<sup>19</sup>. Mimo nadprodukcji współczesny obraz wiat jest przykry. Na obszarze 50-70 procent ziemi doskwiera głód. Dotychczas wiadczona na ich rzecz pomoc jest istotna ale nie wystarczająca. Niezwykle ironia jest również fakt, iż państwa Trzeciego świata, w których najbardziej widoczny jest zjawisko braku wystarczającej ilości i wartościowość pokarmu, eksportuje żywność do państw posiadających nadwyżki. Smutną sytuacją jest również marnotrawienie w wyniku malwersacji czy korupcji pomocy humanitarnej.

---

<sup>19</sup> Red. E. Halińska, R. Kuśniarska, *Stosunki międzynarodowe, geneza, struktura, funkcjonowanie*, Warszawa 1994, s. 153.

## Wnioski

W obecnej dobie wiat jest pod wieloma względami niezwykle zroznicowany. Zagrozenia o charakterze ogólnowiatowym wpływają na ogół społeczeństwa. Godnym refleksji są dane statystyczne mówiące, że na świecie co dwie sekundy w wyniku nadmiernej konsumpcji umiera człowiek, a co trzy w wyniku głodu. Biorąc pod uwagę bodźce w literaturze wyróżnia się:

- głód spowodowany warunkami klimatycznymi,
- brak pożywienia będący efektem przyczyn ekonomicznych,
- brak pożywienia spowodowany aspektami politycznymi.

Najbardziej cierpięcy i pokrzywdzona strona są ci, którzy zamieszkują dany obszar, a w szczególności: dzieci, kobiety, osoby w podeszłym wieku i schorowane. Problem głównie wyraził się obrażając skalę finansowego zroznicowania życia na globie. Nie zważając na napotykaną przeciwności należy dążyć do maksymalnego ograniczenia zjawiska głodu. Kluczowe znaczenie ma pogłębienie wiadomości w ród społeczeństwa państw rozwiniętych i odwołanie się do norm etycznych. Dlatego ludzie, którzy odnieśli materialny sukces powinni spojrzeć w głąb własnego sumienia i poczucia odpowiedzialności za obszar niebędący beneficjatem wiatowego rozwoju ekonomicznego. Poprawa sytuacji głodujących mogłaby również przynieść swoboda handlu, w skutek czego pokrzywdzeni nie byłoby tak uzależnieni od pomocy państw dobrze prosperujących. Ludzie coraz częściej zaczynają zadawać sobie to pytanie, co owocuje rosnącym w ród społeczeństwa wiadomościami o wartości ludzkiego. W każdym z nas jest część samego stwórcy nie udzielając pomocy znajdującym się w potrzebie odwracamy się praktycznie od Niego Samego. Tym samym pierwszym i podstawowym prawem człowieka jest prawo do życia. Zjawisko głodu i niedożywienia jest najpoważniejszym globalnym zagrożeniem, dotyczy około 805 milionów osób, głównie mieszkańców slumsów w wielkich aglomeracjach Trzeciego świata. Potrzebujemy pomocnej dłoni uregulowania praw własności gruntu, stabilności makroekonomicznej, możliwości wolnego handlu czy też zmniejszenia biedy, zadłużenia finansowego i ubóstwa. Jednak wszystkie powyższe propozycje „jak zapobiec fali głodu?” by znalazły możliwość bytu wymagają przychylności w ród rządzących oraz państw rozwiniętych. Należy wrócić do wspomnianego



go ju stwierdzenia, e pomimo powszechnej opinii argonu społecze stwa, globalne zjawisko głodu nie jest efektem braku mo liwo ci wyprodukowania wystarczaj cej ilo ci po ywienia. U progu XXI wieku p dzimy na złamanie karku podobnie po to aby yło si nam lepiej, łatwiej czy te wygodniej, ale zwró my uwag na otaczaj cych nas ludzi i ich kłopoty by mo e jeste my w stanie im pomóc. Wszyscy yjemy, aby je i pi dla zachowania naszego *drogocznego* istnienia to jest wpisane w nasz odwieczn natur . Pami tajmy nie mam nic bardziej warto ciowego ni ludzkie ycie.

### **Streszczenie:**

Aktualne zmiany zachodz ce w rodowisku naturalnym wpływaj na obraz współczesnego wiata. Obecnie dostrzegamy narastaj ce zjawisko globalnego głodu. Celem niemniejszej artykułu jest analiza przyczyn wzrastaj cego poziomu głogu. W pracy poruszono zagadnienia takie jak anomalie pogodowe, zmiany zachodz ce w rodowisku naturalnym i zjawisko gład .

**Słowa kluczowe:** gład, klimat, zagro enie, rodowisko naturalne.

### **Summary:**

*Changes occurring in the natural environment and the food problem as a real threat*

Current changes taking place in the natural environment influence the image of the modern world. We are currently observing the growing phenomenon of global hunger. The purpose of the minor article is to analyze the causes of the increasing hawthorn level. The work addresses issues such as weather anomalies, changes occurring in the natural environment and the phenomenon of hunger.

### **Bibliografia:**

1. Cesarz Z., Stadtmüller E., Problemy polityczne współczesnego wiata, Wrocław 1996.
2. Chmielewska B., *Nierówno ci społeczne w sferze wy ywienia*, IERiG , Warszawa 2001.
3. Dawidowicz A., Janusz M., Sawczak S. i inni, *ródła zagro e i ich charakterystyka*, WNWersus-Nauka, Wrocław 2007.

4. Grocki R., *Vademecum zagro e* , Dom wydawniczy Bellona, Warszawa 2003.
5. <http://dlaklimatu.pl/wplyw-rolnictwa-na-zmiany-klimatu/>
6. Kaczmarczyk B., *Zarz dzanie zasobami osobowymi w Stra y Granicznej na szczeblu terenowym w warunkach zagro enia pa stwa*, rozprawa doktorska, AON, Warszawa 2007.
7. *Langenscheidts Großwörterbuch. Deutsch als Fremdsprache*, Berlin-München-Wien-Zürich-New York 1998.
8. Oxford Wordpower, *Słownik angielsko-polski, polsko-angielski*, Oxford 2007.
9. Red. Szymczak M., *Słownik j zyka polskiego*, t. 1, Warszawa 1978.
10. Red. Hali aka E., Ku niarka R., *Stosunki mi dzynarodowe, geneza, struktura, funkcjonowanie*, Warszawa 1994.
11. Red. Pro sko J., *System kierowania reagowaniem kryzysowym w sytuacjach nadzwyczajnych zagro e dla ludzi i rodowiska*, rozprawa doktorska, AON, Warszawa 2001.
12. Red. Sienkiewicz P., *In yniera systemów bezpiecze stwa*, PWE, Warszawa 2015.
13. Red. Szymczak M. *Słownik j zyka polskiego*, t. 3, PWN, Warszawa 1978.
14. *Słownik J zyka polskiego*, Tom I, PWN, Warszawa 1978.
15. *Słownik terminów z zakresu bezpiecze stwa narodowego*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2002.
16. *Słownik terminów z zakresu bezpiecze stwa narodowego*, AON , Warszawa 2002.
17. Wawrzusiszyn A., *Problematyka zagro e w teorii bezpiecze stwa* [w:] red. nauk. Wi niewski B., Kaczmarska B., *Sytuacje krytyczne a stres*, WSA, Bielsko-Biała 2012.

## Nota o autorach

- Bachórz Iwona** –mgr, in ., Urz d Miasta w Rzeszowie
- Bielecka Honorata** - Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
- Bielecka Katarzyna** – lic., Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
- Depa Ewa** – mgr, Uniwersytet Rzeszowski w Rzeszowie
- Dobrosielska Sylwia** - Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
- Dulewicz Joanna** – mgr, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
- G dzelewska Anna** - Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
- Goł biowski Michał** – mgr, Uniwersytet Jagiello ski w Krakowie
- Horbanowicz Marta** – Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
- Jedynak Małgorzata** – dr., Wy sza Szkoła Przedsi biorczo ci i Admini-  
stracji w Lublinie  
– dr doc., Narodowy Tarnopolski Ekonomiczny Uniwer-  
sytet w Tarnopolu
- Kornobis Monika** – Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
- Krzy ak-Szyma ska Ewa** - dr, Akademia Wychowania Fizycznego w  
Katowicach
- Ku niarowska Beata** - mgr, Uniwersytet Rzeszowski w Rzeszowie
- Lisak Mateusz** – mgr, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
- Łubi ski Paweł** – dr, Uniwersytet Pedagogiczny im KEN w Krakowie
- Maj-Golianek Monika** – dr, Wy sza Szkoła Przedsi biorczo ci i Admini-  
stracji w Lublinie
- Majos Karolina** - Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
- Majsterek Aleksandra** - mgr, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w  
Lublinie
- Ochał-Pondo Marzena** – mgr, Uniwersytet Rzeszowski w Rzeszowie
- Olchawa Emilia** – Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie
- Olchawa Fryderyk** – Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie
- Olchawa Krzysztof** – mgr, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie
- Peni ska Małgorzata** - mgr, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w  
Lublinie
- Pietrycha Marta** – mgr, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w  
Lublinie
- Piskorska Anna Maria** – mgr, Uniwersytet Jagiello ski w Krakowie
- Pustuł Marcelina** - Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
- Rubacha Piotr** – mgr, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

**Sadowa Alicja** - Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie  
**Setlak Wiesław** – **mgr**, Uniwersytet Rzeszowski w Rzeszowie  
**Sławska Patrycja** – **lic.**, Uniwersytet Rzeszowski w Rzeszowie  
**Solewicz Kinga** – **mgr**, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach  
**Stru y ska Aleksandra** – **mgr**, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie  
**Szyma ski Andrzej** - **dr**, Akademia Wychowania Fizycznego w Katowicach  
**Wojtas Dominika** - Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II  
**Wróblewski Łukasz** - **mgr**, Uniwersytet Jagiello ski w Krakowie  
**Zimny Jan** – **ks. prof. dr hab.** Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie  
**uchowska Ewelina** – **mgr**, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

## SPIS TRECI

### Wst p

*Ks. Jan Zimny* ..... 5

### Rozdział pierwszy

#### Zagro enia społeczne

Stres – cichy zabójca człowieka i problem społeczny w XXI wieku -  
*Małgorzata Jedynek* ..... 13

- ..... 40

Spadaj cy wska nik urodze jka zapowied problemów  
demograficznych w Polsce -  
*Katarzyna Bielecka* ..... 51

Zjawisko prostytucji jako zagro enie dla społecze stwa -  
*Ewa Depa* ..... 67

Zagro enia wpływaj ce na rozwój i upadło firm -  
*Sylwia Dobrosielska* ..... 80

Czy emigracja stanowi zagro enie dla krajowej gospodarki? -  
*Honorata Bielecka* ..... 92

Czy bogacenie si kraju jest jednoznaczne z popraw warunków  
ycia społecze stwa - analiza wska ników ubóstwa -  
*Karolina Majos* ..... 105

rodki karne – ochrona społecze stwa przed przest pczoci -  
*Dominika Wojtas* ..... 121

rodki karne – ochrona społecze stwa przed przest pczoci -  
*Marcelina Pustuł* ..... 135

Prawna ochrona przed mobbingiem w pracy -  
*Alicja Sadowa* ..... 150

Przyczyny kryzysu współczesnej rodziny -  
*Aleksandra Stru y ska* ..... 166

Asymilacja mniejszo ci narodowych i etnicznych jako czynnik  
wpływaj cy na stabilno pa stwa na przykładzie Romów w Polsce -  
*Emilia Olchawa* ..... 176

## Rozdział drugi

### Zagrożenia w przestrzeni literackiej i publicznej

Przemiany w duchowości współczesnych Polaków z perspektywy socjologii jako ciowej -

*Wiesław Setlak* ..... 189

Wstręt jako ród kryzysu komunikacji w *Wakacjach*

Grzegorza Uzdańskiego -

*Lukasz Wróblewski* ..... 218

„[...] co byś wart był, żeby nie miał policji”. Wydy w twórczości literackiej Józefa Ignacego Kraszewskiego -

*Małgorzata Penińska* ..... 232

Brak czytania bańki – negatywny wpływ na młodego odbiorcę -

*Kinga Solewicz* ..... 254

Film zagrożeniem dla malarstwa? – analiza *Procesji na Kalwarii*

Pietera Bruegla w kontekście interpretacji Michaela Gibsona

i adaptacji Lecha Majewskiego -

*Anna Maria Piskorska* ..... 268

Bajki terapeutyczne jako metoda niwelowania lęków w ródzie dzieci -

*Ewelina uchowska* ..... 280

Obraz polskiej emigracji w USA w świetle *Las Vegas* Adama

Ochwanowskiego -

*Piotr Rubacha* ..... 292

Terroryzm i inne zagrożenia ukazane w literaturze współczesnej -

*Joanna Dulewicz* ..... 308

„Smak duchowy” jako przeszkoda na drodze duchowej według

*Drogi na górze Karmel* w. Jana od Krzyża -

*Michał Gołbiowski* ..... 323

## Rozdział trzeci

### Zagrożenia cywilizacyjne

Pozytywny i negatywny wydźwięk postawy nacjonalistycznej -

*Paweł Łubiński* ..... 333

To samo w sieci jako zagrożenie współczesnego człowieka -

*Monika Gaj-Molianek* ..... 356

Kreowanie to samo ci młodego pokolenia w sieci jako nowe zachowanie ryzykowne w środowisku online - <i>Ewa Krzyżak-Szymańska</i> .....	370
Prostytucja jako problem cywilizacyjny i wyzwanie dla współczesnego świata – <i>Andrzej Szymański</i> .....	391
Bezpieczeństwo a jakość w transporcie drogowym - <i>Iwona Bachórz</i> .....	417
Cyberprzemoc zagrożeniem dla ludzi współczesnego świata - <i>Anna Gdзелеwska</i> .....	428
Cyberprzemoc wśród młodzieży- nowe zagrożenie XXI wieku - <i>Beata Kurniarowska</i> .....	444
Choroby i pragnienie czy zdrada – przyczyny klęski wyprawy Aeliusa Gallusa przeciwko Sabinom. Analiza ról - <i>Mateusz Lisak</i> .....	462
Nowoczesne urządzenia medialne w rękach współczesnej młodzieży – szans czy zagrożeniem w ich edukacji, rozwoju, życiu?- <i>Aleksandra Majsterek</i> .....	477
Choroby cywilizacyjne jako zagrożenie dla zdrowia społeczeństwa - <i>Patrycja Sławska</i> .....	492
Decyzje moralne w chwilach zagrożenia - <i>Fryderyk Olchawa</i> .....	507
Otyłość u dzieci w wieku szkolnym - <i>Marta Pietrycha</i> .....	522
Podstawowe zagrożenia wypadkowe - <i>Krzysztof Olchawa</i> .....	536
Zagrożenia działalności wynalazczej - <i>Marzena Ochwał-Ponzo</i> .....	550
Zmiany klimatyczne i zanieczyszczenie środowiska jako zagrożenie bezpieczeństwa we współczesnym świecie - <i>Marta Horbanowicz</i> .....	570
Zmiany zachodzące w środowisku naturalnym a problem wytnościowy jako realne zagrożenie - <i>Monika Kornobis</i> .....	583
Nota o autorach.....	595
	599

